

Uprzedzenia w Polsce



Redakcja
Anna Stefaniak
Michał Bilewicz
Mikołaj Winiewski

LIBER
LIBRI

Uprzedzenia w Polsce

Uprzedzenia w Polsce

Redakcja
Anna Stefaniak
Michał Bilewicz
Mikołaj Winiewski

Recenzenci:

prof. Ewa Golebiowska

prof. Barbara Weigl

Redakcja językowa:

Małgorzata Najderska

Projekt okładki:

Aleksandra Czerniawska

Skład i łamanie:

Aleksandra Czerniawska

Publikacja jest udostępniona na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa 3.0 Polska.

Treść licencji jest dostępna na stronie: <http://creativecommons.org/licenses/by/3.0/pl/>

Wydawnictwo Stowarzyszenia Filomatów

Wydawnictwo Liberi Libri

www.LiberiLibri.pl • 2015

Warszawa

Wersja drukowana: ISBN 978-83-63487-14-0

Publikacja dotowana z funduszy przeznaczonych na badania własne i działalność wspomagającą badania Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz programu FOCUS Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

Spis treści

7 Wprowadzenie

Anna Stefaniak, Michał Bilewicz, Mikołaj Winiewski

I. POSTAWY WOBEC MNIEJSZOŚCI ETNICZNYCH I UCHODźCÓW

15 Rozdział 1. Antysemityzm: dynamika i psychologiczne uwarunkowania

Mikołaj Winiewski, Michał Bilewicz

41 Rozdział 2. Krytyka państwa Izrael a antysemityzm

Mikołaj Winiewski, Agnieszka Haska, Dominika Bulska

65 Rozdział 3. Uprzedzenia wobec Romów w Polsce

Mikołaj Winiewski, Marta Witkowska, Michał Bilewicz

89 Rozdział 4. Poczucie wiktymizacji narodowej a stosunek do uchodźców z Czeczenii

Mateusz Olechowski

II. RÓŻNORODNOŚĆ SPOŁECZEŃSTWA POLSKIEGO

105 Rozdział 5. Społeczne kontakty Polaków, czyli czy znamy ludzi innych niż my sami i czy chcemy ich poznawać?

Anna Stefaniak, Marta Witkowska

131 Rozdział 6. Syndrom międzygrupowej wrogości w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2

Anna Stefaniak, Paulina Górka

157 Rozdział 7. Różnorodność czy standaryzacja polszczyzny? Stosunek Polaków do dialektów, gwar i regionalnych naleciałości w wymowie

Karolina Hansen

III. UPREDZENIA ZE WZGLĘDU NA PŁEĆ LUB ORIENTACJĘ SEKSUALNĄ

179 Rozdział 8. Tradycyjne i nowoczesne uprzedzenia wobec osób homoseksualnych w Polsce

Paulina Górka, Małgorzata Mikołajczak

207 Rozdział 9. Seksizm w Polsce

Janina Pietrzak, Małgorzata Mikołajczak

IV. PODZIAŁY KLASOWE I ŚWIATOPOGLĄDOWE

- 237 **Rozdział 10. Nierówności dochodowe jako źródło uprzedzeń**
Wiktor Soral, Marta Marchlewska
- 263 **Rozdział 11. Prywatne czy publiczne? Preferencje Polaków
w zakresie szkolnictwa publicznego i niepublicznego**
Marta Piekarczyk
- 285 **Rozdział 12. Socjopsychologiczne wyznaczniki wiary w spisek
smoleński**
Wiktor Soral, Monika Grzesiak-Feldman

V. METODOLOGIA BADANIA

- 307 **Rozdział 13. Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania**
Wiktor Soral, Mikołaj Winiewski
- 329 **O autorach**

Wprowadzenie

Chcąc poznać stosunek większości społeczeństwa do różnych grup etnicznych i narodowych zamieszkujących Polskę, sześć lat temu (w 2009 r.) Centrum Badań nad Uprzedzeniami przeprowadziło pierwszą edycję Polskiego Sondażu Uprzedzeń – ogólnopolskiego badania dotyczącego stosunków międzygrupowych. Naszym głównym celem było scharakteryzowanie oraz wyjaśnienie postaw Polaków wobec mniejszości oraz wobec innych narodów. Opisywaliśmy dehumanizację i uprzedzenia, treści stereotypów różnych grup, oraz rolę tożsamości narodowej w kształtowaniu stosunku do grup obcych. Stąd książka, która podsumowywała wyniki tamtego badania, zatytułowana została *Wobec obcych* (Kořta, Bilewicz, 2012).

Rok po przeprowadzeniu pierwszej edycji Polskiego Sondażu Uprzedzeń doszło do katastrofy lotniczej w Smoleńsku. Kwiecień 2010 r. i kolejne miesiące unaocznily chyba wszystkim, że problematyka stosunków międzygrupowych w Polsce dotyczy nie tylko stosunku Polaków do grup obcych. Skrajne formy wzajemnych uprzedzeń mogliśmy zaobserwować pomiędzy Polakami należącymi do dwóch obozów poszukujących wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej – jedni podkreślali rolę czynników losowych czy zachowań osób obecnych na pokładzie Tupolewa jako przyczyn katastrofy, inni zaś doszukiwali się inspiracji rosyjskiej i spisku elit rządowych, uniemożliwiającego poznanie prawdziwych przyczyn śmierci Prezydenta RP i pozostałych 95 pasażerów prezydenckiego samolotu.

Konflikt smoleński uświadomił nam, że badanie stosunków międzygrupowych w Polsce musi uwzględniać również wewnątrzpolskie podziały. Dlatego też przystępując po pięciu latach do kolejnego badania sondażowego postanowiliśmy skoncentrować się nie tylko na stosunku Polaków do grup mniejszościowych, lecz również na konfliktach klasowych (badając choćby wzajemne postrzeganie osób biednych i bogatych), politycznych (zwłaszcza zaś konfliktu wokół katastrofy smoleńskiej), a także na problemach seksizmu i homofobii.

Książka, którą trzymacie Państwo w ręku, to podsumowanie głównych wyników badań prowadzonych w ramach drugiej edycji Polskiego Sondażu Uprzedzeń. Jest to próba zrozumienia najbardziej zaognionych podziałów polskiego społeczeństwa poprzez analizę wyników ogólnopolskiego sondażu. Poniższe teksty opierają się jednak również na danych pochodzących z innych badań prowadzonych przez członkinie i członków oraz współpracowniczki i współpracowników Centrum Badań nad

Uprzedzeniami przy Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego, w których analizowano podobne zagadnienia. Wierzymy, że czerpiąc z wielu źródeł, jesteśmy w stanie przedstawić Państwu rzetelny obraz współczesnego polskiego społeczeństwa.

Książka została podzielona na pięć głównych części, poświęconych kolejno: postawom wobec mniejszości etnicznych i uchodźców; szeroko pojętej różnorodności polskiego społeczeństwa i wzajemnym postawom jego różnych segmentów; uprzedzeniom ze względu na płeć i orientację seksualną oraz podziałom opartym na kwestiach światopoglądowych. Ostatnia część zawiera rozdział metodologiczny, szczegółowo opisujący sposób przeprowadzenia Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2 oraz zastosowane w badaniu miary postaw.

Pierwsza części książki rozpoczyna się rozdziałem dotyczącym stosunku Polaków do Żydów. Michał Bilewicz i Mikołaj Winiewski omówili w nim trzy formy antysemityzmu – antysemityzm tradycyjny, wtórny i spiskowy. Opisali zmiany nasilenia tych postaw w czasie (porównując wyniki obu edycji Polskiego Sondażu Uprzedzeń) oraz ich najważniejsze uwarunkowania i regionalne różnice w występowaniu. Rozdział drugi, autorstwa Mikołaja Winiewskiego, Agnieszki Haski i Dominiki Bulskiej, porusza temat nowego antysemityzmu, czyli wyrażania antysemickich resentymentów poprzez skrajną i nieuzasadnioną krytykę państwa Izrael. Ponadto, rozdział ten uzupełnia wyniki Polskiego Sondażu Uprzedzeń obszernymi analizami dyskursu publicznego wokół izraelskich wycieczek studyjnych do Polski. W kolejnym rozdziale Mikołaj Winiewski, Marta Witkowska i Michał Bilewicz poruszają temat stosunku Polaków do Romów. Silna i trwała antypatia polskiego społeczeństwa wobec tej mniejszości jest w nim tłumaczona modelem treści stereotypu, a dokładniej koncepcją pogardliwych uprzedzeń, która pozwala zrozumieć dehumanizację tej grupy etnicznej w Polsce. Rozdział czwarty porusza temat wpływu poczucia bycia ofiarą wśród Polaków na stosunek do uchodźców z Czeczenii (czyli wciąż jeszcze najliczniejszej grupy uchodźców w Polsce). Autor rozdziału, Mateusz Olechowski, rozróżnia dwie formy poczucia wiktymizacji: wiktymizację wykluczającą oraz inkluzywną i wykazuje ich odmienny wpływ na postawy wobec Czeczenów.

Przez większość historii Polska była krajem cechującym się dużym zróżnicowaniem kulturowym i etnicznym. Na kilka lat przed II wojną światową etniczni Polacy stanowili około 65% ludności kraju, a trzy najliczniejsze mniejszości – Ukraińcy, Żydzi i Białorusini – odpowiednio około 15,7%, 9,6% oraz blisko 6,1% polskiej populacji (Eberhardt, 2006). Dziś Polska jest jednym z najbardziej homogenicznych etnicznie Państw w Europie (Vasileva, 2012). Dlatego też drugą część książki poświęciliśmy tematyce doświadczeń związanych z różnorodnością w polskim społeczeństwie oraz opinii na jej

temat. W rozdziale piątym Anna Stefaniak i Marta Witkowska omawiają nasilenie kontaktów Polaków z przedstawicielami grup mniejszościowych oraz osobami o odmiennych poglądach czy statusie ekonomicznym oraz ogólną otwartość na obecność takich osób we własnym środowisku społecznym. Anna Stefaniak i Paulina Górską w kolejnym rozdziale tej książki prezentują wywiedzioną z tradycyjnych badań nad uprzedzeniami koncepcję *syndromu międzygrupowej wrogości*, tj. powiązań pomiędzy różnymi typami uprzedzeń. Autorki nie tylko wykazują istnienie tego syndromu w Polsce, lecz również prezentują czynniki, które go kształtują. W rozdziale siódmym Karolina Hansen charakteryzuje stosunek Polaków do osób mówiących z akcentem i prezentuje ten mało dotąd zbadany wymiar dyskryminacji i stereotypizacji. Warto zwrócić uwagę, że kwestie klasowe, podobnie jak i rasowe, uwidaczniają się nie tylko w wyglądzie czy sposobie zachowania, lecz również w sposobie mówienia – a ten, jak pokazują badania, jest bardzo trudno modyfikowalny.

Naukowcy z Uniwersytetu Jagiellońskiego wykazali, że ze wszystkich grup mniejszościowych z największą niechęcią spotykają się w Polsce osoby homoseksualne (Antosz, 2012). Dlatego też w trzeciej części książki próbujemy opisać naturę i mechanizmy uprzedzeń wobec gejów i lesbijek. Paulina Górską i Małgorzata Mikołajczak prezentują podział uprzedzeń wobec osób nieheteroseksualnych na tradycyjne i nowoczesne formy homonegatywności, i pokazują, jak zmieniają się uprzedzenia wobec osób homoseksualnych w Polsce. Podobną dynamikę w odniesieniu do zmian nasilenia seksizmu, czyli dyskryminujących przekonań na temat kobiet, prezentują w swoim tekście Janina Pietrzak i Małgorzata Mikołajczak (rozdział 9). Uprzedzenia te mają coraz częściej charakter nowoczesny czy wręcz życzliwy – jednak te z pozoru ambiwalentne formy niechęci uzasadniają dyskryminację nie-rzadko w sposób bardziej skuteczny niż tradycyjne, negatywne uprzedzenia.

W czwartej części książki skupiamy się na podziałach klasowych i światopoglądowych. Rozdział dziesiąty prezentuje zagadnienie nierówności ekonomicznych, ich źródła oraz mechanizmy utrzymywania się. Jego autorzy, Wiktor Soral i Marta Marchlewska, omawiają także wzajemne postawy osób biednych i bogatych we współczesnej Polsce. Okazuje się, że wizerunek osób biednych jest w Polsce stosunkowo pozytywny, co sugerować może podobny rodzaj życzliwych stereotypów, jakie zaobserwować możemy w przypadku stosunku do kobiet.

Miejsce, w którym nierówności ekonomiczne mogą manifestować się w sposób szczególny jest szkoła. Jest to temat istotny zwłaszcza w kontekście dynamicznego rozwoju elitarnego szkolnictwa prywatnego w Polsce. Marta Piekarczyk (rozdział 11) omawia różnice w postrzeganiu szkół prywatnych i publicznych oraz psychologiczne uwarunkowania preferencji określonego

typu szkół. Rozdział dwunasty (autorstwa Wiktora Sorala i Moniki Grzesiak-Feldman) poświęcony jest problemowi myślenia spiskowego, teoriom spiskowym narosłym wokół katastrofy Smoleńskiej oraz wzajemnemu postrzeganiu osób przekonanych, że 10 kwietnia doszło do zamachu lub do nieszczęśliwego wypadku.

Jak wspomnieliśmy powyżej, poszczególne rozdziały książki prezentują nie tylko wyniki Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2, lecz również wielu innych badań prowadzonych obecnie w Centrum Badań nad Uprzedzeniami. Co równie ważne, stanowią one podsumowanie współczesnej literatury z zakresu psychologii stosunków międzygrupowych. Czytelnika zainteresowanego pozostałymi wynikami badania Polski Sondaż Uprzedzeń 2 oraz innych badań realizowanych przez autorów książki serdecznie zapraszamy do odwiedzenia naszej strony internetowej – www.cbu.psychologia.pl – gdzie można znaleźć raporty oraz odnośniki do innych naszych publikacji.

Michał Bilewicz, Anna Stefaniak, Mikołaj Winiewski
Warszawa, wrzesień 2015

- Antosz, P. (2012). Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia. Raport z badań sondażowych. Pobrane z <http://rownosc.info/customers/rownosc/web/attachments/1bbe5af553541b2|-1f4433e45f5e58655d923ad02.pdf>
- Eberhardt, P. (2006). Przemiany struktury etnicznej ludności Polski w XX wieku. *Sprawy Narodowościowe*, 28, 53–74.
- Kofta, M., Bilewicz, M. (red.). (2012). *Wobec obcych. Zagrożenia psychologiczne a stosunki międzygrupowe*. Warszawa: PWN.
- Vasileva, K. (2012). *Nearly two-thirds of the foreigners living in EU Member States are citizens of countries outside the EU-27*. Pobrane z http://www.trf.sl.se/Global/Dokument/Statistik/externa_rapporter/eurostat_2012_31_foreigners_in_the_eu.pdf

I. Postawy wobec mniejszości etnicznych i uchodźców

Antysemityzm: dynamika i psychologiczne uwarunkowania

Mikołaj Winiewski, Michał Bilewicz

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

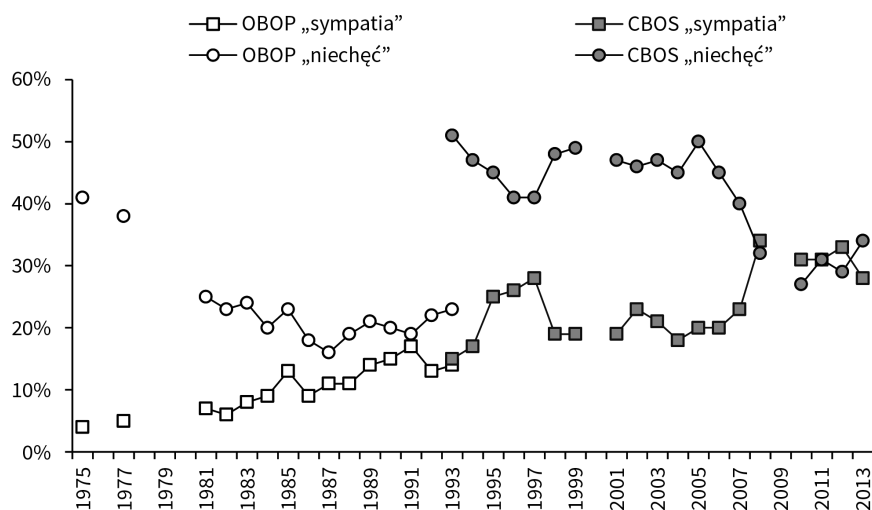
Antysemityzm w Polsce był dotąd tematem licznych opracowań socjologicznych, historycznych, etnograficznych i politologicznych (por. Bilewicz, Winiewski, Radzik, 2012; Cała, 1992; 2012; Krzemiński, 2002; 2004; Sułek, 2012). W niniejszym opracowaniu zamierzamy się przyjrzeć dynamice antysemityzmu, jego najczęstszym formom, regionalnemu rozpowszechnieniu, po czym postaramy się omówić najważniejsze psychologiczne przyczyny przekonań antysemitycznych.

Będzie to podsumowanie prac prowadzonych w Centrum Badań nad Uprzedzeniami na Uniwersytecie Warszawskim. W szczególności będziemy się opierać na danych z sondażu, który przeprowadziliśmy latem 2013 r. na reprezentatywnej próbie ogólnopolskiej (Polski Sondaż Uprzedzeń 2). Analizy danych zebranych w 2013 r. odniesiemy do wyników analogicznego sondażu z 2009 r. (Polski Sondaż Uprzedzeń), przeprowadzonego również na próbie ogólnopolskiej. Dodatkowo, w celu pokazania szerszego kontekstu czasowego, analizy rozszerzone zostały o powtórny analizę sondażowych badań opinii społecznej prowadzonych przez ośrodki Centrum Badania Opinii Społecznej i Ośrodek Badania Opinii Publicznej w latach 1975–2013. Celem tych porównań było pokazanie dynamiki zmian postaw Polaków wobec Żydów na tle stosunku Polaków do innych narodowości i grup etnicznych. Porównanie archiwalnych sondaży prowadzonych wielokrotnie przez te same instytucje pozwala na bardziej trafne ukazanie dynamiki czasowej aniżeli porównania wyłącznie dwóch bądź trzech pomiarów – tak jak w wypadku Polskiego Sondażu Uprzedzeń czy badań zespołu Ireneusza Krzemińskiego (1996, 2004).

STOSUNEK DO ŻYDÓW W POLSCE

Analizując aktualną złożoność, strukturę i rozpowszechnienie antysemityzmu w Polsce, warto na początku prześledzić bardziej ogólne (zgeneralizowane) postawy Polaków względem Żydów oraz dynamikę ich zmian

w czasie. W tym celu wykorzystaliśmy prowadzone od połowy lat 70. sondażowe badania postaw względem różnych narodowości, w tym Żydów. W latach 1975–1993 badania prowadzone były przez OBOP, a od roku 1993 do dnia dzisiejszego taki program badań prowadzi CBOS. Warto zaznaczyć, że w przypadku obu tych programów badawczych podstawowym celem jest monitorowanie nastrojów społecznych, a nie analiza zmian postaw w czasie (nie są to badania panelowe¹). Dodatkowo należy podkreślić, że w dogłębnym analizie dynamiki zmiany postaw na podstawie obu tych programów przeszkadzają dwa fakty: badania te nie są prowadzone regularnie, a pomiędzy programami OBOP i CBOS nastąpiła wyraźna zmiana stosowanej metodologii². Pomimo tych niedogodności, posiadając wiele pomiarów dokonanych na reprezentatywnych próbach rozłożonych w czasie, możemy zaobserwować widoczne trendy czasowe. Na rysunku 1 zostały zaprezentowane zbiorcze wyniki wszystkich 34 badań prowadzonych w dwóch programach.



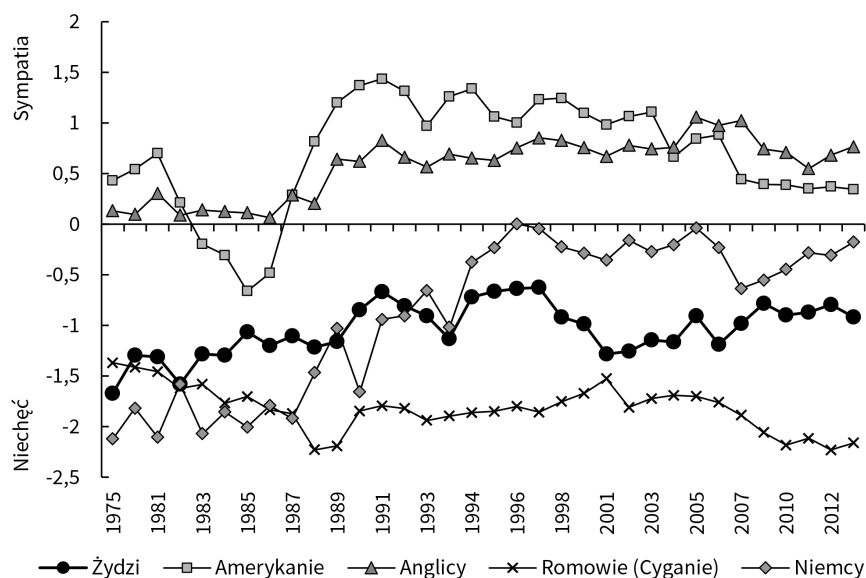
Rysunek 1. Postawy Polaków względem Żydów w czasie. Procent osób deklarujących sympatię oraz niechęć do Żydów w badaniach OBOP (1975–1993) oraz CBOS (1993–2013).

- 1 Badania panelowe lub podłużne polegają na badaniu wielokrotnie tej samej próby w celu uchwycenia zmian w czasie.
- 2 W badaniach obop postępowano się prostą trzystopniową skalą, prosząc badanych o określenie swojego stosunku na trzypunktowej skali (*niechęć, obojętność, sympatia*). W programie prowadzonym przez CBOS badani mieli wyrażać swoją opinię na siedmiopunktowej skali (od –3 do 3).

Analizując procentowe rozkłady odpowiedzi w czasie można zauważyć rosnący trend deklarowania sympatii względem Żydów oraz względnie stałą i spójną (pomimo różnicy w bezwzględnych wartościach³) malejącą tendencję do deklarowania niechęci. Otrzymane wyniki mogą świadczyć zarówno o zmianie postaw na bardziej pozytywne, jak i o ogólniejszej zmianie tendencji do udzielania odpowiedzi politycznie niepoprawnych – choćby poprzez wzrost znaczenia norm społecznych nieprzychylnych na deklarowanie niechęci względem obcych grup etnicznych. Jednocześnie zmiany pomiędzy poszczególnymi pomiarami wskazują na większą dynamikę zmian, np. gwałtowny spadek negatywnych postaw pomiędzy latami 70. a początkiem lat 80. w programie OBOP czy różnice w poziomach deklarowanych postaw pomiędzy latami 1995–1997 a 1998–2007. Wnioskując z przedstawionych danych, poza ewidentnym ciągłym wzrostowym trendem pozytywnych postaw i spadkiem negatywnych w czasie (por. Sułek, 2012), warto zwrócić uwagę na niejednorodną dynamikę tych zmian wynikającą najprawdopodobniej z uwarunkowań historycznych – związaną choćby z okresami spowolnienia gospodarczego czy kolejnymi debatami publicznymi na temat historii (Winiewski, Bilewicz, 2014).

Kolejną kwestią, na którą zwrócił już uwagę Antoni Sułek (2012), analizując część z przedstawionych powyżej danych, jest przyjęcie punktu odniesienia dla zmian w czasie – a zatem pytanie, czy stosunek do Żydów zmienia się równocześnie ze stosunkiem do innych grup? W swoim tekście podkreśla on fakt, że podobne trendy można zaobserwować dla innych narodowości, niemniej charakteryzują się one nieco inną dynamiką. Dlatego też postanowiliśmy sprawdzić, jak wygląda dynamika zmian postaw Polaków wobec Żydów na tle zmian postaw Polaków wobec innych narodowości (por. rysunek 2)⁴.

- 3 Zmiana w deklarowanej antypatii/niechęci pomiędzy programami OBOP i CBOS może być przypisana w większości zmianie skali. Badania wskazują, że krótkie skale są niekomfortowe dla osób badanych (Preston, Colman, 2000) ze względu na niemożność wyrażania opinii.
- 4 Dla każdego pomiaru wystandaryzowano dane, uwzględniając 14 narodowości występujących w prawie każdym pomiarze – bardziej szczegółowy opis procedury w opracowaniu Winiewskiego i Bilewicza (2014).



Rysunek 2. Zmiany średniej postaw wobec Żydów na tle innych narodowości.

Wyższe wartości oznaczają wyższą deklarowaną sympatię Polaków wobec danej grupy.

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić, że postawy względem Żydów w przeciągu ostatnich 38 lat były raczej negatywne w porównaniu do postaw względem innych grup. Pomimo zauważalnych zmian, poziom sympatii względem Żydów jest konsekwentnie niższy niż uogólniony poziom sympatii do innych narodów. Na tak przekształconych danych można zauważyć dynamikę zmian i trendy czasowe. Pierwszy stały trend można zauważyć w okresie od pierwszego pomiaru w 1975 r. do początku lat 90. Silna antypatia konsekwentnie osłabia się, zmieniając na relatywnie bardziej przychylne postawy. Następnie po 1991 r. zauważalny jest nagły spadek pozytywnych postaw, który trwa do początku 1993 r. Podobnie jak w obserwacjach Antoniego Sułka (2012) można zauważyć, że na początku lat 90. pogorszyły się postawy wobec wszystkich badanych grup etnicznych i narodowych (na podstawie nieprzekształconych danych). Jednak dzięki standaryzacji danych można określić, że tendencja ta była stosunkowo najsilniejsza w przypadku Żydów. Powodów takich zmian można upatrywać w silnych stereotypach spiskowych (Kofta, Sędek, 2005) oraz stereotypach przedstawiających Żydów jako grupę silną i wrogą (Fiske, Cuddy, Glick, Xu, 2002). Jak pokazują liczne badania, w czasach kryzysów i spowolnienia gospodarczego rośnie niechęć wobec grup, które postrzegane są jako zaradne, sprytne i spiskujące – tego typu stereotypy stają się bardziej rozpowszechnione, a same grupy stają się swoistym „kozłem ofiarnym” – są obwiniane za niepowodzenia grup większościowych (Glick, 2002). W czasach

kryzysów relatywna deprywacja – czyli poczucie, że danej osobie czy grupie dzieje się gorzej niż innym, zwiększa uprzedzenia (Pettigrew, Christ, Wagner, van Dick, Zick, 2008), w tym uprzedzenia antyżydowskie (Bilewicz, Krzemiński 2010).

Stosunek do Żydów w opisanych powyżej badaniach był traktowany jako zjawisko jednorodne, w pewnym sensie ignorując treść stereotypów i wyobrażeń na temat Żydów. Te zaś nie są oczywiście sprowadzalne do prostej sympatii-antypatii. Aby zrozumieć strukturę przekonań antyżydowskich oraz ich przyczyny, Centrum Badań nad Uprzedzeniami przeprowadziło serię dwóch badań, stanowiących element szerszego programu badawczego – Polskiego Sondażu Uprzedzeń.

FORMY ANTYSEMITYZMU W POLSCE

W ogólnopolskim badaniu sondażowym przeprowadzonym w 2009 r. (Polski Sondaż Uprzedzeń; Bilewicz, Winiewski, Kofta, 2011; Bilewicz, Winiewski, Kofta, Wójcik, 2013) dokonaliśmy pomiaru rozpowszechnienia, przyczyn i konsekwencji głównych form antysemityzmu w Polsce. W roku 2013⁵ użyliśmy ponownie część stosowanych miar, w tym trójczynnika skalę antysemityzmu inspirowaną wcześniejszymi koncepcjami antysemityzmu opisanymi w literaturze przedmiotu: koncepcją antysemityzmu tradycyjnego (por. Krzemiński, 1996; Tokarska-Bakir, 2008), antysemityzmu spiskowego (por. Kofta, Sędek, 2005) oraz antysemityzmu wtórnego (por. Bergmann, 2008).

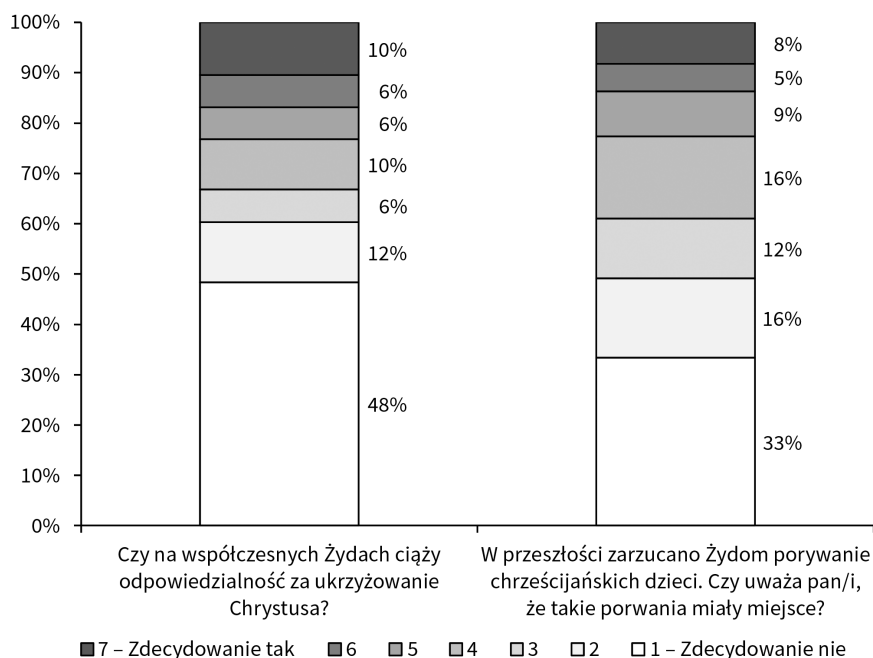
Antysemityzm tradycyjny

Postawy mające swe korzenie w historycznej chrześcijańskiej niechęci do przedstawicieli judaizmu wynikają z przesłanek religijnych (por. Datner-Śpiewak, 1996; Krzemiński, 1996). Badania antropologiczne (Cała, 1992; Tokarska-Bakir, 2008) osadzające wizerunek „Żyda” w szerszym kulturowym kontekście wskazują, że zestaw postaw anty-judaistycznych o charakterze religijnym łączy się w spójną całość z podzielnianiem mitów odnośnie wykorzystywania przez Żydów krwi chrześcijan w celach rytualnych, mitów o porwaniach dzieci chrześcijańskich, czy wiarą w męczenników zamordowanych przez Żydów. Wcześniejsze badania (Bilewicz i in., 2011; Datner-Śpiewak, 1996; Krzemiński, 1996, 2004) potwierdzają, iż takie postawy są związane z wiekiem (są częściej podzielane przez osoby starsze),

5 Polski Sondaż Uprzedzeń 2, badanie przeprowadzone na losowej ogólnopolskiej próbie PESEL. Przebadano 965 dorosłych obywateli.

wykształceniem (rzadziej występują u osób lepiej wykształconych), miejscem zamieszkania (są częściej podzielane przez mieszkańców wsi niż przez osoby mieszkające w miastach) i częstością praktyk religijnych (wyznawane raczej przez osoby częściej praktykujące). Analizy zmiennych psychologicznych potwierdziły związek takich postaw jedynie z autorytaryzmem, czyli osobowością konwencjonalną, posłuszną i agresywnie nastawioną wobec odmienności (Altemeyer, 1996) – osoby bardziej autorytarne częściej przejawiały tradycyjny antysemityzm (Bilewicz i in., 2011).

Ogólne rozpowszechnienie antysemityzmu tradycyjnego w 2013 r. było w Polsce stosunkowo niewielkie, co jest spójne z poprzednimi badaniami (Bilewicz i in., 2013). Dla pełnej skali (obu pytań – por. rysunek 3) średnia odpowiedzi znajduje się zdecydowanie poniżej środkowego punktu skali. W sumie tylko jedna na pięć osób (22,6%) zaznaczyła odpowiedzi powyżej środka skali, zgadzając się w jakimś stopniu ze stwierdzeniami o charakterze tradycyjnie antysemickim.



Rysunek 3. Rozpowszechnienie antysemityzmu tradycyjnego w Polsce w 2013 r.

Analiza porównawcza pomiędzy rokiem 2009 i 2013 pokazują niewielki, choć istotny wzrost tego typu postaw. Siła tego efektu jest niewielka,

niemniej w populacji faktycznie nastąpiła zauważalna zmiana⁶. Dodatkowo antysemityzm tradycyjny występuje w odmiennym natężeniu w różnych regionach Polski (Bilewicz i in., 2011)⁷. Przeprowadziliśmy analizę porównawczą pomiędzy regionami⁸, kontrastując poszczególne województwa z ogólnopolską średnią i okazało się, że istotnie wyższy poziom antysemityzmu tradycyjnego jest w południowowschodniej Polsce (w lubelskim i podkarpackim), a relatywnie najniższy w województwie mazowieckim i pomorskim (por. rysunek 4).

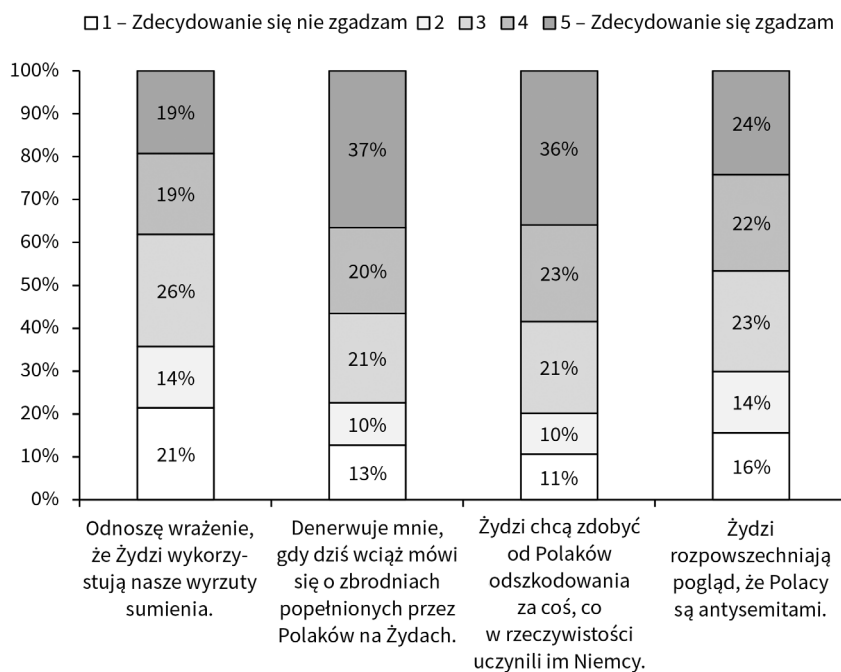


Rysunek 4. Rozpowszechnienie antysemityzmu tradycyjnego według województw (mapa poglądowa na podstawie danych z lat 2009 i 2013).

- 6 Wartym podkreślenia jest fakt, że część tego efektu może być ukryta w tak zwanych „brakach danych”, czyli w unikaniu udzielenia odpowiedzi przez osoby badane. W pytaniach o antysemityzm tradycyjny spory odsetek badanych deklarował odpowiedzi niewliczane do skali (np. *nie wiem, trudno powiedzieć*). Analizy braków danych wskazują, że prawdopodobieństwo wystąpienia takiej wymijającej odpowiedzi jest związane z wiekiem, wielkością miejsca zamieszkania, wykształceniem, praktykami religijnymi oraz w dużym stopniu z obiema pozostałymi formami antysemityzmu.
- 7 $F(15, 1650) = 2,56; p < 0,001; \eta_p^2 = 0,02$. Analizę tę należy traktować jedynie poglądowo – próba wykorzystana w badaniu nie była reprezentatywna dla województw, ze względu na opisane braki danych liczebności w poszczególnych województwach były relatywnie niskie.
- 8 Analizy przeprowadzono na połączonym zbiorze danych z Polskiego Sondażu Upředzeń i Polskiego Sondażu Upředzeń 2 z uwzględnieniem zmienności pomiędzy pomiarami.

W niemieckojęzycznej literaturze dotyczącej antysemityzmu bardzo często wyróżnia się komponent nazywany „wtórnym antysemityzmem” (Bergmann, Erb, 1991). Ta forma antysemityzmu związana jest z funkcjonowaniem norm społecznych dotyczących wyrażania otwartej niechęci względem jakichś grup. Wtórny antysemityzm przejawia się zwykle w zaprzeczaniu własnej antysemickiej niechęci wobec Żydów, w obarczaniu Żydów odpowiedzialnością za Holocaust, w umniejszaniu znaczenia czy wręcz zaprzeczaniu zbrodniom dokonany na Żydach oraz w odcinaniu się od przeszłości. Kolejnym ważnym aspektem wtórnego antysemityzmu jest traktowanie Holocaustu, czy antysemityzmu, jako instrumentu w rozgrywkach międzynarodowych. Wtórni antysemici uważają, że Holocaust jest narzędziem, dzięki któremu Żydzi uzyskują nienależne im odszkodowania lub osiągnęli dzięki niemu przewagę nad innymi narodami.

Rozpowszechnienie antysemityzmu wtórnego jest większe niż antysemityzmu tradycyjnego, co jest spójne z poprzednimi badaniami (Bilewicz i in., 2011). Dla pełnej skali antysemityzmu wtórnego, składającej się z czterech pytań (por. rysunek 5), średnia znajduje się zdecydowanie powyżej środkowego punktu skali. W sumie 57,9% osób zaznaczyło odpowiedzi powyżej środka skali, zgadzając się w jakimś stopniu ze stwierdzeniami o charakterze wtórnie antysemickim.



Rysunek 5. Rozpowszechnienie antysemityzmu wtórnego w Polsce w 2013 r.

Porównanie badań z lat 2009 i 2013 nie wykazało istotnych zmian w poziomie antysemityzmu wtórnego – Polacy równie często zgadzali się z tymi stwierdzeniami w roku 2009 i 2013. Antysemityzm wtórny, podobnie jak w badaniach z 2009 r., korelował pozytywnie z wiekiem i negatywnie z wykształceniem (osoby starsze i gorzej wykształcone częściej wykazywały tę formę antysemityzmu).

Podobnie jak w przypadku antysemityzmu tradycyjnego poziom podzielania poglądów o charakterze wtórnie antysemickim różni się w poszczególnych regionach Polski (por. rysunek 6). Porównania pomiędzy regionami⁹ pokazują, że istotnie wyższy od średniej krajowej poziom antysemityzmu wtórnego jest obserwowany w województwach lubelskim, łódzkim i opolskim, a relatywnie niższy w województwach wielkopolskim i zachodniopomorskim.



Rysunek 6. Rozpowszechnienie antysemityzmu wtórnego według województw (mapa poglądowa na podstawie danych z lat 2009 i 2013).

Antysemityzm spiskowy

W badaniach prowadzonych przez Ireneusza Krzemińskiego (1996, 2004) zastosowane zostało rozróżnienie na antysemityzm tradycyjny –

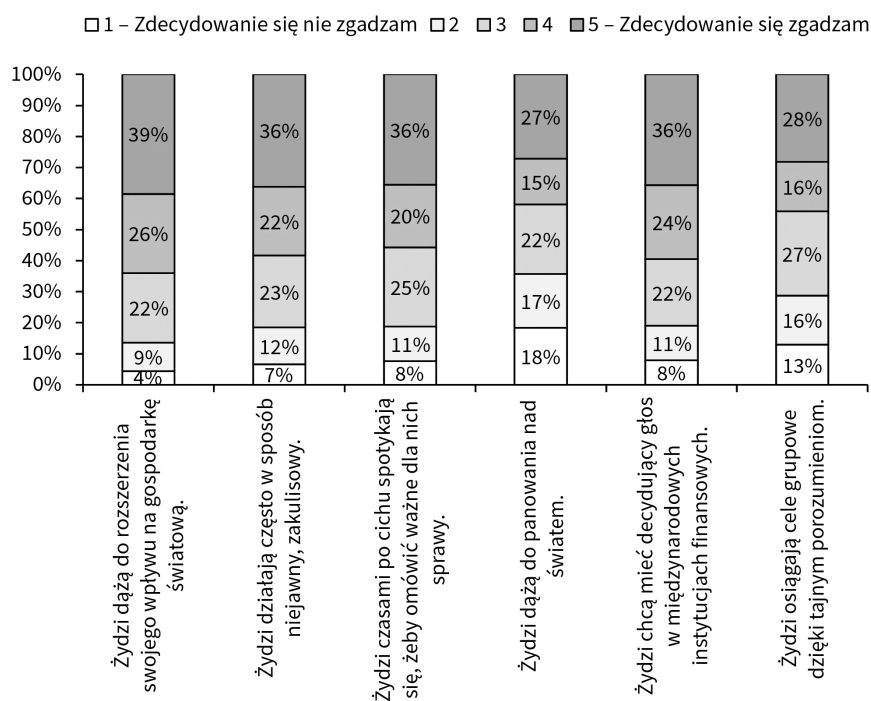
9 $F(15, 1796)=2,82; p<0,001; \eta_p^2=0,02$. Próba wykorzystana w badaniu (połączone pomiary z obu sondaży uprzedzeń) nie była w pełni reprezentatywna dla województw.

wypływający z anty-judaistycznych tradycji oraz antysemityzm nowoczesny – będący współczesnym zbiorem postaw związanych ze spostrzeganiem struktury i funkcjonowania świata władzy, ekonomii i mediów. Koncepcja nowoczesnego antysemityzmu zakłada postrzeganie Żydów jako dążących do uzyskania władzy i nadmiernie ingerujących w życie społeczne kraju czy świata. Podobnym tokiem myślenia kierowali się Mirosław Kofta i Grzegorz Sędek (1992), opracowując koncepcję stereotypu spiskowego (zwanego też stereotypem „duszy grupowej”), która zawiera dwa dodatkowe elementy w postrzeganiu Żydów. Jednym z nich jest grupowa intencjonalność (Żydzi postrzegani są jako jeden byt, działający i realizujący wspólne cele), a drugim spostrzegana skrytość działań (nie wszystkie wpływowe grupy są bowiem postrzegane jako działające skrycie). Badania Kofty i Sędeka (2005) wskazują, że Polacy przypisują różnym grupom narodowym chęć dominacji, lecz to Żydzi są w Polsce prototypem grupy spiskującej.

Wiara w spisek żydowski okazała się najbardziej rozpowszechniona ze wszystkich postaw antysemickich w Polsce. Wyniki te są spójne z badaniami z 2009 r., jak i analizami Ireneusza Krzemińskiego (1996, 2004). Średnia ogólna dla pełnej skali (sześciu pytań; por. rysunek 7) znajduje się zdecydowanie powyżej środkowego punktu skali odpowiedzi. W sumie 67,1% osób zaznaczyło odpowiedzi powyżej środka skali, w jakimś stopniu zgadzając się ze stwierdzeniami opisującymi spisek żydowski. Dla pojedynczych pytań ze skali odsetek osób zgadzających się (lub zdecydowanie zgadzających się) z poszczególnymi stwierdzeniami jest również najwyższy i waha się od 42% do 65% – przy czym jedynie w przypadku pytania „Żydzi dążą do panowania nad światem” spada poniżej 50% respondentów.

Porównanie pomiędzy pomiarami wiary w spisek żydowski w latach 2009 i 2013 nie wykazują żadnych istotnych zmian. Podobny odsetek badanych zgadzał się z tymi stwierdzeniami cztery lata wcześniej i w 2013.

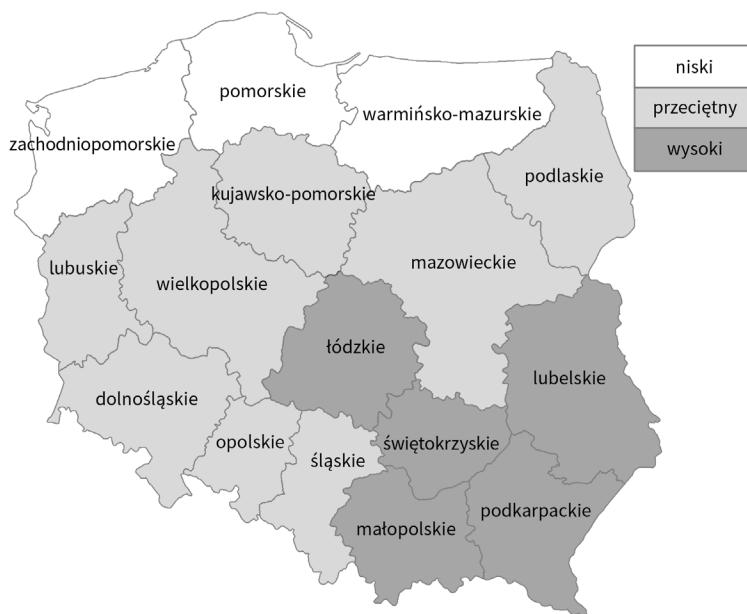
Podobnie jak w badaniach z 2009 r. antysemityzm spiskowy jest silnie skorelowany z wiekiem (osoby starsze znacznie częściej deklaruja wiarę w spisek żydowski). W obecnych badaniach (w odróżnieniu od badań z 2009 r.) wiara w spisek jest również negatywnie skorelowana z wykształceniem (osoby bardziej wykształcone mniej wierzą w spisek) oraz z samoopisem postaw politycznych (osoby określające swoje poglądy jako bardziej prawicowe deklarowały większą wiarę w spisek żydowski).



Rysunek 7. Rozpowszechnienie antysemityzmu spiskowego w Polsce w 2013 r.

Podobnie jak w przypadku pozostałych form antysemityzmu poziom podzielenia stereotypów spiskowych różnił się w poszczególnych regionach Polski¹⁰. W odróżnieniu od antysemityzmu wtórnego i tradycyjnego siła tego efektu była przeciętna. Analizy pokazują, że istotnie wyższy poziom antysemityzmu spiskowego jest obserwowany na południowym wschodzie (województwa lubelskie, podkarpackie, małopolskie, świętokrzyskie) oraz w województwie łódzkim (por. rysunek 8). Relatywnie niski poziom stereotypów spiskowych obserwowany jest na północy kraju (w województwach zachodniopomorskim, pomorskim i warmińsko-mazurskim). Najwyższy poziom antysemityzmu zaobserwowano więc na terenach, które historycznie były najliczniejszymi skupiskami ludności żydowskiej.

10 $F(15, 1684) = 3,95; p < 0,001; \eta_p^2 = 0,04$. Zastrzeżenia metodologiczne jak wyżej.



Rysunek 8. Rozpowszechnienie antysemityzmu nowoczesnego według województw – stereotyp spiskowy (mapa pogładowa na podstawie danych z lat 2009 i 2013).

Antysemityzm a religijność

W debacie publicznej oraz publikacjach naukowych często wskazuje się na religijne korzenie uprzedzeń antyżydowskich (por. Bilewicz i in., 2012). W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 staraliśmy się zrozumieć, w jakim stopniu uprzedzenia antyżydowskie wynikają z różnych aspektów religijności osób badanych. Dlatego też zapytaliśmy badanych o to, jak często uczestniczą w praktykach religijnych i jak oceniają głębokość swojej wiary (czy czują się osobami wierzącymi, niezależnie od częstości uczestnictwa w praktykach religijnych). Wyniki analiz regresji prezentuje tabela 1.

Podsumowując te wyniki można stwierdzić, że religijność nie odgrywa dziś kluczowej roli w antysemityzmie. Częstość praktyk religijnych ani głębokość wiary badanych nie były silnie związane z antysemityzmem tradycyjnym ani z antysemityzmem wtórnym (religijność wyjaśnia mniej niż 1,5% wariancji tych form antysemityzmu). Osoby religijne i częściej uczestniczące w praktykach religijnych nie wyznają bardziej antysemitowskich przekonań aniżeli osoby świeckie. Jedynie siła wiary okazała się być nieznacznie powiązana z wiarą w spisek żydowski. Co ciekawe osoby religijne nie przejawiają też większego dystansu do Żydów, a zatem akceptują Żydów w swoim najbliższym otoczeniu. Wśród osób religijnych znaleźć można więc zarówno antysemitów, jak i osoby Żydom przychylne.

Tabela 1

Wpływ religijności (częstości praktyk religijnych oraz głębokości wiary) na trzy formy antysemityzmu oraz dystans do Żydów. Wielokrotna analiza regresji

	Antysemityzm tradycyjny	Antysemityzm spiskowy	Antysemityzm wtórny	Dystans społeczny do Żydów
Częstość praktyk religijnych	0,07	0,04	0,07	0,06
Głębokość wiary	0,06	0,08*	0,03	0,04
R^2	0,014**	0,012**	0,009*	0,008*

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$.

PSYCHOLOGICZNE PODŁOŻA ANTYSEMITYZMU

W badaniach antysemityzmu wskazujemy zwykle na trzy kategorie przyczyn uprzedzeń antyżydowskich: autorytarną osobowość (szczególną skłonność do podporządkowania się rządzącym i niechęć wobec odstępców od norm grupowych), relatywną depryzację (doświadczenie pogorszenia sytuacji materialnej – szczególnie w porównaniu do otoczenia) oraz specyficzną tożsamość (związaną z silną identyfikacją narodową, szczególnie tą zbudowaną na cierpieniach).

Pierwsza kategoria to przyczyny osobowościowe związane z tzw. osobowością autorytarną. Osobowość autorytarna, na którą składają się m.in. konwencjonalizm, uległość wobec władzy, agresja wobec słabszych i skłonność do stereotypizacji, miała być szczególnie podatna na wszelkiego typu ideologie antydemokratyczne i faszystowskie (Adorno, Frenkel-Brunswik, Levinson, Sanford, 1950). Z czasem badacze określili dokładniej strukturę autorytaryzmu jako złożenie trzech elementów: uległości wobec ustanowionej władzy, gotowości do agresji wymierzonej w imieniu władzy oraz konwencjonalizmu zachowań społecznych (Altemeyer, 1996). Autorytarna osobowość to osobowość zrodzona z uogólnionego lęku, który skłania osobę autorytarną do podporządkowania się władzy, która obiecuje uchronienie człowieka przed zagrożeniami.

Od początków badań nad autorytaryzmem wskazywano na szczególną podatność osób z tym typem osobowości na uprzedzenia wobec Żydów. Osoby autorytarne podzielają „stereotypowe negatywne opinie opisujące Żydów jako zagrażających, niemoralnych i istotnie odmiennych od nie-Żydów” (Adorno i in., 1950, s. 71). Wiele późniejszych badań pokazało, że osoby o osobowości autorytarnej przejawiają znacznie częściej postawy antysemickie: Dunbar i Simonova (2003) wykazali silne związki autorytaryzmu z antysemityzmem w Stanach Zjednoczonych i w Czechach, a badania Frindte i in. (2005) ukazały szczególnie nasilony poziom antysemityzmu u osób autorytarnych w Niemczech.

Druga kategoria przyczyn to czynniki wynikające z sytuacji ekonomicznej, a w szczególności poczucie relatywnej deprywacji. Pogarszająca się sytuacja ekonomiczna od lat była wskazywana jako główne źródło uprzedzeń (por. Bilewicz, Krzemiński, 2010). Poczucie relatywnej deprywacji to subiektywne odczucie, że kiedyś było nam lepiej, że inni lepiej sobie radzą z obecną sytuacją, a my nie potrafimy się w niej odnaleźć (Pettigrew i in., 2008). Wiele badań wskazuje, że to właśnie relatywna deprywacja jest niezwykle silnie związana z uprzedzeniami wobec wszelkich mniejszości oraz imigrantów (Pettigrew i in., 2008). Ogólnoeuropejskie porównawcze badanie uprzedzeń (Zick, Kupper, Heitmeyer, 2010) wykazało, że w całej Europie za uprzedzenia – w tym uprzedzenia antyżydowskie – odpowiadają zwykle: ogólne ubóstwo (ludzie biedniejsi są bardziej uprzedzeni) oraz relatywna deprywacja (ludzie, którzy odczuwają pogorszenie swojej sytuacji finansowej są bardziej uprzedzeni).

Nasze wcześniejsze ogólnopolskie badania dowiodły, że również w Polsce osoby, których sytuacja się pogorszyła, częściej podzielają antysemickie przekonanie o „spisku żydowskim”, a w efekcie gotowe są poprzeć działania dyskryminujące Żydów (Bilewicz, Krzemiński, 2010). Antysemityzm jest więc silnie powiązany z uczuciem relatywnej deprywacji. Ludzie, których sytuacja się pogarsza, poszukują jakiegoś wyjaśnienia swojej sytuacji – stąd tak chętnie wierzą oni w spisek żydowski. Teorie spiskowe często służą za proste wyjaśnienie bardzo skomplikowanej rzeczywistości (transformacji politycznej, kryzysów i przemian gospodarczych).

Trzecia kategoria przyczyn postaw antysemickich to te, które związane są ze sposobem myślenia o własnej tożsamości narodowej. Psychologowie dostrzegają, że silna identyfikacja z własnym narodem może być odpowiedzialna za faworyzację grupy własnej i uprzedzenia wobec obcych (Tajfel, 1978). Z drugiej strony, nasze wcześniejsze badania wykazały, że tylko niektóre formy tożsamości narodowej mają tak negatywne konsekwencje (por. Golec de Zavala, Cichocka, Bilewicz, 2013). Szczególnie wskazuje się tu na te formy tożsamości narodowej, które oparte są na motywach cierpień, poczucia bycia ofiarą historii (por. Bilewicz, Stefaniak, 2013; Krzemiński, 2002). Brytyjscy psychologowie od lat wskazują, że rywalizacja cierpień jest w dużym stopniu odpowiedzialna za niechęć narodów-ofiar wobec innych narodów-ofiar (Noor, Brown, Prentice, 2008). W ten sposób da się wytłumaczyć dynamikę wielu konfliktów, np. w Irlandii Północnej. Również izraelscy psychologowie upatrują przyczyn defensywnych postaw Izraelczyków w konflikcie bliskowschodnim w tzw. „mentalności obłożonej twierdzą”, czyli oparciu tożsamości narodowej na historii dawnych cierpień (Bar-Tal, Antebi, 1992). Jest to zresztą odbicie bardziej ogólnych prawidłowości – przypominając ludziom o dawnych krzywdach, które im wyrządzono,

wyzwalamy w nich automatycznie większy egoizm i poparcie dla krzywdzenia innych (Zitek, Jordan, Monin, Leach, 2010). Opierając się na tych wynikach, można przypuszczać, że osoby czujące, że ich naród był jedyną i największą ofiarą historii, będą w większym stopniu niechętne wszelkim obcym – a szczególnie tym, którzy również roszczą sobie pretensje do statusu głównej ofiary historii.

W badaniach prowadzonych w Polsce dowiedliśmy, że zarówno rywalizacja cierpień (poczucie, że Polacy ucierpieli w przeszłości nie mniej niż Żydzi), jak i tożsamość oparta na cierpieniach (przekonanie, że Polacy ucierpieli bardziej niż inne narody) wiążą się z nie tylko z negatywnym stosunkiem do Niemców (sprawców okupacji hitlerowskiej), lecz również silniejszą wiarą w spisek żydowski i z ogólnie bardziej negatywnym stosunkiem do Żydów (Bilewicz, Stefaniak, 2013). Zauważyliśmy też, że to Polacy o silnej tożsamości narodowej uważają, że ich naród był największą ofiarą działań innych narodów, a z kolei to przekonanie odpowiada za uprzedzenia antysemickie. W ten sposób silna tożsamość narodowa – o ile wiąże się z nią przekonanie o cierpieniach własnego narodu – prowadzi do wzrostu niechęci wobec Żydów, głównych „rywali w cierpieniu”.

W badaniu Polski Sondaż Uprzedzeń 2, zrealizowanym latem 2013 r., postanowiliśmy przyjrzeć się trzem potencjalnym przyczynom uprzedzeń antyżydowskich: silnej identyfikacji narodowej (poczuciu silnych więzi z innymi Polakami, dużej wagi przypisywanej polskości, pozytywnemu stosunkowi do narodu), specyficznej tożsamości opartej na cierpieniach (poczucie, że Polacy w historii cierpieli bardziej niż inne narody) oraz autorytaryzmu (konwencjonalizm, konformizm, tradycjonalizm). Tabela 2 przedstawia związki tych zmiennych z różnymi formami antysemityzmu.

Patrząc na wyniki, nietrudno zauważyć, że autorytaryzm jest faktycznie istotnie związany z niemal wszystkimi formami antysemityzmu: osoby autorytarne – a zatem przywiązujące większą wagę do tradycji, posłuszne autorytetom i przywódcom – częściej wierzyły w spisek żydowski, obwiniały współczesnych Żydów za śmierć Chrystusa, nie akceptowały Żydów w swoim otoczeniu. Ludzie uważający, że naród Polski był częściej krzywdzony w swej historii niż inne narody, są dziś bardziej uprzedzeni do Żydów – przejawiają wyższy poziom wszystkich wskaźników antysemityzmu. Ta „rywalizacja cierpień” w największym stopniu odpowiada za dystans społeczny, czyli unikanie Żydów w otoczeniu – osoby patrzące na historię Polski przez pryzmat cierpień zadawanych nam przez obcych są mniej chętne do zaakceptowania Żydów jako sąsiadów, współpracowników czy członków własnej rodziny.

Tabela 2

Wpływ czynników psychologicznych (identyfikacji narodowej, tożsamości opartej na cierpieniach oraz autorytaryzmu) na trzy formy antysemityzmu oraz dystans do Żydów (standaryzowane współczynniki regresji wielokrotnej)

	Antysemityzm tradycyjny	Antysemityzm spiskowy	Antysemityzm wtórny	Dystans społeczny do Żydów
Identyfikacja narodowa	-0,14**	-0,01	0,02	-0,13**
Tożsamość oparta na cierpieniach	0,11**	0,18**	0,17**	0,23**
Autorytaryzm	0,18**	0,20**	0,13**	0,07*
R^2	0,054**	0,088**	0,056**	0,071*

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$.

Najciekawsze – i najmniej spodziewane – są tu jednak związki identyfikacji narodowej z antysemityzmem. Okazuje się, że osoby odczuwające silny związek z narodem Polskim (silne więzi z Polakami, satysfakcja z bycia Polakiem, uważanie polskości za coś ważnego) są istotnie mniej antysemityczne. Wbrew powszechnym przekonaniom silna tożsamość narodowa była niezwiązana z poziomem antysemityzmu spiskowego i wtórnego – a w wypadku antysemityzmu tradycyjnego i dystansu do Żydów wręcz poprawiała stosunek do Żydów! To silnie identyfikujący się narodowo Polacy byli bardziej otwarci na Żydów w swoim otoczeniu i byli bardziej odporni na tradycyjne, religijne formy antysemityzmu.

Poglądy polityczne a antysemityzm w Polsce

W dalszym kroku analiz próbowaliśmy rozpoznać, w jakim stopniu przekonania antysemityczne łączą się w Polsce z poglądami politycznymi – lewicowymi oraz prawicowymi. Chcieliśmy się zastanowić zarówno nad ogólnym wymiarem lewicowości/prawicowości, jak i bardziej szczegółowymi przekonaniemami gospodarczymi i obyczajowymi.

Tabela 3 pokazuje, w jakim stopniu przekonania antysemityczne w Polsce w 2013 r. są powiązane z poglądami politycznymi. Zauważyliśmy, że Polacy określający się jako prawicowi częściej wierzą w spisek żydowski, przejawiają nieco wyższy poziom antysemityzmu wtórnego i w nieco większym stopniu starają się unikać Żydów w swoim otoczeniu.

Tabela 3

Związki poglądów politycznych (wyższe wartości zmiennej wskazują większą prawicowość) z trzema formami antysemityzmu oraz dystansem do Żydów i uprzedzeniami antyżydowskimi (analiza korelacji)

	Antysemityzm tradycyjny	Antysemityzm spiskowy	Antysemityzm wtórny	Dystans społeczny do Żydów
Poglądy polityczne (wyższe wyniki oznaczają poglądy bardziej prawicowe)	0,01	0,13**	0,14**	0,09*

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$.

Pojęcie prawicowości/lewicowości można jednak odnieść do dwóch zasadniczo odmiennych obszarów życia – gospodarczego (poparcie dla wolnego rynku bądź dla państwa opiekuńczego) i obyczajowego (poparcie dla rozwiązań liberalnych bądź wolnorynkowych). Postanowiliśmy zatem sprawdzić, w jakim stopniu postawy te wiążą się z różnymi formami antysemityzmu. Poglądy polityczne Polaków miały ogólnie niezbyt duży wpływ na postawy wobec Żydów. Osoby o poglądach konserwatywnych częściej wierzyły w spisek żydowski i raczej skłonne były unikać Żydów w otoczeniu. Osoby o poglądach socjalnych (zwolennicy państwa opiekuńczego) przejawiali większą niechęć do Żydów w otoczeniu aniżeli liberałowie ekonomiczni oraz nieco częściej wyznawali tradycyjny antysemityzm (por. tabela 4). Co warto zaznaczyć, przekonania obyczajowe w Polsce są nie związane z przekonaniami gospodarczymi.

Tabela 4

Wpływ przekonań gospodarczych (socjalnych, jako przeciwnych wolnorynkowym) oraz obyczajowych (liberalnych, jako przeciwnych konserwatywnym) na trzy formy antysemityzmu oraz dystans do Żydów

	Antysemityzm tradycyjny	Antysemityzm spiskowy	Antysemityzm wtórny	Dystans społeczny do Żydów
Przekonania gospodarcze (socjalne)	0,11**	0,09**	0,07*	0,12**
Przekonania obyczajowe (liberalne)	-0,04	-0,14**	-0,11**	-0,16**
R^2	0,015**	0,030**	0,018**	0,042*

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$.

Liczne badania psychologiczne przekonują, że bezpośredni kontakt jest najskuteczniejszym sposobem zmiany postaw wobec obcych – bezpośrednie spotkania pozwalają odkryć własne podobieństwo do obcych, przez co postrzeganie obcych przestaje być stereotypowe, a stosunek do obcych przestaje być naznaczony uprzedzeniami (por. Bilewicz, 2006; Pettigrew, Tropp, 2006).

W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 również spytaliśmy badanych, jak częste są ich kontakty z Żydami, a w szczególności czy mają Żydów wśród swoich przyjaciół. Zgodnie z przypuszczeniami, osoby mające Żydów wśród przyjaciół deklarowały akceptację Żydów w swoim otoczeniu (wyrażały mniejszy dystans do Żydów; por. tabela 5).

Tabela 5

Związki kontaktu z Żydami z trzema formami antysemityzmu oraz dystansem do Żydów i uprzedzeniami antyżydowskimi.

	Antysemityzm tradycyjny	Antysemityzm spiskowy	Antysemityzm wtórny	Dystans społeczny do Żydów
Kontakt z Żydami	-0,04	-0,01	-0,07	-0,19**
Przyjaźń z Żydami	-0,01	0,04	0,00	-0,15**

** $p < 0,01$.

Co jednak bardziej zaskakujące – kontakt nie wpływał na żadną z form antysemityzmu. Osoby deklarujące kontakt z Żydami nie wyrażały mniejszego poparcia dla stwierdzeń antysemickich: spiskowych, wtórnych czy tradycyjnych. Przyczyną tego może być tzw. „kontakt urojony”, który stwierdzaliśmy również w poprzednich badaniach (Bilewicz, 2008). Chodzi tu o osoby, które przejawiają wysoce antysemickie przekonania i widzą wokół siebie Żydów, którzy de facto Żydami nie są. W ten sposób trudno jest określić faktyczne związki kontaktu z antysemityzmem. Można jednak przypuszczać, że przynajmniej część spośród antysemickich przekonań może być oporna na kontakt międzygrupowy – np. przekonania o spisku żydowskim dotyczą nie tyle konkretnych Żydów, co raczej wymaginowanego „rządu światowego”, zatem osoba wyznająca antysemityzm spiskowy może przyjaźnić się z konkretnym Żydem, dzieląc jednocześnie antysemickie przekonania na temat „Żydów u władzy”.

Najbardziej zaskakującym elementem porównania poziomu antysemityzmu w Polsce w latach 2009 i 2013 był wzrost poziomu tradycyjnego antysemityzmu w tym okresie. Skłoniło nas to do próby wyjaśnienia tej zmiany. W tym celu postanowiliśmy dokonać analizy głównych korelatów antysemityzmu tradycyjnego w latach 2009 i 2013, by zastanowić się, czy zmiana średniego poziomu antysemityzmu tradycyjnego wiązała się również ze zmianą jego społecznej bazy i czynników psychologicznych kryjących się za tym fenomenem.

Tabela 6

Związki antysemityzmu tradycyjnego ze zmiennymi demograficznymi i psychologicznymi (pomiar z lat 2009 i 2013)

	Antysemityzm tradycyjny 2009	Antysemityzm tradycyjny 2013
Wiek	0,12*	0,10*
Płeć	0,01	-0,04
Poziom wykształcenia	-0,22*	-0,24*
Identyfikacja	-0,05	-0,08*
Postawy polityczne	-0,02	0,01
Religijność	0,12*	0,11*
Autorytaryzm	0,32*	0,16*

* $p < 0,05$.

Struktura korelacji demograficznych antysemityzmu tradycyjnego w latach 2009 i 2013 nie różni się znacząco (por. tabela 6). W obu pomiarach to raczej osoby starsze, bardziej religijne i gorzej wykształcone wierzyły w mord rytualny i postrzegały Żydów jako winnych śmierci Chrystusa. Płeć nie różnicowała poziomu tradycyjnego antysemityzmu. Interesujące różnice pojawiły się jednak w zmiennych innych niż demograficzne: antysemityzm tradycyjny w 2013 r. okazał się silniej związany z tożsamością narodową (osoby o silnej identyfikacji rzadziej wyznawały tradycyjne przekonania antysemityczne), natomiast wpływ postaw autorytarnych się nieznacznie osłabił. Mogłoby to oznaczać, że tradycyjny antysemityzm wypadł poza ramy tożsamości narodowej – osoby wierzące w mord rytualny rzadziej identyfikują się z dzisiejszą Polską. Co więcej – osoby takie rzadziej pasują do profilu posłusznego obywatela i wyznawcy norm, co sugerowałoby coraz większą świadomość co do nienormatywnego charakteru tradycyjnego antysemityzmu. Choć korelacja z autorytaryzmem jest nadal pozytywna – to jednak staje się ona wyraźnie słabsza, co wskazuje na przesuwanie się tradycyjnego

antysemityzmu poza normy politycznej poprawności i norm panujących w polskim społeczeństwie.

Antysemityzm a dystans do Żydów

Ostatnie z przedstawianych tu analiz dotyczą wpływu trzech form antysemityzmu (antysemityzmu spiskowego, tradycyjnego i wtórnego) na intencję do unikania Żydów mierzoną skalą dystansu społecznego Bogardusa (1925). Dzięki pomiarowi dystansu społecznego uchwyciliśmy ważną intencję behawioralną, jaką jest niechęć do mieszkania w okolicy zamieszkaanej przez Żydów, zaakceptowania Żyda jako członka rodziny oraz jako współpracownika. Poniższe analizy przeprowadzono na zagregowanej zmiennej obejmującej powyższe trzy formy dystansu społecznego. Analogicznie jak we wcześniejszych analizach (Bilewicz i in., 2013) przeprowadziliśmy wielokrotną regresję, w której trzy formy antysemityzmu wprowadzono jako predyktory, a dystans społeczny jako zmienną zależną. Tabela 7 przedstawia analizy dla sondaży z lat 2009 i 2013.

Tabela 7

Wpływ trzech form antysemityzmu na dystans do Żydów w latach 2009 i 2013

	Dystans społeczny do Żydów 2009	Dystans społeczny do Żydów 2013
Antysemityzm wtórny	0,07	0,01
Antysemityzm spiskowy	0,22*	0,10*
Antysemityzm tradycyjny	0,20*	0,23*
R^2	0,14*	0,07*

* $p < 0,05$.

Powyższa analiza wykazała zbliżone zależności pomiędzy antysemickimi przekonaniami a dystansem do Żydów w latach 2009 i 2013. W obu pomiarach antysemityzm spiskowy oraz antysemityzm tradycyjny istotnie wpływały na dystans społeczny, natomiast antysemityzm wtórny okazał się niezwiązany z dystansem do Żydów. Osoby wierzące w spisek żydowski, mord rytualny oraz obwiniające Żydów za zabójstwo Chrystusa były bardziej niechętnie do zaakceptowania Żydów w najbliższym otoczeniu. Obwinianie Żydów o budowanie wizerunku Polaków jako antysemitów oraz uznawanie Żydów za nadużywających historycznej roli ofiary nie przekładało się na unikanie Żydów w środowisku. Mogło to jednak wynikać również z bardziej subtelnej pomiaru antysemityzmu, jakim jest skala antysemityzmu wtórnego. Skala ta może być bowiem w mniejszym stopniu obciążona aprobatą społeczną niż skala antysemityzmu spiskowego,

tradycyjnego i dystansu – stąd mogą wynikać słabsze związki pomiędzy antysemityzmem wtórnym a dystansem.

PODSUMOWANIE

Omówione powyżej badania sondażowe przekonują, że niechęć do Żydów oraz antysemityzm są stosunkowo trwałymi przekonaniami społecznymi. Na przestrzeni lat 2009–2013 poziom antysemityzmu raczej nie zmienił się – Polacy w tym samym stopniu wyznają dziś przekonania o spisku żydowskim, jak i wtórny antysemityzm. Antysemityzm tradycyjny, który wielu badaczy odsyłało już do lamusa historii (por. Bilewicz i in., 2011), okazał się nie tylko całkiem trwały, ale jego poziom wręcz wzrósł na przestrzeni ostatnich czterech lat. Zjawisko to jest trudne do wytłumaczenia. Wielu badaczy postrzega tę formę antysemityzmu jako silnie związaną z religijnością chrześcijańską (Datner-Śpiewak, 1996). Nasze badania pokazują jednak, że przeciętny Polak nie stał się w ciągu ostatnich czterech lat bardziej religijny, ani też nie zwiększyła się średnia częstość uczestnictwa Polaków w obrzędach religijnych. Polacy nie stali się więc bardziej religijnym społeczeństwem – jednak tradycyjna, religijna forma antysemityzmu jest dziś bardziej rozpowszechniona wśród Polaków niż jeszcze cztery lata temu.

Antysemityzm nabrał też politycznego charakteru. O ile w 2013 r. nie stwierdzaliśmy silnych związków np. spiskowych form antysemityzmu z poglądami politycznymi, o tyle dziś są one zdecydowanie silniej reprezentowane na prawicy niż na lewicy, a dokładniej: wśród osób o poglądach tradycyjno-konserwatywnych i ekonomicznie socjalnych.

Ciekawym zjawiskiem są również powiązania antysemityzmu z cechami demograficznymi i wykształceniem: wśród osób wykształconych, mieszkających w dużych miastach przekonania antysemityczne są dziś znacznie rzadziej wyrażane. Odróżnia to antysemityzm od na przykład uprzedzeń wobec Romów – które są niezależne od wykształcenia badanych, wieku i znacznie mniej zależne od wielkości miejsca zamieszkania. Sugeruje to, że w wypadku niechęci do Romów nie obowiązują te normy poprawności, które szczególnie wyraźnie widzimy dziś w odniesieniu do Żydów (w wypadku lepiej wykształconych badanych).

Jeśli chodzi o regiony, to w odniesieniu do wyrażania postaw antysemickich Polska jest dziś silnie zróżnicowana. Najwyższy poziom antysemityzmu (w badaniach z lat 2009 i 2013) zauważyliśmy w południowo-wschodnich regionach kraju (województwa: lubelskie, podkarpackie i małopolskie) oraz w łódzkim. Co ciekawe są to te regiony kraju, gdzie pozostało do dziś najwięcej zabytków po społeczności żydowskiej – a zatem są też stosunkowo

najczęściej odwiedzane przez potomków polskich Żydów. Dlatego też warto skierować działania edukacyjne szczególnie do tych regionów kraju.

Za najważniejsze psychologiczne przyczyny antysemityzmu można uznać autorytaryzm oraz tożsamość opartą na cierpieniu (tzw. „rywalizacja cierpień”). Jest to kolejna wskazówka – by w trakcie edukacji szkolnej uświadamiać historię Holokaustu oraz historię cierpień żydowskich podobnie jak martyrologię innych narodów. Pozwoli to zbudować inny rodzaj tożsamości społecznej Polaków. Sama identyfikacja narodowa (patriotyzm) okazuje się być mechanizmem ograniczającym antysemityzm, o ile tylko nie jest oparta na poczuciu wyjątkowości własnych cierpień.

Rola przekonań antysemitycznych jako mechanizmów regulujących zachowania wobec Żydów (np. dystans społeczny) nie zmieniła się na przestrzeni czterech lat – to antysemityzm spiskowy oraz antysemityzm tradycyjny mają największy wpływ na zachowania wobec Żydów. Związki antysemityzmu wtórnego z dystansem pozostają bardzo słabe. Przekonania na temat historii i upamiętnienia Holokaustu nie są więc jasno przekładalne na zachowania wobec współczesnych Żydów.

Dynamika postaw antysemitycznych w Polsce jest też związana z sytuacją materialną samych Polaków – w okresach spowolnienia gospodarczego antysemityczne przekonania aktywizują się, definiując, kto stanie się potencjalnym kozłem ofiarnym. W tym sensie popularność antysemitycznych stereotypów w Polsce zależy też od globalnej sytuacji ekonomicznej oraz sytuacji ekonomicznej w naszym kraju.

- Adorno, T. W., Frenkel-Brunswick, E., Levinson, D. J., Sanford, R. N. (1950). *The authoritarian personality*. Nowy Jork: Harper and Row.
- Altemeyer, B. (1996). *The authoritarian specter*. Cambridge: Harvard University Press.
- Bar-Tal, D., Antebi, D. (1992). Siege mentality in Israel. *International Journal of Intercultural Relations*, 16(3), 251–275.
- Bergmann, W. (2008). Anti-Semitic attitudes in Europe: A comparative perspective. *Journal of Social Issues*, 64(2), 343–362.
- Bergmann, W., Erb, R. (1991). *Antisemitismus in der Bundesrepublik Deutschland: Ergebnisse der empirischen Forschung von 1946–1989*. Opladen: Leske + Budrich.
- Bilewicz, M. (2006). Kiedy kontakt osłabia uprzedzenia? Kategoryzacje społeczne i temporalne jako warunki skuteczności kontaktu międzygrupowego. *Psychologia Społeczna*, 2(2), 63–74.
- Bilewicz, M. (2008). Czy kontakt Polaków z Żydami zmniejsza antysemityzm? Ujęcie psychologii społecznej. W: J. Żyndul (red.), *Różni razem* (s. 249–257). Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Bilewicz, M., Krzemiński, I. (2010). Anti-Semitism in Poland and Ukraine: The belief in Jewish control as a mechanism of scapegoating. *International Journal of Conflict and Violence*, 4(2), 234–243.
- Bilewicz, M., Stefaniak, A. (2013). Can a victim be responsible? Antisemitic consequences of victimhood-based identity and competitive. W: B. Bokus (red.), *Responsibility: A cross-disciplinary perspective* (s. 69–80). Warszawa: Lexem.
- Bilewicz, M., Winiewski, M., Kofta, M. (2011). Zagrożający spiskowcy. Zjawisko antysemityzmu w Polsce na podstawie Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2009. W: M. Kofta, M. Bilewicz (red.), *Wobec obcych: Zagrożenie psychologiczne a stosunki międzygrupowe* (s. 60–73) Warszawa: PWN.
- Bilewicz, M., Winiewski, M., Kofta, M., Wójcik, A. (2013). Harmful ideas, the structure and consequences of anti-Semitic beliefs in Poland. *Political Psychology*, 34(6), 821–839.
- Bilewicz, M., Winiewski, M., Radzik, Z. (2012). Antisemitism in current Poland: Economic, religious and historical aspects. *Journal for the Study of Antisemitism*, 4(2), 2801–2820.
- Bogardus, E. S. (1925). Measuring social distance. *Journal of Applied Sociology*, 9, 299–308.

- Cała, A. (1992). *Wizerunek Żyda w polskiej kulturze ludowej*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Cała, A. (2012). *Żyd – wróg odwieczny? Antysemityzm w Polsce i jego źródła*. Warszawa: Nisza.
- Datner-Śpiewak, H. (1996). Struktura i wyznaczniki postaw antysemickich. W: I. Krzeminski (red.), *Czy Polacy są antysemitami?* (s. 27–64). Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Dunbar, E. I., Simonova, L. (2003). Individual difference and social status predictors of anti-Semitism and racism US and Czech findings with the prejudice/tolerance and right wing authoritarianism scales. *International Journal of Intercultural Relations*, 27(5), 507–523.
- Fiske, S. T., Cuddy, A. J., Glick, P., Xu, J. (2002). A model of (often mixed) stereotype content: Competence and warmth respectively follow from perceived status and competition. *Journal of Personality and Social Psychology*, 82, 878–902.
- Glick, P. (2002). Sacrificial lambs dressed in wolves' clothing: Envious prejudice, ideology, and the scapegoating of Jews. W: L. S. Newman, R. Erber (red.), *Understanding genocide: The social psychology of the Holocaust* (s. 113–142). Londyn: Oxford University Press.
- Golec de Zavala, A., Cichocka, A., Bilewicz, M. (2013). The paradox of in-group love: Differentiating collective narcissism advances understanding of the relationship between in-group and out-group attitudes. *Journal of Personality*, 81, 16–28.
- Kofta, M., Sędek, G. (1992). Struktura poznawcza stereotypu etnicznego, bliskość wyborów parlamentarnych a przejawy antysemityzmu. W: Z. Chlewiński, I. Kurcz (red.), *Stereotypy i uprzedzenia* (s. 67–86). Warszawa: Wydawnictwo Instytutu Psychologii PAN.
- Kofta, M., Sędek, G. (2005). Conspiracy stereotypes of Jews during systemic transformation in Poland. *International Journal of Sociology*, 35(1), 40–64.
- Krzemiński, I. (red.). (1996). *Czy Polacy są antysemitami? Wyniki badania sondażowego*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Krzemiński, I. (2002). Polish-Jewish relations, anti-Semitism and national identity. *Polish Sociological Review*, 137, 25–51.
- Krzemiński, I. (red.). (2004). *Antysemityzm w Polsce i na Ukrainie: raport z badań*. Warszawa: Scholar.
- Noor, M., Brown, R. J., Prentice, G. (2008). Precursors and mediators of intergroup reconciliation in Northern Ireland: A new model. *British Journal of Social Psychology*, 47, 481–495.

- Pettigrew, T. F., Christ, O., Wagner, U., Meertens, R. W., van Dick, R., Zick, A. (2008). Relative deprivation and intergroup prejudice. *Journal of Social Issues*, 64(2), 385–401.
- Pettigrew, T. F., Tropp, L. R. (2006). A meta-analytic test of intergroup contact theory. *Journal of Personality and Social Psychology*, 90(5), 751–783.
- Preston, C. C., Colman, A. M. (2000). Optimal number of response categories in rating scales: Reliability, validity, discriminating power, and respondent preferences. *Acta Psychologica*, 104, 1–15.
- Sulek, A. (2012). Ordinary Poles look at the Jews. *East European Politics & Societies*, 26(2), 425–444.
- Tajfel, H. (red.). (1978). *Differentiation between social groups: Studies in the social psychology of intergroup relations*. Londyn: Academic Press.
- Tokarska-Bakir, J. (2008). *Legenda o krwi. Antropologia przeszłości*. Warszawa: W.A.B.
- Winiewski, M., Bilewicz, M. (2014). The emergence of antisemitism in times of rapid social change: Survey results from Poland. W: F. Guesnet, G. Jones (red.), *Antisemitism in an era of transition: Genealogies and impact in post-communist Poland and Hungary* (s. 187–214). Londyn: Peter Lang.
- Zick, A., Küpper, B., Heitmeyer, W. (2010). Prejudices and group-focused enmity: A socio-functional perspective. W: A. Pelinka, K. Bischof, K. Stögner (red.), *Handbook of prejudice* (s. 273–303). Amherst: Cambria Press.
- Zitek, E. M., Jordan, A. H., Monin, B., Leach, F. R. (2010). Victim entitlement to behave selfishly. *Journal of Personality and Social Psychology*, 98(2), 245–255.

Rozdział 2

Krytyka państwa Izrael a antysemityzm

Mikołaj Winiewski

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

Agnieszka Haska

Żydowski Instytut Historyczny / Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN

Dominika Bulska

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

„Witajcie w domu” – tak premier Donald Tusk zakończył swoje przemówienie podczas oficjalnej wizyty Beniamina Netanjahu w Warszawie w czerwcu 2013 r. Dla polskich mediów relacjonujących to wydarzenie ważniejsze jednak było wycofanie się Netanjahu z komunikatu prasowego o wspólnej, uzgadnianej wcześniej z polskim rządem deklaracji o wznowieniu procesu pokojowego między Izraelem a Palestyną. Co interesujące jednak, w dyskursie publicznym nie pojawiły się wezwania do zajęcia twardszego stanowiska wobec Izraela w tej sprawie. Podobnie jak w przypadku operacji „Filar Obrony” z 2012 r. czy też bombardowania strefy Gazy w 2011 r., polskie media ograniczyły się do relacjonowania faktów, zapewniając widzów czy czytelników, że premier rozmawiał telefonicznie z władzami Izraela na temat sytuacji w regionie. Jednak nawet w tym pozornie suchym relacjonowaniu faktów wiadać, że sympatia polskich mediów leżała po stronie Palestyny, nie zaś Izraela.

Polskie postawy wobec Izraela niemal od samego początku istnienia tego państwa były kształtowane przez kilka głównych czynników. Pierwszym, chyba najważniejszym i najczęściej omawianym zarówno przez opinię publiczną, jak i socjologów, była i jest sytuacja polityczna. W czasach komunistycznych przywódcy polityczni oraz oficjalne media używały tego typu argumentacji do osiągnięcia doraźnych politycznych celów. Najbardziej żywy jest tu przykład antysemickiej i antysyjonistycznej kampanii Marca '68 (Stola, 2000). Po transformacji ustrojowej partii i ruchy polityczne także sięgały zarówno po retorykę pro-, jak i antyizraelską, a niektóre wydarzenia polityczne odgrywały bardzo ważną rolę w kształtowaniu obrazu Izraela w Polsce. Wyniki ogólnopolskich badań (przeprowadzonych przez OBOP) wskazują, że punktem zwrotnym w postrzeganiu Izraela przez Polaków było odbudowanie relacji dyplomatycznych i wizyta prezydenta Lecha Wałęsy w Izraelu w 1991 r. (CBOS, 1991; zob. też: ADL, 2005, 2007, 2009).

Innymi ważnymi czynnikami w kształtowaniu postaw antyizraelskich są stereotypy antysemickie, stopień identyfikacji Żydów z państwem Izrael oraz normy społeczne, które ograniczają negatywne postawy wobec Żydów. Warto tutaj przypomnieć kontrowersyjną, ale nieco wyjaśniającą te czynniki, koncepcję nowego antysemityzmu, opisaną przez Forstera i Epsteina (1974), która utożsamia postawy antysemickie z postawami antyizraelskimi. Patrząc z tej perspektywy, należy zwrócić uwagę na kilka aspektów. Po pierwsze, niektórzy badacze wykazują, że w Polsce normy politycznej poprawności nie są bardzo silne, a bezpośrednie wyrażanie negatywnych postaw wobec mniejszości i innych grup nie jest społecznie zakazane. Może to być jednym z powodów, dla których w badaniach przeprowadzonych przez Ligę Przeciw Zniesławieniu w kilku krajach europejskich (ADL, 2005, 2007, 2009, 2012) Polska ma jeden z najwyższych wskaźników występowania postaw antysemickich. Z drugiej strony, badania przeprowadzone w 2006 r. dla BBC World Service w 27 krajach (w tym w Polsce) wykazały, że chociaż obraz Izraela w oczach polskiej opinii publicznej jest na ogół negatywny, to jednak mniej niż w krajach Europy Zachodniej (np. Niemcy, Grecja czy Francja). Przytoczone wyżej wyniki nie muszą niczego dowodzić, ale stwarzają ciekawy kontekst w badaniu dyskursu publicznego na temat dwóch pozornie różnych zagadnień: wydarzeń z trudnej przeszłości stosunków polsko-żydowskich oraz współczesnych problemów polsko-izraelskich.

Rola aprobaty społecznej w codziennym funkcjonowaniu człowieka jest niepodważalna, a akceptacja społeczna dotyczy nie tylko podejmowanych działań, ale również wyrażanych przekonań i opinii. Stwierdzenia niepoprawne politycznie, np. rasistowskie lub seksistowskie, często spotykają się z dezaprobatą ze strony społeczeństwa, dlatego ludzie poszukują takich dróg ekspresji własnych postaw, w tym uprzedzeń, które mogą być społecznie zaakceptowane (Gaertner, Dovidio, 2000; McConahay, 1986; Swim, Aikin, Hall, Hunter, 1995). Jedną z często stosowanych form wyrażania uprzedzeń w ramach przyjętych norm społecznych jest opowiadanie kontrowersyjnych dowcipów (Martin, 2006).

W krajach europejskich antysemityzm jest traktowany jako temat tabu (Rabinovici, Speck, Sznajder, 2004; Tossavainen, 2005). I chociaż w Polsce, zgodnie z wynikami sondaży opinii publicznej, wydaje się, że jawne, publiczne wyrażanie opinii o charakterze antysemickim nie spotyka się z tak silnym ostracyzmem społecznym jak w krajach Europy Zachodniej, antysemityzm wciąż pozostaje tematem tabu (por. EVS, 2010). Nie oznacza to jednak, że postawy antysemickie nie są prezentowane. Dzieje się to po prostu w bardziej akceptowany społecznie sposób. W drugiej połowie ubiegłego wieku w literaturze naukowej dotyczącej tematyki antysemityzmu rozgorzała, tocząca się do dziś, burzliwa dyskusja o tym, czy za nową formę

antysemityzmu mogą być uznawane negatywne postawy względem państwa Izrael. Opracowania dotyczące tego tematu (m.in. Kempf, 2009) sugerują, że uprzedzenia antyizraelskie faktycznie mogą stanowić kamuflaż dla nieakceptowanych społecznie postaw antysemitycznych. W literaturze naukowej poruszającej ten temat badacze wyróżniają antysemityzm związany z Izraelem (*Israel-related anti-Semitism*; por. Zick, Küpper, 2007), będący przekierowaniem uprzedzeń wobec Żydów na państwo Izrael oraz antysemityczną krytykę Izraela (*anti-Semitic criticism of Israel*; por. Frindte, Wammetsberger, Wettig, 2005), która pozwala wyrażać treści antysemityczne w akceptowany społecznie sposób poprzez krytykę polityki państwa Izrael. Między krytyką Izraela, a nowym antysemityzmem nie można jednak postawić znaku równości, jak sugerowali Forster i Epstein (1974). Nie jest przecież tak, że każdy wyraz nieaprobowania polityki tego państwa może być traktowany jako przejaw nowego antysemityzmu. Podobnie jak w przypadku innych krajów działania podejmowane przez mieszkańców Izraela mogą być odbierane przez osoby mieszkające poza jego granicami, w tym w Polsce, pozytywnie lub negatywnie, co nie musi mieć związku z uprzedzeniami wobec Żydów. Fakt ten znacznie utrudnia bezpośrednie badanie tego konstruktu. Powstaje bowiem problem, jak zadawać pytania, by odróżnić tych, którzy krytykują same decyzje polityczne od tych, którzy poprzez krytykę działań Izraela w istocie dają upust swoim uprzedzeniom?

Natan Szaranski, izraelski polityk i pisarz, opisał tzw. 3D, czyli trzy kryteria, które pozwalają odróżnić racjonalną krytykę Izraela od tej o podłożu antysemitycznym (Sharansky, 2004). Pierwsze z nich, delegitymizacja (*delegitimization*), odnosi się do odmawiania Żydom określonego przez prawo międzynarodowe prawa do samostanowienia, np. poprzez twierdzenie, że państwo Izrael nie powinno istnieć. Ze względu na to, że jakakolwiek dyskryminacja konkretnej grupy etnicznej, religijnej, rasowej lub narodowej jest uważana za rodzaj rasizmu, pozbawianie prawa narodu żydowskiego do samostanowienia jest traktowane jako rasizm wobec Żydów, czyli antysemityzm. Drugie „D” oznacza stosowanie podwójnych standardów (*double standards*) wobec państwa Izrael. Jeśli dana osoba krytykuje państwo Izrael i jego mieszkańców za konkretne działania, ale ignoruje podobne zachowania prezentowane przez inne kraje, wówczas można powiedzieć, że stosuje ona politykę podwójnych standardów wobec państwa Izrael. Wdrażanie innych standardów moralnych wobec Żydów i Izraela w porównaniu do innych krajów świata jest dyskryminacją i dlatego może być to traktowane jako antysemityzm. Ostatnie kryterium, demonizacja (*demonization*), odnosi się do przedstawiania konkretnych grup – w tym przypadku Żydów – jako złych, demonicznych, a nawet szatańskich. Wyraża się ono choćby w przekonaniach o bezwzględności państwa Izrael, a także

w stwierdzeniach sugerujących, że postępowanie Izraela wobec Palestyńczyków nie różni się od tego, jak postępowali hitlerowcy wobec Żydów podczas II wojny światowej. Podobny punkt widzenia prezentuje Moshe Zimmermann (2002). Zgodnie z jego słowami, każda szczerza krytyka oparta na wiedzy, która wstrzymuje się od antysemickich stereotypów i której celem nie jest prowokacja postaw antysemickich, może być traktowana jako świecka krytyka Izraela. Biorąc pod uwagę wspomniane kryteria, nie powinno dziwić, że pytania mające na celu identyfikację tych badanych, którzy poprzez społecznie akceptowaną krytykę Izraela w istocie wyrażają swoje antysemickie przekonania, są radykalne, skrajnie niesprawiedliwe i bardzo generalizujące.

Nie ulega wątpliwości, że nowy antysemityzm pozostaje w związku z pozostałymi, zidentyfikowanymi w literaturze przedmiotu typami antysemityzmu: tradycyjnym, wtórnym oraz spiskowym. Antysemityzm tradycyjny wynika z przesłanek religijnych, a jego wyrazem są zwykle przekonania odnośnie wykorzystywania przez Żydów krwi chrześcijan w celach rytualnych, mity o porwaniach dzieci chrześcijańskich czy wiara w męczenników zamordowanych przez Żydów. Wtórny antysemityzm przejawia się zwykle w zaprzeczaniu własnemu antysemityzmowi, w obarczaniu Żydów odpowiedzialnością za los, który ich spotkał, w umniejszaniu znaczenia czy w zaprzeczaniu Holocaustowi, w obciążaniu Żydów winą za Zagładę czy w odcinaniu się od przeszłości. Antysemityzm spiskowy zakłada spostrzeganie Żydów jako działających wspólnie osobników, skrycie dążących do uzyskania władzy i nadmiernie, w tajemnicy ingerujących w życie społeczne kraju czy świata (szczegółowe omówienie form antysemityzmu znajduje się w rozdziale *Antysemityzm: dynamika i psychologiczne uwarunkowania*). Pytanie brzmi, w jakim stopniu opisane typy antysemityzmu wyjaśniają konstrukt, którym jest nowy antysemityzm oraz który z nich odgrywa największą rolę w wypadku badanych Polaków.

Postawy Polaków wobec Izraela i jego mieszkańców na pewno nie są jednoznaczne i nie mogą być wyjaśnianie tylko za pomocą jednego czynnika. Rolę w kształtowaniu się przekonań o tym państwie odgrywają bowiem nie tylko przekonania antysemickie, ale także historyczne problemy w stosunkach polsko-izraelskich, jak również obraz tego kraju kształtowany przez media. Wizerunek Izraela, jaki wyłania się ze środków masowego przekazu, jest jednoznacznie negatywny, a Palestyńczycy są przedstawiani głównie jako ofiary (m.in. Deprez, Raeymaeckers, 2011). Biorąc pod uwagę fakt, że ludzie od najmłodszych lat swojego życia mają tendencję do sympatyzowania z ofiarami (m.in. Vaish, Carpenter, Tomasello, 2009), trudno dziwić się temu, że wiele osób prezentuje postawy antyizraelskie ze względu na postępowanie Izraela względem Palestyńczyków.

W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 (PPS 2) przeprowadzonym w 2013 r. wśród pytań mierzących trzy czynniki antysemityzmu (por. rozdział *Antysemityzm: dynamika i psychologiczne uwarunkowania*) umieściliśmy cztery pytania, których zadaniem było uchwycenie antysemitzkiej krytyki Izraela. Pozycje do kwestionariusza zostały wybrane z wcześniejszych badań prowadzonych w Niemczech (Kempf, 2009) i USA (Cohen, Jussim, Harber, Bhasin, 2009). Ze względu na charakter badania – sondaż na ogólnopolskiej próbie dotyczący różnorodnych postaw – liczba pytań musiała zostać ograniczona. Jednocześnie pozycje zostały wybrane w taki sposób, aby pokrywały możliwie szerokie spektrum zagadnień – od delegitymizacji państwa Izrael, aż po porównanie polityki Izraela do działań hitlerowców (por. tabela 1). Dodatkowo zadaliśmy jedno pytanie odnośnie zgeneralizowanych postaw względem państwa Izrael.

Tabela 1

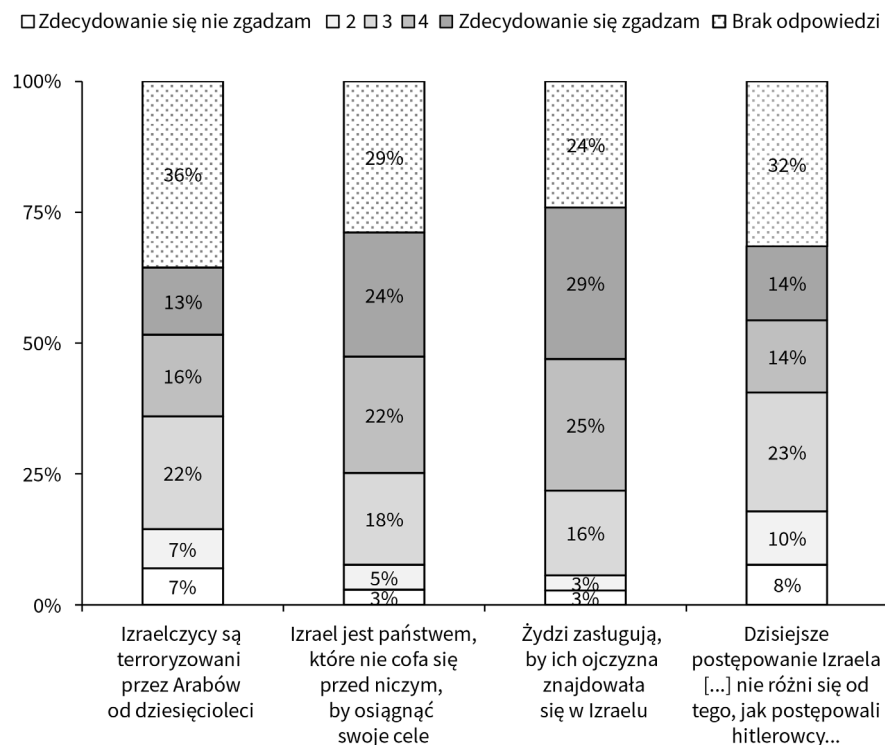
Pytania o postawy anty-izraelskie wraz ze skalami odpowiedzi zadane w sondażu PPS 2.

Pytanie	Treść	Skala odpowiedzi
Antyizraelizm	Izraelczycy są terroryzowani przez Arabów od dziesięcioleci (pozycja odwrócona)	
	Izrael jest państwem, które nie cofa się przed niczym, by osiągnąć swoje cele	1 – zdecydowanie się nie zgadzam –
	Żydzi zasługują by ich ojczyzna znajdowała się w Izraelu (pozycja odwrócona)	5 – zdecydowanie się zgadzam
	Dzisiejsze postępowanie Izraela wobec Palestyńczyków nie różni się od tego, jak postępowali Hitlerowcy wobec Żydów podczas II WS	
Opinia o Izraelu	Co Pan/i myśli o dzisiejszym Izraelu – jak go Pan/i ocenia, jakie ma Pan/i o nim zdanie?	1 – zdecydowanie złe – 4 – zdecydowanie dobre

Rozkłady odpowiedzi na pytanie o zgeneralizowaną opinię odnośnie Izraela pokazują dwa interesujące aspekty. Po pierwsze, 41% osób udzieliło na to pytanie odpowiedzi beztreściowej. Po drugie osoby, które odpowiedziały na to pytanie są niemal równo podzielone jeśli chodzi o opinię o Izraelu – 50,7% spośród osób, które udzieliły odpowiedzi w sondażu wyraziło dobre lub bardzo dobre zdanie na temat tego państwa, podczas gdy 49,3% ankietowanych zaprezentowało negatywne postawy względem Izraela. Kwestia dużej liczby odpowiedzi beztreściowych może być rozpatrywana z perspektywy latentnego antysemityzmu (Bergmann, Erb, 1991), który przejawia się między innymi w tendencji do omijania bezpośredniego wyrażania opinii antyżydowskich. Z drugiej strony jednak warto pamiętać,

że struktura pytania ze skalą odpowiedzi bez punktu środkowego nie pozwala na pełne wyrażenie postaw neutralnych lub ambiwalentnych.

Po przeanalizowaniu pytań będących miarą nowego antysemityzmu stwierdzono, że pomiędzy pozycjami są relatywnie niskie korelacje, w wyniku czego nie tworzą one skali. To oznacza, że analiza i interpretacja odpowiedzi musi zatrzymać się na poziomie poszczególnych pozycji. W przypadku pierwszego stwierdzenia – „Izraelczycy są terroryzowani przez Arabów od dziesięcioleci” – prawie 15% osób badanych zadeklarowało, że w istocie tak nie jest. Czterdzieści sześć procent ankietowanych wyraziło przekonanie, że Izrael jest państwem, które nie cofa się przed niczym, by osiągnąć swoje cele. Dodatkowo, ponad 54% osób badanych stwierdziło, że ich zdaniem Żydzi nie zasługują na to, by ich ojczyzna znajdowała się w Izraelu. W przypadku ostatniego pytania 38% ankietowanych wyraziło przekonanie, że dzisiejsze postępowanie Izraela wobec Palestyńczyków nie różni się od zachowania hitlerowców podczas II wojny światowej (por. rysunek 1).



Rysunek 1. Rozkład odpowiedzi na pytania o opinie antyizraelskie w badaniu PPS 2.

Analiza zmiennych demograficznych wskazuje, że jedynie poziom wykształcenia istotnie statystycznie, choć w niewielkim stopniu, jest związany z postawami antyizraelskimi. Osoby bardziej wykształcone przejawiają nieco

bardziej nasilone postawy antyizraelskie. Inne cechy demograficzne jak wiek, płeć, wielkość miejscowości zamieszkania czy województwo, z którego pochodzili respondenci nie miały związku z udzielanymi odpowiedziami.

Analiza relacji pomiędzy pytaniami antyizraelskimi a zgeneralizowanymi postawami względem Izraela pokazuje, że jedynie negatywnie sformułowane pytania o Izrael jako państwo, które nie cofa się przed niczym i porównanie polityki względem Palestyńczyków do postępowania hitlerowców są związane z negatywnymi postawami względem Państwa Izrael (kolejno $r_s = -0,27$ i $r_s = -0,31$).

ZWIĄZKI RÓŻNYCH FORM ANTYSEMITYZMU Z POSTAWAMI ANTYZYRAELSKIMI

Głównym celem pomiaru postaw antyizraelskich było sprawdzenie ich związku z różnymi formami antysemityzmu (Bilewicz, Winiewski, Kofta, 2011; Bilewicz, Winiewski, Kofta, Wójcik, 2013; rozdział *Antysemityzm: dynamika i psychologiczne uwarunkowania* w tym tomie).

Ze względu na brak możliwości potraktowania pytań o postawy antyizraelskie jako jednej spójnej skali przeprowadziliśmy serię analiz wielomianowej regresji logistycznej, przewidując przy pomocy trzech form antysemityzmu prawdopodobieństwo udzielenia poszczególnych odpowiedzi przez respondentów w porównaniu do odpowiedzi ze środka skali (3).

W przypadku dwóch pytań odwróconych, tj. pytania o to, czy Żydzi zasługują na ojczyznę i czy są terroryzowani, istotnym predyktorem był jedynie antysemityzm spiskowy. Co ciekawe osoby, które bardziej wierzą w żydowskie spiski, mają większą tendencję do zaznaczania skrajnych odpowiedzi zarówno twierdzących, jak i zaprzeczających podanym stwierdzeniom. W obu tych przypadkach siła predykcyjna modeli jest relatywnie słaba (kolejno C&S $R^2 = 0,06$ i C&S $R^2 = 0,07$).

W przypadku stwierdzenia o bezwzględności Izraela osoby cechujące się wysokim antysemityzmem wtórnym istotnie rzadziej wybierały odpowiedź *zdecydowanie się nie zgadzam*. Osoby wierzące w spisek żydowski istotnie częściej wybierały odpowiedzi *zgadzam się* i *zdecydowanie się zgadzam*. Model ten wyjaśnia relatywnie dużą wariancję (C&S $R^2 = 0,25$).

W przypadku stwierdzenia porównującego Izraelczyków do hitlerowców – wysoki antysemityzm wtórny i tradycyjny zmniejsza prawdopodobieństwo odpowiedzi *nie zgadzam się* i *zdecydowanie się nie zgadzam*, natomiast wiara w spisek zwiększa prawdopodobieństwo odpowiedzi *zdecydowanie się zgadzam* (C&S $R^2 = 0,16$).

Wyniki pokazują dość jednoznacznie, że w pytaniach stricte antyizraelskich dwie współczesne formy antysemityzmu (wtórny i spiskowy) są związane z bardziej antyizraelskimi odpowiedziami. Jednocześnie związki

z antysemityzmu z odpowiedziami na pytania pozytywnie sformułowane są o wiele słabsze i dość niejednoznaczne.

BADANIA POSTAW ANTYIZRAELSKICH – MOWA NIENAWIŚCI 2014

Na przełomie marca i kwietnia 2014 r. zespół Centrum Badań nad Uprzedzeniami wraz z Fundacją im. Stefana Batorego przeprowadził ogólnopolski sondaż poświęcony badaniu postaw względem mowy nienawiści (Bilewicz, Marchlewska, Soral, Winiewski, 2014). W badaniu ujęto Żydów jako jedną z grup będących obiektem mowy nienawiści i zastosowano miary trzech form antysemityzmu oraz zmodyfikowaną skalę postaw antyizraelskich. W tym rozdziale zaprezentujemy wyniki zebrane na próbie ogólnopolskiej dorosłych w wieku 18+ ($N = 1007$) porównywalnej pod względem charakterystyki do sondażu PPS 2. Pełny opis procedury zbierania danych został opisany w raporcie z badania wydanym przez Fundację im. Stefana Batorego (Bilewicz i in., 2014).

Tabela 2

Pytania o postawy antyizraelskie zadane w sondażu Mowa Nienawiści w 2014 r.

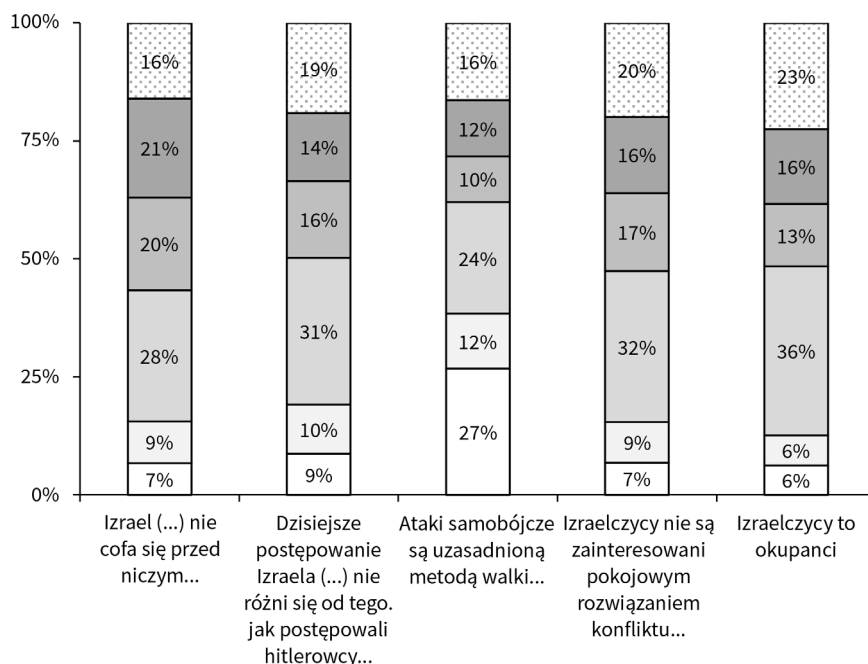
Treść	Skala odpowiedzi
Izrael jest państwem, które nie cofa się przed niczym by osiągnąć swoje cele.	
Dzisiejsze postępowanie Izraela wobec Palestyńczyków nie różni się od tego, jak postępowali hitlerowcy wobec Żydów podczas II Wojny Światowej.	1 – zdecydowanie się nie zgadzam
Ataki samobójcze są uzasadnioną metodą walki z silniejszym przeciwnikiem stosowaną przez Palestyńczyków.	–
Izraelczycy nie są zainteresowani pokojowym rozwiązaniem konfliktu na Bliskim Wschodzie.	5 – zdecydowanie się zgadzam
Izraelczycy to okupanci i nie mają prawa do terytoriów palestyńskich.	

Rozkłady odpowiedzi na pojedyncze pytania są dość podobne do wyników uzyskanych w Polskim Sondażu Uprzedzeń, jednak znacznie mniejszy jest procent odpowiedzi beztreściowych. Z odpowiedzi na nowe pytania niezadane w poprzednim sondażu uwagę warto zwrócić na to, że ponad 22% respondentów uważa, iż samobójcze ataki dokonywane przez Palestyńczyków są uzasadnioną metodą walki z Izraelczykami (por. rysunek 2).

W sondażu Mowa Nienawiści 2014 mierząc postawy antyizraelskie, postanowiliśmy zrezygnować z pytań odwróconych – wszystkie stwierdzenia miały wymowę negatywną. Wyniki pokazują, że pytania są ze sobą powiązane i tworzą spójną skalę (w tabeli 2 przedstawiona została pełna treść

każdego z pytań; $M = 3,07$; $SD = 0,89$; $\alpha = 0,77$). Dodatkowo przeprowadziliśmy analizę czynnikową z uwzględnieniem wszystkich pytań mierzących antysemityzm. W rozwiązaniu czteroczynnikowym wyjaśniającym 63,96% wariancji, pięć pytań antyizraelskich tworzy oddzielny czynnik i wyjaśnia 16,08% (analiza osi głównych z rotacją varimax, czynniki wyodrębniono na podstawie analiz równoległych).

□ Zdecydowanie się nie zgadzam □ 2 □ 3 □ 4 □ Zdecydowanie się zgadzam □ Brak odpowiedzi



Rysunek 2. Rozkład odpowiedzi na pytania o opinie antyizraelskie. Badanie Mowa Nienawiści 2014.

W celu określenia charakterystyki osób przejawiających postawy antyizraelskie przeprowadzono szereg analiz korelacji, w których uwzględniono zmienne demograficzne. Okazuje się, że nieco mniej negatywne postawy przejawiają osoby z wyższym wykształceniem (większą liczbą ukończonych lat nauki). Zaobserwowano też niewielkie pozytywne związki z wiekiem (osoby starsze przejawiały bardziej negatywne postawy). Nie zaobserwowano za to związków z wielkością miasta zamieszkania, płcią ani statusem zawodowym. Nie stwierdzono również związków pomiędzy antyizraelizmem a postawami politycznymi, praktykami religijnymi ani religijnością.

W ostatnim kroku sprawdzono związki postaw antyizraelskich ze wszystkimi formami antysemityzmu (por. tabela 3).

Tabela 3

Analiza regresji trzech form antysemityzmu na postawy antyizraelskie

Formy antysemityzmu	B	SE B	Beta
R^2	0,27		
Antysemityzm tradycyjny	0,15	0,03	0,18*
Antysemityzm wtórny	0,12	0,03	0,13*
Wiara w spisek żydowski	0,29	0,03	0,35*

Adnotacja. Wszystkie współczynniki są istotne na poziomie 0,001.

Okazuje się, że wszystkie trzy formy antysemityzmu są pozytywnie związane z postawami antyizraelskimi. Oznacza to, że osoby przejawiające silniejsze postawy antyizraelskie wierzą również w spiski żydowskie, ale także silniej zgadzają się tradycyjnymi uprzedzeniami, np. obciążaniem współczesnych Żydów winą za śmierć Chrystusa. Najsilniejszym predyktorem okazał się stereotyp spiskowy, następnie tradycyjny, a w najmniejszym stopniu wtórny. Warto podkreślić także, że cały model wyjaśnia znaczącą część wariancji.

PROBLEMY BRAKÓW DANYCH

Analizując wyniki sondażu, należy pamiętać o tym, że w przypadku każdego z pytań wystąpiły braki danych – odpowiedzi beztreściowe (*trudno powiedzieć* lub odmowa odpowiedzi). W badaniu PPS 2 w pytaniach o stosunek do Izraela od 24% do 36,1% w badaniu Mowa Nienawiści 2014 od 16,1% do 22,6%.

Ze względu na rozmiar problemu nie można ignorować tego faktu przy interpretacji uzyskanych wyników, zwłaszcza że dalsze analizy pokazują, iż są to braki nielosowe (MNAR). Takie cechy jak wiek, płeć, wykształcenie, poglądy polityczne i religijność wpływają na prawdopodobieństwo nieudzielenia odpowiedzi na konkretne pytania¹. Kobiety mniej chętniej niż mężczyźni odpowiadały na wszystkie z wymienionych pytań. W przypadku wielu stwierdzeń zauważono również, że osoby mniej wykształcone oraz pochodzące z mniejszych miejscowości częściej przejawiają tendencję do nieudzielenia odpowiedzi. Osoby deklarujące się jako bardziej religijne, ale jednocześnie osoby, które rzadziej praktykują, częściej nie udzielały odpowiedzi na poszczególne pytania. Poglądy polityczne okazały się również związane z nieudzielaniem odpowiedzi i dotyczy to głównie osób o bardziej

¹ Dla każdego z pytań o Izrael przeprowadzono oddzielne analizy logistyczne, w których przy pomocy zmiennych demograficznych przewidywano prawdopodobieństwo wystąpienia odpowiedzi beztreściowej.

lewicowych poglądach. Należy dodać, że jednym z predyktorów wystąpienia braków danych były także postawy antysemityczne, przy czym największe znaczenie miał antysemityzm spiskowy. Zależność między nieudzieleniem odpowiedzi a tym rodzajem antysemityzmu nie ujawniła się tylko w przypadku stwierdzenia „Żydzi zasługują, by ich ojczyzna znajdowała się w Izraelu”.

Wyniki pokazują, że postawy antyizraelskie są relatywnie silnie powiązane z antysemityzmem. Wszystkie trzy formy antysemityzmu okazały się silnie lub przynajmniej przeciętnie związane ze skrajną krytyką Izraela. Co warto podkreślić, wszystkie trzy formy antysemityzmu relatywnie niezależnie przewidują postawy antyizraelskie. Wyniki pokazują właściwie brak większych związków antyizraelizmu z demografią – jedynie osoby starsze i mniej wykształcone przejawiają nieco bardziej antyizraelskie postawy. W Europie Zachodniej i Stanach Zjednoczonych postawy anty – i proizraelskie (zwłaszcza te skrajne) są dość mocno wpisane w szerszy światopogląd polityczny. Zazwyczaj przebiegają dość spójnie z wymiarem prawicowości (proizraelskie) i lewicowości (antyizraelskie), gdzie osoby o poglądach skrajnie lewicowych łączone są z nowym antysemityzmem (Forster, Epstein, 1974). W naszych badaniach nie znaleźliśmy związków ani z deklarowanymi poglądami politycznymi, ani z deklarowanym poparciem dla określonych partii (w tym skrajnych). Dodatkowo nie zanotowaliśmy związków z żadnymi innymi wskaźnikami konserwatyzmu/liberalizmu, np. religijnością. Finalnie warto podkreślić, że część osób unikała odpowiedzi na pytania o postawy antyizraelskie. Jednocześnie osoby te są specyficzne i relatywnie duże znaczenie w tym, czy respondenci udzielą odpowiedzi na pytanie o Izrael, mają zmienne demograficzne (płeć, wiek i wykształcenie). Niemniej najważniejszymi z naszej perspektywy predyktorami udzielenia odpowiedzi są postawy dotyczące zarówno poglądów politycznych, jak i antysemityzmu. Te wyniki mogą świadczyć o tym, że pytania o politykę Izraela są związane z aprobatą społeczną (bardziej lewicowe poglądy, religijność i niepraktykowanie). Jednocześnie powiązanie udzielania bądź nie odpowiedzi z wiarą w stereotyp spiskowy sugeruje, że samo wypowiadanie się na temat polityki Izraela jest w znacznym stopniu powiązane z myśleniem spiskowym.

DYSKURS PUBLICZNY

Związek postaw antyizraelskich z postawami antysemitycznymi widać było w polskim dyskursie publicznym podczas operacji „Ochronny Brzeg”, która zaczęła się 8 lipca 2014 r. Polski rząd, w odróżnieniu od UE, nie zajął oficjalnego stanowiska potępiającego izraelskie naloty, zaś media w relacjonowaniu konfliktu skupiały się na relacjach ze Strefy Gazy, eksponując historie takie jak noworodka, który urodził się przez cesarskie cięcie, podczas gdy

jego matka zginęła w nalotach czy zbombardowanie szkoły w Rafah. Co ciekawe konfliktem izraelsko-palestyńskim zainteresowały się szeroko nawet tabloidy: 3 sierpnia 2014 r. *Super Express* zilustrował informację o liście hollywoodzkich aktorów potępiających Izrael grafiką przedstawiającą Gazę z napisem „Tu spada nawet 200 bomb dziennie!”, zaś w *Fakcie* na sześć artykułów dotyczących konfliktu, cztery dotyczyły dzieci ze Strefy Gazy – ofiar bombardowań, zaś jeden trudnego losu zwierząt w zoo Al-Bisan w Gazie. Stanowisko zajęły również katolickie media (ale dopiero po apelu papieża Franciszka o pokój na Bliskim Wschodzie). Przykładem może być tu artykuł ks. inf. Ireneusza Skubisia, honorowego redaktora naczelnego *Niedzieli*, opublikowany 19 sierpnia 2014 r., w którym pisał: „(...) przeżywam ogromny dramat, gdy patrzę na smutne, poranione palestyńskie dzieci, na płaczące palestyńskie kobiety, matki i żony. (...) Żydzi mówią, że doznają krzywdy, zginęło przecież 64 żydowskich żołnierzy i 3 osoby cywilne. A ja pytam: Co to znaczy, że 2 tys. Palestyńczyków zostało zabitych, że obok nich są o wiele większe rzesze rannych cywilów?” (Skubiś, 2014, s. 3). Polskie media były jednak o wiele bardziej zainteresowane konfliktem na Ukrainie, poświęcając mu więcej miejsca.

Zupełnie inaczej przedstawiała się jednak kwestia komentarzy na blogach oraz portalach internetowych, w większości prawicowych, gdzie konflikt izraelsko-palestyński zmieniał nazwę na żydowsko-palestyński. Używano nawet określeń „żydowski nazizm”. Przykładem może tu być relacja z demonstracji skrajnej prawicy pod ambasadą Izraela, która odbyła się 3 sierpnia 2014 r. na portalu prawy.pl, gdzie Jan Bodakowski pisał:

„Wielu z warszawskich demonstrantów podkreślało, że nie ma przeszkód, by ofiarami żydowskiego nazizmu stali się Polacy, tak jak są nimi dziś Palestyńczycy. Tak jak po II w.ś. Żydzi najechali Palestynę, tworząc Izrael, tak w przyszłości terenem żydowskiej kolonizacji może stać się Polska. Żydzi przy akceptacji świata mogą stworzyć kolejny mit uzasadniający ich pretensje terytorialne. Zresztą nie da się ukryć, że sprawcami komunistycznego terroru na Kresach podczas II w.ś. i po wojnie na ziemiach Polski byli Żydzi” (Bodakowski, 2014, para. 4–5).

Te zbitki semiotyczne i symboliczne są dosyć typowe dla utożsamienia dyskursu antyizraelskiego z antysemitką. Po pierwsze, Żydzi są tu utożsamiani z Izraelem i z komunizmem, po drugie zaś sugeruje się nie tylko spisek żydowski, ale i światowy. Z kolei lewica wystrzegała się używania określeń „Żydzi” czy „Arabowie”, ale ich sympatie zdecydowanie były po stronie Palestyńczyków.

Zauważyć należy, że dyskurs antyizraelski w prawicowych portalach i komentarzach zamieniał się niekiedy w proizraelski, ale antyislamski, co wywoływało ostre dyskusje. Najostrzej widać to w kontekście felietonu Rafała Ziemkiewicza pod symptomatycznym tytułem *Żydzi do Gazy!*, zamieszczonego 8 sierpnia 2014 r. w serwisie interia.pl. Co interesujące, wątki antymuzułmańskie spotykają się tu w jednym zdaniu z antysemitkami:

„Rozum i uczciwość każe w toczącej się na Bliskim Wschodzie wojnie wspierać zdecydowanie Izrael. Jeśli ktoś nie rozumie, jaką rolę pełni on jako wyspa zachodniej cywilizacji w morzu groźnego dla niej islamskiego fundamentalizmu, czy może raczej jako korek zatykający butelkę z dzinnem – niech weźmie pod uwagę choćby argument najbardziej prymitywny, ale nieodparty, że póki Żydzi są tam, nie ma ich tu” (Ziemkiewicz, 2014, para. 13).

Felieton ten spotkał się z dużą krytyką: serwis skrajnej prawicy obwołał nawet Ziemkiewicza „szabesgojem” (*Doradca Ziemkiewicz w roli szabesgoja*, 2014), zaś kresy.pl deklarował: „Rozum i uczciwość mówią, że agresorem są Żydzi, a ofiarami Arabowie” (Stolarski, 2014, para. 4).

Co najbardziej interesujące, na różnych forach omawiających konflikt izraelsko-palestyński w komentarzach pojawiał się temat izraelskich wycieczek do Polski². Dwudziestego czwartego sierpnia 2014 r. w serwisie gazeta.pl opublikowano także rozmowę z przewodnikiem tychże wycieczek w Warszawie (Belczyk, 2014). Antysemitka krytyka polityki Izraela nie jest bowiem jedynym sposobem wyrażania uprzedzeń wobec Żydów przez Polaków przy uwzględnieniu obowiązujących norm społecznych. Dowodem na to jest właśnie kwestia wycieczek młodzieży izraelskiej do Polski i ich postrzeganie w dyskursie publicznym. Podróże te są często przedmiotem krytyki, którą nie zawsze można określić mianem konstruktywnej.

Pierwsze wycieczki odbywały się jeszcze w okresie PRL-u. Na szerszą skalę zaczęto organizować je od 1988 r., kiedy to program wizyt studyjnych w Polsce stał się oficjalnym projektem izraelskiego Ministerstwa Edukacji i objęto nim wszystkie szkoły w Izraelu. Od początku lat 90. podróże młodzieży

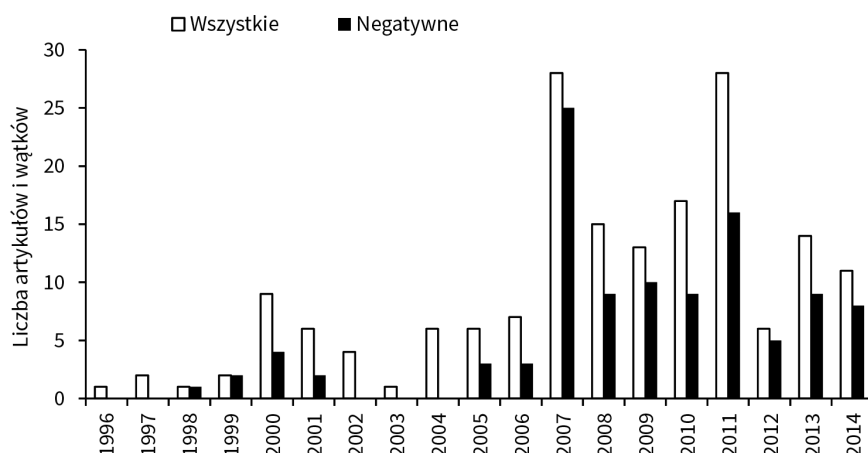
2 M.in. <http://rebelya.pl/forum/watek/75482/> (wpis z 27.08.2014); http://bbudowniczy.salon24.pl/598705,w-niemczech-znow-narasta-antysemityzm#comment_9366690 (wpis z 25.08.2014); http://wiadomosci.wp.pl/kat,1356,title,Izrael-wznovil-ataki-na-Strefe-Gazy-Hamas-wciaz-ostrzeliwuje-panstwo-zydowskie,wid,16756046,wiadomosc.html?ticaid=1148e0&_tictsrn=3 (wpis z 15.07.2014); <http://nczas.com/publicystyka/profesor-wolniewicz-w-obronie-izraela/#comment-1580579578> (wpis z 5.09.2014).

w ramach programów edukacyjnych są bardzo ważnym elementem nauczania w Izraelu. Zagłada jest tu wydarzeniem centralnym, mającym kształtować współczesną tożsamość (Feldman, 2008). Celem wyjazdu jest m.in. poznanie bogactwa i różnorodności żydowskiego życia kulturalnego przed II wojną światową, historii Zagłady oraz złożoności relacji polsko-żydowskich. Podróż nie jest obowiązkowa. Zgłaszać się mogą uczniowie w wieku 17–18 lat, którzy przechodzą wielomiesięczne przygotowania (ich rodziny współfinansują również wyprawę). Wycieczki zwykle trwają około 8–10 dni. Uczestnicy wyjazdu zwiedzają polskie miasta i miasteczka, obozy, w których dokonała się Zagłada oraz miejsca istotne z kulturalnego i religijnego punktu widzenia (np. Leżajsk czy Górę Kalwarię). Młodzieży towarzyszą wykwalifikowani przez Yad Vashem przewodnicy lub nauczyciele, którzy ukończyli specjalny kurs. Wycieczki najczęściej odbywają się wiosną (kwiecień) i jesienią (październik). Liczba uczestników co roku wzrasta – od 200 w roku 1988 do 27 tysięcy osób w roku 2009 (Simhayoff, 2011). Kwestie wycieczek reguluje ponadto *Wspólna Deklaracja Ministerstwa Spraw Zagranicznych Rzeczypospolitej Polskiej i Ministerstwa Spraw Zagranicznych Państwa Izrael w sprawie przyjazdów edukacyjnych izraelskiej młodzieży do Polski* podpisana w 2006 r. Badania pokazują, że wycieczki do Polski są niezwykle mocnym przeżyciem, wpływającym na kształtowanie się w oparciu o Holokaust tożsamości izraelskiej młodzieży (Feldman, 2008), ale także, że pełnią istotną rolę w transmisji zbiorowej pamięci na całe społeczeństwo izraelskie (Klar, Schori–Eyal, Klar, 2013).

Podróże studyjne młodzieży do Polski bardzo często są przedmiotem krytyki ze strony polskiej, jak i izraelskiej. Wskazywano m.in. na traumatyczny wydźwięk wycieczek, ich odizolowanie od Polaków i współczesnej polskiej rzeczywistości, przekazywanie zafałszowanego obrazu Polski, wreszcie – „turystykę martyrologiczną” (Segev, 2012). Analiza dyskursu publicznego pokazuje jednak głębsze problemy, a mianowicie kwestię powiązania tematu podróży studyjnych z historycznymi problemami w stosunkach polsko-izraelskich. Jako źródło posłużyły tu artykuły z gazet ogólnopolskich i ich dodatków lokalnych (*Gazeta Wyborcza*, *Rzeczpospolita*, *Polska*, *The Times*, *Przekrój*, *Gazeta Krakowska*), publikowane w latach 1996–2014 oraz komentarze do nich zamieszczane na forach internetowych. Wykorzystano kilka słów-kluczy („izraelskie wycieczki”, „izraelska młodzież” itp.). Kwerenda przyniosła łącznie 178 artykułów i wątków na forach. Następnie zakodowano daty publikacji artykułu lub pierwszego postu z wątku i zawarły w nim treści (por. rysunek 3).

Artykuły można podzielić na dwa typy. Pierwszy można nazwać „odkrywaniem przeszłości”; są to teksty zabarwione na ogół neutralnie bądź pozytywnie, dotyczące odwiedzin w miastach i mniejszych miejscowościach, połączonych właśnie z odkrywaniem historii. Artykuły te dotyczą

również spotkań z miejscową młodzieżą; podkreślana w nich jest również gościnność polskich gospodarzy oraz ich tolerancja. Elementy te widać chociażby w tytułach: *Lekcja historii* (MS, 2000), *Wnuk w mieście dziadka* (Winnicki, 2001) czy *W gościnnym Płońsku* (TK, 2001).



Rysunek 3. Liczba artykułów i wątków na forach dotyczących podróży studyjnych Izraelczyków do Polski (1996–2014).

Drugi, ciekawszy, typ dotyczy natomiast krytycznego spojrzenia na podróże studyjne. Jeden z pierwszych artykułów w polskiej prasie na ten temat ukazał się w *Rzeczpospolitej* w listopadzie 1999 r. i – co interesujące – nie był tyle głosem miejscowym, co zrelacjonowaniem dyskusji w izraelskiej rozgłośni wojskowej Galej Tzahal, dotyczącej incydentu w warszawskiej Gromadzie, kiedy to grupa kibucowej młodzieży przyprowadziła do hotelu striptizerki i striptizerów (Zbych, 1999). Przypadek ten stał się przyczynkiem do rozważań na temat wad programu podróży studyjnych. Artykuł kończył się stwierdzeniem, że „Izraelskiej młodzieży łatwiej przysłoby pogodzić się z makabrycznymi relikami Holocaustu prezentowanymi w Auschwitz, gdyby program szkolny zawierał mądrze dobrany materiał przygotowawczy, a wizyta w Polsce nie ograniczała się jedynie do oglądania grobów i defilowania wokół miejsc zbiorowej kaźni” (Zbych, 1999). Ten wątek pojawiał się mocno w dyskusjach z 2000 i 2001 r. *Rzeczpospolita* w styczniu 2000 r. opublikowała rozmowę z Jakubem Goldbergiem, profesorem Uniwersytetu Hebrajskiego, który wskazywał na brak kontaktu izraelskiej młodzieży z ich polskimi rówieśnikami, zaś w kwietniu 2001 r. w artykule *Pamiętać o Holokauście i zobaczyć coś jeszcze* postulowano włączanie do programu wizyt miejsc niezwiązanych z Zagładą. Sugestie te powrócą w 2005 r., głównie za sprawą wizyty prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego w Izraelu w roku poprzednim, podczas której powiedział on: „Nie

wystarczy im pokazywać, co się wydarzyło podczas Holocaustu – muszą się dowiedzieć o ośmiuset latach życia Żydów w Polsce”. Zdanie to zostało przytoczone w reportażu Aleksandry Krzyżaniak-Gumowskiej *Wycieczka* opublikowanym w grudniu 2005 r. w *Dużym Formacie*, dodatku do *Gazety Wyborczej*. Reportaż ten ukazywał punkt widzenia wycieczek oraz ich organizację i przygotowanie – od warsztatów, poprzez traumę, kwestię spodziewanego antysemityzmu i wyobrażeń na temat Polski, aż do problemu ochrony:

„ – A w zasadzie to czy ty możesz z nami rozmawiać? Pytałaś o zgodę ochroniarza? Ofra! – wołają nauczycielkę.

Pytałam. Nietrudno go zauważyć – stoi z boku i co jakiś czas gada do kołnierza skórzanej kurtki. Nastolatki nie mogą rozmawiać z nieznajomymi, chyba że ochroniarz się zgodzi. Są posłuszne.

– Wiemy, jaki jest dzisiejszy świat – 16-letnia Nataly Lipkin zdejmuję z ramion flagę. Jej grupa przed chwilą odśpiewała hymn państwowy. Takich uroczystości na trasie po Polsce każda wycieczka ma co najmniej cztery. – Nie paradujemy z flagami po mieście. To niebezpieczne. Przyciąga Polaków antysemitów. Polacy rzucają też w nasze grupy pomidorami i jajkami – słyszałyśmy od ochroniarzy. No i te zaczepki. (...) Wychodzimy z bramy przy Złotej. Na niej tabliczka: «Wycieczki proszę won»” (Krzyżaniak-Gumowska, 2005, s. 5).

Właśnie kwestia ochroniarzy oraz zachowań wycieczek zdominowała dyskusję na ten temat w 2007 r. Pretekstem były tu dwa wydarzenia – pobicie przez ochroniarzy w marcu w Krakowie mieszkającego na stałe w Polsce Włocha Roberto L., który poprosił o wyłączenie silnika w autobusie izraelskiej wycieczki oraz – w lipcu tegoż roku – wtargnięcie grupy chasydów na teren Muzeum na Majdanku. Wycieczka przyjechała po godzinach zwiedzania. Zdjęli więc bramę prowadzącą na pole więźniarskie, a potem sforsowali drzwi baraku. Po negocjacjach z dyrekcją muzeum oraz policją pokryli szkody i odjechali³. W obu przypadkach ambasada Izraela w Polsce wyraziła ubolewanie oraz poinformowała o specjalnych zarządzeniach dla wycieczek oraz ochroniarzy. W kontekście chasydów tłumaczono ich zachowanie „ekstazą modlitewną” (MS, PR, 2007). Niemniej wydarzenia te – szczególnie pierwsze – wywołały szeroką dyskusję, a nawet stały się tematem interpelacji sejmowej

3 Na marginesie, polskie stacje informacyjne wykazały zupełną bezradność w poprawnym politycznie sformułowaniu wiadomości na ten temat; w TVN24 na tzw. *scrollu* pojawiło się nawet zdanie „Grupa Żydów wdarta się na teren obozu koncentracyjnego”.

posła Prawa i Sprawiedliwości, Arkadiusza Mularczyka. *Gazeta w Krakowie* w tekście *Źle wychowani goście* Mike'a Urbaniaka zwracała uwagę, że nie jest to pierwszy tego typu przypadek i że początek sezonu przyjazdów izraelskich wycieczek to jednocześnie początek „sezonu na rękoczyn” (Urbaniak, Sobelman, 2007). Rozszerzone zarzuty – nie tylko pod adresem brutalnych ochroniarzy, ale również uczestników – pojawiły się w tekście *Młodzi Izraelczycy rozrabiają w Polsce*, opublikowanym w maju 2007 r. w *Przekroju* (Szulc, 2007). Opisano tam przypadki nie tylko pobicia przez ochroniarzy, sprawdzania dokumentów, czy blokowania ulic, ale także dewastacje w hotelach czy samolotach: „Zdarza się, że obsługa hotelowa musi zbierać ludzkie odchody z łóżek i umywalk. Zdarza się, że musi oddawać pieniądze za nocleg innym turystom, którzy nie mogą spać, bo Izraelczycy postanowili zagrać w hotelowym holu w piłkę nożną. O drugiej w nocy” (Szulc, 2007, s. 35). Co interesujące zdaniem autorki artykułu główną winę za to ponoszą polskie władze, które nie potrafią interweniować skutecznie w obronie swoich obywateli. Izraelska młodzież jest tu natomiast przeciwstawiana chasydom, którzy nie przybywają z ochroniarzami. Podkreślano również w artykułach aspekt Polski tolerancyjnej i spokojnej, która jest przeciwstawiana wyobrażeniu Izraelczyków o czyhającym zewsząd niebezpieczeństwie. Nie pojawiło się natomiast wyjaśnienie, obecne w innych artykułach, że to niebezpieczeństwo związane jest również z traumą Zagłady.

W przypadku fali krytycznych artykułów o wycieczkach izraelskiej młodzieży w 2011 r. pojawiły się wszystkie wymienione dotychczas wątki – a zatem brutalność ochroniarzy, izolacja od polskich rówieśników (mimo prowadzonych od lat programów polsko-izraelskich spotkań młodzieży), zachowania poza normą oraz kwestia zwiedzania wyłącznie miejsc związanych z Zagładą. Co interesujące, następuje tu często powrót do cytowania krytycznych izraelskich źródeł, np. *Rzeczpospolita* w maju 2011 r. przytacza za dziennikiem *Haaretz* wyniki kontroli izraelskiej NIK, stwierdzające, że „obecna formuła wycieczek to całkowite nieporozumienie” i negatywnie wyrażające się o braku kontaktów z Polakami. Jednocześnie jednak zauważa się, że wizyty w Polsce zmieniają obraz Polaków na pozytywny. W innych artykułach postuluje się na przykład włączenie do programu wycieczek miejsc związanych z polskimi Sprawiedliwymi (m.in. odwiedzanie wsi Markowa, gdzie za ukrywanie Żydów zginęła rodzina Ulmów). Na forach internetowych z kolei podkreśla się głównie brutalność ochroniarzy oraz fakt, że: „Ani z faszystów, ani z żydowskich «wycieczek» Polska nie ma żadnego pożytku!”⁴. Temat ten jest wywoływany nie tylko w komentarzach

4 http://forum.gazeta.pl/forum/w,904,127271115,,Nie_chca_neofaszysty.html?v=2

dotyczących artykułów, ale służy jako argument również w kwestiach historycznych czy światopoglądowych (np. wizyta prezydenta Bronisława Komorowskiego w Izraelu w 2011 r.).

Podsumowując, można wyróżnić kilka cech analizowanego dyskursu. Po pierwsze, nierozzerwalnie związany jest z nim problem „Żyda” oraz „Izraelczyka”. W artykułach pozytywnych naprzemiennie używa się przymiotników „żydowski” i „izraelski” – bez żadnych rozróżnień. Z kolei w tekstach krytycznych nie pada w ogóle słowo „Żyd” czy „żydowskie”, a wyłącznie „Izraelczycy”, zaś wspominany wyżej przykład przeciwstawienia podróży chasydów wycieczkom młodzieży może być interpretowany jako element przeciwstawiania Żydów – Izraelczykom. Na poziomie dyskursu antyizraelskość jest tutaj wyraźnie rozgraniczana od antysemityzmu, choć i ten się pojawia – bardziej jednak na zasadzie odwrotności, że dobre stosunki z Izraelem pomogą przełamać antysemicki stereotyp. Historia jest nierozzerwalnie związana z wycieczkami – właśnie dlatego przyjeżdżają one do Polski. W tekstach krytycznych jednak ten aspekt się omija, jakby Izraelczycy byli zwykłymi turystami. Po drugie, wyraźnie widać, że wszystkie żydowskie wycieczki do Polski są wkładane do jednego worka. Oprócz młodzieży Polskę odwiedzają również wycieczki Żydów z diaspory, głównie przyjeżdżające na Marsz Żywych. W dyskursie jednak są to właśnie „żydowskie” albo „izraelskie” wycieczki, bez rozgraniczeń.

Przede wszystkim jednak zastanawia zbieżność dat. O ile w przypadku wydarzeń z 2007 r. można jasno wskazać przyczynę debaty, o tyle w przypadku nagłego wzrostu liczby artykułów w latach 2000–2001 i 2010–2011 już nie. Co ciekawe te trzy terminy można prawie dokładnie dopasować do trzech bardzo intensywnych dyskusji, jakie miały miejsce w Polsce wokół książek Jana T. Grossa – *Sąsiadów* (2000), *Strachu* (2008) i *Złotych żniw* (2011). Należy tu zauważyć, że w dwóch ostatnich przypadkach dyskusje odbywały się przed opublikowaniem książki w Polsce. Antyizraelizm byłby w tym przypadku interpretowany jako pewna reakcja zastępcza – w dyskursie publicznym nie można do końca otwarcie krytykować Żydów, można za to krytykować izraelskie wycieczki, które poznają zafałszowaną, odizolowaną wersję historii, oraz nieodpowiednie zachowanie ochroniarzy i uczestników. Wypłynięcie tego tematu podczas wydarzeń 2014 r. tylko potwierdza tę tezę. Bez względu na to, czy jest to prawda, czy też przez lata coś się w tej materii zmieniło, argumenty powtarzane są jak refren, a Izraelczycy są „źle wychowanymi gośćmi”. Gośćmi właśnie, a nie dawnymi współgospodarzami, a słowa „Witajcie w domu” ich nie dotyczą.

Wyniki badań pokazują, że relatywnie duża część polskiego społeczeństwa przejawia skrajnie antyizraelskie postawy. Jednocześnie osoby, które wyrażają takie postawy nie są w żaden sposób wyjątkowe – nie różnią się zbytnio od reszty społeczeństwa. Nadmiernie krytyczne postawy względem państwa Izrael są do pewnego stopnia powiązane z antysemityzmem – ludzie przejawiający takie postawy jednocześnie wyrażają postawy antysemickie. Najsilniejsze związki widoczne są dla stereotypów spiskowych, czyli dopatrywania się żydowskiego spisku stojącego za mediami, polityką i biznesem, dążącego do przejęcia kontroli nad światem. Z drugiej strony postawy antyizraelskie związane są również z tak zwanym wtórnym antysemityzmem, czyli obwinianiem Żydów za ich własny los oraz przekonaniem, że Żydzi nadużywają poczucia winy za krzywdy, których doznali. Wreszcie, co wydaje się szczególnie ciekawe, skrajne postawy antyizraelskie są powiązane z tradycyjnymi postawami antysemickimi, czyli wiarą w mord rytualny czy obciążaniem współczesnych Żydów winą za bogobójstwo. Związki postaw antysemickich z antyizraelizmem nie są wprawdzie bardzo silne, ale we wszystkich przypadkach znaczące.

Dodatkowych dowodów na powiązanie opinii antyizraelskich z antysemityzmem dostarcza analiza publicznej debaty. Związki te możemy zaobserwować, przyglądając się dwóm istotnym i często poruszonym tematom związanym z Izraelem: konfliktowi palestyńsko-izraelskiemu i kwestii wycieczek studyjnych młodzieży izraelskiej do Polski. Po pierwsze, ważne jest zarówno to, w jaki sposób prowadzi się narrację, tj. jakich określeń używa się do opisu stron konfliktu, czyją perspektywę przyjmuje się częściej i gdzie ulokowane są sympatie. Po drugie, istotna jest sama częstość podejmowania tematu, co szczególnie widoczne jest w przypadku wycieczek studyjnych odbywanych nieprzerwanie od końca lat 80. Intensyfikacja dyskusji pozwala stwierdzić, że wycieczki izraelskie pod różnymi względami są tematem zastępczym wobec innych kwestii, których komentowanie oraz wyrażanie na ich temat negatywnych opinii może być wiązane z nieakceptowanymi społecznie postawami antysemickimi.

Prezentowane badania są jedynie wstępem do zadania poważniejszych pytań o skrajny antyizraelizm – pytań o przyczyny tych postaw wychodzące poza to, co związane jest z antysemityzmem. Nasze badania i analizy dyskursu pokazują bliskie związki tych dwóch postaw, a jednocześnie pozwalają stwierdzić, iż nie można postawić znaku równości pomiędzy nimi. Pozostają zatem pytania o wzajemne relacje pomiędzy postawami antysemickimi i antyizraelskimi.

- ADL (2005). *Attitudes toward Jews in twelve European countries*. Pobrane z http://archive.adl.org/anti_semitism/european_attitudes_may_2005.pdf
- ADL (2007). *Attitudes toward Jews and the Middle East in five European countries*. Pobrane z http://www.adl.org/assets/pdf/israel-international/European_Attitudes_Survey_May_2007.pdf
- ADL (2009). *Attitudes toward Jews in seven European countries*. Pobrane z http://www.adl.org/assets/pdf/israel-international/Public-ADL-Anti-Semitism-Presentation-February-2009-_3_.pdf
- ADL (2012). *Attitudes toward Jews in ten European countries*. Pobrane z http://www.adl.org/assets/pdf/israel-international/adl_anti-semitism_presentation_february_2012.pdf
- Belczyk, K. (2014). „Spędzają tyle czasu w strasznych miejscach, że muszą odreagować”. Jak wyglądają wycieczki grup żydowskich w Polsce? Opowiada przewodnik. Pobrane z http://podroze.gazeta.pl/podroze/1,114158,16514095,_|_Spedzaja_tyle_czasu_w_strasznych_miejscach__ze_musza.html
- Bergmann, W., Erb, R. (1991). „Mir ist das Thema Juden irgendwie unangenehm”. Kommunikationslatenz und die Wahrnehmung des Meinungsklimas im Fall des Antisemitismus. *Kölner Zeitschrift für Soziologie und Sozialpsychologie*, 43(3), 502–519.
- Bilewicz, M., Marchlewska, M., Soral, W., Winiewski, M. (2014). *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Bilewicz, M., Winiewski, M., Kofta, M. (2011). Zagrożający spiskowcy. Zjawisko antysemityzmu w Polsce na podstawie Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2009. W: M. Kofta, M. Bilewicz (red.), *Wobec obcych. Zagrożenie psychologiczne a stosunki międzygrupowe* (s. 60–73). Warszawa: PWN.
- Bilewicz, M., Winiewski, M., Kofta, M., Wójcik, A. (2013). Harmful ideas, the structure and consequences of anti-Semitic beliefs in Poland. *Political Psychology*, 34(6), 821–839.
- Bodakowski, J. (2014). *Dziś Palestyna jutro Polska?* Pobrane z www.prawy.pl/z-kraju/6565-dzis-palestyna-jutro-polska
- CBOS (1991). *Antysemityzm w Polsce. Komunikat z badań*. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1991/K_041_91.PDF
- Cohen, F., Jussim, L., Harber, K. D., Bhasin, G. (2009). Modern anti-Semitism and anti-Israeli attitudes. *Journal of Personality and Social Psychology*, 97(2), 290–306.

- Deprez, A., Raeymaeckers, K. (2011). Bottlenecks in the coverage of the Israeli-Palestinian conflict: The coverage of the first and second intifada in the Flemish press. *Media, War & Conflict*, 4(2), 185–202. DOI: 10.1177/1750635211406612
- Doradca Ziemkiewicz w roli szabesgoja (2014). Pobrane z <http://www.nacjonalista.pl/2014/08/09/doradca-ziemkiewicz-w-roli-szabesgoja/>
- EVS (2010). *European Values Study 2008. Integrated Dataset*. Kolonia: GESIS Data Archive. DOI: 10.4232/1.10188
- Feldman, J. (2008). *Above the death pits, beneath the flag: Youth voyages to Poland and the performance of Israeli national identity*. Nowy Jork: Berghahn.
- Forster, A., Epstein, B. R. (1974). *The new anti-Semitism*. Nowy Jork: McGraw-Hill.
- Frindte, W., Wammetsberger, D., Wettig, S. (2005). A new type of anti-Semitism in Germany. Is reconciliation possible? W: R. F. Farnen, H. Dekker, C. de Landtsheer, H. Sünder, D. B. German (red.), *Democratization, Europeanization, and globalization trends* (s. 277–293). Frankfurt: Peter Lang.
- Gaertner, S. L., Dovidio, J. F. (2000). The aversive form of racism. W: C. Stangor (red.), *Stereotypes and prejudice: Essential readings* (s. 289–304). Nowy Jork: Psychology Press.
- Gross, J. T. (2000). *Sąsiedzi: historia zagłady żydowskiego miasteczka*. Sejny: Fundacja Pogranicze.
- Gross, J. T. (2008). *Strach: antysemityzm w Polsce tuż po wojnie: historia moralnej zapaści*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Gross, J. T., Grudzińska-Gross, I. (2011). *Złote żniwa: rzecz o tym, co się działo na obrzeżach zagłady Żydów*. Kraków: Społeczny Instytut Wydawniczy Znak.
- Kempf, W. (2009). Israel-criticism and modern anti-Semitism. *Diskussionsbeiträge der Projektgruppe Friedensforschung Konstanz*, 62, 1–17.
- Klar, Y., Schori-Eyal, N., Klar, Y. (2013). The “Never Again” state of Israel: The emergence of the Holocaust as a core feature of Israeli identity and its four incongruent voices. *Journal of Social Issues*, 69(1), 125–143.
- Krzyżaniak-Gumowska, A. (2005, grudzień). Wycieczka. *Duży Format*, 47, 5.
- Martin, R. A. (2006). *The psychology of humor: An integrative approach*. Londyn: Elsevier.
- McConahay, J. B. (1986). Modern racism, ambivalence, and the Modern Racism Scale. W: J. F. Dovidio, S. L. Gaertner (red.), *Prejudice, discrimination, and racism* (s. 91–125). San Diego: Academic Press.

- MS, (2000, październik 18). Lekcja historii. *Gazeta Wyborcza* – Kielce, s.3
- MS, PR (2007, sierpień 2). Ambasada Izraela o zamieszanu na Majdanku. *Gazeta Wyborcza*, s. 4
- Rabinovici, D., Speck, U., Sznajder, N. (red.). (2004). *Neuer Antisemitismus? Eine globale Debatte*. Frankfurt: Suhrkamp.
- Segev, T. (2012). *Siódmy milion*. Warszawa: PWN.
- Sharansky, N. (2004). 3D test of anti-semitism: Demonization, double standards, delegitimization. *Jewish Political Studies Review*, 16(3–4). Pobrane z <http://jcpa.org/phases/phases-sharansky-f04.htm>
- Simhayoff, A. (2011). *Israeli youth delegation to Poland: Hidden opportunities*. Pobrane z embassies.gov.il/warsaw/Relations/ProjectActivities/Documents/HiddenOpportunities.pdf
- Skubis, I. (2014, sierpień). W Ziemi Świętej giną ludzie. *Niedziela*, 34, 3.
- Stola, D. (2000). *Kampania antysyjonistyczna w Polsce 1967–1968*. Warszawa: Instytut Studiów Politycznych PAN.
- Stolarski, P. (2014). *Żydzi precz z Gazy!* Pobrane z www.kresy.pl/-/?zobacz/zydzi-precz-z-gazy
- Swim, J. K., Aikin, K. J., Hall, W. S., Hunter, B. A. (1995). Sexism and racism: Old-fashioned and modern prejudices. *Journal of Personality and Social Psychology*, 68(2), 199–214. DOI: 10.1037/0022-3514.68.2.199
- Szulc, A. (2007, maj). Młodzi Izraelczycy rozrabiają w Polsce. *Przekrój*, 19, 34–36.
- TK (2001, kwiecień 2). W gościnnym Płońsku. *Gazeta Wyborcza* – Mazowsze, s.5.
- Tossavainen, M. (2005). Arab and Muslim anti-Semitism in Sweden. *Jewish Political Studies Review*, 17(3–4), 109–118.
- Urbaniak, M., Sobelman, M. (2007, marzec 17). Źle wychowani goście. *Gazeta Wyborcza* – Kraków, s.5.
- Vaish, A., Carpenter, M., Tomasello, M. (2009). Sympathy through affective perspective taking and its relation to prosocial behavior in toddlers. *Developmental Psychology*, 45(2), 534–543.
- Winnicki, R. (2001, kwiecień 4). Wnuk w mieście dziadka. *Gazeta Wyborcza*, s.6.
- Zbych, K. (1999, listopad 19). Striptiz w hotelu Gromada. *Rzeczpospolita*, s. A4.

- Zick, A., Küpper, B. (2007). Antisemitismus in Deutschland und Europa. *Aus Politik und Zeitgeschichte*, 31, 12–19.
- Ziemkiewicz, R. (2014). *Żydzi do Gazy!* Pobrane z <http://fakty.interia.pl/felie|-tony/news-zydzi-do-gazy,nld,1481803>
- Zimmerman (2002). Gebrauchsanweisungen für Israel-Kritiker Oder: Die neue Auflage des Antisemitenkatechismus. *Süddeutsche Zeitung*. Pobrane z <http://buecher.hagalil.com/aufbau/zimmermann-1>

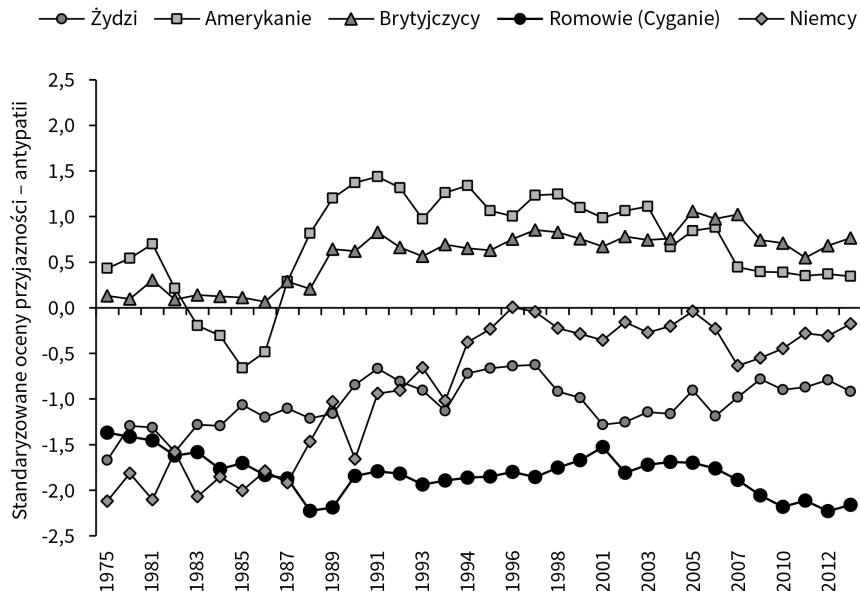
Rozdział 3

Upředzenia wobec Romów w Polsce

Mikołaj Winiewski, Marta Witkowska, Michał Bilewicz

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

Analizując dotychczasowe badania społeczne przeprowadzane na próbach ogólnopolskich, w których poruszane było zagadnienie stosunku Polaków do mniejszości i grup etnicznych, łatwo zauważyć, że tematyka postaw Polaków względem Romów jest podejmowana stosunkowo rzadko. Wśród raportów CBOS-u hasło „Romowie” występuje jedynie raz, hasło „Cyganie” – cztery razy, w porównaniu do znacznie częściej występujących haseł: „Rosjanie” (23), „Ukraińcy” (12), „Niemcy” (48) czy „Żydzi” (11). Jednakże już te nieliczne badania pozwalają stwierdzić, że Romowie spośród wszystkich polskich mniejszości są spostrzegani najgorzej (CBOS, 1999).



Rysunek 1. Standaryzowane oceny sympatii i antypatii (dla 5 z 14 grup narodowościowych) w badaniach OBOP/CBOS w latach 1975–2013.

Dodatnie pozycje na skali oznaczają silniejszą sympatię, ujemne – silniejszą antypatię.

Mocne dowody wskazujące na generalnie negatywne ustosunkowanie Polaków względem Romów można znaleźć w monitoringu postaw Polaków do innych narodowości prowadzonym przez OBOP w latach 1975–1993, a następnie od 1993 r. przez CBOS. W badaniach tych pytano o sympatię i antypatię względem różnych grup narodowościowych i etnicznych, w tym wobec mniejszości romskiej¹. Przedstawione na rysunku 1 zestawienie postaw Polaków względem pięciu grup uwzględnionych we wszystkich pomiarach, pokazuje, że silna antypatia do Romów praktycznie nie zmienia się w czasie i stale utrzymuje się na bardzo wysokim poziomie.

W niniejszym rozdziale poddamy analizie społeczny odbiór Romów w polskim społeczeństwie, opierając się na wynikach badań prowadzonych przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami. W pierwszej części przedstawimy treść stereotypowego wizerunku mniejszości romskiej w oparciu o sondaże społeczne przeprowadzone na reprezentatywnych próbach ogólnopolskich. Następnie omówimy problem antyromskiej mowy nienawiści oraz jej recepcji przez polską młodzież i dorosłych. W ostatniej części spróbujemy wyjaśnić źródła dystansu wobec Romów w oparciu o model pogardliwych stereotypów (Harris, Fiske, 2006).

ROMOWIE W POLSCE

Ludność romska żyje na ziemiach polskich od dawna. Przypuszcza się, że pierwsze grupy przybyły od strony Karpat pod koniec średniowiecza, a najwcześniejsze pisane dokumenty, w których pojawiają się wzmianki o Romach pochodzą z początku XV w. (por. Ficowski, 1989; Mróz, 2000). Romowie pod wieloma względami znacząco różnią się od ludności mieszkającej na terenach, na które przybyli i mimo kilkunastowiecznej koegzystencji odrębność ta jest wciąż wyraźna. Odróżnia ich zarówno nieco ciemniejsza karnacja², odmienne obyczaje, sposób ubierania się i język, jak i doświadczenie kilku wieków wędrownego trybu życia, w efekcie którego zwykli zajmować specyficzne nisze społeczno-ekonomiczne, na przykład wykonywać charakterystyczne zawody (Ficowski, 1989; Mróz, 2000)³. Według spisu powszechnego z 2011 r. w Polsce mieszka 17 000 osób, które deklarują

- 1 W badaniach OBOP do 1993 r. zadawano pytanie o „Cyganów”. W badaniach CBOS od 1993 r. zadawano pytanie o „Romów (Cyganów)”.
- 2 Badania zarówno lingwistyczne, jak i antropologiczne wskazują, że Romowie pochodzą z regionu współczesnych Indii (Fraser, 2001).
- 3 Warto podkreślić, że na ziemiach polskich większość Romów przynależy do jednej z czterech grup różniących się od siebie znacznie zarówno pod względami obyczajów, stylu życia, języka, jak i historii (Ficowski, 1989).

romskie pochodzenie (GUS, 2013), co stanowi około 0,04% polskiej populacji. Inne szacunki podnoszą tę liczbę do około 30 000, co nadal stanowi jedynie 0,07% populacji (*Romopedia*, 2015). Co więcej, liczebność Romów nigdy nie była znacząca. Na przykład w okresie międzywojennym – poprzedzającym Porajmos, czyli eksterminację Romów przez nazistowskie Niemcy – szacuje się, że na ziemiach polskich mogło żyć od 30 000 do 50 000 Romów (Chałupczak, Browarek, 2000).

Fakt długotrwałych stosunków z niewielką i bardzo odmienną grupą ma kluczowe znaczenie dla relacji międzygrupowych. Klasyczne badania nad spostrzeganiem społecznym pokazują, że ludzie mają tendencje do przeszacowywania współwystępowania rzadkich wydarzeń. Sprawia to, że negatywne zachowania grup mniejszościowych stają się bardziej widoczne, percepcyjnie dostępne i łatwiej zapamiętywane niż takie same zachowania dotyczące grup większościowych. Ta iluzoryczna korelacja jest jedną z przyczyn powstawania stereotypów na temat grup społecznych – liczba negatywnych, a zatem nietypowych, zachowań przedstawicieli mniejszości jest systematycznie przeceniana, co skutkuje negatywnymi oczekiwaniami wobec całej grupy (Hamilton, Gifford, 1976).

Innym czynnikiem kształtującym relacje między większością i mniejszością jest czytelność podziału na „my” i „oni”. Według teorii autokategoryzacji (Turner, Hogg, Oakes, Reicher, Wetherell, 1987) czynnikiem, który reguluje posługiwanie się kategoriami grupowymi, jest ich wyrazistość. Wpływa ona na procesy poznawcze i motywacyjne odpowiedzialne za percepcję poszczególnych kategorii społecznych. Te zmiany w percepcji mogą się wiązać np. z postrzeganiem wyrazistych „obcych” jako bardziej jednorodnych niż „nasi”, co z kolei sprzyja stereotypowym i nadmiernie generalizującym przekonaniom o przedstawicielach wyrazistych kategorii społecznych. Jak wykazała metaanaliza badań na ten temat (Mullen, Hu, 1989), przekonanie, że „oni wszyscy są tacy sami” jest szczególnie silne w przypadku relatywnie małych (w porównaniu do większości) grup, których członkowie łatwiej „wrzucani są do jednego worka”.

Wspomniana na wstępie długotrwałość relacji pomiędzy polską większością a poznawczo wyrazistą i nieliczną mniejszością romską miała zapewne duży wpływ na rozpowszechnianie się i utrwalenie w kulturze treści stereotypowych⁴. Stereotypy kulturowe, czyli społecznie podzielane treści dotyczące grup społecznych, są utrwalane i rozpowszechniane poprzez

4 Warto podkreślić, że użycie pojęcia grupy większościowej w odniesieniu do ogółu Polaków, zwłaszcza w kontekście historycznym, jest uproszczeniem, biorąc pod uwagę historyczne zróżnicowanie polskiego społeczeństwa na wymiarach innych niż etniczny.

rozmaite wytwory kultury – media, sztukę i przede wszystkim język (Stangor, Schaller, 1996; Tajfel, 1981). Najlepszym przykładem na utrwalenie w kulturze polskiej stereotypowego obrazu romskiej mniejszości jest duża różnorodność znaczeń licznych związków frazeologicznych, w których wykorzystywany jest etnonim Cyganie („cygańskie dziecko”, „cygańska dusza”, „cygańska dola”, „żyć jak Cygan” etc.). Analiza słowników języka polskiego wskazuje na sporą liczbę skojarzeń i znaczeń (głównie negatywnych) słowa „Cygany”, „Cyganie”, „cyganić”, które były obecne już w najstarszych tego typu publikacjach (Dźwigoł, 2007; Zembrzycka, 2012).

Warto również dodać, że niewielka liczebność wyrazistej grupy mniejszościowej poza aspektami psychologicznymi wpływa również na częstotliwość interakcji z jej przedstawicielami. Im są one rzadsze, tym większe znaczenie ma istniejący na ich temat stereotyp. Przeciętny Polak rzadko spotyka Roma, a jeśli dojdzie już do takiego spotkania, to ze względu na wyrazistość kategorii łatwo rozpoznaje i kategoryzuje przedstawiciela tej mniejszości. Rzadkość kontaktu z przedstawicielami tej grupy i związany z nią brak indywidualnych doświadczeń sprawia, że często jedyną wiedzą o Romach, jaką dysponują Polacy, są przekazywane przez otoczenie i zakodowane w kulturze stereotypy.

TREŚĆ STEREOTYPU I JEJ FUNKCJE

W psychologii społecznej stereotypy traktujemy jako schematy poznawcze, czyli uogólnione reprezentacje grup społecznych (Kofta, 1996). Badacze relacji międzygrupowych, posługując się tym pojęciem, najczęściej koncentrowali się na badaniu powstawania i utrwalania się stereotypów, mechanizmach wpływu stereotypów na inne aspekty poznania społecznego czy wreszcie na zachowanie (por. Stangor, 2009). Jednocześnie stosunkowo niewiele uwagi poświęcano treści stereotypów, ujmując ją jedynie w kategoriach pozytywności bądź negatywności uogólnionego wizerunku grupy. Nowsze podejście, ujęte w Modelu Treści Stereotypu (*Stereotype Content Model*, SCM) zaproponowanym przez Susan Fiske, Amy Cuddy, Petera Glicka i Jun Xu (2002), podkreśla, że postawy międzygrupowe zależą od treści zawartych w stereotypach, a nie tylko ich walencji. Fiske i współpracownicy (2002) wyjaśniają zróżnicowanie treści stereotypów, posługując się dwoma wymiarami, na jakich opisywane są grupy. Pierwszy wymiar – ciepło – jest związany z cechami określającymi intencje danej grupy (np. przyjazność, serdeczność, wrogość etc.). Drugi wymiar – kompetencja – wiąże się z cechami określającymi zdolności (np. inteligencja, umiejętności, sprawczość). Kombinacje tych dwóch wymiarów tworzą cztery typy stereotypów. Wysoka ocena na obydwu wymiarach (wysokie ciepło

i kompetencje) charakteryzuje tzw. stereotypy pozytywne, a niska ocena na obydwu wymiarach – stereotypy negatywne. Badacze podkreślają jednak, że bardzo rzadko zdarza się, by jakaś grupa była postrzegana jednoznacznie pozytywnie lub negatywnie. Znacznie częściej występują tzw. stereotypy ambiwalentne, w których na jednym wymiarze grupa jest oceniana wysoko, a na drugim – nisko. Są to stereotypy zawistne (gdy grupa postrzegana jest jako bardzo kompetentna, ale mało ciepła) lub stereotypy paternalistyczne (dotyczące grup ocenianych jako ciepłe, ale mało kompetentne). Specyficzne stereotypowe oceny na wymiarach ciepła i kompetencji wywołują odmienne emocje, które z kolei skutkują odmiennymi intencjami zachowania (Cuddy, Fiske, Glick, 2007). Grupy charakteryzujące się stereotypami pozytywnymi (wysokie ciepło i kompetencja) wywołują podziw/dumę, grupy charakteryzujące się negatywnymi stereotypami (niskie ciepło i kompetencja) wywołują emocje obrzydzenia/pogardy, stereotypy paternalistyczne (wysokie ciepło, niska kompetencja) wywołują emocje współczucia/litości, natomiast grupy charakteryzujące się stereotypami zawistnymi wzbudzają emocje zawiści/zazdrości (Cuddy i in., 2007).

Ważnym aspektem koncepcji treści stereotypu jest próba wyjaśnienia mechanizmu powstawania stereotypów w oparciu o relacje międzygrupowe. W tym ujęciu wymiar ciepła jest próbą opisanego stosunku między grupami na continuum między rywalizacją a kooperacją, natomiast wymiar kompetencji jest pochodną relatywnego statusu grupy, decydującego o tym, czy jako kooperant lub konkurent jest ona w stanie realizować swoje cele. Autorzy koncepcji podkreślają funkcjonalność informacji zawartej w tak rozumianym stereotypie. Stanowi ona odpowiedź na fundamentalne pytania na temat grupy obcej: „jakie ma intencje – czy to przyjaciel czy wróg?”, a następnie „czy jest w stanie te intencje wprowadzić w życie?” (Fiske, Cuddy, Glick, 2007).

Treść stereotypu Roma

W 2009 r. zespół Centrum Badań nad Uprzedzeniami przeprowadził pierwszy ogólnopolski sondaż poświęcony w całości diagnozie uprzedzeń w Polsce. W ramach tego sondażu badano postawy Polaków wobec kilku mniejszościowych grup etnicznych, w tym Romów⁵. Aby zgłębić treść

5 Po przeprowadzeniu pilotażu na próbie ogólnej populacji przed badaniem PPS w 2009 r. postanowiliśmy zadawać pytania o mniejszość Romską, używając etnonimu „Cygan/Cyganie” lub ewentualnie „Rom/Romowie” i dodając w nawiasach etykietę „(Cygan)”. Zabieg ten miał za zadanie zminimalizowanie zaobserwowanej przez nas niepewności badanych, którzy mieli wątpliwości, o jaką grupę pytamy.

stereotypów dotyczących tych kilku mniejszości, poprosiliśmy respondentów o wymienienie kilku cech typowych przedstawicieli przedstawionych grup. Tabela 1 prezentuje różne kategorie podawanych cech Romów, a także ich częstotliwość.

Tabela 1

Częstości poszczególnych cech Romów (swobodnych skojarzeń) wymienianych przez respondentów Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2009. W zestawieniu uwzględniono kategorie z liczbą wystąpień powyżej 20 (N=979)

Określenie	Liczba wystąpień	Procent
Oszuści/nieuczciwi	214	21,86%
Złodzieje	188	19,20%
Leniwi	185	18,90%
Weseli	115	11,75%
Muzykalni	79	8,07%
Sprytni/cwani/przebiegli	65	6,64%
Wędrowcy/koczownicy/bezpaństwowi	53	5,41%
Rodzinni	51	5,21%
Brudni/bałaganiarze	47	4,80%
Bieda	46	4,70%
Solidarni/trzymają się razem	39	3,98%
Zamknięci we własnej grupie/hermetyczni	38	3,88%
Kultura (inna, ciekawa, bogata)	23	2,35%
Tradycja	21	2,15%

Analizując uzyskane wyniki, warto wziąć pod uwagę dużą zgodność cech wymienionych przez respondentów ze znaczeniami słowa „Cygan” i pokrewnych, uzyskanymi na podstawie analiz definicji słownikowych przeprowadzonych przez Renatę Dźwigoł (2007). Na podstawie swoich badań autorka opisała kategorie dodatkowych znaczeń słowa Cygan jako: 1) oszust/złodziej, 2) spryciarz/cwaniak, 3) leń/partacz, 4) włóczęga/człowiek niefrasobliwy, 5) muzykant oraz 6) związany z kolorem czarnym. Uzyskane przez nas wyniki okazują się zbieżne także z innymi analizami stereotypów kulturowych przeprowadzonymi przez Adama Bartosza (2008), w których opierał się on na obrazie mniejszości romskiej prezentowanym w prasie. Bartosz (2008) podkreśla, że w prasie widoczne i najczęściej powielane są trzy typy wizerunku Roma, opisane wcześniej przez Ficowskiego (1989): 1) przestępczy – będący pochodną raportów o oszustwach, kradzieżach, 2) operetkowy – związany z muzyką, opisujący barwne zwyczaje romantycznych wędrowców i nieco rzadziej 3) demoniczny – wyrosły z przesądów i kojarzenia Cyganów z czarami. Pokazuje to, jak silnie zakorzeniony w percepcji Polaków jest negatywny

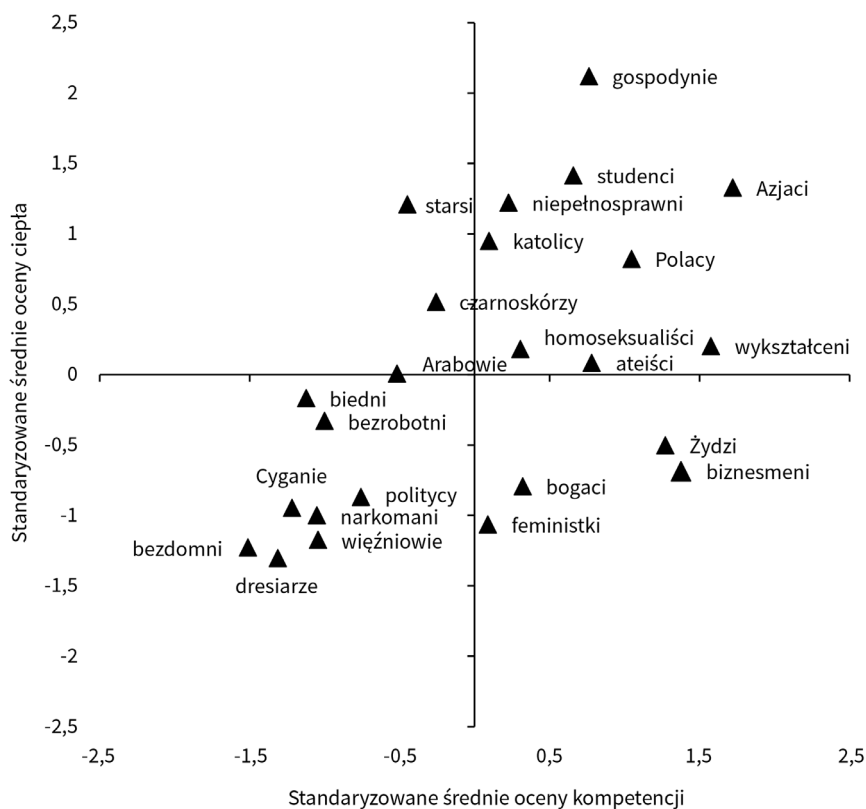
obraz Romów oparty o stereotypowe przekonanie o ich przestępczej naturze, kulturowej egzotyce i ogólnej wrogości.

Do Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2009 włączyliśmy także serię pytań dotyczących oceny Romów na wymiarach ciepła i kompetencji. Wyniki przeprowadzonych analiz pokazały, że Romowie spostrzegani są gorzej zarówno na wymiarze kompetencji, jak i ciepła od wszystkich uwzględnionych w badaniu grup narodowych i etnicznych: Niemców, Żydów, Ukraińców, Białorusinów, Rosjan, Wietnamczyków i Polaków (Centrum Badań nad Uprzedzeniami, 2009; Winiewski, 2010).

Stosunkowo niskie oceny ciepła i kompetencji Romów utrzymywały się w kolejnych badaniach prowadzonych na dużych próbach w latach 2010 i 2011. Diagnozą objęliśmy w nich postawy wobec wielu zróżnicowanych grup społecznych, co daje możliwość analizowania uprzedzeń wobec Romów na tle stosunku do innych mniejszości (Bukowski, Winiewski, 2011; Bukowski, Winiewski, Dragon, 2015). Dane zbierane były za pomocą ankiety internetowej rozdystrybuowanej poprzez różnorodne portale tematyczne. W obu badaniach zadawano pytania odnośnie treści stereotypu wybranych grup społecznych, rotując kolejność grup, o które pytano. Procedura i pytania wzorowane były na sondażu telefonicznym prowadzonym przez Amy Cuddy i współpracowników (2007).

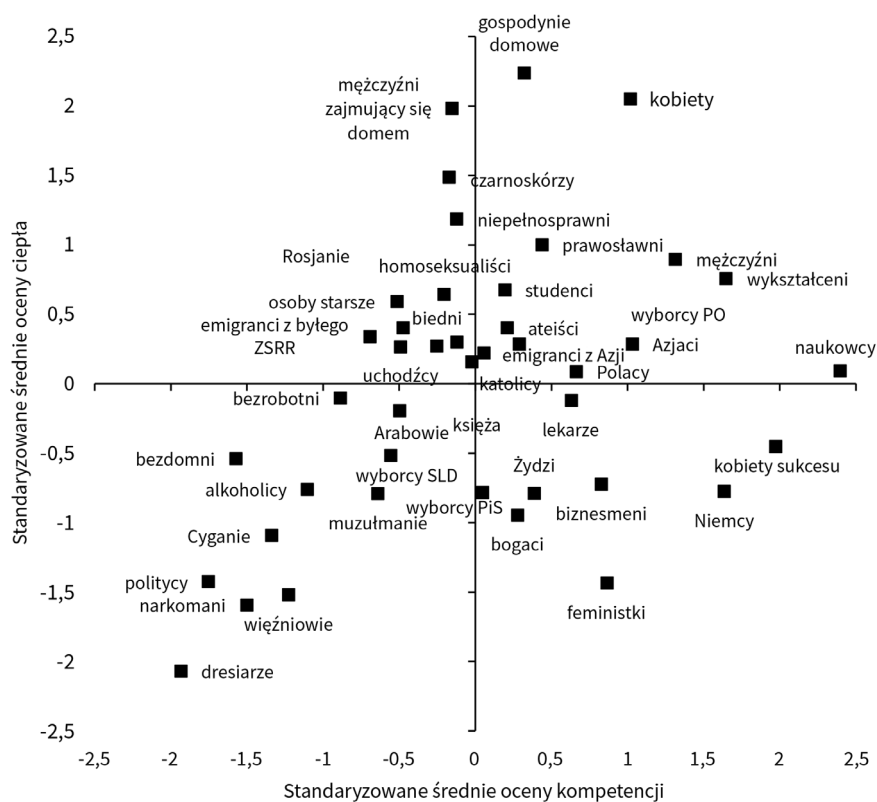
W badaniu pierwszym w 2010 r. zadano pytania o 24 różne grupy społeczne wyodrębnione na podstawie wcześniejszych badań pilotażowych⁶. Wyniki (por. rysunek 2) pokazują, że Romowie należą do grup plasujących się najniżej na obu wymiarach – ciepła i kompetencji, spostrzegani są zatem podobnie do więźniów, „dresiarzy”, narkomanów czy osób bezdomnych (różnice pomiędzy tymi grupami są nieistotne statystycznie.) Co więcej, spośród uwzględnionych w sondażu grup etnicznych i narodowościowych, oceny Romów były najniższe.

6 Zadaniem w pilotażu było wymienienie grup, które w polskim społeczeństwie są spostrzegane w stereotypowy sposób oraz opisanie treści stereotypów na wymiarach Modelu Treści Stereotypu. Grupy dobrano pod względem częstości wystąpień w każdym z podtypów stereotypu.



Rysunek 2. Mapa uprzedzeń Badanie 1 (Bukowski, Winiewski, 2011) dla 24 grup społecznych ($N=350$).

Podobnie jak w innych badaniach prowadzonych w ramach Modelu Treści Stereotypu (Cuddy i in., 2007; Fiske i in., 2002) dalszym krokiem analiz było wyróżnienie czterech względnie spójnych skupień odpowiadających czterem typom treści stereotypu: stereotypom jednoznacznie pozytywnym, negatywnym, paternalistycznym i zawistnym. Romowie znaleźli się w skupieniu z niskim ciepłem i kompetencjami charakterystycznym dla jednorodnie negatywnej treści stereotypu.



Rysunek 3. Mapa uprzedzeń Badanie 2 (Bukowski i in., 2015) dla 42 grup społecznych ($N=540$).

W 2011 r. ponownie zbadaliśmy treść stereotypów różnych grup społecznym, dokładając szczególnych starań, by wśród grup, o które pytamy, znalazło się więcej tych obarczonych ambiwalentną stereotypizacją. Liczba grup została zatem zwiększona do 42. Mimo to obraz wyłaniający się z zebranych danych jest bardzo podobny do wcześniejszych wyników (por. rysunek 3). Większa liczba grup uwzględnionych w badaniu nie zmienia faktu, że kilka z nich, w tym Cyganie, zdecydowanie odstaje od reszty i jest oceniane gorzej na obu wymiarach. Dodatkowe analizy skupień pokazują, że wbrew zaproponowanej przez autorów teorii czterech głównych stereotypów w badaniach na próbie polskiej Cyganie, więźniowie, politycy, narkomani, „dresiarze” i muzulmanie tworzą piąte bardzo spójne skupienie, oceniane znacznie niżej w porównaniu do innych grup na wymiarach ciepła i kompetencji.

Badanie Unii Europejskiej na temat mniejszości i dyskryminacji EU-MIDIS (Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej, FRA, 2008) przeprowadzone w siedmiu państwach członkowskich wykazało, że średnio co drugi ankietowany narodowości romskiej spotkał się z dyskryminacją przynajmniej raz w ciągu ostatnich 12 miesięcy. Polska należy do krajów, w których poziom dyskryminacji jest największy – doświadczyło jej 59% polskich Romów. Przeprowadzony w podobnym czasie sondaż CBOS-u (2008) alarmuje, że Polacy postrzegają swoich romskich sąsiadów przez pryzmat negatywnych stereotypów. Aż 42% ankietowanych jest przekonanych, że Romowie mają „naturalne predyspozycje do popełniania przestępstw”. W świetle tych statystyk nie dziwi fakt, że gdy w sierpniu 2013 r. w Andrychowie nastolatek został zaatakowany i okradziony przez niewiele od niego starszego Roma, mieszkańcy miasta przypisali ten incydent romskiej naturze i zaczęli domagać się wypędzenia Romów z ich sąsiedztwa. Ważną rolę w zaognianiu postaw antyromskich odegrał „Antyromski Ruch Andrychowski” – profil na portalu społecznościowym, który w ciągu kilku dni zyskał poparcie ponad 1,5 tys. osób. Wśród zamieszczanych na nim wpisów często pojawiała się antyromska mowa nienawiści.

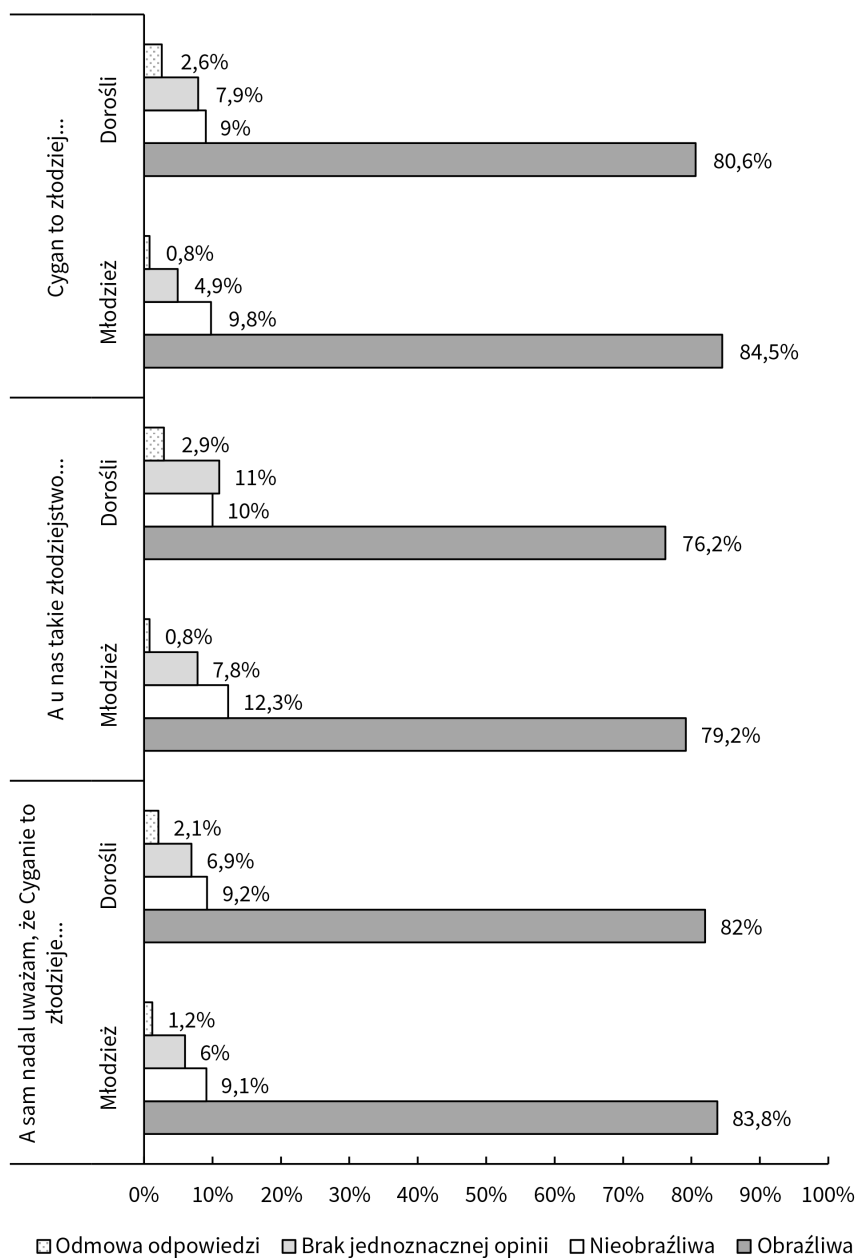
Badania psychologów społecznych przekonują o kluczowej roli nienawistnego języka w pogłębianiu się społecznych podziałów. Eksperyment Jeffa Greenberga i Thomasa Pyszczynskiego (1985) wykazał, że samo wysłuchanie rasistowskiego komentarza na temat przedstawiciela mniejszości (np. czarnoskórego prawnika) negatywnie wpływa na oceny jego kompetencji zawodowych. Nienawistny język odnoszący się do mniejszości nie tylko wzmacnia myślenie stereotypowe u grup większościowych, ale także bezpośrednio odbija się na sytuacji ofiar takiego języka, czyli grup mniejszościowych. U mniejszości, wobec których negatywne etykietowanie było szczególnie silne, zaobserwowano wyższy odsetek samobójstw (Mullen, Smyth, 2004). Leets i Giles (1997) interpretują doświadczenia bycia przedmiotem mowy nienawiści w kategoriach traumy, która w swoich dalszych konsekwencjach może skutkować agresją skierowaną wobec grup większościowych bądź też agresją uwewnętrzną – prowadzącą do depresji i uzależnień.

Mimo swoich groźnych skutków, mowa nienawiści jest jednak często bagatelizowana, a organy ścigania bardzo rzadko interweniują z własnej inicjatywy w sprawie jej występowania. Sami poszkodowani zazwyczaj nie szukają pomocy w instytucjach publicznych, kierując się przekonaniem, że poszukiwanie takiej pomocy byłoby nieskuteczne (Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej, 2009). W projekcie badawczym, który

realizowaliśmy we współpracy z Fundacją im. Stefana Batorego (Bilewicz, Marchlewska, Soral, Winiewski, 2014), postanowiliśmy sprawdzić, jak Polacy reagują na mowę nienawiści skierowaną wobec mniejszości romskiej, a także przeanalizować, w jaki sposób przyzwolenie na nienawistny antyromski język wpływa na dalsze przejawy dyskryminacji tej mniejszości.

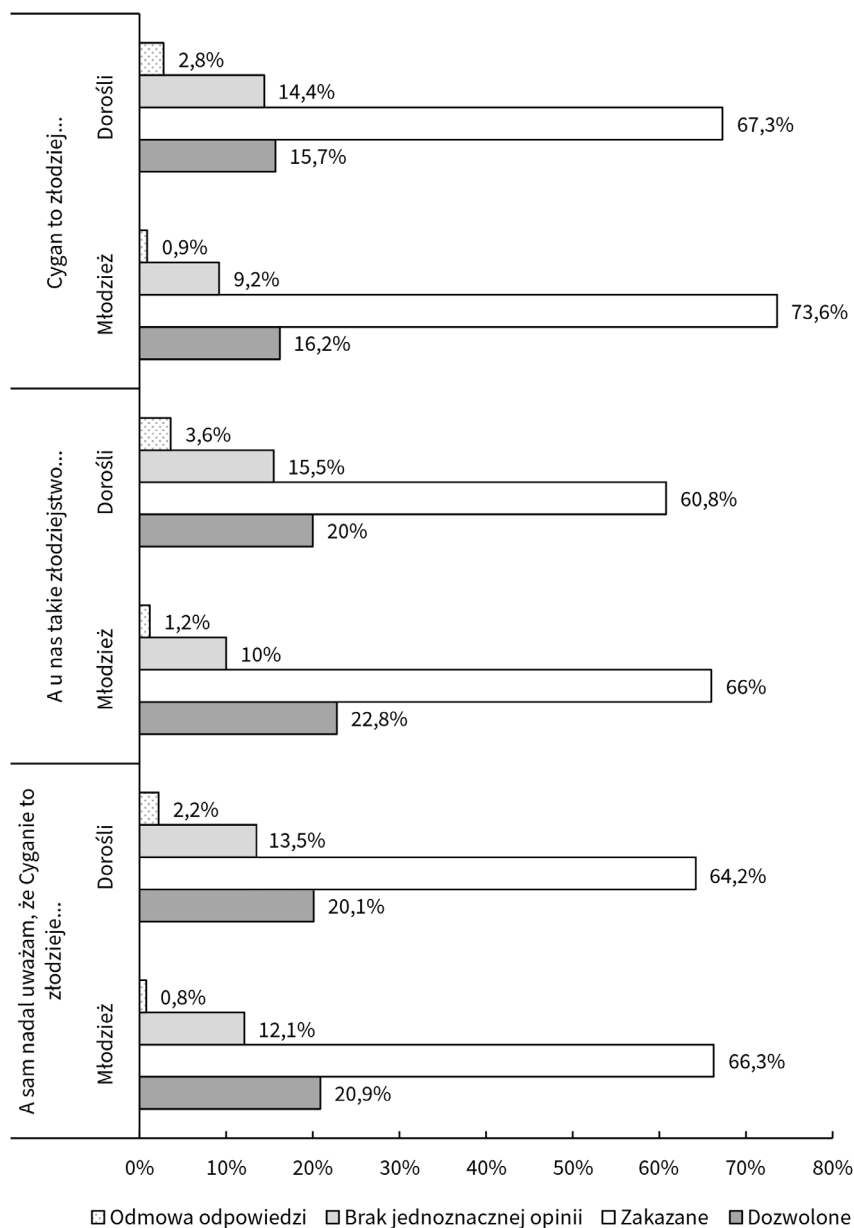
Projekt badawczy składał się z trzech etapów. W pierwszym z nich z istniejącej bazy internetowej mowy nienawiści opracowanej przez Fundację „Wiedza Lokalna” wybrano listę 30 stwierdzeń o zróżnicowanym poziomie wrogości wobec sześciu grup mniejszościowych, w tym – mniejszości romskiej. Do wybranych stwierdzeń dołączono przykładowe wypowiedzi medialne osób publicznych, które w swojej treści i/lub formie były obraźliwe dla grup mniejszościowych. Następnie w drugiej fazie projektu zebrane wypowiedzi były oceniane przez przedstawicieli mniejszości. Te zakwalifikowane przez nich jako mowa nienawiści w ostatnim etapie badania przedstawiono dwóm losowym próbom osób badanych: polskiej młodzieży w wieku 16–18 lat ($N=653$) oraz reprezentatywnej próbie dorosłych Polaków ($N=1007$). W stosunku do mniejszości romskiej wyselekcjonowano trzy stwierdzenia, które przez samych Romów uznane zostały za przykłady mowy nienawiści: 1) „A sam nadal uważam, że Cyganie to złodzieje i brudasy, to członkowie mafii i przestępczości zorganizowanej w zakresie kradzieży i żebrania” (komentarz internetowy), 2) „U nas takie złodziejstwo to jednak jakieś odstępstwo od reguły, u Cyganów to norma” (komentarz internetowy), 3) „Cygan to złodziej i tak już zostanie” (fragment piosenki zespołu Figo Fagot).

Osoby badane po zapoznaniu się z tymi stwierdzeniami oceniały, na ile są one obraźliwe oraz czy powinny być zakazane. Następnie zadaniem badanych było wskazanie, jak często spotykają się z podobnymi określeniami.



Rysunek 4. Opinie na temat stopnia obraźliwości prezentowanych przykładów antyromskiej mowy nienawiści.

Na rysunku przedstawiono częstości dla połączonych kategorii odpowiedzi (badani udzielali odpowiedzi na skali od 1 do 7).

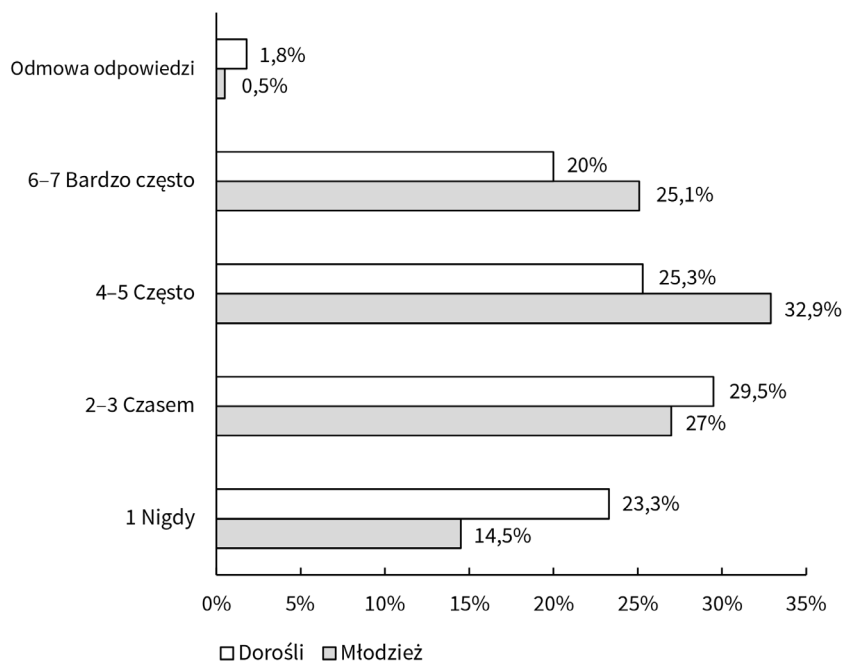


Rysunek 5. Opinie na temat zakazu publicznego wyrażania prezentowanych przykładów antyromskiej mowy nienawiści.

Na rysunku przedstawiono częstości połączonych kategorii odpowiedzi: domagania się zakazu danej wypowiedzi, domagania się przyzwolenia dla danej wypowiedzi, braku opinii na ten temat i odmowy odpowiedzi (badani udzielali odpowiedzi na skali od 1 do 7).

Jak pokazuje rysunek 4, badani uznali wszystkie trzy wypowiedzi za obraźliwe – odsetek osób odmiennego zdania w odniesieniu do żadnego ze stwierdzeń nie przekroczył 13%. Zarazem jednak nieproporcjonalnie wysoki

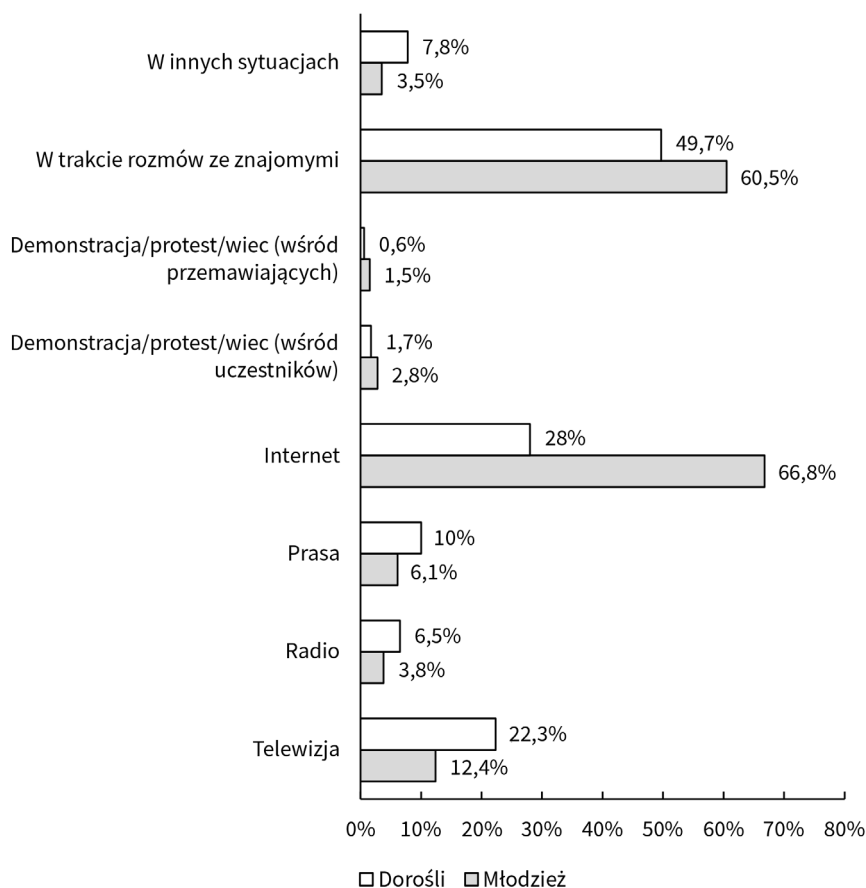
odsetek Polaków (por. rysunek 5) uważa, że takie wypowiedzi powinny być dozwolone (16–23%) lub nie wyraża w tej sprawie jednoznacznej opinii (9–16%). Badani zadeklarowali także, że często spotykają się ze stwierdzeniami podobnymi do tych, które przedstawiliśmy w naszym badaniu (rysunek 6). Częsty kontakt z antyromską mową nienawiści deklaruje młodzież, wśród której 85% miało kontakt z nienawistnymi wypowiedziami na temat Romów. W ogólnej populacji procent utrzymuje się na podobnie wysokim poziomie – 75% dorosłych deklaruje, że spotkało się z antyromską mową nienawiści.



Rysunek 6. Częstość spotykania się z mową nienawiści.

Na rysunku przedstawiono częstości połączonych kategorii odpowiedzi (badani udzielali odpowiedzi na skali od 1 do 7).

Zarówno w populacji ogólnej, jak i w grupie młodzieży najczęstszymi źródłami kontaktu z mową nienawiści okazali się znajomi i Internet, przy czym oba te źródła były częściej wskazywane przez młodzież niż przez dorosłych (por. rysunek 7). Aż 67% młodych Polaków spotykało się z nienawistnymi antyromskimi stwierdzeniami w sieci. Jeszcze bardziej niepokojące jest częste występowanie mowy nienawiści w rozmowach ze znajomymi – aż 61% młodzieży i 50% dorosłych deklaruje, że to właśnie oni są źródłem nienawistnych komentarzy, które do nich docierają.



Rysunek 7. Źródła kontaktu z mową nienawiści.

Uzyskane przez nas wyniki obrazują, jak szeroko rozpowszechnione są obraźliwe antyromskie wypowiedzi nie tylko w anonimowym Internecie, ale także w gronie przyjaciół i znajomych. Od 25% do 36% Polaków nie widzi powodu, by podobnych wypowiedzi zakazać, mimo iż dostrzega ich obraźliwość – ten szokujący fakt dodatkowo potwierdza siłę antyromskich uprzedzeń i brak norm, które wskazywałyby na niewłaściwość podobnych praktyk. Potwierdzają to nasze dalsze analizy, które wykazały, że wraz ze wzrostem akceptacji mowy nienawiści wobec Romów zwiększa się niechęć do kontaktu z nimi w najbliższym otoczeniu – pracy, sąsiedztwie czy rodzinie: $r=0,29$; $p<0,001$.

ŹRÓDŁA DYSTANSU DO ROMÓW

Romowie w Polsce są grupą izolowaną od polskiej większości na wielu wymiarach. Badania *Równie traktowanie standardem dobrego rządzenia*

przeprowadzone na zlecenie Pełnomocnika Rządu ds. Równego Traktowania w 2012 r. wykazały, że ze wszystkich grup to właśnie wobec Romów Polacy starają się zachować największy dystans – 35% badanych sprzeciwiałoby się zamieszkaniu Romów w sąsiedztwie (Antosz, 2012). Jeszcze wyższy dystans zaobserwowano w badaniach przeprowadzonych w miejscowościach, w których społeczność romska była obecna od dawna. O ile w Białymstoku 31,8% osób deklarowało niechęć zamieszkania w bliskiej obecności Romów (Sztop-Rutkowska, Kiszkiel, Mejsak, 2013), tak w Oświęcimiu liczba osób deklarujących negatywny stosunek do potencjalnego romskiego sąsiada wyniosła aż 53,9% (Wójcik, Lewicka, Bilewicz, 2011). Badanie prowadzone przez Centrum Badań nad Upředzeniami wśród mieszkańców Oświęcimia wykazało też bardzo wysokie wskaźniki innych form dystansu: 44,4% badanych nie chciałoby widzieć Roma jako współpracownika, a 72,8% badanych nie życzyłoby sobie Roma jako partnera dla bliskiej osoby. Co znamienne dystans wobec Romów w Oświęcimiu – w mieście, w którym w czasie okupacji funkcjonował niesławny Zigeunerlager Auschwitz (Zimmermann, 2001) – jest wyższy aniżeli dystans wobec Niemców.

Przystępując do badania dystansu społecznego wobec Romów w Polskim Sondażu Upředzeń 2013, zapytaliśmy reprezentatywną próbę Polaków o gotowość zaakceptowania Romów w sąsiedztwie i rodzinie. Dziesięć procent badanych było zdecydowanie przeciwnych, aby w najbliższej okolicy osiedlili się Romowie. Dalsze 13% było umiarkowanie przeciwnych – co daje łączną liczbę 23% osób niechętnych do posiadania romskich sąsiadów. W odniesieniu do Romów jako partnerów blisko spokrewnionej osoby sprzeciw Polaków był jeszcze większy: 18% badanych zadeklarowało, że na pewno nie zaakceptowałoby takiej sytuacji, a dalsze 23% stwierdziło, że raczej byłoby takiej sytuacji przeciwne. Łącznie 41% badanych nie chciałoby widzieć Romów wśród swoich bliskich. Spośród czterech badanych grup etnicznych (Romowie, Czeczeni, Żydzi, i Niemcy), badani wyrazili największy dystans społeczny właśnie wobec Romów: $F(1, 943) = 162,43$; $p < 0,001$.

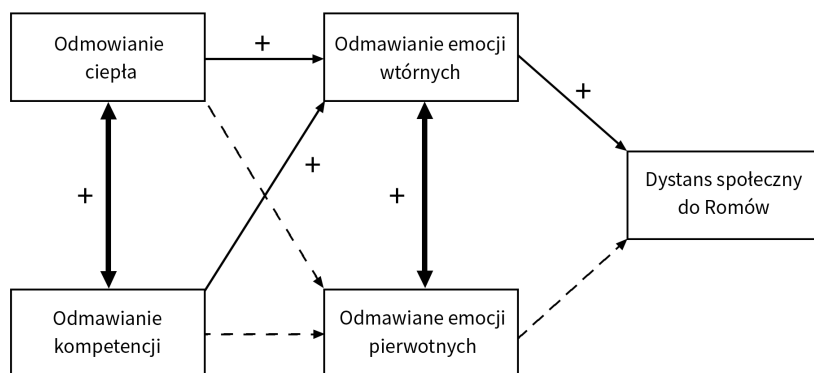
W dalszych analizach próbowaliśmy zweryfikować, w jakim stopniu przekonania na temat Romów mogą wpływać na dystans Polaków wobec tej grupy etnicznej. Analizy te były zainspirowane koncepcjami Lasany Harrisa i Susan Fiske (2006, 2009) na temat dehumanizacji niektórych grup mniejszościowych, czyli postrzegania ich przedstawicieli jako mniej ludzkich, w pewnych aspektach podobnych do zwierząt lub przedmiotów. W oryginalnych badaniach Harris i Fiske (2006) przedstawiali uczestnikom fotografie członków grup postrzeganych jako zimne i niekompetentne – a zatem posiadających jednorodnie negatywny stereotyp. Jak wykazano w podrozdziale dotyczącym postrzegania Romów na wymiarach ciepła i kompetencji, współcześni Polacy postrzegają Romów przez pryzmat

takiego właśnie jednorodnie negatywnego stereotypu. Harris i Fiske (2006) dokonali pomiaru aktywności przyśrodkowej kory przedczołowej (MpFC) z użyciem funkcjonalnego rezonansu magnetycznego (fMRI). Okolica ta jest odpowiedzialna między innymi za dostrzeganie intencjonalności, empatię oraz teorię umysłu (Völlm i in., 2006). Brak aktywności tych okolic oznacza zatem dehumanizację osoby, na którą uczestnik badania patrzy. Harris i Fiske (2006) dostrzegli, że okolice te są silniej aktywizowane w wypadku obserwacji osób o stereotypach pozytywnych bądź ambiwalentnych – natomiast znacznie słabiej aktywizują się w przypadku obserwacji osób z grup stereotypizowanych jednoznacznie negatywnie. Stanowi to neurofizjologiczne potwierdzenie zjawiska dehumanizacji grup o jednoznacznie negatywnym stereotypie, takich jak osoby bezdomne, narkomani, a także Romowie. Wyniki te uzmysławiają, jak głębokie procesy mogą być zaangażowane w niechęć do mniejszości romskiej – ich odczłowieczanie zachodzi już na poziomie mózgowym.

W Polskim Sondażu Uprzedzeń postanowiliśmy sprawdzić, czy stereotypizacja Romów, jako grupy o niskim cieple i niskiej kompetencji, wpływa na ich dehumanizację, co w efekcie prowadzi do zwiększenia dystansu wobec tej grupy. Z racji sondażowego charakteru badania zdecydowaliśmy się na inny pomiar dehumanizacji aniżeli ten zaproponowany przez Harrisa i Fiske (2006). Wykorzystaliśmy pomiar przypisywania emocji pierwotnych i wtórnych jako wskaźnik dehumanizacji (analogicznie do procedury wykorzystywanej przez Castano i Giner-Sorollę, 2006). Pomiar ten jest rozwinięciem koncepcji Leyensa, Demoulin, Vaes, Gaunt i Paladino (2007), którzy zauważyli charakterystyczny, powtarzający się wzorec w przypisywaniu emocji pierwotnych i wtórnych grupie własnej i innym grupom. Leyens i współpracownicy (2007) dowiedli, że o ile ludzie dostrzegają zarówno emocje wtórne (np. nostalgia czy miłość), jak i emocje pierwotne (np. lęk, przywiązanie) u członków grupy własnej, tak u członków grupy obcej dostrzegają podobną ilość emocji pierwotnych, ale znacznie mniej emocji wtórnych niż u członków grupy własnej. Jako że emocje wtórne są powszechnie uważane za wyłącznie ludzkie i odróżniające ludzi od zwierząt (Bilewicz, Mikołajczak, Kumagai, Castano, 2010), powyższy wzorec przypisywania emocji pierwotnych i wtórnych stanowi subtelny formę dehumanizacji.

Badanym w Polskim Sondażu Uprzedzeń przedstawiliśmy listę emocji pierwotnych i wtórnych, pytając w przypadku każdej z nich, jak często przeżywają ją Romowie. W modelu regresji postanowiliśmy sprawdzić, w jakim stopniu niskie oceny Romów na wymiarach ciepła i kompetencji będzie prowadziło do ich dehumanizacji – a zatem odmawiania zdolności do przeżywania emocji wtórnych, przy jednoczesnym dostrzeganiu u nich zdolności

do przeżywania emocji pierwotnych. Badanie wykazało, że odmawianie ciepła ($\beta = 0,17$; $p < 0,001$) oraz odmawianie kompetencji ($\beta = 0,16$; $p < 0,001$) są silnie związane z negowaniem uczuć wtórnych u Romów: $R^2 = 0,07$; $p < 0,001$. Z drugiej strony, odmawianie ciepła ($\beta = 0,06$; n.i.) oraz odmawianie kompetencji ($\beta = 0,07$; n.i.) nie są związane z przypisywaniem Romom uczuć pierwotnych: $R^2 = 0,01$; $p < 0,01$. Co więcej, odmawianie Romom ciepła ($\beta = 0,14$; $p < 0,001$) oraz – w jeszcze większym stopniu – kompetencji ($\beta = 0,31$; $p < 0,001$) prowadzi do zwiększenia dystansu społecznego wobec tej grupy: $R^2 = 0,39$; $p < 0,001$. Postrzegane ciepło i kompetencje wyjaśniają niemal 40% wariacji dystansowania się do Romów – im gorzej respondenci oceniają Romów na wymiarach ciepła i kompetencji, tym mniej wyrażają akceptacji dla ich obecności w najbliższym otoczeniu. Prawdliwość tę przedstawia model ścieżkowy, który ukazuje związki dehumanizującego stereotypu (niskie ciepło i niska kompetencja) z dystansem społecznym. Związki te są zapośredniczone przez dehumanizację emocjonalną (odmawianie emocji wtórnych przy jednoczesnym przypisywaniu emocji pierwotnych). Kierunek zaobserwowanych zależności przedstawia rysunek 8.



Rysunek 8. Wpływ dehumanizującego stereotypu Romów (niskie ciepło i niskie kompetencje) na brak akceptacji ich obecności w najbliższym otoczeniu (dystans społeczny).

Przerzywanymi liniami zaznaczono nieistotne statystycznie zależności słabsze niż $\beta = 0,1$, natomiast liniami ciągłymi zależności silniejsze niż $\beta = 0,1$. Grubość strzałki jest proporcjonalna do siły związku.

PODSUMOWANIE

Wyniki sondaży społecznych systematycznie dowodzą, że Romowie są mniejszością, do której Polacy deklarują najbardziej negatywny stosunek. Niechęć do tej grupy praktycznie nie zmienia się w czasie i jest znacznie silniejsza od antypatii względem innych grup społecznych, przede

wszystkim etnicznych. Zapytani o charakterystyczne cechy Romów, Polacy spontanicznie nazywają ich złodziejami i przypisują im wrogie intencje. W świetle tych skojarzeń nie dziwi fakt, że nie chcą też mieć z Romami nic wspólnego – nie są gotowi zaakceptować ich ani w sąsiedztwie, ani miejscu pracy. Badania nad dehumanizacją pokazują, jak głęboko zakorzeniona jest niechęć do Romów – odmawianie im człowieczeństwa jest typowe dla grup będących przedmiotem tzw. stereotypów pogardliwych (*contemptuous stereotype*). W efekcie Polakom – młodzieży i dorosłym – trudno przychodzi stawanie w ich obronie, gdy są świadkami skierowanej przeciwko nim mowie nienawiści. Brak norm, zakazujących takich praktyk sprawia, że nienawistne wypowiedzi antyromskie nie tylko bardzo często pojawiają się w internecie, ale też stanowią element codziennych rozmów ze znajomymi.

- Agencja Praw Podstawowych Unii Europejskiej (FRA) (2008). *Badanie UE na temat mniejszości i dyskryminacji. Sprawozdanie „Kluczowe dane”, część 1: Romowie*. Pobrane z http://fra.europa.eu/sites/default/files/fra_uploads/413-EU-MIDIS_ROMA_PL.pdf
- Antosz, P. (2012). *Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia. Raport z badań sondażowych*. Pobrane z www.rownetraktowanie.gov.pl/sites/default/files/rowne_traktowanie_standardem_dobrego_rzadzenia_-_raport_z_badan_ilosiowych_ost_0.pdf
- Bartosz, A. (2008). Gazetowy wizerunek Roma. W: B. Weigl, M. Formanowicz (red.), *Romowie 2007. Od edukacji młodego pokolenia do obrazu w polskich mediach* (s. 98–105). Warszawa: Academica.
- Bilewicz, M., Marchlewska, M., Soral, W., Winiewski, M. (2014). *Mowa nienawiści. Raport z badań sondażowych*. Warszawa: Fundacja im. Stefana Batorego.
- Bilewicz, M., Mikołajczak, M., Kumagai, T., Castano, E. (2010). Which emotions are uniquely human? Understanding of emotion words across three cultures. W: B. Bokus (red.), *Studies in the psychology of language and communication* (s. 289–299). Warszawa: Matrix.
- Bukowski, M., Winiewski, M. (2011). Emocje międzygrupowe a stereotypy i zagrożenia społeczne: Co jest przyczyną, a co skutkiem uprzedzeń? W: M. Kofta, M. Bilewicz (red.), *Wobec obcych: Zagrożenie psychologiczne a stosunki międzygrupowe* (s. 40–59). Warszawa: PWN.
- Bukowski, M., Winiewski, M., Dragon, P. (2015). *Stereotype contents and social threats as joint predictors of intergroup emotions*. Manuskrypt w przygotowaniu.
- Castano, E., Giner-Sorolla, R. (2006). Not quite human: Infrahumanization in response to collective responsibility for intergroup killing. *Journal of Personality and Social Psychology*, 90(5), 804–818.
- CBOS (1999). *Stosunek do mniejszości narodowych. Komunikat z badań*. Warszawa: CBOS. Pobrane z www.cbos.pl/SPISKOM.POL/1999/K_1|-38_99.PDF
- CBOS (2008). *Postawy wobec Romów w Polsce, Czechach, na Węgrzech i Słowacji. Komunikat z badań*. Pobrane z www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_104_08.PDF
- Centrum Badań nad Uprzedzeniami (2009). *Uprzedzenia etniczne w Polsce. Raport z ogólnopolskiego sondażu Polish Prejudice Survey 2009*. Pobrane z cbu.psychologia.pl/uploads/aktualnosci/raport_PPS_final.pdf
- Chałupczak, H., Browarek, T. (2000). *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*. Lublin: Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej.

- Cuddy, A. J., Fiske, S. T., Glick, P. (2007). The BIAS map: Behaviors from intergroup affect and stereotypes. *Journal of Personality and Social Psychology*, 92(4), 631–648.
- Dźwigoł, R. (2007). Stereotyp Cygana w języku polskim. W: P. Borek (red.), *Romowie w Polsce i Europie – historia, prawo, kultura* (s. 8–23). Kraków: Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej.
- Ficowski, J. (1989). *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*. Warszawa: Interpress.
- Fiske, S. T., Cuddy, A. J., Glick, P. (2007). Universal dimensions of social cognition: Warmth and competence. *Trends in Cognitive Sciences*, 11(2), 77–83.
- Fiske, S. T., Cuddy, A. J., Glick, P., Xu, J. (2002). A model of (often mixed) stereotype content: Competence and warmth respectively follow from perceived status and competition. *Journal of Personality and Social Psychology*, 82(6), 878–902.
- Fraser, A. (2001). *Dzieje Cyganów*. Warszawa: PIW.
- Greenberg, J., Pyszczynski, T. (1985). The effect of an overheard ethnic slur on evaluations of the target: How to spread a social disease. *Journal of Experimental Social Psychology*, 21(1), 61–72.
- GUS (2013). *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*. Warszawa: GUS. Pobrane z stat.gov.pl/cps/rde/xbr/gus/LUD_ludnosc_stan_str_dem_spo_NSP2011.pdf
- Hamilton, D. L., Gifford, R. K. (1976). Illusory correlation in interpersonal perception: A cognitive basis of stereotypic judgments. *Journal of Experimental Social Psychology*, 12(4), 392–407.
- Harris, L. T., Fiske, S. T. (2006). Dehumanizing the lowest of the low: Neuroimaging responses to extreme out-groups. *Psychological Science*, 17(10), 847–853.
- Harris, L. T., Fiske, S. T. (2009). Social neuroscience evidence for dehumanised perception. *European Review of Social Psychology*, 20(1), 192–231.
- Kofta, M. (1996). Wprowadzenie do psychologii stereotypów i uprzedzeń. W: M. Marody, E. Gucwa-Leśny (red.), *Podstawy życia społecznego w Polsce* (s. 198–217). Warszawa: Instytut Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego.
- Leets, L., Giles, H. (1997). Words as weapons – when do they wound? Investigations of harmful speech. *Human Communication Research*, 24(2), 260–301.
- Leyens, J.-P., Demoulin, S., Vaes, J., Gaunt, R., Paladino, M. P. (2007). Infra-humanization: The wall of group differences. *Social Issues and Policy Review*, 1(1), 139–172.
- Mróz, L. (2000). *Dzieje Cyganów – Romów w Rzeczypospolitej, XV–XVIII w.* Warszawa: DiG.

- Mullen, B., Hu, L. (1989). Perceptions of ingroup and outgroup variability: A meta-analytic integration. *Basic and Applied Social Psychology*, 10(3), 233–252.
- Mullen, B., Smyth, J. M. (2004). Immigrant suicide rates as a function of ethnophaulisms: Hate speech predicts death. *Psychosomatic Medicine*, 66(3), 343–348.
- Romopedia. (2015). Pobrane z romopedia.pl/index.php?title=Liczebno%C5%9B%C4%87_Rom%C3%B3w_w_Polsce
- Stangor, C. (2009). The study of stereotyping, prejudice, and discrimination within social psychology: A quick history of theory and research. W: T. D. Nelson (red.), *Handbook of prejudice, stereotyping, and discrimination* (s. 1–22). Nowy Jork: Psychology Press.
- Stangor, C., Schaller, M. (1996). Stereotypes as individual and collective representations. W: C. N. Macrae, C. Stangor, M. Hewstone (red.), *Stereotypes and stereotyping* (s. 3–37). Nowy Jork: Guilford.
- Sztop-Rutkowska, K., Kiszkiel, Ł., Mejsak, R. (2013). Dystans społeczny jako element postawy wobec grup obcych w środowisku lokalnym na przykładzie mieszkańców Białegostoku. *Pogranicze. Studia Społeczne*, 22, 139–156.
- Tajfel, H. (1981). Social stereotypes and social groups. W: J. C. Turner, H. Giles (red.), *Intergroup behaviour* (s. 144–167). Oxford: Blackwell.
- Turner, J. C., Hogg, M. A., Oakes, P. J., Reicher, S. D., Wetherell, M. S. (1987). *Rediscovering the social group: A self-categorization theory*. Oxford: Blackwell.
- Völlm, B. A., Taylor, A. N., Richardson, P., Corcoran, R., Stirling, J., McKie, S., Deakin, F. W. J., Elliott, R. (2006). Neuronal correlates of theory of mind and empathy: A functional magnetic resonance imaging study in a nonverbal task. *Neuroimage*, 29(1), 90–98.
- Winiewski, M. (2010). *Ciepło i kompetencja jako struktura treści stereotypów: Modyfikacja i aplikacja modelu BIAS map* (Niepublikowana praca doktorska). Uniwersytet Warszawski. Warszawa.
- Wójcik, A., Bilewicz, M., Lewicka, M. (2010). Living on the ashes: Collective representations of Polish-Jewish history among people living in the former Warsaw Ghetto area. *Cities. The International Journal of Urban Policy and Planning*, 27(4), 195–203.
- Wójcik, A., Lewicka, M., Bilewicz, M. (2011). *Tolerancyjny Oświęcim. Diagnoza postaw mieszkańców Oświęcimia wobec obcych*. Oświęcim: Centrum Żydowskie w Oświęcimiu.

- Zembrzycka, M. (2012). *Stereotypowe wizerunki Cyganów-Romów w kulturze i języku polskim*. Pobrane z <http://www.kulturaihistoria.umcs.lublin.pl/archives/4211>
- Zimmermann, M. (2001). The national socialist “Solution of the Gypsy Question”: Central decisions, local initiatives, and their interrelation. *Holocaust and Genocide Studies*, 15(3), 412–427.

Poczucie wiktyimizacji narodowej a stosunek do uchodźców z Czeczenii

Mateusz Olechowski

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

Poczucie bycia ofiarą (wiktyimizacji), nawet najłagodniejsze, może mieć negatywne skutki interpersonalne. W badaniach na kampusie uniwersyteckim studenci, którym w przeszłości skradziono lampkę od roweru, deklarowali większą gotowość do kradzieży takiej lampki innej osobie oraz oceniali takie zachowanie jako bardziej dopuszczalne moralnie od studentów, którzy nie doświadczyli na sobie kradzieży (Zitek, Jordan, Monin, Leach, 2010). W innej serii badań osoby, u których wywołano poczucie bycia ofiarą, deklarowały większą chęć do zachowań egoistycznych. Co więcej, konfrontowane z realnymi sytuacjami rzadziej pomagały osobie w potrzebie oraz dokonywały bardziej egoistycznego podziału nagrody (Zitek i in., 2010). W badaniu na trafniejszej ekologicznie próbie, mierzono chęć pomocy innym wśród kobiet, które w przeszłości były (lub nie) ofiarami przemocy seksualnej. Zgodnie z przewidywaniami, skrzywdzone osoby deklarowały mniejszą chęć do myślenia o innych i pomagania im niż osoby bez historii wiktyimizacji (McMullin, Wirth, White, 2007). Te wyniki konceptualizuje i wyjaśnia model „wyczulenia na złe intencje” (*sensitivity to mean intentions*; Gollwitzer, Rothmund, 2011), zgodnie z którym poczucie wiktyimizacji, tak dyspozycyjne, jak i sprowokowane sytuacyjnie, wywołuje w ludziach wrażliwość na sygnały dotyczące złych intencji innych w celu uniknięcia ponownego skrzywdzenia. Z tego powodu np. reagują oni większą złością na osoby zachowujące się egoistycznie oraz częściej wycofują się z kooperacji, jeśli partner interakcji zachował się egoistycznie (Gollwitzer, Rothmund, 2011). Badania nad indywidualnym poczuciem wiktyimizacji udowadniają, że subiektywne poczucie bycia ofiarą może mieć negatywny wpływ na relacje z innymi. Psychologia stosunków międzygrupowych zaadaptowała ten konstrukt i przeniosła go na poziom grupowy, aby wyjaśniać konflikty i negatywne relacje międzygrupowe.

Historia długotrwałej wiktyimizacji może doprowadzić do wytworzenia u członków grupy prześladowanej „mentalności obłąconej twierdzy”

(*siege mentality*; Bar-Tal, Antebi, 1992a, 1992b) nazywanej także *perpetual ingroup victimhood orientation* – PIVO (Schori, Klar, Roccas, 2009), *dangerous beliefs* (Eidelson, Eidelson, 2003) oraz *totalized victimization* (Lifton, 2003). Takie osoby uważają, że cały świat ma złe intencje wobec ich grupy i w związku z tym są skrajnie wyczulone na możliwość powtórnej wiktylizacji (Bar-Tal, Antebi, 1992a, 1992b; Bar-Tal, Chernyak-Hai, Schori, Gundar, 2009). Badania wśród izraelskich Żydów pokazały, że mentalność oblężonej twierdzy jest odrębnym konstruktą, związaną pozytywnie z myśleniem paranoicznym, etnocentryzmem, poparciem konfrontacyjnej polityki w konflikcie izraelsko-arabskim (Bar-Tal, Antebi, 1992a), akceptowaniem strat w cywilach podczas bombardowań terytoriów palestyńskich oraz negatywnie z poczuciem winy wobec Palestyńczyków (Schori i in., 2009). Poczucie wiktylizacji staje się w takiej sytuacji przeszkodą na drodze do zakończenia konfliktu. Skutkuje podsycaniem wzajemnej nieufności i zwiększaniem wsparcia dla rozwiązań siłowych, które czynią konflikt trudnym do zażegnania (*intractable conflict*; Bar-Tal, 2001; Oren, Bar-Tal, 2007; Rouhana, Bar-Tal, 1998).

Poczucie wiktylizacji nie musi mieć jednak zawsze charakteru absolutnego (bezwzględego) – może być także bardziej lokalne, ograniczone do konkretnego konfliktu (relatywne). Koncepcja „rywalizacji cierpień” (*competitive victimhood*) koncentruje się właśnie na współzawodnictwie dwóch (lub więcej) stron historycznego lub współczesnego konfliktu o status ofiary (Noor, Brown, Gonzalez, Manzi, Lewis, 2008). W badaniach w Chile i Irlandii Północnej rywalizacja cierpień (twierdzenie, że grupa własna cierpiała bardziej niż grupa obca) była negatywnie związana ze skłonnością do przebaczenia i zaufaniem wobec drugiej strony konfliktu (Noor i in., 2008; Noor, Brown, Prentice, 2008). Status ofiary jest wartościowy dla grup w konflikcie, ponieważ legitymizuje przeszłe i obecne działania grup i w konsekwencji zwalnia ich członków z poczucia winy (Wohl, Branscombe, Klar, 2006). Przypomnienie Żydom o Holokauście skutkowało niższym poczuciem winy za przemoc wobec Palestyńczyków i, analogicznie, przypomnienie Amerykanom o zamachach z 11 września 2001 r. lub ataku na Pearl Harbor z 1941 r. skutkowało niższym poczuciem winy za przemoc wobec Irakijczyków (Wohl, Branscombe, 2008). Podobne reakcje zaobserwowano w badaniach nad grupami społecznymi – zarzucenie mężczyznom dyskryminacji kobiet zwiększało u mężczyzn poczucie, że są dyskryminowani, a zarzucenie studentom złego traktowania pracowników uniwersytetu zwiększało poczucie, że studenci są źle traktowani przez pracowników (Sullivan, 2010).

Należy przy tym pamiętać, że ludzie różnią się w strukturze doświadczeń, potrzeb i wartości, więc nawet członkowie tej samej grupy nie będą przeżywać tak samo kolektywnej wiktylizacji. Przykładowo, Irlandczycy

silniej identyfikujący się z grupą własną byli bardziej skłonni do rywalizacji cierpień z grupą obcą (Noor i in., 2008). Podobny efekt zaobserwowano u tych Surinamczyków, dla których historyczne niewolnictwo w ich kraju jest osobiście ważne – deklarowali oni większą złość i obwiniali grupę historycznie odpowiedzialną za zniewolenie w większym stopniu (analogicznie reagowały kobiety, dla których pozycja kobiet w społeczeństwie jest osobiście ważna; Pennekamp, Doosje, Zebel, Fischer, 2007).

POZYTYWNY WPŁYW WIKTYMIZACJI NA STOSUNEK DO INNYCH

Powyższy przegląd literatury pokazuje, że stan wiedzy na temat negatywnych skutków poczucia wiktyimizacji w relacjach międzygrupowych jest więcej niż zadowalający. Dużo mniej uwagi poświęcono jednak pozytywnym skutkom przekonań o byciu ofiarą, które mogłyby pomagać w łagodzeniu konfliktów między grupami (Vollhardt, 2009b). Literatura na ten temat z poziomu indywidualnego sugeruje, że może to być ważne narzędzie w modelowaniu dobrych relacji międzygrupowych (Vollhardt, 2009a). Ostatnie 15 lat przyniosło zwrot w psychologii klinicznej z koncentracji na negatywnych skutkach traum i cierpień na zainteresowanie także skutkami pozytywnymi (Helgeson, Reynolds, Tomich, 2006). Przykładem pozytywnych efektów dla samych ofiar jest wzrost potraumatyczny, czyli głęboka, pozytywna zmiana w osobie następująca po traumie (Midlarsky, 1991). W psychologii społecznej powstała na tej bazie koncepcja „altruizmu zrodzonego z cierpienia” (*altruism born of suffering*), która zakłada, że ofiary będą angażować się w działania altruistyczne i prospołeczne nie mimo, ale właśnie z powodu swoich traumatycznych doświadczeń (Staub, 2003). W badaniach nad grupami dotkniętymi różnymi rodzajami traum wykazano, że taki altruizm jest możliwy (Staub, Vollhardt, 2008; przegląd badań w opracowaniu Vollhardt, 2009a). Przykładowo badania nad weteranami z Wietnamu pokazały, że bardzo wielu z nich aktywnie angażuje się w działania prospołeczne (Kishon-Barash, Midlarsky, Johnson, 1999). Podobny wynik zaobserwowano wśród dzieci w Chorwacji i Libanie – doświadczenia wojny zwiększyły u nich altruistyczne zachowania w czasach pokoju (Macksoud, Aber, 1996; Raboteg-Šaric, Žužul, Keresteš, 1994).

Na podstawie wyników badań z poziomu indywidualnego wprowadzono do literatury pojęcie „inkluzywnych przekonań na temat wiktyimizacji” (*inclusive victim beliefs*), które, podobnie jak „altruizm zrodzony z cierpienia”, ma zrównoważyć i pogłębić rozumienie wiktyimizacji i jej konsekwencji na poziomie międzygrupowym (Vollhardt, 2009b, 2009c; Vollhardt, Staub, 2011). Mimo że przeprowadzono dotąd niewiele badań na temat skutków inkluzywnych przekonań, to ich dotychczasowe wyniki są obiecujące

– inkluzywne przekonania były pozytywnie związane ze wsparciem dla innych wiktyzowanych grup i skłonnościami do pojednania z grupą oprawców (Vollhardt, 2009c). Wprowadzenie inkluzywnego biegunu przekonań ofiar, pozwoliło uporządkować różne rodzaje doświadczeń grupowych związanych z wiktyzacją oraz związane z nimi badania poprzez stworzenie dwuwymiarowej, czteropolowej typologii (Vollhardt, w druku). Pierwszym wymiarem jest charakter przekonań o grupowej wiktyzacji – z jednej strony wykluczający, oparty na postrzeganej unikalności cierpień grupy własnej, lęku, złości, braku poczucia winy i poczuciu moralnego prawa do niemoralnych aktów („mentalność oblężonej twierdzy”, „rywalizacja cierpień”), z drugiej strony inkluzywny, oparty na dostrzeganym podobieństwie między grupą własną a innymi skrzywdzonymi grupami, empatii, wzajemnym szacunku i wsparciu innych skrzywdzonych grup (Vollhardt, 2009b). Drugim wymiarem jest punkt odniesienia – z jednej strony globalny (bezwzględny), gdzie odniesieniem dla doświadczeń grupy własnej są wszystkie inne grupy lub, szerzej, cały świat („mentalność oblężonej twierdzy”), z drugiej strony specyficzny (względny), gdzie punktem odniesienia jest konkretna grupa (lub grupy), najczęściej będące w konflikcie z grupą własną („rywalizacja cierpień”; Vollhardt, w druku; wstępne dowody empiryczne na odrębność tych konstruktów w: Bilewicz, 2010).

STOSUNEK DO UCHODźCÓW

Zgodnie z Konwencją Genewską uchodźcy to osoby, które „na skutek uzasadnionej obawy przed prześladowaniem z powodu swojej rasy, religii, narodowości, przynależności do określonej grupy społecznej lub z powodu przekonań politycznych przebywają poza granicami państwa, którego są obywatelami i nie mogą lub nie chcą z powodu tych obaw korzystać z ochrony tego państwa”. Opieka nad uchodźcami (termin „uchodźcy” będzie dalej używany także dla określenia osób, które dopiero starają się o status uchodźcy) jest poważnym zagadnieniem na skalę światową – z danych Biura Wysokiego Komisarza Narodów Zjednoczonych ds. Uchodźców wynika, że w 2007 r. pod skrzydłami tej organizacji były 33 miliony osób (United Nations High Commissioner for Refugees, 2008). Przewiduje się, że liczba wniosków o przyznanie azylu w 44 najlepiej rozwiniętych krajach (38 krajów europejskich, Australia, Nowa Zelandia, Korea Południowa, Japonia, Kanada i USA) w samym 2011 r. wyniesie 420 tysięcy (UNHCR, 2011). Polska nie jest tak atrakcyjna dla osób szukających azylu jak kraje Europy Zachodniej, ale m.in. z powodu unijnego rozporządzenia Dublin II z 2003 r. liczba wniosków o przyznanie statusu uchodźcy systematycznie rosła (od 5169 wniosków w 2003 r. do 10048 w 2007 r.; Grzymała-Kazłowska,

Stefańska, 2008). Co więcej, wybuch drugiej wojny czeczeńskiej spowodował zwiększenie napływu uchodźców do Polski – zdecydowaną większością osób aplikujących i uzyskujących status uchodźcy stanowili i stanowią obywatele Federacji Rosyjskiej deklarujący narodowość czeczeńską (Polska jest trzecim co do wielkości, po Francji i Austrii, odbiorcą wniosków o nadanie statusu uchodźcy obywateli Federacji Rosyjskiej; UNHCR, 2011).

Osoby poszukujące azylu w innych krajach stanowią nie tylko wyzwanie ekonomiczne dla państwa goszczącego, ale także społeczne, w kwestiach relacji międzygrupowych i pokojowej kohabitacji obywateli danego kraju ze społecznością uchodźczą. Poszukujący azylu i uchodźcy często spotykają się z niechęcią lub nawet wrogością społeczności przyjmującej (Goot, Sowerbutts, 2004; Lynn, Lea, 2003). Dotychczasowe badania pozwalają nakreślić pewien obraz zależności między przekonaniami, wartościami i wpływem okoliczności na stosunek do uchodźców. W badaniach australijskich wykazano, że: 1) autorytaryzm, 2) orientacja na dominację społeczną, 3) silna identyfikacja narodowa, 4) poczucie zagrożenia pozycji społecznej grupy dominującej przez uchodźców, 5) postrzeganie wrogiego nastawienia wobec uchodźców jako normatywnie dopuszczalnego, 6) poparcie dla statusu quo w kwestii uchodźców, 7) prawicowe poglądy polityczne i 8) brak empatii wobec uchodźców związane są z negatywnym nastawieniem do nich (Hartley, Pedersen, 2007; Louis, Duck, Terry, Schuller, Lalonde, 2007; Nickerson, Louis, 2008). Wykazano także (w badaniu ilościowym i skwantyfikowanym jakościowym), że posiadanie nieprawdziwych (negatywnych) informacji dotyczących osób szukających azylu (*false beliefs*) było związane z negatywnym stosunkiem do uchodźców (Pedersen, Attwell, Heveli, 2005; Pedersen, Watt, Hansen, 2006). Negatywne postawy wobec uchodźców obecne są także wśród dzieci – etniczni Holendrzy opisywali rówieśników-uchodźców bardziej negatywnie niż rówieśników marokańskich i holenderskich (Veerkuypen, Steenhuis, 2005).

W przeprowadzonych przez nas badaniach chcieliśmy sprawdzić, jaki jest stosunek do uchodźców w Polsce oraz jaki wpływ ma na niego postrzegana wiktymizacja narodowa Polaków. Poniżej opisujemy dwa badania na reprezentatywnych próbach dorosłych Polaków – ogólnopolskiej oraz mieszkańców Łomży – które testowały nasze hipotezy.

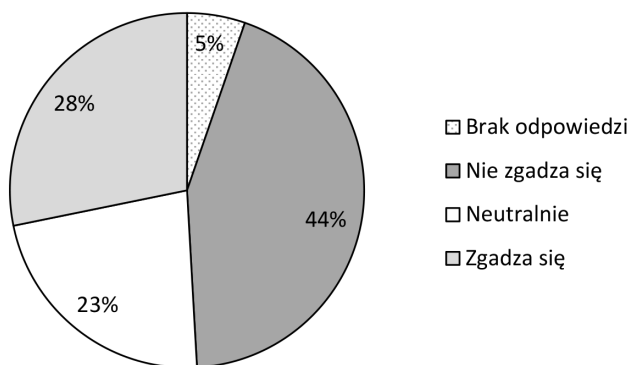
POLSKI SONDAŻ UPREDZEŃ 2

Polski Sondaż Upředzeń 2 pozwolił nam na zbadanie, w jaki sposób Polacy postrzegają historyczne cierpienia własnej grupy narodowej na losowej, reprezentatywnej próbie 965 dorosłych osób. Czy dostrzegają podobieństwa pomiędzy doświadczeniami Polaków a doświadczeniami innych narodów,

czy są raczej skłonni uważać trudną przeszłość Polaków za zjawisko unikalne, nieporównywalne do przeżyć innych? W sondażu zapytaliśmy też o stosunek do jednej z ważniejszych grup uchodźców w Polsce – Czeczenów. W ten sposób mogliśmy nie tylko sprawdzić poziom akceptacji Czeczenów wśród populacji ogólnej, ale także korelację między wykluczającą wiktymizacją narodową a stosunkiem do Czeczenów. Dzięki zawarciu w sondażu pytań demograficznych mogliśmy także sprawdzić, czy postrzeganie wiktymizacji oraz dystans wobec Czeczenów zależą od standardowych cech demograficznych takich jak wiek czy wykształcenie.

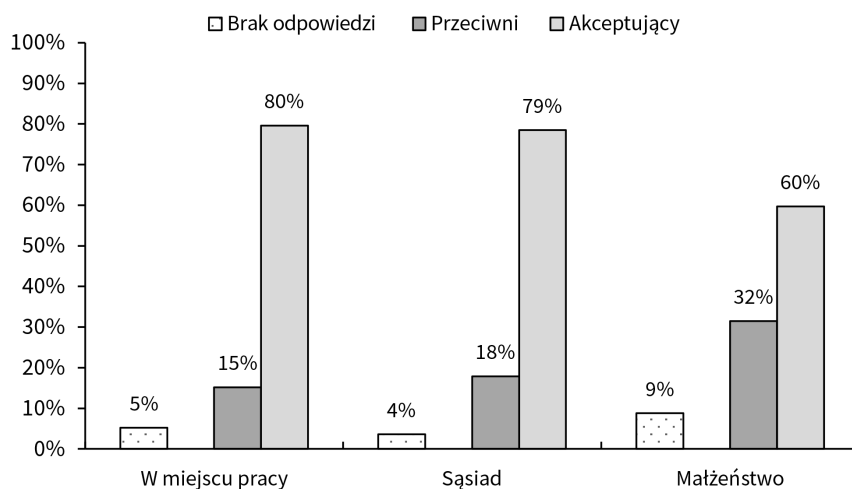
WYKLUCZAJĄCA WIKTYMIZACJA NARODOWA

Zadaniem respondentów było ustosunkowanie się do stwierdzenia „Żaden naród nie cierpiał tak bardzo jak Polacy” używając skali od 1 (*zdecydowanie się nie zgadzam*) do 5 (*zdecydowanie się zgadzam*). Ze stwierdzeniem zgodziło się 28% respondentów, z czego tyle samo osób wybrało zdecydowaną (1) co umiarkowaną (2) odpowiedź. Ze stwierdzeniem nie zgodziło się 44% respondentów, z czego podobny procent osób wybrał odpowiedź zdecydowaną (5) co umiarkowaną (4) – odpowiednio 21% i 22%. Dwadzieścia trzy procent respondentów wybrało odpowiedź neutralną, a 5% odmówiło odpowiedzi na pytanie. Średnia z odpowiedzi na pytanie o wiktymizację wyniosła 2,8 przy odchyleniu standardowym 1,4. Jest to istotnie statystycznie niższe niż środek skali: $t(913) = -5,35$; $p < 0,001$, choć różnica jest stosunkowo niewielka. Rysunek 1 przedstawia powyższe wyniki bez rozbicia na zdecydowane i umiarkowane odpowiedzi.



Rysunek 1. Rozkład ustosunkowania do stwierdzenia „Żaden naród nie cierpiał tak bardzo jak Polacy”.

Aby zmierzyć stosunek do Czechenów, zadaliśmy respondentom trzy pytania mierzące dystans społeczny wg Bogardusa (1933). Respondenci deklarowali, czy zaakceptowaliby następujące sytuacje: Czechena/Czechenkę jako sąsiada/sąsiadkę, Czechena/Czechenkę w miejscu pracy i małżeństwo członka rodziny z Czechenem/Czechenką¹. Skala odpowiedzi miała cztery stopnie – od 1 (*zdecydowanie przeciwny*) przez 2 (*raczej przeciwny*) i 3 (*raczej akceptujący*) do 4 (*zdecydowanie akceptujący*). Brak środka skali miał na celu uniemożliwienie unikania odpowiedzi poprzez wybieranie odpowiedzi neutralnej. Respondenci deklarowali raczej pozytywny stosunek do Czechenów/Czechenek – większość osób deklarowała akceptację (por. rysunek 2). Dla pytań o miejsce pracy oraz sąsiedztwo wyniki były bardzo podobne – obie sytuacje były zdecydowanie akceptowalne lub raczej akceptowalne dla zdecydowanej większości osób (odpowiednio 80% i 79%). Badani deklarowali znacząco niższą akceptację dla małżeństwa między Czechenem/Czechenką a członkiem swojej rodziny (60%). W wypadku tego pytania odsetek braków odpowiedzi był także wyższy niż przy obu poprzednich pytaniach (9% wobec 5% i 4%).



Rysunek 2. Rozkład odpowiedzi na pytania o dystans społeczny względem Czechenów/Czechenek.

1 W ramach manipulacji eksperymentalnej losowa połowa respondentów ustosunkowywała się do „osób pochodzenia czecheńskiego” zamiast „Czechenów/Czechenek”. Manipulacja nie miała wpływu na odpowiedzi.

W celu sprawdzenia powiązania pomiędzy postrzeganiem wiktylizacji Polaków a stosunkiem do Czeczenów przeprowadzono analizę korelacji. Uzyskana negatywna korelacja ($r[897] = -0,22$; $p < 0,001$) oznacza, że im bardziej wykluczająco respondenci postrzegali wiktylizację Polaków, tym większy dystans deklarowali wobec Czeczenów.

Odpowiedzi na pytanie o wiktylizację były powiązane z wieloma zmiennymi demograficznymi. Przede wszystkim respondenci mniej wykształceni, starsi i bardziej konserwatywni światopoglądowo w większym stopniu zgadzali się z unikalnością cierpienia Polaków (odpowiednio $r_s[912] = -0,20$; $p < 0,001$; $r[912] = -0,16$; $p < 0,001$ i $r[813] = -0,15$; $p < 0,001$).

BADANIE MIESZKAŃCÓW ŁOMŻY

W ramach tego badania przeprowadzono sondaż metodą CAPI na kwotowej, reprezentatywnej próbie 500 dorosłych mieszkańców Łomży, 60-tysięcznego miasta w północno-wschodniej Polsce. Ta miejscowość została wybrana ze względu na obecność pokaźnej, jak na polskie warunki, społeczności uchodźców (ok. 300 osób) oraz obcokrajowców czekających na decyzję o przyznaniu bądź nie statusu uchodźcy – przede wszystkim Czeczenów. W ostatnich latach między społecznością Polską i uchodźczą narastał konflikt, podsycany przez lokalnego prawicowego polityka, m.in. w mieście pojawiały się „wlepki” piętnujące Czeczenów, nagrywano ich także z ukrycia, a nagrania umieszczano w internecie w formie wulgarnego filmu antyczeczeńskiego. W odróżnieniu od Polskiego Sondażu Upředzeń 2, skoncentrowaliśmy się na sprawdzeniu wpływu inkluzywnego przekonania o wiktylizacji Polaków.

Inkluzywna wiktylizacja narodowa

Respondenci zostali poproszeni o ustosunkowanie się do dwóch stwierdzeń na skali od 1 (*zdecydowanie nie*) do 11 (*zdecydowanie tak*) – „Czy w Pana/ Pani odczuciu historyczne losy Polaków i Czeczenów są do siebie podobne, czy też nie?” oraz „A czy doświadczenia Polaków ze Związkiem Radzieckim i Rosją są podobne do doświadczeń Czeczenów, czy też nie?” ($r[422] = 0,60$; $p < 0,001$). Więcej respondentów zgadzało się z tymi stwierdzeniami niż nie – odpowiednio 45% do 33% i 47% do 28%. Średnie zaś wyniosły odpowiednio 6,3 i 6,7 i były trochę wyższe od środka skali (odpowiednio $p = 0,05$ i $p < 0,001$).

Stosunek do uchodźców mierzyliśmy dwoma pytaniami dotyczącymi opinii na temat polityki państwa polskiego – „Czy, Pana/Pani zdaniem przebywający w Polsce uchodźcy z Czeczenii powinni otrzymywać od państwa polskiego więcej, czy mniej pieniędzy niż teraz?” i „Ilu przybyszów z Czeczenii powinno, Pana/Pani zdaniem, otrzymywać status uchodźcy w Polsce?”. Respondenci odpowiadali na pytania, używając skali od 1 (*dużo więcej niż teraz*) do 5 (*dużo mniej niż teraz*). Znacznie więcej osób opowiedziało się za zmniejszeniem pomocy i liczby przyjęć niż za ich zwiększeniem – odpowiednio 40% do 10% i 31% do 10%. Jednocześnie znaczący odsetek respondentów był za utrzymaniem obecnej pomocy finansowej oraz liczby przyjmowanych uchodźców (średkowa odpowiedź) – odpowiednio 38% i 42%.

Analizy korelacji

Inkluzywna wiktyimizacja narodowa korelowała dodatnio z obiema zmiennymi zależnymi, z pomocą finansową dla uchodźców: $r(451) = 0,21$; $p < 0,001$ i z liczbą przyjmowanych uchodźców: $r(480) = 0,30$; $p < 0,001$. Im większe podobieństwo badani dostrzegali pomiędzy historią Polaków i Czeczenów, tym bardziej popierali służące uchodźcom czeczeńskim zmiany z polityce państwa.

Pytania o inkluzywną wiktyimizację były powiązane z poglądami politycznymi: $r(498) = 0,27$; $p < 0,001$. Im bardziej lewicowi byli respondenci, tym deklarowali większą inkluzywność. Poglądy polityczne były podobnie związane z pytaniami o pomoc finansową: $r(451) = 0,25$; $p < 0,001$ i przyjmowanie uchodźców: $r(480) = 0,16$; $p < 0,001$.

PODSUMOWANIE

W tym rozdziale przedstawiono dwa badania na reprezentatywnych próbach dorosłych Polaków (ogólnopolskiej i miejskiej) pokazujące zależności pomiędzy dwoma rodzajami poczucia wiktyimizacji – wykluczającej i inkluzywnej – a stosunkiem do uchodźców. W badaniu na próbie ogólnopolskiej wykluczająca wiktyimizacja narodowa przewidywała większy dystans społeczny wobec Czeczenów, zaś w badaniu mieszkańców Łomży inkluzywna wiktyimizacja narodowa przewidywała bardziej prouchodźcze poglądy na politykę państwa (potrzebę przeznaczania większej kwoty pieniędzy na pomoc dla uchodźców i przyjmowanie większej ich liczby). Te badania potwierdzają koncepcję dwóch rodzajów wiktyimizacji i ich odwrotnych wpływów na stosunki międzygrupowe, wprowadzając jednocześnie do literatury

pierwsze badania z tego zakresu, przeprowadzone na dużych próbach reprezentatywnych. Pokazują też, że pomimo stosunkowo niewielkiej społeczności uchodźczej w Polsce oraz pewnej odległości czasowej względem negatywnych wydarzeń historycznych, poczucie wiktymizacji odgrywa rolę w relacjach międzygrupowych w Polsce.

* Praca naukowa finansowana ze środków budżetowych na naukę w latach 2012–2015 jako projekt badawczy w ramach programu pod nazwą „Diamentowy Grant”.

- Bar-Tal, D. (2001). Why does fear override hope in societies engulfed by intractable conflict, as it does in the Israeli society? *Political Psychology*, 22(3), 601–627.
- Bar-Tal, D., Antebi, D. (1992a). Beliefs about negative intentions of the world: A study of the Israeli siege mentality. *Political Psychology*, 13(4), 633–645.
- Bar-Tal, D., Antebi, D. (1992b). Siege mentality in Israel. *International Journal of Intercultural Relations*, 16(3), 251–275.
- Bar-Tal, D., Chernyak-Hai, L., Schori, N., Gundar, A. (2009). A sense of self-perceived collective victimhood in intractable conflicts. *International Review of the Red Cross*, 874, 229–258.
- Bilewicz, M. (2010, lipiec). *Victimhood-based identity as a source of anti-Semitism: Survey results from Poland*. Referat na 33rd Annual Scientific Meeting of International Society of Political Psychology, San Francisco, USA.
- Bogardus, E. S. (1933). A Social Distance Scale. *Sociology and Social Research*, 17, 265–271.
- Eidelson, R. J., Eidelson, J. I. (2003). Dangerous ideas: Five beliefs that propel groups toward conflict. *American Psychologist*, 58(3), 182–192.
- Gollwitzer, M., Rothmund, T. (2011). What exactly are victim-sensitive persons sensitive to? *Journal of Research in Personality*, 45(5), 448–455.
- Goot, M., Sowerbutts, T. (2004, wrzesień-październik). *Dog whistles and death penalties: The ideological structuring of Australian attitudes to asylum seekers*. Referat na Australian Political Studies Association Conference, Adelaide, Australia.
- Grzymała-Kazłowska, A., Stefańska, R. (2008). Uchodźcy w Polsce. *Infos*, 19(43).
- Hartley, L., Pedersen, A. (2007). Asylum seekers: How attributions and emotion affect Australians' views on mandatory detention of "the other". *Australian Journal of Psychology*, 59(3), 119–131.
- Helgeson, V. S., Reynolds, K. A., Tomich, P. L. (2006). A meta-analytic review of benefit finding and growth. *Journal of Consulting and Clinical Psychology*, 74(5), 797–816.
- Kishon-Barash, R., Midlarsky, E., Johnson, D. R. (1999). Altruism and the Vietnam War veteran: The relationship of helping to symptomatology. *Journal of Traumatic Stress*, 12(4), 655–662.
- Lifton, R. (2003). *Superpower syndrome: America's apocalyptic confrontation with the world*. Nowy Jork: Nation Books.

- Louis, W. R., Duck, J. M., Terry, D. J., Schuller, R. A., Lalonde, R. N. (2007). Why do citizens want to keep refugees out? Threats, fairness, and hostile norms in the treatment of asylum seekers. *European Journal of Social Psychology*, 37(1), 53–73.
- Lynn, N., Lea, S. J. (2003). „Aphantom menace and the new Apartheid”: The social construction of asylum seekers in the United Kingdom. *Discourse and Society*, 14(4), 425–452.
- Macksoud, M. S., Aber, J. L. (1996). The war experiences and psychosocial development of children in Lebanon. *Child Development*, 67(1), 70–88.
- McMullin, D., Wirth, R. J., White, J. W. (2007). The impact of sexual victimization on personality: A longitudinal study of gendered attributes. *Sex Roles*, 56, 403–414.
- Midlarsky, E. (1991). Helping as coping. W: M. S. Clark (red.), *Prosocial behavior* (s. 238–264). Thousand Oaks: Sage.
- Nickerson, A. M., Louis, W. R. (2008). Nationality versus humanity ? Personality, identity, and norms in relation to attitudes towards asylum seekers. *Journal of Applied Social Psychology*, 38(3), 796–817.
- Noor, M., Brown, R. J., Gonzalez, R., Manzi, J., Lewis, C. A. (2008). On positive psychological outcomes: What helps groups with a history of conflict to forgive and reconcile with each other? *Personality and Social Psychology Bulletin*, 34(6), 819–832.
- Noor, M., Brown, R. J., Prentice, G. (2008). Precursors and mediators of intergroup reconciliation in Northern Ireland: A new model. *British Journal of Social Psychology*, 47, 481–495.
- Oren, N., Bar-Tal, D. (2007). The detrimental dynamics of delegitimization in intractable conflicts: The Israeli-Palestinian case. *International Journal of Intercultural Relations*, 31(1), 111–126.
- Pedersen, A., Attwell, J., Heveli, D. (2005). Prediction of negative attitudes towards Australian asylum seekers: False beliefs, nationalism, and self-esteem. *Australian Journal of Psychology*, 57(3), 148–160.
- Pedersen, A., Watt, S., Hansen, S. (2006). The role of false beliefs in the community’s and the federal government’s attitudes toward Australian asylum seekers. *Australian Journal of Social Issues*, 41(1), 105–124.
- Pennekamp, S. F., Doosje, B., Zeibel, S., Fischer, A. H. (2007). The past and the pending: The antecedents and consequences of group-based anger in historically and currently disadvantaged groups. *Group Processes & Intergroup Relations*, 10, 41–55.
- Raboteg-Šaric, Z., Žužul, M., Keresteš, G. (1994). War and children’s aggressive and prosocial behaviour. *European Journal of Personality*, 8(3), 201–212.

- Rouhana, N. N., Bar-Tal, D. (1998). Psychological dynamics of intractable conflicts: The Israeli–Palestinian case. *American Psychologist*, 53(7), 761–770.
- Schori, N., Klar, Y., Roccas, S. (2009, lipiec). „In every generation, they rise up against us to annihilate us”: *Perpetual Ingroup Victimhood Orientation (PIVO) and behavior in a current intergroup conflict*. Referat na 32nd Annual Scientific Meeting of International Society of Political Psychology, Dublin, Irlandia.
- Staub, E. (2003). *The psychology of good and evil: Why children, adults, and groups help and harm others*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Staub, E., Vollhardt, J. (2008). Altruism born of suffering: The roots of caring and helping after victimization and other trauma. *American Journal of Orthopsychiatry*, 78, 267–280.
- Sullivan, D. L. (2010). *Competitive victimhood in response to accusations of ingroup harmdoing*. (Niepublikowana praca magisterska). University of Kansas. Lawrence.
- United Nations High Commissioner for Refugees (UNHCR). (2008). *Protecting refugees & the role of UNHCR*. Genewa: UNHCR. Pobrane z <http://www.unhcr.org/509a836e9.html>
- United Nations High Commissioner for Refugees (UNHCR). (2011). *Asylum levels and trends in industrialized countries*. Genewa: UNHCR. Pobrane z <http://www.unhcr.org/551128679.html>
- Verkuyten, M., Steenhuis, A. (2005). Preadolescents’ understanding and reasoning about asylum seeker peers and friendships. *Journal of Applied Developmental Psychology*, 26(6), 660–679.
- Vollhardt, J. R. (2009a). Altruism born of suffering and prosocial behavior following adverse life events: A review and conceptual integration. *Social Justice Research*, 22(1), 53–97.
- Vollhardt, J. R. (2009b). The role of victim beliefs in the Israeli–Palestinian conflict: Risk or potential for peace? *Peace and Conflict: Journal of Peace Psychology*, 15(2), 135–159.
- Vollhardt, J. R. (2009c). *Victim consciousness and its effects on intergroup relations – a doubleedged sword?* (Niepublikowana rozprawa doktorska). University of Massachusetts Amherst. Amherst.
- Vollhardt, J. R. (w druku). Collective victimization. W: L. Tropp (red.), *Handbook of intergroup conflict*. Nowy Jork: Oxford University Press.
- Vollhardt, J. R., Staub, E. (2011). Inclusive altruism born of suffering: The relationship between adversity and prosocial attitudes and behavior toward disadvantaged outgroups. *American Journal of Orthopsychiatry*, 81(3), 307–315.

- Wohl, M. J., Branscombe, N. R. (2008). Remembering historical victimization: Collective guilt for current ingroup transgressions. *Journal of Personality and Social Psychology*, 94(6), 988–1006.
- Wohl, M. J., Branscombe, N. R., Klar, Y. (2006). Collective guilt: An emotional response to perceived ingroup misdeeds. *European Review of Social Psychology*, 17, 1–37.
- Zitek, E. M., Jordan, A. H., Monin, B., Leach, F. R. (2010). Victim entitlement to behave selfishly. *Journal of Personality and Social Psychology*, 98(2), 245–255.

II. Różnorodność społeczeństwa polskiego

Społeczne kontakty Polaków, czyli czy znamy ludzi innych niż my sami i czy chcemy ich poznawać?

Anna Stefaniak, Marta Witkowska

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

Na tle państw europejskich Polska pozostaje nadal krajem stosunkowo jednorodnym etnicznie i kulturowo. Dane Eurostatu plasują nasz kraj na trzecim od końca (przed Rumunią i Słowacją) miejscu pod względem różnorodności wśród 27 państw Unii Europejskiej (Vasileva, 2012). Według Eurobarometru 2009 jedynie 25% Polaków deklaruje, że ma wśród znajomych osoby o innym niż polskie pochodzeniu etnicznym (średnia dla pozostałych państw Unii wynosi 57%), a 44% zna kogoś, kto wyznaje inną niż jego własna religię (średnia dla UE to 64%). Nie oznacza to jednak, że Polacy nie mają okazji doświadczyć w swoim kraju różnorodności – liczba osiedlających się w Polsce cudzoziemców nieustannie wzrasta. Coraz bardziej widoczne stają się także inne, poza etnicznością, podziały polskiego społeczeństwa, oparte na różnicach w zarobkach, stylu życia czy poglądach.

W niniejszym rozdziale podejmujemy próbę odpowiedzi na dwa pytania: czy Polacy utrzymują kontakty z ludźmi o odmiennym pochodzeniu, przekonaniach lub statusie oraz czy chcą takie osoby poznawać. Nasze podejście wpisuje się w tradycję badań społecznych, które dosyć jednoznacznie wskazują na możliwe negatywne konsekwencje płynące z izolacji grup mniejszościowych. Brak możliwości weryfikacji negatywnych przekonań na temat tych grup sprzyja utrzymywaniu się stereotypów i uprzedzeń, które wtórnie skutkują jeszcze silniejszym wykluczeniem (Wagner, Christ, Pettigrew, Stellmacher, Wolf, 2006). Uprzedzenia utrzymują się szczególnie silnie w społeczeństwach, w których nie ma wielu szans na kontakt międzygrupowy (np. ze względu na pokonfliktową izolację, jak w Irlandii Północnej czy Bośni i Hercegowinie, lub ze względu na niski udział mniejszości w populacji danego kraju lub regionu – jak w Polsce czy Wschodnich Niemczech; por. Bilewicz, Winiewski, Kofta, Wójcik, 2013; Cehajic, Brown, Castano, 2008; Hewstone, Cairns, Voci, Hamberger, Niens, 2006; Wagner, Van Dick, Pettigrew, Christ, 2003).

Sondaże prowadzone przez CBOS w ostatnich latach (2008a, 2010) potwierdzają ten mechanizm na przykładzie dwóch najmniej lubianych w Polsce mniejszości – Romów i osób homoseksualnych (Antosz, 2012). Dwie trzecie Polaków nigdy nie miało kontaktu z osobą narodowości romskiej, a 75% nie zna nikogo o orientacji homoseksualnej.

Bezpośrednie interakcje między członkami różnych grup są świadectwem społecznego pluralizmu – egalitarne społeczeństwa cechują się dużą różnorodnością społeczną i kontaktami przecinającymi grupowe granice. Jednocześnie kontakt międzygrupowy jest niezwykle skutecznym narzędziem promowania pozytywnych postaw i redukcji uprzedzeń. Poniżej przedstawimy mechanizm jego działania oraz konsekwencje izolacji grup społecznych na podstawie reprezentatywnego sondażu społecznego oraz badania polskich uczestników międzynarodowej wymiany studenckiej.

DLACZEGO KONTAKT MIĘDZYGRUPOWY?

Kontakt między osobami należącymi do odmiennych grup wyznaniowych, etnicznych czy światopoglądowych nie zawsze jest prosty. Osoby najsilniej uprzedzone, dla których kontakt z przedstawicielem grupy obcej mógłby być najbardziej korzystny (tj. mógłby przyczynić się do istotnej poprawy opinii o danej grupie; por. Hodson, 2011), często aktywnie unikają tego rodzaju interakcji (Binder i in., 2009). To z kolei może przyczyniać się do pogłębiania izolacji różnych grup w obrębie społeczeństwa, gdyż kontakt międzygrupowy stanowi jedną z najskuteczniejszych metod redukowania negatywnych postaw. Jego skuteczność w tym zakresie jest jednym z najbardziej powtarzalnych efektów w badaniach społecznych (Pettigrew, Tropp, 2006).

Początek badań nad istotą i mechanizmami działania kontaktu międzygrupowego wiąże się z osobą Gordona Allporta, który w latach 50. XX wieku sformułował *hipotezę kontaktu* – najbardziej znaną i najpowszechniej stosowaną teorię na temat tego, jakie warunki powinien spełniać kontakt międzygrupowy, aby przynosić pożądane efekty, tj. redukować negatywne postawy. Zgodnie z teorią Allporta (1954) kontakt taki powinien cechować się równością statusu osób weń zaangażowanych, kooperacją, dążeniem do wspólnego celu oraz poparciem władz/autorytetu. Międzygrupowe interakcje zaaranżowane według tych wytycznych powinny prowadzić do budowania pozytywnych relacji między ich uczestnikami.

Od czasów Allporta przeprowadzono wiele badań nad działaniem kontaktu międzygrupowego i uzupełniono hipotezę o szereg warunków, które powinien spełniać aby przynosić optymalne efekty (tj. pozytywną zmianę postaw międzygrupowych). Pod koniec lat 90. Thomas Pettigrew (1998)

zauważył, że najbardziej korzystną formą międzygrupowego kontaktu jest przyjaźń. Zapewnia ona częsty, pozytywny kontakt, spełniający większość warunków zaproponowanych przez Allporta. Mniej więcej w tym samym czasie Stephen Wright i współpracownicy (Wright, Aron, McLaughlin-Volpe, Ropp, 1997) wykazali, że poza bezpośrednim kontaktem z przedstawicielami innych grup, pozytywny wpływ na międzygrupowe postawy może wywierać również wiedza o tym, że bliskie osoby doświadczyły takiego kontaktu. Taką formę kontaktu nazwano *kontaktem rozszerzonym*.

Związek kontaktu z redukcją uprzedzeń, zarówno dla grup większościowych, jak i mniejszościowych, potwierdziły wyniki metaanalizy przeprowadzonej na 713 niezależnych próbach zebranych w 515 badaniach (Pettigrew, Tropp, 2006). Próbując odpowiedzieć na pytanie, dlaczego kontakt redukuje uprzedzenia, badacze wskazali szereg procesów, tłumaczących jego pozytywny wpływ na relacje międzygrupowe, takich jak wzrost pozytywnych uczuć wobec danej grupy czy redefinicja kategorii grupowych (Gaertner, Dovidio, 2000; Pettigrew, Tropp, 2006). Ponadto jednym z najważniejszych mechanizmów działania kontaktu okazała się redukcja lęku międzygrupowego, który towarzyszy postrzeganiu grup, których nie znamy (Pettigrew, Tropp, 2008; Stephan, Stephan, 1985).

OPIS BADANIA

W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 podjęliśmy próbę diagnozy postaw Polaków. Naszych respondentów pytałyśmy zarówno o ich stosunek do różnych grup społecznych, jak i nasilenie kontaktu z ich przedstawicielami: osobami o odmiennych poglądach politycznych, przynależności etnicznej lub narodowej, a także o zróżnicowanym statusie społeczno-ekonomicznym czy mniejszościowej orientacji seksualnej. Wybór grup odpowiadał bieżącym problemom polskiego społeczeństwa, dlatego też wśród siedmiu ocenianych grup znalazły się trzy grupy narodowe, które wywołują silne emocje wśród Polaków: 1) Żydzi, 2) Niemcy i 3) Romowie¹. Mając na uwadze rosnące rozwarstwienie ekonomiczne kraju (Brzeziński, 2014; Stawicka, 2012), Polski Sondaż Uprzedzeń 2 poruszył także problem stosunku do 4)

1 W sondażu stosowałyśmy nazwę „Cyganie” jako nazwę grupy romskiej, gdyż jest to nazwa częściej stosowana w praktyce społecznej i specyficznie związana ze stygmatyzacją osób nią określaną. Ponadto, zgodnie z sugestią Enda (2012), pojęcie „Cygana” wiąże się ze specyficzną konstrukcją tej grupy obcej (tą nazwą określaną jest ludność wędrowna, nie podporządkowująca się osiadłej strukturze społecznej) jako jednolitej, niepożądaną i charakteryzującą się negatywnymi cechami przez ogół społeczeństwa. Opisuując stosunek Polaków do tej grupy w niniejszym rozdziale, będziemy się posługiwać nazwą „Romowie”.

osób biednych² oraz 5) osób bogatych³. Wreszcie obserwowana polaryzacja poglądów politycznych i przekonań dzielących Polaków w ostatnich latach stała się inspiracją do włączenia do kwestionariusza pytania o stosunek do 6) osób o zdecydowanie odmiennych poglądach politycznych. Ostatnią grupą, o którą pytałyśmy były 7) osoby homoseksualne – coraz bardziej widoczne i aktywne w polskim społeczeństwie.

Najpierw zapytałyśmy respondentów Polskiego Sondażu Upředzeń 2 o ich kontakty z przedstawicielami siedmiu w/w grup. Uczestnikom badania zadałyśmy trzy pytania, w których testowałyśmy kolejno: 1) indywidualny kontakt z przedstawicielami w/w grup („Czy zna Pan/i osobiście...?”), 2) kontakt, doświadczony przez osoby bliskie respondentom („Czy ktoś z Pana/i bliskich zna osobiście...?”), 3) przyjaźnie międzygrupowe („Czy wśród Pana/i najbliższych przyjaciół jest...?”).

Respondenci udzielali odpowiedzi na pięciostopniowej skali, gdzie wartość 1 oznaczała *brak znajomych/przyjaciół w danej grupie*, wartość 2 – *znajomość 1–2 osób*, wartość 3 – *znajomość kilku osób*, wartość 4 – *znajomość kilkunastu osób*, a wartość 5 – *znajomość bardzo wielu osób*. Zastosowane przez nas narzędzie okazało się rzetelne w odniesieniu do wszystkich grup, o które pytałyśmy ankietowanych (kontakt z osobami biednymi: $\alpha = 0,81$; z bogatymi: $\alpha = 0,83$; z osobami o odmiennych poglądach: $\alpha = 0,79$; z osobami homoseksualnymi: $\alpha = 0,80$; z Żydami: $\alpha = 0,81$; z Niemcami: $\alpha = 0,86$; oraz z Romami: $\alpha = 0,74$).

Kolejnym elementem badania był pomiar dystansu społecznego, czyli gotowości do wchodzenia w relacje społeczne z członkami każdej z siedmiu w/w grup. Użyta w badaniu skala jest adaptacją narzędzia stworzonego do pomiaru upředzeń wobec mniejszościowych grup etnicznych w Stanach Zjednoczonych (Bogardus, 1925) i testuje preferencje co do bliskości relacji z przedstawicielami wybranych grup. Badani odpowiadali w niej na trzy następujące pytania: czy byliby skłonni zaakceptować przedstawicieli danej grupy jako sąsiadów, pracowników tej samej firmy bądź małżonków swoich krewnych. Każdą z opcji oceniano na czterostopniowej skali (od

- 2 Definicja osób biednych zawarta w kwestionariuszu: „osoby, którym trudno jest związać koniec z końcem. Przykładowo, są to osoby mieszkające w czteroosobowych rodzinach, które mają do dyspozycji co najwyżej 400 zł miesięcznie na osobę, czy też osoby mieszkające same i mające na życie poniżej 700 zł miesięcznie”.
- 3 Definicja osób bogatych zawarta w kwestionariuszu: „osoby, którym bardzo dobrze się powodzi, tzn. mogą sobie pozwolić np. na wyjście do ekskluzywnej restauracji czy częste i drogie wakacje. Przykładowo, są to osoby mieszkające w czteroosobowych rodzinach, które mają do dyspozycji co najmniej 5 tys. miesięcznie na osobę, czy też osoby mieszkające same i mające na życie powyżej 10 tys. miesięcznie”.

zdecydowanie był(a)bym przeciwny/a do zdecydowanie bym zaakceptował(a). Użyte przez nas narzędzie okazało się rzetelne we wszystkich podskalach (dystans wobec osób biednych: $\alpha = 0,72$; wobec bogatych: $\alpha = 0,73$; wobec osób o odmiennych poglądach: $\alpha = 0,84$; wobec Żydów: $\alpha = 0,87$; wobec Niemców: $\alpha = 0,88$; wobec Romów: $\alpha = 0,86$). W odniesieniu do osób homoseksualnych wyniki na skali mierzącej dystans społeczny obliczyliśmy jako średnią odpowiedzi na dwa pytania (o obecność takich osób w sąsiedztwie i miejscu pracy respondenta), gdyż uznałyśmy, że pytanie o stosunek do związku osoby homoseksualnej z członkiem rodziny zawierałoby w sobie także komponent oceny posiadania homoseksualnego członka rodziny, a co za tym idzie uniemożliwiałoby interpretację udzielonych odpowiedzi. Rzetelność dla postaw wobec osób homoseksualnych wyniosła $\alpha = 0,87$.

W badaniu uwzględniliśmy także następujące zmienne demograficzne, które mogą wpływać na zróżnicowanie kontaktów i stosunku do różnych grup społecznych: wiek, płeć, wielkość miejscowości zamieszkania oraz wykształcenie. Zadałyśmy również pytanie o subiektywne odczucie respondentów odnośnie własnego poziomu zamożności na tle całego społeczeństwa. Uczestnicy mogli usytuować się na jednym z 10 szczebli drabiny społecznej, na której na najwyższym szczeblu znajdują się osoby bardzo bogate, a na najniższym bardzo biedne.

WYNIKI – KONTAKTY Z INNYMI GRUPAMI

Omawiając kontakty Polaków z przedstawicielami siedmiu wybranych grup społecznych, najpierw przedstawimy wyniki odnoszące się do osób o różnej pozycji materialnej i różniących się poglądami politycznymi, a następnie wyniki w zakresie kontaktu z przedstawicielami trzech mniejszości narodowych oraz z osobami homoseksualnymi. Warto zwrócić uwagę na istotne różnice w nasileniu kontaktów z osobami należącymi do trzech pierwszych wymienionych grup (osoby biedne, bogate, o odmiennych poglądach) w porównaniu z osobami należącymi do czterech grup mniejszościowych (Żydzi, Romowie, Niemcy i osoby homoseksualne). W przypadku wszystkich badanych rodzajów kontaktu – znajomości, kontaktu rozszerzonego oraz przyjaźni – Polacy posiadają zdecydowanie mniej znajomych właśnie wśród grup mniejszościowych, zwłaszcza zaś wśród Romów i Żydów, którzy są niemal zupełnie nieznani Polakom.

Biedni, bogaci i o odmiennych poglądach

Respondenci najczęściej deklarowali, że znają kilka osób biednych, kilka bogatych oraz kilka o odmiennych poglądach (takiej odpowiedzi udzieliło

odpowiednio: 37%, 45% i 40% badanej próby). Badani podobnie oceniali stopień nasilenia kontaktów swoich bliskich z przedstawicielami tych grup (odpowiednio: 39%, 44% oraz 42%). W przypadku kontaktu pogłębionego, tj. pytań o to czy wśród przyjaciół respondenta są osoby biedne, bogate lub o odmiennych poglądach, uczestnicy najczęściej deklarowali, że nie przyjaźnią się z przedstawicielami w/w grup (por. rysunek 1).

Kobiety cechowały się nieco mniejszym nasileniem kontaktów z przedstawicielami trzech omawianych grup niż mężczyźni. Deklarowały mniej znajomości osobistych z osobami biednymi ($U=114266$; $p=0,001$)⁴, bogatymi ($U=115586,5$; $p=0,005$) i o odmiennych poglądach ($U=100474$; $p<0,001$). Niżej oceniały też występowanie znajomości z ludźmi biednymi ($U=98732$; $p=0,018$), bogatymi ($U=97342$; $p=0,004$) oraz o odmiennych poglądach ($U=83080$; $p=0,004$) wśród swoich bliskich. Kobiety deklarowały też przyjaźń z mniejszą liczbą osób biednych ($U=110489,5$; $p<0,001$) i o odmiennych poglądach ($U=94397$; $p<0,001$).

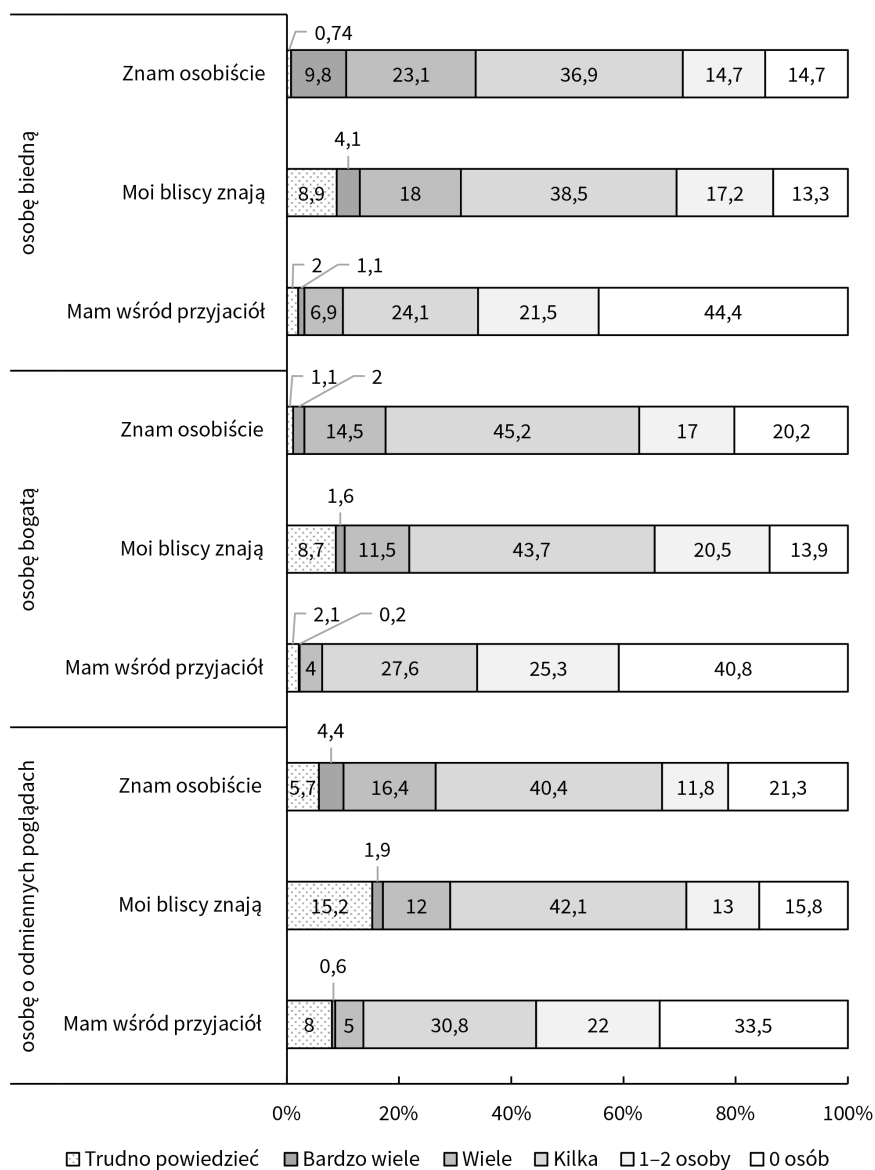
Respondenci pochodzący z większych miejscowości deklarowali więcej osobistych znajomości z osobami o odmiennych poglądach ($r_s=0,15$; $p<0,001$), a także więcej znajomości z osobami bogatymi ($r_s=0,11$; $p=0,001$) i o odmiennych preferencjach politycznych ($r_s=0,11$; $p=0,002$) wśród swoich znajomych oraz wśród swoich przyjaciół ($r_s=0,13$; $p<0,001$ dla osób bogatych oraz $r_s=-0,15$; $p<0,001$ dla osób o odmiennych poglądach).

Im wyższe było wykształcenie osób badanych, tym mniej deklarowali znajomości z osobami biednymi ($r_s=-0,10$; $p=0,002$) i tym mniej posiadali przyjaciół w tej grupie ($r_s=0,21$; $p<0,001$). Jednocześnie wyższe wykształcenie wiązało się z deklarowaniem większej liczby znajomych wśród osób bogatych ($r_s=0,20$; $p<0,001$) i o odmiennych poglądach ($r_s=0,28$; $p<0,001$), większej liczby znajomych osób bliskich w tych grupach (odpowiednio $r_s=0,20$; $p<0,001$ i $r_s=0,24$; $p<0,001$) oraz większej liczby przyjaciół w tych grupach ($r_s=0,22$; $p<0,001$ oraz $r_s=0,19$; $p<0,001$).

Podobny jak w przypadku wykształcenia wzór wyników uzyskałyśmy w zakresie subiektywnej oceny statusu materialnego. Osoby badane wyżej oceniające swój status ekonomiczny deklarowały mniej własnych znajomości wśród osób biednych ($r_s=0,14$; $p<0,001$), oraz mniej takich znajomości wśród swoich bliskich ($r_s=-0,12$; $p<0,001$). Respondenci o wyższym statusie materialnym mieli też mniej osób biednych wśród przyjaciół ($r_s=-0,22$; $p<0,001$). Jednocześnie status ekonomiczny wiązał się pozytywnie z posiadaniem znajomych ($r_s=0,18$; $p<0,001$) i przyjaciół ($r_s=0,16$; $p<0,001$) w grupie osób bogatych oraz osób o odmiennych poglądach (odpowiednio $r_s=0,14$; $p<0,001$).

4 Porównując kontakty kobiet i mężczyzn, wykorzystano nieparametryczny test U Manna-Whitneya.

i $r_s = 0,08$; $p = 0,01$). Lepsza subiektywna sytuacja materialna wiązała się też z deklarowaniem większego kontaktu rozszerzonego z osobami bogатыmi ($r_s = 0,17$; $p < 0,001$) i o odmiennych poglądach ($r_s = 0,17$; $p < 0,001$).

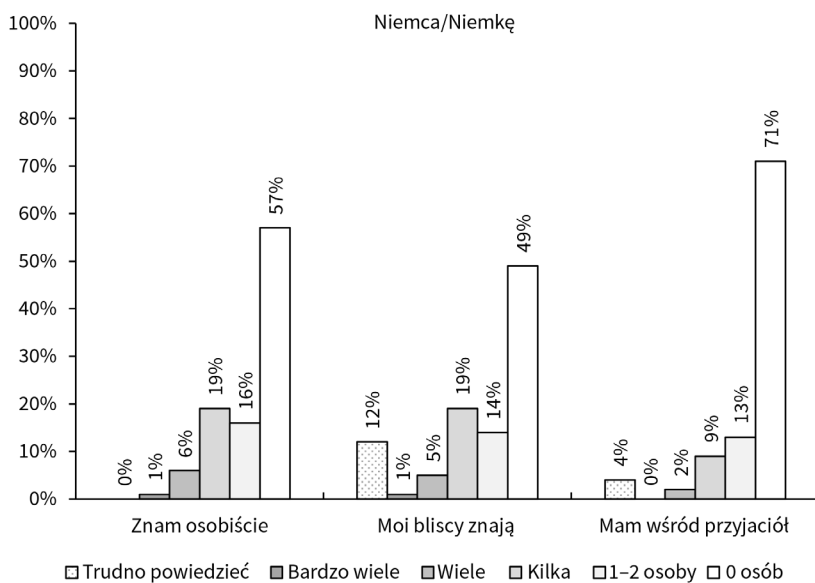


Rysunek 1. Kontakt osobisty, rozszerzony i przyjaźń z osobami biednymi, bogатыmi i o odmiennych poglądach⁵.

⁵ Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N = 962$ do $N = 964$.

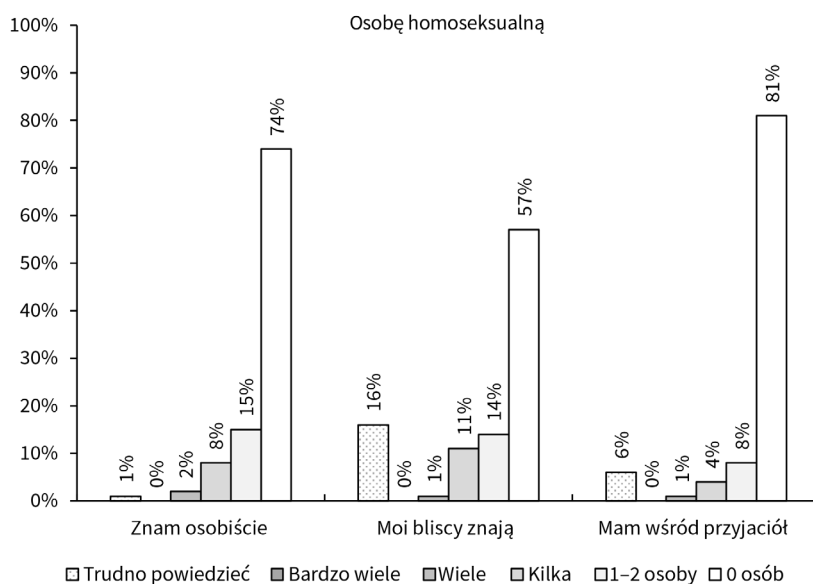
W przypadku wszystkich trzech badanych rodzajów kontaktu z członkami mniejszości etnicznych i osobami homoseksualnymi respondenci najczęściej odpowiadali, że nie znają takich osób. Relatywnie najmniej znanymi grupami byli Żydzi (80% Polaków nie zna żadnego Żyda) oraz Romowie (78% badanych nie zna osobiście żadnego członka tej grupy). Co za tym idzie, również głębsze formy kontaktu (przyjaźń międzygrupowa) z przedstawicielami tych grup były na bardzo niskim poziomie (por. rysunek 2a, 2b, 2c i 2d).

Osoby starsze posiadały mniej znajomych ($r_s = -0,21$; $p < 0,001$) i przyjaciół ($r_s = -0,15$; $p < 0,001$) wśród osób homoseksualnych oraz wśród Niemców (odpowiednio $r_s = -0,12$; $p < 0,001$ oraz $r_s = -0,11$; $p = 0,001$). Oceniały też jako mniej liczne znajomości swoich bliskich w tych grupach ($r_s = -0,22$; $p < 0,001$ dla znajomości z osobami homoseksualnymi i $r_s = 0,17$; $p < 0,001$ dla znajomości z Niemcami).

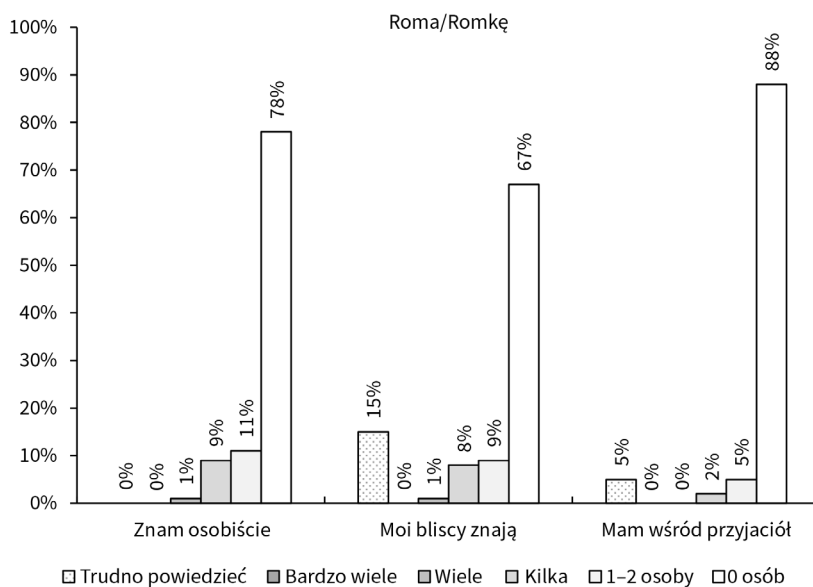


Rysunek 2a. Kontakt osobisty, rozszerzony i pogłębiony (przyjaźń) z Niemcami⁶.

6 Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N = 961$ do $N = 964$



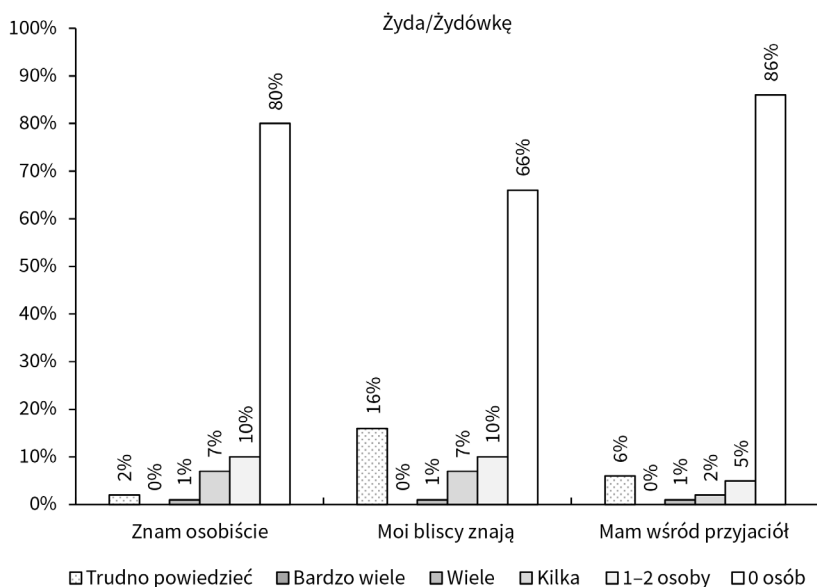
Rysunek 2b. Kontakt osobisty, rozszerzony i pogłębiony (przyjaźń) z osobami homoseksualnymi⁷.



Rysunek 2c. Kontakt osobisty, rozszerzony i pogłębiony (przyjaźń) z Romami⁸.

7 Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N = 961$ do $N = 964$.

8 Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N = 961$ do $N = 964$.



Rysunek 2d. Kontakt osobisty, rozszerzony i pogłębiony (przyjaźń) Żydami⁹.

Kobiety cechowały się nieco mniejszym nasileniem kontaktu międzygrupowego niż mężczyźni. Deklarowały mniej osobistych znajomości z Żydami ($U = 117715,5$; $p = 0,011$) i Romami ($U = 117507,5$; $p < 0,001$) oraz niższy poziom kontaktu rozszerzonego z Żydami ($U = 84461,5$; $p = 0,006$) i niższą liczbę przyjaciół w grupie Romów ($U = 113010,5$; $p = 0,033$). Jednocześnie kobiety miały nieco więcej kontaktów z osobami homoseksualnymi ($U = 119501$; $p = 0,001$).

Wielkość miejscowości zamieszkania była pozytywnie powiązana z kontaktami z członkami mniejszości etnicznych i seksualnych. Mieszkańcy większych ośrodków deklarowali, że znają osobiście więcej Żydów ($r_s = 0,23$; $p < 0,001$), Niemców ($r_s = 0,17$; $p < 0,001$), Romów ($r_s = 0,12$; $p < 0,001$) i osób homoseksualnych ($r_s = 0,25$; $p < 0,001$), a także, że ich bliscy osoby znają więcej przedstawicieli tych grup (odpowiednio $r_s = 0,21$; $p < 0,001$ dla Żydów; $r_s = 0,17$; $p < 0,001$ dla Niemców i $r_s = 0,26$; $p < 0,001$ dla osób homoseksualnych). Mieszkańcy większych miejscowości mieli też więcej przyjaciół wśród Żydów ($r_s = 0,14$; $p < 0,001$), Romów ($r_s = 0,08$; $p = 0,011$) i osób homoseksualnych ($r_s = 0,19$; $p < 0,001$).

Wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia wzrastało zróżnicowanie kontaktów społecznych respondentów. Im wyższe było wykształcenie

⁹ Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N = 961$ do $N = 964$.

uczestników badania, tym więcej deklarowali osobistych znajomości z Żydami ($r_s = 0,23$; $p < 0,001$), Niemcami ($r_s = 0,23$; $p < 0,001$), Romami ($r_s = 0,11$; $p = 0,001$) i osobami homoseksualnymi ($r_s = 0,27$; $p < 0,001$) oraz tym więcej mieli przyjaciół wśród osób homoseksualnych ($r_s = 0,12$; $p < 0,001$), Żydów ($r_s = 0,14$; $p < 0,001$) i Niemców ($r_s = 0,12$; $p < 0,001$). Osoby mające wyższe wykształcenie deklarowały również, że ich bliscy mieli więcej znajomych wśród trzech z omawianych grup (Żydów: $r_s = 0,25$; $p < 0,001$; Niemców: $r_s = 0,22$; $p < 0,001$ i osób homoseksualnych: $r_s = 0,27$; $p < 0,001$).

Subiektywny status ekonomiczny wiązał się przede wszystkim z kontaktami z osobami homoseksualnymi i Żydami. Im lepiej respondenci oceniali swój status materialny, tym więcej deklarowali znajomości z osobami homoseksualnymi ($r_s = 0,17$; $p < 0,001$) oraz Żydami ($r_s = 0,10$; $p = 0,004$) i Niemcami ($r_s = 0,07$; $p = 0,039$). Lepsza ocena własnej sytuacji ekonomicznej wiązała się też z posiadaniem większej liczby przyjaciół wśród osób homoseksualnych i Żydów (odpowiednio: $r_s = 0,14$; $p < 0,001$ oraz $r_s = 0,08$; $p = 0,014$), a także oceną kontaktów swoich bliskich z przedstawicielami tych grup jako częstszych ($r_s = 0,17$; $p < 0,001$ oraz $r_s = 0,12$; $p = 0,001$). Ponadto wyższa ocena własnej pozycji ekonomicznej wiązała się z ocenianiem kontaktu rozszerzonego z Niemcami jako nieco bardziej nasilonego ($r_s = 0,07$; $p = 0,029$).

Powiązania między kontaktami z różnymi grupami

Osoby o bardzo wysokim poziomie uprzedzeń mogą aktywnie unikać kontaktów z przedstawicielami grup obcych (Pettigrew, 1998; Pettigrew, Tropp, 2000, 2006). Jednocześnie badania pokazują, że kontakt międzygrupowy przyczynia się do poprawy postaw nie tylko wobec grupy, z którą dana osoba wchodzi w interakcję, ale także wobec innych grup, niezaangażowanych w kontakt (Pettigrew, 1997). Można z tego wnioskować, że osoby, które mają więcej kontaktu z jakąś grupą obcą, będą też bardziej skłonne go angażowania się w kontakty z innymi grupami, gdyż ich postawy wobec różnych grup powinny być relatywnie pozytywne. W celu weryfikacji tego założenia sprawdziliśmy, czy respondenci Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2, którzy deklarowali posiadanie znajomych wśród przedstawicieli jednej z omawianych grup, byli też bardziej skłonni angażować się w kontakt z członkami innych grup obcych, o które pytałyśmy w badaniu.

W tym celu przeprowadziliśmy analizę korelacji między zbiorczymi wskaźnikami nasilenia kontaktu międzygrupowego w stosunku do różnych grup (tj. uśrednionymi wartościami trzech wskaźników). Zgodnie z przewidywaniami okazało się, że większe nasilenie jednego typu kontaktu (np. z osobami biednymi) było powiązane także z większym nasileniem kontaktu ze wszystkimi innymi grupami. Wszystkie uzyskane korelacje były istotne

(por. tabela 1), przy czym nieco silniejsze związki (rzędu $r_s = 0,37$ do $r_s = 0,49$) występowały dla kontaktów z czterema grupami mniejszościowymi (Żydzi, Niemcy, Romowie, osoby homoseksualne). Przykładowo badani, którzy w kręgu swoich znajomych mają osoby o pochodzeniu romskim, częściej też wchodzą w kontakt z Niemcami, Żydami czy osobami homoseksualnymi.

Tabela 1
Korelacje między zbiorczymi wskaźnikami nasilenia kontaktu międzygrupowego z siedmioma badanymi grupami¹⁰

	Biedni	Bogaci	Odmienne poglądy	Osoby homo- seksualne	Żydzi	Niemcy
Bogaci	0,26***					
Odmienne poglądy	0,31***	0,48***				
Osoby homoseksualne	0,11**	0,31***	0,36***			
Żydzi	0,90*	0,28***	0,33***	0,49***		
Niemcy	0,12***	0,31***	0,33***	0,43***	0,40***	
Romowie	0,18***	1,18***	0,30***	0,37***	0,44***	0,37***

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

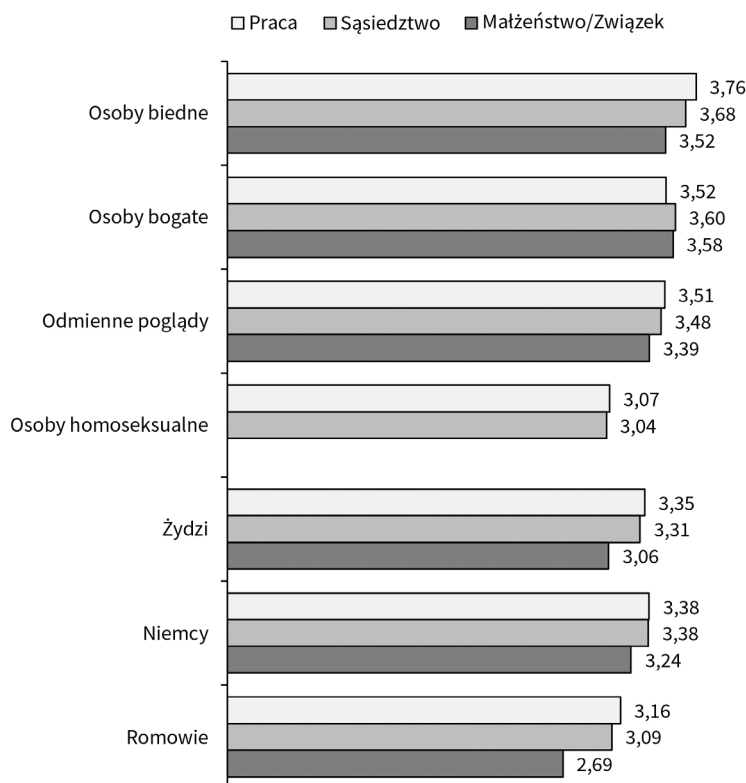
WYNIKI – DYSTANS SPOŁECZNY

Respondenci Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2 wykazali się ogólną otwartością wobec różnych grup społecznych ($M = 3,32$; $SD = 0,57$), tj. deklarowali, że raczej nie byłoby przeciwni obecności ich przedstawicieli w swoim otoczeniu. Jednocześnie poziom wyrażanej akceptacji różnił się znacząco w zależności od tego, o jaką grupę pytałyśmy. Osoby badane najmniej chętnie widziałyby w swoim otoczeniu osoby pochodzenia romskiego ($M = 2,98$; $SD = 0,89$). Najtrudniejsze dla badanych okazało się zaakceptowanie małżeństwa członka rodziny z przedstawicielem tej grupy – 41% badanych nie byłoby przychylnych takiemu związkowi.

Drugą najmniej akceptowaną grupą okazały się osoby homoseksualne ($M = 3,05$; $SD = 0,97$). Jedna czwarta respondentów nie zaakceptowałaby zatrudnienia osoby homoseksualnej w ich miejscu pracy, a 26% nie zaakceptowałoby homoseksualisty jako sąsiada.

¹⁰ Liczebność wahała się od $N = 726$ do $N = 929$.

Grupą, która cieszyła się największą akceptacją były natomiast osoby biedne ($M = 3,65$; $SD = 0,46$). To one byłyby najchętniej widziane w miejscu pracy oraz jako sąsiedzi – dla obu tych sytuacji nieliczne głosy sprzeciwu wyrażane były przez mniej niż 3% respondentów (por. rysunek 3).



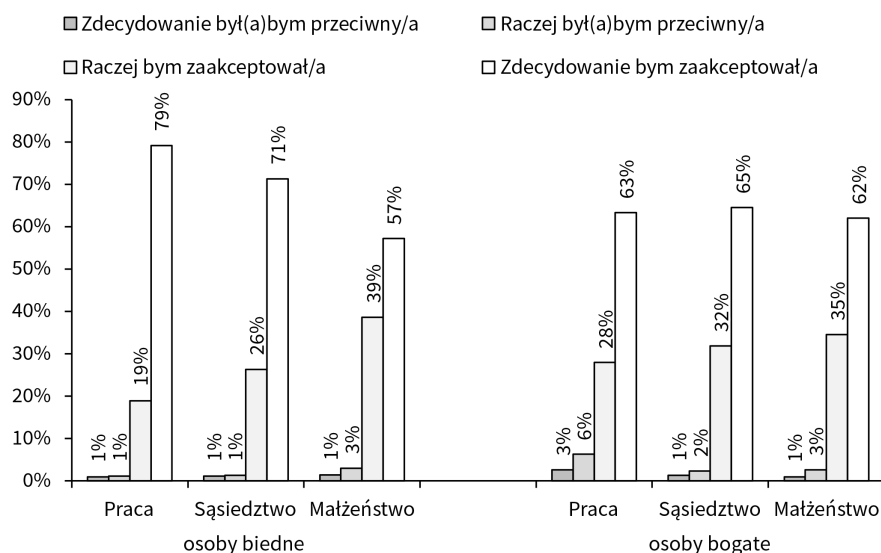
Rysunek 3. Akceptacja przedstawicieli różnych grup społecznych w najbliższym otoczeniu – w miejscu pracy, sąsiedztwie i rodzinie¹¹.

Biedni i bogaci

Dane GUS (Bieńkuńska, 2013) pokazują, że w Polsce nadal mamy do czynienia ze znacznymi różnicami w dochodach – „górne”, najlepiej zarabiające 20% Polaków zarabia 5 razy więcej niż „dolne” 20% mieszkańców naszego kraju. Mimo to respondenci Polskiego Sondażu Upředzeń 2 odnieśli się pozytywnie do osób z dwóch krańców drabiny zarobków – osób biednych i bogatych (por. rysunek 4). Badani nie mieli trudności w zaakceptowaniu ich jako sąsiadów, pracowników tej samej firmy czy małżonków członka

¹¹ Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N = 958$ do $N = 965$.

rodziny. Odnośnie miejsca pracy i sąsiedztwa preferowano nieco bardziej osoby biedne, w pytaniu o małżeństwo natomiast to bogaci okazali się nieco bardziej pożądanymi jako nowi członkowie rodziny. Co więcej, osoby o pozytywnym stosunku do bogatych deklarowały także pozytywne postawy wobec biednych: $r = 0,64$; $p < 0,001$.



Rysunek 4. Akceptacja osób bogatych i biednych w najbliższym otoczeniu – pracy, sąsiedztwie i rodzinie¹².

W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 interesowały nas jednak nie tylko postawy ogółu Polaków wobec obu krańców ekonomicznej drabiny, ale także wzajemne postawy osób bogatych i biednych. Dlatego też poprosiliśmy respondentów o określenie, jak widzą swoją pozycję ekonomiczną w polskim społeczeństwie i zestawiliśmy odpowiedzi na to pytanie z deklarowanymi postawami wobec biednych i bogatych.

Mimo iż obie grupy są szeroko akceptowane w polskim społeczeństwie, siła pozytywnych postaw wobec najbardziej i najmniej zamożnych okazała się w pewnej mierze zależeć od tego, w jakim stopniu sami uważamy siebie za zamożnych. Im wyżej na drabinie ekonomicznej widzieli się badani, tym mniej pozytywnie ustosunkowywali się oni do osób biednych ($r = -0,11$; $p = 0,001$).

Poziom akceptacji bogatych i biednych okazał się niezależny od miejsca zamieszkania i wieku badanych. Natomiast obecność osób bogatych w najbliższym otoczeniu była bardziej pożądana wśród osób z wyższym wykształceniem ($r_s = 0,10$; $p < 0,002$). Kobiety z kolei deklarowały większą

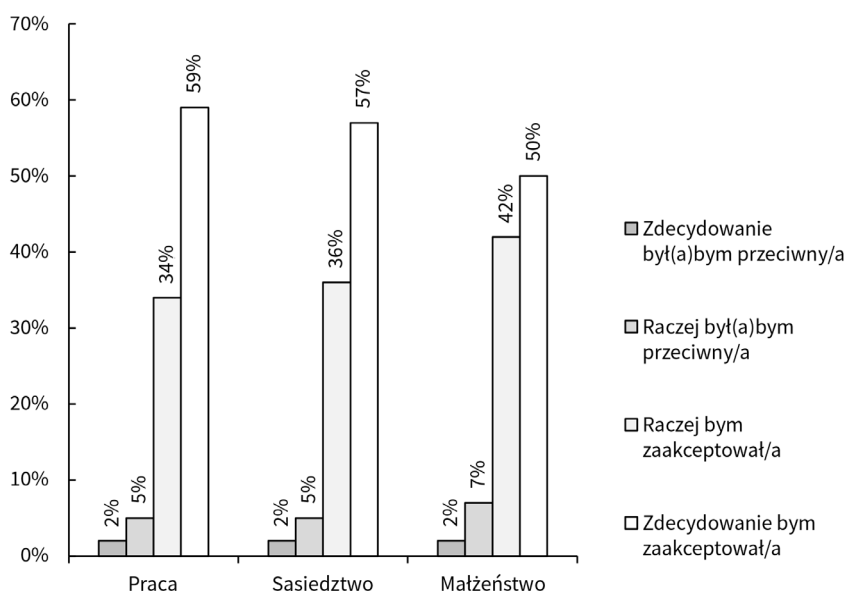
12 Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N = 946$ do $N = 961$.

akceptację dla osób biednych ($M=3,68$; $SD=0,44$) niż mężczyźni ($M=3,62$; $SD=0,48$): $t(943)=-2,18$; $p=0,03$.

Warto zauważyć, że pewnym ograniczeniem w interpretacji przedstawionych wyników, jest duża ogólność opisu społeczności, do których ustosunkowywali się badani. Celem kolejnych badań powinno być uściślenie postaw wobec różnych grup osób biednych, takich jak np. osoby bezrobotne, bezdomne, samotni rodzice, rodziny wielodzietne.

Różnice w poglądach

Zdecydowane różnice w poglądach politycznych dla większości Polaków nie stanowią problemu w codziennych kontaktach w sąsiedztwie, pracy czy kręgu rodzinnym – w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 trudność w zaakceptowaniu osób o odmiennej orientacji politycznej w pracy i sąsiedztwie wyraziło mniej niż 7% respondentów, a 9% sprzeciwiłoby się małżeństwu takiej osoby z członkiem rodziny (por. rysunek 5). Żadna ze zmiennych demograficznych nie różnicowała odpowiedzi badanych.



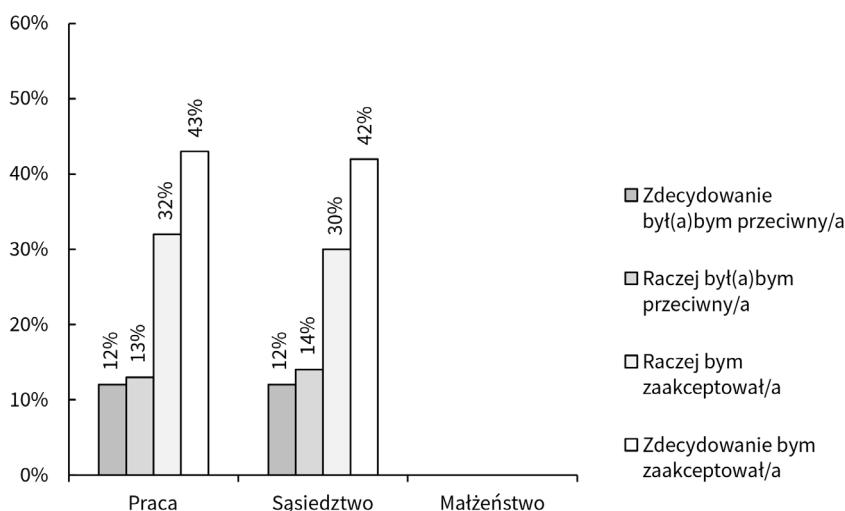
Rysunek 5. Akceptacja osób o odmiennych poglądach politycznych¹³.

¹³ Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N=931$ do $N=949$.

Osoby homoseksualne

Mimo iż sondaże wskazują na polepszanie się postaw wobec osób homoseksualnych i większą aprobatę dla prawnego usankcjonowanie związków między osobami tej samej płci (CBOS, 2013), ogólnie stosunek Polaków do homoseksualizmu nadal jest negatywny. Badani w naszym sondażu wskazali osoby homoseksualne jako drugą (zaraz po Romach) grupę, której obecność w otoczeniu jest najmniej pożądana.

Nieco lepszy stosunek do osób homoseksualnych wykazywały osoby młode ($r = -0,17$; $p < 0,001$), z dużych miejscowości ($r_s = 0,19$; $p < 0,001$) i z wyższym poziomem wykształcenia ($r_s = 0,24$; $p < 0,001$), a kobiety deklarowały bardziej pozytywne postawy wobec nich ($M = 3,17$; $SD = 0,93$) niż mężczyźni ($M = 2,92$; $SD = 0,99$): $t(962) = -4,83$; $p < 0,001$ (por. rysunek 6).



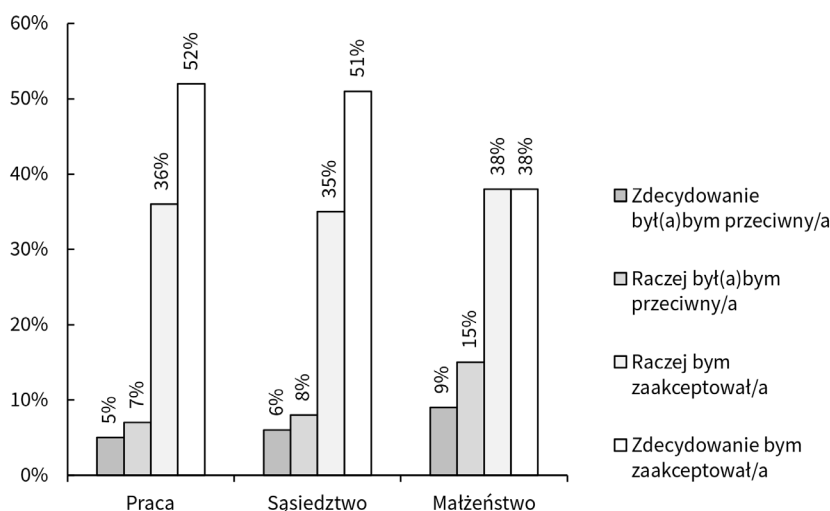
Rysunek 6. Akceptacja osób homoseksualnych w najbliższym otoczeniu – pracy i sąsiedztwie.

Niemcy, Żydzi, Romowie

Wśród wymienionych w sondażu grup narodowych i etnicznych – Niemców, Żydów i Romów – największą sympatią cieszyli się Niemcy ($M = 3,33$; $SD = 0,72$), widziani przez większość Polaków szczególnie chętnie jako współpracownicy (88%) i sąsiedzi (86%). Nieco trudniejsze do zaakceptowania okazało się małżeństwo członka rodziny z Niemcem – 76% badanych przystałoby na taki związek. Podobnie zresztą włączenie do rodziny Żyda

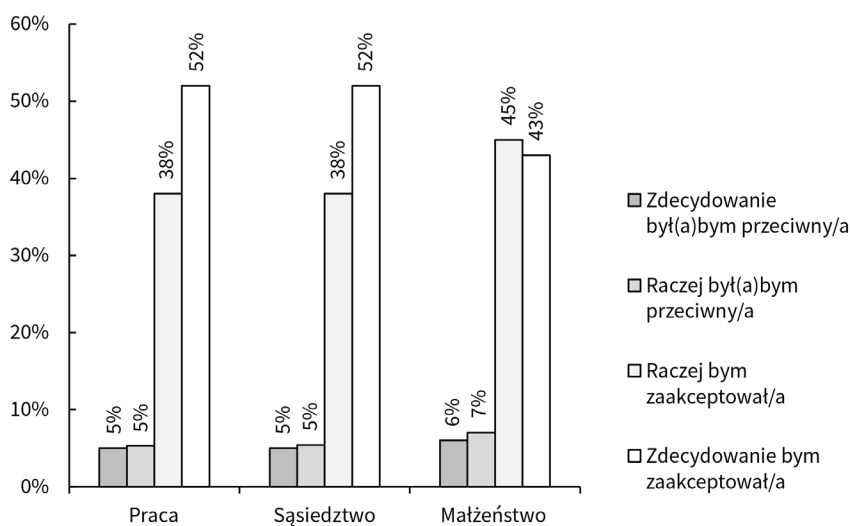
bańdź Roma spotykało się z mniejszą przychylnością badanych niż inne formy kontaktu (por. rysunki 7a, 7b, 7c).

Wiek badanych miał znaczenie jedynie dla postaw wobec Niemców – młodszy badani wyrażali wobec nich bardziej pozytywny stosunek ($r = -0,10$; $p = 0,002$). Wyższy poziom wykształcenia sprzyjał pozytywnym postawom wobec wszystkich grup – (Niemcy: $r_s = 0,17$; $p < 0,001$; Żydzi: $r_s = 0,18$; $p < 0,001$; Romowie: $r_s = 0,12$; $p < 0,001$). Analogicznie – osoby z większych miejscowości deklarowały bardziej pozytywny stosunek do zarówno do Niemców ($r_s = 0,10$; $p = 0,001$), jak i Żydów ($r_s = 0,12$; $p < 0,001$) oraz Romów ($r_s = 0,08$; $p = 0,010$). Płeć różnicowała badanych tylko w pytaniach dotyczących Żydów – kobiety były bardziej gotowe zaakceptować ich w najbliższym otoczeniu ($M = 3,30$; $SD = 0,78$) niż mężczyźni ($M = 3,29$; $SD = 0,70$): $t(957) = -2,37$; $p = 0,02$.

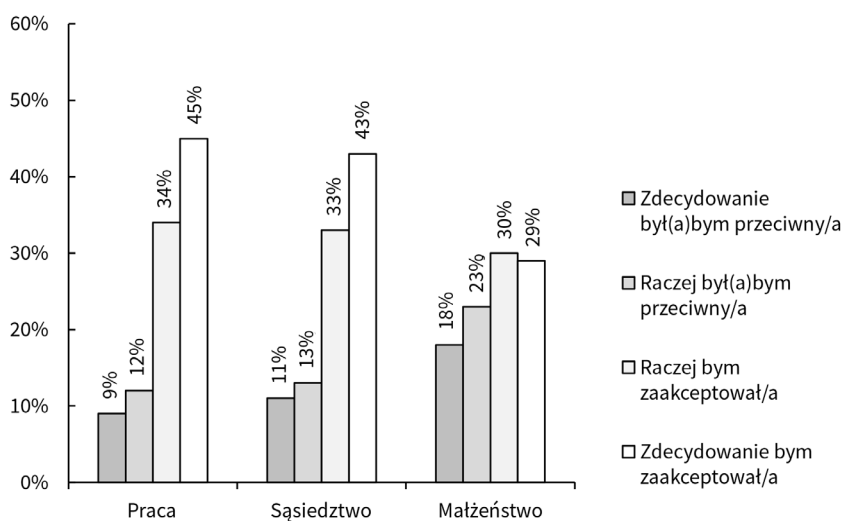


Rysunek 7a. Akceptacja osób pochodzenia niemieckiego w najbliższym otoczeniu – pracy, sąsiedztwie i rodzinie¹⁴.

¹⁴ Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N = 901$ do $N = 950$.



Rysunek 7b. Akceptacja osób pochodzenia żydowskiego w najbliższym otoczeniu – pracy, sąsiedztwie i rodzinie¹⁵.



Rysunek 7c. Akceptacja osób pochodzenia cygańskiego w najbliższym otoczeniu – pracy, sąsiedztwie i rodzinie¹⁶.

15 Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N = 923$ do $N = 951$.

16 Liczebność odpowiedzi ważnych w poszczególnych pytaniach wahała się od $N = 896$ do $N = 945$.

Analizując uprzedzenia wobec różnych grup społecznych, badacze zauważają, że często wrogości do jednej mniejszości towarzyszy wzmożona antypatia do innych grup. Badania prowadzone nad syndromem międzygrupowej wrogości (Zick i in., 2008) sugerują, że niechęć do innych – migrantów, osób o innym kolorze skóry czy innym stylu życia może mieć wspólne źródło związane z popieraniem ideologii uzasadniającej nierówności społeczne i dążącej do ich utrzymania.

Aby sprawdzić, czy osoby deklarujące w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 większą niechęć do zaakceptowania członków jednej z omawianych grup w swoim otoczeniu były też skłonne odrzucać inne grupy, przeprowadziliśmy analizę korelacji między zbiorczymi wskaźnikami nasilenia dystansu społecznego w stosunku do różnych grup. Zgodnie z przewidywaniami okazało się, że większe nasilenie dystansu wobec jednej z grup (np. osób homoseksualnych) współwystępowało z niechęcią wobec innych grup narodowych, pogładowych lub o skrajnym statusie socjoekonomicznym. Przykładowo osoby, które nie były gotowe zaakceptować jako sąsiada osoby homoseksualnej, były także niechętne sąsiedowaniu z rodziną o niemieckim lub żydowskim rodowodzie. Wszystkie uzyskane korelacje były istotne (por. tabela 2), a ich siła wahała się od niskiej do wysokiej (od $r = 0,33$ do $r = 0,86$).

Tabela 2

Korelacje między zbiorczymi wskaźnikami nasilenia kontaktu międzygrupowego z siedmioma badanymi grupami

	Biedni	Bogaci	Odmienne poglądy	Osoby homo- seksualne	Żydzi	Niemcy
Bogaci	0,64***					
Odmienne poglądy	0,60***	0,69***				
Osoby homoseksualne	0,33***	0,41***	0,54***			
Żydzi	0,46***	0,51***	0,62***	0,70***		
Niemcy	0,48***	0,51***	0,61***	0,63***	0,86***	
Romowie	0,36***	0,41***	0,53***	0,60***	0,78***	0,72***

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

Badania psychologiczne potwierdzają dwa rodzaje związku między kontaktem międzygrupowym a postawami. Po pierwsze – postawy mogą wpływać na kontakt międzygrupowy, tj. hamować go w stosunku do tych osób, wobec których żywimy niechęć lub stymulować w stosunku do grup, które darzymy sympatią (Binder i in., 2009). Z drugiej strony, kontakt, czyli znajomość przedstawicieli danej grupy, może kształtować postawy – na przykład znajomość z osobą przynależącą do mniejszości etnicznej może zmienić stosunek do całej grupy, którą ta osoba reprezentuje (Allport, 1954; Pettigrew, Tropp, 2006).

Aby sprawdzić, czy respondenci deklarujący pozytywny stosunek do różnych grup, o które pytałyśmy w badaniu, mieli z nimi (i z innymi grupami obcymi) częstszy kontakt niż ci, których stosunek był bardziej negatywny, przeprowadziłyśmy serię analiz korelacji. Dla wszystkich badanych grup, z wyjątkiem osób o odmiennych poglądach politycznych, wystąpił istotny, negatywny związek między dystansem społecznym a kontaktem z przedstawicielami danej grupy. Im więcej międzygrupowego kontaktu deklarowały osoby badane, tym niższy był ich dystans społeczny (por. tabela 3). Charakter analizowanego badania uniemożliwia jednak wskazanie kierunku zaobserwowanej zależności, tj. stwierdzenie czy to kontakt z przedstawicielami grup obcych wpływał na postawy wobec nich, czy też to postawy sprawiały, że pewne osoby angażowały się w kontakt międzygrupowy, a inne nie.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że związki między kontaktem i dystansem społecznym w stosunku do osób biednych, bogatych i o odmiennych poglądach nie były silne, a część z nich nie osiągnęła poziomu istotności statystycznej. Jednocześnie znacznie silniejsze związki ujawniły się między kontaktem a dystansem społecznym wobec czterech grup mniejszościowych (zob. tabela 3). Kontakt z jakąkolwiek grupą wymienioną w badaniu (niezależnie czy z osobami należącymi do mniejszości, czy też nie) – wiązał się z mniejszym dystansem społecznym wobec przedstawicieli grup mniejszościowych (Niemców, Żydów, osób homoseksualnych oraz Romów).

Wyniki przedstawionej analizy związków korelacyjnych potwierdziły, że izolacja społeczna różnych grup (tj. niskie wskaźniki kontaktu międzygrupowego) wiąże się z bardziej negatywnymi postawami międzygrupowymi.

Tabela 3
Korelacje między zbiorczymi wskaźnikami nasilenia kontaktu międzygrupowego oraz dystansu społecznego wobec siedmiu badanych grup¹⁵

	Biedni ^a	Bogaci ^a	Odmienne poglądy ^a	Osoby homoseksualne ^a	Żydzi ^a	Niemcy ^a	Romowie ^a
Biedni ^b	-0,19***	-0,02	-0,07*	0,03	0,09*	0,02	0,03
Bogaci ^b	-0,07*	-0,10**	-0,08*	-0,01	0,04	0,01	0,06
Odmienne poglądy ^b	-0,08*	-0,05	-0,06	0,01	0,05	-0,02	0,02
Osoby homoseksualne ^b	0,01	-0,12***	-0,12**	-0,27***	-0,13***	-0,17***	-0,13***
Żydzi ^b	-0,07*	-0,10***	-0,13***	-0,19***	-0,11**	-0,17***	-0,11**
Niemcy ^b	-0,08*	-0,12***	-0,16***	-0,18***	-0,10**	-0,201***	-0,12***
Romowie ^b	-0,04	-0,04	-0,08*	-0,12**	-0,11**	-0,10**	-0,14***

Adnotacja. ^a Wskaźniki kontaktu; ^b Wskaźniki dystansu społecznego
* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

15 Liczebność wahała się od $N = 726$ do $N = 988$.

Przykładem polskiego badania ilustrującego związek postaw międzygrupowych i kontaktu z przedstawicielami grup mniejszościowych może być badanie przeprowadzone wśród warszawskich studentów, którzy wyjechali na stypendium w ramach programu Erasmus w 2011 r. do państw europejskich, zamieszkałych przez dużą liczbę muzułmanów (Stefaniak, Bilewicz, 2014). Głównym jego celem było sprawdzenie, czy nawiązanie podczas pobytu za granicą kontaktu z muzułmanami może wpływać na postawy wobec tej grupy.

Wybór stosunku do muzułmanów jako przedmiotu badań podyktowany był m.in. faktem, że stanowią oni najliczniejszą z grup imigranckich współczesnej Europy, a islam stał się drugą, (ustępując miejsca jedynie chrześcijaństwu) pod względem liczebności wyznawców, religią Starego Kontynentu. Jednocześnie muzułmanie stykają się z dość powszechną niechęcią. Zjawisko strachu i antypatii wymierzonych specyficznie przeciw wyznawcom islamu, będące swoistą formą ksenofobii, zostało opisane już pod koniec lat 80. pod nazwą *islamofobii* (Strabac, Listhaug, 2008). Mimo że muzułmanów jest w Polsce bardzo niewiele (w połowie I. dekady XXI w. oceniano ich liczbę na ok. 10–20 tys. osób; Marek, Skowron-Nalborczyk, 2005) społeczny stosunek do nich jest bardzo negatywny. W badaniach CBOS nad sympatią i antypatią Polaków wobec innych narodów stosunek do Arabów podlega pomiarowi od roku 2003 (CBOS, 2003, 2005, 2008b, 2010). Jest to grupa prototypowych wyznawców islamu, którą Polacy konsekwentnie uznają za najbardziej antypatyczną ze wszystkich ocenianych grup. Jedynie niekiedy Arabowie ustępują ostatniego miejsca w rankingu tradycyjnie bardzo w Polsce nie lubianym Romom.

W omawianym badaniu zastosowano pomiar powtórzony – uczestnicy wypełniali ankietę, mierzącą ich postawy wobec muzułmanów (dystans społeczny) przed wyjazdem na stypendium, a następnie pod koniec pierwszego semestru przebywania na nim (tj. po ok. pół roku). Ponadto pytano, czy studenci podczas wyjazdu nawiązali znajomość z osobami wyznającymi islam oraz zmierzono poziom lęku międzygrupowego. Lęk międzygrupowy odnosi się do dyskomfortu odczuwanego na myśl o kontakcie z grupą obcą i może wzmacniać negatywne reakcje na członków tej grupy (Stephan, Stephan, 1985; Van Zomeren, Fischer, Spears, 2007). W pierwszej części badania wzięło udział 156 osób, a w drugiej 77 (czyli 49% pierwotnej próby).

Analizy wykazały, że pobyt na zagranicznym stypendium istotnie przyczynił się do ograniczenia dystansu społecznego, jaki polscy studenci odczuwają wobec osób wyznających islam (poziom dystansu przed wyjazdem: $M = 2,21$; $SD = 0,73$ i po powrocie: $M = 1,17$; $SD = 0,64$). Oznacza to,

że młodzież uczestnicząca w wymianie międzynarodowej stała się bardziej gotowa akceptować obecność osób wyznających islam w swoich miejscach pracy i zamieszkania, a także bardziej pozytywnie nastawiona do możliwości nawiązania z nimi bliższych kontaktów.

Badanie potwierdziło tym samym skuteczność kontaktu jako narzędzia promowania pozytywnych relacji międzygrupowych. Studenci deklarowali bardzo znaczący wzrost nasilenia kontaktu z muzułmanami w porównaniu do czasu, kiedy mieszkali w Polsce: częściej widywali osoby wyznające islam na ulicy czy w sklepie, częściej z nimi rozmawiali, a także zawierali znajomości. Analizy statystyczne wykazały, że kontakt z muzułmanami prowadził do ograniczenia lęku międzygrupowego (czyli dyskomfortu odczuwanego w momencie kontaktu z grupą, będącą obiektem negatywnej stereotypizacji), co z kolei powodowało polepszenie postaw wobec muzułmanów.

PODSUMOWANIE

Zarówno wyniki Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2, jak i wyniki badania przeprowadzonego wśród polskich studentów pokazują jednoznacznie, że kontakt międzygrupowy stanowi istotny czynnik kształtujący postawy Polaków wobec grup mniejszościowych. Polska wciąż cechuje się relatywną jednorodnością etniczną, co przekłada się na niskie wskaźniki kontaktu z przedstawicielami różnorodnych grup. Ta sytuacja z kolei sprzyja utrzymywaniu się negatywnych postaw (wyrażanych m.in. niechętnym stosunkiem do akceptowania osób odmiennych etnicznie w swoim otoczeniu). Wydaje się, że wraz ze zwiększaniem się etnicznej i społecznej różnorodności Polski, Polacy będą mieli więcej szans, aby nawiązać znajomości z osobami z grup obcych, co z kolei będzie się przekładało na budowanie większej otwartości. Taki wzór zależności został wykazany np. w Niemczech, gdzie mieszkanie w bardziej etnicznie zróżnicowanej okolicy przekładało się na więcej międzygrupowych kontaktów, a to z kolei wiązało się z bardziej pozytywnymi postawami wobec Turków (Wagner i in., 2006; Wagner i in., 2003).

* Publikacja dofinansowana ze środków grantu Sonata Narodowego Centrum Nauki nr DEC-2012/05/D/HS6/03431.

BIBLIOGRAFIA

- Allport, G. (1954). *The nature of prejudice*. Reading: Addison-Wesley.
- Antosz, P. (2012). *Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia. Raport z badań sondażowych*. Pobrane z <http://www.sieczownosci.gov.pl/aktualnosci/art,299|-raport-z-badan-sondazowych-prowadzonych-w-ramach-projektu-rowne-traktowan|-ie-standardem-dobrego-rzadzenia.html>
- Bieńkuńska, A. (red.). (2013). *Ubóstwo w Polsce w świetle badań GUS*. Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych. Pobrane z http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/WZ_ubostwo_w_polsce_2013.pdf
- Bilewicz, M., Winiewski, M., Kořta, M., Wójcik, A. (2013). Harmful ideas, the structure and consequences of anti-Semitic beliefs in Poland. *Political Psychology*, 34, 821–839.
- Binder, J., Zageřka, H., Brown, R., Funke, F., Kessler, T., Mummendey, A., Maquil, A., Demoulin, S., Leyens, J. P. (2009). Does contact reduce prejudice or does prejudice reduce contact? A longitudinal test of the contact hypothesis among majority and minority groups in three European countries. *Journal of Personality and Social Psychology*, 96(4), 843–856.
- Bogardus, E. (1925). Social distance and its origins. *Journal of Applied Sociology*, 9, 216–226.
- Brzeziński, M. (2014). *Nierówności w Polsce nie maleją!* Pobrane z http://wyborcza.biz/biznes/1,100897,15491561,Nierownosci_w_Polsce_nie_maleja_.html
- CBOS (2003). *Czy Polacy lubią inne Narody. Komunikat z badań*. Warszawa: CBOS. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM|.POL/2003/K_001_03.PDF
- CBOS (2005). *Stosunek Polaków do innych narodów. Komunikat z badań*. Warszawa: CBOS. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM|.POL/2005/K_001_05.PDF
- CBOS (2008a). *Postawy wobec Romów w Polsce, Czechach, na Węgrzech i Słowacji. Komunikat z badań*. Pobrane z http://www|.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_104_08.PDF
- CBOS (2008b). *Stosunek Polaków do innych narodów. Komunikat z badań*. Warszawa: CBOS. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_193_08.PDF
- CBOS (2010). *Postawy wobec gejów i lesbijek. Komunikat z badań*. Warszawa: CBOS. Pobrane z http://www.cbos.pl/|.SPISKOM.POL/2010/K_095_10.PDF
- CBOS (2013). *Stosunek do praw gejów i lesbijek oraz związków partnerskich*. Warszawa: CBOS. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM|.POL/2013/K_024_13.PDF

- Cehajic, S., Brown, R., Castano, E. (2008). Forgive and forget? Antecedents and consequences of intergroup forgiveness in Bosnia and Herzegovina. *Political Psychology*, 29, 351–367.
- End, M. (2012). History of antigypsyism in Europe: The social causes. W: H. Kyuchukov (red.), *New faces of antigypsyism in modern Europe* (s. 7–15). Pobrańe z <http://hsozkult.geschichte.hu-berlin.de/tagungsberichte/id=4466>
- Gaertner, S. L., Dovidio, J. F. (2000). *Reducing intergroup bias: The common ingroup identity model*. Filadelfia: Psychology Press.
- Hewstone, M., Cairns, E., Voci, A., Hamberger, J., Niens, U. (2006). Intergroup contact, forgiveness, and experience of “The Troubles” in Northern Ireland. *Journal of Social Issues*, 62, 99–120.
- Hodson, G. (2011). Do ideologically intolerant people benefit from intergroup contact? *Current Directions in Psychological Science*, 20, 154–159.
- Marek, A., Skowron-Nalborczyk, A. (2005). *Nie bój się islamu. Leksykon dla dziennikarzy*. Warszawa: Towarzystwo „Więź”.
- Pettigrew, T. F. (1997). Generalized intergroup contact effects on prejudice. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 23, 173–185.
- Pettigrew, T. F. (1998). Intergroup contact theory. *Annual Review of Psychology*, 49, 65–85.
- Pettigrew, T. F., Tropp, L. R. (2000). Does intergroup contact reduce prejudice? Recent meta-analytic findings. W: S. Oskamp (red.), *Reducing prejudice and discrimination* (s. 93–114). Nowy Jork: Psychology Press.
- Pettigrew, T. F., Tropp, L. R. (2006). A meta-analytic test of intergroup contact theory. *Journal of Personality and Social Psychology*, 90, 751–783.
- Pettigrew, T. F., Tropp, L. R. (2008). How does intergroup contact reduce prejudice? Meta-analytic tests of three mediators. *European Journal of Social Psychology*, 38, 922–934.
- Stawicka, M. K. (2012). Ekonomiczne rozwarstwienie społeczeństwa Unii Europejskiej po światowym kryzysie gospodarczym. W: M. G. Woźniak (red.), *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy. Modernizacja dla spójności społeczno-ekonomicznej w czasach kryzysu* (s. 125–135). Rzeszów: Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego.
- Stefaniak, A., Bilewicz, M. (2014). Zmiana postaw w wyniku wymian studenckich: Rola kontaktu międzygrupowego i redukcji zagrożenia. *Psychologia Społeczna*, 3, 311–322.

- Stephan, W. G., Stephan, C. W. (1985). Intergroup anxiety. *Journal of Social Issues*, 41, 157–175.
- Strabac, Z., Listhaug, O. (2008). Anti-Muslim prejudice in Europe: A multilevel analysis of survey data from 30 countries. *Social Science Research*, 37, 268–286.
- Van Zomeren, M., Fischer, A. H., Spears, R. (2007). Testing the limits of tolerance: How intergroup anxiety amplifies negative and offensive responses to out-group-initiated contact. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 33, 1686–1699.
- Vasileva, K. (2012). *Nearly two-thirds of the foreigners living in EU Member States are citizens of countries outside the EU-27. Eurostat*. Pobrane z <http://book|-shop.europa.eu/en/nearly-two-thirds-of-the-foreigners-living-in-eu-member-states|--are-citizens-of-countries-outside-the-eu-27-pbKSSF12031/>
- Wagner, U., Christ, O., Pettigrew, T. F., Stellmacher, J., Wolf, C. (2006). Prejudice and minority proportion: Contact instead of threat effects. *Social Psychology Quarterly*, 69, 380–390.
- Wagner, U., Van Dick, R., Pettigrew, T. F., Christ, O. (2003). Ethnic prejudice in East and West Germany: The explanatory power of intergroup contact. *Group Processes & Intergroup Relations*, 6, 22–36.
- Wright, S. C., Aron, A., McLaughlin-Volpe, T., Ropp, S. A. (1997). The extended contact effect: Knowledge of cross-group friendships and prejudice. *Journal of Personality and Social psychology*, 73, 73–90.
- Zick, A., Wolf, C., Küpper, B., Davidov, E., Schmidt, P., Heitmeyer, W. (2008). The syndrome of group-focused enmity: The interrelations of prejudices tested with multiple cross-sectional and panel data. *Journal of Social Issues*, 64, 363–383.

Syndrom międzygrupowej wrogości w Polskim Sondażu Upředzeń 2

Anna Stefaniak, Paulina Górška

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

TRADYCYJNE PODEJŚCIE DO BADANIA UPREDZEŃ

Upředzenia rozumie się w psychologii jako negatywne nastawienie do grup społecznych lub osób do nich przynależących (Allport, 1954; Stan-gor, 2009) wynikające z przynależności do danej kategorii społecznej, a nie z indywidualnych cech. Początki naukowych badań nad upředzeniami są silnie powiązane z kontekstem amerykańskim. Zmiany społeczne i światopoglądowe w Stanach Zjednoczonych zachodzące od lat 30. XX w. (m.in. ruch na rzecz równouprawnienia czarnoskórych mieszkańców Ameryki) w sposób szczególny przyczyniły się do zapoczątkowania badań nad stosunkami międzygrupowymi.

Przez długi czas głównym tematem dociekań naukowych był rasizm białych Amerykanów. Próby wytłumaczenia tego zjawiska stymulowały rozwój teoretyczny psychologii społecznej. Rasizm wyjaśniano początkowo jako reakcję na frustrujące warunki życia, które prowadzą do agresji, a upředzenia rozumiano jako jeden z przejawów tej agresji (Dollard, Doob, Miller, Morrer, Sears, 1939; Hovland, Sears, 1940). Następnie tłumaczono upředzenia jako właściwość patologicznej ludzkiej osobowości (por. koncepcja osobowości autorytarnej; Adorno, Frenkel-Brunswick, Levinson, Sanford, 1950), skutek rywalizacji o ograniczone zasoby (Sherif, Harvey, White, Hood, Sherif, 1961) lub też konsekwencję norm społecznych przyzwalających na jawną niechęć do innych ludzi motywowaną ich kolorem skóry (Duckitt, 1992). Od lat 80. dominuje w psychologii podejście poznawcze upatrujące przyczyn upředzeń w normalnym funkcjonowaniu ludzkiego systemu poznawczego – zwłaszcza w procesie kategoryzacji (Tajfel, Turner, 1979).

Kategoryzacja obiektów społecznych na grupy zachodzi automatycznie, zwłaszcza w oparciu o podstawowe wymiary percepcji społecznej – płeć, kolor skóry oraz wiek (Nelson, 2009). Podział na grupy prowadzi zaś do

występowania efektów akcentuacji – przeceniania różnic międzygrupowych i niedoceniań różnic wewnątrzgrupowych, szczególnie w odniesieniu do grup obcych (Mullen, Hu, 1989). Kategoryzacja jest procesem wysoce adaptacyjnym, gdyż pozwala na oszczędność zasobów poznawczych (Fiske, Neuberg, 1990). Przyporządkowanie jednostki do jakiejś grupy sprawia, że zgromadzone na temat tej grupy informacje i przekonania pozwalają na natychmiastową interpretację zachowania, a także umożliwiają przewidywanie, jak dana osoba zachowa się w przyszłości. Jednocześnie ludzie są motywowani, aby postrzegać grupy, do których sami należą, w korzystnym świetle, gdyż jest to dla nich źródłem pozytywnej samooceny (Luhtanen, Crocker, 1992; Tajfel, 1982). Ta potrzeba prowadzi do faworyzowania grupy własnej i dyskryminacji grup obcych.

Zmiany norm społecznych i obniżenie akceptowalności publicznego wyrażania uprzedzeń rasowych sprawiły, że zaczęła zmieniać się ich forma. Od lat 70. zaczęto badać ukryte, mniej bezpośrednie formy rasizmu i uprzedzeń (McConahay, Hough, 1976; Pettigrew, Meertens, 1995) i rozróżniać uprzedzenia tradycyjne i nowoczesne. Te pierwsze wiążą się z jawnym wyrażaniem negatywnego nastawienia do danej grupy i są oparte na przekonaniu o niższości grup mniejszościowych. Drugie, choć ich istotą pozostaje negatywne nastawienie do grup mniejszościowych, znajdują wyraz w przekonaniu, że grupy mniejszościowe stawiają wygórowane żądania i chcą zdobyć dla siebie nienależne im dobra i zasoby (por. rozdział *Tradycyjne i nowoczesne uprzedzenia wobec osób homoseksualnych w Polsce* w niniejszym opracowaniu).

Z czasem przedmiotem badań psychologów stały się ustosunkowania do innych, poza etnicznymi, grup mniejszościowych. Badania nad coraz bardziej zróżnicowanymi typami uprzedzeń na ogół podążały podobnym torem co badania nad rasizmem – rozwój teoretyczny i zmiany sposobu rozumienia uprzedzeń wobec osób czarnoskórych pociągały za sobą zmiany sposobu rozumienia uprzedzeń także wobec innych grup. Od połowy XX w. zaczęto badać różnice płciowe, przyczyny seksizmu i dyskryminacji kobiet oraz dyskryminacji ze względu na przekonania religijne. Początkowo próbowano wykazać brak różnic między płciami – co nie zawsze się udawało – by z czasem zmienić optykę badań i położyć większy nacisk na rolę socjalizacji płci i uczenia się ról płciowych (Bem, 1981; por. Swim, Hyers, 2009 oraz rozdział *Seksizm w Polsce* w niniejszym opracowaniu). Wraz ze zmianami społecznymi oraz rozwojem dyscypliny psychologowie zaczęli badać uwarunkowania uprzedzeń motywowanych wiekiem, homonegatywności, islamofobii, uprzedzeń wobec osób z niepełnosprawnością, wobec osób otyłych i wielu innych grup, a repertuar badanych uprzedzeń stale się poszerza. Również w ich przypadku mówi się współcześnie o dwóch podstawowych

typach uprzedzeń: tradycyjnych i nowoczesnych (np. seksizm nowoczesny: Swim, Aikin, Hall, Hunter, 1995; seksizm ambiwalentny: Glick, Fiske, 1996; tradycyjny antysemityzm: Krzeński, 1993; wtórny antysemityzm: Imhoff, Banse, 2009).

Kluczowym dla tego rozdziału jest fakt, że mimo początkowego zwrócenia uwagi na to, że uprzedzenia na ogół łączą się ze sobą, większość badań nad różnymi rodzajami uprzedzeń rozwijała się oddzielnie, bez powiązania z innymi. Już ojciec współczesnej psychologii stosunków międzygrupowych, Gordon Allport (1954) zwracał uwagę na fakt, że „... ludzie, którzy odrzucają jedną grupę obcą, będą też mieli tendencję do odrzucania innych grup. Jeśli dana osoba przejawia postawy antysemickie, będzie też miała skłonność do postaw anty-katolickich, rasistowskich i negatywności skierowanej na inne grupy obce” (s. 68). W toku rozwoju psychologii to założenie zostało niejako porzucone na rzecz skupiania się na uwarunkowaniach poszczególnych typów uprzedzeń.

Niewiele jest badań próbujących powiązać uprzedzenia wobec kilku grup, choć pewne próby były podejmowane. Bierly (1985) wykazała istnienie silnej, istotnej korelacji pomiędzy uprzedzeniami wobec osób czarnoskórych, kobiet, osób homoseksualnych i osób starszych. Stangor, Sullivan i Ford (1991) stwierdzili, że uprzedzenia w stosunku do osób białych, osób homoseksualnych, Latynosów, Rosjan, Azjatów, Arabów, osób czarnoskórych, Żydów i Amerykanów można sprowadzić do dwóch wymiarów emocji – pozytywnego i negatywnego, co może wskazywać na dużą jednorodność struktury uprzedzeń. Takie założenie potwierdzają wyniki uzyskane w badaniach szwedzkich (Bäckström, Björklund, 2007; Ekehammar, Akrami, Gylje, Zakrisson, 2004) i norweskich (Bratt, 2005), w których uprzedzenia wobec różnych grup mniejszościowych były wyjaśniane jednym wspólnym czynnikiem.

SYNDROM MIĘDZYGRUPOWEJ WROGOŚCI

Niemieccy badacze (Zick i in., 2008) zaproponowali systematyczny powrót do allportowskiego rozumienia uprzedzeń pod nazwą *syndromu międzygrupowej wrogości* (*group focused enmity*). Pojęcie to opiera się na trzech podstawowych założeniach (Zick, Küpper, Heitmeyer, 2010): 1) uprzedzenia wobec konkretnej grupy są elementem szerszego syndromu, 2) uprzedzenia wobec konkretnych grup są ściśle powiązane, 3) uprzedzenia opierają się na wyznawaniu anty-równościowych przekonań (tj. uznawaniu pewnych grup za lepsze niż inne oraz przekonaniu, że hierarchia społeczna jest czymś dobrym i pożądanym). Międzygrupowa wrogość jest pojęciem szerszym niż rasizm czy etnocentryzm, gdyż uwzględnia negatywne postawy wobec grup

definiowanych na gruncie cech niezwiązanych z etnicznością – m.in. płci, orientacji seksualnej, religii czy jakiegokolwiek innego kryterium.

Opierając się na wyżej wymienionych założeniach, autorzy koncepcji przeprowadzili szereg badań, w których wykazali, że można wyodrębnić wspólny rdzeń uprzedzeń wobec różnych grup społecznych. Ten rdzeń, który nazywają syndromem, wynika ze zgeneralizowanej „dewaluacji grup obcych” (Zick i in., 2008, s. 364).

W badaniach prowadzonych na próbach niemieckich w latach 2002–2004: reprezentatywnej próbie panelowej ($N_{2002} = 2722$, $N_{2003} = 1383$, $N_{2004} = 825$) oraz dwóch próbach badanych jednorazowo w latach 2003 i 2004 ($N_1 = 2722$ oraz $N_2 = 2656$) analizowano powiązania antysemityzmu, seksizmu, rasizmu, islamofobii, ksenofobii, uprzedzeń wobec osób homoseksualnych, bezdomnych i nowoprzybyłych (ta kategoria odnosiła się do osób nowych w danym miejscu, niezakorzenionych; Zick i in., 2008). Przeprowadzona confirmacyjna analiza czynnikowa (na danych z pierwszej fali badania panelowego oraz z próby jednorazowej z 2003 r.) wykazała, że uprzedzenia wobec różnych grup (czynniki pierwszego rzędu) mają wspólny rdzeń (czynnik drugiego rzędu), określany jako syndrom międzygrupowej wrogości. Syndrom ten wyjaśnia powiązania między poszczególnymi typami uprzedzeń. Uzyskany model poddano walidacji na danych pochodzących z pozostałych prób. Okazał się powtarzalny oraz stabilny w czasie.

Aby sprawdzić, czy syndrom międzygrupowej wrogości jest fenomenem obecnym także w innych kulturach, na przełomie lat 2008 i 2009 przeprowadzono telefoniczne badania na reprezentatywnych próbach ok. 1000 mieszkańców (w wieku 16+) w ośmiu państwach europejskich: Wielkiej Brytanii, Francji, Niemczech, Holandii, Włoszech, Portugalii, Polsce i na Węgrzech. Uczestnicy odpowiadali na szereg pytań mierzących uprzedzenia wobec Żydów, kobiet, osób homoseksualnych, imigrantów, muzułmanów, osób czarnoskórych (Zick, Küpper, Hövermann, 2011). Wyniki potwierdziły istnienie syndromu we wszystkich badanych krajach.

Międzygrupowa wrogość okazała się pozytywnie powiązana z wiekiem osób badanych i negatywnie z poziomem ich wykształcenia. Co istotne – okazała się także istotnie powiązana z tendencjami dyskryminacyjnymi w stosunku do imigrantów. Im wyższy był jej poziom w badanym państwie, tym bardziej jego obywatele byli skłonni popierać całkowitą asymilację imigrantów lub ich separację (pozostanie przy swojej kulturze bez wtapienia się w kulturę państwa przyjmującego; por. Berry, 2003). Ponadto wyższy poziom wrogości wiązał się z tendencją do odmawiania imigrantom praw wyborczych, możliwości zdobycia obywatelstwa, chęcią ograniczenia imigracji oraz gotowością użycia przemocy wobec imigrantów.

W badaniu przeprowadzonym w ośmiu państwach europejskich (Zick i in., 2011) ujawniono szereg czynników wyjaśniających syndrom międzygrupowej wrogości. Poniżej przedstawiamy najważniejsze dla niniejszego rozdziału wyniki europejskie, odnoszące się do predyktorów, które zostały uwzględnione także w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2.

Religijność, mierzona za pomocą jednego ogólnego pytania („Jak bardzo jest Pani/Pan religijna/y?”) okazała się istotnym pozytywnym predyktorem uogólnionych uprzedzeń – osoby bardziej religijne przejawiały wyższy poziom międzygrupowej wrogości. Zarówno orientacja na dominację społeczną (*social dominance orientation*, SDO; Sidanius, Pratto, 1999), jak i prawicowy autorytaryzm (*right wing authoritarianism*, RWA; Altemeyer, 1988, 1998) pozytywnie przewidywały wrogość międzygrupową, nawet po uwzględnieniu oddziaływania innych zmiennych wyjaśniających. Wskaźniki ekonomiczne (m.in. poczucie osobistej i grupowej relatywnej depriwacji) okazały się, w porównaniu ze wskaźnikami ideologicznymi i światopoglądowymi, znacznie słabszymi predyktorami.

W poniższych analizach proponujemy jeszcze jeden predyktor istotny z punktu widzenia podzielenia uprzedzeń, tj. *przekonania esencjalistyczne* (Medin, 1989; Medin, Ortony, 1989). Według koncepcji esencjalizmu psychologicznego, przypisanie jakichś obiektów (także ludzi) do jednej grupy wynika nie tylko z ich wzajemnego podobieństwa, ale także z przekonania osoby dokonującej tego przypisania, że obiekty te łączy posiadanie pewnej esencji. To oznacza, że obiekty łączy nie tylko podobieństwo fizyczne, ale także głębsze (esencjalistyczne) podobieństwo. Esencjalizm był tradycyjnie wiązany z uprzedzeniami. Już Allport (1954) sugerował, że indywidualne różnice w przekonaniach odnośnie podzielenia przez członków danej grupy społecznej pewnej esencji (tj. podzielanej przez wszystkich członków natury, odpowiedzialnej za ich cechy i zachowania) pozostaje w istotnym związku z indywidualnym zróżnicowaniem uprzedzeń. Haslam, Rothschild i Ernst (2000) wykazali, że na strukturę esencjalistycznych przekonań składają się dwa wymiary. Pierwszy z nich tworzą przekonania o naturalności, stałości, historycznej niezmienności i ostrości granic grupowych, a drugi – przekonania o tym, że wiedza o czyjejs przynależności grupowej daje dużo informacji o tej osobie oraz, że osoby przynależące do jednej kategorii są w gruncie rzeczy „takie same” (ten wymiar jest bliski pojęciu „bytowości”; por. Campbell, 1958; Spencer-Rogers, Hamilton, Sherman, 2007). Yzerbyt, Rocher i Schadron (1997) podkreślali, że esencjalizm wiąże się z legitymizacją status quo (tj. efektywnym utrzymywaniem grup podporządkowanych na dole społecznej hierarchii), a Leyens i współpracownicy (2000) wykazali związek esencjalizmu

z infrachumanizacją grup obcych (czyli z odmawianiem im przeżywania typowo ludzkich uczuć). Badania Haslama, Rothschilda i Ernsta (2002) pokazały jednak, że związek pomiędzy esencjalistycznymi przekonaniem, a przejawianiem uprzedzeń może być bardziej skomplikowany. Korelacja między esencjalizmem w myśleniu o kobietach i osobach czarnoskórych a uprzedzeniami wobec tych grup okazała się słaba i niesystematyczna. Jednocześnie esencjalizm okazał się bardzo istotnym predyktorem negatywnego stosunku do homoseksualnych mężczyzn. Badania pogłębiające analizę związków esencjalizmu i uprzedzeń wobec osób homoseksualnych wykazały, że w zależności od formy, esencjalizm może przyczyniać się do większych lub mniejszych uprzedzeń (Haslam, Levy, 2006).

PRZEWIDYWANIA

Analizując dane z Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2, założyłyśmy, że zgodnie z koncepcją Zicka i współpracowników (2008) uprzedzenia wobec różnych grup mniejszościowych będą wyjaśniane przez syndrom międzygrupowej wrogości. Ponadto przewidywałyśmy, że syndrom międzygrupowej wrogości będzie wyjaśniany przez przejawianą przez uczestników badania orientację na dominację społeczną, prawicowy autorytaryzm, a także przez przekonania esencjalistyczne w taki sposób, że im wyższy będzie poziom tych predyktorów, tym silniejsze będą zgeneralizowane uprzedzenia. Zakładałyśmy także, że religijność oraz zmienne socjodemograficzne (wiek, płeć, subiektywny status ekonomiczny, wykształcenie i wielkość miejscowości zamieszkania) będą wiązały się z nasileniem międzygrupowej wrogości.

Komponenty i predyktory międzygrupowej wrogości w Polskim Sondażu Uprzedzeń

Na syndrom międzygrupowej wrogości w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 składało się pięć typów uprzedzeń: antysemityzm, homonegatywność, uprzedzenia antyimigranckie, uprzedzenia wobec Romów oraz seksizm. Każdy rodzaj uprzedzeń mierzony był za pomocą odpowiedniej skali (szczegółowe opisy narzędzi zamieszczono w rozdziałach 1, 3, 8, 9 i 13 w niniejszym opracowaniu). W analizach syndromu międzygrupowej wrogości uwzględniono po dwa pytania dla każdej skali, które były dla niej najbardziej reprezentatywne. Wyboru dokonano na podstawie wielkości ładunków czynnikowych oraz treściowej bliskości danego pytania z pytaniami stosowanymi w oryginalnych badaniach.

Poglądy antysemityczne reprezentowane były przez dwa pytania mierzące tradycyjny antysemityzm (Krzemiński, 1993): „Czy na współczesnych

Żydach ciąży odpowiedzialność za ukrzyżowanie Chrystusa?” oraz „W przeszłości zarzucano Żydom porwanie chrześcijańskich dzieci. Czy uważa Pan/i, że takie porwania miały miejsce?”. Postawy wobec osób homoseksualnych reprezentowane były przez dwa stwierdzenia wchodzące w skład skali tradycyjnej homonegatywności (Górska, Bilewicz, Winiewski, Waszkiewicz, 2015; Morrison, Morrison, 2002): „Osoby homoseksualne są niemoralne” i „Kiedy to tylko możliwe, osób homoseksualnych powinno się unikać”. Poglądy antyimigranckie mierzono za pomocą pytań: „Chciał(a) bym, aby w Polsce mieszkało więcej imigrantów” oraz „Imigranci wzbogacają naszą kulturę” (wyniki dla obu pytań zostały przekodowane tak, aby większa wartość odpowiadała większym uprzedzeniom). Przekonania sekсистowskie oceniano za pomocą następujących pytań: „Najważniejszą rolę kobiety jest bycie matką” i „Wychowanie dziecka to najważniejsza droga do spełnienia dla kobiety”, a postawy wobec Romów oceniano na podstawie wyników dwóch pytań ze skali dystansu społecznego: „Proszę powiedzieć, czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniony/a był/a Cygan/Cyganka” oraz „Proszę powiedzieć, czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada Cygana/Cygankę”¹. Średnie, odchylenia standardowe oraz korelacje pomiędzy pozycjami mierzącymi uprzedzenia wobec poszczególnych grup przedstawiono w tabeli 1.

Jako predyktory syndromu międzygrupowej wrogości testowane były orientacja na dominację społeczną (Sidanius, Pratto, 1999), prawicowy autorytaryzm (Altemeyer, 1998) oraz przekonania esencjalistyczne. Orientacja na dominację społeczną mierzona była za pomocą pięciu pytań (Sidanius, Pratto, 1999). Prawicowy autorytaryzm mierzono przy użyciu sześciu stwierdzeń pochodzących ze skali Funkego (2005). Przekonania esencjalistyczne mierzono za pomocą trzech pozycji stworzonych na podstawie pytania mierzącego informacyjność w badaniach Haslama i in. (2000). Pytanie to zadawano w odniesieniu do trzech różnych grup mniejszościowych: „To, że dana osoba jest biedna/homoseksualna/niepełnosprawna ruchowo dużo mówi o jej charakterze”. Szczegółowe brzmienie wszystkich pytań składających się na poszczególne skale i informacje o rzetelności skal można znaleźć w rozdziale *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w niniejszym opracowaniu.

1 W sondażu stosowaliśmy nazwę „Cyganie” jako nazwę grupy romskiej, gdyż jest to nazwa częściej stosowana w praktyce społecznej i specyficznie związana ze stygmatyzacją osób nią określaną.

Tabela 1

Średnie, odchylenia standardowe i dwustronne korelacje pomiędzy pozycjami mierzącymi komponenty syndromu międzygrupowej wrogości w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2

Pozycja	Skala odpowiedzi	M	SD	2	3	4	5	6	7	8	9	10
1. Czy na współczesnych Żydach ciąży odpowiedzialność za ukrzyżowanie Chrystusa?	1-7	2,74	2,17	0,59***	0,18***	0,24***	-0,10**	-0,14***	0,19***	0,17***	0,19***	0,24***
2. W przeszłości zarzucano Żydom porywanie chrześcijańskich dzieci. Czy uważa Pan/i, że takie porwania miały miejsce?	1-7	2,99	1,98		0,24***	0,26***	-0,07	-0,17***	0,20***	0,21***	0,17***	0,19***
3. Osoby homoseksualne są niemoralne.	1-7	3,63	2,15			0,58***	-0,18***	-0,20***	0,26***	0,28***	0,21***	0,21***
4. Kiedy to tylko możliwe, osób homoseksualnych powinno się unikać.	1-7	3,03	2,08				-0,18***	-0,22***	0,32***	0,31***	0,29***	0,29***
5. Chciał(a)bym, aby w Polsce mieszkało więcej imigrantów.	1-7	2,59	1,55					0,44***	-0,18***	-0,17***	-0,19***	-0,20***
6. Imigranci wzbogacają naszą kulturę.	1-7	4,04	1,83						-0,17***	-0,15***	-0,21***	-0,18***
7. Najważniejszą rolą kobiety jest bycie matką.	1-7	5,03	1,98							0,77***	0,14***	0,10**
8. Wychowanie dziecka to najważniejsza droga do spełnienia dla kobiety.	1-7	5,07	1,89								0,14***	0,11**
9. Proszę powiedzieć, czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana(i) miejscu pracy zatrudniony/a był/a Cygan/Cyganka.	1-4	1,83	0,93									0,78***
10. Proszę powiedzieć, czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada Cygana/Cygankę.	1-4	1,90	0,98									

Adnotacja. Statystyki podano dla danych nieważonych.

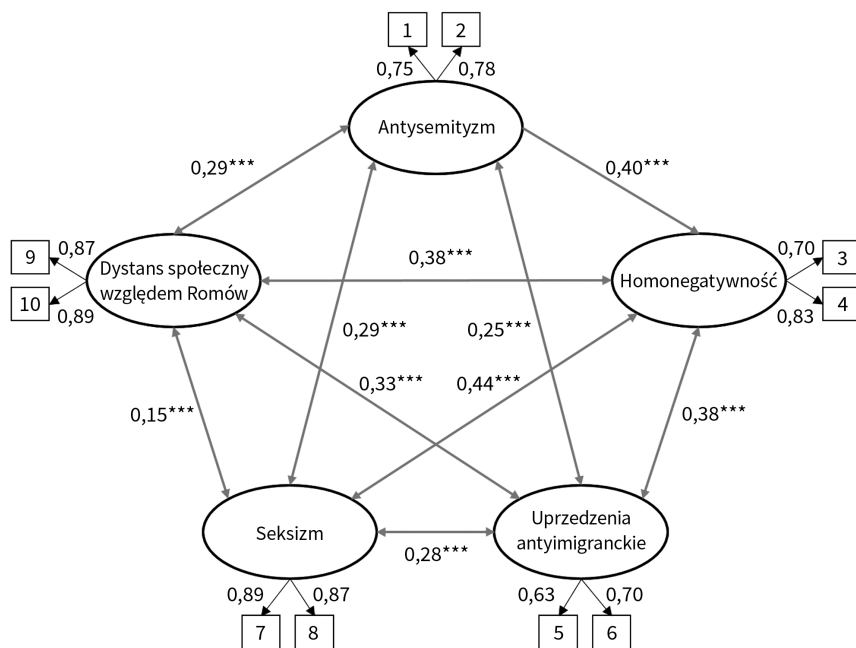
** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

Nasze hipotezy weryfikowaliśmy przy pomocy modelowania równań strukturalnych, wykorzystując estymator największej wiarygodności (ML; Konarski, 2009). Ze względu na braki danych, analizy zostały przeprowadzone w oparciu o wyliczone na podstawie nieważonych danych macierze kowariancji, nie zaś dane surowe. Jakość poszczególnych modeli oceniana była na podstawie wartości miar dopasowania, takich jak CFI, RMSEA i SRMR, zgodnie z kryteriami proponowanymi przez Hu i Bentlera (1999). Obliczenia zostały wykonane w programie IBM Amos 21 (Arbuckle, 2012).

Analiza danych składała się z kilku etapów. W pierwszej kolejności sprawdziliśmy korelacje pomiędzy uprzedzeniami wobec poszczególnych grup mniejszościowych. Następnie sprawdziliśmy, czy związki między nimi były wyjaśniane przez syndrom międzygrupowej wrogości. W kolejnych krokach zbadaliśmy, na ile dobrze syndrom wrogości międzygrupowej był przewidywany przez orientację na dominację społeczną, prawicowy autorytaryzm, esencjalizm, religijność i zmienne socjodemograficzne.

Korelacje pomiędzy uprzedzeniami wobec poszczególnych grup

Związki między pięcioma analizowanymi typami uprzedzeń okazały się umiarkowanie silne. Wszystkie korelacje były istotne (por. rysunek 1). Siła uzyskanych korelacji jest bardzo bliska wynikom badaczy niemieckich w porównawczym badaniu syndromu międzygrupowej wrogości w ośmiu państwach europejskich (Zick i in., 2011) – korelacje w próbie polskiej były w nim nieco niższe niż te uzyskane w zachodniej Europie.



Rysunek 1. Korelacje między komponentami syndromu grupowej wrogości w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2.

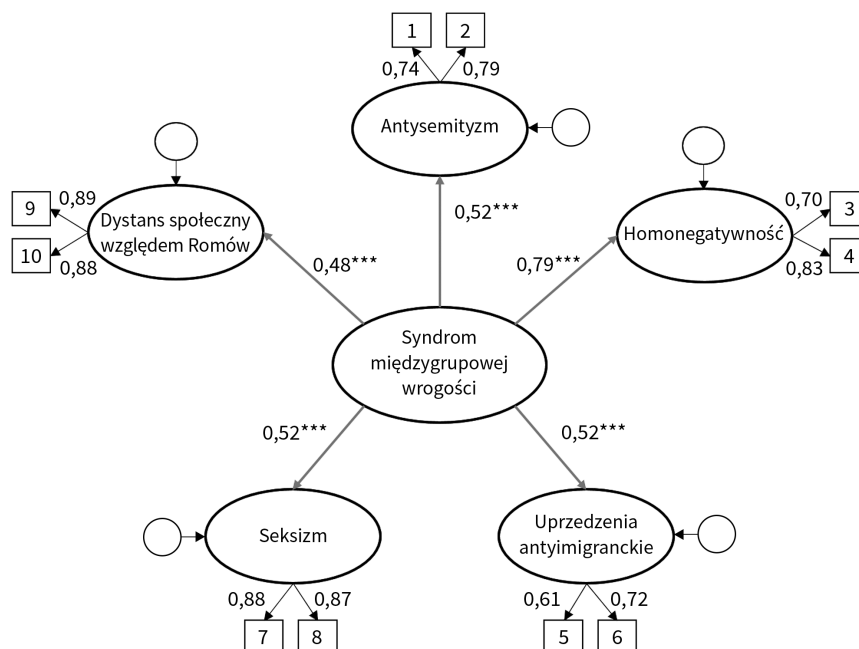
$\chi^2 = 39,30$; $df = 25$; $p = 0,034$; CFI = 1,00; RMSEA = 0,03; SRMR = 0,02. Podano standaryzowane wartości współczynników.

*** $p < 0,001$.

Syndrom międzygrupowej wrogości

Model, w którym korelacje pomiędzy uprzedzeniami wobec pięciu grup były wyjaśniane przez syndrom międzygrupowej wrogości (por. rysunek 2), był dobrze dopasowany do danych ($\chi^2 = 58,77$; $df = 30$; $p < 0,001$; CFI = 0,99; RMSEA = 0,03; SRMR = 0,03).

Syndrom międzygrupowej wrogości najsilniej wyjaśniał uprzedzenia wobec osób homoseksualnych. Postawy wobec kobiet, Żydów i imigrantów były z nim związane w nieco mniejszym stopniu. Najsłabszy związek z uogólnionymi uprzedzeniami wykazywały postawy wobec Romów.



Rysunek 2. Syndrom wrogości międzygrupowej w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2.

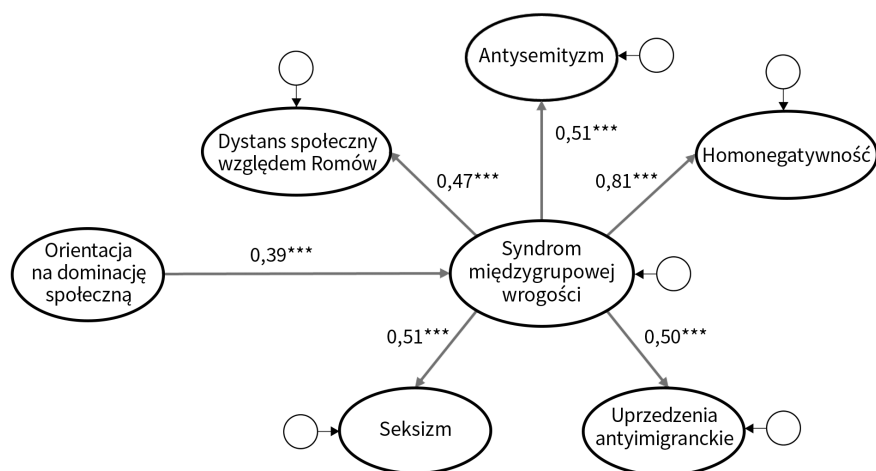
$\chi^2=58,77$; $df=30$; $p<0,001$; CFI=0,99; RMSEA=0,03; SRMR=0,03. Podano standaryzowane wartości współczynników.

*** $p<0,001$.

Syndrom międzygrupowej wrogości a orientacja na dominację społeczną

Następnie testowaliśmy model (por. rysunek 3), w którym syndrom międzygrupowej wrogości był przewidywany przez orientację na dominację społeczną². Sprawdzaliśmy też, czy wpływ orientacji na dominację społeczną na uprzedzenia wobec poszczególnych grup był zapośredniczony przez uogólnioną wrogość międzygrupową.

² Testowane rozwiązanie zawierało zasugerowaną przez analizy wstępne korelację błędów dwóch wskaźników SDO – „Powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by wyrównać szanse wszystkich grup” i „Powinniśmy zwiększać równość społeczną”. Połączenie błędów uznaliśmy za uzasadnione ze względu fakt, że oba stwierdzenia sformułowane były nie wprost.



Rysunek 3. Orientacja na dominację społeczną jako predyktor syndromu międzygrupowej wrogości w Polskim Sondażu Upředzeń 2.

$\chi^2 = 261,19$; $df = 83$; $p < 0,001$; CFI = 0,96; RMSEA = 0,05; SRMR = 0,04. Podano standaryzowane wartości współczynników.

*** $p < 0,001$.

Dopasowanie weryfikowanego modelu było zadowalające ($\chi^2 = 261,19$; $df = 83$; $p < 0,001$; CFI = 0,96; RMSEA = 0,05; SRMR = 0,04). Orientacja na dominację społeczną pozytywnie przewidywała uogólnione upředzenia ($\beta = 0,39$; $p < 0,001$), tj. osoby postrzegające świat społeczny w hierarchiczny sposób były też bardziej upředzone. Siła efektu orientacji na dominację społeczną okazała się jednak niższa w porównaniu z badaniami niemieckimi (Zick i in., 2008). Okoliczność tę można wyjaśniać na kilka sposobów. Być może zaobserwowana różnica ma podłoże kulturowe – w Polsce syndrom międzygrupowej wrogości jest w mniejszym stopniu osadzony na przekonaniu o istnieniu hierarchii międzygrupowej. Słabszy efekt orientacji na dominację społeczną może też wynikać z innej struktury syndromu międzygrupowej wrogości – Zick i współpracownicy zaliczyli do niego upředzenia wobec ośmiu grup. Wreszcie wyjaśnieniem mogą być różnice w pomiarze orientacji na dominację społeczną.

Przegląd wskaźników dopasowania nie sugerował, aby konieczne było wprowadzenie bezpośredniego połączenia między orientacją na dominację społeczną a którymkolwiek z czynników pierwszego rzędu. Oznacza to, że związek między tą zmienną a postawami wobec Żydów, Romów, imigrantów, kobiet i osób homoseksualnych był w pełni zapośredniczony przez syndrom międzygrupowej wrogości. Wartości efektów pośrednich zawiera tabela 2.

Tabela 2

Efekty pośrednie orientacji na dominację społeczną na uprzedzenia wobec Żydów, Romów, imigrantów, kobiet i osób homoseksualnych

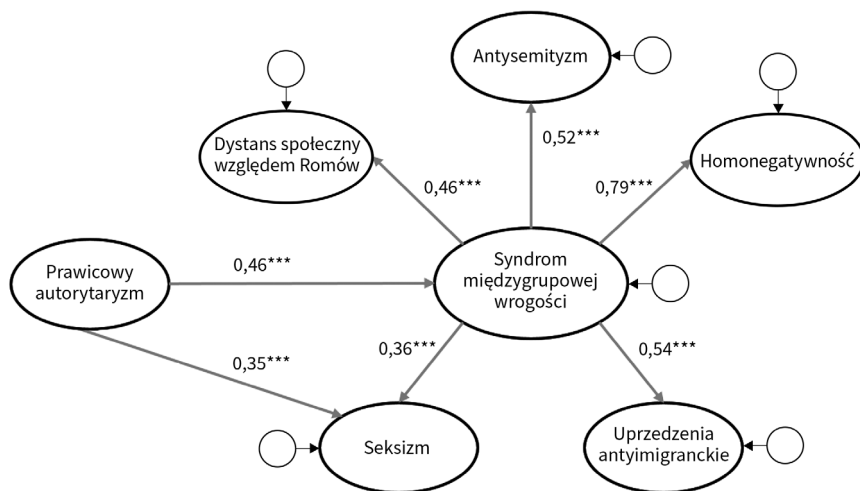
Efekt pośredni	Siła efektu pośredniego
Orientacja na dominację społeczną → syndrom wrogości międzygrupowej → antysemityzm	IE = 0,20; SE = 0,03; 95% CI [0,15; 0,26]
Orientacja na dominację społeczną → syndrom wrogości międzygrupowej → dystans społeczny wobec Romów	IE = 0,18; SE = 0,03; 95% CI [0,13; 0,24]
Orientacja na dominację społeczną → syndrom wrogości międzygrupowej → uprzedzenia wobec imigrantów	IE = 0,20; SE = 0,03; 95% CI [0,14; 0,26]
Orientacja na dominację społeczną → syndrom wrogości międzygrupowej → seksizm	IE = 0,20; SE = 0,03; 95% CI [0,15; 0,25]
Orientacja na dominację społeczną → syndrom wrogości międzygrupowej → homonegatywność	IE = 0,31; SE = 0,04; 95% CI [0,23; 0,40]

Adnotacja. Efekty pośrednie zostały oszacowane przy użyciu bootstrappingu (5000 próbek). Podawane wartości efektów pośrednich zostały wystandaryzowane, a przedziały ufności – skorygowane.

Syndrom międzygrupowej wrogości a prawicowy autorytaryzm

W następnym kroku chcieliśmy sprawdzić, czy uogólnione uprzedzenia można przewidywać na podstawie poziomu prawicowego autorytaryzmu³. Testowany model dobrze odzwierciedlał dane: $\chi^2 = 349,60$; $df = 97$; $p < 0,001$; CFI = 0,94; RMSEA = 0,05; SRMR = 0,06. Jednakże, podobnie jak w innym badaniu (Zick i in., 2008), analiza wskaźników modyfikacji zasugerowała dodanie bezpośredniego połączenia między prawicowym autorytaryzmem i seksizmem. Model, w którym prawicowy autorytaryzm przewidywał jednocześnie uogólnione uprzedzenia i seksizm (rysunek 4) cechował się zadowalającymi wartościami miar dopasowania ($\chi^2 = 296,89$; $df = 96$; $p < 0,001$; CFI = 0,96; RMSEA = 0,05; SRMR = 0,05) i odzwierciedlał dane lepiej niż rozwiązanie niezawierające połączenia między uprzedzeniami wobec kobiet a prawicowym autorytaryzmem: $\Delta\chi^2(1) = 52,71$; $p < 0,001$.

- 3 Sprawdzany model zawierał również, zasugerowaną przez wyniki konfirmacyjnej analizy czynnikowej dla skali prawicowego autorytaryzmu, korelację błędów dwóch pozycji – „To, czego naprawdę potrzebuje nasz kraj zamiast zwiększania zakresu praw i swobód obywatelskich, to solidna dawka prawdziwego prawa i porządku” i „Przyzwyczajenie i posłuszeństwo wobec prawa są dla nas na dłuższą metę lepsze niż ciągłe podważanie zasad, na których oparta jest nasza społeczność”. Skorelowanie błędów było uzasadnione ze względu na podobieństwo treściowe wymienionych stwierdzeń – każde z nich odwoływało się do przestrzegania istniejącego prawa.



Rysunek 4. Prawicowy autorytaryzm jako predyktor syndromu wrogości międzygrupowej w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2.

$\chi^2 = 296,89$; $df = 96$; $p < 0,001$; CFI = 0,96; RMSEA = 0,05; SRMR = 0,05. Podano standaryzowane wartości współczynników.

*** $p < 0,001$.

Prawicowy autorytaryzm pozytywnie przewidywał syndrom międzygrupowej wrogości ($\beta = 0,46$; $p < 0,001$), a siła tego efektu ponownie była niższa w porównaniu z badaniami niemieckimi (Zick i in., 2008). Potencjalne wyjaśnienia tej rozbieżności są takie same jak w przypadku orientacji na dominację społeczną.

Wpływ prawicowego autorytaryzmu na uprzedzenia wobec Żydów, Romów, imigrantów i osób homoseksualnych był całkowicie zapośredniczony przez syndrom wrogości międzygrupowej (por. tabela 3). Jedynie w przypadku seksizmu efekt prawicowego autorytaryzmu miał zarówno pośredni, jak i bezpośredni ($\beta = 0,35$; $p < 0,001$) charakter. Bezpośrednie połączenie z seksizmem sugeruje, że osoby autorytarne uważają macierzyństwo za ważną rolę kobiety nie tylko ze względu na uprzedzenia wobec kobiet.

Syndrom międzygrupowej wrogości a esencjalizm

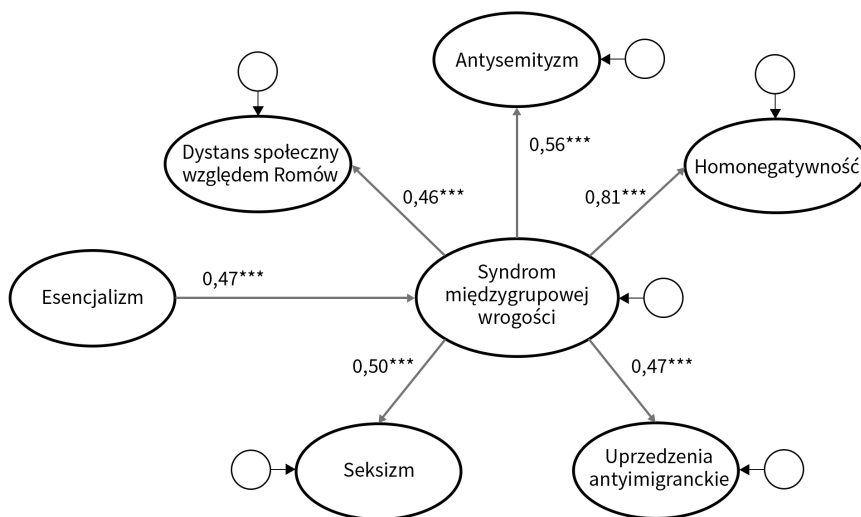
Nieuwzględnianym we wcześniejszych badaniach potencjalnym czynnikiem przewidującym uprzedzenia jest esencjalizm. Model, w którym syndrom międzygrupowej wrogości był przewidywany przez tę zmienną (por. rysunek 5) cechował się dobrym dopasowaniem do danych ($\chi^2 = 226,54$; $df = 59$; $p < 0,001$; CFI = 0,96; RMSEA = 0,06; SRMR = 0,05). Przegląd wskaźników modyfikacji wykazał, że respecyfikacja tego rozwiązania nie była konieczna.

Tabela 3

Efekty pośrednie prawicowego autorytaryzmu na uprzedzenia wobec Żydów, Romów, imigrantów, kobiet i osób homoseksualnych

Efekt pośredni	Siła efektu pośredniego
prawicowy autorytaryzm → syndrom wrogości międzygrupowej → antysemityzm	IE = 0,24; SE = 0,03; 95% CI [0,18; 0,31]
prawicowy autorytaryzm → syndrom wrogości międzygrupowej → dystans społeczny wobec Romów	IE = 0,21; SE = 0,03; 95% CI [0,16; 0,26]
prawicowy autorytaryzm → syndrom wrogości międzygrupowej → uprzedzenia wobec imigrantów	IE = 0,24; SE = 0,04; 95% CI [0,18; 0,32]
prawicowy autorytaryzm → syndrom wrogości międzygrupowej → seksizm	IE = 0,16; SE = 0,03; 95% CI [0,12; 0,22]
prawicowy autorytaryzm → syndrom wrogości międzygrupowej → homonegatywność	IE = 0,36; SE = 0,04; 95% CI [0,28; 0,44]

Adnotacja. Efekty pośrednie zostały oszacowane przy użyciu bootstrappingu (5000 próbek). Podawane wartości efektów pośrednich zostały wystandaryzowane, a przedziały ufności – skorygowane.



Rysunek 5. Esencjalizm jako predyktor syndromu wrogości międzygrupowej w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2.

$\chi^2=226,54$; $df=59$; $p<0,001$; CFI=0,96; RMSEA=0,05. Podano standaryzowane wartości współczynników.

*** $p<0,001$.

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, skłonność do esencjalizowania przedstawicieli grup obcych okazała się pozytywnie przewidywać syndrom międzygrupowej wrogości. Wpływ esencjalizmu na postawy wobec każdej z pięciu branych pod uwagę grup był w pełni zapośredniczony przez uogólnione uprzedzenia (por. tabela 4).

Tabela 4
Efekty pośrednie esencjalizmu na uprzedzenia wobec Żydów, Romów, imigrantów, kobiet i osób homoseksualnych

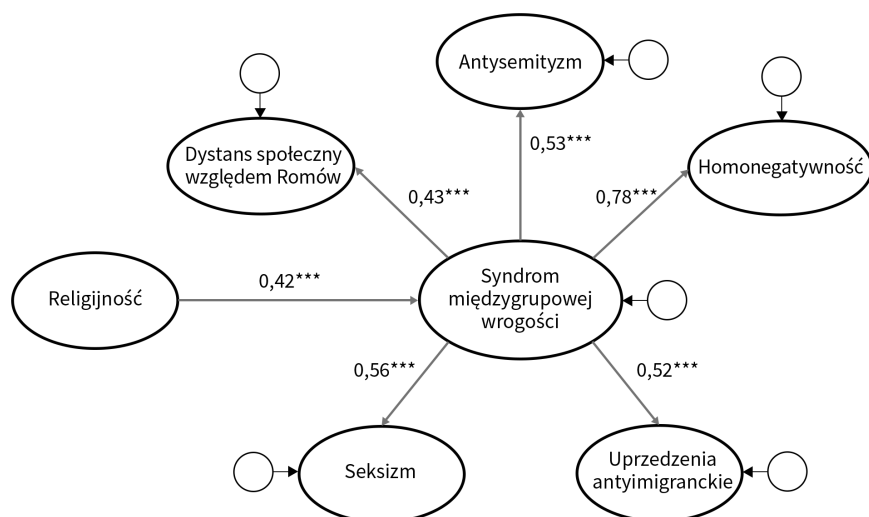
Efekt pośredni	Siła efektu pośredniego
esencjalizm → syndrom wrogości międzygrupowej → antysemityzm	IE = 0,26; SE = 0,04; 95% CI [0,20; 0,33]
esencjalizm → syndrom wrogości międzygrupowej → dystans społeczny wobec Romów	IE = 0,22; SE = 0,03; 95% CI [0,17; 0,27]
esencjalizm → syndrom wrogości międzygrupowej → uprzedzenia wobec imigrantów	IE = 0,22; SE = 0,03; 95% CI [0,17; 0,28]
esencjalizm → syndrom wrogości międzygrupowej → seksizm	IE = 0,24; SE = 0,03; 95% CI [0,19; 0,29]
esencjalizm → syndrom wrogości międzygrupowej → homonegatywność	IE = 0,38; SE = 0,04; 95% CI [0,31; 0,45]

Adnotacja. Efekty pośrednie zostały oszacowane przy użyciu bootstrappingu (5000 próbek). Podawane wartości efektów pośrednich zostały wystandaryzowane a przedziały ufności – skorygowane.

Syndrom międzygrupowej wrogości a religijność

Kolejnym testowanym predyktorem syndromu międzygrupowej wrogości była religijność. Model, w którym zgeneralizowane uprzedzenia były przewidywane przez tę zmienną, był dobrze dopasowany do danych ($\chi^2=138,08$; $df=48$; $p<0,001$; CFI = 0,98; RMSEA = 0,04; SRMR = 0,04). Rozwiązanie zostało przedstawione na rysunku 6.

Religijność okazała się sprzyjać występowaniu uogólnionych uprzedzeń ($\beta=0,42$; $p<0,001$). Wpływ religijności na postawy wobec Żydów, Romów, imigrantów, kobiet i osób homoseksualnych był w całości zapośredniczony przez syndrom międzygrupowej wrogości (por. tabela 5).



Rysunek 6. Religijność jako predyktor syndromu wrogości międzygrupowej w Polskim Sondażu Upředzeń 2.

$\chi^2=138,08$; $df=48$; $p<0,001$; CFI=0,98; RMSEA=0,04; SRMR=0,04. Podano standaryzowane wartości współczynników.

*** $p<0,001$.

Tabela 5

Efekty pośrednie religijności na upředzenia wobec Żydów, Romów, imigrantów, kobiet i osób homoseksualnych

Efekt pośredni	Siła efektu pośredniego
religijność → syndrom wrogości międzygrupowej → antysemityzm	IE = 0,22; SE = 0,03; 95% CI [0,16; 0,29]
religijność → syndrom wrogości międzygrupowej → dystans społeczny wobec Romów	IE = 0,18; SE = 0,02; 95% CI [0,14; 0,23]
religijność → syndrom wrogości międzygrupowej → upředzenia wobec imigrantów	IE = 0,22; SE = 0,03; 95% CI [0,16; 0,29]
religijność → syndrom wrogości międzygrupowej → seksizm	IE = 0,24; SE = 0,04; 95% CI [0,16; 0,32]
religijność → syndrom wrogości międzygrupowej → homonegatywność	IE = 0,33; SE = 0,04; 95% CI [0,25; 0,41]

Adnotacja. Efekty pośrednie zostały oszacowane przy użyciu bootstrappingu (5000 próbek). Podawane wartości efektów pośrednich zostały wystandaryzowane a przedziały ufności – skorygowane.

W następnym etapie analiz sprawdzałyśmy związki uogólnionych uprzedzeń ze zmiennymi socjodemograficznymi: płcią, wiekiem, wykształceniem, wielkością miejsca zamieszkania i subiektywnym statusem ekonomicznym gospodarstwa domowego. W pierwszej kolejności relacja każdej z tych zmiennych z syndromem międzygrupowej wrogości testowana była oddzielnie. Ostatnia analiza uwzględniała wszystkie zmienne socjodemograficzne jednocześnie, tak, aby móc ustalić i porównać ich unikalne oddziaływanie na uogólnione uprzedzenia.

Płeć. Model uwzględniający płeć (1 = mężczyzna, 2 = kobieta) jako zmienną wyjaśniającą był dobrze dopasowany do danych ($\chi^2 = 86,08$; $df = 39$; $p < 0,001$; CFI = 0,99; RMSEA = 0,04; SRMR = 0,03) i nie wymagał modyfikacji. Kobiety przejawiały niższy poziom uogólnionych uprzedzeń niż mężczyźni ($\beta = -0,17$; $p < 0,001$) – bycie kobietą negatywnie przewidywało poziom uogólnionych uprzedzeń. Należy jednak zwrócić uwagę na fakt, że oddziaływanie płci na zmienną zależną – choć istotne statystycznie – było raczej niewielkie.

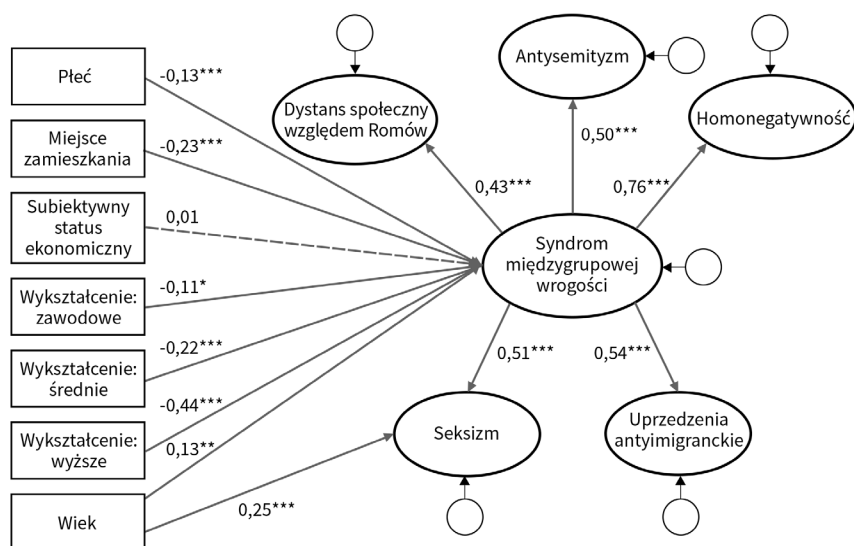
Wiek. Model, w którym uogólnione uprzedzenia były przewidywane przez wiek, stanowił dobre odzwierciedlenie danych ($\chi^2 = 145,17$; $df = 39$; $p < 0,001$; CFI = 0,97; RMSEA = 0,05; SRMR = 0,05). Analiza wskaźników modyfikacji ujawniła jednak, że konieczne było wprowadzenie bezpośredniego połączenia między predyktorem a postawami wobec kobiet. Wykonanie tego kroku znacząco poprawiło dopasowanie modelu: $\chi^2 = 85,02$; $df = 38$; $p < 0,001$; CFI = 0,99; RMSEA = 0,04; SRMR = 0,03; $\Delta\chi^2(1) = 60,15$; $p < 0,001$. Wiek był pozytywnym predyktorem syndromu międzygrupowej wrogości ($\beta = 0,20$; $p < 0,001$) – im starsza była osoba badana, tym wyższy był jej poziom uogólnionych uprzedzeń. Również istotny i pozytywny ($\beta = 0,26$; $p < 0,001$) związek wieku z seksizmem sugeruje natomiast, że akceptacja starszych respondentów dla tradycyjnej roli płciowej kobiet ma po części nieuprzedzeniowy charakter.

Wykształcenie. Model, w którym syndrom międzygrupowej wrogości był przewidywany przez wykształcenie dobrze odzwierciedlał dane: $\chi^2 = 118,88$; $df = 57$; $p < 0,001$; CFI = 0,99; RMSEA = 0,03; SRMR = 0,04. Wykształcenie zrekodowano na trzy zmienne fikcyjne (*dummy variables*), gdzie kategorią odniesienia było wykształcenie podstawowe i gimnazjalne. Uogólnione uprzedzenia były najsilniej obniżane przez wykształcenie wyższe ($\beta = -0,59$; $p < 0,001$), słabiej – przez wykształcenie średnie ($\beta = -0,34$; $p < 0,001$), zaś naj słabiej przez wykształcenie zawodowe ($\beta = -0,14$; $p = 0,006$).

Wielkość miejscowości zamieszkania. Kolejną testowaną zmienną wyjaśniającą była wielkość miejscowości zamieszkania. W dobrze dopasowanym modelu ($\chi^2 = 80,53$; $df = 39$; $p < 0,001$; CFI = 0,99; RMSEA = 0,03; SRMR = 0,03) predyktor ten negatywnie przewidywał zmienną zależną ($\beta = -0,33$; $p < 0,001$) – w im większej miejscowości mieszkała osoba badana, tym niższy był jej poziom uogólnionych uprzedzeń.

Subiektywny status ekonomiczny gospodarstwa domowego. Ostatnią sprawdzaną zmienną socjodemograficzną były subiektywne warunki materialne gospodarstwa domowego. Model uwzględniający ją jako predyktor syndromu międzygrupowej wrogości dobrze odzwierciedlał dane: $\chi^2 = 83,14$; $df = 39$; $p < 0,001$; CFI = 0,99; RMSEA = 0,03; SRMR = 0,03. Osoby lepiej oceniające status ekonomiczny swojego gospodarstwa domowego wykazywały niższy poziom uogólnionych uprzedzeń ($\beta = -0,16$; $p < 0,001$).

Unikalne efekty zmiennych socjodemograficznych. Model, w którym siedem wymienionych zmiennych socjodemograficznych pełniło rolę predyktorów syndromu międzygrupowej wrogości, a seksizm był również bezpośrednio przewidywany przez wiek (por. rysunek 7), był dobrze dopasowany do danych: $\chi^2 = 197,88$; $df = 92$; $p < 0,001$; CFI = 0,98; RMSEA = 0,04; SRMR = 0,03. Najsilniejsze unikalne oddziaływanie na syndrom międzygrupowej wrogości miało wykształcenie. W porównaniu z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym, zarówno wykształcenie zawodowe ($\beta = -0,11$; $p = 0,031$), średnie ($\beta = -0,22$; $p < 0,001$) i wyższe ($\beta = -0,44$; $p < 0,001$) obniżały poziom uogólnionych uprzedzeń. Trochę mniejszą siłą cechował się negatywny efekt wielkości miejsca zamieszkania ($\beta = -0,22$; $p < 0,001$). Najsłabsze natomiast okazały się negatywny efekt płci ($\beta = -0,13$; $p < 0,001$) i pozytywny efekt wieku ($\beta = 0,13$; $p = 0,002$). Uogólnione uprzedzenia nie były natomiast unikalnie przewidywane przez subiektywny status ekonomiczny gospodarstwa domowego ($\beta = 0,01$; $p = 0,774$).



Rysunek 7. Socjodemograficzne predyktory syndromu wrogości międzygrupowej w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2.

$\chi^2 = 197,88$; $df = 92$; $p < 0,001$; CFI = 0,98; RMSEA = 0,04; SRMR = 0,03. Podano standaryzowane wartości współczynników.

Aby zachować przejrzystość rysunku, nie przedstawiono korelacji między zmiennymi socjodemograficznymi.

* $p < 0,01$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

PODSUMOWANIE

Przeprowadzona na danych z Polskiego Sondażu Uprzedzeń analiza związków między uprzedzeniami wobec pięciu różnych grup mniejszościowych (kobiet, osób homoseksualnych, Żydów, Romów i imigrantów) wykazała, że posiadają one wspólny trzon, tj. potwierdziła istnienie w Polsce syndromu międzygrupowej wrogości (Zick i in., 2008). Zgodnie z wynikami dotychczasowych badań wykazałyśmy, że osoby o wyższym poziomie orientacji na dominację społeczną, tj. wspierające hierarchiczne stosunki społeczne, cechują się także wyższym poziomem zgeneralizowanych uprzedzeń. Prawicowy autorytaryzm, wyrażający podporządkowanie autorytetom i silne przywiązanie do tradycyjnych wartości, także pozytywnie przewidywał zgeneralizowane uprzedzenia. Osoby bardziej religijne przejawiały silniejszą międzygrupową wrogość, podobnie jak osoby starsze, słabiej wykształcone i z mniejszych miejscowości.

Unikalnym wkładem naszych analiz w badania nad syndromem międzygrupowej wrogości było ustalenie istotnego, pozytywnego wpływu przekonań esencjalistycznych na poziom międzygrupowej wrogości. Osoby przekonane,

że wiedza o przynależności grupowej danej osoby jest źródłem istotnych informacji na temat jej charakteru, miały tendencję do przejawiania wyższego poziomu zgeneralizowanych uprzedzeń wobec różnych grup obcych.

Przedstawione przez nas wyniki nie są jednak wolne od ograniczeń. Pierwsze z nich wiąże się z nieoptymalną miarą prawicowego autorytaryzmu – obserwowalne wskaźniki tego konstruktu obejmowały wyłącznie stwierdzenia sformułowane wprost. W przyszłych badaniach skala mierząca tę zmienną powinna zawierać również pozycje odwrócone. Drugie ograniczenie wynika z jednokrotności pomiaru, niepozwalającej na mocne wnioskowanie o zależnościach przyczynowo-skutkowych. Interpretując wyniki naszych analiz należy pamiętać, że zakładane przez nas w poszczególnych modelach zależności przyczynowe, takie jak np. pierwotność esencjalizmu względem uogólnionych uprzedzeń, zostały wyznaczone w oparciu o teorię. Z większą dozą pewności o tym, co jest przyczyną, a co skutkiem, można byłoby wypowiadać się na podstawie analizy danych podłużnych.

* Przygotowanie rozdziału było możliwe dzięki środkom z grantu Preludium 2013/11/N/HS6/01187 przyznanego przez Narodowe Centrum Nauki drugiej autorce.

* Publikacja sfinansowana ze środków DSM Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego na rok 2014.

- Adorno, T. W., Frenkel-Brunswick, E., Levinson, D. J., Sanford, R. N. (1950). *The authoritarian personality*. Nowy Jork: Harper and Row.
- Allport, G. (1954). *The nature of prejudice*. Reading: Addison-Wesley.
- Altemeyer, B. (1988). *Enemies of freedom: Understanding right-wing authoritarianism*. San Francisco: Jossey-Bass.
- Altemeyer, B. (1998). The other „authoritarian personality”. *Advances in Experimental Social Psychology*, 30, 47–92.
- Arbuckle, J. L. (2012). *IBM SPSS Amos 21*. Amos Development Corporation.
- Bäckström, M., Björklund, F. (2007). Structural modeling of generalized prejudice: The role of social dominance, authoritarianism, and empathy. *Journal of Individual Differences*, 28, 10.
- Bem, S. L. (1981). Gender schema theory: A cognitive account of sex typing. *Psychological Review*, 88, 354–364.
- Berry, J. W. (2003). Conceptual approaches to acculturation. W: K. M. Chun, P. B. Organista, G. Marín (red.), *Acculturation: Advances in theory, measurement, and applied research* (s. 17–37). Waszyngton: American Psychological Association.
- Bierly, M. M. (1985). Prejudice toward contemporary outgroups as a generalized attitude. *Journal of Applied Social Psychology*, 15, 189–199.
- Bratt, C. (2005). The structure of attitudes toward non-western immigrant groups: Second-order factor analysis of attitudes among Norwegian adolescents. *Group Processes & Intergroup Relations*, 8, 447–469.
- Campbell, D. T. (1958). Common fate, similarity, and other indices of the status of aggregates of persons as social entities. *Behavioural Science*, 3, 1–25.
- Dollard, J., Doob, L., Miller, N. E., Mowrer, O., Sears, R. (1939). *Frustration and aggression*. New Haven: Yale University Press.
- Duckitt, J. H. (1992). Psychology and prejudice: A historical analysis and integrative framework. *American Psychologist*, 47, 1182–1193.
- Ekehammar, B., Akrami, N., Gylje, M., Zakrisson, I. (2004). What matters most to prejudice: Big Five personality, social dominance orientation, or right-wing authoritarianism? *European Journal of Personality*, 18, 463–482.

- Fiske, S. T., Neuberg, S. L. (1990). A continuum of impression formation, from categorybased to individuating processes: Influences of information and motivation on attention and interpretation. W: M. P. Zanna (red.), *Advances in experimental social psychology*, 23 (s. 1–74). Nowy Jork: Academic.
- Funke, F. (2005). The dimensionality of right-wing authoritarianism: Lessons from the Dillema between theory and measurement. *Political Psychology*, 26, 195–218.
- Glick, P., Fiske, S. T. (1996). The ambivalent sexism inventory: Differentiating hostile and benevolent sexism. *Journal of Personality and Social Psychology*, 70(3), 491–512.
- Górska, P., Bilewicz, M., Winiewski, M., Waszkiewicz, A. (2015). *On old-fashioned versus modern homonegativity distinction: Evidence from Poland*. Manuskrypt w recenzji.
- Haslam, N., Levy, S. R. (2006). Essentialist beliefs about homosexuality: Structure and implications for prejudice. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 32, 471–485.
- Haslam, N., Rothschild, L., Ernst, D. (2000). Essentialist beliefs about social categories. *British Journal of Social Psychology*, 39, 113–127.
- Haslam, N., Rothschild, L., Ernst, D. (2002). Are essentialist beliefs associated with prejudice? *British Journal of Social Psychology*, 41, 87–100.
- Hovland, C., Sears, R. (1940). Minor studies of aggression: Correlation of lynchings with economic indices. *Journal of Psychology*, 9, 301–310.
- Hu, L. T., Bentler, P. M. (1999). Cutoff criteria for fit indexes in covariance structure analysis: Conventional criteria versus new alternatives. *Structural equation modeling: A multidisciplinary journal*, 6(1), 1–55.
- Imhoff, R., Banse, R. (2009). Ongoing victim suffering increases prejudice: The case of secondary anti-Semitism. *Psychological Science*, 20, 1443–1447.
- Konarski, R. (2009). *Modele równań strukturalnych: teoria i praktyka*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Krzemiński, I. (1993). Antisemitism in today's Poland: Research hypotheses. *Patterns of Prejudice*, 27(1), 127–135.
- Leyens, J.-P., Paladino, P. M., Rodriguez-Torres, R., Vaes, J., Demoulin, S., Rodriguez-Perez, A., Gaunt, R. (2000). The emotional side of prejudice: The attribution of secondary emotions to ingroups and outgroups. *Personality and Social Psychology Review*, 4, 186–197.
- Luhtanen, R., Crocker, J. (1992). A collective self-esteem scale: Self-evaluation of one's social identity. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 18, 302–318.

- McConahay, J. B., Hough, J. C. (1976). Symbolic racism. *Journal of Social Issues*, 32, 23–45.
- Medin, D. L. (1989). Concepts and conceptual structure. *American Psychologist*, 44, 1469–1481.
- Medin, D., Ortony, A. (1989). Psychological essentialism. W: S. Vosniadou, A. Ortony (red.), *Similarity and analogical reasoning* (s. 179–195). Cambridge: Cambridge University Press.
- Morrison, M. A., Morrison, T. G. (2002). Development and validation of a scale measuring modern prejudice toward gay men and lesbian women. *Journal of Homosexuality*, 43(2), 15–37.
- Mullen, B., Hu, L. T. (1989). Perceptions of ingroup and outgroup variability: A meta-analytic integration. *Basic and Applied Social Psychology*, 10, 233–252.
- Nelson, T. D. (2009). Ageism. W: T. D. Nelson (red.), *Handbook of prejudice, stereotyping, and discrimination* (s. 431–440). Nowy Jork: Psychology Press.
- Pettigrew, T. F., Meertens, R. W. (1995). Subtle and blatant prejudice in Western Europe. *European Journal of Social Psychology*, 25, 57–75.
- Sherif, M., Harvey, O. J., White, B. J., Hood, W. R., Sherif, C. W. (1961). *Intergroup conflict and cooperation: The Robbers Cave Experiment*. Norman: University Book Exchange.
- Sidanius, J., Pratto, F. (1999). *Social dominance: An intergroup theory of social hierarchy and oppression*. Nowy Jork: Cambridge University Press.
- Spencer-Rogers, J., Hamilton, D. L., Sherman, S. J. (2007). The central role of entitativity in stereotypes of social categories and task groups. *Journal of Personality and Social Psychology*, 92, 369–388.
- Stangor, C. (2009). The study of stereotyping, prejudice, and discrimination within social psychology: A quick history of theory and research. W: T. D. Nelson (red.), *Handbook of prejudice, stereotyping, and discrimination* (s. 1–22). Nowy Jork: Psychology Press.
- Stangor, C., Sullivan, L. A., Ford, T. E. (1991). Affective and cognitive determinants of prejudice. *Social Cognition*, 9, 359–380.
- Swim, J. K., Aikin, K. J., Hall, W. S., Hunter, B. A. (1995). Sexism and racism: Old-fashioned and modern prejudices. *Journal of Personality and Social Psychology*, 68, 199–214.
- Swim, J. K., Hyers, L. L. (2009). Sexism. W: T. D. Nelson (red.), *Handbook of prejudice, stereotyping, and discrimination* (s. 407–430). Nowy Jork: Psychology Press.

- Tajfel, H. (1982). Social psychology of intergroup relations. *Annual Review of Psychology*, 33, 1–39.
- Tajfel, H., Turner, J. (1979). An integrative theory of intergroup conflict. W: W. Austin, S. Worchel (red.), *The social psychology of intergroup relations* (s. 33–47). Monterey: Brooks/Cole.
- Yzerbyt, V., Rocher, S., Schadron, G. (1997). Stereotypes as explanations: A subjective essentialistic view of group perception. W: R. Spears, P. J. Oakes, N. Ellemers, S. A. Haslam (red.), *The social psychology of stereotyping and group life* (s. 20–50). Cambridge: Blackwell.
- Zick, A., Küpper, B., Heitmeyer, W. (2010). Prejudices and group-focused enmity. W: A. Pelinka, K. Bischof, K. Stögner (red.), *Handbook of prejudice* (s. 273–302). Nowy Jork: Cambria Press.
- Zick, A., Küpper, B., Hövermann, A. (2011). *Intolerance, Prejudice and discrimination: A European report*. Berlin: Friedrich Ebert Stiftung.
- Zick, A., Wolf, C., Küpper, B., Davidov, E., Schmidt, P., Heitmeyer, W. (2008). The syndrom of group-focused enmity: The interrelation of prejudices tested with multiple cross-sectional and panel data. *Journal of Social Issues*, 64, 363–383.

Różnorodność czy standaryzacja polszczyzny? Stosunek Polaków do dialektów, gwar i regionalnych naleciałości w wymowie

Karolina Hansen

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

Język jest naszym codziennym medium komunikacji. Każda osoba mówi trochę inaczej, na przykład jedni mają niższy, inni wyższy ton głosu. Poza różnicami indywidualnymi w sposobie mówienia, niektóre cechy mowy, takie jak sposób wymawiania i akcentowania wyrazów, mogą wskazywać na pochodzenie osoby z danej grupy etnicznej czy społecznej (np. Hansen, 2013). Dlatego akcent jest czasem opisywany jako cecha stygmatyzująca, czyli taka, która naznacza osobę i dyktuje to, jak inni ją postrzegają (Gluszek, Dovidio, 2010). Wiele badań zagranicznych pokazuje, że osoby mówiące w lokalnym dialekcie są czasem postrzegane jako ciepłe i sympatyczne, ale zawsze też jako mało kompetentne i o niskim statusie społecznym (np. Fuertes, Gottdiener, Martin, Gilbert, Giles, 2012). W polskiej psychologii, jak i w lingwistyce mało było i jest zainteresowania kwestiami stosunku do polskich dialektów i niestandardowych sposobów wymowy ogólnie. Jednocześnie język był i jest w Polsce subtelnym sygnałem statusu społecznego i pochodzenia z danego regionu geograficznego czy ogólnie pochodzenia ze wsi lub miasteczek w kontraście do pochodzenia z większych miast. Dlatego zajęłam się tym ważnym, a mało zbadanym tematem w ramach Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2.

Badania zagraniczne pokazują, że ludzie oczekują od innych, że będą się dostosowywać do swoich rozmówców (Shepard, Giles, Le Poire, 2001). W Niemczech na przykład, większość osób mówi w sposób specyficzny dla danego regionu, ale też bardzo ważne jest, aby każdy potrafił mówić standardowym niemieckim i używał go w sytuacjach oficjalnych i w rozmowach z osobami niewładającymi lokalnym dialektem (Hansen, 2013). Z drugiej strony, mówienie w dialekcie czy gwarze może być silnym elementem poczucia przynależności do regionu i być ważne dla tożsamości społecznej osób tak mówiących (Giles, Johnson, 1987).

Etnolingwistyczna teoria tożsamości (*ethnolinguistic identity theory*; Giles, Bourhis, Taylor, 1977; Giles, Johnson, 1987) postuluje, że to jak ktoś mówi, jest ściśle powiązane z tym, kim się czuje i jednocześnie z tym, jako kto jest postrzegany. Co prawda nazwa teorii sugeruje grupy etniczne, ale odnosi się ona też do tożsamości regionalnej czy do identyfikacji z pewną grupą społeczną. W Wielkiej Brytanii, Niemczech, Francji czy Hiszpanii bardzo silnie zaznaczone są różnice regionalne i wiele osób mówi w swoim lokalnym dialekcie, często wręcz niezrozumiałym dla osób z innych regionów. Sygnałem tego, jak żywotna jest mniejszość etniczna, jest to jak często i w jakich sytuacjach używa swojego języka czy dialektu (Giles, Johnson, 1987). Podobnie, wskaźnikiem wysokiej żywotności dialektu może być to, że jest on często używany i to nie tylko w domu, ale również w miejscach publicznych. Na przykład w Katalonii czy w Kraju Basków języki kataloński i baskijski są bardzo silnie obecne w życiu i przestrzeni publicznej – są to języki oficjalne w urzędach, dzieci w szkołach uczą się w nich, można czytać napisane w nich gazety czy literaturę, a napisy miejscowości są w dwóch językach.

Nie tylko za granicą, ale i w Polsce przed I a nawet jeszcze przed II wojną światową słychać było wiele języków mniejszości etnicznych i wiele regionalnych dialektów (Karaś, 2009). W czasach powojennych różnorodność ta zaczęła jednak zanikać. W Spisie Powszechnym z 1931 r. w ogóle nie zadawano pytania o narodowość, gdyż zamierzano odtworzyć strukturę narodowościową ludności głównie na podstawie pytania o język ojczysty oraz deklarację wyznaniową. To, że język ojczysty stanowił w spisie substytut przynależności narodowej, dobrze pokazuje, że w Polsce przedwojennej twierdzenia, że język świadczy o tożsamości społecznej, a tożsamość jest odzwierciedlona w języku, były jak najbardziej na miejscu. A co było później?

Po II wojnie światowej na zachodnie i północne „ziemie odzyskane” przesiedlono wiele osób z innych rejonów kraju. Byli to repatrianci z dawnych Kresów Wschodnich, osadnicy z Polski centralnej i południowej oraz przesiedleni w ramach akcji „Wisła” Ukraińcy i Łemkowie. W rezultacie na wielu terenach funkcjonowała początkowo mieszanka języków i dialektów, ale szybko zamieniała się ona w regionalną, a w końcu w dość standardową polszczyznę (Karaś, 2009). Również migracje ludności ze wsi do miast, upowszechnienie szkolnictwa i środków masowego przekazu oraz polityka standaryzacji i ujednolicania wywarły swój wpływ na zanikanie gwar i dialektów.

Dziś, częściowo za sprawą Europejskiej Karty Języków Regionalnych i Mniejszościowych oraz programów Unii Europejskiej stawiających na zachowanie lokalnych zwyczajów, tożsamość lokalna i różnorodność językowa staje się w Polsce znów ważnym tematem. Świadczy o tym między innymi fakt, że dwa ostatnie Narodowe Spisy Powszechne (GUS, 2002, 2013)

poruszały kwestie językowe. Obok pytania o przynależność narodowo-etniczną zadawano pytanie o język używany w kontaktach domowych, które dawało respondentom możliwość wymienienia dwóch języków niepolskich (używanych równolegle z językiem polskim lub nie).

Według spisu z 2011 r. (GUS, 2013) w domach w Polsce używanych jest 160 języków. Obok zdecydowanie dominującego języka polskiego używanego przez 98% ogółu ludności najczęściej wymieniano używane regionalnie śląski i kaszubski, przy czym w większości przyznawano, że są one używane na przemian z językiem polskim. Wyniki spisu wskazują też na wzrost (w porównaniu do 2009 r.) poczucia odrębności etnicznej społeczności regionalnych w Polsce, chociaż w większości przypadków wiąże się to z jednoczesnym odczuwaniem polskiej tożsamości narodowej. Tak samo jak w przypadku języków, w przypadku etniczności najczęściej wymieniano etniczność śląską i kaszubską.

O wadze zachowania i rozwoju języków regionalnych oraz pielęgnowania tożsamości kulturowej mniejszości narodowych i etnicznych świadczy też nowa *Ustawa o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym* (Dz.U. 2014 poz. 829). Jej wprowadzenie łączy się z coraz szerszym upowszechnianiem wiedzy na temat mniejszości oraz ich kultury i tworzeniem programów służących zachowaniu i rozwojowi tożsamości kulturowej mniejszości (Miodek, 2012). Temat ten jest zauważany w polityce na szczeblu europejskim i polskim, ale co większość Polaków myśli o polskich dialektach?

PYTANIA O SPOSÓB WYMOWY W POLSKIM SONDAŻU UPRZEDZEŃ 2

Aby zbadać opinię Polaków na ten temat, w ramach Polskiego Sondażu Upředzeń 2 pytałam respondentów o ich opinię na temat pielęgnowania dialektów, gwar i lokalnych sposobów mówienia oraz, w kontraście do tego, na temat standaryzacji języka polskiego. Pytałam też o to, czy osoby, które pochodzą ze wsi i mówią w sposób nieco odmienny od tych z miasta, powinny zmienić swój sposób mówienia na standardowy w pracy i w domu. Na koniec sondażu respondenci deklarowali czy sami „mówią z akcentem regionalnym” (tabela 1).

W spisie z 2011 r. (GUS, 2013) pojawiały się pytania o mówienie innym językiem niż polski lub w dialekcie czy gwarze. Jak pokazałam wcześniej, bardzo niski odsetek osób (2%) zadeklarował, że mówi językiem innym niż polski. Jednak można przypuszczać, że osoby z różnych regionów Polski lub mieszkające na wsi mogą, nawet jeśli już nie mówią w innym języku, gwarze czy dialekcie, to wciąż mieć wymowę odmienną od ogólnej polszczyzny literackiej. Dlatego aby rozszerzyć zakres badania odmienności w mowie, zdecydowałam się pytać nie o język czy dialekt, ale o to czy wymowa

respondentów odbiega choć trochę od polszczyzny ogólnej, potocznie mówiąc, czy mówią z akcentem regionalnym.

Tabela 1

Treść pytań zadawanych w sondażu (w kolejności, w jakiej były zadawane)

Teraz chciał(a)bym zapytać o Pana/i opinię na temat ludzi mieszkających w różnych częściach Polski. Jak może miał(a) Pan/i okazję słyszeć, osoby pochodzące ze wsi czasami mówią trochę inaczej po polsku niż osoby z miasta.	
Czy uważa Pan/i, że osoba mówiąca w sposób typowy dla mieszkańców wsi, pracując np. w banku, powinna pozbyć się tego sposobu mówienia, czy powinna mówić tak jak zwykle?	1 – zdecydowanie powinna się pozbyć tego sposobu mówienia 7 – zdecydowanie powinna mówić tak, jak zwykle
Czy uważa Pan/i, że osoba mówiąca w sposób typowy dla mieszkańców wsi, będąc w domu z rodziną, powinna pozbyć się tego sposobu mówienia, czy powinna mówić w domu tak jak zwykle?	
Proszę określić, w jakim stopniu zgadza się Pan/i z następującymi stwierdzeniami.	
Polacy powinni pielęgnować swoje regionalne dialekty, gwary i lokalne sposoby mówienia.	1 – zdecydowanie się nie zgadzam 7 – zdecydowanie się zgadzam
Wszyscy Polacy niezależnie od pochodzenia i miejsca zamieszkania powinni mówić po polsku w taki sam, standardowy sposób.	
Tak jak już wcześniej wspominaliśmy, ludzie w różnych regionach Polski mówią czasem inaczej, mają swoje dialekty i lokalne sposoby wymowy.	
Czy mówi Pan/i z akcentem regionalnym? Jeśli tak, jak silny jest to akcent?	1 – nie, nie mówię z akcentem regionalnym 7 – tak, mówię z silnym akcentem regionalnym

Jak już wspomniałam, mimo że temat wydaje się aktualny, stosunek do dialektów i gwar, i do osób nimi mówiących nie jest w Polsce w ogóle badany. Dlatego w przeprowadzonym badaniu nie miałam ścisłych hipotez, a raczej pewne przypuszczenia. Najważniejszym celem badania była próba zdiagnozowania, na ile Polacy popierają pielęgnowanie dialektów i gwar, używanie ich w różnych kontekstach, czy sami mówią z jakimiś naleciałościami oraz z jakimi cechami demograficznymi i psychologicznymi respondentów się to wiąże. Poza celem opisowym, podejrzewałam, że wspieranie różnorodności wymowy będzie zależało od stopnia identyfikacji z Polską i Polakami oraz od dwóch zmiennych światopoglądowo-psychologicznych: prawicowego autorytaryzmu (*right wing authoritarianism*, RWA; Altemeyer, 1981) i orientacji na dominację społeczną (*social dominance orientation*, SDO; Pratto, Sidanius, Stallworth, Malle, 1994)¹.

¹ Skala identyfikacji z Polakami, RWA i SDO są szerzej opisane w rozdziale *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w niniejszym opracowaniu.

Jeśli chodzi o identyfikację narodową, badania prowadzone na zachodzie (np. w Wielkiej Brytanii i USA) pokazują, że osoby mówiące nietypowo (np. z akcentem walijskim albo z obcym akcentem w USA) mniej identyfikują się ze swoim krajem, a bardziej z grupą, której dialektem czy z akcentem której mówią (Gluszek, Newheiser, Dovidio, 2011; Livingstone, Manstead, Spears, Bowen, 2011). Jest to również zgodne z przewidywaniami etnolingwistycznej teorii tożsamości (Giles, Johnson, 1987). W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 spodziewałam się podobnych wyników, a więc takich, że silniejszy akcent własny osób ankietowanych będzie się wiązał ze słabszą identyfikacją z Polską. Jednocześnie spodziewałam się, że osoby same mówiące z naleciałościami regionalnymi będą bardziej wspierać pielęgnowanie dialektów.

Ponadto identyfikacja narodowa może sprzyjać chęci unifikacji języka narodowego i odmowie wzmacniania jego regionalnych odmian. Z drugiej strony, jeśli dialekty są postrzegane jako część narodowego dziedzictwa i kultury ludowej, to osoby silniej zidentyfikowane powinny wspierać i tę część polskości. Ze względu na możliwość działania powyższych różnych mechanizmów, nie przewidywałam kierunku zależności poparcia dla pielęgnowania polskich dialektów z siłą identyfikacji narodowej respondentów.

Ze zmiennych psychologiczno-światopoglądowych interesowały mnie związki prawicowego autorytaryzmu (RWA) i orientacji na dominację społeczną (SDO) ze stosunkiem do dialektów. Tak jak wspomniano w rozdziale *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w tym opracowaniu, obie te wizje porządku społecznego są związane z uprzedzeniami, jednak różnią się one od siebie (Duckitt, Sibley, 2010). Osoby z wyższym poziomem poparcia dla prawicowego autorytaryzmu postrzegają świat jako niebezpieczny, a to co może go uporządkować, to zasady, silne prawo, silne autorytety i posłuszeństwo wobec wszystkich powyższych. Osoby z wyższym poziomem orientacji na dominację społeczną postrzegają świat raczej jako walkę między jednostkami i grupami, gdzie nikt nie powinien być chroniony, a silniejsi mogą, a nawet powinni, dominować nad słabszymi.

Prawicowy autorytaryzm łączy się z niechęcią do imigrantów i z niechęcią do osób mówiących z obcym akcentem (Bresnahan, Kim, 1993). Jednak gdy niestandardowy sposób wymowy dotyczy szerzej pojmowanej grupy własnej, tak jak jest w przypadku polskich dialektów, to stosunek do nich może odbiegać od, a nawet być przeciwny do stosunku do imigrantów. Tak więc prawicowy autorytaryzm, podobnie jak identyfikacja, może wiązać się dwojako z pielęgnowaniem dialektów.

W przypadku orientacji na dominację społeczną sprawa wydaje się nieco prostsza. Osoby preferujące taki układ społeczny, gdzie istnieją grupy

lepsze i gorsze, a silniejsi dominują nad słabszymi, niemającymi specjalnej ochrony, mogą nie chcieć dawać takiej ochrony także wymierającym polskim dialektom.

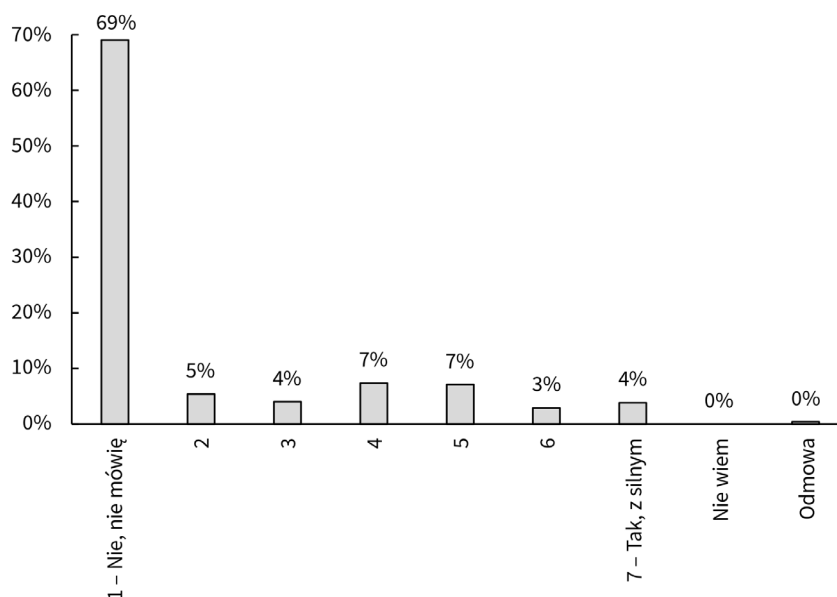
WYNIKI

Wyniki analiz dla poszczególnych pytań będę przedstawiała nie według ich kolejności w kwestionariuszu. Zacznę raczej od opisu sytuacji dialektów w Polsce i tego, kto nimi mówi. Przejdę potem do pytań o deklaracje poparcia pielęgnowania dialektów czy standaryzacji polszczyzny, a na końcu już do konkretnych sytuacji, gdzie w pracy czy w domu niestandardowe sposoby wymowy mogą się pojawić.

Regionalne różnicowanie języka w Polsce

Czy w dzisiejszej Polsce można usłyszeć wymowę inną niż ogólna, standardowa polszczyzna literacka typowa dla mieszkańców dużych miast? Na pytanie o własny sposób wymowy, aż 69% respondentów zadeklarowało, że nie mówi w ogóle z akcentem regionalnym, reszta (31%) powiedziała, że mówi co najmniej z bardzo słabym akcentem (rysunek 1). Odpowiedzi powyżej środka skali (czyli 5 lub więcej) udzieliło 14% ankietowanych. Mimo iż 14% czy nawet 31% nie wydaje się wielkim odsetkiem, to jest to bardzo dużo w porównaniu z 2% osób, które według Narodowego Spisu Powszechnego (GUS, 2013) posługuje się w kontaktach rodzinnych obok polskiego językiem innym niż polski lub dialektem czy gwarą. Wyniki wskazują więc, że zasadne jest rozszerzenie zakresu tego, co jest już słyszalne jako odmienne i pytanie o sam akcent, a nie tylko o pełen język, dialekt lub gwarę.

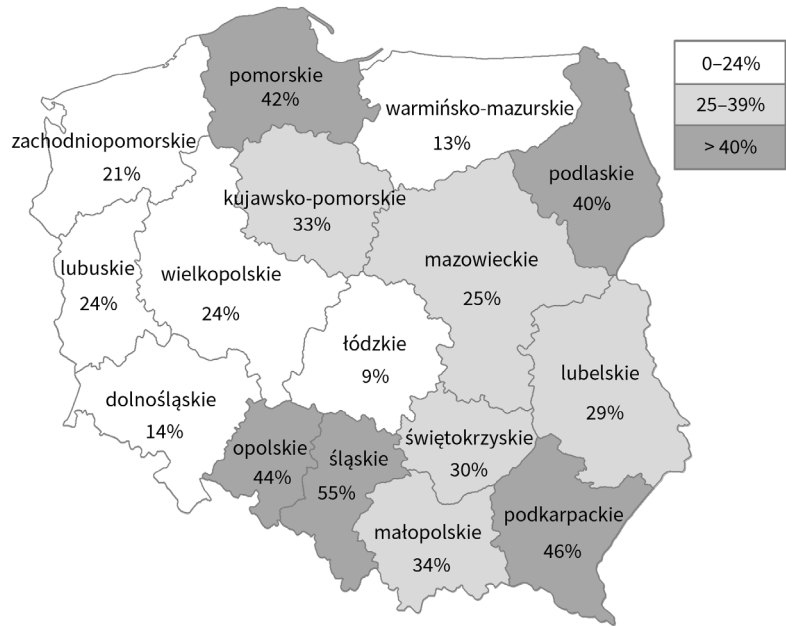
Po uwzględnieniu w analizie miejsca zamieszkania respondentów okazuje się, że najwięcej osób deklarujących mówienie z akcentem regionalnym jest w województwach śląskim, opolskim, podkarpackim, pomorskim i podlaskim (rysunek 2). Pokrywa się to z deklaracjami narodo-etnicznymi ze Spisu Powszechnego, który pokazał, że ludność utożsamiająca się także z inną niż polska etnicznością czy narodowością, skoncentrowana jest w województwach śląskim i opolskim (Ślązacy), pomorskim (Kaszubi), podlaskim (ludność polsko-białoruska) i w mazowieckim (imigranci w Warszawie). Jak widać jednak możliwe, że część osób z podkarpackiego, mimo deklarowania tylko polskiej tożsamości, zdaje sobie sprawę z tego, że mówi w nieco odmienny sposób, nawet jeśli nie nazwą tego innym dialektem czy gwarą.



Rysunek 1. Rozkład częstości odpowiedzi na pytanie o własny sposób wymowy „Czy mówi Pan/i z akcentem regionalnym? Jeśli tak, jak silny jest to akcent?”.

Mówienie w sposób odbiegający od polszczyzny literackiej kojarzy się intuicyjnie z terenami wiejskimi i osobami starszymi. Jeśli chodzi o zmienne demograficzne, analiza regresji pokazała, że osoby starsze wcale nie deklarowały, że mówią z silniejszym akcentem niż osoby młodsze (por. tabela 2). Znaczenia nie miała tu też wielkość miejscowości zamieszkania ani płeć. Za to rolę odgrywało wykształcenie – mówienie z silniejszym akcentem deklarowały osoby mniej wykształcone².

2 Zmienne wykształcenia i wielkości miejscowości nie są zmiennymi ilościowymi, a więc powinny być wprowadzane do regresji jako kilka zmiennych zero-jedynkowych. Jednak wszystkie analizy z takim kodowaniem zmiennych dają praktycznie takie same wyniki jak analizy przedstawione w tabelach 2, 3 i 4. Tak więc przedstawiam wyniki w takiej postaci dla ich większej przejrzystości.



Rysunek 2. Rozmieszczenie geograficzne akcentów regionalnych według deklaracji o własnym sposobie wymowy.

Rysunek pokazuje procent osób deklarujących mówienie z co najmniej słabym akcentem regionalnym (2 i więcej na skali 1–7) w stosunku do wszystkich ankietowanych w danym regionie.

Tabela 2
Wyniki analizy regresji (współczynniki standaryzowane – beta), pokazujące zależność siły regionalnych naleciałości w wymowie od cech demograficznych respondentów

Własna wymowa	
R^2	0,02**
Demograficzne	Wiek
	Miejscowość
	Płeć (kobieta)
	Wykształcenie

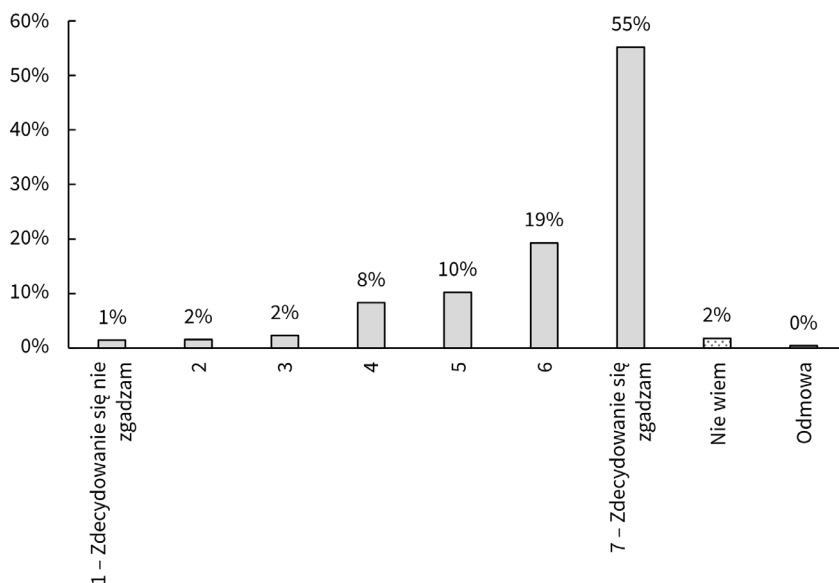
* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

Za pomocą analizy korelacji weryfikowałam przypuszczenie, że osoby mówiące z akcentem regionalnym będą się mniej identyfikować z Polakami. Przypuszczenie to się potwierdziło: im silniejszy własny akcent osób ankietowanych, tym mniej identyfikowały się one z Polską ($r = -0,09$; $p = 0,01$), jednak zależność ta nie była silna. Należy tu też dodać, że jest to jedynie współwystępowanie, a nie zależność przyczynowo-skutkowa i jest możliwe, że te osoby, które najpierw zadeklarowały, że myślą o sobie

jako o Polakach, w późniejszych pytaniach przedstawiały swój akcent jako nieco słabszy. Jest to możliwe, aczkolwiek pytania o identyfikację były na początku długiego wywiadu, a te o akcent na samym końcu, więc jest mało prawdopodobne, by wiele osób je łączyło ze sobą. Może być również tak, że osoby, które czują się mało związane z Polakami, szukają swojej tożsamości bardziej lokalnie i mówią z akcentem dla jej podkreślenia, aby przynależeć do jakiejś grupy.

Pielęgnować dialekty, czy mówić standardowo?

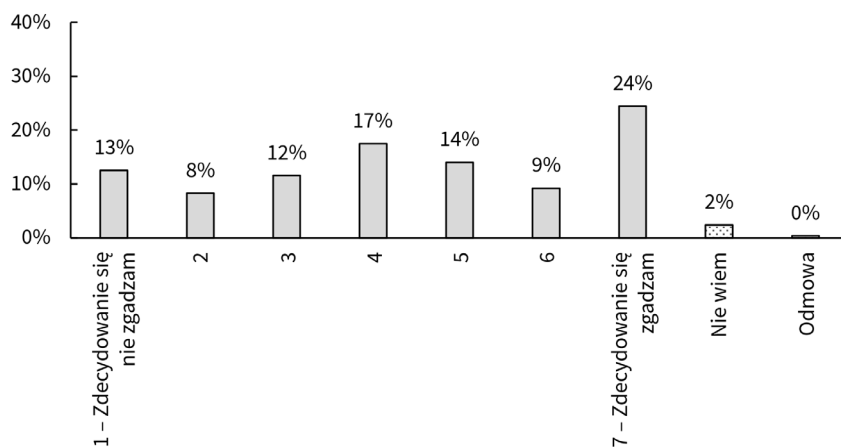
Wyniki sondażu pokazały, że w Polsce mało osób mówi z wyraźnym akcentem regionalnym. Jaka jest opinia Polaków na ten temat? Czy to dobrze, czy źle? Na pytanie, czy Polacy powinni pielęgnować swoje regionalne dialekty, gwary i lokalne sposoby mówienia, aż 86% ankietowanych odpowiedziało twierdząco (czyli powyżej środka skali), 5% się z nim nie zgodziło, a 8% wybrało odpowiedź neutralną (rysunek 3). Wynika z tego, że nie chcemy, by różnorodność językowa w Polsce zanikła.



Rysunek 3. Rozkład częstości odpowiedzi na pytanie „Czy Polacy powinni pielęgnować swoje regionalne dialekty, gwary i lokalne sposoby mówienia?”.

Jednocześnie odpowiedzi na pytanie „Czy wszyscy Polacy, niezależnie od pochodzenia i miejsca zamieszkania, powinni mówić po polsku w taki sam, standardowy sposób?” były bardzo podzielone (rysunek 4). Najwięcej osób zaznaczyło skrajną odpowiedź i zdecydowanie się z tym zgodziło. Jednocześnie dużo osób nie opowiedziało się po żadnej ze stron, sporo osób

zaznaczyło skrajną odpowiedź przeczącą, a reszta uplasowała się gdzieś pomiędzy. Wydaje się zatem, że wielu Polaków chciałoby, aby dialekty były pielęgnowane, ale nie są zgodni co do standaryzacji polszczyzny, choć nieco bardziej ją popierają, niż są jej przeciwni. Czy znaczy to, że Polacy woleliby nie słyszeć dialektów i gwar na co dzień?



Rysunek 4. Rozkład częstości odpowiedzi na pytanie „Czy wszyscy Polacy, niezależnie od pochodzenia i miejsca zamieszkania, powinni mówić po polsku w taki sam, standardowy sposób?”.

Warto zauważyć, że odpowiedzi na te dwa pytania nie były ze sobą związane ($r_s = 0,01$; $p = 0,75$), a zatem poparcie dla pielęgnowania dialektów nie wiązało się z zaprzeczeniem twierdzeniu, że wszyscy Polacy powinni mówić w taki sam standardowy sposób. Jak pokazały wyniki analizy regresji, brak było też zależności między własnym sposobem wymowy a poparciem dla pielęgnowania dialektów (tabela 3). Poparcie dla pielęgnowania dialektów nie zależało od wielkości miejscowości, w której mieszkali respondenci ani od ich wykształcenia. Ponadto kobiety i mężczyźni nie różnili się w stopniu poparcia dla dialektów. Odpowiedzi badanych różnicował natomiast ich wiek – osoby starsze bardziej popierały pielęgnowanie dialektów niż osoby młodsze. Okazuje się zatem, że Polacy nie tylko w zdecydowanej większości uznają, że dialekty powinny być pielęgnowane, ale także że ich poparcie jest niezależne od tego, jak sami mówią, jak i od wielu zmiennych demograficznych. Jedynie osoby starsze wyrażają tego poparcia więcej.

Jeśli chodzi o standaryzację języka polskiego, to osoby, które same deklarowały, że mówią z regionalnym akcentem, wykazywały większą akceptację dla różnorodności w mowie (tabela 3). Osoby starsze zgadzały się częściej ze stwierdzeniem, że wszyscy powinni mówić w taki sam standardowy sposób. Również silniej zgadzały się z tym stwierdzeniem osoby z niższym poziomem wykształcenia. Płeć i wielkość miejscowości zamieszkania

odgrywały tu marginalną rolę. Odrobinę bardziej popierały różnorodność językową kobiety i osoby z mniejszych miejscowości.

Tabela 3

Wyniki analizy regresji, pokazujące wpływ zmiennych demograficznych i psychologicznych na stosunek do pielęgnowania polskich dialektów, standaryzacji polszczyzny oraz mówienia gwarą wiejską w pracy lub w domu

		Dialekty	Standaryzacja	Praca	Dom
	R^2	0,03**	0,05***	0,04***	0,02*
	ΔR^2	0,02**	0,02**	0,01*	0,02*
Demograficzne (I krok)	Wiek	0,16***	0,15***	-0,08*	-0,04
	Miejscowość	0,00	-0,08*	0,00	0,10**
	Płeć (kobieta)	-0,05	0,06	-0,13***	-0,07*
	Wykształcenie	0,01	-0,09*	-0,11**	-0,05
	Własny akcent	0,03	-0,04*	0,05	0,04
Psychologiczne (II krok)	Identyfikacja	0,08*	0,04	-0,09*	-0,01
	SDO	-0,10**	0,05	-0,05	-0,12**
	RWA	0,05	0,13**	-0,04	-0,03

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

Wydaje się, że pielęgnowanie dialektów i chęć standaryzacji języka polskiego to raczej niezależne od siebie kwestie. Prawie wszyscy popierają pielęgnowanie dialektów, ale równocześnie połowa respondentów chciałaby, żeby wszyscy w Polsce mówili w ten sam standardowy sposób. Sugeruje to, że osoby mówiące w dialekcie, miałyby go znać, ale nie używać. Ze stwierdzeniem, że Polacy w różnych częściach kraju nie będą mówić podobnie i standardowo, ale usłyszymy więcej różnorodności w wymowie, częściej godziły się osoby młodsze i bardziej wykształcone, ale też osoby same mówiące z regionalnymi naleciałościami.

Rola identyfikacji narodowej, RWA, SDO

Oprócz wpływu zmiennych demograficznych, sprawdzałam też wpływ zmiennych psychologicznych na stopień poparcia pielęgnacji dialektów w Polsce. Interesował mnie wpływ zmiennych psychologicznych samych w sobie, wykraczający poza wpływ wieku, wielkości miejscowości, płci i wykształcenia respondentów. Dlatego przeprowadziłam analizę regresji, gdzie w pierwszym kroku kontrolowałam wpływ wyżej wymienionych zmiennych demograficznych, a w drugim kroku do regresji wprowadzane były skale identyfikacji z Polakami, prawicowego autorytaryzmu i orientacji na dominację społeczną (tabela 3).

Wyniki pokazały, że dodanie zmiennych psychologicznych rzeczywiście pozwala lepiej wyjaśnić stosunek Polaków do dialektów (por. przyrost R^2 w tabeli 3). Osoby silniej zidentyfikowane z Polską mocniej wspierały pielęgnowanie dialektów. Wskazuje to więc na drugą interpretację z wcześniej przedstawionych, czyli taką, że jeśli dialekty są postrzegane jako część polskiego dziedzictwa, to osoby silniej zidentyfikowane z Polską powinny wspierać i tę część polskości. Jest to jednak wciąż tylko hipoteza, ponieważ, niestety, nie pytaliśmy bezpośrednio o to, czy respondenci postrzegają dialekty jako część polskości.

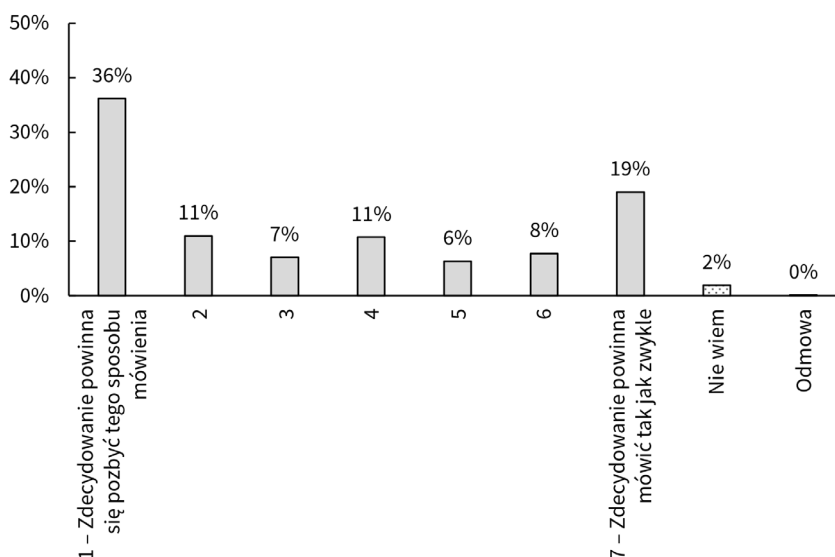
Wyniki pokazały również, że osoby preferujące taki układ społeczny, gdzie grupy „lepsze” dominują nad „gorszymi”, mniej popierały pielęgnowanie polskich dialektów. Tak więc zgodnie z przewidywaniem, orientacja na dominację społeczną nie sprzyjała chronieniu ginącego (czyli słabego, zdominowanego już) dobra kulturowego, jakim są polskie dialekty. Prawicowy autorytaryzm (przy kontrolowaniu innych zmiennych) nie odgrywał tutaj żadnej roli.

Podobna analiza dla pytania czy wszyscy Polacy powinni mówić tak samo, pokazała, że przeciwnie niż w przypadku poparcia dla pielęgnowania dialektów, rolę odgrywał tu prawicowy autorytaryzm (i tylko on). Osoby bardziej skłonne do popierania prawicowego autorytaryzmu były bardziej za wszechobecną unifikacją i standaryzacją języka w Polsce. Jest to zgodne z koncepcją prawicowego autorytaryzmu jako światopoglądu popierającego porządek, silną władzę, oraz posłuszeństwo wobec zasad i reguł.

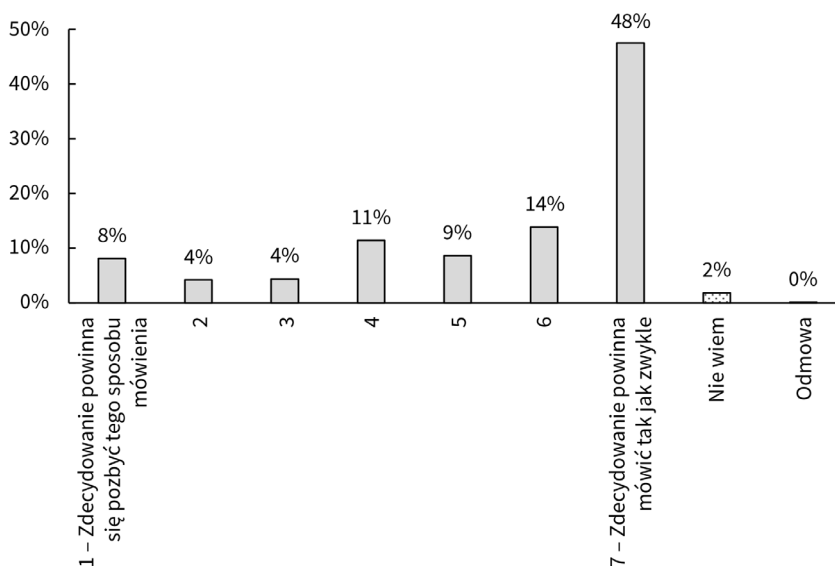
Niestandardowa wymowa w domu, ale nie w pracy

Silne poparcie dla pielęgnacji dialektów, przy jednoczesnym poparciu standaryzacji mowy w Polsce, wydaje się paradoksalne. Jak i gdzie mają być pielęgnowane niestandardowe sposoby wymowy? Analiza pytań o używanie niestandardowej wymowy w pracy i w domu pomoże nam lepiej zrozumieć omówione dotychczas zjawiska.

W sondażu, po krótkim wprowadzeniu zwracającym uwagę na to, że osoby pochodzące ze wsi czasami mówią trochę inaczej po polsku niż osoby z miasta, zadawaliśmy dwa pytania o używanie takiego gwarowego sposobu mówienia w pracy w banku i w domu. Większość respondentów uważała, że osoby mówiące w sposób typowy dla mieszkańców wsi, pracując np. w banku, zdecydowanie powinny pozbyć się tego sposobu mówienia (rysunek 5). Jednak nie była to opinia zupełnie jednogłośna. Część respondentów powiedziała, że takie osoby powinny mówić tak jak zwykle. Z kolei zdecydowana większość ankietowanych stwierdziła, że w domu z rodziną osoby mówiące gwarą powinny mówić w zwykły dla siebie sposób (rysunek 6).



Rysunek 5. Rozkład częstości odpowiedzi na pytanie „Czy osoba mówiąca w sposób typowy dla mieszkańców wsi, pracując np. w banku, powinna pozbyć się tego sposobu mówienia, czy powinna mówić tak jak zwykle?”.



Rysunek 6. Rozkład częstości odpowiedzi na pytanie „Czy osoba mówiąca w sposób typowy dla mieszkańców wsi, będąc w domu z rodziną, powinna pozbyć się tego sposobu mówienia, czy powinna mówić tak jak zwykle?”.

Jak widać, respondenci mieli wyraźnie różne oczekiwania co do tego, w jaki sposób inni mają mówić w miejscach publicznych i w zaciszu domowym. Istniała też ogólna tendencja do przyzwalania na mówienie w sposób typowy dla mieszkańców wsi albo zalecania zmiany tego sposobu mówienia.

Respondenci, którzy deklarowali, że osoba mówiąca gwarą wiejską powinna unikać takiego sposobu mówienia w pracy, częściej deklarowali, że także w domu nie powinna ona posługiwać się gwarą ($r = 0,27$; $p = 0,01$). Ponadto odpowiedzi na pytania o sposób mówienia w pracy i w domu łączyły się z odpowiedziami na wcześniejsze pytania o pielęgnowanie dialektów. Osoby, które dopuszczały używanie niestandardowego sposobu mówienia nawet w pracy, częściej popierały pielęgnowanie dialektów przez Polaków ($r = 0,11$; $p = 0,001$). Tak samo osoby, które popierały używanie niestandardowego sposobu mówienia w domu, częściej popierały pielęgnowanie dialektów ($r = 0,28$; $p < 0,001$) i nie popierały tego, by wszyscy Polacy mówili tak samo, standardowo ($r = -0,12$; $p < 0,001$).

Analiza regresji pokazała, że kontynuowanie mówienia w pracy w sposób typowy dla mieszkańców wsi popierały częściej osoby młodsze oraz osoby z niższym wykształceniem (tabela 3). Mężczyźni nieco częściej niż kobiety popierali posługiwanie się gwarą zarówno w pracy, jak i w domu. Mówienie gwarą wiejską w domu bardziej popierały osoby z większych miejscowości. Dla poparcia mówienia gwarą wiejską w domu wiek i wykształcenie respondentów nie grały roli.

Jeśli chodzi o zmienne psychologiczne, osoby silniej zidentyfikowane z Polakami były nieco bardziej przeciwne mówieniu gwarą wiejską w pracy, ale nie miało dla nich znaczenia, jak kto mówi w domu. Za to im silniejsza była zgoda respondentów na dominację społeczną jednych grup nad innymi, tym bardziej byli oni przeciwni mówieniu gwarą wiejską w domu. Prawicowy autorytaryzm (przy kontrolowaniu innych zmiennych) nie grał tutaj roli.

W wynikach tych mało jest zależności powtarzających się w przypadku obu pytań. Widać jedynie, że mężczyznom mniej przeszkadza gwarowy sposób mówienia zarówno w pracy, jak i w domu.

Pielęgnowanie dialektów a niechęć segregacji

Przetawione dotychczas wyniki pokazują, że prawie wszyscy ankietowani popierali pielęgnowanie dialektów, choć niewiele osób godziło się na to, by osoby mówiące gwarą mówiły tak w pracy. Jednak, co logiczne, silne poparcie dla pielęgnowania dialektów szło w parze z akceptacją mówienia gwarą w pracy i w domu. Do tego osoby mówiące w sposób odbiegający od ogólnej polszczyzny pochodziły częściej z mniejszych miejscowości, miały niższe wykształcenie (to pokazano już wcześniej), oraz oceniały swoje warunki materialne jako gorsze ($r = 0,11$; $p = 0,001$). Interesowało mnie zatem, czy popieranie dialektów idzie też w parze z akceptacją osób biedniejszych w otoczeniu. W analizie regresji (z kontrolą zmiennych demograficznych) patrzyłam na wpływ dystansu społecznego do osób biednych

oraz preferencji segregacji społecznej na pielęgnowanie dialektów. Okazało się, że osoby akceptujące osoby biedne w swoim otoczeniu (jako sąsiadów, współpracowników czy członków rodziny) silniej popierały pielęgnowanie dialektów (tabela 4). Podobnie osoby, które żywiły silniejszą niechęć do segregacji społecznej, bardziej popierały pielęgnowanie dialektów. Związki te nie są bardzo silne, jednak są silniejsze niż te omawiane wcześniej i występują mimo tego, że obie te zmienne były uwzględnione jednocześnie, a więc mówimy o ich specyficznym wkładzie w przewidywanie preferencji pielęgnowania dialektów, po wyłączeniu już ich wspólnego wpływu.

Tabela 4

Wyniki drugiego kroku analizy regresji, pokazujące wpływ akceptacji osób biednych i preferencji segregacji społecznej w miejscu zamieszkania na stosunek do pielęgnowania polskich dialektów

		Dialekty
ΔR^2		0,06***
Psychologiczne (II krok)	Akceptacja biednych	0,18***
	Preferencja segregacji	-0,15***

* $p < 0,05$; ** $p < 0,01$; *** $p < 0,001$.

DYSKUSJA

Wyniki Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2 pokazały, że zdecydowana większość Polaków (deklaruje, że) mówi polszczyzną ogólną, bez żadnych naleciałości regionalnych, choć wyraźnie chcą oni, by pielęgnowano dialekty i gwary. Jednocześnie wielu respondentów popierało standaryzację języka polskiego, choć tu zdania były bardziej podzielone. Większość ankietowanych uważała, że osoby, które mówią gwarą wiejską, nie powinny mówić nią w pracy, ale mogą jej używać w domu. Jednym z powodów takich poglądów może być poprawność polityczna. Łatwo deklaratywnie popierać pielęgnowanie dialektów, kiedy nic za tym nie idzie. Za to już trudniej zaakceptować to, żeby gwary i dialekty były używane w miejscach publicznych.

Gdy sprawdzono wpływ zmiennych demograficznych na zadawane pytania, najsilniejsze związki z nimi wszystkimi zaobserwowano dla wieku respondentów. Osoby starsze częściej popierały i pielęgnowanie dialektów, i standaryzację polszczyzny. Jednocześnie były raczej za tym, by w miejscu pracy mówić ogólną polszczyzną, a nie gwarą. Wydaje się, że szczególnie osobom starszym łatwo zadeklarować, że dialekty powinny być pielęgnowane, ale trudniej przyzwolić na ich codzienne używanie, przynajmniej w kontekście pracy. Być może jest to też spuścizna PRL-u i polityki wyrównywania wszystkiego do jednego wzorca, a więc i standaryzacji języka.

Z drugiej jednak strony w PRL-u miało miejsce wynoszenie na piedestał klasy pracującej (też w rolnictwie) i kultywowanie tradycji ludowych przez rękodzieło i Cepelie, zespoły ludowe takie jak Mazowsze, czy też przez popularność filmów dziejących się na wsi, takich jak *Sami Swoi*. Osoby starsze przeżyły większość swojego życia w takiej propagandzie i to właśnie u nich w sondażu najsilniej widoczne było poparcie dla dialektów, a jednocześnie też poparcie dla standaryzacji polszczyzny.

Przeprowadzone badanie pokazało też, że respondenci akceptujący osoby biedne w swoim otoczeniu i żywiący silniejszą niechęć do segregacji społecznej, silniej popierali pielęgnowanie dialektów. Wynik ten można interpretować jako ogólną akceptację różnorodności. Skąd ona wynika, trudno jednoznacznie określić. Może wynikać z doświadczeń zagranicznych i kontaktów z różnorodnością etniczną i językową. Jednak przeciwko tej interpretacji świadczy fakt, że osoby znające więcej języków nie popierały silniej pielęgnowania dialektów ($r = -0,04$; $p = 0,27$). Inną możliwością jest to, że akceptacja osób biednych, niechęć do segregacji oraz poparcie dialektów wynika z zaszczerpionego w Polakach w czasach PRL-u przekonania, że wszyscy przecież są, a przynajmniej mają być, sobie równi. Nie było wtedy też takiej segregacji co do miejsca zamieszkania i miejsca pracy, jaka panowała na zachodzie i jaka powstaje teraz przez rosnące rozwarstwienie społeczeństwa i masowe budowanie w większych polskich miastach osiedli zamkniętych – enklaw głównie ludzi młodych i bogatych. Na taką interpretację wskazywałby fakt, że osoby starsze silniej niż młodsze popierały pielęgnowanie dialektów.

W kontekście wieku, osoby starsze nie deklarowały mówienia z silniejszym akcentem niż osoby młodsze. Natomiast niezależnie od wieku i innych cech demograficznych respondentów im silniejszy był własny akcent osób ankietowanych, tym mniej identyfikowały się one z Polską. Co ciekawe, brak było zależności między własnym sposobem wymowy a poparciem dla pielęgnowania dialektów. Być może brak tego związku wynika z tego, że prawie wszyscy, niezależnie od tego kim byli, silnie popierali pielęgnowanie dialektów.

Szczególnie ciekawa wydaje się kwestia identyfikacji narodowej i stosunku do dialektów i gwar polskich. Z jednej strony osoby silniej identyfikujące się z Polską twierdziły, że Polacy powinni pielęgnować swoje dialekty i gwary, a z drugiej strony niechętnie by się zgadzały na używanie gwary wiejskiej w pracy. Gdzie zatem gwary mają być pielęgnowane? Jeśli nie w przestrzeni publicznej jaką jest praca, to może w domu? Jednak tutaj analizy nie wykazały żadnych zależności (pozytywnych ani negatywnych) dla osób z silną identyfikacją narodową. Jak widać rola identyfikacji narodowej jest skomplikowana, ale warto też zauważyć, że obserwowane zależności nie były w ogóle silne.

Osoby zorientowane na dominację społeczną były, jak się wydaje, bardziej konsekwentne niż osoby silnie zidentyfikowane: słabiej popierały one pielęgnowanie dialektów i były też przeciwnie używaniu gwary w domu. Nie wykazano za to istotnych zależności między orientacją na dominację społeczną a poparciem dla standaryzacji ani stosunkiem do mówienia gwarą w pracy, ale te słabe zależności, które się ujawniły, miały oczekiwany kierunek (większe poparcie standaryzacji polszczyzny w ogóle, jak i w pracy). Wydaje się to zgodne z koncepcją dominacji społecznej, która wyraża się w akceptacji tego, że słabsi przegrywają: silniejsza polszczyzna ogólna wygrała historycznie z jej regionalnymi odmianami i nie ma co jej już chronić.

Rola prawnicowego autorytaryzmu była w kwestiach językowych w sondażu mniejsza i (przy kontrolowaniu innych zmiennych takich jak wiek) ukazywała się tylko w pytaniu o to czy wszyscy Polacy, niezależnie skąd są i gdzie mieszkają, powinni mówić tak samo. Osoby bardziej autorytarne silniej popierały wszechobecną unifikację i standaryzację języka w Polsce.

WNIOSKI

Badania prowadzone w różnych częściach Europy pokazują, że powszechne jest oczekiwanie od innych, by byli w stanie mówić standardową odmianą języka obowiązującego w danym kraju. Podobnie jest i w Polsce. Zarazem jednak w wielu państwach europejskich występują silne różnice regionalne w sposobie mówienia, które są kultywowane na co dzień i są źródłem tożsamości lokalnej i dumy. W Polsce obserwujemy raczej niewielką różnorodność wymowy, ale Polacy deklarują, że chcą, by była ona zachowana. Powstaje zatem pytanie, jak i gdzie pielęgnować polskie dialekty? Okazuje się, że używanie ich w domowym zaciszu spotyka się ze zdecydowanie wyższą akceptacją Polaków niż posługiwanie się gwarami w miejscach publicznych. W tych ostatnich oczekuje się raczej ogólnej literackiej polszczyzny niż regionalizmów lub gwary wiejskiej. Zatem chcemy, żeby dialekty były pielęgnowane, ale jednocześnie nie były obecne w miejscach publicznych. Czy wynika to ze strachu przed trudnościami w porozumieniu się, czy może z niechęci do słuchania w kontekście pracy niekompetentnie brzmiącego języka gwarowego? Przyszłe badania mogłyby skoncentrować się na szukaniu odpowiedzi na to i podobne pytania.

Na razie ważne jednak, by gwary nie zamierały. Mają one nie tylko wartość kulturową i historycznojęzykową, ale i dydaktyczną. Na podstawie fonetycznych zjawisk gwarowych można na przykład wyjaśnić wydającą się dziwną polską ortografią, gdzie w ogólnej polszczyźnie „ch” i „h”, „rz” i „ż” czy „ó” i „u” brzmią tak samo, ale w niektórych gwarach są one fonetycznie

rozdzielane (Miodek, 2012). Być może działania lokalne w ramach Europejskiej Karty Języków Regionalnych oraz w ramach ustawy o mniejszościach z czasem wzmocnią akceptację różnorodności językowej słyszalnej na co dzień i to wszędzie, a nie tylko w murach własnego domu. Czy do tego czasu istniejąca jeszcze różnorodność polszczyzny dotrwa? Czas pokaże.

* Niniejszy rozdział powstał przy wsparciu Narodowego Centrum Nauki (grant Fuga DEC-2013/08/S/HS6/00573) oraz Fundacji Nauki Polskiej (stypendium START 030.2015-W). Autorka pragnie podziękować redaktorce Ani Stefaniak, Mikołajowi Winiewskiemu i całemu zespołowi Centrum Badań nad Uprzedzeniami za cenne uwagi na różnych etapach przygotowywania tego rozdziału.

- Altemeyer, B. (1981). *Right-wing authoritarianism*. Winnipeg: University of Manitoba Press.
- Bresnahan, M. I., Kim, M. S. (1993). Predictors of receptivity and resistance toward international teaching assistants. *Journal of Asian Pacific Communications*, 4, 3–14.
- Duckitt, J., Sibley, C. G. (2010). Personality, ideology, prejudice, and politics: A dual-process motivational model. *Journal of Personality*, 78(6), 1861–1894.
- Fuertes, J. N., Gottdiener, W. H., Martin, H., Gilbert, T. C., Giles, H. (2012). A meta-analysis of the effects of speakers' accents on interpersonal evaluations. *European Journal of Social Psychology*, 42(1), 120–133.
- Giles, H., Bourhis, R. Y., Taylor, D. M. (1977). Towards a theory of language in ethnic group relations. W: H. Giles (red.), *Language, ethnicity, and intergroup relations* (s. 307–348). Londyn: Academic.
- Giles, H., Johnson, P. (1987). Ethnolinguistic identity theory: A social psychological approach to language maintenance. *International Journal of the Sociology of Language*, 68, 69–99.
- Gluszek, A., Dovidio, J. F. (2010). Speaking with a nonnative accent: Perceptions of bias, communication difficulties, and belonging in the United States. *Journal of Language and Social Psychology*, 29(2), 224–234.
- Gluszek, A., Newheiser, A.-K., Dovidio, J. F. (2011). Social psychological orientations and accent strength. *Journal of Language and Social Psychology*, 30(1), 28–45.
- GUS (2002). *Wyniki Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań 2002*. Warszawa: GUS. Pobrane z http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/raport_z_wynikow_nsp_ludnosci_i_mieszkam_2002.pdf
- GUS (2013). *Ludność. Stan i struktura demograficzno-społeczna. Narodowy Spis Powszechny Ludności i Mieszkań 2011*. Warszawa: GUS. Pobrane z http://stat.gov.pl/cps/rde/xbcr/gus/LUD_ludnosc_stan_str_dem_spo_NSP2011.pdf
- Hansen, K. (2013). *Interactions of accent and appearance in social categorization, impression formation, and economic decisions* (Praca doktorska). Jena: Friedrich Schiller University. Pobrane z http://www.db-thueringen.de/servlets/DerivateServlet/-Derivate-27328/Diss/HansenKarolina_Dissertation.pdf
- Karaś, H. (2009). Dialekty i gwary ludowe a polszczyzna ogólna. W: H. Karaś (red.), *Gwary polskie. Przewodnik multimedialny*. Pobrane z <http://www.gwarypolskie.uw.edu.pl/>

- Livingstone, A. G., Manstead, A. S., Spears, R., Bowen, D. (2011). The language barrier? Context, identity, and support for political goals in minority ethnolinguistic groups. *British Journal of Social Psychology*, 50(4), 747–768.
- Miodek, J. (2012). *Opinia o projekcie ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym, a także niektórych innych ustaw*. Warszawa: Biuro Analiz Sejmowych. Pobrane z [http://orka.sejm.gov.pl/RexDomk7.nsf/0/E9744080E8FA11|-A8C1257A79002F5E3B/\\$file/i2207-12A.5.rtf](http://orka.sejm.gov.pl/RexDomk7.nsf/0/E9744080E8FA11|-A8C1257A79002F5E3B/$file/i2207-12A.5.rtf)
- Pratto, F., Sidanius, J., Stallworth, L. M., Malle, B. F. (1994). Social dominance orientation: A personality variable predicting social and political attitudes. *Journal of Personality and Social Psychology*, 67(4), 741–763.
- Shepard, C. A., Giles, H., Le Poire, B. A. (2001). Communication accommodation theory. W: W. P. Robinson, H. Giles (red.), *The new handbook of language and social psychology* (s. 33–56). Sussex: John Wiley & Sons.

III. Uprzedzenia ze względu na płeć lub orientację seksualną

Rozdział 8

Tradycyjne i nowoczesne uprzedzenia wobec osób homoseksualnych w Polsce

Paulina Górską, Małgorzata Mikołajczak

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

„Zjawisko związków jedнопłciowych jest sprzeczne z naturą”

Krystyna Pawłowicz, wystąpienie w Sejmie RP, 25 stycznia 2013 r.

„Okolo 40% przypadków pedofilii to są geje”

ks. Dariusz Oko, wypowiedź w programie *Tomasz Lis – Na Żywo*, 25 lutego 2013 r.

„Zajmowanie się projektem ustawy dotyczącej związków partnerskich
uważam za temat zastępczy”

Jarosław Gowin, wypowiedź dla RMF FM, 23 stycznia 2013 r.

„Jeśli chcecie, drodzy LGBT, być traktowani normalnie, to przestańcie,
do diaska (...) mi podtykać pod nos wasze plakaty, ulotki i spoty.
Zachowujcie się jak normalni ludzie, a nie jak monomaniacy.
Wtedy pogadamy.”

Łukasz Warzecha, *Rusza kampania przeciwko dyskryminacji leworęcznych*, www.wp.pl

Tocząca się ostatnimi laty debata na temat sytuacji i praw osób homoseksualnych w Polsce, z której pochodzą przytoczone wyżej cytaty, pokazała, że negatywny stosunek do gejów i lesbijek może być wyrażany i wyjaśniany na wiele sposobów. Największą uwagę opinii publicznej przykuły, łatwe do zaklasyfikowania jako uprzedzone, jawne wrogi wystąpienia polityków i publicystów. W tego rodzaju wypowiedziach uzasadnienie dla niechęci wobec gejów i lesbijek stanowiła sama „natura” homoseksualizmu, charakteryzowanego jako grzeszny, jałowy, nienaturalny czy pokrewny pedofilii. Zdecydowanie mniejsze zainteresowanie wzbudził drugi, bardziej wyważony

rodzaj wypowiedzi, których autorzy, zaprzeczając istnieniu dyskryminacji osób homoseksualnych w Polsce, krytykowali gejów i lesbijki za roszczeniowość i nadmierną widoczność w sferze publicznej. W tym przypadku podawaną *explicite* przyczyną dezaprobaty dla osób homoseksualnych były ich działania, nie zaś tożsamość.

Nakreślone wyżej zróżnicowanie negatywnych postaw wobec gejów i lesbijek odpowiada funkcjonującemu w obrębie psychologii społecznej szerszemu rozróżnieniu na tradycyjne i nowoczesne uprzedzenia (Brown, 2011). W niniejszym rozdziale przybliżymy tę typologię i wykorzystamy ją do analizy postaw Polaków wobec osób homoseksualnych.

TRADYCYJNE I NOWOCZESNE UPRZEDZENIA

Rozgraniczenie między tradycyjnymi a nowoczesnymi uprzedzeniami wprowadził John McConahay (1986) w swoich badaniach nad rasizmem w Stanach Zjednoczonych. Impulsem do sformułowania tej typologii był sukces ruchu na rzecz praw obywatelskich oraz wynikająca z niego zmiana klimatu społeczno-politycznego. W następstwie zbiorowego działania Afroamerykanów oraz przyjęcia przez Kongres ustawy o prawach obywatelskich spadł odsetek białych Amerykanów deklarujących postawy jawnie rasistowskie (Nelson, 2003). Zakorzenione w czasach niewolnictwa „tradycyjne” przekonania o lenistwie i niższości intelektualnej osób czarnoskórych zostały zastąpione w dyskursie publicznym przez nowy zespół poglądów, opierający się na krytycznej ocenie polityk państwowych mających doprowadzić do wyrównania statusu białych i Afroamerykanów. Typologia McConahaya miała uchwycić różnicę pomiędzy jednym a drugim rodzajem przekonań (Brown, 2011; Nelson, 2003). Wraz z upływem czasu, rozróżnienie na tradycyjne i nowoczesne uprzedzenia zaczęto stosować w odniesieniu do negatywnych postaw wobec innych, zwyczajowo podporządkowanych grup, takich jak kobiety (Swim, Aikin, Hall, Hunter, 1995), Aborygeni (Augustinos, Ahrens, Innes, 1994), osoby z dysfunkcjami intelektualnymi (Akrami, Ekehammar, Claesson, Sonnander, 2006) oraz osoby homoseksualne (Morrison, Morrison, 2002).

Uprzedzenia tradycyjne zawierają przekonanie o niezbywalnej niższości grupy obcej. U podłoża tego typu uprzedzeń często leżą tradycja kulturowa i religia. Ze względu na jawną wrogość, otwarta ekspresja tego rodzaju uprzedzeń jest nieakceptowana w czasach poprawności politycznej. Uprzedzenia nowoczesne stanowią natomiast reakcję na postulaty polityczne wysuwane przez grupy tradycyjnie podporządkowane. Ich wysoki poziom łączy się z przeświadczeniem, że dyskryminacja grupy obcej nie ma już miejsca, a żądania zmiany społecznej w kierunku większej równości są

nieuzasadnione. Ważnym elementem nowoczesnych uprzedzeń jest również obarczanie grupy obcej odpowiedzialnością za swoją marginalizację (Brown, 2011; Nelson, 2003; Stephan, Stephan, 2000).

Chociaż odrębne, tradycyjne i nowoczesne uprzedzenia są ze sobą pozytywnie związane ze względu na wspólną dla obu rodzajów postaw antypatię wobec grupy obcej. Odnotowywany w badaniach współczynnik korelacji między klasycznymi a współczesnymi uprzedzeniami oscyluje wokół wartości $r = 0,60$ (Brown, 2011), co można interpretować jako związek o dużym nasileniu.

Tradycyjna i nowoczesna homonegatywność

Potrzebę różnicowania między tradycyjnymi a nowoczesnymi uprzedzeniami w stosunku do osób homoseksualnych artykułowano w literaturze kilkakrotnie (m.in. Massey, 2009; Walls, 2008), proponując jednocześnie narzędzia do pomiaru klasycznych i współczesnych negatywnych postaw wobec gejów i lesbijek. Ten nurt badań zapoczątkowany został przez Morrisona i Morrison (2002), którzy skonstruowali skale służące pomiarowi tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności¹.

Tradycyjna homonegatywność wypływa z moralnych i religijnych zastrzeżeń wobec homoseksualizmu. Na ten typ uprzedzeń składają się trzy rodzaje przekonań: 1) homoseksualizm stanowi powiązaną z pedofilią, patologiczną ekspresję ludzkiej seksualności, 2) związki osób tej samej płci są nienaturalne i grzeszne, 3) gejów i lesbijek powinno się unikać. Innymi słowy, uzasadnieniem dla niechęci wobec osób homoseksualnych jest, uważana za moralnie i biologicznie wypaczoną, sama istota homoseksualizmu.

W przypadku nowoczesnej homonegatywności punkt ciężkości w wyjaśnianiu antypatii wobec gejów i lesbijek przesunięty jest na obecność osób homoseksualnych w sferze publicznej. Analogicznie do współczesnych uprzedzeń wobec innych grup, nowoczesna homonegatywność może zostać scharakteryzowana jako zespół trzech współwystępujących ze sobą przekonań: 1) dyskryminacja i uprzedzenia wobec osób homoseksualnych nie mają w danym społeczeństwie miejsca, 2) zmiana społeczna polegająca

1 Być może bardziej intuicyjnym dla polskiego czytelnika słowem na określenie uprzedzeń wobec gejów i lesbijek byłaby „homofobia”. Do literatury naukowej termin ten wprowadził Weinberg (1972), a miał on oznaczać lęk przed bliską obecnością osób homoseksualnych. We współczesnych badaniach postaw wobec gejów i lesbijek odchodzi się od tego sformułowania, ze względu na zawarty w nim komponent lękowy. Jak zauważa Herek (2000b), nie wszystkie rodzaje uprzedzeń wobec osób homoseksualnych muszą mieć u swoich podstaw irracjonalny, patologiczny lęk, co sugerowałby pochodzący z greki człon – *fobia*.

na poprawie postaw wobec osób homoseksualnych i poszerzeniu ich praw jest nieuzasadniona i niepotrzebna, 3) geje i lesbijki, „obnosząc się” ze swoją orientacją seksualną, sami są odpowiedzialni za własną marginalizację.

Regularnie odnotowywana w badaniach (m.in. Morrison, Kenny, Harrington, 2005) pozytywna korelacja między tradycyjną a nowoczesną homonegatywnością pozwalałaby podejrzewać, że stanowią one w istocie jeden konstrukt. Istnieje jednak szereg przesłanek świadczących o odrębności tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności. Po pierwsze, wyniki eksploracyjnych (Morrison, Morrison, 2002) i confirmacyjnych (m.in. Górską, Bilewicz, Winiewski, Waszkiewicz, 2015; Morrison, Morrison, Franklin, 2009) analiz czynnikowych wskazują, że uprzedzenia wobec osób homoseksualnych są lepiej opisywane przez modele dwu – niż jednoczynnikowe. Po drugie, wykazana została trafność różnicowa skal mierzących tradycyjną i nowoczesną homonegatywność – współczesne uprzedzenia wobec gejów i lesbijek silniej niż ich klasyczny odpowiednik wiążą się z nowoczesnymi formami seksizmu i rasizmu (Morrison, Morrison, 2011). Trzecia klasa dowodów odnosi się do innych źródeł tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności – poziom religijności lepiej przewiduje „stare” niż „nowe” uprzedzenia wobec osób homoseksualnych (np. McDermott, Blair, 2012). Wreszcie tradycyjna i nowoczesna homonegatywność mają inne konsekwencje. W przeciwieństwie do osób uprzedzonych w sposób tradycyjny, osoby cechujące się wysokim poziomem nowoczesnej homonegatywności potrzebują pozornie neutralnej, nieodnoszącej się do orientacji seksualnej, wymówki, aby uniknąć przebywania w pobliżu geja lub lesbijki (Morrison, Morrison, 2002). Ponadto tradycyjna i nowoczesna homonegatywność łączą się z używaniem innych kryteriów w ocenie osób homoseksualnych (Górską, Bilewicz, Winiewski, 2015). Klasyczne uprzedzenia wiążą się ze zwracaniem szczególnej uwagi na życie prywatne gejów i lesbijek. Badani uprzedzeni w sposób tradycyjny lepiej oceniają osoby homoseksualne zachowujące abstynencję seksualną niż te, które są w związku. Nowoczesna homonegatywność pociąga natomiast za sobą koncentrację na politycznej aktywności gejów i lesbijek. Wysoki poziom uprzedzeń nowego typu łączy się z lepszą oceną osób niezaangażowanych niż zaangażowanych w ruch na rzecz praw osób LGBT (lesbijek, gejów, osób biseksualnych i transpłciowych).

POSTAWY POLAKÓW WOBEC OSÓB HOMOSEKSUALNYCH - WCZEŚNIEJSZE BADANIA

Nim przejdziemy do opisu badań własnych, pokażemy, jak postawy Polaków wobec osób homoseksualnych przedstawiają się w świetle wcześniejszych badań. Przegląd dotychczasowych wyników umożliwia scharakteryzowanie

uprzedzeń wobec gejów i lesbijek z trzech perspektyw – międzynarodowej, czasowej oraz poprzez zestawienie stosunku do osób homoseksualnych z postawami wobec innych grup.

Wyniki międzynarodowych badań porównawczych na próbach reprezentatywnych wskazują, że akceptacja dla osób homoseksualnych w Polsce należy do najniższych w Unii Europejskiej (Brewer, 2014; Štulhofer, Rimac, 2009; van den Akker, van der Ploeg, Scheepers, 2013). Przykładowo w szóstej fali *World Values Survey* (2015), dwóch na pięciu (40%) respondentów w Polsce zadeklarowało, iż nie chciałoby, by ich sąsiadem była osoba homoseksualna. Wskaźnik ten przyjmował niższe wartości nie tylko w państwach „starej Unii”, takich jak Szwecja (4%), Hiszpania (5%), Holandia (7%) czy Niemcy (22%), ale też w Słowenii (36%) i na Cyprze (36%), które do Wspólnoty dołączyły w tym samym czasie co Polska. Co ważne, negatywne postawy części społeczeństwa znajdują odzwierciedlenie w dyskryminacji doświadczanej przez osoby LGBT. W badaniu przeprowadzonym przez Agencję Praw Podstawowych Unii Europejskiej (Fundamental Rights Agency, 2013) ponad połowa (57%) ankietowanych osób LGBT mieszkających w Polsce stwierdziła, że w ciągu ostatnich 12 miesięcy doświadczyła dyskryminacji ze względu na orientację seksualną. Wartość ta była wyższa od średniej dla Unii Europejskiej (47%) i stanowiła trzeci najwyższy (po Litwie i Chorwacji) wynik wśród państw członkowskich.

W ogólnopolskich badaniach sondażowych stosunek do osób homoseksualnych zaczęto sprawdzać dopiero pod koniec lat 80. ubiegłego wieku. W epoce PRL osoby o nienormatywnej orientacji seksualnej nie istniały w oficjalnym dyskursie, zaś gejów, jako element „wysocze kryminogeny”, Służba Bezpieczeństwa inwigilowała w ramach akcji „Hiacynt” (Stachowiak, 2007; Tomasik, 2012). W przeprowadzonym ówczesnie badaniu (CBOS, 1988, za: Perdzińska, 2009; Wenzel, 2008) zapytano respondentów, jak ich zdaniem państwo powinno postępować wobec „mężczyzn wybierających za partnerów innych mężczyzn” (stosunek do lesbijek nie był badany). Blisko połowa badanych (46%) odpowiedziała, że *zwalczać*, prawie jedna trzecia (30%) wybrała odpowiedź *traktować obojętnie*, a 7% – *ochraniać* (17% nie miało zdania). Respondenci wskazywali ponadto emocje odczuwane wobec homoseksualnych mężczyzn. Kafeteria odpowiedzi obejmowała takie opcje jak *odraza* (62%), *pogarda* (51%), *obojętność* (38%), *lekceważenie* (37%), *współczucie* (34%), *strach* (32%), *rozumienie* (13%) i *zainteresowanie* (9%). U progu transformacji ustrojowej homoseksualizm jawił się więc jako groźne dla społeczeństwa wynaturzenie, któremu władze winny się aktywnie przeciwstawiać.

W ciągu blisko 30 lat, które minęły od tego badania, w postawach wobec osób homoseksualnych zaszły istotne zmiany, czego wskaźnikiem jest

choćby sposób konstruowania pytań ankietowych. Sondaże badają stosunek do nieuwzględnianych wcześniej lesbijek, a forma pytań nie sugeruje, że nienormatywna orientacja seksualna jest „problemem społecznym”, co miało miejsce w pierwszym badaniu CBOS (1988, za: Perdzińska, 2009). Jak pokazują wyniki regularnych badań tego ośrodka (Feliksiak, 2013), między 2001 a 2013 rokiem odsetek osób zgadzających się ze stwierdzeniem „homoseksualizm nie jest rzeczą normalną i nie wolno go tolerować” spadł o 15 punktów procentowych (z 41% do 26%), wzrósł natomiast udział osób uznających orientację homoseksualną za normalną lub przynajmniej zasługującą na tolerancję (z 52% do 69%).

Uwidaczniający się w wynikach badań reprezentatywnych wzrost akceptacji dla osób homoseksualnych nie oznacza jednak, że postawy Polaków wobec tej grupy są przychylne. Jak pokazują wyniki sondażu będącego częścią projektu „Równe traktowanie standardem dobrego rządzenia”, spośród 22 grup narażonych na dyskryminację (takich jak m.in. Romowie, osoby prawosławne, osoby chore psychicznie), najwyższy dystans społeczny deklarowany jest wobec gejów, zaś w gronie pięciu najmniej akceptowanych mniejszości znajdują się również osoby transseksualne, biseksualne i lesbijki (Antosz, 2012).

Najważniejsze, według nas, ograniczenie dotychczasowych badań krajowych i międzynarodowych, w których uczestniczy Polska, to diagnozowanie postaw wobec osób homoseksualnych za pomocą pojedynczych, nieugruntowanych w teorii stwierdzeń. Zgodnie z naszą wiedzą w żadnym badaniu porównawczym ani krajowym nie używano rzetelnych skal, które były uprzednio walidowane w badaniach psychologicznych. Skala dystansu społecznego Bogardusa (1925), która jest jedynym wyjątkiem od tej reguły (por. Antosz, 2012), mierzy raczej tendencje behawioralne (do dystansowania się od osób homoseksualnych), niż treść przekonań, jakie ludzie mają na temat gejów i lesbijek, przez co wnioski z badań z jej użyciem ograniczają się tylko do jednego aspektu postaw. Dalszym ograniczeniem jest to, że osoby homoseksualne są zazwyczaj traktowane jako jednorodna grupa (jako wyjątek; por. Antosz, 2012), mimo że liczne źródła sugerują zróżnicowane nasilenie uprzedzeń wobec gejów i lesbijek (m.in. Herek, 2000a; Kite, Whitley, 1996). Co więcej, negatywne postawy wobec osób homoseksualnych nie stanowią jednolitego zjawiska (Morrison, Morrison, 2002), a nie było to jak dotąd uwzględniane w polskich badaniach sondażowych. W zaprezentowanych w dalszej części rozdziału badaniach własnych staramy się krytycznie nawiązać do każdego z wymienionych ograniczeń.

W niniejszym opracowaniu realizujemy trzy cele. Po pierwsze, dokonujemy diagnozy poziomu tradycyjnych i nowoczesnych uprzedzeń wobec osób homoseksualnych w Polsce. Po drugie, przedstawiamy różnice między uprzedzeniami starego i nowego typu, pokazując ich odmienne przyczyny i konsekwencje. Wreszcie po trzecie, weryfikujemy wywiedzioną ze studiów kulturowych (Graff, 2008) hipotezę o związku polskiej tożsamości narodowej z negatywnymi postawami wobec osób homoseksualnych. Wymienione zamierzenia realizujemy w oparciu o analizę danych pochodzących z trzech źródeł: Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2, badania internetowego na próbie studenckiej oraz internetowego Panelu Badań Społecznych.

Szczegółowy opis metodologii Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2 można znaleźć w rozdziale *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w niniejszym opracowaniu. W tym miejscu warto jedynie zauważyć, że w badaniu tym nie pytano respondentów o ich orientację seksualną. Niemożliwe było zatem rozdzielenie odpowiedzi udzielonych przez heteroseksualnych i nieheteroseksualnych respondentów. Przytaczane poniżej wyniki badania na próbie reprezentatywnej odzwierciedlają więc postawy Polaków (bez względu na ich orientację seksualną) wobec gejów i lesbijek.

Swoją orientację seksualną deklarowali natomiast uczestnicy obu badań internetowych i tam analizowałyśmy wyłącznie odpowiedzi osób heteroseksualnych. Pierwsze z badań internetowych przeprowadzono w kwietniu i maju 2014 r. wśród 434 studentów Uniwersytetu Warszawskiego (320 kobiet i 114 mężczyzn) w wieku od 19 do 50 lat ($M_{\text{wiek}} = 21,63$; $SD_{\text{wiek}} = 3,06$). Badanie drugie zrealizowano w styczniu i lutym 2015 r. w ramach Panelu Badań Społecznych prowadzonego przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami. W skład próby weszło 691 osób, w tym 560 kobiet i 131 mężczyzn. Większość respondentów (81%) stanowili studenci. Osoby badane miały od 17 do 62 lat ($M_{\text{wiek}} = 25,13$; $SD_{\text{wiek}} = 5,29$).

Ponieważ ani Polski Sondaż Uprzedzeń 2, ani badania internetowe nie ograniczały się wyłącznie do sprawdzania postaw wobec gejów i lesbijek, ale zawierały narzędzia mierzące szereg zmiennych, we wszystkich przypadkach do pomiaru uprzedzeń użyte zostały skrócone wersje skal tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności (opis adaptacji: Górską, Bilewicz, Winiewski, Waszkiewicz, 2015). Tabela 1 przedstawia pozycje składające się na miary klasycznych i współczesnych uprzedzeń wobec osób homoseksualnych w każdym z trzech badań oraz rzetelności poszczególnych skal. We wszystkich przypadkach osoby badane ustosunkowywały się do poszczególnych stwierdzeń na skali od 1 do 7, gdzie 1 oznaczało *zdecydowanie się nie zgadzam*, a 7 – *zdecydowanie się zgadzam*. Każdorazowo wskaźnik tradycyjnych

i nowoczesnych uprzedzeń tworzony był w oparciu o uśrednione odpowiedzi na pytania mierzące poszczególne rodzaje postaw. Wartość indeksu równa 1 świadczyła o bardzo niskim, zaś wartość równa 7 – o bardzo wysokim poziomie uprzedzeń danego typu. W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 oraz w Społecznym Panelu Badawczym sprawdzałyśmy postawy wobec osób homoseksualnych w ogóle, zaś w badaniu na próbie studenckiej – wobec gejów i lesbijek oddzielnie.

Poziom tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności w Polsce

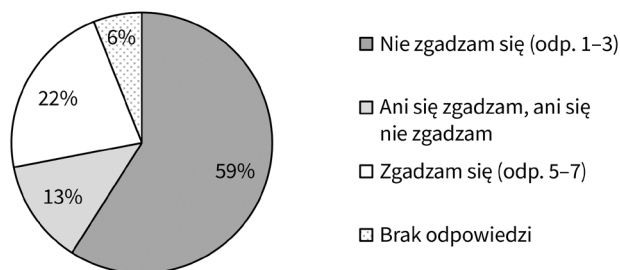
Uczestnicy Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2 wykazywali zróżnicowany poziom zgody ze stwierdzeniami odzwierciedlającymi tradycyjne i nowoczesne uprzedzenia wobec osób homoseksualnych. Rysunki 1 i 2 przedstawiają rozkłady odpowiedzi na pytania mierzące tradycyjną i nowoczesną homonegatywność. Odpowiedzi ze skali 7-stopniowej zagregowano do trzech kategorii: wartości 1–3 oznaczono jako *nie zgadzam się*, zaś wartości 5–7 jako *zgadzam się*. Wartości 4 przypisano etykietę *ani się zgadzam, ani się nie zgadzam*.

Ponad jedna piąta pytanym Polaków (22%) była zdania, że osób homoseksualnych powinno się unikać, kiedy to tylko możliwe. Zdaniem 28% respondentów osoby homoseksualne są niemoralne. Prawie połowa badanych (48%) zgodziła się ze stwierdzeniem, że osobom homoseksualnym nie powinno pozwalać się na pracę z dziećmi.

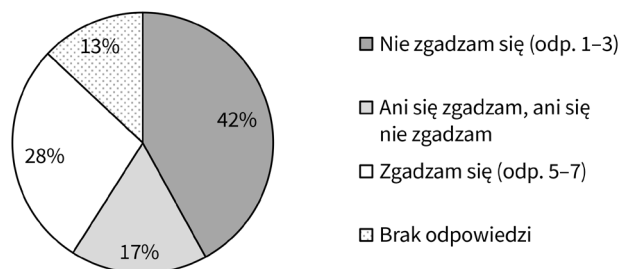
Zdaniem ponad połowy respondentów (53%) osoby homoseksualne stały się zbyt konfrontacyjne w swojej walce o równouprawnienie. Jedna trzecia Polaków (34%) była zdania, że osoby homoseksualne, które ujawniły swoją orientację, powinny być podziwiane za odwagę. Dwie piąte respondentów (43%) zgodziło się ze stwierdzeniem, że osoby homoseksualne wciąż muszą walczyć o równe prawa.

Poziom nowoczesnej homonegatywności ($M = 4,37$; $SD = 1,57$) okazał się istotnie wyższy od poziomu uprzedzeń tradycyjnych ($M = 3,75$; $SD = 1,84$): $t(931) = 10,71$; $p < 0,001$; $d = 0,36$. Podobne wyniki zaobserwowałyśmy w dwóch badaniach internetowych. Potwierdziła się zatem prawidłowość uzyskana we wcześniejszych badaniach w Polsce i za granicą (Górska, Bilewicz, Winiewski, Waszkiewicz, 2015; Morrison, Morrison, 2002) – nowoczesna homonegatywność jest współcześnie bardziej „akceptowaną” społecznie formą uprzedzeń w stosunku do osób homoseksualnych.

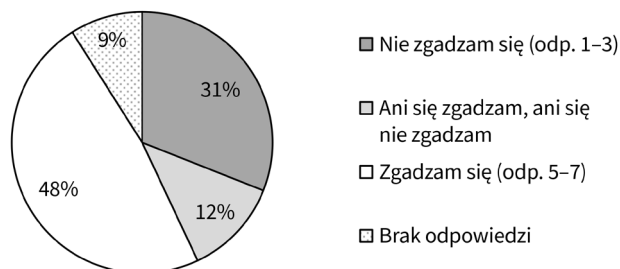
Kiedy to tylko możliwe, osób homoseksualnych powinno się unikać



Osoby homoseksualne są niemoralne

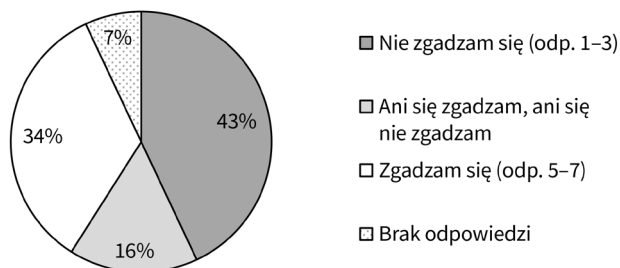


Osobom homoseksualnym nie powinno się pozwalać na pracę z dziećmi



Rysunek 1. Rozkłady odpowiedzi na pytania mierzące tradycyjną homonegatywność w Polskim Sondażu Upředzeń 2.

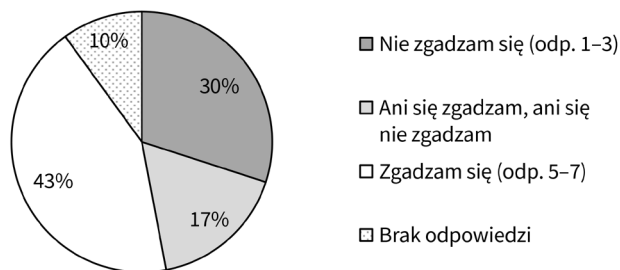
Osoby homoseksualne, które ujawniły swoją orientację, powinny być podziwiane za odwagę



Osoby homoseksualne stały się zdecydowanie zbyt konfrontacyjne w swoich żądaniach równouprawnienia



Osoby homoseksualne muszą wciąż walczyć o równe prawa



Rysunek 2. Rozkłady odpowiedzi na pytania mierzące nowoczesną homonegatywność w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2.

Zmienne socjodemograficzne

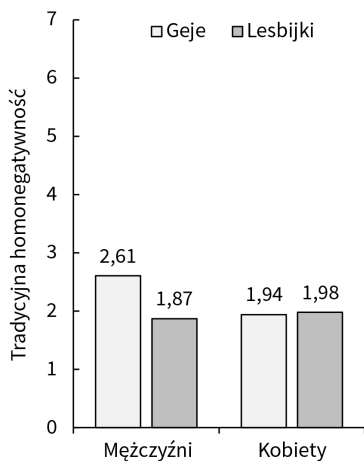
Płeć. Płeć uważana jest za jeden z ważniejszych czynników przewidujących postawy wobec osób homoseksualnych (Herek, 2000a). Jak w swojej meta-analizie wykazują Kite i Whitley (1996), heteroseksualni mężczyźni przejawiają wyższy poziom uprzedzeń wobec gejów i osób homoseksualnych w ogóle niż heteroseksualne kobiety. Przedstawiciele obojga płci nie różnią się natomiast pod względem postaw wobec lesbijek. Jednym z wyjaśnień tego wzoru wyników są różnice w treści kulturowego schematu męskości i kobiecości. Heteroseksualność stanowi filar kulturowej męskości, ale nie kobiecości (Kimmel, 1997). Okazując uprzedzenia względem osób homoseksualnych, a zwłaszcza wobec zagrażających pozytywnemu wizerunkowi grupy własnej gejów, heteroseksualni mężczyźni dają świadectwo swojej normatywnej orientacji seksualnej, co z kolei potwierdza ich dopasowanie do zdefiniowanej kulturowo roli płciowej (Berent, Falomir-Pichastor, Chipeaux, w druku; Herek, 2000a).

Zgodnie z przewidywaniami, w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 mężczyźni wykazywali istotnie wyższy poziom tradycyjnej homonegatywności ($M = 4,06$; $SD = 1,71$) niż kobiety ($M = 3,50$; $SD = 1,91$): $t(936,50) = 4,73$; $p < 0,001$; $d = 0,31$. Także w zakresie nowoczesnych uprzedzeń mężczyźni osiągnęli wyższy wynik ($M = 4,61$; $SD = 1,51$) niż kobiety ($M = 4,17$; $SD = 1,60$): $t(938) = 4,32$; $p < 0,001$; $d = 0,28$. Podobne efekty odnotowano w Panelu Badań Społecznych.

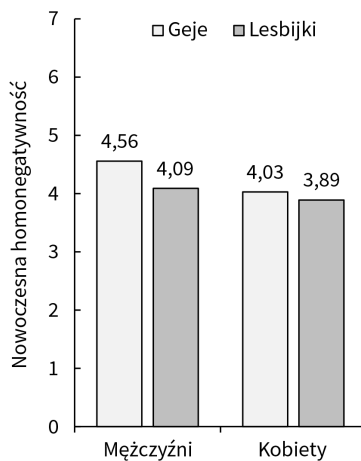
W badaniu internetowym na próbie studenckiej, w którym połowa osób badanych odpowiadała na pytania dotyczące gejów, a druga połowa – lesbijek, częściowo zreplikowany został wzór wyników otrzymany przez Kite i Whitleya (1996). Rysunek 3 przedstawia wyniki dla tradycyjnej homonegatywności.

Dwuczynnikowa analiza wariancji w schemacie między osobami, gdzie zmienną zależną była tradycyjna homonegatywność, a zmiennymi niezależnymi – grupa odniesienia (geje/lesbijki) i płeć osoby badanej (kobieta/mężczyzna), wykazała istotny efekt interakcji, $F(1, 423) = 9,03$; $p = 0,003$; $\eta_p^2 = 0,021$. Heteroseksualni mężczyźni przejawiali silniejsze uprzedzenia wobec gejów ($M = 2,61$; $SD = 1,41$) niż lesbijek ($M = 1,87$; $SD = 1,10$): $F(1, 423) = 10,94$; $p = 0,001$; $\eta_p^2 = 0,025$. Heteroseksualne kobiety wykazywały natomiast podobne postawy wobec homoseksualnych mężczyzn ($M = 1,94$; $SD = 1,04$) i kobiet ($M = 1,98$; $SD = 1,24$): $F(1, 423) = 0,93$; $p = 0,760$; $\eta_p^2 = 0,001$. Uczestnicy i uczestniczki badania nie różnili się poziomem tradycyjnej homonegatywności

w odniesieniu do lesbijek: $F(1, 423) = 0,38$; $p = 0,541$; $\eta_p^2 = 0,001$. Różnica między płciami była istotna jedynie w zakresie postaw wobec homoseksualnych mężczyzn: $F(1, 423) = 13,25$; $p < 0,001$; $\eta_p^2 = 0,030$.



Rysunek 3. Poziom tradycyjnej homonegatywności wobec gejów i lesbijek wśród mężczyzn i kobiet (badanie na próbie studenckiej).



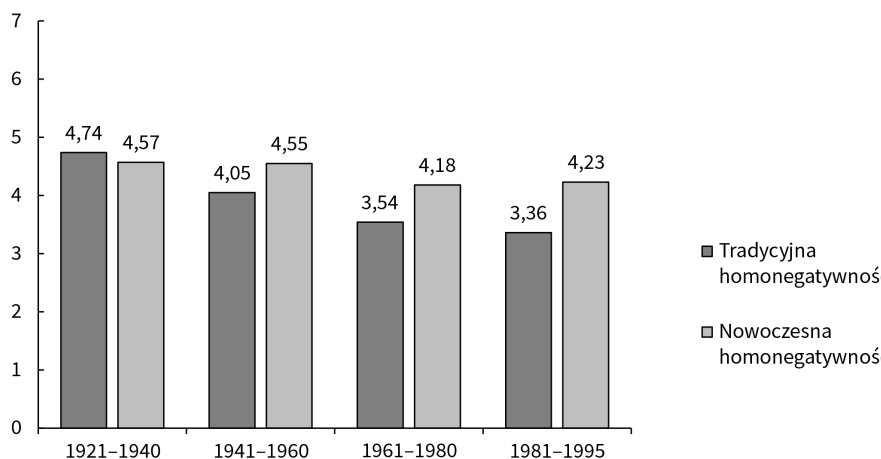
Rysunek 4. Poziom nowoczesnej homonegatywności wobec gejów i lesbijek wśród mężczyzn i kobiet (badanie na próbie studenckiej).

W przypadku nowoczesnej homonegatywności (rysunek 4) istotny okazał się jedynie efekt płci osób badanych: $F(1, 423) = 3,95$; $p = 0,047$; $\eta_p^2 = 0,009$. Wyższy poziom uprzedzeń tego rodzaju przejawiali mężczyźni ($M = 4,33$; $SD = 1,68$) niż kobiety ($M = 3,96$; $SD = 1,66$). Brak istotnego efektu interakcji dla współczesnych uprzedzeń i występowanie tego efektu dla uprzedzeń tradycyjnych pozwala sądzić, że to klasyczna a nie nowoczesna homonegatywność jest sposobem dystansowania się heteroseksualnych mężczyzn od gejów.

Wiek. Badania (np. Wenzel, 2008) wykazują zazwyczaj pozytywny związek wieku i uprzedzeń wobec osób homoseksualnych. Rezultat ten odnotowano też w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 – im starsza była osoba badana, tym bardziej negatywny był jej stosunek do gejów i lesbijek. Rysunek 5 przedstawia nasilenie tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności w poszczególnych kohortach wiekowych.

Różnice pomiędzy kohortami wiekowymi były bardziej wyraziste dla uprzedzeń starego typu. Tradycyjna homonegatywność łączyła się z wiekiem silniej ($r = 0,20$; $p < 0,001$) niż jej nowoczesny odpowiednik ($r = 0,09$; $p < 0,05$; $Z = 2,95$; $p = 0,003$). Rezultat ten pozwala sądzić, że podczas gdy tradycyjny typ uprzedzeń wobec osób homoseksualnych jest przede

wszystkim domeną starszych pokoleń, uprzedzenia nowoczesne wykazują raczej wyrównany poziom w poszczególnych grupach wiekowych².

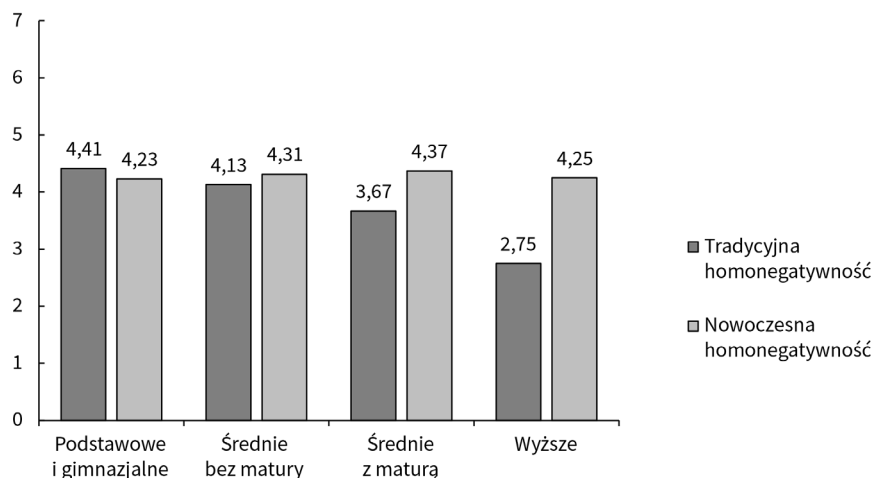


Rysunek 5. Poziom tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności w poszczególnych kohortach wiekowych (Polski Sondaż Uprzedzeń 2).

Wykształcenie. Przegląd literatury wskazuje na powiązanie postaw wobec osób homoseksualnych z poziomem wykształcenia (np. Feliksiak, 2013). Prawidłowość ta została zreplicowana w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 w odniesieniu do tradycyjnej, ale nie nowoczesnej homonegatywności. Rysunek 6 przedstawia nasilenie uprzedzeń obu rodzajów w grupach wyróżnionych ze względu na wykształcenie.

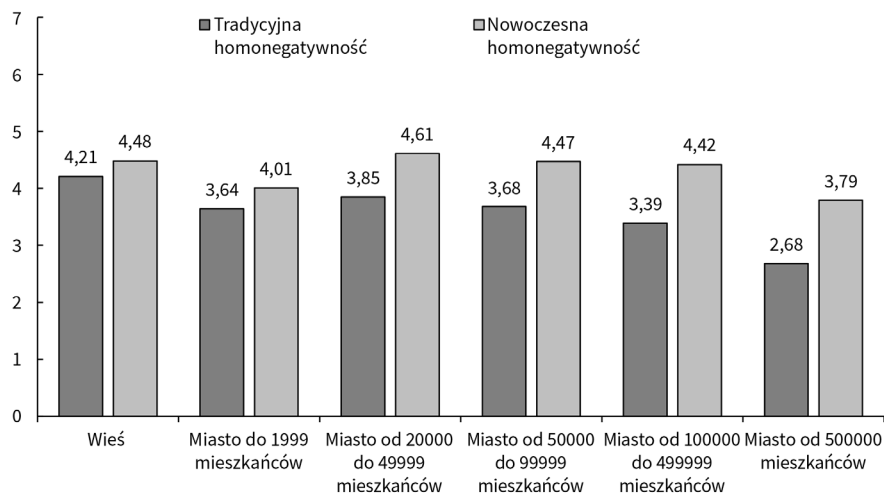
Związek wykształcenia i tradycyjnych uprzedzeń wobec osób homoseksualnych był negatywny i istotny ($r_s = -0,32$; $p < 0,001$). Najwyższy poziom tradycyjnej homonegatywności występował u osób z wykształceniem podstawowym i gimnazjalnym, zaś najmniejsze natężenie tego typu uprzedzeń odnotowano wśród respondentów z wyższym wykształceniem. Nowoczesna homonegatywność przyjmowała zbliżony poziom we wszystkich grupach wyróżnionych ze względu na wykształcenie, co znalazło odzwierciedlenie w nieistotnym współczynniku korelacji tych zmiennych ($r_s = -0,03$; $p = 0,345$).

2 Ze względu na niewielkie zróżnicowanie prób internetowych pod względem wieku, poziomu wykształcenia i wielkości miejscowości zamieszkania, dane z Panelu Badań Społecznych i badania na grupie studentów nie były analizowane pod kątem związków tych zmiennych z nowoczesną i tradycyjną homonegatywnością.



Rysunek 6. Poziom tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności w grupach wyróżnionych ze względu na poziom wykształcenia (Polski Sondaż Uprzedzeń 2).

Wielkość miejscowości zamieszkania. Postawy wobec osób homoseksualnych zależą również od wielkości miejsca, w którym mieszka respondent. W większości badań (np. Feliksiak, 2013) mieszkańcy dużych miast mają bardziej przychylne nastawienie wobec gejów i lesbijek niż osoby żyjące w małych miastach i na terenach wiejskich. Rysunek 7 przedstawia poziom tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności w podziale na wielkość miejscowości zamieszkania uczestników Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2.



Rysunek 7. Poziom tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności a wielkość miejscowości zamieszkania (Polski Sondaż Uprzedzeń 2).

Wielkość miejscowości zamieszkania była negatywnie związana z tradycyjną homonegatywnością ($r_s = -0,24$; $p < 0,001$) – mieszkańcy większych miejscowości przejawiali niższy poziom tego typu uprzedzeń. Wielkość zamieszkiwanej przez respondenta lub respondentkę miejscowości była też negatywnie związana z nowoczesną homonegatywnością ($r_s = -0,08$; $p = 0,020$), zależność ta była jednak znacznie słabsza niż w przypadku tradycyjnych uprzedzeń.

Religijność. Jak już wspomnieliśmy, uprzedzenia tradycyjne wynikają m.in. z przekonań religijnych (por. Brown, 2011). Można było zatem przypuszczać, że tradycyjna homonegatywność będzie silniej związana z religijnością niż nowoczesna homonegatywność. Na poziomie prostych korelacji hipoteza ta nie znalazła potwierdzenia w żadnym ze zrealizowanych przez nas badań. W Polskim Sondażu Uprzedzeń częstość praktyk religijnych łączyła się tak samo silnie z tradycyjną ($r_s = 0,17$; $p < 0,001$) i nowoczesną homonegatywnością ($r_s = 0,18$; $p < 0,001$). Taki sam rezultat uzyskano w badaniu na próbie studenckiej i w Panelu Badań Społecznych. Osoby praktykujące częściej miały bardziej negatywne postawy wobec osób homoseksualnych niż osoby praktykujące rzadziej, bez względu na to, jaki typ uprzedzeń mierzono.

Poglądy polityczne. Badania konsekwentnie wskazują na związek postaw wobec osób homoseksualnych z poglądami politycznymi – im bardziej prawicowe poglądy, tym silniejsze uprzedzenia wobec gejów i lesbijek (np. Heaven, Oxman, 1999). Prawidłowość ta znalazła potwierdzenie także w naszych badaniach. Polski Sondaż Uprzedzeń wykazał, że prawicowość poglądów wiązała się pozytywnie zarówno z tradycyjną ($r = 0,20$; $p < 0,001$), jak i nowoczesną homonegatywnością ($r = 0,24$; $p < 0,001$; $Z = 1,12$; $p = 0,262$).

Podsumowując, zmienne socjodemograficzne takie jak wiek, wykształcenie czy miejsce zamieszkania silniej przewidują tradycyjną niż nowoczesną homonegatywność. Najwyższy poziom tradycyjnej homonegatywności występuje w starszych kohortach wiekowych, u osób słabo wykształconych i wśród mieszkańców terenów wiejskich. Ten wzór wyników pozwala przypuszczać, że nasilenie uprzedzeń starego typu wobec gejów i lesbijek odzwierciedla stopień zaawansowania pierwszego etapu modernizacji, polegającego na sekularyzacji i racjonalizacji (Inglehart, Welzel, 2005). W miejscach i grupach społecznych najslabiej objętych tym procesem, poziom tradycyjnej homonegatywności jest wyższy. Zdecydowanie słabsze zależności ze zmiennymi socjodemograficznymi wykazują natomiast współczesne uprzedzenia wobec gejów i lesbijek – ich nasilenie w grupach wyróżnionych ze względu na wiek, wykształcenie i wielkość miejscowości zamieszkania jest zbliżone. Jeśli niską nowoczesną homonegatywność

traktowalibyśmy jako wskaźnik wejścia społeczeństwa polskiego w osadzoną na wartościach indywidualnej autonomii i autoekspresji postmaterialistyczną fazę modernizacji (Inglehart, Welzel, 2005), można byłoby powiedzieć, że Polska dopiero w nią wkracza, a proces ten rozpoczyna się od mieszkańców wielkich miast, u których nowoczesne uprzedzenia wobec gejów i lesbijek są najniższe.

Zmienne psychologiczne

Odrębną klasę czynników przewidujących uprzedzenia stanowią zmienne psychologiczne, między innymi upatrywanie w grupie obcej niebezpieczeństwa dla grupy własnej. Zintegrowana Teoria Zagrożenia (Stephan, Stephan, 2000; Stephan, Ybarra, Morrison, 2009) wyróżnia dwa podstawowe sposoby, w jakie grupa obca może być odbierana jako niebezpieczna, tj. zagrożenie symboliczne i realistyczne. Zagrożenie symboliczne wiąże się z przekonaniem, jakoby grupa obca godziła w religię, tradycję, wartości i światopogląd grupy własnej. W przypadku zagrożenia realistycznego, grupa obca uznawana jest za niebezpieczną dla zasobów, statusu i dobrostanu grupy własnej.

Wy wpływając z religii i konserwatywnego światopoglądu, klasyczna homonegatywność powinna być lepiej przewidywana przez postrzeganie zagrożeń symbolicznych niż realistycznych. Z kolei sprzeciw wobec politycznych postulatów gejów i lesbijek, którym jest w istocie nowoczesna homonegatywność, powinien wpływać w większym stopniu z upatrywania w tej grupie niebezpieczeństwa dla pozycji osób heteroseksualnych w hierarchii międzygrupowej wyznaczonej przez orientację seksualną.

W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 zagrożenia symboliczne mierzono przy pomocy stwierdzenia „Osoby homoseksualne stanowią zagrożenie dla wszystkiego, co uważam za dobre, normalne, moralne i przyzwoite w społeczeństwie”, zaś do pomiaru zagrożenia realistycznego wykorzystano pozycję „Jeśli osoby homoseksualne zdobędą większe wpływy, odbędzie się to kosztem osób heteroseksualnych”. Do obu stwierdzeń osoby badane ustosunkowywały się na skali od 1 do 7, gdzie 1 oznaczało *zdecydowanie się nie zgadzam*, a 7 – *zdecydowanie się zgadzam*. Aby sprawdzić, w jakim stopniu postrzeganie poszczególnych rodzajów zagrożeń przewidywało tradycyjną i nowoczesną homonegatywność, przeprowadzono dwie analizy regresji, w których zagrożenia symboliczne i realistyczne zostały uwzględnione jako zmienne objaśniające, zaś uprzedzenia wobec osób homoseksualnych – jako zmienne objaśniane.

Zgodnie z naszymi oczekiwaniami tradycyjna homonegatywność była silniej przewidywana przez postrzeganie zagrożeń symbolicznych ($\beta = 0,54$; $p < 0,001$) niż realistycznych ($\beta = 0,30$; $p < 0,001$). Obie zmienne przewidujące

wyjaśniały łącznie 59% zróżnicowania zmiennej przewidywanej. Potwierdziła się również hipoteza dotycząca nowoczesnej homonegatywności, którą lepiej przewidywało postrzeganie zagrożeń realistycznych ($\beta = 0,39$; $p < 0,001$) niż symbolicznych ($\beta = 0,17$; $p < 0,001$). Zmienne objaśniające wyjaśniały łącznie 27% wariancji nowoczesnych uprzedzeń wobec osób homoseksualnych.

KONSEKWENCJE HOMONEGATYWNOŚCI

Do tej pory skupiliśmy się na tym, jak bardzo rozpowszechnione są negatywne postawy wobec osób homoseksualnych oraz na przewidujących je zmiennych socjodemograficznych i psychologicznych. W tej części naświetlamy konsekwencje akceptacji negatywnych postaw wobec osób homoseksualnych: preferowany dystans społeczny i deklarowaną chęć angażowania się w działania mające na celu poprawę statusu tej grupy.

Dystans społeczny

Jak wspomnieliśmy we wstępie, skala dystansu społecznego Bogardusa (1925) to jedna z najpopularniejszych miar uprzedzeń wobec członków grupy obcej. Skala ta mierzy chęć dystansowania się od różnych grup społecznych, poczynając od bardziej formalnych kontaktów w sferze publicznej, po nieformalne kontakty w sferze prywatnej. Uczestnicy Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2 byli również pytani o preferowany dystans społeczny w stosunku do osób homoseksualnych. W badaniu internetowym na próbie studenckiej pytano zamiennie o preferowany dystans do gejów i lesbijek. Dystans społeczny w obu badaniach mierzony był za pomocą pytań: „Czy zaakceptował(a) by Pan/i osobę homoseksualną w miejscu pracy?” i „Czy zaakceptował(a) by Pan/i osobę homoseksualną jako sąsiada?”. Badani udzielali odpowiedzi na skali od 1 do 4, gdzie 1 oznaczało *była(a)bym zdecydowanie przeciwny/a*, a 4 – *zdecydowanie bym zaakceptował(a)*³. Wskaźnik dystansu społecznego został utworzony po odwróceniu i uśrednieniu odpowiedzi tak, by wartość indeksu równa 1 świadczyła o małym, zaś wartość 4 – o dużym preferowanym dystansie. W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 średni preferowany dystans do osób homoseksualnych wyniósł $M = 1,95$ ($SD = 0,97$; $r_{S-B} = 0,88$). W badaniu internetowym na próbie studenckiej średni dystans był niższy i wyniósł

3 W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 respondenci deklarowali również akceptację dla związku członka rodziny z osobą homoseksualną. Uznając, że pytanie to nie mierzy wyłącznie chęci unikania osób homoseksualnych, ale też gotowość zaakceptowania homoseksualnej orientacji osoby bliskiej, nie włączyliśmy go do wskaźnika dystansu społecznego.

$M = 1,33$ ($SD = 0,66$; $r_{S-B} = 0,92$). Nie zaobserwowałyśmy różnicy w średnim dystansie do gejów i lesbijek.

W obu badaniach zarówno tradycyjna ($r = 0,52$; $p < 0,001$ w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2; $r = 0,68$; $p < 0,001$ w badaniu internetowym), jak i nowoczesna homonegatywność ($r = 0,27$; $p < 0,001$ w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2; $r = 0,48$; $p < 0,001$ w badaniu internetowym) wiązały się z preferencją dla większego dystansowania się od osób homoseksualnych. Zależności te były podobne, niezależnie od tego, czy dystans odnosił się do gejów czy lesbijek.

Aby określić, który rodzaj uprzedzeń unikalnie odpowiada za dążenie do dystansowania się od osób homoseksualnych, przeprowadziłyśmy analizę regresji z tradycyjną i nowoczesną homonegatywnością jako zmiennymi objaśniającymi i dystansem jako zmienną objaśnianą. Wyniki pokazały, że w obu badaniach za chęć dystansowania się do osób homoseksualnych odpowiada przede wszystkim tradycyjna homonegatywność ($\beta = 0,52$; $p < 0,001$ w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2; $\beta = 0,63$; $p < 0,001$ w badaniu internetowym)⁴. Uprzedzenia nowoczesne unikalnie przewidywały preferowany dystans wyłącznie w badaniu internetowym ($\beta = 0,09$; $p = 0,05$), a siła ich efektu była niska. Dodatkowo, oddzielne analizy dla gejów i lesbijek jako grup odniesienia pokazały, że nowoczesna homonegatywność przewiduje istotnie tylko chęć unikania gejów ($\beta = 0,16$; $p = 0,013$), ale nie lesbijek ($\beta = 0,01$; $p = 0,84$). W Polskim Sondażu Uprzedzeń poziom nowoczesnej homonegatywności nie wyjaśniał preferowanego dystansu ($\beta = 0,03$; $p = 0,39$).

Podsumowując, chęć dystansowania się od osób homoseksualnych wynika w większym stopniu z tradycyjnej niż nowoczesnej homonegatywności. A zatem korzystając ze skali Bogardusa (1925), typowe badania sondażowe sprawdzają raczej klasyczne niż współczesne uprzedzenia wobec gejów i lesbijek.

Działanie zbiorowe

Intencje angażowania się w działanie zbiorowe, mające na celu poprawę statusu danej grupy, mierzone są zazwyczaj w odniesieniu do grupy własnej (np. van Zomeren, Spears, Fischer, Leach, 2004; Wright, Taylor,

4 Biorąc pod uwagę, iż jedno ze stwierdzeń mierzących tradycyjną homonegatywność odnosiło się wprost do unikania osób homoseksualnych, można by sądzić, że silny związek klasycznych uprzedzeń i preferowanego dystansu wynika ze znaczeniowego nachodzenia na siebie treści stwierdzeń mierzących oba konstrukty. Wykluczyłyśmy tę możliwość – po usunięciu pozycji dotyczącej unikania osób homoseksualnych ze wskaźnika tradycyjnej homonegatywności uprzedzenia tradycyjne nadal silnie przewidywały preferowany dystans wobec osób homoseksualnych.

Moghaddam, 1990). W ostatnim czasie pojawiają się jednak opracowania identyfikujące okoliczności, w jakich członkowie grup o wysokim statusie angażują się w działania na rzecz grupy zajmujących niskie miejsce w hierarchii społecznej (np. Iyer, Leach, Crosby, 2003; Leach, Iyer, Pedersen, 2006; Mallett, Huntsinger, Sinclair, Swim, 2008; Saab, Tausch, Spears, Cheung, 2014). Wyniki tych badań pokazują, że członkowie grupy dominującej są bardziej skłonni włączyć się w działanie na rzecz grupy podporządkowanej, jeśli dostrzegają dyskryminację tej grupy, współodczuwają z jej członkami i mają do nich pozytywny stosunek. Ponieważ oba typy homonegatywności są wyrazem negatywnych postaw wobec osób homoseksualnych, oczekiwaliśmy, że będą negatywnie przewidywały chęć zaangażowania się w działania na rzecz gejów i lesbijek. Ponadto jako że nowoczesna homonegatywność stanowi wyraz niechęci do postulatów ruchu LGBT takich jak instytucjonalizacja związków partnerskich, oczekiwaliśmy, że ten typ uprzedzeń będzie silniej przewidywał chęć włączenia się w zbiorowe działanie.

O deklarowane intencje zaangażowania się w działania na rzecz osób homoseksualnych zapytaliśmy uczestników Panelu Badań Społecznych. Pytania dotyczyły chęci wsparcia – poprzez podpisanie petycji lub udział w demonstracji – kampanii mających na celu instytucjonalizację związków jedнопłciowych i kampanii ograniczających przemoc wobec osób homoseksualnych. Badani oceniali prawdopodobieństwo tego, że zaangażują się w wymienione działania w przyszłości na skali od 1 do 7, gdzie 1 oznaczało *bardzo mało prawdopodobne*, a 7 – *bardzo prawdopodobne*. Wskaźnik chęci zaangażowania się w działania na rzecz osób homoseksualnych został utworzony jako średnia z odpowiedzi na cztery pytania ($M = 3,73$; $SD = 1,85$; $\alpha = 0,85$). Wartość indeksu równa 1 świadczyła o bardzo niskiej, zaś wartość równa 7 – o bardzo wysokiej chęci zaangażowania się.

Wykazano silny negatywny związek tradycyjnej homonegatywności i chęci angażowania się osób heteroseksualnych w działania zbiorowe na rzecz osób homoseksualnych ($r = -0,52$; $p < 0,001$). W przypadku nowoczesnej homonegatywności zależność ta była jeszcze silniejsza ($r = -0,73$; $p < 0,001$; $Z = 7,86$; $p < 0,001$).

Aby określić, który rodzaj uprzedzeń unikalnie odpowiada za niechęć do wspierania kampanii na rzecz osób homoseksualnych, przeprowadziłyśmy analizę regresji z tradycyjną i nowoczesną homonegatywnością jako zmiennymi objaśniającymi i chęcią angażowania się w działania zbiorowe jako zmienną objaśnianą. Analiza potwierdziła, że nowoczesna homonegatywność ($\beta = -0,63$; $p < 0,001$) w dużo większym stopniu niż homonegatywność tradycyjna ($\beta = -0,17$; $p < 0,001$) wiąże się z niechęcią do podejmowania działań na rzecz osób homoseksualnych.

Powyższe zależności pokazują więc, że o ile tradycyjna homonegatywność wiąże się z tendencją do unikania osób homoseksualnych i dystansowania się wobec nich, nowoczesna homonegatywność przewiduje intencje aktywnego poparcia dla postulatów ruchu LGBT. Tak więc, o ile osoby o niskim poziomie uprzedzeń tradycyjnych są bardziej skłonne zaakceptować osoby homoseksualne w swoim otoczeniu, to jeśli cechuje je równocześnie wysoki poziom uprzedzeń nowoczesnych, nie wesprą osób homoseksualnych w walce o ich prawa.

HOMONEGATYWNOŚĆ JAKO WYRAZ POLSKIEJ TOŻSAMOŚCI NARODOWEJ?

W swoim głośnym eseju Jan Józef Lipski (1992) wyróżnił dwa patriotyzmy – „megalomanię narodową” i patriotyzm oparty na „gorzkiej tradycji obračhungów”. Pierwszy z nich polega na wrogim stosunku do wszystkiego, co obce, przy jednoczesnej dogmatycznie pozytywnej ocenie tego, co polskie. W patriotyzmie drugiego rodzaju przywiązanie do własnego narodu współistnieje z jego krytyczną oceną i szacunkiem do obcych.

Analizując uprzedzenia wobec osób homoseksualnych w Polsce, Agnieszka Graff (2008) zinterpretowała je jako element pierwszego z wymienionych typów patriotyzmu. Zdaniem tej badaczki dla części Polaków negatywny stosunek do gejów i lesbijek ma stanowić świadectwo „prawdziwej” (w domyśle – heteroseksualnej) polskości i dumy narodowej. Osoby homoseksualne pełnią sprawowaną niegdyś przez Żydów, rolę „obcych”, względem których konstytuuje się to, co polskie. „Megalomania narodowa” wyklucza zatem ze wspólnoty narodowej osoby homoseksualne. Zdaniem Graff (2010) połączenie między bezkrytycznym, wielkościowym patriotyzmem a uprzedzeniami wobec gejów i lesbijek stało się szczególnie wyraźne w okresie przystępowania Polski do Unii Europejskiej. Obserwując toczący się w ostatnim czasie spór wokół „ideologii” gender i konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet, można powiedzieć, że równanie „polskość = heteroseksualność” nadal jest silnie obecne w debacie publicznej.

W swoich badaniach chcieliśmy sprawdzić, czy wyłaniający się z analizy dyskursu związek „megalomanii narodowej” i uprzedzeń wobec osób homoseksualnych znajduje potwierdzenie, gdy zastosowana zostanie perspektywa psychologiczna. Za konstrukty stanowiące przybliżenie refleksyjnego i bezkrytycznego patriotyzmu uznaliśmy odpowiednio identyfikację z grupą własną (Cameron, 2004) i kolektywny narcyzm (Golec de Zavala, Cichocka, Eidelson, Jayawickreme, 2009).

Identyfikacja z Polakami mierzona była przy pomocy skali Camerona (2004) składającej się z 12 pozycji w badaniu na próbie studenckiej i 6

stwierzeń w Panelu Badań Społecznych. Niniejsze narzędzie mierzyło trzy aspekty identyfikacji z grupą narodową – centralność (np. „Ogólnie bycie Polakiem/Polką to ważna część tego, kim jestem”), pozytywne emocje (np. „Ogólnie czuję się dobrze, gdy myślę o sobie jako o Polaku/Polce”) i więzi z członkami grupy własnej (np. „Czuję silną więź z innymi Polakami”). Badani udzielali odpowiedzi na skali od 1 do 7, gdzie 1 oznaczało *zdecydowanie się nie zgadzam*, a 7 – *zdecydowanie się zgadzam*. Po odwróceniu i uśrednieniu odpowiedzi na 12 pytań wartość indeksu równa 1 świadczyła o niskiej, zaś wartość równa 7 – o wysokiej identyfikacji narodowej. Średni poziom identyfikacji wyniósł odpowiednio $M = 2,71$ ($SD = 1,22$; $\alpha = 0,92$) w badaniu na próbie studenckiej i $M = 4,58$ ($SD = 1,50$; $\alpha = 0,92$) w Panelu Badań Społecznych.

Do pomiaru bezkrytycznego patriotyzmu wykorzystaliśmy skróconą skalę kolektywnego narcyzmu (Golec de Zavala, Cichocka, Bilewicz, 2013) mierzącą nierealistyczne przekonanie o wielkości grupy własnej. Jak sugerują autorzy tej koncepcji (Golec de Zavala i in., 2009; Golec de Zavala i in., 2013), u osób o wysokim poziomie kolektywnego narcyzmu miłość do grupy własnej równoznaczna jest z niechęcią wobec grup obcych. Jednocześnie kolektywny narcyzm wiąże się z dużą wrażliwością na sygnały krytyki grupy własnej płynące z otoczenia. Badani ustosunkowywali się do pięciu stwierdzeń (np. „Niewielu ludzi rozumie w pełni, jak ważni są Polacy”) na skali od 1 – *zdecydowanie się nie zgadzam* do 7 – *zdecydowanie się zgadzam*. Po uśrednieniu odpowiedzi wyższe wyniki oznaczały wyższy poziom kolektywnego narcyzmu ($M = 2,71$; $SD = 1,22$; $\alpha = 0,82$ w badaniu na próbie studenckiej; $M = 2,71$; $SD = 1,26$; $\alpha = 0,87$ w Panelu Badań Społecznych).

W badaniu na próbie studenckiej tradycyjna homonegatywność wiązała się silniej z kolektywnym narcyzmem ($r = 0,36$; $p < 0,001$) niż z identyfikacją z Polakami ($r = 0,21$; $p < 0,001$): $Z = 2,93$; $p < 0,01$. Podobny wynik dała analiza danych z Panelu Badań Społecznych (korelacja dla kolektywnego narcyzmu: $r = 0,36$; $p < 0,001$; korelacja dla identyfikacji z Polakami: $r = 0,18$; $p < 0,001$; $Z = 4,32$; $p < 0,001$).

Mniej spójne wyniki ujawniły się dla nowoczesnej homonegatywności. W danych z Panelu Badań Społecznych nowoczesna homonegatywność była silniej związana z kolektywnym narcyzmem ($r = 0,28$; $p < 0,001$) niż z identyfikacją z Polakami ($r = 0,16$; $p < 0,001$): $Z = 3,47$; $p < 0,001$. W badaniu na próbie studenckiej korelacje uprzedzeń nowego typu z kolektywnym narcyzmem ($r = 0,26$; $p < 0,001$) i identyfikacją narodową ($r = 0,27$; $p < 0,001$) były zbliżone: $Z = -0,26$; $p = 0,397$.

Ponieważ identyfikacja narodowa i kolektywny narcyzm korelowały ze sobą istotnie ($r = 0,42$; $p < 0,001$ w badaniu na próbie studenckiej; $r = 0,53$; $p < 0,001$ w Panelu Badań Społecznych), aby określić, który rodzaj

tożsamości unikalnie wpływa na postawy, przeprowadziłyśmy serię analiz regresji z identyfikacją z Polakami i kolektywnym narcyzmem jako zmiennymi objaśniającymi i oboma rodzajami homonegatywności jako zmiennymi objaśnianymi. W badaniu na próbie studenckiej tradycyjna homonegatywność była wyjaśniana istotnie przez kolektywny narcyzm ($\beta = 0,32$; $p < 0,001$), ale nie przez identyfikację narodową ($\beta = 0,08$; $p = 0,12$). Nowoczesna homonegatywność była wyjaśniana w podobnym stopniu przez kolektywny narcyzm ($\beta = 0,18$; $p < 0,001$) i identyfikację z Polakami ($\beta = 0,19$; $p < 0,001$). W Panelu Badań Społecznych oba typy uprzedzeń były przewidywane tylko przez kolektywny narcyzm ($\beta = 0,33$; $p < 0,001$ dla tradycyjnej i $\beta = 0,28$; $p < 0,001$ dla nowoczesnej homonegatywności), nieistotny okazał się natomiast efekt identyfikacji z Polakami ($\beta = 0,01$; $p = 0,954$ dla tradycyjnej i $\beta = 0,01$; $p = 0,816$ dla nowoczesnej homonegatywności). Z powyższych zależności widać więc, że to narcystyczny aspekt polskiej tożsamości narodowej silniej niż bezpieczna identyfikacja z własnym narodem przekłada się na niechęć do osób homoseksualnych wyrażaną zarówno w tradycyjny, jak i nowoczesny sposób. Hipoteza Graff (2008) uzyskuje zatem wsparcie w danych z badań psychologicznych.

PODSUMOWANIE

Niniejszy rozdział miał na celu przedstawienie nieużywanego dotąd w polskich badaniach sondażowych podziału na tradycyjne i nowoczesne uprzedzenia wobec osób homoseksualnych. W oparciu o dane z badań własnych przedstawiłyśmy dowody na odrębność tych dwóch rodzajów uprzedzeń. W porównaniu ze swoim nowoczesnym odpowiednikiem, tradycyjna homonegatywność w większym stopniu wynika z uwarunkowań socjodemograficznych, takich jak wiek, wykształcenie i miejsce zamieszkania. Uprzedzenia starego i nowego typu różnią się swoimi podstawami psychologicznymi – podczas gdy postawy starego typu wypływają z postrzegania osób homoseksualnych jako zagrożenia dla wartości grupy własnej, fundament postaw nowoczesnych stanowi upatrywanie w gejach i lesbijkach niebezpieczeństwa dla wysokiego statusu osób heteroseksualnych. Funkcjonalna różnica między tradycyjną a nowoczesną homonegatywnością ujawniła się w badaniu na próbie studenckiej – tradycyjne uprzedzenia w większym stopniu służyły heteroseksualnym mężczyznom jako sposób odcinania się od gejów. Inne okazały się też następstwa obu rodzajów uprzedzeń. Chęć działania na rzecz osób homoseksualnych była lepiej przewidywana przez nowoczesną, a preferowany dystans społeczny – przez tradycyjną homonegatywność. Ten ostatni wynik pozwala sądzić, że, mierząc tylko dystans wobec gejów i lesbijek, badania sondażowe obrazują tradycyjne, ale nie nowoczesne uprzedzenia

wobec osób homoseksualnych. Osłabienie negatywnych postaw wobec gejów i lesbijek obserwowane w wynikach badań sondażowych od końca lat 80. może dotyczyć więc wyłącznie uprzedzeń tradycyjnych. Dla pełniejszego obrazu zmian zachodzących w społeczeństwie polskim badania realizowane na próbach reprezentatywnych powinny uwzględniać także wskaźniki nowoczesnej homonegatywności.

Jak przedstawiają się postawy Polaków wobec osób homoseksualnych widziane przez pryzmat tradycyjnych i nowoczesnych uprzedzeń? Wyłaniający się obraz można określić jako niejednoznaczny. Poziom otwarcie wrogich uprzedzeń tradycyjnych jest raczej niski, co wydaje się szczególnie optymistyczne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że w badaniu CBOS z 1988 r. ponad połowa respondentów deklarowała odrazę wobec homoseksualnych mężczyzn, a niewiele mniejszy odsetek był zdania, że powinnością państwa jest zwalczanie gejów. Można sądzić, że wraz z postępowaniem procesu modernizacji, tradycyjna homonegatywność będzie zanikać. Stosunkowo wysoki i wyrównany w poszczególnych segmentach społeczeństwa jest natomiast poziom nowoczesnej homonegatywności. Jako że uprzedzenia nowego typu przewidują brak poparcia dla instytucjonalizacji związków partnerskich (Górska, Bilewicz, Winiewski, Waszkiewicz, 2015), ich duże nasilenie może być problematyczne z punktu widzenia postulatów ruchu LGBT. W oparciu o wyniki naszych badań wnioskujemy, że w chwili obecnej organizacje walczące o prawa gejów i lesbijek nie mają sojusznika w większości społeczeństwa. Wreszcie, potwierdzając hipotezę wywodzącą się z kręgu kulturoznawstwa, negatywne postawy wobec osób homoseksualnych okazały się łączyć z gloryfikującym typem patriotyzmu. Można więc przypuszczać, że jedna z dróg do obniżenia uprzedzeń wobec gejów i lesbijek wiedzie przez wytworzenie bardziej krytycznego, acz wciąż pozytywnego, stosunku do własnego narodu.

* Przygotowanie rozdziału zostało sfinansowane ze środków DSM 1090/2014 przyznanych przez Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego pierwszej autorce i stypendium ETIUDA NCN nr 2014/12/T/HS6/00264 przyznanemu drugiej autorce.

Tabela 1

Pozycje składające się na miary tradycyjnej i nowoczesnej homonegatywności w poszczególnych badaniach

	Polski Sondaż Uprzedzeń 2	Badanie internetowe na próbie studenckiej (grupa odniesienia: geje)	Badanie internetowe na próbie studenckiej (grupa odniesienia: lesbijki)	Spółeczny Panel Badawczy
Tradycyjna homonegatywność	1. Kiedy to tylko możliwe, osób homoseksualnych powinno się unikać. 2. Osoby homoseksualne są niemoralne. 3. Osobom homoseksualnym nie powinno się pozwalać na pracę z dziećmi. α = 0,76	1. Gejów powinno się unikać, kiedy to tylko możliwe. 2. Geje są niemoralni. 3. Osoby, które opowiadają się za prawami gejów, prawdopodobnie same są homoseksualne. 4. To, że dany mężczyzna jest homoseksualny, nie oznacza, że jest chory psychicznie. (ODWR) α = 0,75	1. Lesbijek powinno się unikać, kiedy to tylko możliwe. 2. Lesbijki są niemoralne. 3. Osoby, które opowiadają się za prawami lesbijek, prawdopodobnie same są homoseksualne. 4. To, że dana kobieta jest homoseksualna, nie oznacza, że jest chora psychicznie. (ODWR) α = 0,81	1. Osób homoseksualnych powinno się unikać, kiedy to tylko możliwe. 2. Osoby homoseksualne są niemoralne. 3. Osoby, które opowiadają się za prawami osób homoseksualnych, prawdopodobnie same są homoseksualne. 4. To, że dana osoba jest homoseksualna, nie oznacza, że jest chora psychicznie. α = 0,73
Nowoczesna homonegatywność	1. Osoby homoseksualne, które ujawniły swoją orientację, powinny być podziwiane za odwagę. (ODWR) 2. Osoby homoseksualne stały się zdecydowanie zbyt konfrontacyjne w swoich żądaniach równouprawnienia. 3. Osoby homoseksualne wciąż muszą walczyć o równe prawa. (ODWR) α = 0,57	1. Wydarzenia takie jak Parada Równości są niedorzeczne, bo zakładają, że orientacja seksualna jest powodem do manifestowania. 2. Geje stali się zdecydowanie zbyt konfrontacyjni w swoich żądaniach równouprawnienia. 3. Geje wciąż muszą walczyć o równe prawa. (ODWR) 4. W dzisiejszych trudnych czasach podatk Polaków nie powinny być przeznaczane na funkcjonowanie organizacji walczących o prawa gejów. α = 0,87	1. Wydarzenia takie jak Parada Równości są niedorzeczne, bo zakładają, że orientacja seksualna jest powodem do manifestowania. 2. Lesbijki stały się zdecydowanie zbyt konfrontacyjne w swoich żądaniach równouprawnienia. 3. Lesbijki wciąż muszą walczyć o równe prawa. (ODWR) 4. W dzisiejszych trudnych czasach podatk Polaków nie powinny być przeznaczane na funkcjonowanie organizacji walczących o prawa lesbijek. α = 0,80	1. Wydarzenia takie jak Parada Równości są niedorzeczne, bo zakładają, że orientacja seksualna jest powodem do manifestowania. 2. Osoby homoseksualne stały się zdecydowanie zbyt konfrontacyjne w swoich żądaniach równouprawnienia. 3. Osoby homoseksualne wciąż muszą walczyć o równe prawa. (ODWR) 4. W dzisiejszych trudnych czasach podatk Polaków nie powinny być przeznaczane na funkcjonowanie organizacji walczących o prawa osób homoseksualnych. α = 0,88

Adnotacja. ODWR = pozycja odwrócona

- Akrami, N., Ekehammar, B., Claesson, M., Sonnander, K. (2006). Classical and modern prejudice: Attitudes toward people with intellectual disabilities. *Research in Developmental Disabilities*, 27, 605–617.
- Antosz, P. (2012). *Równe traktowanie standardem dobrego rzdzenia – raport z badań sondażowych*. Pobrane z http://www.rownetraktowanie.gov.pl/sites/default/files/rowne_traktowanie_standardem_dobrego_rzadzenia_-_raport_z_badan_ilosiowych_ost_0.pdf
- Augustinos, M., Ahrens, C., Innes, J. M. (1994). Stereotypes and prejudice: The Australian experience. *British Journal of Social Psychology*, 33, 125–141.
- Berent, J., Falomir-Pichastor, J. M., Chipeaux, M. (w druku). Masculinity and sexual prejudice: A matter of men's need to differentiate themselves from women and gay men. W: K. Faniko, F. Lorenzi-Cioldi, O. Sarasin, E. Mayor (red.), *Gender and social hierarchies: Perspectives from social psychology*. Londyn: Routledge.
- Bogardus, E. S. (1925). Measuring social distance. *Journal of Applied Sociology*, 9, 299–308.
- Brewer, P. R. (2014). Public opinion about gay rights and gay marriage. *International Journal of Public Opinion Research*, 26, 279–282.
- Brown, R. (2011). *Prejudice: Its social psychology*. Oxford: John Wiley & Sons.
- Cameron, J. E. (2004). A three-factor model of social identity. *Self and Identity*, 3, 239–262.
- Feliksiak, M. (2013). *Stosunek do praw gejów i lesbijek oraz związków partnerskich*. Warszawa: CBOS. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/|K_024_13.PDF
- Fundamental Rights Agency (2013). *European Union lesbian, gay, bisexual and transgender survey. Results at a glance*. Pobrane z http://fra.europa.eu/sites/default/files/eu-lgbt-survey-results-at-a-glance_en.pdf
- Golec de Zavala, A., Cichocka, A., Bilewicz, M. (2013). The paradox of in-group love: Differentiating collective narcissism advances understanding of the relationship between in-group and out-group attitudes. *Journal of Personality*, 81, 16–28.
- Golec de Zavala, A., Cichocka, A., Eidelson, R., Jayawickreme, N. (2009). Collective narcissism and its social consequences. *Journal of Personality and Social Psychology*, 97, 1074–1096.
- Górska, P., Bilewicz, M., Winiewski, M. (2015). *A tale of two homonegativities*. Manuskrypt w przygotowaniu.

- Górska, P., Bilewicz, M., Winiewski, M., Waszkiewicz, A. (2015). *On old-fashioned versus modern homonegativity distinction: Evidence from Poland*. Manuskrypt w recenzji.
- Graff, A. (2008). *Rykoszetem. Rzecz o płci, seksualności i narodzie*. Warszawa: Wydawnictwo W.A.B.
- Graff, A. (2010). Looking at pictures of gay men: Political uses of homophobia in contemporary Poland. *Public Culture*, 22(3), 583–603.
- Heaven, P. C., Oxman, L. N. (1999). Human values, conservatism and stereotypes of homosexuals. *Personality and Individual Differences*, 27, 109–118.
- Herek, G. M. (2000a). Sexual prejudice and gender: Do heterosexuals' attitudes toward lesbians and gay men differ. *Journal of Social Issues*, 56, 251–266.
- Herek, G. M. (2000b). The psychology of sexual prejudice. *Current Directions in Psychological Science*, 9, 19–22.
- Inglehart, R., Welzel, C. (2005). *Modernization, cultural change, and democracy: The human development sequence*. Nowy Jork: Cambridge University Press.
- Iyer, A., Leach, C. W., Crosby, F. J. (2003). White guilt and racial compensation: The benefits and limits of self-focus. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 29, 117–129.
- Kimmel, M. S. (1997). Masculinity as homophobia: Fear, shame, and silence in the construction of gender identity. W: M. M. Gergen, S. N. Davis (red.), *Toward a new psychology of gender* (s. 223–242). Florence: Taylor & Frances.
- Kite, M. E., Whitley, B. E. (1996). Sex differences in attitudes toward homosexual persons, behaviors, and civil Rights a meta-analysis. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 22, 336–353.
- Leach, C. W., Iyer, A., Pedersen, A. (2006). Anger and guilt about ingroup advantage explain the willingness for political action. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 32, 1232–1245.
- Lipski, J. J. (1992). *Tunika Nessosa. Szkice o literaturze i nacjonalizmie*. Warszawa: PEN.
- Mallett, R. K., Huntsinger, J. R., Sinclair, S., Swim, J. K. (2008). Seeing through their eyes: When majority group members take collective action on behalf of an outgroup. *Group Processes & Intergroup Relations*, 11, 451–470.
- Massey, S. G. (2009). Polymorphous prejudice: Liberating the measurement of heterosexuals' attitudes toward lesbians and gay men. *Journal of Homosexuality*, 56, 147–172.

- McConahay, J. B. (1986). Modern racism, ambivalence, and the modern racism scale. W: S. L. Gaertner, J. Dovidio (red.), *Prejudice, discrimination and racism: Theory and research* (s. 91–126). Nowy Jork: Academic Press.
- McDermott, D. T., Blair, K. L. (2012). „What’s it like on your side of the pond?”: A cross-cultural comparison of modern and old-fashioned homonegativity between North American and European samples. *Psychology & Sexuality*, 3, 277–296.
- Morrison, M. A., Morrison, T. G. (2002). Development and validation of a scale measuring modern prejudice toward gay men and lesbian women. *Journal of Homosexuality*, 43, 15–37.
- Morrison, M. A., Morrison, T. G. (2011). Sexual orientation bias toward gay men and lesbian women: Modern homonegative attitudes and their association with discriminatory behavioral intentions. *Journal of Applied Social Psychology*, 41, 2573–2599.
- Morrison, M. A., Morrison, T. G., Franklin, R. (2009). Modern and old-fashioned homonegativity among samples of Canadian and American university students. *Journal of Cross-Cultural Psychology*, 40, 523–542.
- Morrison, T. G., Kenny, P., Harrington, A. (2005). Modern prejudice toward gay men and lesbian women: Assessing the viability of a measure of modern homonegative attitudes within Irish Context. *Genetic, Social and General Psychology Monographs*, 131, 219–250.
- Nelson, T. (2003). *Psychologia uprzedzeń*. Gdańsk: GWP.
- Perdzyńska, K. (2009). Sytuacja osób homoseksualnych w Polsce. Krytyczny przegląd. W: I. Krzemiński (red.), *Naznaczeni. Mniejszości seksualne w Polsce. Raport 2008* (s. 13–65). Warszawa: Instytut Socjologii UW.
- Saab, R., Tausch, N., Spears, R., Cheung, W. Y. (2014). Acting in solidarity: Testing an extended dual pathway model of collective action by bystander group members. *British Journal of Social Psychology*, online first.
- Stachowiak, J. (2007). Różowe archiwum. *Polityka*, 43, 28–30.
- Stephan, W. G., Stephan, C. W. (2000). An integrated threat theory of prejudice. W: S. Oskamp (red.), *Reducing prejudice and discrimination* (s. 23–45). Mahwah: Lawrence Erlbaum Associates.
- Stephan, W. G., Ybarra, O., Morrison, K. (2009). Intergroup threat theory. W: T. D. Nelson (red.), *Handbook of prejudice, stereotyping, and discrimination* (s. 43–59). Nowy Jork: Psychology Press.
- Štulhofer, A., Rimac, I. (2009). Determinants of homonegativity in Europe. *Journal of Sex Research*, 46, 24–32.

- Swim, J. K., Aikin, K. J., Hall, W. S., Hunter, B. A. (1995). Sexism and racism: Old-fashioned and modern prejudices. *Journal of Personality and Social Psychology*, 68, 199–214.
- Tomasik, K. (2012). *GEJEREL. Mniejszości seksualne w PRL-u*. Warszawa: Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- van den Akker, H., van der Ploeg, R., Scheepers, P. (2013). Disapproval of homosexuality: Comparative research on individual and national determinants of disapproval of homosexuality in 20 European countries. *International Journal of Public Opinion Research*, 25, 64–86.
- van Zomeren, M., Spears, R., Fischer, A. H., Leach, C. W. (2004). Put your money where your mouth is! Explaining collective action tendencies through group-based anger and group efficacy. *Journal of Personality and Social Psychology*, 87, 649–664.
- Walls, N. E. (2008). Toward a multidimensional understanding of heterosexism: The changing nature of prejudice. *Journal of homosexuality*, 55, 20–70.
- Wenzel, M. (2008). *Prawa gejów i lesbijek. Komunikat z badań*. Warszawa: CBOS. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2008/K_088_08.PDF
- Weinberg, G. H. (1972). *Society and the healthy homosexual*. Nowy Jork: St. Martin's.
- World Values Survey (2015). *World Values Survey wave 6 (2010–2012)*. Pobrane z <http://www.worldvaluessurvey.org/WVSDocumentationWV6.jsp>
- Wright, S. C., Taylor, D. M., Moghaddam, F. M. (1990). The relationship of perceptions and emotions to behavior in the face of collective inequality. *Social Justice Research*, 4, 229–250.

Seksizm w Polsce

Janina Pietrzak, Małgorzata Mikołajczak
Uniwersytet Warszawski

SEKSIZM W POLSCE

Choć uprzedzenia wobec niektórych grup są jednomyślnie (zarówno przez naukowców, jak i społeczeństwo) uznawane za powszechne i krzywdzące, uprzedzenia wobec innych grup, mimo że równie negatywne w skutkach – trudniej dostrzec. Czasami przekonania dotyczące grup są tak głęboko zakorzenione w kulturze, że wydają się być odzwierciedleniem naturalnego stanu rzeczy. W tym rozdziale zajmujemy się takimi przekonaniami na temat kobiet i mężczyzn – uprzedzeniami na tle płciowym, tj. seksizmem. Seksizm definiujemy jako „przekonania, które podtrzymują społeczne nierówności między kobietami i mężczyznami” (Swim, Becker, Lee, Pruitt, 2009, s. 137). O seksizmie najczęściej mówi się w kontekście kobiet pracujących zawodowo – w doniesieniach medialnych i publikacjach naukowych poruszane są tematy takie jak trudności, które napotykają kobiety, gdy chcą awansować, czy odnieść sukces w tradycyjnie męskich branżach. To oczywiście ma swoje uzasadnienie – kobiety wciąż mają niższy status niż mężczyźni w sferze publicznej (mniej jest kobiet niż mężczyzn na wysokich stanowiskach i wśród polityków; np. Catalyst, 2014, 2015; Inter-Parliamentary Union, UN Women, 2014), a te, które mają wyższy status, muszą przekonać otoczenie o swojej kompetencji, którą w przypadku mężczyzn przyjmuje się za pewnik (Biernat, Fuegen, 2001; Biernat, Fuegen, Kobrynowicz, 2010; Eagly, Karau, 2002; Schein, 2007). Perspektywa psychologii społecznej, którą tu przyjmujemy, jest szersza – obejmuje zarówno pole zawodowe, jak i domowe, zarówno pozytywne, jak i negatywne oczekiwania wobec kobiet i mężczyzn. Na przykład przeświadczenie, że kobiety lepiej sobie radzą w wychowywaniu dzieci niż mężczyźni jest pozytywnym przekonaniem, którego konsekwencją jest to, że to na kobiety spada większość obowiązków związanych z opieką nad dziećmi (Titkow, Duch-Krzystoszek, Budrowska, 2004). Dopełnieniem tego przekonania jest pogląd, że mężczyźni gorzej sobie radzą z takimi aktywnościami – w tej sferze to oni są postrzegani

jako mniej kompetentni, co prowadzi do zdziwienia czy oporu otoczenia, gdy chcą się opiekować dziećmi (Sargent, 2005), nawet własnymi (Fuszara, 2008). W obszarze zainteresowania badaczy seksizmu znajduje się zatem zarówno problem dyskryminacji kobiet, jak i dyskryminacji mężczyzn (np. Heilman, Wallen, 2010; Moss-Racusin, Phelan, Rudman, 2010; Sarlet, Dumont, Delacotte, Dardenne, 2012; Williams, 1992). Ze względu na różnice w statusie opisane powyżej, w tym rozdziale skupiamy się na seksizmie wymierzonym w kobiety.

Nasza ogólna definicja seksizmu pozwala uznać, że relacje między kobietami a mężczyznami w społeczeństwie są jakościowo inne niż relacje między grupami religijnymi czy etnicznymi. Kobiety nie są grupą „mniejszościową” w statystycznym znaczeniu. Seksizm nie wynika również z braku kontaktu międzygrupowego, który uznaje się często za główne źródło uprzedzeń (np. Allport, 1954; Pettigrew, 1998) – kontakt między kobietami i mężczyznami jest bliższy niż między członkami innych grup. Często – wręcz nieunikniony. Jak więc możliwe jest, że przy takim bogactwie kontaktów z członkami przeciwnej płci, ludzie utrzymują błędne przekonania na temat ich cech, zachowań, preferencji i wartości? Na takie pytanie starają się odpowiedzieć współczesne teorie seksizmu.

Współczesne miary seksizmu

Zgodnie z tradycyjnym światopoglądem, kobiety i mężczyźni są stworzeni do różnych ról i zadań, i tylko te role i zadania powinni pełnić. Pierwsze skale mierzące seksizm skupiały się na tym rozróżnieniu, wychodząc z założenia, że sztywniejsze przypisywanie kobiet do tradycyjnych ról prowadzi do bardziej negatywnych ocen kobiet na polach tradycyjnie męskich. Przykładowo, opracowana w Stanach Zjednoczonych, *Skala postaw wobec kobiet* (*Attitudes Toward Women Scale*; Spence, Helmreich, Stapp, 1973) zawierała stwierdzenia dotyczące tego, że rodziny powinny wysłać raczej synów niż córki do szkół wyższych lub że czymś absurdalnym jest, by kobieta prowadziła lokomotywę, a mężczyzna cerował skarpetki.

Zgodnie z tymi założeniami, wraz ze zmianami społeczno-obyczajowymi, dającymi kobietom dostęp do coraz większego zakresu ról zarezerwowanych niegdyś dla mężczyzn, postrzeganie ich cech również powinno się zmienić. Już przy pierwszych badaniach z użyciem *Skali postaw wobec kobiet* pokazano efekty pokoleniowe wskazujące, że młodszy respondenci mniej zgadzali się z „tradycyjnymi” podziałami ról płciowych niż starsi. Późniejsze wyniki z użyciem tej samej skali pokazały, że (według deklaracji) społeczeństwo amerykańskie staje się coraz bardziej egalitarne (Spence, Hahn, 1997). Treść stereotypów podąża więc, przynajmniej do pewnego stopnia, za rolami

pełnionymi przez grupy społeczne. Tę teorię potwierdzają badania eksperymentalne (np. Diekman, Goodfriend, 2006; Hoffman, Hurst, 1990). Badani oceniający „przeciętną” kobietę z 1950 r. przypisywali jej więcej cech stereotypowo związanych z płcią niż badani oceniający przeciętną współczesną kobietę czy przeciętną kobietę z 2050 r. – podobnej dynamiki nie zauważono u mężczyzn, gdyż, jak argumentują autorki, ich role społeczne mniej się zmieniają w czasie (Diekman, Eagly, 2000).

Jednak pełnione role nie tłumaczą całej zmienności poglądów: mimo że kobiety i mężczyźni funkcjonują w tym samym społeczeństwie, kobiety wyrażają poglądy seksistowskie w mniejszym stopniu niż mężczyźni. Ponadto zmiana poglądów nie niesie za sobą zmiany społecznej – percepcja zwiększającej się kompetencji u kobiet w Stanach Zjednoczonych na przestrzeni ostatnich lat (np. Diekman, Eagly, 2000) nie wpłynęła na znaczącą poprawę statusu kobiet w polityce i biznesie (widoczną np. we wciąż utrzymującej się różnicy w wynagrodzeniach; Blau, Kahn, 2007).

W latach 80. pojawiły się inne koncepcje mierzenia seksizmu czy postaw wobec ról płciowych (Frable, 1989; McHugh, Frieze, 1997). Na przykład *Skala egalitaryzmu ról płciowych* (*Sex-Role Egalitarianism Scale*; Beere, King, Beere, King, 1984) mierzyła postawy wobec równości między płciami. Skala ta obejmowała nie tylko poglądy na temat kobiet, ale też na temat mężczyzn. Uwzględniała również więcej sfer życia (zarówno publicznych, jak i prywatnych) – edukację, małżeństwo, rodzicielstwo, pracę, oraz życie towarzyskie. Inna koncepcja, która pojawiła się w tym okresie to teoria schematów płciowych Bem (1981), której inwentarz ról płciowych (*Bem Sex Role Inventory*) został w Polsce przetłumaczony jako *Inwentarz płci psychologicznej* (Kuczyńska, 1992). Płeć psychologiczna, jako odzwierciedlenie dopasowania (czy jego braku) do norm płciowych, zaczęła być badana jako ważny element mechanizmów społecznego postrzegania płci. Wśród osób, których płeć psychologiczna była spójna z płcią biologiczną, pokazano wyższe wskaźniki seksizmu, w szczególności dotyczącego sfery domowej, niż wśród osób androgynicznych (tj. posiadających zarówno cechy psychologiczne typowe dla kobiet, jak i cechy typowe dla mężczyzn) czy mających cechy przede wszystkim płci przeciwnej (choć tych ostatnich było bardzo niewiele; Faulkender, 1985).

W połowie lat 90. badacze zaczęli rozwijać teoretyczne rozumienie seksizmu, by, analogicznie jak w przypadku uprzedzeń rasistowskich (Gaertner, Dovidio, 1986), uchwycić przekonania, które wychodzą poza czyste sądy dotyczące kobiet, a obejmują relacje między płciami w społeczeństwie. Opublikowane w tym czasie *Skala seksizmu współczesnego* (Swim, Aikin, Hall, Hunter, 1995) oraz *Skala neo-seksizmu* (Tougas, Brown, Beaton, Joly, 1995) mierzą seksizm w formie bardziej subtelnej niż wrogość wobec kobiet czy

jawne twierdzenie, że mężczyźni są lepsi od kobiet na ważnych społecznie wymiarach (np. inteligencji). Seksizm współczesny oraz neo-seksizm mierzą przekonania, że zmiany społeczne przyczyniły się do zniwelowania dyskryminacji ze względu na płeć i, że nie jest to już realny problem społeczny. W związku z tym rozwiązania prawne dotyczące równouprawnienia płci (takie jak wprowadzanie parytetów wyborczych) i problemy oraz postulaty ruchów feministycznych wydają się być rozdmuchane i nie mające pokrycia w rzeczywistości. Taka conceptualizacja seksizmu pozwala na uchwycenie niechęci do kobiet wśród osób, które ze względu na normy poprawności politycznej we współczesnym społeczeństwie nie wyrażają swoich negatywnych postaw wprost.

Ani współczesny seksizm, ani neo-seksizm nie uchwyciły jednak innej cechy postaw wobec kobiet, mianowicie tego, że negatywne postawy wobec nich współwystępują często z postawami pozytywnymi. W kulturze polskiej widać to chociażby, gdy kobiety są szarmancko traktowane przez mężczyzn jako przedstawicielki „płci pięknej”, a ich specjalne miejsce w społeczeństwie jest zaznaczone takimi okazjami jak Dzień Kobiet, Dzień Matki czy Dzień Babci. Teoria Seksizmu Ambiwalentnego (Glick, Fiske, 1996, 1997, 2001) uwzględnia te pozytywne normy zachowania wobec kobiet i – opisując ich wspólne źródła z postawami negatywnymi i uzupełniające się oddziaływanie – wprowadza rozróżnienie na negatywne i pozytywne przejawy postaw seksistowskich.

Seksizm ambiwalentny

Teoria Seksizmu Ambiwalentnego (Glick, Fiske, 1996, 1997, 2001) postuluje, że seksizm przejawia się w sposób wrogi (tak jak zakładają inne teorie uprzedzeń), ale też życzliwy. Taki spolaryzowany zestaw przekonań – zakładający równocześnie negatywny obraz niektórych kobiet, a bardzo pozytywny obraz innych – odpowiada historycznym podziałom na „madonny” i ładacznice (np. Glick, Diebold, Bailey-Werner, Zhu, 1997; Tavris, Wade, 1984; Welldon, 1988) i złożonemu obrazowi relacji płciowych w społeczeństwie. Istnieje szereg dowodów na to, że kobiety są w społeczeństwie czczone, adorowane i wielbione (Eagly, Mladinic, 1989). Teorie seksizmu skupiające się na wyłącznie negatywnych postawach mogą więc być nie-spójne z codziennym doświadczeniem i intuicją. Seksizm życzliwy dotyczy właśnie przekonań o tym, że kobiety są wyjątkowe, wymagają opieki i ochrony, są uzupełnieniem mężczyzny, który bez życiowej partnerki nie będzie szczęśliwy.

Według autorów koncepcji te pozornie pozytywne postawy mają te same źródła co postawy negatywne: paternalizm, wiarę w zróżnicowanie

płci i heteroseksualność. Z jednej strony protekcjonalny paternalizm nakazuje mężczyznom opiekowanie się kobietami jako słabszą płcią, z drugiej zaś strony dominujący paternalizm daje mężczyznom przywilej sprawowania społecznej władzy. Założenie o istnieniu zasadniczych różnic między płciami oznacza z jednej strony, że kobiety i mężczyźni uzupełniają się umiejętnościami, tj. kobiety mają wyjątkowe i cenione cechy, których nie mają mężczyźni (np. wrażliwość). Z drugiej strony „konkurencyjne” zróżnicowanie płci sugeruje, że kobiety nie mają cech, które charakteryzują mężczyzn (np. zdolności przywódcze), a które determinują status społeczny. W końcu założenie o heteroseksualnej współzależności oznacza, że kobiety i mężczyźni potrzebują siebie nawzajem, żeby czuć się spełnionymi. Według wrogich seksistów ta współzależność może jednak być polem do nadużyć: kobiety mogą wykorzystywać zależność mężczyzn w sferze seksualnej, by osiągać inne cele.

Ze względu na to, że obie formy seksizmu – życzliwa i wroga – wyrastają z tych samych źródeł, są one, wbrew intuicji, pozytywnie skorelowane (Glick, Fiske, 1996). Im bardziej ktoś wyraża wrogi seksizm, tym silniejsze jego seksistowskie przekonania życzliwe. Jednak te postawy są kierowane do różnych kobiet (Glick i in., 1997): kobiety tradycyjne, wpisujące się w stereotypowe role płciowe, są traktowane z życzliwością, podczas gdy kobiety nietradycyjne, takie jak feministki czy kobiety nastawione na karierę zawodową, spotyka niechęć.

Choć, jak wspomniano powyżej, objawy seksizmu życzliwego mogą wynikać z pozytywnych intencji i być odczuwane jako bardzo przyjemne – na przykład gdy mężczyzna użyczy kobiecie swojego okrycia, gdy jest zimno lub płaci za wspólne wyjście do restauracji – to również ta forma seksizmu ma negatywne konsekwencje dla kobiet. Badania pokazują, że kobiety, które spotykają się z życzliwie seksistowskim traktowaniem ze strony mężczyzn albo oglądają zadowolone kobiety w tradycyjnych rolach (np. w reklamach telewizyjnych), mają niższe poczucie sprawczości (Jones i in., 2014), gorzej wykonują zadania poznawcze (Dardenne, Dumont, Bollier, 2007), z mniejszym sprzeciwem przyjmują ograniczenia ze strony partnerów (Moya, Glick, Expósito, de Lemus, Hart, 2007), zwracają większą uwagę na swój wygląd i częściej się tego wyglądu wstydzą (Calogero, Jost, 2011), usprawiedliwiają nierówności między płciami (Jost, Kay, 2005) i są zniechęcone do działania na rzecz wyrównania statusu między płciami (Becker, Wright, 2011). Matki życzliwie seksistowskie wychowują dziewczynki, które mają niższe ambicje i wyniki szkolne (Montañés i in., 2012). Wydaje się, że dziewczynki i kobiety, które są odbiorcami ciągłych przychylnych przekazów dotyczących tradycyjnych ról płciowych, są skłonne ukierunkować swoje wysiłki w stronę wypełnienia tychże ról. To oczywiście idzie w parze ze

zmniejszeniem ich zaangażowania w tradycyjnie męskie przedsięwzięcia takie jak kariera i osobisty awans. Ten mechanizm zachęcania kobiet do pozostania przy tradycyjnych rolach, w których są szczególnie cenione, w parze z rzeczywistymi (np. Rudman, Moss-Racusin, Phelan, Nauts, 2012) czy wyobrażonymi (np. Exposito, Herrera, Moya, Glick, 2010) negatywnymi reakcjami na ich udział w bardziej męskich domenach, utrwała różnice w statusie między płciami.

Podział na seksizm życzliwy i wrogi wydaje się być uniwersalny. Badania przeprowadzone w 19 krajach (Glick i in., 2000) pokazały nie tylko, że różnienie na dwa wymiary seksizmu jest stabilne, ale że w każdym kraju są one ze sobą pozytywnie skorelowane. Co więcej, średnie krajowe seksizmu wrogiego i życzliwego są predyktorem obiektywnych miar nierówności płciowej w skali kraju.

Choć rzetelność i trafność istniejącej *Skali ambiwalentnego seksizmu* jest zadowalająca, należy pamiętać, że została ona stworzona na (głównie studenckich) próbach w Stanach Zjednoczonych. W naszych badaniach (Mikołajczak, Pietrzak, 2015a) staramy się uchwycić aspekty ambiwalentnego seksizmu, które wpływają na życie kobiet zarówno młodych, jak i nieco starszych oraz o różnym statusie społeczno-ekonomicznym. W dalszej części rozdziału nawiązujemy do wymiaru, który wydaje się szczególnie ważny w polskim kontekście: oczekiwania wobec kobiet w kwestii macierzyństwa.

Badania nad seksizmem w Polsce

Problem dyskryminacji ze względu na płeć w Polsce był analizowany do tej pory przede wszystkim w domenie pracy zawodowej kobiet i rozbieżnościach w traktowaniu kobiet i mężczyzn na rynku pracy (np. Bank Światowy, 2004; Reszke, 1991, 1999). Badania psychologiczne przeprowadzone przez Eugenię Mandal wykazały podobieństwo między polskimi i zagranicznymi tendencjami: atrybucje dla sukcesów i porażek kobiet i mężczyzn są różne (sukces zawodowy mężczyzny w większym stopniu niż sukces kobiety jest opisywany jako wynik czynników wewnętrznych – np. talentu czy zdolności; takie czynniki są częściej podawane jako powód porażki kobiety niż mężczyzny; Mandal, 1991); kobiety są mniej uprawnione do wykonywania pracy zawodowej, ponieważ nie są głowami rodzin (Mandal, 1995); panuje przekonanie, że kobiety mogą być bezrobotne bez uszczerbku na zdrowiu psychicznym, podczas gdy mężczyźni źle to znoszą (Mandal, 1995); oraz że kobiety odnoszące sukces w pracy robią to kosztem życia rodzinnego (Mandal, 1993). W pierwszej dekadzie obecnego wieku ukazały się również opracowania socjologiczne dotyczące typowych ról pełnionych przez kobiety i mężczyzn (CBOS, 2003, 2006, 2013a, 2013b; Ipsos, 2009; Titkow

i in., 2004; Zdrojewska, 2012). Seksizm mierzony jako zjawisko psychologiczne pojawił się w polskiej literaturze naukowej dość niedawno. Pisano wręcz o tym że problem dyskryminacji płci jest w Polsce tak zakorzeniony, że jest niewidoczny (Bystydziński, Łobodzińska, 1998).

Mimo że pierwsze badania nad seksizmem ambiwalentnym przeprowadzono już prawie dwie dekady temu, do tej pory opublikowano niewiele badań dotyczących seksizmu ambiwalentnego w Polsce. Badanie porównawcze z tego roku (Zawisza, Luyt, Zawadzka, 2015) wykazało, że poziom seksizmu wśród studentów w Polsce jest wyższy niż w Południowej Afryce, gdzie z kolei jest wyższy niż w Wielkiej Brytanii. Ogólny poziom jednak nie był wysoki – średnie w Polsce wahały się od 2,60 (kobiety, seksizm wrogi) do 3,07 (mężczyźni, seksizm życzliwy) na skali od 0 do 5. W polskiej próbie poziom seksizmu życzliwego był wyższy niż wrogi i nie różnił się między płciami. Mężczyźni byli jednak bardziej wrogo seksistowscy niż kobiety.

Badanie przeprowadzone przez Forbesa, Doroszewicz, Card i Adams-Curtis (2004) pokazało, że obie formy seksizmu są wyższe wśród polskich niż amerykańskich studentek. Co więcej, w Polsce, a nie w Stanach, poziom seksizmu życzliwego wśród badanych kobiet był istotnie związany z niższą satysfakcją z własnego wyglądu.

W przeprowadzonym przez nas badaniu (Mikołajczak, Pietrzak, 2014) na próbie niestudenckiej (wśród pasażerów pociągów) ogólny poziom seksizmu był tylko nieznacznie wyższy niż w badaniu Zawiszy i in. (2015) – od 2,30 (kobiety, seksizm wrogi) do 3,15 (mężczyźni, seksizm życzliwy). Poziom zarówno seksizmu wrogi, jak i życzliwego był wyższy wśród mężczyzn niż u kobiet, przy czym różnica ta była istotnie większa w przypadku postaw wrogich.

W Polsce zatem zjawisko seksizmu do tej pory nie było dogłębnie zbadane. Badania obejmowały stosunkowo małe próby, głównie studenckie. W niniejszym opracowaniu badamy to zjawisko na bardziej zróżnicowanych próbach (w tym dwóch dużych próbach dorosłych Polaków i Polek), które pozwalają na lepsze zrozumienie skali i natury uprzedzeń wobec kobiet w Polsce.

SKALA ZJAWISKA

Aby zobrazować zjawisko seksizmu w Polsce, opieramy się na trzech badaniach sondażowych: Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 (szczegółowy opis metodologii badania znajduje się w rozdziale *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w tym opracowaniu) przeprowadzonym na próbie reprezentatywnej dla ogółu Polaków, w roku 2013, badaniu internetowym przeprowadzonym na próbie reprezentatywnej dla Polaków w wieku 18–50

($N=1200$) w roku 2013 (Mikołajczak, Pietrzak, 2013) oraz badaniu internetowym ($N=925$) przeprowadzonym w styczniu i lutym 2015 r.

W badaniu internetowym z 2013 r. próba była dobrana kwotowo ze względu na płeć ($n=58\%$ kobiet; $n=42\%$ mężczyzn), wiek ($M=32,97$; $SD=9,42$) i wykształcenie (36% średnie lub poniżej, 30% policealne lub licencjackie, 34% wyższe). Próba była zróżnicowana ze względu na miejsce zamieszkania: 37% badanych mieszkało na wsi, 32% w miastach do 100 tysięcy mieszkańców, 31% w dużych miastach.

W badaniu internetowym z 2015 r. wzięło udział 157 mężczyzn i 644 kobiety. Średnia wieku badanych wyniosła $M=24,06$ ($SD=5,20$). Większość próby (81%) stanowili studenci uczelni warszawskich.

W badaniach tych wykorzystaliśmy pozycje ze skal współczesnego i ambivalentnego seksizmu, a także *Skali przekonań na temat macierzyństwa* naszego autorstwa. Poniżej omówimy skalę zjawiska seksizmu w Polsce (z uwzględnieniem różnych perspektyw teoretycznych) oraz przedstawimy kontekst demograficzny jego natężenia.

Seksizm współczesny

Ze względu na to, że celem Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2 było zmierzenie uprzedzeń wobec wielu różnych grup społecznych, w kwestionariuszu użyto skróconych wersji oryginalnych skal. Seksizm współczesny był mierzony trzema pozycjami (oryginalna skala Swim i in., 1995 zawiera osiem pozycji): „Dyskryminacja kobiet w Polsce nie jest już problemem”, „Kobiety często nie są zatrudniane na dobre stanowiska z powodu dyskryminacji płciowej” i „W ostatnich latach rząd i media wykazywały więcej troski o równe traktowanie kobiet, niż uzasadniały to rzeczywiste doświadczenia kobiet”. Badani udzielali odpowiedzi na skali od 1 (*zdecydowanie się nie zgadzam*) do 7 (*zdecydowanie się zgadzam*). Rzetelność tak skróconej skali nie była zadowalająca ($\alpha=0,21$), co może wynikać z faktu, że pozycje mierzą trzy różne aspekty seksizmu: jedna dotyczy kwestii bardzo ogólnych, druga odnosi się do sfery pracy, a trzecia do działań mitygacyjnych. W związku z tym w analizach były one rozpatrywane osobno.

Ponad połowa badanych (50,5%) zgodziła się ze stwierdzeniem, że „Dyskryminacja kobiet w Polsce nie jest już problemem”. Przeciwny pogląd wyraziła mniej niż jedna trzecia badanych (31,9%). Co piąty badany nie miał jednoznacznej opinii na ten temat (17,6%). Średnia aprobata dla stwierdzenia wyniosła $M=4,42$ ($SD=1,94$). Stanowisko to było zróżnicowane – jednak tylko w małym stopniu – pod względem płci respondentów: mężczyźni zgadzali się z tym stwierdzeniem częściej ($M=4,63$; $SD=1,96$) niż kobiety ($M=4,22$; $SD=1,91$): $t(913)=3,14$; $p=0,002$; $d=0,21$. Brak uznania

dyskryminacji kobiet za aktualny problem w Polsce korelował pozytywnie z wiekiem, jednak ta korelacja była niska ($r = 0,08$; $p = 0,02$).

Podobnie jak w przypadku pierwszego stwierdzenia ponad połowa badanych (50,6%) nie zgodziła się ze stwierdzeniem, że „Kobiety często nie są zatrudniane na dobre stanowiska z powodu dyskryminacji płciowej” (należy pamiętać, że była to tzw. pozycja odwrócona, czyli niezgoda oznaczała wyższy seksizm). Co trzeci badany (31,5%) dostrzegał problem dyskryminacji kobiet przy rekrutacji, a co piąty nie miał zdania (17,9%). Średnia dla stwierdzenia w badanej próbie wyniosła $M = 3,65$ ($SD = 1,93$) i znów mężczyźni dostrzegali mniej dyskryminacji ($M = 3,98$; $SD = 2,00$) niż kobiety ($M = 3,35$; $SD = 1,81$): $t(904) = 4,96$; $p < 0,001$; $d = 0,33$. Analiza korelacji wskazała na większą wrażliwość na dyskryminację wśród młodszych, jednak zależność ta była słaba ($r = -0,16$; $p < 0,001$).

Ostatnia pozycja, „W ostatnich latach rząd i media wykazywały więcej troski o równe traktowanie kobiet, niż uzasadniały to rzeczywiste doświadczenia kobiet”, zyskała poparcie prawie połowy badanych (45,8%). Co czwarty badany (22,6%) wyraził przeciwny pogląd. Aż co trzeci badany (31,6%) nie miał zdecydowanej opinii na ten temat. Średnia akceptacja dla stwierdzenia w badanej próbie wyniosła $M = 4,40$ ($SD = 1,62$). W tym przypadku nie było różnic między kobietami a mężczyznami, ale ponownie istotna okazała się korelacja z wiekiem ($r = -0,13$; $p < 0,001$).

Jak widać, pewien wzorec wyników się powtarza – mężczyźni i osoby starsze wykazują wyższy poziom seksizmu współczesnego. Różnice te nie są jednak duże, ani zależności szczególnie silne, co sugeruje, że badane postawy są względnie jednorodne niezależnie od zmiennych demograficznych (dla żadnego z analizowanych stwierdzeń nie zaobserwowaliśmy różnic ze względu na wykształcenie badanych). Możemy jednak z pewnością stwierdzić, że społeczeństwo nie jest w pełni przekonane, że dyskryminacja płciowa nadal istnieje, ani że warto angażować się w jej niwelowanie.

Seksizm ambiwalentny

Oryginalna skala seksizmu ambiwalentnego (Glick, Fiske, 1996, 1997) zawiera 11 pozycji dotyczących wrogich postaw wobec kobiet (np. „Przejmując kontrolę nad mężczyznami, kobiety dążą do zdobycia władzy”; „Kobiety wyolbrzymiają problemy, które mają w pracy”) oraz 11 pozycji dotyczących postaw życzliwych (np. „Kobiety powinny być wielbione i chronione przez mężczyzn”; „Bez względu na swoje osiągnięcia zawodowe mężczyzna nie jest całością bez miłości kobiety”). Pełną wersją skali przebadaliśmy próbę dorosłych Polaków w badaniu z 2013 r. (rzetelność dla skali seksizmu życzliwego wyniosła $\alpha = 0,79$, a dla skali seksizmu wrogiego: $\alpha = 0,84$). Wersją

skróconą (zawierającą po pięć pozycji z każdej podskali) przebadaliśmy natomiast próbę internetową w 2015 r. (rzetelność dla skali seksizmu życzliwego: $\alpha = 0,83$; a wrogiego: $\alpha = 0,83$).

W obu badaniach respondenci udzielali odpowiedzi na skali od 1 (*zdecydowanie się nie zgadzam*) do 7 (*zdecydowanie się zgadzam*), przez co podane średnie są wyższe niż w badaniach wymienionych we wstępie. Omawiamy je więc, odnosząc się do środka skali odpowiedzi (oznaczającego odpowiedź neutralną) oraz porównując względne wartości dla grup wyróżnionych w oparciu o zmienne demograficzne.

Seksizm wrogi. Ogólny poziom poparcia dla seksizmu wrogiego w badaniu na ogólnej próbie dorosłych Polaków i Polek wyniósł $M = 4,39$ ($SD = 1,18$) i był istotnie wyższy niż środek skali: $t(1199) = 11,50$; $p < 0,001$; $d = 0,66$. Co więcej, zaobserwowałyśmy dużą różnicę w stopniu akceptacji seksizmu wrogiego między kobietami ($M = 4,03$; $SD = 1,10$) a mężczyznami ($M = 4,89$; $SD = 1,10$): $t(1198) = 13,50$; $p < 0,001$; $d = 0,78$. W badaniu internetowym ogólna średnia ($M = 3,61$; $SD = 1,44$) była wyraźnie niższa. Także w tej próbie średnia dla kobiet ($M = 3,56$; $SD = 1,45$) była niższa niż średnia mężczyzn ($M = 3,87$; $SD = 1,38$): $t(793) = 2,42$; $p = 0,02$. Ta różnica była jednak zdecydowanie mniejsza niż na próbie dorosłych ($d = 0,17$).

Seksizm życzliwy. Ogólny poziom seksizmu życzliwego na próbie dorosłych ($M = 4,29$; $SD = 0,96$) był nieznacznie niższy niż poziom seksizmu wrogiego: $t(1199) = 2,80$; $p = 0,005$; $d = 0,16$. Podobnie jak w przypadku seksizmu wrogiego mężczyźni ($M = 4,49$; $SD = 0,93$) w większym stopniu niż kobiety ($M = 4,15$; $SD = 0,97$) akceptowali seksizm życzliwy: $t(1198) = 6,132$; $p < 0,001$. Ta różnica jednak była mniejsza niż w przypadku seksizmu wrogiego ($d = 0,37$). Taki wzorzec wyników jest dość typowy (Glick i in., 2000; Zawisza i in., 2015) i może być tłumaczony tym, że kobiety uznają seksizm życzliwy za mniej szkodliwy niż seksizm wrogi (Barreto, Ellemers, 2005), dlatego chętniej go akceptują. W badaniu internetowym ogólna średnia seksizmu życzliwego ($M = 3,44$; $SD = 1,57$), była niższa niż w próbie dorosłych Polaków. Tu także widoczna była rozbieżność między kobietami ($M = 3,37$; $SD = 1,53$) a mężczyznami ($M = 3,74$; $SD = 1,71$): $t(796) = 2,61$; $p = 0,009$; $d = 0,19$.

Seksizm ambiwalentny a cechy demograficzne. Jak zaznaczyłyśmy wcześniej, omawiane dwa typy seksizmu wywodzą się z podobnych źródeł ideologicznych, zatem bywają najczęściej pozytywnie skorelowane (Glick i in., 2000). Tak było też w przypadku obu omawianych badań: na poziomie całej próby korelacja wyniosła $r = 0,33$ ($p < 0,001$) w badaniu ogólnopolskim i $r = 0,52$ ($p < 0,001$) w badaniu internetowym. W obu przypadkach

siła związku była więc umiarkowana. Patrząc na płcie oddzielnie, w próbie dorosłych związek ten był istotnie silniejszy u kobiet ($r = 0,33$; $p < 0,001$) niż u mężczyzn ($r = 0,23$; $p < 0,001$): $z = 1,86$; $p = 0,03$. Analogiczną różnicę zaobserwowałyśmy w badaniu internetowym: u kobiet $r = 0,54$ ($p < 0,001$), u mężczyzn $r = 0,41$ ($p < 0,001$), a różnica $z = 1,86$; $p = 0,03$. Zgodnie z hipotezą Fischer (2006) silniejszy związek między życzliwym i wrogim seksizmem u kobiet wyjaśnia fakt, że ten pierwszy jest „wykorzystywany” przez kobiety jako strategia ochronna przed seksizmem wrogim. Tak postulowali również Glick i współpracownicy (2000) w oparciu o korelacyjne dane międzynarodowe. W badaniu Fischer (2006) informacja o tym, że wśród mężczyzn na uniwersytecie, na którym studiowały badane kobiety, poziom wrogiego seksizmu jest wysoki, prowadziła do wyższego poparcia dla seksizmu życzliwego. Sibley, Overall i Duckitt (2007) pokazali w badaniu podłużnym, że takie poparcie niestety prowadzi u niektórych kobiet do wzrostu seksizmu wrogiego.

Akceptacja zarówno wrogiego, jak życzliwego seksizmu różniła się w zależności od wykształcenia badanych. W badaniu na próbie dorosłych Polaków i Polek osoby z wykształceniem podstawowym ($M = 4,62$; $SD = 0,91$) przejawiały postawy życzliwie seksistowskie w większym stopniu niż osoby z wykształceniem wyższym ($M = 4,14$; $SD = 0,96$; $p = 0,02$). Podobnie osoby z wykształceniem średnim ($M = 4,46$; $SD = 0,96$; $p < 0,001$). Analogicznie osoby z wykształceniem podstawowym ($M = 4,79$; $SD = 1,01$) i średnim ($M = 4,56$; $SD = 1,10$) przejawiały postawy wrogie seksistowsko w większym stopniu niż osoby z wykształceniem wyższym ($M = 4,24$; $SD = 1,22$; $p < 0,03$ i $p < 0,001$). Pozostałe grupy nie różniły się poziomem uprzedzeń.

Akceptacja postaw zależała również od wieku badanych – korelacje z wiekiem wyniosły: $r = -0,17$ dla seksizmu wrogiego ($p < 0,001$) i $r = -0,06$ dla seksizmu życzliwego ($p = 0,04$). Odnotowałyśmy też różnice między płciami: akceptacja seksizmu życzliwego miała związek z wiekiem tylko u kobiet ($r = -0,09$; $p = 0,02$). W przypadku mężczyzn to powiązanie było nieistotne ($r = -0,01$; $p = 0,98$). Można więc spekulować, że młodzi mężczyźni są równie skłonni do „rycerskich” zachowań wobec kobiet co starsi mężczyźni, choć im starsze kobiety, tym mniej takie zachowania popierają.

Należy zwrócić uwagę, że omawiane korelacje seksizmu z wiekiem były niskie ($r < 0,20$), nie wszystkie porównania grup o różnym wykształceniu okazały się istotne, a wyniki podobnych badań przeprowadzonych na grupach dorosłych mieszkańców Hiszpanii (Glick, Lameiras, Castro, 2002) i Izraela (Gaunt, 2012) nie są konkluzywne. O ile w Hiszpanii seksizm życzliwy był tym wyższy im starsi byli respondenci i im niższe mieli wykształcenie, w Izraelu seksizm nie zależał od wieku, a negatywną korelację z wykształceniem

zaobserwowano tylko wśród mężczyzn. Wyniki innego badania na grupie nastolatków w Hiszpanii pokazały jeszcze inny wzorzec, zgodnie z którym seksizm wrogi malał w grupie dziewcząt między 12. a 19. rokiem życia, a był stabilny w grupie chłopców, podczas gdy seksizm życzliwy malał u obu płci (de Lemus, Moya, Glick, 2010). We wspomnianym już wcześniej badaniu przeprowadzonym w Polsce (Mikołajczak, Pietrzak, 2014) seksizm nie był związany z wiekiem ani u kobiet, ani u mężczyzn, jednak wykształcenie okazało się istotne dla poziomu seksizmu: u mężczyzn wraz ze wzrostem wykształcenia malał poziom seksizmu wrogiego ($r = -0,26$; $p < 0,05$), a u kobiet, na poziomie tendencji, seksizmu życzliwego ($r = -0,19$; $p < 0,10$).

W oparciu o te wyniki, podobnie jak w przypadku seksizmu współczesnego, można przypuszczać, że akceptacja lub odrzucenie seksizmu życzliwego czy wrogiego mniej zależy od warunków społeczno-historycznych czy grupy odniesienia niż takie miary jak *Skala postaw wobec kobiet*, której wyniki są zmienne w czasie (np. Spence, Hahn, 1997). W tym sensie *Skala seksizmu ambiwalentnego* jest miarą bardziej uniwersalną. Z drugiej strony można obawiać się, że te subtelniejsze miary wskazują na istnienie seksizmu, który, ze względu na swoją mniej jawną i mniej wrogą naturę, a także bardziej utrwalone źródła, będzie trudniejszy do wykorzenia (np. Barreto, Ellemers, Cihangir, Stroebe, 2009).

Seksizm ambiwalentny a ideologia konserwatywna

Następnym elementem analiz było sprawdzenie, w jaki sposób przekonania seksistowskie wiążą się z bardziej ogólnymi poglądami na sferę ekonomiczną i społeczno-obyczajową. Oprócz konserwatyizmu obyczajowego (mierzonego na skali od 1 – *poglądy liberalne* do 7 – *poglądy konserwatywne*, ze środkiem oznaczającym *brak preferencji*) i ekonomicznego (mierzonego na skali od 1 – *preferencja dla państwa opiekuńczego* do 7 – *preferencja dla modelu wolnorynkowego*, ze środkową odpowiedzią oznaczającą *brak preferencji*), uwzględniliśmy również dwa konstrukty stosowane w psychologii społecznej: orientację na dominację społeczną (*social dominance orientation*, SDO; Pratto, Sidanius, Stallworth, Malle, 1994) i prawicowy autorytaryzm (*right-wing authoritarianism*, RWA; Altemeyer, 1981, 1996). Badani udzielali odpowiedzi na skali od 1 – *zdecydowanie się nie zgadzam* do 7 – *zdecydowanie zgadzam się*. RWA mierzone było za pomocą sześciu pozycji (np. „Odwracanie się od tradycji okaże się pewnego dnia fatalne w skutkach”). Po uśrednieniu pozycji ($M = 3,55$; $SD = 1,43$; $\alpha = 0,85$) wyższa wartość wskaźnika oznaczała wyższy poziom przekonań autorytarnych. SDO mierzone było za pomocą pięciu pozycji (np. „Grupy lepsze powinny dominować nad grupami gorszymi”).

Po uśrednieniu pozycji ($M = 2,81$; $SD = 1,34$; $\alpha = 0,85$) wyższa wartość wskaźnika oznaczała silniejszą orientację na dominację społeczną.

Orientacja na dominację społeczną to miara odzwierciedlająca różnice indywidualne w preferowaniu grupy własnej jako nadrzędnej wobec i dominującej nad innymi grupami. Dążenie do utrzymania wyższości grupy własnej motywuje osoby zorientowane na dominację do przeciwstawiania się programom wzmacniającym równość społeczną (takim jak akcje afirmatywne; np. Haley, Sidanius, 2006) oraz do dyskryminowania członków grup obcych w celu wzmacniania status quo (np. Sibley, Duckitt, 2010). W konsekwencji orientacja na dominację dodatnio koreluje z przekonaniami, które podtrzymują hierarchię grupową (np. rasizmem; Whitley, 1999), negatywnie zaś z empatią (np. Sidanius i in., 2013).

Prawicowy autorytaryzm jest zbiorem przekonań o świecie społecznym, wyrażających się preferencją tradycyjnych wartości i potrzeby konformizmu nad autonomią osobistą. Jego istotą jest instrumentalna uległość wobec grupowych norm i autorytetów oraz skłonność do agresji wobec tych, którzy się im nie podporządkowują (Altemeyer, 1981).

Osoby z wysoką orientacją na dominację społeczną odczuwają niechęć wobec grup postrzeganych jako zagrożenie dominacji i nadrzędności grupy własnej. Osoby z wysokim RWA są wrogie wobec grup i osób postrzeganych jako zagrażające bezpieczeństwu, równowadze i ładowi społecznemu. Dotychczasowe badania w Stanach Zjednoczonych (Christopher, Mull, 2006) pokazały, że różne aspekty ideologii konserwatywnej są powiązane ze składowymi ambiwalentnego seksizmu z niejednorodną siłą. O ile orientacja na dominację społeczną korelowała dodatnio z seksizmem wrogim, a prawicowy autorytaryzm korelował dodatnio z seksizmem życzliwym, nie wykazano istotnych zależności między SDO i seksizmem życzliwym oraz między RWA i seksizmem wrogim. Christopher i Mull (2006) tłumaczą ten wynik tym, że RWA dotyczy raczej relacji wewnątrzgrupowych, a SDO relacji międzygrupowych. Powiązania SDO z wrogim seksizmem mogą wskazywać, że kobiety, na które wrogość jest kierowana, nie są postrzegane jako część grupy własnej, a raczej obcej, która chce „wyjść” ze swojej właściwej, niższej pozycji (Christopher, Wojda, 2008). Natomiast kobiety, których dotyczy seksizm życzliwy, są postrzegane jako część grupy własnej, której tradycje i normy należy szanować i chronić. Podobne wyniki uzyskali Sibley, Wilson i Duckitt (2007) na próbie mężczyzn w Nowej Zelandii.

Aby sprawdzić, w jakim stopniu składowe ideologii konserwatywnej wpływają na seksizm w Polsce, przeprowadziłyśmy analizę regresji z konserwatyzmem obyczajowym i ekonomicznym, RWA i SDO jako zmiennymi objaśniającymi i dwoma typami seksizmu jako zmiennymi objaśnianymi: $F(5, 622) = 91,70$; $p < 0,001$ dla seksizmu życzliwego; $F(5, 622) = 63,33$; $p < 0,001$

dla seksizmu wrogiego. W analizie kontrolowałyśmy wpływ komplementarnego typu seksizmu.

Wyniki pokazały, że seksizm życzliwy jest przewidywany przez konserwatyzm obyczajowy ($b = 0,15$; $SE = 0,03$; $\beta = 0,20$; $p < 0,001$), ale nie ekonomiczny ($b = -0,02$; $SE = 0,03$; $\beta = -0,02$; $p = 0,47$). Niezależnym predyktorem seksizmu życzliwego okazał się także prawicowy autorytaryzm ($b = 0,33$; $SE = 0,04$; $\beta = 0,31$; $p < 0,001$), ale nie orientacja na dominację społeczną ($b = 0,03$; $SE = 0,04$; $\beta = 0,03$; $p = 0,49$). Związek seksizmu życzliwego z orientacją polityczną (oraz prawicowym autorytaryzmem) świadczy o tym, że jest on wyrazem preferowania specyficznych (tu: konserwatywnych) wartości, poglądów na rolę kobiety w społeczeństwie i chęci utrzymania status quo. Takie postawy mogą prowadzić z czasem to silniejszego poparcia dla wrogiego seksizmu: kobiety, które mają wysokie wyniki na skali seksizmu życzliwego, a także RWA, stają się z czasem bardziej wrogie wobec własnej płci (Sibley, Overall i in., 2007).

Na akceptację seksizmu wrogiego istotny wpływ miały wszystkie składowe ideologii: konserwatyzm obyczajowy ($b = 0,07$; $SE = 0,03$; $\beta = 0,10$; $p = 0,015$) i, na poziomie tendencji, konserwatyzm ekonomiczny ($b = 0,05$; $SE = 0,03$; $\beta = 0,06$; $p = 0,077$), prawicowy autorytaryzm ($b = 0,23$; $SE = 0,04$; $\beta = 0,24$; $p < 0,001$), jak i SDO ($b = 0,16$; $SE = 0,04$; $\beta = 0,16$; $p < 0,001$). Co więcej, oddzielne analizy dla kobiet i mężczyzn pokazały, że orientacja na dominację społeczną w większym stopniu wyjaśniała wrogie postawy mężczyzn ($b = 0,32$; $SE = 0,09$; $\beta = 0,38$; $p < 0,001$) niż kobiet ($b = 0,14$; $SE = 0,05$; $\beta = 0,12$; $p = 0,003$). Ta różnica w sile związku seksizmu wrogiego z SDO u kobiet i u mężczyzn może wynikać z faktu, że mężczyźni, jako grupa dominująca, są silniej zmotywowani do utrzymywania hierarchii między grupami. Związki seksizmu wrogiego z SDO oraz z konserwatyzmem ekonomicznym mogą oznaczać, zgodnie z pomysłami innych badaczy (Christopher, Mull, 2006; Christopher, Wojda, 2008), że wrogość wobec (nietradycyjnych) kobiet może być reakcją na zagrożenie pozycji mężczyzn w sferze publicznej, na przykład na rynku pracy. U kobiet akceptacja wrogiego seksizmu nie wynika w tym samym stopniu z chęci utrzymania hierarchii, może raczej z chęci zdystansowania się od nietradycyjnych kobiet, które zagrażają systemowi, z którego tradycyjne kobiety czerpią korzyści (Sibley, Overall i in., 2007).

Warto zwrócić uwagę, że prawicowy autorytaryzm objaśniał w tej próbie również postawy seksizmu wrogiego (por. Christopher, Mull, 2006). Źródłem rozbieżności z badaniami amerykańskimi może być fakt, że autorytaryzm opiera się w znacznej mierze na konwencjonalizmie, a jego związki z określonymi ideologiami (tu: seksizmem wrogim) mogą zmieniać się w zależności od kontekstu społecznego (Duriez, Van Hiel, Kossowska, 2005). Istotna zależność autorytaryzmu i seksizmu wrogiego może więc oznaczać,

że negatywne postawy wobec kobiet w Polsce stanowią element tradycyjnego kontraktu płci i są nadal propagowane przez osoby, które są dla innych moralnymi autorytetami (Walczeńska, 1999).

Matka Polka – macierzyństwo a tożsamość narodowa

Jak wspomnieliśmy we wstępie, role pełnione przez kobiety i oczekiwania wobec nich są w dużej mierze ugruntowane w kontekście historycznym, społecznym i kulturowym (Gibbons, Hamby, Dennis, 1997; McHugh, Frieze, 1997). Możemy więc oczekiwać, że seksizm „polski” będzie charakterystycznie ukształtowany przez polską historię i kulturę. Rola matki jest jedną z najważniejszych ról społecznych przypisywanych kobietom w Polsce (Hryciuk, Korolczuk, 2012). Zgodnie ze społecznym oczekiwaniem każda kobieta jest lub zamierza zostać matką i jedynie doświadczenie macierzyństwa pozwala jej osiągnąć życiowe spełnienie. Jak argumentujemy we wcześniejszych badaniach (Mikołajczak, Pietrzak, 2015a), utożsamienie roli kobiety z rolą matki – tj. postrzeganie kobiety przez pryzmat cech posiadanych przez tzw. „dobrą matkę” i przekonanie, że rola matki jest dla niej życiowym priorytetem – oraz ekstrapolowanie cech biologicznego macierzyństwa (takich jak opiekuńczość czy poświęcenie) na społeczne oczekiwania wobec kobiet stanowi niezależny element życiowego seksizmu i wiąże się z akceptacją postaw wrogich wobec kobiet (w poprzednich badaniach korelacja wyniosła $r = 0,41$; $p < 0,001$; Mikołajczak, Pietrzak, 2015b).

Wiara w obowiązek i spełnienie płynące z macierzyństwa wiąże się poglądami, które wpływają na życie kobiet na różnych płaszczyznach – między innymi z mniejszym przyzwoleniem na legalizację aborcji na życzenie (Mikołajczak, Pietrzak, 2015b). Ten związek pozostaje istotny, gdy kontrolowane są konserwatyzm i religijność badanych, a więc przekonania o macierzyństwie nie są jedynie elementem ogólnego konserwatywnego światopoglądu. Tradycyjne przekonania o macierzyństwie wiążą się również z oczekiwaniami, że kobiety będą godziły pracę zarobkową z obowiązkami domowymi: w badaniu na grupie dorosłych internautów zapytałyśmy respondentów, jak powinien się zachowywać „idealny” członek rodziny czy „idealny” pracownik (Mikołajczak, Pietrzak, 2015b). Część badanych udzielała odpowiedzi w odniesieniu do kobiety, część w odniesieniu do mężczyzny. Wyniki pokazały, że oczekiwania wobec pracownika były podobne niezależnie od jego płci. Oczekiwania wobec idealnego członka rodziny były bardziej wygórowane dla kobiety, szczególnie u osób o silnych tradycyjnych przekonaniach dotyczących macierzyństwa. Przekonania te przekładają się więc na oczekiwania i, prawdopodobnie, na negatywne oceny kobiet, które tych oczekiwań nie spełniają.

Poglądy respondentów na rolę macierzyństwa w życiu kobiety sprawdziłyśmy przy pomocy dwóch pozycji zawartych w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2, obie mierzone na skali od 1 – *zdecydowanie się nie zgadzam* do 7 – *zdecydowanie zgadzam się*: „Wychowanie dziecka to najważniejsza droga do spełnienia dla kobiety” ($M = 4,99$; $SD = 1,92$) i „Najważniejszą rolę kobiety jest bycie matką” ($M = 4,97$; $SD = 1,99$). Ze średnich widać, że Polacy w dużej mierze zgadzają się z tymi stwierdzeniami. Prawie dwie trzecie badanych (62,3%) zgodziło się z opinią, że wychowanie dziecka jest życiowym spełnieniem dla kobiety. Przeciwną opinię wyraził tylko co czwarty badany (22,5%). Pozostali (15,2%) nie mieli jednoznacznej opinii na ten temat. Podobnie było w przypadku utożsamienia roli kobiety z rolą matki: 63,1% poparło to stwierdzenie, 21,5% wyraziło pogląd przeciwny, 15,4% nie miało jednoznacznej opinii. Kobiety zgadzały się z tymi stwierdzeniami w podobnym stopniu co mężczyźni – odpowiednio: $t(946) = 0,19$; $p = 0,85$ i $t(939) = -0,89$; $p = 0,37$.

Ponieważ oba stwierdzenia miały wysoką spójność ($r = 0,78$; $p < 0,001$), uśredniłyśmy odpowiedzi respondentów ($M = 4,97$; $SD = 1,84$). Tak utworzona miara korelowała dodatnio z wiekiem ($r = 0,34$; $p < 0,001$) – im starsi byli nasi respondenci (obu płci) tym częściej uznawali, że macierzyństwo jest dla kobiet najważniejszą rolą życiową i drogą do spełnienia.

Akceptacja dla postaw związanych z tradycyjnie rozumianym macierzyństwem zależała również od wykształcenia. Osoby z wykształceniem podstawowym ($M = 5,65$; $SD = 1,59$) i zawodowym ($M = 5,44$; $SD = 1,67$) zgadzały się z nimi w większym stopniu niż osoby z wykształceniem średnim ($M = 4,95$; $SD = 1,72$; oba $p < 0,001$) i wyższym ($M = 3,91$; $SD = 1,95$; oba $p < 0,001$). Podobnie osoby z wykształceniem średnim zgadzały się w większym stopniu niż osoby z wykształceniem wyższym ($p < 0,001$). Może to się wiązać z tym, że kobiety mniej wykształcone mają wciąż mniej możliwości realizowania się poza macierzyństwem, niż mają kobiety bardziej wykształcone.

Poza zmiennymi demograficznymi sprawdziłyśmy, czy przekonania związane z macierzyństwem wiążą się z innymi miarami postaw. Poglądy o macierzyństwie słabo, ale istotnie, korelowały z przekonaniem, że dyskryminacji płciowej w Polsce już nie ma ($r = 0,12$; $p < 0,001$). Sugeruje to, że dyskryminacja, która spotyka kobiety ze względu na macierzyństwo wydaje się niektórym respondentom adekwatnym, czy wręcz pożądanym, uwzględnieniem potrzeb i priorytetów samych kobiet (Hebl, King, Glick, Singletary, Kazama, 2007; Murphy, Sutton, Douglas, McClellan, 2011).

Przekonania dotyczące macierzyństwa wiązały się również z poglądami politycznymi respondentów. Analiza regresji uwzględniająca składowe ideologii konserwatywnej jako zmienne objaśniające i przekonania na temat macierzyństwa jako zmienną objaśnianą ($F[4, 812] = 46,35$; $p < 0,001$), pokazała,

że istotnym predyktorem tychże są zarówno konserwatyzm obyczajowy ($b = -0,21$; $SE = 0,04$; $\beta = -0,19$; $p < 0,001$), jak i ekonomiczny ($b = 0,09$; $SE = 0,03$; $\beta = 0,10$; $p < 0,001$). Przekonania na temat macierzyństwa wiązały się ponadto z prawicowym autorytaryzmem ($b = 0,73$; $SE = 0,08$; $\beta = 0,32$; $p < 0,001$), ale nie orientacją na dominację społeczną ($b = 0,12$; $SE = 0,07$; $\beta = 0,05$; $p = 0,12$). Nie zaobserwowaliśmy różnic między kobietami i mężczyznami. Ten wynik wskazuje na ważność tradycyjnych poglądów na macierzyństwo, podobnie jak innych wymiarów życzliwego seksizmu, w utrzymaniu tradycyjnego podziału na role płciowe. Przekonania o macierzyństwie nie wpływają jednak bezpośrednio z chęci dominacji mężczyzn nad kobietami.

Rola kobiety jako matki jest często wykorzystywana w polskiej narracji narodowej. Matka Polka ma za zadanie utrzymać i budować naród (Janion, 2006; Walczewska, 1999). Według Hryciuk i Korolczuk (2012, s. 1) „macierzyństwo stanowi podstawę tożsamości kobiet, jest najważniejszym wyznacznikiem ich ról społecznych oraz formułą uczestnictwa we wspólnocie narodowej”. Dlatego też postanowiliśmy zbadać, w jakim stopniu przekonania na temat macierzyństwa stanowią element polskiej tożsamości.

Siłę tożsamości narodowej zmierzaliśmy za pomocą *Trójwymiarowej skali siły identyfikacji grupowej* Camerona (2004), na którą składa się 12 stwierdzeń dotyczących centralności (np. „Ogólnie bycie Polakiem/Polką to ważna część tego, kim jestem”), odczuwanego afektu (np. „Ogólnie czuję się dobrze, gdy myślę o sobie jako o Polaku/Polce”) i więzi w stosunku do Polaków jako grupy (np. „Czuję silną więź z innymi Polakami”). Badani udzielali odpowiedzi na skali od 1 do 7, gdzie 1 oznaczało *zdecydowanie się nie zgadzam*, a 7 – *zdecydowanie zgadzam się*. Po zrekodowaniu pozycji odwróconych i uśrednieniu odpowiedzi wysokie wartości świadczyły o wysokiej identyfikacji narodowej. Analiza korelacji wykazała, że zarówno u kobiet, jak i mężczyzn (nie zaobserwowaliśmy różnic między płciami) identyfikacja narodowa przewidywała akceptację przekonań o macierzyństwie ($r = 0,20$; $p < 0,001$). Choć korelacja ta nie jest silna, wskazuje na wagę, którą przywiązują do macierzyństwa osoby, dla których identyfikacja z Polakami jako grupą jest ważna. Wynik ten potwierdza teoretyczne opracowania wskazujące na wyjątkową rolę macierzyństwa w polskiej historii i kulturze (np. Janion, 2006).

PODSUMOWANIE

W tym rozdziale staraliśmy się naświetlić zjawisko seksizmu w Polsce. W trzech badaniach na dużych, zróżnicowanych próbach prześledziłyśmy powiązania seksizmu ze zmiennymi społeczno-demograficznymi. Podsumowując te analizy, można stwierdzić, że poziom seksizmu w Polsce,

mierzony według dwóch koncepcji – seksizmu współczesnego i seksizmu ambiwalentnego – jest umiarkowany. Znajduje to odzwierciedlenie w obiektywnych, choć czasem krytykowanych za nadmierne upraszczanie obrazu rzeczywistości (Klasen, 2006), miarach nierówności między płciami (np. Catalyst, 2014; United Nations Development Programme, 2015). Przeprowadzone dotychczas porównania poziomu seksizmu z innymi krajami (Forbes i in., 2004; Zawisza i in., 2015) nie stawiają jednak Polski w zbyt dobrym świetle. W przyszłości należałoby więc sprawdzić, jak postawy seksistowskie przekładają się na realne doświadczenia Polek.

Choć wiek i wykształcenie nie były jednoznacznie związane z seksizmem, cechą demograficzną, która miała ewidentny związek z poziomem seksizmu, jest płeć. Kobiety na prawie wszystkich miarach seksizmu miały niższe wyniki niż mężczyźni. Wygląda na to, że kobiety w mniejszym stopniu niż mężczyźni zgadzają się z przekonaniami, które są dla nich krzywdzące. Różnice te są mniejsze dla seksizmu życziwego – być może dlatego, że negatywne skutki z nim związane są mniej oczywiste i z czasem internalizowane (Barreto, Ellemers, 2005; Barreto i in., 2009). Co ciekawe, seksizm życziwy i wrogi były u kobiet silniej skorelowane niż u mężczyzn. Jest to spójne z interpretacją Fischer (2006) oraz Glicka i współpracowników (2000), którzy postulują, że kobiety będą tym silniej akceptowały tradycyjny podział ról płciowych, stanowiący esencję seksizmu życziwego, im wyraźniej dostrzegają, że są narażone na wrogie postawy i ich konsekwencje.

Powiązania seksizmu z konserwatyzmem wskazują, że różne formy seksizmu mogą służyć jako narzędzie czy uzasadnienie spełnienia szerszych potrzeb lub wartości – na przykład u osób ceniących stabilność podziału na role społeczne czy dominację grup o wyższym statusie nad grupami podporządkowanymi. Niechęć wobec rozwiązań równościowych może więc mieć swoje źródło w lęku przed zaburzeniem status quo lub utratą uprzywilejowanego statusu.

Nasze badania potwierdzają, że tradycyjne przekonania dotyczące macierzyństwa stanowią ważny aspekt seksizmu w Polsce. Badani wyrażali większe poparcie dla tego wymiaru niż dla pozostałych miar seksizmu. Podobnie jak w przypadku innych wymiarów ten wskaźnik związany jest z ideologią konserwatywną, a dodatkowo również z siłą identyfikacji narodowej. Należy pamiętać, że te przekonania mogą wpływać na postawy i zachowania wobec wszystkich kobiet w Polsce, nie tylko matek.

Prezentowane badania nie poruszały tematu dyskryminacji mężczyzn. W innych krajach pojawia się coraz więcej opracowań poświęconych stereotypom mężczyzn i ich konsekwencjom w różnych sferach życia, w szczególności w sferze opieki nad dziećmi (Munn, Greer, 2015; Rudman, Mescher, 2013; Vandello, Hettinger, Bosson, Siddiqi, 2013). Wyniki badań

jakościowych przeprowadzonych do tej pory w Polsce (np. Fuszara, 2008; Łaciak, 2008) przedstawiają dość pesymistyczny obraz tego, jak postrzegani są mężczyźni w naszym kraju – jako nieczuli, agresywni, autorytarni – pomimo ich obiektywnie wysokiej pozycji społecznej. Aby równość między płciami stała się realną perspektywą, społeczeństwo musi dostrzec i zacząć zmieniać te krzywdzące przekonania o mężczyznach, które również im ograniczają możliwości rozwoju życiowego. Bez redefinicji ról obu płci nie ma szans na ich bardziej zrównoważone traktowanie.

Jak do tego doprowadzić? Kobiety często uważają, że seksizm jako zjawisko społeczne nie dotyka ich osobiście (Crosby, 1984). Dopóki kobiety nie zrozumieją, że seksizm dotyczy również ich (a nie tylko innych kobiet), a mężczyźni nie zauważą, jak wiele tracą w tradycyjnym kontrakcie płci, zmiany będą postrzegane jako niepotrzebne albo wręcz sprzeczne z wartościami narodowymi, narzucane z zewnątrz (Emrich, Danmark, Den Hartog, 2004). Badania pokazują, że sytuację tę można zmienić. Zachęcanie kobiet do zwracania uwagi na przejawy seksizmu w ich codziennym życiu prowadzi do zmniejszenia akceptacji dla neo-, współczesnego, i życzliwego seksizmu, a mężczyźni wykazujący postawy związane ze współczesnym i życzliwym seksizmem stają się dla nich mniej atrakcyjni (Becker, Swim, 2011). Co więcej, akceptacja życzliwego seksizmu obniża się u obu płci, jeśli uświadamia się badanym, że seksizm życzliwy niesie ze sobą szkodliwe konsekwencje (Becker, Swim, 2012). Psychologia społeczna dostarcza więc teoretyczne podstawy dla zmiany społecznej.

Opisane badania rysują obraz seksizmu w Polsce, który jest szarmancki, raczej osobisty niż systemowy, oparty na bliskich, można powiedzieć rodzinnych, relacjach. Takie formy seksizmu, popierane przez kobiety tak samo jak przez mężczyzn, stanowią trwałe źródło nierówności między płciami. Nic dziwnego, że wprowadzanie polityki równościowej w naszym kontekście kulturowym spotyka się z oporem. Przykładem może być tu dyskusja wokół „ideologii gender”, która rozgorzała przy okazji wprowadzania konwencji Rady Europy o zapobieganiu i zwalczaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (Dec, 2014; Komosa, 2014). Zrozumienie podłoża i mechanizmów naszego rodzimego seksizmu jest pierwszym krokiem do zrozumienia tychże reakcji i zmniejszenia dyskryminacji ze względu na płeć.

*Przygotowanie rozdziału zostało współfinansowane z grantu NCN nr 2012/05/B/HS6/03715 pt. *Przekonania społeczne na temat macierzyństwa i ich wpływ na postrzeganie pracujących matek* przyznanemu pierwszej autorce oraz grantu NCN nr 2011/01/N/HS6/05794 pt. *Seksizm ambiwalentny w Polsce: mechanizmy legitymizacji nierówności płciowej* i stypendium NCN ETIUDA nr 2014/12/T/HS6/00264 przyznanym drugiej autorce.

- Allport, G. W. (1954). *The nature of prejudice*. Reading: Addison-Wesley.
- Altemeyer, B. (1981). *Right-wing authoritarianism*. Winnipeg: University of Manitoba Press.
- Altemeyer, B. (1996). *The authoritarian specter*. Cambridge: Harvard University Press.
- Bank Światowy (2004). *Płeć a możliwości ekonomiczne w Polsce: czy kobiety straciły na transformacji?* Departament Walki z Ubóstwem i Zarządzania Gospodarką, Region Europy i Azji Środkowej.
- Barreto, M., Ellemers, N. (2005). The burden of benevolent sexism: How it contributes to the maintenance of gender inequalities. *European Journal of Social Psychology*, 35, 633–642.
- Barreto, M., Ellemers, N., Cihangir, S., Stroebe, K. (2009). The self-fulfilling effects of contemporary sexism: How it affects women's well-being and behavior. W: M. Barreto, M. K. Ryan, M. T. Schmitt (red.), *The glass ceiling in the 21st century: Understanding barriers to gender equality. Psychology of women book series* (s. 99–123). Waszyngton: American Psychological Association.
- Becker, J. C., Swim, J. K. (2011). Seeing the unseen: Attention to daily encounters with sexism as a way to reduce sexist beliefs. *Psychology of Women Quarterly*, 35(2), 227–242.
- Becker, J. C., Swim, J. K. (2012). Reducing endorsement of benevolent and modern sexist beliefs: Differential effects of addressing harm versus pervasiveness of benevolent sexism. *Social Psychology*, 43(3), 127.
- Becker, J. C., Wright, S. C. (2011). Yet another dark side of chivalry: Benevolent sexism undermines and hostile sexism motivates collective action for social change. *Journal of Personality and Social Psychology*, 101, 62–77.
- Beere, C. A., King, D. W., Beere, D. B., King, L. A. (1984). The sex-role egalitarianism scale: A measure of attitudes toward equality between the sexes. *Sex Roles*, 10, 563–576.
- Bem, S. (1981). Gender schema theory: A cognitive account of sex typing. *Psychological Review*, 88, 354–364.
- Biernat, M., Fuegen, K. (2001). Shifting standards and the evaluation of competence: Complexity in gender-based judgment and decision making. *Journal of Social Issues*, 57, 707–724.

- Biernat, M., Fuegen, K., Kobrynowicz, D. (2010). Shifting standards and the inference of incompetence: Effects of formal and informal evaluation tools. *Personality and Social Psychological Bulletin*, 36, 855–868.
- Blau, F. D., Kahn, L. M. (2007). The gender wage gap: Have women gone as far as they can? *Academy of Management Perspectives*, 21, 7–23.
- Bystydzieński, J. M., Łobodzińska, B. (1998). Poland: Gender discrimination unrecognized. *Humanity & Society*, 22, 290–312.
- Calogero, R., Jost, J. T. (2011). Self-subjugation among women: Stereotype exposure, self-objectification, and the protective function of the need to avoid closure. *Journal of Personality and Social Psychology*, 100, 211–228.
- Cameron, J. E. (2004). A three-factor model of social identity. *Self and Identity*, 3, 239–262.
- Catalyst (2014). *Quick take: Women in management, global comparison*. Pobrane z <http://www.catalyst.org/knowledge/women-management-global-comparison>
- Catalyst (2015). *2014 Catalyst Census: Women board directors*. Pobrane z <http://www.catalyst.org/knowledge/2014-catalyst-census-women-board-directors>
- CBOS (2003). *Opinie o kobietach pracujących zawodowo. Komunikat z badań*. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/-/2003/K_125_03.PDF
- CBOS (2006). *Kobiety i mężczyźni o podziale obowiązków domowych. Komunikat z badań*. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPIS|-KOM.POL/2006/K_183_06.PDF
- CBOS (2013a). *Kobieta pracująca. Komunikat z badań*. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_028_13.PDF
- CBOS (2013b). *O roli kobiet w rodzinie. Komunikat z badań*. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_030_13.PDF
- Christopher, A. N., Mull, M. S. (2006). Conservative ideology and ambivalent sexism. *Psychology of Women Quarterly*, 30, 223–230.
- Christopher, A. N., Wojda, M. R. (2008). Social dominance orientation, right-wing authoritarianism, sexism, and prejudice toward women in the workforce. *Psychology of Women Quarterly*, 32, 65–73.
- Crosby, F. (1984). The denial of personal discrimination. *American Behavioral Scientist*, 27, 371–386.
- Dardenne, B., Dumont, M., Bollier, T. (2007). Insidious dangers of benevolent sexism: Consequences for women's performance. *Journal of Personality and Social Psychology*, 93, 764–779.

- de Lemus, S., Moya, M., Glick, P. (2010). When contact correlates with prejudice: Adolescents' romantic relationship experience predicts greater benevolent sexism in boys and hostile sexism in girls. *Sex Roles*, 63, 214–225.
- Dec, I. (2014). *Oświadczenie Rady KEP ds. Apostolstwa Świeckich ws. Konwencji Rady Europy o przeciwdziałaniu przemocy wobec kobiet i przemocy domowej (CAHVIO)*. Pobrane z http://episkopat.pl/dokumenty/6208.1,Oswiadczenie_Rady_KEP_ds_Apostolstwa_Swieckich_ws_Konwencji_Rady_Europy_o_przeciwdzialaniu_przemocy_wobec_kobiet_i_przemocy_domowej_CAHVIO.html
- Diekman, A. B., Eagly, A. H. (2000). Stereotypes as dynamic constructs: Women and men of the past, present, and future. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 26, 1171–1188.
- Diekman, A. B., Goodfriend, W. (2006). Rolling with the changes: A role congruity perspective on gender norms. *Psychology of Women Quarterly*, 30, 369–383.
- Duriez, B., Van Hiel, A., Kossowska, M. (2005). Authoritarianism and social dominance in Western and Eastern Europe: The importance of the sociopolitical context and of political interest and involvement. *Political Psychology*, 26, 299–320.
- Eagly, A. H., Karau, S. J. (2002). Role congruity theory of prejudice toward female leaders. *Psychological Review*, 109, 573–598.
- Eagly, A. H., Mladinic, A. (1989). Gender stereotypes and attitudes toward women and men. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 15, 543–558.
- Emrich, C. G., Danmark, F. L., Den Hartog, D. N. (2004). Cross-cultural differences in gender egalitarianism. Implications for societies, organizations, and leaders. W: R. J. House, P. J. Hanges, M. Javidan, P. W. Dorfman, V. Gupta (red.), *Culture, leadership and organizations. The GLOBE study of 62 societies* (s. 343–394). Londyn: Sage.
- Exposito, F., Herrera, M. C., Moya, M., Glick, P. (2010). Don't rock the boat: Women's benevolent sexism predicts fears of marital violence. *Psychology of Women Quarterly*, 34, 36–42.
- Faulkender, P. J. (1985). Relationship between Bem sex-role inventory groups and attitudes of sexism. *Psychological Reports*, 57, 227–235.
- Fischer, A. R. (2006). Women's benevolent sexism as reaction to hostility. *Psychology of Women Quarterly*, 30, 410–416.
- Forbes, G. B., Doroszewicz, K., Card, K., Adams-Curtis, L. (2004). Association of the thin body ideal, ambivalent sexism, and self-esteem with body acceptance and the preferred body size of college women in Poland and the United States. *Sex Roles*, 50, 331–345.

- Frable, D. E. (1989). Sex typing and gender ideology: Two facets of the individual's gender psychology that go together. *Journal of Personality and Social Psychology*, 56, 95–108.
- Fuszara, M. (2008). Ojcostwo w opinii mężczyzn – ojców małych dzieci. W: M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce* (s. 187–220). Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Gaertner, S. L., Dovidio, J. F. (1986). The aversive form of racism. W: J. F. Dovidio, S. L. Gaertner (red.), *Prejudice, discrimination, and racism* (s. 61–89). Orlando: Academic Press.
- Gaunt, R. (2012). “Blessed is he who has not made me a woman”: Ambivalent sexism and Jewish religiosity. *Sex Roles*, 67, 477–487.
- Gibbons, J. L., Hamby, B. A., Dennis, W. D. (1997). Researching gender-role ideologies internationally and cross-culturally. *Psychology of Women Quarterly*, 21, 151–170.
- Glick, P., Diebold, J., Bailey-Werner, B., Zhu, L. (1997). The two faces of Adam: Ambivalent sexism and polarized attitudes toward women. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 23, 1323–1334.
- Glick, P., Fiske, S. T. (1996). The ambivalent sexism inventory: Differentiating hostile and benevolent sexism. *Journal of Personality and Social Psychology*, 70, 491–512.
- Glick, P., Fiske, S. T. (1997). Hostile and benevolent sexism: Measuring ambivalent sexist attitudes toward women. *Psychology of Women Quarterly*, 21, 119–135.
- Glick, P., Fiske, S. T. (2001). An ambivalent alliance: Hostile and benevolent sexism as complementary justification for gender inequality. *American Psychologist*, 56, 109–118.
- Glick, P., Fiske, S. T., Mladinic, A., Saiz, J. L., Abrams, D., Masser, B., ..., López López, W. (2000). Beyond prejudice as simple antipathy: Hostile and benevolent sexism across cultures. *Journal of Personality and Social Psychology*, 79, 763–775.
- Glick, P., Lameiras, M., Castro, Y. M. (2002). Education and the catholic religiosity as predictors of hostile and benevolent sexism toward women and men. *Sex Roles*, 47, 433–441.
- Haley, H., Sidanius, J. (2006). The positive and negative framing of affirmative action: A group dominance perspective. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 32, 656–668.
- Hebl, M. R., King, E. B., Glick, P., Singletary, S. L., Kazama, S. (2007). Hostile and benevolent reactions toward pregnant women: Complementary interpersonal punishments and rewards that maintain traditional roles. *Journal of Applied Psychology*, 92, 1499–1511.

- Heilman, M. E., Wallen, A. S. (2010). Wimpy and undeserving of respect: Penalties for men's gender-inconsistent success. *Journal of Experimental Social Psychology*, 46, 664–667.
- Hoffman, C., Hurst, N. (1990). Gender stereotypes: Perception or rationalization? *Journal of Personality and Social Psychology*, 58, 197–208.
- Hryciuk, R. E., Korolczuk, E. (2012). *Pożegnanie z Matką Polką? Dyskursy, praktyki i reprezentacje macierzyństwa we współczesnej Polsce*. Warszawa: WUW.
- Inter-Parliamentary Union, UN Women (2014). *Women in politics: 2014*. Pobrane z http://www.ipu.org/pdf/publications/wmnmap14_en.pdf
- Ipsos (2009). *Współcześni mężczyźni o podziale ról w rodzinie*. Pobrane z <http://www.ipsos.pl/mezczyzni-podzial-rol-w-rodzinie>
- Janion, M. (2006). *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*. Kraków: Wydawnictwo Literackie.
- Jones, K., Stewart, K., King, E., Botsford Morgan, W., Gilrane, V., Hylton, K. (2014). Negative consequence of benevolent sexism on efficacy and performance. *Gender in Management: An International Journal*, 29, 171–189.
- Jost, J. T., Kay, A. C. (2005). Exposure to benevolent sexism and complementary gender stereotypes: Consequences for specific and diffuse forms of system justification. *Journal of Personality and Social Psychology*, 88, 498–509.
- Klasen, S. (2006). UNDP's gender-related measures: Some conceptual problems and possible solutions. *Journal of Human Development*, 7, 243–274.
- Komosa, A. (2014). Co ma gender do przemocy wobec kobiet? Konwencja o zwalczaniu przemocy ciągle dzieli. Pobrane z <http://natemat.pl/117841,co-ma-gender-do-przemocy-wobec-kobiet-europejska-konwencja-o-zwalczaniu-i-zapobieganiu-przemocy-wobec-kobiet-wciaz-budzi-kontrow>
- Kuczyńska, A. (1992). *IPP—Inwentarz do Oceny Płci Psychologicznej. Podręcznik*. Warszawa: Pracownia Testów Psychologicznych PTP.
- Łaciak, B. (2008). Medialny obraz mężczyzny w relacjach małżeńskich i rodzinnych. W: M. Fuszara (red.), *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce* (s. 151–186). Warszawa: Wydawnictwo TRIO.
- Mandal, E. (1991). Wyjaśnianie przyczyn sukcesów i niepowodzeń zawodowych doświadczanych przez kobiety i przez mężczyzn. *Przegląd Psychologiczny*, 4, 637–647.
- Mandal, E. (1993). Wizerunek polskiej businesswoman. *Polityka Społeczna*, 1, 26–28.

- Mandal, E. (1995). Seksizm a praca i bezrobocie kobiet. *Psychologia Wychowawcza*, 3, 235–241.
- McHugh, M. C., Frieze, I. (1997). The measurement of gender-role attitudes. A review and commentary. *Psychology of Women Quarterly*, 21, 1–16.
- Mikołajczak, M., Pietrzak, J. (2013). *Struktura ambiwalencji postaw wobec kobiet w Polsce*. Nieopublikowane dane.
- Mikołajczak, M., Pietrzak, J. (2014). Ambivalent sexism and religion: Connected through values. *Sex Roles*, 70, 387–399.
- Mikołajczak, M., Pietrzak, J. (2015a). A broader conceptualization of ambivalent sexism: The case of Poland. W: S. Safdar, N. Kosakowska-Berezecka (red.), *The psychology of gender through the lens of culture* (s. 169–191). Cham: Springer.
- Mikołajczak, M., Pietrzak, J. (2015b). Ambivalent Sexism Inventory – *an extended measure. Development of a scale for a broader conceptualization of ambivalent sexism*. Manuskrypt w przygotowaniu.
- Montañés, P., de Lemus, S., Bohner, G., Megías, J. L., Moya, M., Garcia-Retamero, R. (2012). Intergenerational transmission of benevolent sexism from mothers to daughters and its relation to daughters' academic performance and goals. *Sex Roles*, 66, 468–478.
- Moss-Racusin, C. A., Phelan, J. E., Rudman, L. A. (2010). When men break the gender rules: Status incongruity and backlash against modest men. *Psychology of Men & Masculinity*, 11, 140–151.
- Moya, M., Glick, P., Expósito, F., de Lemus, S., Hart, J. (2007). It's for your own good: Benevolent sexism and women's reactions to protectively justified restrictions. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 33, 1421–1434.
- Munn, S. L., Greer, T. W. (2015). Beyond the "ideal" worker: Including men in work-family discussions. W: M. J. Mills (red.), *Gender and the work-family experience* (s. 21–38). Cham: Springer.
- Murphy, A. O., Sutton, R. M., Douglas, K. M., McClellan, L. M. (2011). Ambivalent sexism and the "do's" and "don't's" of pregnancy: Examining attitudes toward proscriptions and the women who flout them. *Personality and Individual Differences*, 51, 812–816.
- Pettigrew, T. F. (1998). Intergroup contact theory. *Annual Review of Psychology*, 49, 65–85.
- Pratto, F., Sidanius, J., Stallworth, L., Malle, B. (1994). Social dominance orientation: A personality variable predicting social and political attitudes. *Journal of Personality and Social Psychology*, 67, 741–763.

- Reszke, I. (1991). *Nierówności płci w teoriach. Teoretyczne wyjaśnienia nierówności płci w sferze pracy zawodowej*. Warszawa: Polska Akademia Nauk Instytut Filozofii i Socjologii.
- Reszke, I. (1999). *Wobec bezrobocia: opinie, stereotypy*. Katowice: Wydawnictwo Śląsk.
- Rudman, L. A., Mescher, K. (2013). Penalizing men who request a family leave: Is flexibility stigma a femininity stigma? *Journal of Social Issues*, 69, 322–340.
- Rudman, L. A., Moss-Racusin, C., Phelan, J. E., Nauts, S. (2012). Status incongruity and backlash effects: Defending the gender hierarchy motivates prejudice against female leaders. *Journal of Experimental Social Psychology*, 48, 165–179.
- Sargent, P. (2005). The gendering of men in early childhood education. *Sex Roles*, 52, 251–259.
- Sarlet, M., Dumont, M., Delacotte, N., Dardenne, B. (2012). Prescription of protective paternalism for men in romantic and work contexts. *Psychology of Women Quarterly*, 36, 444–457.
- Schein, V. (2007). Women in management: Reflections and projections. *Women in Management Review*, 22, 6–18.
- Sibley, C. G., Duckitt, J. (2010). The ideological legitimization of the status quo: Longitudinal tests of a social dominance model. *Political Psychology*, 31, 109–137.
- Sibley, C. G., Overall, N. C., Duckitt, J. (2007). When women become more hostilely sexist toward their gender: The system-justifying effect of benevolent sexism. *Sex Roles*, 57, 743–754.
- Sibley, C. G., Wilson, M. S., Duckitt, J. (2007). Antecedents of men's hostile and benevolent sexism: The dual roles of social dominance orientation and right-wing authoritarianism. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 33, 160–172.
- Sidanius, J., Kteily, N., Sheehy-Skeffington, J., Ho, A. K., Sibley, C., Duriez, B. (2013). You're inferior and not worth our concern: The interface between empathy and social dominance orientation. *Journal of Personality*, 81, 313–323.
- Spence, J. T., Hahn, E. D. (1997). The Attitudes Toward Women Scale and attitude change in college students. *Psychology of Women Quarterly*, 21, 17–34.
- Spence, J. T., Helmreich, R., Stapp, J. (1973). A short version of the Attitudes Toward Women Scale (AWS). *Bulletin of the Psychonomic Society*, 2, 219–220.
- Swim, J. K., Aikin, K. J., Hall, W. S., Hunter, B. A. (1995). Sexism and racism: Old-fashioned and modern prejudices. *Journal of Personality and Social Psychology*, 68, 199–214.

- Swim, J. K., Becker, J., Lee, E., Pruitt, E. R. (2009). Sexism reloaded: Worldwide evidence for its endorsement, expression, and emergence in multiple contexts. W: H. Landrine, N. F. Russo (red.), *Handbook of diversity in feminist psychology* (s. 137–171). Nowy Jork: Springer.
- Tavris, C., Wade, C. (1984). *The longest war*. San Diego: Harcourt Brace Jovanovich.
- Titkow, A., Duch-Krzystoszek, D., Budrowska, B. (2004). *Nieodpłatna praca kobiet*. Warszawa: PAN.
- Tougas, F., Brown, R., Beaton, A. M., Joly, S. (1995). Neosexism: Plus ça change, plus c'est pareil. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 21, 842–849.
- United Nations Development Programme (2015). *2014 Human Development Statistical Tables*. Pobrane z <http://hdr.undp.org/en/data>
- Vandello, J. A., Hettinger, V. E., Bosson, J. K., Siddiqi, J. (2013). When equal isn't really equal: The masculine dilemma of seeking work flexibility. *Journal of Social Issues*, 69, 303–321.
- Walczewska, S. (1999). *Damy, rycerze, feministki*. Kraków: eFka.
- Wellson, E. V. (1988). *Mother, Madonna, Whore. The idealization and denigration of motherhood*. Londyn: Guilford.
- Whitley Jr., B. E. (1999). Right-wing authoritarianism, social dominance orientation, and prejudice. *Journal of Personality and Social Psychology*, 77, 126–134.
- Williams, C. L. (1992). The glass escalator: Hidden advantages for men in “female” professions. *Social Problems*, 39, 253–267.
- Zawisza, M., Luyt, R., Zawadzka, A. M. (2015). Societies in transition: Are they more sexist? A comparison between Polish, South African and British Samples. *Journal of Gender Studies*, 24, 38–55.
- Zdrojewska, K. (2012). Kobieta aktywna zawodowo – zadania i role w świetle badań CBOS. Zmiana myślenia, czy pogłębianie stereotypu? *Aequalitas*, 1, 1–15.

IV. Podziały klasowe i światopoglądowe

Nierówności dochodowe jako źródło uprzedzeń

Wiktor Soral, Marta Marchlewska

Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski

WPROWADZENIE

Uprzedzenia mogą przyjmować wiele form oraz dotyczyć różnych grup społecznych. W koncepcjach większości badaczy zajmujących się tym zagadnieniem łatwo jednak spoznać podstawowe rozróżnienie – między grupami dominującymi i zdominowanymi. Wczesne prace poświęcone relacjom międzygrupowym zakładały (mniej więcej) równy status grup wchodzących w interakcję (por. eksperyment w Robbers Cave; Sherif, Harvey, White, Hood, Sherif, 1961), jednak psychologowie dość szybko spozrzegli, że jest to sytuacja mająca niewiele wspólnego z rzeczywistością. Coraz więcej uwagi zaczęli poświęcać rozbieżnościom między grupami, które – jak pokazał szereg badań – okazały się w wielu przypadkach większe, niż zakładały to teorie naukowe. W konsekwencji różnice statusu zaczęto traktować jako normę w relacjach międzygrupowych (por. Dixon, Levine, Reicher, Durrheim, 2012) nie zaś odstępstwo od niej.

Czym jednak jest status grupy? Wczesne badania w podejściu teorii tożsamości społecznej (Tajfel, Turner, 1986) opierały się na dość prostym, choć zarazem abstrakcyjnym, przydziale uczestników do grup o wysokim lub niskim statusie. Kryterium rozróżnienia, jakie przedstawiano badanym, stanowił – przykładowo – wysoki lub niski wynik w „teście na kreatywność”. Nawet tak abstrakcyjna dystynkcja prowadziła do różnicowania między grupami (tj. faworyzowania swoich i deprecjonowania obcych). Co więcej, specyficzne wzorce tego mechanizmu były różne wśród osób należących do grupy o wysokim versus niskim statusie (opracowanie meta-analityczne: Bettencourt, Dorr, Charlton, Hume, 2001). W rzeczywistości jednak różnice statusu mogą wyrażać się również poprzez inne czynniki niż miejsce w arbitralnej i abstrakcyjnej hierarchii. Do tego rodzaju czynników należą chociażby: liczebność grup (grupy większościowe versus mniejszościowe) i posiadana przez nie władza (dominujący versus podporządkowani; por. Sachdev, Bourhis, 1991).

Tradycyjne ujęcie władzy definiuje ją jako sprawowanie kontroli nad środkami służącymi do produkcji wartości, ale również jako samo decydowanie o tym co wartością jest (por. Marx, Engels, 1846). W efekcie grupa sprawującą kontrolę nad środkami produkcji decyduje o losie grup pozbawionych tej kontroli. W systemie kapitalistycznym władza jest osiądana poprzez posiadanie zasobów materialnych i finansowych. Wzajemne relacje pomiędzy grupami biednych i bogatych przyjmują par excellence charakter asymetrycznych relacji międzygrupowych. U ich podłoża mogą zaś leżeć mechanizmy porównywalne do tych, które obserwujemy np. wśród grup o różnym pochodzeniu etnicznym.

W istocie mówienie o uprzedzeniach (wobec mniejszości etnicznych, religijnych czy wobec kobiet) jest często mówieniem o pewnej formie *klaszizmu*, w której jedna z grup – o uprzywilejowanym statusie – podporządkowuje sobie drugą. Stąd też niezmiennie często obserwuje się związek pomiędzy przynależnością do dyskryminowanej mniejszości (np. afroamerykańskiej) a posiadaniem niższego statusu społecznego. Z drugiej strony, w grupach dominujących postawy wobec rozwiązań antydyskryminacyjnych mogą być wynikiem nie tylko uprzedzeń etnicznych, ale również klasowych (np. Blalock, 1967; Giles, Gatlin, Gataldo, 1976). Ta zależność ma najczęściej formę wzajemnej przyczynowości, w której z jednej strony członkom grupy dyskryminowanej odbiera się możliwość awansu społecznego i ekonomicznego, a z drugiej osoby o gorszym statusie społeczno-ekonomicznym są obiektem uprzedzeń i dyskryminacji (np. Cuddy, Fiske, Glick, 2007; Fiske, Cuddy, Glick, Xu, 2002).

Nasz rozdział rozpoczniemy od omówienia tematyki nierówności ekonomicznych: ich źródeł, konsekwencji, ale przede wszystkim społeczno-psychologicznych mechanizmów, które pozwalają im się utrzymywać. Następnie skupimy się na nierównościach dochodowych jako czynniku przyczyniającym się do powstawania stereotypów, uprzedzeń oraz dyskryminacji. W części tej przedstawimy kilka wybranych modeli teoretycznych, które mogą wyjaśniać, dlaczego nie lubimy tych, którzy różnią się od nas pod względem wielkości osiąganego dochodu. Po tym wprowadzeniu zatrzymamy się na chwilę, aby podjąć istotną kwestię: czy uprzedzenia wobec biednych/bogatych są czymś, czemu powinniśmy przeciwdziałać i/lub co powinniśmy zredukować? Podobnie jak w większości rozdziałów tej książki zakończymy przedstawieniem wyników Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2, poświęconych tematyce nierówności dochodowych i stosunku do osób o różnym statusie materialnym oraz ich krótkim omówieniem.

Wszyscy dążymy do rozwoju społeczeństw, w których żyjemy. Rozwój naszego społeczeństwa przekłada się bowiem często na dobrobyt indywidualny. Pragniemy stawać się coraz bogatsi, coraz zdrowsi, coraz bardziej wykształceni, coraz bardziej szczęśliwi, coraz bardziej zaspokojeni w zakresie naszych potrzeb (por. Maslow, 1954). Pragniemy również, aby rząd kraju, w którym żyjemy, zapewnił nam niezbędne warunki do przetrwania i szczęśliwego życia lub przynajmniej stworzył dostateczną ilość okazji, abyśmy mogli sobie te warunki zapewnić sami (por. Lerner, 1987). Prawdopodobnie to dążenie skłania ekonomistów do tworzenia różnego rodzaju wskaźników rozwoju społeczno-gospodarczego (np. PKB lub *Human Development Index*). Te zaś, nałożone na mapę świata, dają jasny sygnał, gdzie ludziom żyje się bardzo dobrze, gdzie trochę gorzej, a gdzie warunki bytowe są na tyle złe, że, jako obywatele świata, powinniśmy odczuwać wstyd. Pomimo tych różnic większość miar wskazuje na – datujący się mniej więcej od początku epoki przemysłowej – dynamiczny rozwój gospodarczy w praktycznie każdym zakątku świata.

Zastanawiające jest jednak, że pomimo ogromnego skoku cywilizacyjnego jaki dokonał się na przestrzeni ostatnich 100–200 lat, nie udało się jednocześnie wyeliminować jednego z najbardziej bolesnych problemów ludzkości: ubóstwa i skrajnej biedy. Jak sugerują Anthony Lemieux i Felicia Pratto, ten problem „(...) trwa nie ze względu na ograniczone zasoby ani ze względu na nieefektywne systemy ekonomiczne w niektórych krajach, brak surowców naturalnych lub brak ambicji wśród osób biednych. Bieda jest wytworem ludzkich relacji społecznych, ponieważ te relacje determinują sposób redystrybucji dóbr (w społeczeństwie)” (2003, s. 147). Istnieje kilka modeli redystrybucji dóbr w społeczeństwie, ale istotne jest to, że wszystkie przyczyniają się i utrwalają poziom panujących w nim nierówności (ciekawa dyskusja tego problemu zawarta jest w artykule Korpiego i Palme’a, 1998).

Oczywiste jest, że społeczeństwo może cechować się wysokim poziomem zamożności, ale jednocześnie mogą występować w nim ogromne nierówności dochodowe. Jak te nierówności wpływają na życie osób funkcjonujących w społeczeństwie? Na to pytanie postanowiła odpowiedzieć dwójka epidemiologów, Richard Wilkinson i Kate Pickett w swojej książce *Duch równości* (*The spirit level*; 2009). Na podstawie danych zebranych w 20 najbardziej zamożnych krajach świata autorzy pokazali, że wyższy poziom nierówności (mierzony wskaźnikiem Gini), jest związany z: 1) większym występowaniem chorób, 2) częstszymi zaburzeniami zdrowia psychicznego, 3) zanikiem poczucia wspólnoty, 4) brakiem wolnego czasu, 5) większą częstotliwością

przestępstw i co z tym związane z 6) większym przepełnieniem więzień, ponadto 7) częstszą narkomanią oraz 8) większą liczbą ciąż wśród nastolatek. Innymi słowy, nierówności przekładają się na niemal każdy aspekt ludzkiego funkcjonowania, godząc w dobrobyt wszystkich grup społecznych – zarówno biednych, jak i bogatych. Jednak nie jest to problem, który został dostrzeżony dopiero wczoraj. Dlaczego pomimo ciągłego rozwoju tak trudno jest nam wytworzyć bardziej egalitarne, mniej zhierarchizowane społeczeństwa?

W tym miejscu chcielibyśmy rozważyć potencjalne mechanizmy społeczno-psychologiczne, które mogą przyczyniać się do utrzymywania nierówności społecznych. Pierwszy dotyczy struktury zależności pomiędzy bogatymi i biednymi, która uniemożliwia tym drugim osiągnięcie awansu społecznego i wyjście z biedy. Drugi mechanizm związany jest z czynnikami osobowościowymi, stanowiącymi podstawę dla ideologii sankcjonujących status quo, tj. hierarchiczny ustrój społeczeństwa, nierówności oraz stale gorszą pozycję pewnych grup. Wreszcie trzeci mechanizm to niezależna potrzeba do utrzymywania status quo, sprzyjającego nierównościom społecznym.

Mechanizmy utrzymujące nierówności w świetle teorii współzależności

W systemie rynkowym awans społeczny osiągany jest poprzez wymianę, a wejście na wolny rynek oznacza w istocie wejście w relację z innymi jego graczami. Według teorii współzależności Thibauta i Kelleya (1959) w każdej relacji dokonywana jest wymiana pewnych zysków i kosztów. Ponieważ – według tej teorii – ludzie dążą do maksymalizacji zysków przy jednocześnie jak najmniejszych kosztach, satysfakcja z bycia w relacji z inną osobą/grupą jest uzależniona od spełnienia tego oczekiwania. Od poziomu tej satysfakcji lub możliwości jej osiągnięcia może zależeć decyzja o wejściu w relację, trwaniu w niej lub jej opuszczeniu w celu szukania alternatywnego partnera.

Sytuacja, w której jedna z grup posiada nadmiar zasobów, a druga odczuwa ich niedostatek, prowadzi więc do asymetrii w spostrzeganiu relacji wymiany (zob. też: Lemieux, Pratto, 2003). W szczególności nierówny podział zasobów sprawia, że: wejście w tę relację wiąże się z dużym ryzykiem dla tych, którzy są pozbawieni zasobów (biednych) i małym wśród tych, którzy mają ich nadmiar (bogatych). Wejście w tę relację jest koniecznością dla biednych (ponieważ bez zasobów uzyskanych w jej trakcie nie będą w stanie zapewnić sobie przetrwania), i tylko pewną możliwością wśród bogatych. Ci, którzy posiadają nadmiar zasobów mają większą swobodę w decydowaniu o warunkach wymiany (np. ustalaniu ceny towaru) niż osoby

potrzebujące, które muszą godzić się na warunki postawione przez pierwszą grupę. W końcu ci, którzy posiadają nadwyżki, mają większą swobodę w decyzji o opuszczeniu relacji i poszukiwaniu alternatywnej niż osoby biedne, dla których takie poszukiwania wiążą się z większym ryzykiem porażki.

Z przedstawionej perspektywy utrzymywanie się nierówności społecznych nie jest skutkiem działania, decyzji lub postaw jednej lub drugiej osoby/grupy, ale charakterystyczną cechą relacji je łączących (cechą wynikającą z nierównomiernego podziału zasobów na starcie), która to wydaje się być obecna w większości społeczeństw opartych na gospodarce rynkowej. Co więcej, przedstawiona asymetria relacji może dotyczyć nie tylko kontekstu czysto ekonomicznego (w którym uniemożliwia się grupom podporządkowanym zwiększenie swoich zasobów), ale może przekładać się również na inne sytuacje, takie jak np. kontekst sąsiedzki i w konsekwencji skutkować segregacją oraz dystansem społecznym pomiędzy bogatymi i biednymi.

Mechanizmy utrzymujące nierówności w świetle teorii orientacji na dominację społeczną

Członkowie społeczeństw różnią się jednak nie tylko wielkością zasobów na starcie. Cechują ich również różne postawy wobec nierówności społecznych. Ten właśnie czynnik, orientacja na dominację społeczną (Sidanius, Pratto, 1999), prowadzi do wytworzenia się ideologii, które stanowią wyjaśnienie („Dlaczego tak jest?”) i uzasadnienie („Dlaczego tak musi być?”) dla istnienia biedy i nierówności panujących w społeczeństwie. Nic więc dziwnego, że u osób o wysokim poziomie orientacji na dominację społeczną obserwuje się większą tendencję do dyskryminowania potrzebujących (Pratto, Sidanius, Stallworth, Malle, 1994; Pratto, Tatar, Conway-Lanz, 1999) oraz legitymizację instytucji przejawiających dyskryminujące praktyki (np. Pratto, Stallworth, Conway-Lanz, 1998).

Przynajmniej trzy czynniki mogą odpowiadać za niechęć osób o poglądach hierarchicznych do wprowadzania w społeczeństwach większej równości. Po pierwsze, takie osoby postrzegają świat jako „społeczną dżunglę charakteryzującą się bezlitosną i amoralną darwinowską walką o przetrwanie” (Duckitt, 2001, s. 51). W takim świecie każdy dostaje to, na co zasłużył i co udało mu się wywalczyć. Dla takich osób naturalny jest więc stan rzeczy, w którym silniejszy/bogatszy dominuje nad słabszym/biedniejszym. Po drugie, osoby o wysokim poziomie orientacji na dominację społeczną postrzegają relacje pomiędzy biednymi i bogatymi jako grę o sumie zerowej, czyli taką w której zysk jednego podmiotu jest związany ze stratą drugiego. Rzec można zatem, że człowiek ujmowany jest tutaj w kategoriach *homo economicus* (Mill, 1844), podejmującego jedynie racjonalne działania,

zmierzające do osiągnięcia jak największych korzyści, przy ponoszeniu jak najmniejszych kosztów – lekceważąc przy tym interesy pozostałych członków społeczeństwa. Z tego powodu wszelkie formy wsparcia grup podporządkowanych mogą być postrzegane w społeczeństwach antyegalitarnych jako nieracjonalne decyzje, które odbijają się adekwatną stratą grup dominujących. Przykładowo Norton i Sommers (2011) zauważyli, że na przestrzeni ostatnich 50 lat (od czasu wprowadzenia w Stanach Zjednoczonych zmian mających przeciwdziałać dyskryminacji Afroamerykanów), wśród Białych Amerykanów spadkowi spostrzegania dyskryminacji przeciwko Afroamerykanom, towarzyszył wzrost spostrzegania dyskryminacji przeciwko „swoim” - Białym Amerykanom. Trzecim czynnikiem może być związek orientacji na dominację społeczną ze zdolnością do wejścia w perspektywę osób należących do grup podporządkowanych. W niedawnym badaniu Sidanius i współpracownicy (2013) zauważyli, że choć związek orientacji na dominację społeczną z poziomem empatii ma charakter sprzężenia zwrotnego, to jednak zdecydowanie silniejsza jest relacja mówiąca o tym, że wzrostowi tej orientacji towarzyszy spadek poziomu empatii, a nie odwrotnie. Jeżeli tak jest, przyjmowanie bardziej antyegalitarnych postaw jest jednym z czynników, który może odpowiadać za to, że coraz trudniej jest dostrzeżać, w jak trudnej sytuacji tkwi znaczna część społeczeństwa, a bez dostrzeżenia problemu nie ma mowy o woli do wprowadzania zmian.

W przeciwieństwie do podejścia opartego na teorii współzależności (Thibaut, Kelley, 1959), teoria orientacji na dominację społeczną (Sidanius, Pratto, 1999) widzi przyczyny utrzymywania się nierówności nie w charakterystyce relacji pomiędzy grupami, ale w specyficznych postawach, które wytwarzają się wśród ich członków – postawach, które łączą się w ideologię wyjaśniającą dlaczego silniejsi powinni mieć lepiej. Taka ideologia stanowi wyjaśnienie obecne zarówno wśród członków grup dominujących, jak i wśród samych podporządkowanych (o ile tylko wyższa pozycja tej pierwszej grupy postrzegana jest jako prawomocna; Levin, Federico, Sidanius, Rabinowitz, 2002).

Podsumowując, w tym podrozdziale powiedzieliśmy zarówno o przyczynach, jak i skutkach nierówności społecznych. Zasugerowaliśmy, że to nierówności, a nie słaby rozwój społeczeństwa, są odpowiedzialne za obecność ubóstwa i biedy, ale też pociągają za sobą następstwa, które szkodzą całemu społeczeństwu. Pomimo szeregu negatywnych konsekwencji nierówności dochodowych, różne mechanizmy społeczno-psychologiczne sprawiają, że bardzo trudno jest się ich pozbyć i stworzyć bardziej egalitarne społeczeństwo. Po pierwsze, wskazaliśmy na asymetrię relacji pomiędzy osobami posiadającymi nadmiar zasobów oraz tymi, które cierpią na ich brak. Ta asymetria sama w sobie jest czynnikiem, który utrudnia osobom

biednym awans społeczny i zmianę status quo. Po drugie, wskazaliśmy na specyficzny mechanizm osobowościowy – orientację na dominację społeczną – który utrzymuje wśród członków społeczeństwa przekonanie, że status quo jest uzasadnione i prawomocne, a wszelkie próby zmian są postrzegane jako niekonieczne, nieuzasadnione i szkodliwe.

W kolejnym podrozdziale spróbujemy przedstawić konsekwencje nierówności społecznych i dochodowych dla kształtowania się relacji pomiędzy grupami osób biednych i bogatych. Stoimy na stanowisku, że uprzedzenia i stereotypy dotyczące tych grup pełnią funkcję wspierającą ideologię, która stanowi mechanizm utrzymywania się nierówności.

Nierówności jako źródło uprzedzeń

Stereotypy i uprzedzenia wobec osób biednych. Skrajna bieda jest prawdopodobnie jedną z największych tragedii jaka może spotkać człowieka, niosąc za sobą konsekwencje o charakterze nie tylko fizycznym (jak głód i choroby), ale również psychologicznym i społecznym. Jest też czymś, obok czego każdemu z nas jest trudno przejść obojętnie. Psychologowie społeczni od dłuższego czasu zajmują się procesami atrybucyjnymi, które ludzie stosują, aby wyjaśnić istnienie tego negatywnego zjawiska (Cozzarelli, Wilkinson, Tagler, 2001; Feagin, 1972; Smith, Stone, 1989; Zucker, Weiner, 1993). Przykładowo, Cozzarelli i in. (2001) wyróżnili trzy rodzaje kategorii wyjaśnień, których ludzie używają, aby zracjonalizować sytuację osób w biedzie: 1) atrybucje zewnętrzne (np. dyskryminacja w polityce zatrudnienia, brak odpowiedniego rozwoju przemysłu, który zapewniłby nowe miejsca pracy, niewystarczające działania rządu), 2) atrybucje wewnętrzne (np. brak ambicji, lenistwo, alkoholizm i narkomania) oraz 3) atrybucje kulturowe (np. rozpad podstawowej rodziny, „wrodzenie się” w biedę, zły poziom szkolnictwa; zob. też: Lepianka, Van Oorschot, Gelissen, 2009). To, które atrybucje dominują, może zależeć od różnych czynników, np. Cozzarelli i współpracownicy (2001) zauważyli większą tendencję do atrybucji wewnętrznych u osób o wysokim poziomie prawicowego autorytaryzmu (Altemeyer, 1998; zob. też: *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w tym opracowaniu) oraz przekonanych, że świat rządzi się sprawiedliwymi prawami (Rubin, Peplau, 1973; zob. też: Furnham, Gunter, 1984). Z kolei tendencja do atrybucji zewnętrznych i kulturowych była częstsza wśród osób deklarujących się jako demokraci (Zucker, Weiner, 1993).

Przypuszczalnie to atrybucje wewnętrzne stanowią podstawę dla tworzenia i utrzymywania się stereotypów osób biednych. Negatywne cechy, jakie przychodzą ludziom do głowy, gdy myślą o kategorii osób biednych, wydają się pełnić taką racjonalizującą funkcję, są to np.:

„niewykształceni”, „niezmotywowani”, „leniwi”, „niemili”, „źli”, „głupi”, „brudni”, „niemoralni”, „skłonni do przestępstw, alkoholizmu i przemocy” (zob. Cozzarelli i in., 2001; Hoyt, 1999). Warto zauważyć, że cechy, jakich ludzie używają do oceny świata społecznego, układają się zazwyczaj wzdłuż dwóch podstawowych wymiarów: ciepła i kompetencji (Fiske, Cuddy, Glick, 2007; Judd, James-Hawkins, Yzerbyt, Kashima, 2005; Wojciszke, Baryła, Parzuchowski, Szymków, Abele, 2011). Pierwszy wymiar jest używany do oceny charakteru intencji innych osób lub grup (przyjazne versus wrogie), a drugi – odnośnie do możliwości (np. intelektualnych) wprowadzenia tych intencji w życie (zdolni versus niezdolni). Osoby biedne (w tym bezdomne i/lub bezrobotne, pozostające na zasiłkach) oceniane są zazwyczaj negatywnie na obu tych wymiarach, tj. jako nieprzyjazne i wrogie, ale jednocześnie niekompetentne i niezdolne (Fiske i in., 2002; zob. też: Cuddy i in., 2009).

Jak wskazują Cuddy i współpracownicy (2007), treść stereotypów niesie za sobą ogromne znaczenie dla reakcji afektywnych i behawioralnych powstających w kontakcie z przedstawicielem danej kategorii. Kategorie postrzegane jako jednocześnie mało kompetentne oraz nieprzyjazne wzbudzają pogardę i odrazę oraz są obiektem ataków, przemocy, wykluczenia i poniżenia. W efekcie te różnorodne czynniki sprawiają, że osoby biedne stają się kategorią, od której społeczeństwo i jego członkowie starają się w znacznym stopniu zdystansować w znaczeniu zarówno psychologicznym, jak i instytucjonalnym (co może przejawiać się w polityce edukacyjnej, mieszkaniowej, zapewnianiu opieki zdrowotnej oraz prawnej) oraz interpersonalnym (Lott, 2002).

Podsumowując, większość znanych nam badań wskazuje na zdecydowanie negatywny obraz osoby biednej, tj. postrzeganie jej przez pryzmat cech negatywnych. Taki obraz może być wynikiem próby uzasadnienia istnienia na świecie biedy. Racjonalizacją, która prowadzi do wykształcenia się stereotypów stanowiących część bardziej ogólnej ideologii, leżącej u podstaw dyskryminacji osób biednych (wykluczenia, fizycznej agresji, dystansowania się w relacjach interpersonalnych). Mimo to, warto zaznaczyć, że w niektórych społeczeństwach istnieje obraz osoby „biednej, ale szczęśliwej”. Tą kwestią zajmiemy się jednak w następnym podrozdziale.

Stereotypy i uprzedzenia wobec osób bogatych. W 2012 r. w Stanach Zjednoczonych 20% najbogatszych osób zarobiło 51% dochodu całej populacji tego kraju, podczas gdy 20% najbiedniejszych zaledwie 3,2% całego dochodu (Ravallion, 2014). Gdy myślimy o osobach naprawdę bogatych, odwołujemy się do relatywnie niewielkiej grupy osób: będącej mniejszością o zdecydowanie wysokim statusie i ogromnej władzy. Co ciekawe, stosunkowo

niewiele uwagi poświęcono dotychczas stereotypom i uprzedzeniom wobec tej wyjątkowej mniejszości.

Badania w podejściu modelu treści stereotypów wskazują, że grupa ta jest zazwyczaj określana jako wysoce kompetentna, ale w niewielkim stopniu ciepła (tj. jest ona postrzegana jako wroga i nieprzyjazna; Fiske i in., 2002; zob. też: Cuddy i in., 2009). Takie treści stereotypów związane są zazwyczaj z emocją zawiści. Stąd też – zgodnie z modelem Cuddy i współpracowników (2007) – osoby bogate mogą być postrzegane często w sposób instrumentalny: jako takie, z którymi warto współpracować i które warto znać, ale jednocześnie mogą być obiektem ataku i walki.

Warto w tym miejscu na chwilę zatrzymać się przy emocji zawiści. Możemy ją rozumieć jako nieprzyjemne, wrogie i bolesne uczucie żywione wobec drugiej osoby lub grupy, będącej w posiadaniu pewnego – być może nienależnego jej – dobra niedostępnego dla nas lub dla naszej grupy (Parrot, 1991). Mimo to, jak zaznaczają np. Smith i Kim (2007), zawiść może zawierać w sobie komponent wrogości (mówimy wtedy o zawiści właściwej – *proper envy*) lub być go pozbawiona (wtedy mówimy o emocji życzliwej – *benign envy*). W tym drugim znaczeniu jest ona jednak bliższa emocji podziwu. Pojawienie się wrogości jest prawdopodobnie uzależnione od postrzeganej niesprawiedliwości pomiędzy dwoma podmiotami (Berkowitz, 1989). Z kolei to, czy zawiść musi zawierać w sobie komponent postrzeganej niesprawiedliwości, jest przedmiotem kontrowersji wśród badaczy emocji. Przykładowo Heider (1958) wskazywał, że poczucie niesprawiedliwości jest charakterystyczne dla zawiści, ponieważ powstaje ona w relacji pomiędzy osobami o podobnym pochodzeniu (np. klasowym). Z drugiej strony, część badaczy uważa, że obecność komponentu postrzeganej niesprawiedliwości wywołuje raczej złość i oburzenie, a nie zawiść (np. Smith, 1991).

Biorąc pod uwagę powyższe kwestie, warto przypomnieć wcześniej cytowane badanie (Levin i in., 2002), sugerujące, że stosunek osób o hierarchicznych poglądach do grup o wysokim statusie uzależniony był od prawomocności wyższej pozycji grupy uprzywilejowanej. W takim razie możliwe jest, że stosunek do grupy osób bogatych uzależniony będzie od postrzeganej sprawiedliwości systemu społecznego. W społeczeństwie, w którym system społeczny postrzegany jest jako niesprawiedliwy, postawy wobec bogatych będą zdecydowanie mniej przyjazne niż w społeczeństwach, w których system postrzegany jest jako sprawiedliwy. Według badań Wojciszke, Mikiewicz i Baryły (2009, za: Wojciszke, 2010) Polacy mają skłonność do uważania systemu społecznego w Polsce za niesprawiedliwy. Cytowani autorzy zapytali respondentów o ocenę rzeczywistego versus pożądanego powodzenia 30 różnych grup społecznych. Zauważyli oni największe różnice w ocenach (tj. gdy respondenci postrzegali, że danej

grupie powodzi się zdecydowanie lepiej niż powinno) w przypadku grup takich, jak: politycy, prawnicy, mafia, menadżerowie, bankowcy i dyrektorzy. Właściwie prawie wszystkie grupy z wymienionych moglibyśmy zaliczyć do klasy średniej lub wyższej.

Podsumowując, charakterystyka stereotypów i uprzedzeń w stosunku do osób bogatych nie przynosi tak jednoznacznego obrazu jak w przypadku osób biednych. Z pewnością centralnym aspektem stereotypów i uprzedzeń w stosunku do osób bogatych jest emocja zawiści. Jednak aby odpowiedzieć, kiedy ta emocja przerodzi w jawną niechęć i/lub nienawiść, należy poznać szerszy kontekst systemu społecznego (przede wszystkim postrzeganą sprawiedliwość redystrybucji dóbr pomiędzy jego podmiotami).

Redukcja uprzedzeń klasowych czy redukcja nierówności?

W naszym rozdziale skupiliśmy się na przedstawieniu grupy osób biednych i bogatych oraz przedstawiliśmy całe spektrum negatywnych postaw, jakie członkowie jednej grupy mogą przejawiać wobec drugiej. Psychologowie społeczni od dłuższego czasu próbują opracować różnorakie metody redukcji uprzedzeń, np. kontakt międzygrupowy (Allport, 1954; zob. też: Pettigrew, 1998; Pettigrew, Tropp, 2006) lub przyjmowanie perspektywy drugiej grupy (Galinsky, Moskowitz, 2000). Jednak, jak sugerują Dixon i współpracownicy (2012), należy zadać pytanie, co jest ostatecznym celem każdej z tych metod interwencji. Poprawa postaw wobec „obcych” niekoniecznie będzie skutkować realną poprawą ich sytuacji i, przekładając to na problematykę naszego rozdziału, niekoniecznie będzie wiązała się ze zniwelowaniem nierówności dochodowych.

Po pierwsze, redukcja uprzedzeń może budować poczucie tzw. iluzji harmonii. Jak pokazali Saguy, Tausch, Dovidio i Pratto (2009), choć pozytywny kontakt międzygrupowy poprawiał postawy wobec obcych – zarówno wśród członków grup o wysokim, jak i niskim statusie – i zmniejszał poczucie niesprawiedliwości, nie przekładało się to na realne zachowanie, które poprawiłoby sytuację grupy o niskim statusie. Mianowicie członkowie grup o wysokim statusie dokonywali bardziej niesprawiedliwej alokacji zasobów niż wynikałoby to z ich postaw. Co więcej, pomoc, jaką grupy o wysokim statusie (bogaci) okazują tym o niższym statusie (biednym), może sama w sobie sprzyjać utrzymywaniu się nierówności społecznych poprzez utrzymywanie poczucia zależności tych drugich od tych pierwszych (Nadler, 2002). Nie zawsze też rodzaj okazanej pomocy jest adekwatny do potrzeb grupy o niskim statusie (Nadler, Harpaz-Gorodeisky, Ben-David, 2009).

Po drugie, redukcja uprzedzeń może zmniejszać wśród grup podporządkowanych intencje zbiorowego działania w obronie własnych interesów

i/lub poprawy własnej pozycji. Zgodnie z modelem zbiorowego działania opartym na tożsamości społecznej (van Zomeren, Postmes, Spears, 2008) podjęcie zbiorowego działania (np. uczestnictwo w proteście) jest uzależnione od trzech czynników: 1) postrzeganej niesprawiedliwości pozycji grupy własnej, 2) postrzegania efektywności grupy własnej oraz 3) poziomu identyfikacji z innymi członkami uciskanej grupy. Jak sugerują Wright i Lubensky (2009), redukcja uprzedzeń i poprawa postaw wobec obcych może sprawiać, że podporządkowani przestaną postrzegać swoją pozycję jako niesprawiedliwą, a także prowadzić do spadku identyfikacji z grupą podporządkowaną (np. w sytuacji, gdy w miejsce istniejącej pojawia się inna, nadrzędna identyfikacja łącząca uciskanych i uciskających). Ponieważ zbiorowe działanie jest jednym ze sposobów na budowanie bardziej egalitarnego społeczeństwa, paradoksalnie różne metody redukcji uprzedzeń mogą być zarazem mechanizmem, który hamuje zbiorowe działanie i tym samym utrzymuje nierówność.

Po trzecie, skupienie na redukcji uprzedzeń, tj. negatywnych postaw wobec grupy obcej, może sprawić, że nie dostrzeżemy tego, że w rzeczywistości mają one ambiwalentny charakter (por. Fiske i in., 2002) i jako takie również mogą sprzyjać utrzymywaniu nierówności. Wśród niektórych badaczy panuje przekonanie, że osoby biedne są szczęśliwsze od osób bogatych oraz że przyrost bogactwa wcale nie wiąże się z większym poziomem szczęścia (Czapiński, 2012). Jak pokazali Kay i Jost (2003) ekspozycja na komplementarne stereotypy (np. „biedny, ale szczęśliwy”) wiąże się z większą skłonnością do uzasadniania systemu społecznego (Jost, Banaji, 1994; Jost, Banaji, Nosek, 2004).

Potrzeba uzasadniania systemu jest sama w sobie mechanizmem, który może sprzyjać utrzymywaniu się nierówności. Wszyscy pragniemy żyć w stabilnych, przewidywalnych systemach, które rządzą się określonymi prawami. Operujemy różnymi mechanizmami, które pomagają nam utrzymać przekonanie, że faktycznie tak jest. Jak wskazują autorzy teorii uzasadniania systemu (Jost, Banaji, 1994), to dążenie – bezwarunkowa wiara w system – może sprzyjać niedostrzeganiu jego zasadniczych problemów. Co więcej, taka tendencja do uzasadniania systemu jest obserwowana wśród grup dominujących, ale przede wszystkim może pojawiać się wśród grup podporządkowanych, pozbawionych władzy (Van der Toorn i in., 2014).

Podsumowując, choć antagonizm pomiędzy bogatymi i biednymi może pociągać za sobą szereg negatywnych konsekwencji, wydaje się, że proste zredukowanie uprzedzeń przejawianych przez jedną grupę w stosunku do drugiej nie zawsze wiąże się z rzeczywistą poprawą warunków biednych i niekoniecznie jest drogą do bardziej egalitarnego społeczeństwa. Wręcz przeciwnie, redukcja uprzedzeń może utrzymywać panujące

w społeczeństwie nierówności poprzez budowanie przekonania o harmonii międzygrupowej, sprawiedliwości panującej w relacjach międzygrupowych oraz w całym systemie społecznym. To oznacza prawdopodobnie, że odkrycie skutecznego sposobu na budowanie bardziej sprawiedliwych i równych społeczeństw jest jeszcze przed nami.

WYNIKI POLSKIEGO SONDAŻU UPRZEDZEŃ 2

W tej części przedstawimy, w jaki sposób polskie społeczeństwo postrzega osoby bogate i biedne. Analizie zostaną poddane dane zaczerpnięte z Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2, ogólnopolskiego reprezentatywnego badania przeprowadzonego przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW w 2013 r. W pierwszej kolejności porównamy ogólną akceptację osób biednych z akceptacją osób bogatych. Porównamy również stereotypowy obraz przedstawicieli obu tych grup. W kolejnej części zbadamy społeczne przekonania na temat biedy, sprawdzając co – zdaniem Polaków – sprawia, że ludziom tak trudno z niej wyjść. W końcowej części analiz spróbujemy powiązać omawiane w części teoretycznej czynniki, składające się na ideologię usprawiedliwiającą status quo, tj. panujące w społeczeństwie nierówności społeczne.

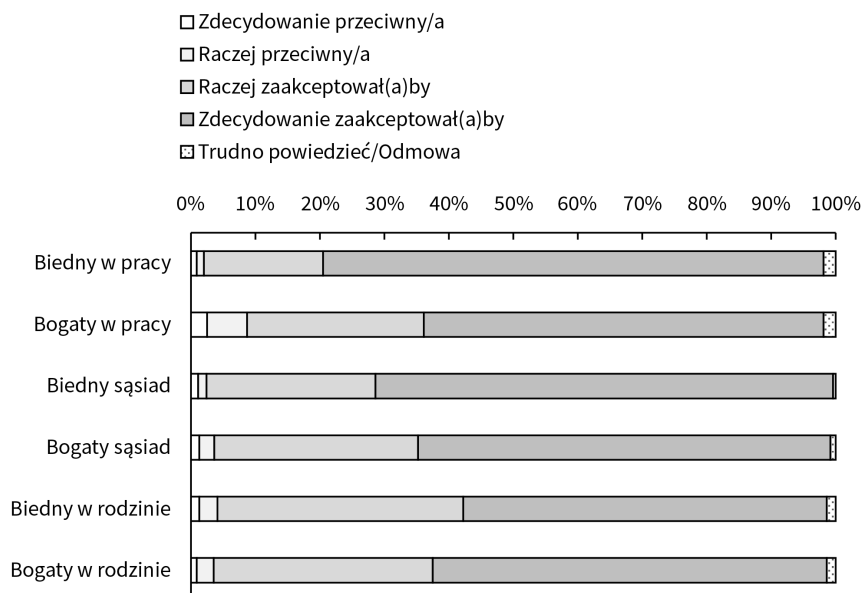
Chęć przebywania w otoczeniu osób biednych/bogatych

W pierwszym kroku analiz sprawdzano ogólną chęć respondentów do utrzymywania relacji społecznych z osobami biednymi versus bogatymi. Posłużono się przy tym trzema pozycjami zaczerpniętymi ze skali Bogardusa (por. rozdział *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w tym opracowaniu).

Na rysunku 1 przedstawiono procentowy rozkład odpowiedzi na pytania o chęć przebywania w otoczeniu osób bogatych versus biednych¹. Niezależnie od tego, o jaki kontekst (miejsce pracy, sąsiedztwo czy rodzinę) i o jakie osoby (bogate versus biedne) pytano, odsetek Polaków przeciwnych

1 W trakcie badania ankieter definiował osoby biedne i bogate w następujący sposób: „Przykładowo, są to osoby mieszkające w czteroosobowych rodzinach, które mają do dyspozycji co najwyżej 400 zł miesięcznie na osobę, czy też osoby mieszkające same i mające na życie poniżej 700 zł miesięcznie. Z kolei przez osoby bogate rozumiemy osoby, którym bardzo dobrze się powodzi, tzn. mogą sobie pozwolić np. na wyjście do ekskluzywnej restauracji czy częste i drogie wakacje. Przykładowo, są to osoby mieszkające w czteroosobowych rodzinach, które mają do dyspozycji co najmniej 5 tys. miesięcznie na osobę czy też osoby mieszkające same i mające na życie powyżej 10 tys. miesięcznie.”

obecności reprezentantów danej grupy w swoim otoczeniu nie przekraczał 3–4%. Jedyny wyjątek stanowiła niechęć Polaków do osób bogatych w miejscu pracy – tu odsetek Polaków przeciwnych obecności zamożnych był relatywnie wyższy niż w pozostałych przypadkach i wynosił 9%. Mimo to, uzyskane dane nie wskazują – przynajmniej na poziomie jawnych deklaracji – na istnienie w polskim społeczeństwie powszechnej antypatii na tle ekonomicznym. Innymi słowy, respondenci wyrażali umiarkowaną lub zdecydowaną chęć przebywania w otoczeniu obu grup.



Rysunek 1. Poziom akceptacji osób bogatych versus biednych w pracy, w sąsiedztwie, jako członków rodziny (małżeństwo członka rodziny z osobą bogatą/biedną).

Mimo ogólnie pozytywnych postaw względem obu grup, stopień akceptacji bogatych i biednych w społeczeństwie polskim jest zauważalnie różny. Przede wszystkim Polacy preferują stykać się w swoim otoczeniu w większym stopniu z osobami biednymi niż bogatymi: $F(1, 973) = 50,17$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,05$. Polacy deklarowali również większą tolerancję osób o różnym statusie socjo-ekonomicznym w pracy i w sąsiedztwie niż w przypadku małżeństwa członka ich rodziny: $F(2, 972) = 19,01$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,02$. Co jednak najciekawsze, o ile w pracy i w sąsiedztwie to osoby biedne były w większym stopniu preferowane, w przypadku małżeństwa członka rodziny z osobą bogatą versus biedną, w większym stopniu preferowana była osoba bogata: $F(2, 1946) = 95,51$; $p < 0,001$; $\eta^2 = 0,09$. Możliwe, że wynika to z postrzegania sytuacji małżeństwa członka rodziny z osobą biedną jako

niosącej za sobą potencjalne problemy (np. finansowe). Z drugiej strony, różny stopień akceptacji osób bogatych może wynikać z bardziej podstawowych psychologicznych mechanizmów tożsamościowych: bogaty współpracownik czy sąsiad to „inny”, będący obiektem zawiści, natomiast bogaty członek rodziny to „nasz”, będący przedmiotem dumy, ale również stanowiący potencjalne zabezpieczenie finansowe dla syna/córki.

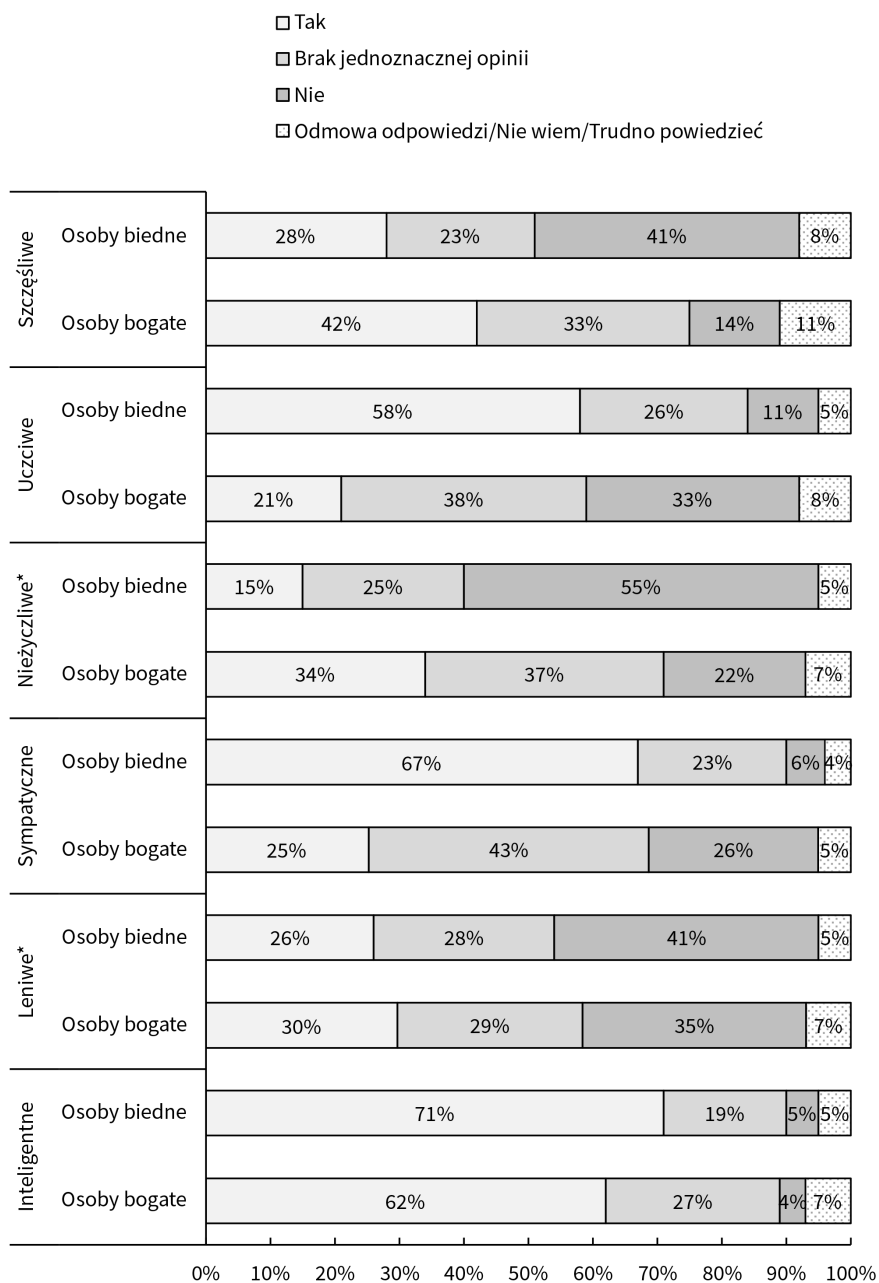
Stereotypizacja osób biednych/bogatych

Czy w Polsce stereotypy osób biednych i bogatych odpowiadają modelowi treści stereotypów (Cuddy i in., 2007)? Czy osoby biedne postrzegane są negatywnie zarówno na wymiarach ciepła, jak i kompetencji? Czy osoby bogate postrzegane są jako kompetentne, ale „zimne” (tj. nisko na wymiarze ciepła)? Aby udzielić odpowiedzi na to pytanie, poproszono respondentów o ocenę obu grup na wymiarach związanych zarówno z ciepłem (np. sympatyczność), jak i kompetencjami (np. inteligencja). Dzięki temu mogliśmy zbadać sposób, w jaki Polacy postrzegają jednostki, którym powodzi się lepiej lub gorzej niż im samym.

Na rysunku 2 przedstawiono procentowy rozkład odpowiedzi na pytania o stereotypizację osób biednych versus bogatych. Ponad połowa respondentów uznała grupę osób biednych za inteligentną, sympatyczną i uczciwą. Zaledwie 15% respondentów łączyło ubóstwo z brakiem życzliwości, a 26% z cechą lenistwa. Co więcej, 41% ankietowanych uznało także, że osoby biedne są raczej nieszczęśliwe, podczas gdy przeciwną opinię wyraziło 28% badanych.

Wyniki dotyczące stosunku respondentów do osób bogatych są mniej jednoznaczne, aniżeli w przypadku poprzedniej grupy. Choć spora część ankietowanych (40%) łączyła zamożność z inteligencją, to jedynie 25% badanych upatrywało w bogatych sympatyczności, a jeszcze mniej (21%) uczciwości. 34% respondentów uznało osoby zamożne za nieżyczliwe, a 30% łączyło je z lenistwem. Ponadto spory odsetek respondentów (42%) określił osoby bogate jako szczęśliwe. Szczegółowe rezultaty przedstawiono na rysunku 2.

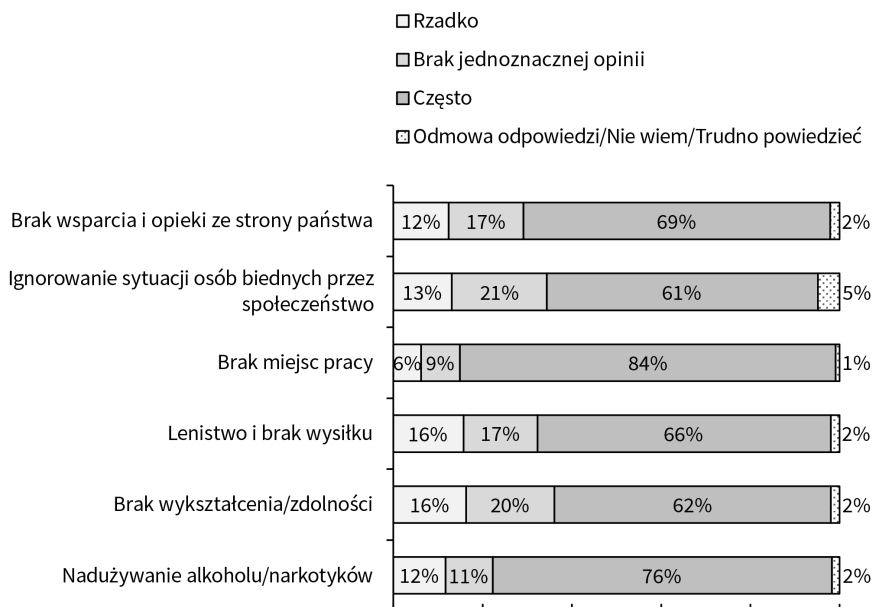
Biorąc pod uwagę wyniki dla obu grup, łatwo spostrzec, że osoby bogate uzyskały bardziej negatywne oceny niż osoby biedne zarówno w charakterystykach związanych z wymiarem kompetencji, jak i ciepła (Cuddy i in., 2007). Uznano je bowiem za: mniej inteligentne, mniej uczciwe, mniej sympatyczne oraz bardziej leniwe i nieżyczliwe. Jedynie wskaźnik postrzeganego szczęścia był wyższy aniżeli u osób biednych. Jak widać, bogaci ludzie w Polsce nie cieszą się dobrą opinią, a przynajmniej wypadają gorzej na tle ubogich. Skoro biedni są w opinii respondentów nie tylko bardziej przyjaźni, ale również bardziej kompetentni, to z czego – zdaniem większości Polaków – wynika ich zła sytuacja finansowa?



Rysunek 2. Rozkłady odpowiedzi na pytania o stereotypy dla wszystkich grup.

Odpowiedzi badanych zostały zagregowane do trzech głównych kategorii. Gwiazdkami oznaczono cechy o negatywnym zabarwieniu emocjonalnym.

Aby przyrzeć się bliżej opisywanemu zagadnieniu, zapytaliśmy respondentów o czynniki uniemożliwiające poprawę własnej sytuacji materialnej (pełna treść pytań znajduje się w rozdziale *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w tym opracowaniu). Na rysunku 3 przedstawiono procentowy rozkład odpowiedzi na pytania o czynniki sprawiające, że ciężko jest „wyjść z biedy”.



Rysunek 3. Rozkłady odpowiedzi na pytania o czynniki utrudniające poprawę sytuacji ubogich.

Rezultaty zobrazowane na powyższym wykresie wskazują na brak miejsc pracy jako kluczową, według badanych, przyczynę ubóstwa w Polsce – ponad 84% respondentów uznało bezrobocie za czynnik często determinujący niemożność wyzwolenia się z ubóstwa. Nadużywanie alkoholu lub narkotyków zostało wskazane przez ponad 76% badanych. Na trzecim miejscu uplasował się brak wsparcia i opieki ze strony państwa (prawie 69% odpowiedzi często). Dopiero na czwartym miejscu wskazywano lenistwo (ponad 65% odpowiedzi często). Za mniej ważne czynniki uznano brak wykształcenia (prawie 62%) oraz ignorowanie sytuacji osób biednych przez społeczeństwo (ponad 61%).

Reasumując, wewnętrzne atrybucje przyczynowe – związane z brakiem kompetencji (lenistwem czy brakiem wykształcenia) zostały ocenione jako

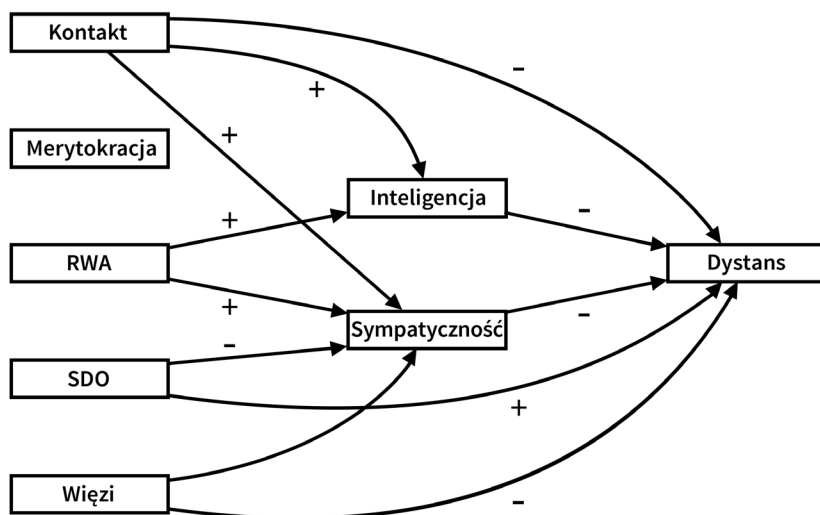
mniej istotne aniżeli brak wsparcia ze strony państwa. Wyjątek stanowi stosunkowo duży odsetek wskazań na nadużywanie alkoholu i narkotyków. Warto zarazem podkreślić, że wszystkie z wymienionych powodów uzyskały średnie lub wysokie wyniki na skali.

Uwarunkowania stereotypizacji osób biednych/bogatych oraz niechęci do przebywania w ich otoczeniu

Aby zbadać, jakie charakterystyki respondentów sprzyjały stereotypizacji osób biednych i bogatych oraz jakie znaczenie odegrały w deklarowanej chęci do przebywania w otoczeniu obu grup, wykorzystano modelowanie równań strukturalnych. Metoda ta umożliwia badanie złożonych związków pomiędzy danymi. Celem było sprawdzenie, jakie cechy światopoglądowe oraz zmienne psychologiczne były związane ze sposobem postrzegania każdej z grup oraz z tendencjami behawioralnymi (chęcią przebywania w otoczeniu biednych/bogatych). Uznaliśmy, że proksymalnymi (bezpośrednimi) predyktorami akceptacji osób bogatych/biednych będą, postrzegane wśród przedstawicieli tych grup, cechy związane z wymiarami ciepła (sympatyczność) i kompetencji (inteligencja). Te dwa wymiary stanowią podstawę postrzegania społecznego i decyzji podejmowanych przez ludzi (np. Wojciszke, 2010), dlatego powinny w największym stopniu decydować o akceptacji bądź dystansowaniu się wobec przedstawicieli grupy biednych/bogatych. Jako dystalne (pośrednie, bardziej podstawowe, takie, których wpływ jest zapośredniczony przez inną zmienną) predyktory wybraliśmy prawicowy autorytaryzm oraz orientację na dominację społeczną – dwa psychologiczne czynniki stanowiące ideologiczną podbudowę konserwatywnego światopoglądu (Duckitt, 2001). Te dwa czynniki determinują zarówno sposób postrzegania grup społecznych, jak ich akceptację w swoim otoczeniu. Innym dystalnym predyktorem postaw wobec osób o różnym statusie materialnym może być skłonność do usprawiedliwiania systemu społecznego. Ponieważ zmienna ta nie była mierzona w tym sondażu, jako jej wskaźnik wybraliśmy przekonanie o merytokratyczności systemu w Polsce (czyli przekonanie, że system działa według jasno określonych reguł i zasad). Dodatkowymi predyktorami dystalnymi były: poziom kontaktu z osobami bogatymi/biednymi oraz siła odczuwanej więzi z Polakami. Szczegółowy opis uwzględnionych zmiennych znajduje się w rozdziale *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w tym opracowaniu.

Na rysunku 4 przedstawiono model czynników warunkujących przypisywanie osobom biednym: 1) ciepła (sympatyczności) oraz 2) sprawczości (inteligencji), a w konsekwencji ich związków z niechęcią do przebywania

w otoczeniu ubogich (dystansem społecznym mierzonym przy użyciu skali Bogardusa, 1925; por. rozdział *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania*).



Rysunek 4. Model ścieżkowy obrazujący predyktory dystansu wobec osób biednych.

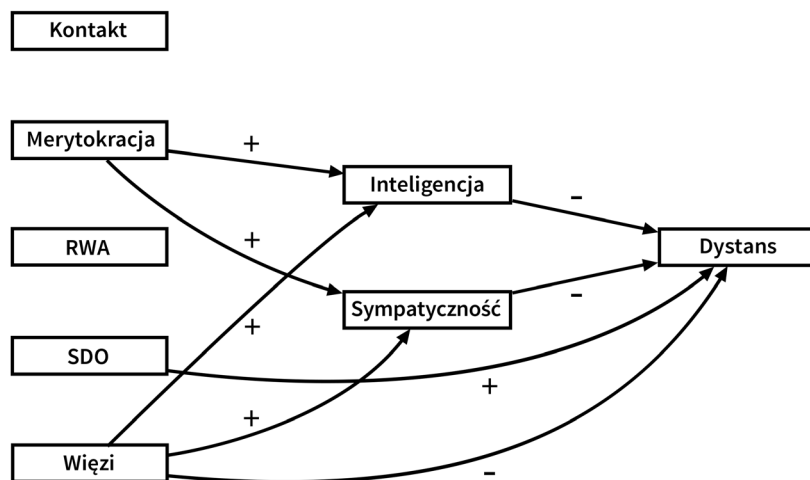
Nieistotne ścieżki zostały usunięte z grafiki dla zachowania czytelności.

Kontakt = kontakt z osobami biednymi (jako jedna z metod redukcji uprzedzeń); merytokracja = wiara w merytokrację systemu społecznego w Polsce, tu: jako wskaźnik skłonności do uzasadniania systemu społecznego; RWA = prawicowy autorytaryzm; SDO = orientacja na dominację społeczną; więzi = siła odczuwanej więzi z innymi Polakami; inteligencja = przypisywana osobom biednym inteligencja; sympatyczność = przypisywany osobom biednym poziom sympatii.

Wyniki analiz pokazały, że to, jak badani oceniali sprawiedliwość systemu, nie było istotnie związane ze sposobem postrzegania osób biednych ani z chęcią przebywania w ich otoczeniu. Okazało się jednak, że kontakt z biednymi był dodatnio związany z oceną ich ciepła oraz kompetencji, co z kolei przekładało się na mniejszą chęć odseparowania się od ubogich. Poczucie więzi z Polakami sprzyjało pozytywnemu postrzeganiu osób biednych na wymiarze ciepła oraz przekładało się na mniejszy dystans społeczny. Zgodnie z przewidywaniami pierwszy z analizowanych wymiarów prawicowości – orientacja na dominację społeczną – wiązał się z negatywną oceną biednych na skali ciepła oraz z próbą odseparowania się od tej grupy społecznej. Oznacza to, że respondenci pokładający wiarę w sens istnienia hierarchicznie ugruntowanej struktury społecznej, opartej na dominacji pewnych grup, oceniali ubogich w sposób pejoratywny. Drugi komponent prawicowego światopoglądu – prawicowy autorytaryzm – odzwierciedlający

poparcie dla tradycjonalizmu, przewidywał pozytywne oceny osób biednych zarówno na wymiarze ciepła, jak i kompetencji.

Na rysunku 5 przedstawiono analogiczny model czynników warunkujących przypisywanie osobom bogatym: 1) ciepła (sympatyczność) oraz 2) sprawczości (inteligencja), a w konsekwencji ich związków z niechęcią do przebywania w otoczeniu zamożnych (dystans).



Rysunek 5. Model ścieżkowy obrazujący predyktory dystansu wobec osób bogatych.

Nieistotne ścieżki zostały usunięte z grafiki dla zachowania czytelności.

Kontakt = kontakt z osobami bogatymi (jako jedna z metod redukcji uprzedzeń); merytokracja = wiara w merytokrację systemu społecznego w Polsce, tu: jako wskaźnik skłonności do uzasadniania systemu społecznego; RWA = prawicowy autorytaryzm; SDO = orientacja na dominację społeczną; więzi = siła odczuwanej więzi z innymi Polakami; inteligencja = przypisywana osobom bogatym inteligencja; sympatyczność = przypisywany osobom bogatym poziom sympatii.

Rezultaty wskazały na merytokrację jako zmienną związaną z przypisywaniem pozytywnych cech (zarówno na wymiarze ciepła, jak i kompetencji) osobom bogatym. Orientacja na dominację społeczną nie była związana z oceną grupy, choć pozytywnie przewidywała dystans wobec osób bogatych. Wreszcie wysokie poczucie więzi z polskim narodem wiązało się z pozytywną oceną zamożnych i chęcią do przebywania w ich środowisku. Co ciekawe, kontakt z przedstawicielami grupy bogatych nie przekładał się na ocenę tej grupy czy chęć przebywania w jej otoczeniu. Podobnie prawicowy autorytaryzm nie był związany z kluczowymi zmiennymi.

Problem biedy stanowi kluczowe wyzwanie, przed którym stoją współczesne społeczeństwa. Jak wskazaliśmy w naszym rozdziale, jedną z podstawowych przyczyn leżących u jego podłoża są, często drastyczne, nierówności społeczne. Te zaś z kolei prowadzą do ostrych podziałów, a niekiedy nawet konfliktów społecznych. W ramach systemu kapitalistycznego dochodzi do wyodrębnienia się grup posiadających zasoby w ilościach nadmiarowych oraz grup cierpiących z powodu niedostatku tychże zasobów. Tym samym tworzy się drabina społeczna, na której szczycie plasują się ludzie opływający w bogactwa. Na najniższych szczeblach znajdziemy ubogich, żyjących w doszczętnej nędzy. Relacje pomiędzy wymienionymi grupami stanowią klasyczny przykład asymetrii w relacjach międzygrupowych. Stąd też nierówności społeczne i dochodowe coraz częściej wpisują się w centrum zainteresowania psychologów społecznych, politycznych, a także środowiskowych (por. Dixon i in., 2012; Wright, Lubensky, 2009). I choć tematyka i podejście metodologiczne prac poruszających zjawisko biedy są bardzo zróżnicowane, często prowadzą do spójnych konkluzji. Pokazują bowiem, że ten ekonomiczny problem wywiera ogromny wpływ na psychologiczne funkcjonowanie znacznej części świata, zarówno tej biednej jak i bogatej (przegląd koncepcji – np. Carr, Sloan, 2003).

Wiedza zdobyta w badaniach z zakresu psychologii relacji międzygrupowych pozwala na wyróżnienie kilku mechanizmów, które podtrzymują nierówności społeczne i stanowią socjo-psychologiczne bariery dla bardziej egalitarnych społeczeństw. Ponieważ sprawiedliwość stanowi jeden z fundamentów moralnych współczesnych społeczeństw (por. Haidt, Graham, 2007), codzienne przypominanie ludziom o tym, że jedni mają lepiej, a drudzy gorzej (choć nie ma ku temu żadnych obiektywnych powodów) jest niezwykle awersyjnym doświadczeniem. Chęć uchronienia się przed tym nieprzyjemnym stanem może stanowić bodziec dla wytworzenia się kolektywnych narracji, przekonań i ideologii (np. Bar-Tal, 2000), stanowiących wyjaśnienie i uzasadnienie niesprawiedliwego systemu społecznego. Innymi słowy, psychologiczna potrzeba uchronienia się przed świadomością drastycznych nierówności, a zarazem chęć funkcjonowania w przewidywalnym, uporządkowanym świecie mogą prowadzić do wiary w sens niesprawiedliwego systemu (np. Van den Bos, Lind, 2002). Co więcej, mogą nawet okazać się ważniejsze od potrzeby walki o lepszą pozycję własnej grupy społecznej. Jak zatem widać, podstawą tego rodzaju ideologii jest pewna wizja systemu społecznego. Bez względu na to czy myślimy o świecie społecznym jak o „darwinowskiej dżungli”, czy jak o merytokracyjnej maszynie, zawsze zakładamy istnienie mechanizmu, który organizuje

i kontroluje rzeczywistość. Możliwe, że wizja ta pozwala skompensować indywidualne poczucie braku kontroli nad rzeczywistością (por. Kay, Gaucher, Napier, Callan, Laurin, 2008). To powoduje, że – paradoksalnie – najmniej skłonne do kontestowania systemu mogą być właśnie osoby najbardziej w ramach tego systemu pokrzywdzone (por. Van der Toorn i in., 2014).

Analizy zawarte w naszym rozdziale – przeprowadzone na danych Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2 – służyły przedstawieniu stosunku do osób bogatych versus biednych w społeczeństwie polskim. Co ciekawe, nie zaobserwowaliśmy wyraźnej dyskryminacji osób biednych i faworyzowania osób bogatych. Wręcz przeciwnie, dane z próby reprezentatywnej sugerują, że obraz osoby biednej jest wśród Polaków często o wiele bardziej pozytywny niż obraz osoby bogatej. Ponadto większość Polaków jako przyczyny biedy nie wskazuje lenistwa i braku wysiłku (nie dokonuje atrybucji wewnętrznych), ale raczej ogólną sytuację na rynku pracy (skupia się na atrybucjach zewnętrznych). Być może wynika to z charakterystycznej dla krajów post-komunistycznych skłonności do delegitymizowania systemu społecznego (por. Cichocka, Jost, 2014). W jaki sposób delegitymizacja miałaby się wiązać z przypisywaniem pozytywnych cech osobom biednym oraz negatywnych cech osobom bogatym? Ludzie mają skłonność do uzasadniania systemu (a co za tym idzie, panujących w nim nierówności) tylko jeżeli system ten jest postrzegany jako byt sprawczy, który pozwala realizować cele obywateli. Prawdopodobnie gwałtowne przemiany gospodarcze na początku lat 90. XX wieku podważyły w społeczeństwach post-komunistycznych to przekonanie. Brak stabilności, możliwości oparcia o demokratyczne instytucje oraz konieczność radzenia sobie z wszelkimi problemami poprzez omijanie systemu „odarli z iluzji” o sprawczości systemu większość społeczeństwa. Wśród osób przekonanych, że system nie działa tak, jak powinien, nie ma podstaw do jego usprawiedliwiania: pozycja społeczno-ekonomiczna jednostek nie wynika z niczego innego, jak z losowości lub niejasnych układów i powiązań. W konsekwencji sukces finansowy kojarzy się raczej z brakiem moralnego kręgosłupa aniżeli z ciężką pracą czy zdolnościami. Być może to właśnie ten mechanizm odpowiada za uzyskane wyniki, które wskazują na bardziej pozytywne postawy wobec biednych, niż bogatych.

Czy zatem powinniśmy dążyć do poprawy postaw wobec osób biednych i bogatych? Psychologowie relacji międzygrupowych opracowali jak dotąd kilka metod redukcji uprzedzeń. Jak zauważają jednak Wright i Lubensky (2009), poprawa postaw międzygrupowych nie zawsze idzie w parze z rzeczywistą poprawą sytuacji grup (zwłaszcza podporządkowanych). Czas najwyższy zatem, aby oprócz metod redukcji uprzedzeń, skoncentrować się na metodach redukujących nierówność i rozwarstwienie społeczne, które niewątpliwie stanowią jedną z największych bolączek nowoczesnych społeczeństw.

- Allport, G. W. (1954). *The nature of prejudice*. Reading: Addison-Wesley.
- Altemeyer, B. (1998). The other „authoritarian personality”. *Advances in Experimental Social Psychology*, 30, 48–92.
- Bar-Tal, D. (2000). *Shared beliefs in a society: Social psychological analysis*. Thousands Oaks: Sage Publications.
- Berkowitz, L. (1989). Frustration-aggression hypothesis: Examination and reformulation. *Psychological Bulletin*, 106, 59–73.
- Bettencourt, B., Dorr, N., Charlton, K., Hume, D. L. (2001). Status differences and in-group bias: A meta-analytic examination of the effects of status stability, status legitimacy, and group permeability. *Psychological Bulletin*, 127, 520–542.
- Blalock, H. M. (1967). *Toward a theory of minority group relations*. Nowy Jork: Wiley.
- Bogardus, E. S. (1925). Measuring social distance. *Journal of Applied Sociology*, 9, 299–308.
- Carr, S. C., Sloan, T. S. (2003). *Poverty and psychology: From global perspective to local practice*. Nowy Jork: Springer.
- Cichocka, A., Jost, J. T. (2014). Stripped of illusions? Exploring system justification processes in capitalist and post-Communist societies. *International Journal of Psychology*, 49, 6–29.
- Cozzarelli, C., Wilkinson, A. V., Tagler, M. J. (2001). Attitudes toward the poor and attributions for poverty. *Journal of Social Issues*, 57, 207–227.
- Cuddy, A. J., Fiske, S. T., Glick, P. (2007). The BIAS map: Behaviors from intergroup affect and stereotypes. *Journal of Personality and Social Psychology*, 92, 631–648.
- Cuddy, A. J., Fiske, S. T., Kwan, V. S., Glick, P., Demoulin, S., Leyens, J. P., ... Ziegler, R. (2009). Stereotype content model across cultures: Towards universal similarities and some differences. *British Journal of Social Psychology*, 48, 1–33.
- Czapiński, J. (2012). Ekonomia szczęścia i psychologia bogactwa. *Nauka*, 1, 51–88.
- Dixon, J., Levine, M., Reicher, S., Durrheim, K. (2012). Beyond prejudice: Are negative evaluations the problem and is getting us to like one another more the solution? *Behavioral and Brain Sciences*, 35, 411–425.
- Duckitt, J. (2001). A dual process cognitive-motivational theory of ideology and prejudice. W: M. Zanna (red.), *Advances in experimental social psychology* (s. 41–113). San Diego: Academic.

- Feagin, J. R. (1972). Poverty: We still believe that God helps those who help themselves. *Psychology Today*, 6, 101–129.
- Fiske, S. T., Cuddy, A. J., Glick, P. (2007). Universal dimensions of social cognition: Warmth and competence. *Trends in Cognitive Sciences*, 11, 77–83.
- Fiske, S. T., Cuddy, A. J., Glick, P., Xu, J. (2002). A model of (often mixed) stereotype content: Competence and warmth respectively follow from perceived status and competition. *Journal of Personality and Social Psychology*, 82, 878–902.
- Furnham, A., Gunter, B. (1984). Just world beliefs and attitudes towards the poor. *British Journal of Social Psychology*, 23, 265–269.
- Galinsky, A. D., Moskowitz, G. B. (2000). Perspective-taking: Decreasing stereotype expression, stereotype accessibility, and in-group favoritism. *Journal of Personality and Social Psychology*, 78, 708–724.
- Giles, M. W., Gatlin, D. S., Cataldo, E. F. (1976). Racial and class prejudice: Their relative effects on protest against school desegregation. *American Sociological Review*, 41, 280–288.
- Haidt, J., Graham, J. (2007). When morality opposes justice: Conservatives have moral intuitions that liberals may not recognize. *Social Justice Research*, 20, 98–116.
- Heider, F. (1958). *The psychology of interpersonal relations*. Nowy Jork: John Wiley.
- Hoyt, S. K. (1999). Mentoring with class: Connections between social class and developmental relationships in the academy. W: A. J. Murrell, F. J. Crosby (red.), *Mentoring dilemmas: Developmental relationships within multicultural organizations* (s. 189–210). Mahwah: Erlbaum.
- Jost, J. T., Banaji, M. R. (1994). The role of stereotyping in system–justification and the production of false consciousness. *British Journal of Social Psychology*, 33, 1–27.
- Jost, J. T., Banaji, M. R., Nosek, B. A. (2004). A decade of system justification theory: Accumulated evidence of conscious and unconscious bolstering of the status quo. *Political Psychology*, 25, 881–919.
- Kay, A. C., Gaucher, D., Napier, J. L., Callan, M. J., Laurin, K. (2008). God and the government: Testing a compensatory control mechanism for the support of external systems. *Journal of Personality and Social Psychology*, 95, 18–35.
- Korpi, W., Palme, J. (1998). The paradox of redistribution and strategies of equality: Welfare state institutions, inequality, and poverty in the Western countries. *American Sociological Review*, 63, 661–687.

- Lemieux, A. F., Pratto, F. (2003). Poverty and prejudice. W: S. C. Carr, T. S. Sloan (red.), *Poverty and psychology: From global perspective to local practice* (s. 147–161). Nowy Jork: Springer.
- Lepianka, D., Van Oorschot, W., Gelissen, J. (2009). Popular explanations of poverty: A critical discussion of empirical research. *Journal of Social Policy*, 38, 421–438.
- Lerner, M. J. (1987). Integrating societal and psychological rules of entitlement: The basic task of each social actor and fundamental problem for the social sciences. *Social Justice Research*, 1, 107–125.
- Levin, S., Federico, C. M., Sidanius, J., Rabinowitz, J. L. (2002). Social dominance orientation and intergroup bias: The legitimization of favoritism for high-status groups. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 28, 144–157.
- Lott, B. (2002). Cognitive and behavioral distancing from the poor. *American Psychologist*, 57, 100–110.
- Marx, K., Engels, F. (1846/1970). *The German ideology*. Nowy Jork: International Publishers.
- Maslow, A. H. (1954). *Motivation and personality*. Nowy Jork: Harper & Row Publishers.
- Mill, J. S. (1844). *Essays on some unsettled questions of Political Economy*. Londyn: John W. Parker.
- Nadler, A. (2002) Inter-group helping relations as power relations: Helping relations as affirming or challenging inter-group hierarchy. *Journal of Social Issues*, 58, 487–503.
- Nadler, A., Harpaz-Gorodeisky, G., Ben-David, Y. (2009). Defensive helping: Threat to group identity, ingroup identification, status stability, and common group identity as determinants of intergroup help-giving. *Journal of Personality and Social Psychology*, 97, 823–834.
- Norton, M. I., Sommers, S. R. (2011). Whites see racism as a zero-sum game that they are now losing. *Perspectives on Psychological Science*, 6, 215–218.
- Parrott, W. G. (1991). The emotional experiences of envy and jealousy. W: P. Salovey (red.), *The psychology of jealousy and envy* (s. 3–30). Nowy Jork: Guilford.
- Pettigrew, T. F. (1998). Intergroup contact theory. *Annual Review of Psychology*, 49, 65–85.
- Pettigrew, T. F., Tropp, L. R. (2006). A meta-analytic test of intergroup contact theory. *Journal of Personality and Social Psychology*, 90, 751–783.

- Pratto, F., Sidanius, J., Stallworth, L. M., Malle, B. F. (1994). Social dominance orientation: A personality variable predicting social and political attitudes. *Journal of Personality and Social Psychology*, 67, 741–763.
- Pratto, F., Stallworth, L. M., Conway-Lanz, S. (1998). Social Dominance Orientation and the Ideological Legitimization of Social Policy. *Journal of Applied Social Psychology*, 28, 1853–1875.
- Pratto, F., Tatar, D. G., Conway-Lanz, S. (1999). Who gets what and why: Determinants of social allocations. *Political Psychology*, 20, 127–150.
- Ravallion, M. (2014). Income inequality in the developing world. *Science*, 344(6186), 851–855.
- Rubin, Z., Peplau, L. A. (1973). Belief in a just world and reactions to another's lot: A study of participants in a national draft lottery. *Journal of Social Issues*, 29, 73–93.
- Sachdev, I., Bourhis, R. Y. (1991). Power and status differentials in minority and majority group relations. *European Journal of Social Psychology*, 21, 1–24.
- Saguy, T., Tausch, N., Dovidio, J. F., Pratto, F. (2009). The irony of harmony intergroup contact can produce false expectations for equality. *Psychological Science*, 20, 114–121.
- Sherif, M., Harvey, O. J., White, B. J., Hood, W. R., Sherif, C. W. (1961). *Intergroup conflict and cooperation: The Robbers Cave experiment*. Norman: University Book Exchange.
- Sidanius, J., Pratto, F. (1999). *Social dominance: An intergroup theory of social hierarchy and oppression*. Nowy Jork: Cambridge University Press.
- Smith, R. H. (1991). Envy and the sense of injustice. W: P. Salovey (red.), *Psychological perspectives on jealousy and envy* (s. 79–99). Nowy Jork: Guilford.
- Smith, R. H., Kim, S. H. (2007). Comprehending envy. *Psychological Bulletin*, 133, 46–64.
- Smith, B., Stone, L. H. (1989). Rags, riches, and bootstraps: Beliefs about the causes of wealth and poverty. *Sociological Quarterly*, 30, 93–107.
- Tajfel, H., Turner, J. C. (1986). The social identity theory of intergroup behavior. W: S. Worchel, G. Austin (red.), *Psychology of intergroup relations* (s. 7–24). Chicago: Nelson-Hall.
- Thibaut, J., Kelley, H. (1959). *The social psychology of groups*. Nowy Jork: John Wiley & Sons, Inc.
- Van den Bos, K., Lind, E. A. (2002). Uncertainty management by means of fairness judgments. *Advances in Experimental Social Psychology*, 34, 1–60.

- Van der Toorn, J., Feinberg, M., Jost, J. T., Kay, A. C., Tyler, T. R., Willer, R., Wilmuth, C. (2014). A sense of powerlessness fosters system justification: Implications for the legitimization of authority, hierarchy, and government. *Political Psychology*, 36(1), 93–110.
- Van Zomeren, M., Postmes, T., Spears, R. (2008). Toward an integrative social identity model of collective action: A quantitative research synthesis of three socio-psychological perspectives. *Psychological Bulletin*, 134, 504–535.
- Wilkinson, R., Pickett, K. (2011). *Duch równości: Tam gdzie panuje równość, wszystkim żyje się lepiej*. Warszawa: Czarna Owca.
- Wojciszke, B. (2010). *Sprawczość i wspólnotowość. Podstawowe wymiary spostrzegania społecznego*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Wojciszke, B., Baryła, W., Parzuchowski, M., Szymków, A., Abele, A. E. (2011). Self-esteem is dominated by agentic over communal information. *European Journal of Social Psychology*, 41, 617–627.
- Wright, S. C., Lubensky, M. E. (2009). The struggle for social equality: Collective action versus prejudice reduction. W: S. Demoulin, J. P. Leyens, J. F. Dovidio (red.), *Intergroup misunderstandings: Impact of divergent social realities* (s. 291–310). Nowy Jork: Psychology Press.
- Zucker, G. S. Weiner, B. (1993). Conservatism and perceptions of poverty: An attributional analysis. *Journal of Applied Social Psychology*, 23, 925–943.

Prywatne czy publiczne? Preferencje Polaków w zakresie szkolnictwa publicznego i niepublicznego

Marta Piekarczyk

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

WSTĘP

Przyczyny preferencji szkół niepublicznych bądź publicznych oraz postawy Polaków wobec wyrównywania szans edukacyjnych są obszarami niedostatecznie zbadanymi, a istotnymi ze społecznego punktu widzenia. Przede wszystkim edukacja jest w Polsce coraz bardziej powszechna: współczynnik skolaryzacji brutto¹ w szkolnictwie wyższym wzrósł z 12,9% w roku 1990/1991 do 49,2% w roku 2013/2014 (GUS, 2014). Obecnie ponad 60% młodzieży w wieku ponadgimnazjalnym uczęszcza do liceów ogólnokształcących – szkół, które jeszcze niedawno gromadziły przede wszystkim dzieci z rodzin inteligenckich, o wyższym statusie społecznym (Zahorska, 2011). Jednocześnie jednak powszechność dobra, jakim jest edukacja, sprawiła, że stało się ono silnie zróżnicowane wewnętrznie – systematycznie wzrasta ilość szkół niepublicznych, a także zwiększają się różnice pomiędzy jakością nauczania w szkołach tego samego szczebla (Instytut Badań Edukacyjnych, 2014). Zakładana równość w dostępie do kształcenia zanika i coraz łatwiej dostrzegalny jest podział między elitarnymi a powszechnie dostępnymi segmentami szkolnictwa.

Zwiększenie się liczby szkół niepublicznych niesie za sobą określone konsekwencje społeczne. Szkoły są bowiem instytucją kluczową, jeśli chodzi o rozwój umiejętności społecznych oraz o nabywanie kompetencji do przebywania i współpracowania z innymi, różnymi od siebie jednostkami

¹ Współczynnik skolaryzacji brutto jest to wyrażony procentowo stosunek liczby wszystkich osób uczących się na danym poziomie do całej populacji osób będących w wieku nominalnie przypisanym temu poziomowi kształcenia (w przypadku szkolnictwa wyższego 19–24 lata (według stanu w dniu 31 grudnia; GUS, 2014).

(Grutter, Meyer, 2014). Psycholodzy społeczni udowodnili, że istotną zmianą wpływającą na nabycie tych kompetencji jest kontakt z ludźmi odmiennymi od nas samych (Allport, 1954; Pettigrew, Tropp, 2006). Dlatego tak ważne jest, żeby w szkołach młodzież przebywała w grupach zróżnicowanych pod względem płciowym, ekonomicznym, intelektualnym czy narodowościowym. Przyzwyczajanie do odmienności jest sposobem na uniknięcie rozwoju krzywdzących stereotypów i uprzedzeń, a także może redukować skłonności młodzieży do dyskryminowania i wykluczania różnych od nich czy pochodzących z nieuprzywilejowanych środowisk rówieśników (Cooper, Slavin, 2004). Szkoły niepubliczne zaś zdecydowanie częściej niż publiczne gromadzą młodzież wywodzącą się z dosyć homogenicznych, zamożniejszych środowisk (Sawiński, 1994; Sawiński, Zahorska, 1991). Dalszy wzrost liczby i popularności tych szkół może prowadzić do pogłębiania izolacji mniej uprzywilejowanych grup społecznych.

Przeciwdziałanie temu zjawisku wymaga jego zrozumienia. Dlatego jednym z celów Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2 było poznanie postaw Polaków wobec szkół publicznych i niepublicznych oraz wobec działań mających na celu niwelowanie widoczności różnic materialnych między uczniami. W tym rozdziale pokażę zarówno to jak te postawy są ukształtowane, jak i ukazać ich związek z dwoma orientacjami psychospołecznymi – prawicowym autorytaryzmem i orientacją na dominację społeczną.

Analiza preferencji określonego typu szkolnictwa nie była dotychczas przedmiotem większego zainteresowania ze strony badaczy – badano głównie różnice w poziomie i warunkach między szkołami (np. Popławska, 1997; Zawistowska, 2012; Zbróg, 2008; Zielińska, Wiłkomirska, Putkiewicz, 1997), porównywano skład i pochodzenie społeczne uczniów (Sawiński, 1994; Sawiński, Zahorska, 1991) czy motywacje kierujące rodzicami posyłającymi swoje dzieci do danej szkoły (Królikowska, 2012). Polski Sondaż Uprzedzeń 2 uzupełnia dotychczasowe prace pod kilkoma względami. Po pierwsze, w dotychczasowych badaniach respondenci pytani byli o opinie na temat jednego danego typu szkół, co nie pozwalało na ocenę ich preferencji. W obecnym badaniu respondentów postawiono w sytuacji wyboru – forma pytań wymuszała wskazanie, która ze szkół w większym stopniu charakteryzuje się określonymi cechami. Celem tego zabiegu było ukazanie relatywnej pozycji szkół niepublicznych i publicznych w najbardziej istotnych obszarach.

Po drugie, dotychczas nie badano procesów psychospołecznych, które mogą prowadzić do wyboru określonego typu szkół czy poparcia dla działań wyrównujących szanse edukacyjne. Poznanie ich pomoże zrozumieć motywacje, którymi kierują się osoby, wysyłając dziecko do publicznej bądź niepublicznej placówki. Dodatkowo – wcześniejsze badania prowadzone

były głównie wśród rodziców, których dzieci już uczą się w określonym typie szkoły, zatem ich deklaracje mogły być obciążone błędem związanym z racjonalizowaniem już podjętej, a więc względnie nieodwracalnej decyzji (Festinger, 1957). Polski Sondaż Uprzedzeń został przeprowadzony na reprezentatywnej grupie Polaków, co umożliwia generalizację wyników na ogół społeczeństwa. Ponadto oprócz pytań tematycznych respondenci proszeni byli o podanie danych socjodemograficznych, dzięki czemu możliwe było poznanie związków między nimi a poglądami Polaków na szkolnictwo.

Biorąc pod uwagę fakt, że szkoły niepubliczne separują od siebie młodzież zamożną i ubogą, (Sadura, 2012) założono, że ich preferencja będzie związana ze zmiennymi determinującymi ogólny stosunek ludzi do nierówności społecznych. Za kluczowe uznano przy tym dwie zmienne psychologiczne: orientację na dominację społeczną (*social dominance orientation*, SDO; por. rozdział *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania*) oraz prawicowy autorytaryzm (*right-wing authoritarianism*, RWA; por. rozdział *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania*).

PRAWICOWY AUTORYTARYZM I ORIENTACJA NA DOMINACJĘ SPOŁECZNĄ A POLITYKA RÓWNOŚCIOWA

Orientacja na dominację społeczną a polityka równościowa

Relacja orientacji na dominację społeczną z decyzjami dotyczącymi alokacji zasobów i stosunkiem do polityki wyrównującej szanse jest szeroko udokumentowana. Warto jest przytoczyć tu niektóre z zaobserwowanych dotychczas związków – pozwoli to na zrozumienie relacji między SDO a opiniami o szkolnictwie i wyrównywaniu szans. Wysoki poziom SDO silnie łączy się z między innymi z ekonomicznym konserwatyzmem (np. Crowson, Brandes, 2010; Duriez, van Hiel, Kossowska, 2005) i poparciem dla kapitalizmu (Pratto, Sidanius, Stallworth, Malle, 1994). Oba te systemy postaw współistnieją zaś z tendencją do usprawiedliwiania nierówności społecznych (Pratto, Stallworth, Conway-Lanz, 1998). Jak zaś wcześniej wspomniano – nierówności społeczne są zjawiskiem, do którego przyczynia się istnienie szkół niepublicznych (Sadura, 2012). Osoby zorientowane na dominację społeczną przejawiają też silną wiarę w ideologię wolnego rynku (*free-market ideology*, FMI; Jost, Blount, Pfeffer, Hunyady, 2003; Pratto i in., 1994; Sidanius, Pratto, 1993). Są więc przeciwne ingerencjom państwa w funkcjonowanie gospodarki i w działanie przedsiębiorstw oraz firm (Camman, 2009; Crowson, Brandes, 2010; Roney, 2009). Wykazują się też dużym sceptycyzmem w stosunku do programów pomocy społecznej i usług publicznych (Buckland, 2014; Sidanius, Levin, Pratto, 1996), m.in.

wsparcia państwowego dla ubogich dzieci, dofinansowywania mieszkań i edukacji dla osób o niskich dochodach (Sidanius i in., 1996). W zakresie związków między SDO a szkolnictwem, wykazano między innymi, że osoby zorientowane na dominację społeczną popierają preferencyjne zasady przyjmowania na uniwersytety osób, których krewni są tych uniwersytetów uczniami bądź absolwentami (Gutiérrez, Unzueta, 2013; Kteily, Ho, Sidanius, 2012). Sprzeciwiają się wprowadzaniu ułatwień dla osób z mniejszości etnicznych i rasowych (Gutiérrez, Unzueta, 2013; Sidanius i in., 1996) oraz tworzeniu klas integracyjnych umożliwiających dzieciom niepełnosprawnym wspólne uczenie się z ich pełnosprawnymi rówieśnikami (Crowson, Brandes, 2010). Wykazują się też elitarystycznym podejściem do nauczania młodzieży szczególnie uzdolnionej – uznają, że dzieci te powinny uczyć się w osobnych klasach, w oddzieleniu od „przeciętnych” uczniów. Rzadziej też dostrzegają zalety nauki w mieszanych warunkach, gdzie uczniowie wybitni pracują w tym samym miejscu, co uczniowie o słabszych wynikach (Cross, Cross, Finch, 2010). Za sprawiedliwe uważają istnienie opłat za studia na uniwersytecie (Ho i in., 2012).

Prawicowy autorytaryzm (RWA)

Związki prawicowego autorytaryzmu z poparciem dla redystrybucji dóbr i zasobów oraz postawami wobec programów pomocy społecznej i jej odbiorców są mniej jednoznaczne niż w przypadku orientacji na dominację społeczną. Wyniki wielu badań (Cozzarelli, Wilkinson, Tagler, 2001; Halkjelsvik, Rise, 2014; Skitka, Tetlock, 1993) wykazały skrajny liberalizm gospodarczy u osób autorytarnych, a także ich sprzeciw wobec pomocy społecznej i niechęć w stosunku do jej odbiorców. Relacja ta jest jednak kontrintuicyjna – osoby autorytarne charakteryzują się bowiem pragnieniem konformizmu grupowego, bezpieczeństwa i porządku, wolny rynek zaś pozbawia ich wsparcia i opieki państwa. Ciekawego wyjaśnienia tej relacji dostarczyli Roney (2009) i Buckland (2014). Wykazali oni, że częścią RWA, która jest odpowiedzialna za związek tej orientacji z poparciem wolnego rynku jest konwencjonalizm – gospodarka wolnorynkowa jest bowiem silnie zakorzeniona w anglosaskiej i amerykańskiej tradycji i nieodłącznie związana z tamtejszym systemem społecznym. Okazało się, że RWA silnie przewidywało poparcie dla wolnego rynku przede wszystkim dlatego, że jest on elementem ustanowionego w przeszłości porządku (Buckland, 2014). Ta interpretacja ogranicza się jednak głównie do krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych, więc mało prawdopodobna jest jej odpowiedniość w krajach, w których wolny rynek jest instytucją stosunkowo nową. Tę hipotezę sprawdzano w badaniach, w których porównywano kierunek i siłę

związku RWA z poglądami gospodarczymi na próbach rosyjskiej i amerykańskiej. Stwierdzono występowanie istotnych różnic międzygrupowych: o ile w próbie amerykańskiej prawicowy autorytaryzm przewidywał poparcie dla leseferyzmu i indywidualizmu ekonomicznego oraz sprzeciw wobec egalitaryzmu i równości społecznej w dystrybucji dóbr, o tyle w próbie rosyjskiej zależności te były odwrotne (McFarland, Ageyev, Abalankina, 1992; McFarland, Ageyev, Djintcharadze, 1996). W obu przypadkach odpowiedzialna za siłę wpływu była część autorytaryzmu, wyrażająca się w konwencjonalizmie – znaczy on bowiem zupełnie coś innego w różnych krajach, w zależności od ich tradycji i historii.

Przytoczone wyżej badania ukazują różnice międzykulturowe w związku prawicowego autorytaryzmu z poglądami politycznymi. Określonej specyfiki tego związku można się też spodziewać w Polsce – kraju, w którym gospodarka wolnorynkowa nie stanowi elementu ugruntowanej tradycji. Dodatkowo wprowadzenie jej było efektem radykalnych i mających wiele negatywnych skutków społecznych reform gospodarczych (tzw. „Planu Balcerowicza”). Reformy te wiązały się między innymi z prywatyzacją i komercjalizacją publicznych przedsiębiorstw i usług oraz z ograniczeniem pomocy socjalnej i praw pracowniczych. To również ich konsekwencje sprawiają, że wolny rynek nie jest darzony przez Polaków dużym zaufaniem: wprawdzie ponad połowa Polaków uznaje, że gospodarka wolnorynkowa ma podstawowe znaczenie dla rozwoju kraju, jednocześnie jednak większość z nich popiera aktywną i interwencyjną rolę państwa (Godlewski, 2007). W badaniu *Postawy ekonomiczne w czasach niepewności* przeprowadzonym przez CBOS w 2013 r. Polacy wyrażali pragnienie opieki ze strony państwa – tworzenia przez nie miejsc pracy (93% respondentów popierało takie działania), zapewniania darmowego dostępu do edukacji, w tym przedszkoli (95%) czy gwarantowania przez państwo pracy wszystkim osobom, które gotowe są ją podjąć (85%; Raszkowska, 2013).

Prawicowy autorytaryzm zawiera w sobie między innymi przywiązanie do tradycji i obronę ustanowionego porządku. Tymczasem jak wskazuje Podemski (2009): „... jednym z następstw doświadczenia systemu komunistycznego było utrwalenie egalitarnego systemu wartości, który go legitymizował” (s. 47). Taki system wartości z pewnością nie współlistnieje z poparciem systemu wolnorynkowego, a jego trwałość tłumaczy przywiązanie Polaków do polityki socjalnej oraz ich silne skupienie, przynajmniej na poziomie deklaracji, na równości.

Zgodnie z tym nie dziwi, że polscy badacze (np. Radkiewicz, 2011) wykazują dodatnie związki prawicowego autorytaryzmu z etatyzmem i poparciem dla państwa opiekuńczego (zob. też: rozdział *Nierówności dochodowe jako źródło uprzedzeń* w tym tomie). Polacy o wysokim RWA zdecydowanie

częściej wyrażali przekonanie o tym, że gospodarka powinna być centralnie planowana przez państwo i nie zgadzali się z twierdzeniem o konieczności dużych różnic dochodowych dla zapewnienia dobrobytu państwa czy z przekonaniem o zbyt wysokich podatkach dla bogatych.

Biorąc pod uwagę omówione powyżej zależności, spodziewałam się odmiennego wpływu RWA i SDO na postawy związane ze szkolnictwem publicznym i niepublicznym. Założyłam, że osoby o wyższym poziomie prawnicowego autorytaryzmu będą wspierać działania mające na celu niwelowanie widoczności różnic w zamożności uczniów, a także będą wyżej oceniać szkoły publiczne i deklarować, że ten typ szkoły wybrałyby dla swoich dzieci. Odwrotne zależności przewidywane były dla osób o wysokim poziomie orientacji na dominację społeczną.

OPIS BADANIA

W celu zbadania postaw wobec szkół publicznych i niepublicznych oraz niwelowania różnic w zamożności uczniów, respondentów Polskiego Sondażu Upředzeń poproszono o ocenę – na kilku wymiarach – szkół publicznych oraz prywatnych, a także zapytano ich o stosunek do wprowadzania działań mających na celu zmniejszanie widoczności różnic. Pełne brzmienie pytań przedstawiono w tabeli 1.

Aby dokładnie prześledzić wpływ zmiennych demograficznych na opinie o szkołach publicznych i niepublicznych, analizy przeprowadziłam osobno dla każdej pozycji skali mierzącej opinie na temat szkół. Inaczej uczyniłam w analizach związku prawnicowego autorytaryzmu i orientacji na dominację społeczną – tu bowiem zależało mi bardziej na uchwyceniu ogólnej preferencji niż na ocenie każdego z czynników. By było to możliwe, powyższe pytania wykorzystałam do budowy nowego narzędzia badawczego – *Skali waloryzacji szkół*. Aby określić wewnętrzną strukturę skali, została wykonana analiza czynnikowa metodą głównych składowych (*principal component analysis*, PCA).

Do określenia liczby składowych użyto kryterium wartości własnej Kaisera, na podstawie którego wyodrębnione zostały dwie główne składowe. Po wykonaniu analizy z rotacją ortogonalną metodą varimax stwierdzono, że jedno z pytań („W których szkołach młodzież poznaje bardziej wartościowych rówieśników?”) w równym stopniu ładuje każdą ze składowych, w związku z czym wyłączono je z analizy i procedura została powtórzona bez niego.

Tabela 1

Pełne brzmienie pytań o opinie o publicznych i niepublicznych szkołach w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2013

Współcześnie w Polsce funkcjonują dwa rodzaje szkół – płatne (tzw. niepubliczne, czyli społeczne i prywatne) oraz darmowe (publiczne). Proszę wskazać, jakie są Pana/i poglądy na ich temat.

Pomiar preferencji określonej formy szkół	• Które szkoły zapewniają większe bezpieczeństwo dzieciom? • Które szkoły zapewniają wyższy poziom nauczania?	
	• W których szkołach dziecko poznaje bardziej wartościowych rówieśników? • Które szkoły pozwalają na lepszy rozwój zdolności i zainteresowań młodzieży?	1 – zdecydowanie publiczne 7 – zdecydowanie niepubliczne
	• W których szkołach dzieci przebywają w bardziej zróżnicowanym towarzystwie? • W których szkołach lepiej traktuje się uczniów?	
	• Gdzie Pana/i zdaniem lepiej jest zostać swoje dziecko?	1 – zdecydowanie do szkoły publicznej 7 – zdecydowanie do szkoły niepublicznej
Pomiar opinii dotyczącej niwelowania widoczności różnic	• Ostatnio w polskich szkołach podstawowych wprowadza się działania, które mają na celu zmniejszenie widoczności różnic między bogatymi a biednymi uczniami (np. zakaz przynoszenia drogich urządzeń czy wprowadzanie mundurków). Czy uważa Pan/i, że takie działania są dobrym, czy złym pomysłem?	1 – zdecydowanie złym pomysłem 7 – zdecydowanie dobrym pomysłem

Uzyskane ładunki składowych, a więc współczynniki korelacji pomiędzy danym twierdzeniem a składową, przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2

Ładunki składowych dla poszczególnych pozycji testowych po rotacji

	N = 706	
	Składowa	
	1	2
1. Które szkoły pozwalają na lepszy rozwój zdolności i zainteresowań młodzieży?	0,80	
2. Które szkoły zapewniają większe bezpieczeństwo dzieciom?	0,80	
3. Które szkoły zapewniają wyższy poziom nauczania?	0,79	
4. W których szkołach lepiej traktuje się uczniów?	0,69	
5. W których szkołach dzieci przebywają w bardziej zróżnicowanym towarzystwie?		0,99
Wartość własna	2,38	1,01
Wyjaśniona wariancja (%)	47,50	20,10

Adnotacja. Ukryto współczynniki o wartości bezwzględnej niższej niż 0,5.

Składowa 1 określa przekonanie o przewadze szkoły w zakresie jakości i komfortu nauczania. Składowa 2 – zawierająca jedno, wyraźnie odrębne od pozostałych pytanie – określa natomiast przekonanie o zróżnicowaniu środowiska oferowanego przez określony typ szkoły. Dla pierwszej z wyodrębnionych podskal, zawierającej pytania 1, 2, 3, 4 i 5, została przeprowadzona analiza rzetelności, która wykazała akceptowalną rzetelność skali, $\alpha = 0,77$. Można uznać więc, że stanowi ona poprawne narzędzie pomiarowe.

W następnej części omówione zostaną wyniki Polskiego Sondażu Uprzeżeń dotyczące opinii Polaków o szkołach publicznych i niepublicznych oraz ich postaw wobec wyrównywania szans. Następnie pokażę zróżnicowanie postaw w zależności od cech społeczno-demograficznych osób badanych. W ostatniej części przedstawię rezultaty analizy związku prawnicowego autorytaryzmu i orientacji na dominację społeczną na postawy wobec szkół publicznych versus niepublicznych i niwelowania widoczności różnic pomiędzy uczniami z biednych i bogatych rodzin.

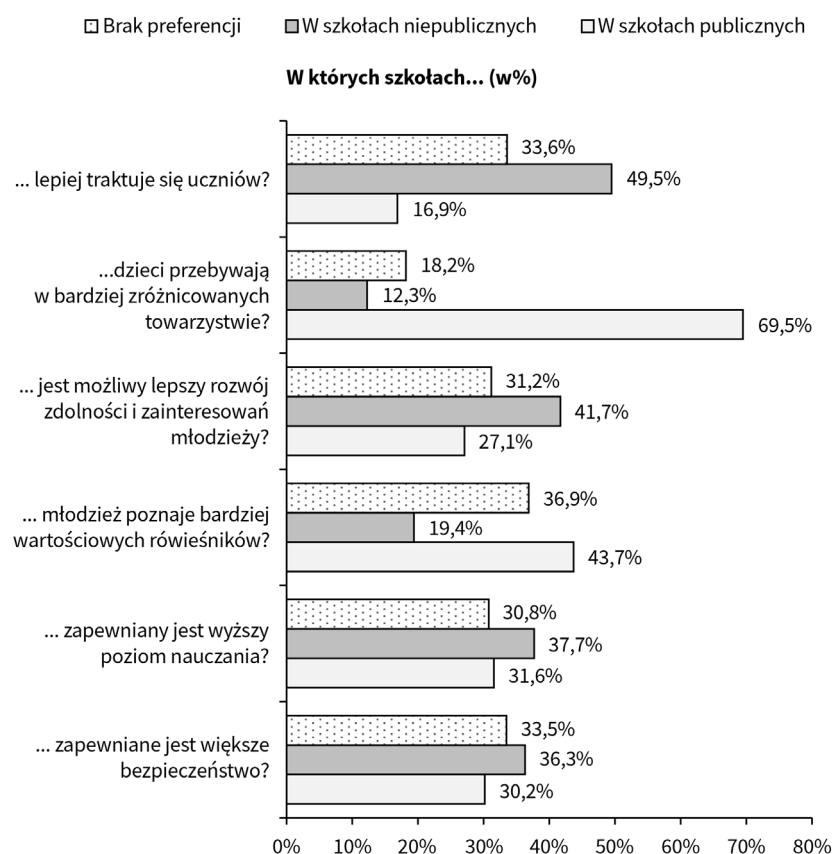
Opinie Polaków na temat szkół i wyrównywania szans

W celu klarowniejszej prezentacji wyników odpowiedzi na pytania związane ze szkolnictwem zostały zagregowane: częstości zostały przedstawione łącznie dla osób, które odpowiedziały 1–3 (wyższa ocena szkół publicznych) oraz

5–7 (wyższa ocena szkół niepublicznych). Wybór odpowiedzi 4 rozumiany był jako brak preferencji wobec jednego lub drugiego rodzaju szkół.

Biorąc pod uwagę ogólną – uśrednioną dla wszystkich – preferencję jednego lub drugiego rodzaju szkół, okazało się, że więcej Polaków (48%) wyżej ocenia szkoły niepubliczne niż publiczne (36,5%).

Występuje jednak duże zróżnicowanie w zakresie poszczególnych kwestii ocenianych przy określaniu tych preferencji (rysunek 1).



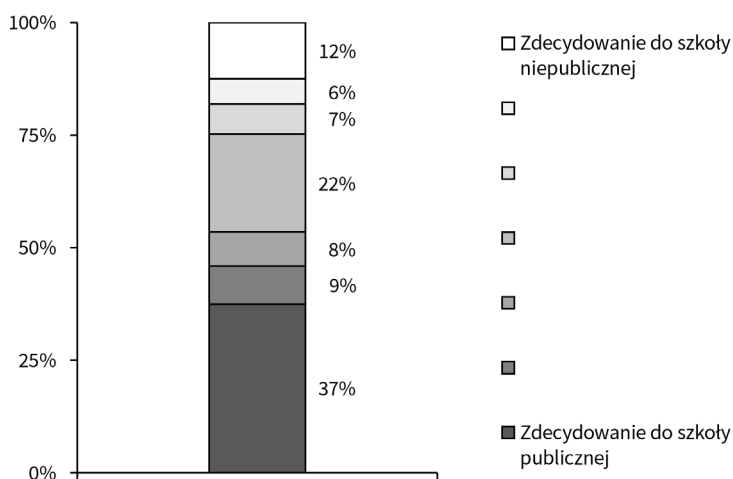
Rysunek 1. Poziom preferencji – na różnych wymiarach – szkół publicznych versus niepublicznych wśród ogółu Polaków.

Jak widać na rysunku 1, Polacy wyżej oceniają szkoły publiczne tylko na dwóch płaszczyznach. Po pierwsze uważają, że dają one możliwość poznania wartościowych rówieśników – 43,7% respondentów uznaje, że większe szanse ku temu są w szkołach publicznych przy 19,4% twierdzących na korzyść szkół niepublicznych. Po drugie, uznają oni, że szkoły publiczne zapewniają dzieciom bardziej zróżnicowane towarzystwo – twierdzi tak 69,5% badanych przy 18,2% uznających zróżnicowanie

bardziej za cechę szkół niepublicznych. Jednocześnie jednak szkoły niepubliczne są oceniane jako zapewniające lepszy rozwój zdolności i zainteresowań oraz gwarantujące lepsze traktowanie uczniów. W pozostałych kwestiach – poziomie nauczania oraz zapewnianym bezpieczeństwie – różnice, choć stosunkowo niewielkie, również przemawiają na korzyść szkół niepublicznych.

Co jednak jest w tym kontekście zaskakujące, większość Polaków (53,6%) uważa, że lepiej jest posłać swoje dziecko do szkoły publicznej niż niepublicznej (24,7%). Okazuje się więc, że wyżej przedstawione atrybuty nie są kluczowe przy podejmowaniu decyzji o szkole, do której lepiej posłać swoje dziecko.

Gdzie Pana/i zdaniem, lepiej jest posłać swoje dziecko?



Rysunek 2. Poziom preferencji szkoły publicznej versus niepublicznej wśród ogółu Polaków.

Ponadto zdecydowana większość respondentów (72,2%) uznaje za dobry pomysł działania mające na celu zmniejszenie widoczności różnic między biedniejszymi a bogatymi uczniami (przy 15,1% oceniających te działania negatywnie).

Zmienne socjo-demograficzne

Poniżej przedstawiono zaobserwowane relacje między opiniami na temat szkół i wyrównywania szans a podstawowymi zmiennymi socjodemograficznymi: wiekiem, płcią i wykształceniem, a także deklarowanymi przez respondentów poglądami politycznymi w kwestiach gospodarczych.

Wiek. Opinia, że szkoły niepubliczne zapewniają większe bezpieczeństwo dzieciom negatywnie korelowała z wiekiem ($r = -0,14$; $p < 0,001$). Starsze osoby uznawały szkoły publiczne za zapewniające większe bezpieczeństwo dzieciom. Podobnie wraz z wiekiem rosła skłonność do uznawania szkół publicznych za dające możliwość lepszego rozwoju zdolności i zainteresowań młodzieży ($r = -0,08$; $p = 0,02$). Wiek korelował też z ogólną preferencją szkół publicznych ($r = 0,09$; $p = 0,03$).

Ponadto starsze osoby lepiej oceniały pomysł prowadzenia w szkołach działań mających na celu zmniejszanie widoczności różnic między bogatymi a biednymi dziećmi ($r = 0,14$; $p < 0,001$).

Płeć. Zaobserwowano statystycznie istotną różnicę między kobietami i mężczyznami w zakresie preferowanego wyboru określonego typu szkoły: $t(888) = 2,01$; $p < 0,05$. Kobiety ($M = 3,33$; $SD = 2,14$) wykazały większą chęć wysłania dziecka do szkoły publicznej niż mężczyźni ($M = 3,04$; $SD = 2,12$). Wykazano też istotne różnice w zakresie poparcia działań mających na celu niwelowanie widoczności różnic materialnych między uczniami: $t(890) = -4,51$; $p < 0,001$. Kobiety silniej ($M = 5,68$; $SD = 1,75$) niż mężczyźni ($M = 5,12$; $SD = 2,00$) popierały takie działania. W obu przypadkach różnice międzypłciowe były jednak nieznaczne – siła efektu mierzona d Cohena wynosiła odpowiednio $d = 0,14$ dla chęci posłania dziecka do szkoły publicznej versus niepublicznej oraz $d = 0,30$ dla poparcia dla działań niwelujących widoczności różnic. Wartości te świadczą o tym, że mimo istotności różnic – nie są one bardzo duże.

Nie zaobserwowano różnic między kobietami a mężczyznami w zakresie określonych cech przypisywanych szkołom w zależności od tego, czy są publiczne. Wśród respondentów obu płci podobna była ocena szkół pod względem ich bezpieczeństwa, poziomu nauczania, wartościowości i różnicowania uczniów, możliwości rozwoju zainteresowań oraz dobrego traktowania uczniów.

Wykształcenie. Ocena szkół publicznych i niepublicznych okazała się być odmienna wśród osób o różnym poziomie wykształcenia. Przeprowadzona jednoczynnikowa analiza wariancji wykazała różnice międzygrupowe w postrzeganiu przewagi szkół publicznych versus niepublicznych pod względem ich jakości ($F = 5,97$; $p = 0,01$), bezpieczeństwa ($F = 7,41$; $p < 0,001$), zapewniania możliwości rozwoju zainteresowań i zdolności uczniów ($F = 8,56$; $p < 0,001$) i dobrego tych uczniów traktowania ($F = 3,58$; $p = 0,02$). W celu eksploracji związku wykształcenia z powyższymi opiniami, przeprowadzono analizy kontrastów – pozwalają one na dokładne wskazanie, które z badanych grup różnią się od pozostałych pod względem zmiennych

będących przedmiotem zainteresowania. Analizy wykazały, że osoby z wykształceniem wyższym preferują szkoły niepubliczne ($M = 4,57$; $SD = 1,26$) silniej niż osoby o wykształceniu podstawowym ($M = 3,91$; $SD = 1,55$), zawodowym ($M = 4,15$; $SD = 1,60$) oraz średnim ($M = 4,30$; $SD = 1,45$). W porównaniu z gorzej wykształconymi osobami mają też mocniejsze przekonanie o tym, że szkoły niepubliczne zapewniają uczniom większe bezpieczeństwo ($M = 4,51$; $SD = 1,72$ wśród respondentów o wykształceniu wyższym oraz $M = 3,61$; $SD = 2,11$; $M = 3,89$; $SD = 2,01$; $M = 4,18$; $SD = 1,98$ odpowiednio dla respondentów o wykształceniu podstawowym, zawodowym i średnim) i lepsze traktowanie ($M = 5,00$; $SD = 1,59$ oraz $M = 4,37$; $SD = 2,03$; $M = 4,67$; $SD = 2,02$; $M = 4,79$; $SD = 1,74$) a także w większym stopniu umożliwiają rozwój zdolności i zainteresowań młodzieży ($M = 4,75$; $SD = 1,61$ oraz $M = 3,84$; $SD = 2,10$; $M = 4,11$; $SD = 2,03$; $M = 4,23$; $SD = 1,99$).

Poglądy ekonomiczne. Zaobserwowano istotne zróżnicowanie w zakresie preferencji szkół prywatnych versus publicznych wśród osób o odmiennych poglądach na gospodarkę. Respondenci opowiadający się za modelem wolnego rynku wykazali istotnie silniejszą ogólną preferencję szkół niepublicznych niż osoby opowiadające się za modelem państwa opiekuńczego ($r = -0,14$; $p < 0,01$). Dodatkowo uważali, że szkoły publiczne w mniejszym stopniu niż szkoły niepubliczne zapewniają bezpieczeństwo dzieciom ($r = 0,14$; $p < 0,01$), prezentują niższy poziom nauczania ($r = -0,13$; $p < 0,01$), w mniejszym stopniu pozwalają na rozwój zainteresowań i zdolności młodzieży ($r = -0,18$; $p < 0,01$) oraz, że gorzej traktuje się w nich uczniów ($r = -0,10$; $p < 0,01$).

RWA i SDO a postawy wobec szkolnictwa

Aby sprawdzić związek SDO i RWA z preferencjami szkół publicznych versus niepublicznych, chęcią posłania dziecka do szkoły publicznej versus niepublicznej oraz z poparciem działań niwelujących widoczność różnic ekonomicznych w szkołach, przeprowadzono serię analiz regresji wielokrotnej. W przypadku każdego modelu jako predyktory uwzględniano jednocześnie prawicowy autorytaryzm i orientację na dominację społeczną, co pozwoliło kontrolować ich wzajemny związek.

Niwelowanie widoczności różnic. Model uwzględniający RWA oraz SDO był statystycznie istotny: $F(2, 746) = 7,34$; $p = 0,001$ i istotnie przewidywał poparcie dla niwelowania widoczności różnic: $R^2 = 0,02$; $p = 0,001$. Zarówno orientacja na dominację społeczną, jak i prawicowy autorytaryzm przewidywały poziom zmiennej zależnej. Wartości współczynników wskazują przy tym na odwrotny kierunek oddziaływania – im większe RWA badanych,

tym silniej popierali oni działania niwelujące widoczność różnic w szkołach, a im wyższe SDO, tym silniej byli oni tym działaniom przeciwni. Uzyskane współczynniki równania regresji wraz z ich istotnościami i błędami oszacowania przedstawiono w tabeli 3.

Tabela 3

Współczynniki równania regresji dla poparcia działań niwelujących widoczność różnic w szkołach jako zmiennej zależnej wraz z błędami oszacowania i istotnościami

Składowe równania regresji	B	SE	Beta	t	p
Stała	5,05	0,40		12,59	0,000
SDO	-0,26	0,09	-0,11	-2,95	0,003
RWA	0,23	0,09	0,09	2,60	0,010

Preferowany wybór szkoły. Model uwzględniający RWA oraz SDO był statystycznie istotny: $F(2, 722) = 3,94$; $p < 0,05$ i istotnie przewidywał preferowany wybór szkoły: $R^2 = 0,01$; $p < 0,05$. Zgodnie z hipotezą, RWA istotnie wpływa na preferencję wysłania dziecka do szkoły publicznej. Im większe RWA, tym silniejsze przekonanie o tym, że lepiej jest wysłać dziecko do szkoły publicznej niż niepublicznej. Wbrew założeniom, wpływ SDO okazał się nieistotny. Uzyskane współczynniki równania regresji wraz z ich istotnościami i błędami oszacowania przedstawiono w tabeli 4.

Tabela 4

Współczynniki równania regresji dla preferowanego wyboru szkoły jako zmiennej zależnej wraz z błędami oszacowania i istotnościami

Składowe równania regresji	B	SE	Beta	t	p
Stała	4,19	0,46		9,04	0,000
SDO	0,07	0,10	0,02	0,66	0,511
RWA	-0,28	0,10	-0,10	-2,75	0,006

Ocena jakości szkół. Model uwzględniający RWA oraz SDO był statystycznie istotny: $F(2, 600) = 4,30$; $p < 0,05$ i istotnie przewidywał opinie na temat określonego typu szkoły: $R^2 = 0,01$; $p < 0,05$. Wyniki były niezgodne z zakładanym kierunkiem wpływu: orientacja na dominację społeczną wiązała się z wyższą oceną szkół publicznych. Wpływ prawicowego autorytaryzmu okazał się nieistotny. Uzyskane współczynniki równania regresji wraz z ich istotnościami i błędami oszacowania przedstawiono w tabeli 5.

Tabela 5

Współczynniki równania regresji dla oceny jakości szkół jako zmiennej zależnej wraz z błędami oszacowania i istotnościami

Składowe równania regresji	<i>B</i>	<i>SE</i>	Beta	<i>t</i>	<i>p</i>
Stała	0,60	0,24		2,56	0,011
SDO	-0,13	0,05	-0,10	-2,43	0,016
RWA	-0,08	0,05	-0,06	-1,52	0,129

Ocena zróżnicowania szkół. W przypadku oceny zróżnicowania w szkołach, istotnym okazał się wyłącznie wpływ orientacji na dominację społeczną. Osoby o wyższym SDO oceniały szkoły niepubliczne jako bardziej zróżnicowane społecznie. Nie zaobserwowano wpływu prawicowego autorytaryzmu. Uzyskane współczynniki równania regresji wraz z ich istotnościami i błędami oszacowania przedstawiono w tabeli 6.

Tabela 6

Współczynniki równania regresji dla oceny zróżnicowania szkół jako zmiennej zależnej wraz z błędami oszacowania i istotnościami

Składowe równania regresji	<i>B</i>	<i>SE</i>	Beta	<i>t</i>	<i>p</i>
Stała	0,08	0,24		-0,32	0,753
SDO	-0,03	0,01	-0,13	3,24	0,001
RWA	-0,01	0,01	-0,05	-1,33	0,184

WNIOSKI

Wyniki Polskiego Sondażu Uprzedzeń pozwalają na wyciągnięcie kilku wniosków. Po pierwsze, analiza uzyskanej *Skali waloryzacji szkół* ukazała, że ocena jakości szkół jest konceptem odrębnym od oceny ich zróżnicowania społecznego. Respondenci uznawali, że możliwość poznania w danej szkole zróżnicowanych rówieśników nie łączy się z jakością tej szkoły (postrzeganą m.in. jako jej bezpieczeństwo, poziom nauczania, dobre traktowanie uczniów). Jednocześnie jakość i zróżnicowanie uznawali za atrybut innego typu szkół – tak jak szkołom niepublicznym przypisano większą jakość, tak szkołom publicznym – fakt przebywania dzieci w bardziej zróżnicowanym towarzystwie.

Pod wieloma względami Polacy lepiej oceniają szkoły niepubliczne niż publiczne – uznają je za zapewniające większe bezpieczeństwo, wyższy poziom nauczania, możliwość lepszego rozwoju zdolności i zainteresowań uczniów oraz lepsze tych uczniów traktowanie. Szkoły publiczne oceniono

wyżej w dwóch płaszczyznach – jako umożliwiające dzieciom poznanie bardziej wartościowych rówieśników oraz jako zapewniające dzieciom bardziej zróżnicowane towarzystwo. Co w tym kontekście jest ciekawe, Polacy uważają, że lepiej jest wysłać dziecko do szkoły publicznej. Możliwe więc, że to zróżnicowanie i wartościowość rówieśników są decydujące przy podejmowaniu decyzji edukacyjnych. By jednak zweryfikować to przypuszczenie, konieczne jest zbadanie związków przyczynowo-skutkowych między danymi opiniami o szkołach a chęcią posłania dziecka do jednej z nich. By to uczynić, należy rozwinąć *Skalę waloryzacji szkół* w sposób, który uwzględni więcej czynników związanych z prestiżem społecznym typów placówek.

Ocena szkół publicznych wzrasta z wiekiem – starsi Polacy w większym stopniu oceniali je jako bezpieczne, rozwijające zdolności i zainteresowania młodzieży, uznawali, że to do szkół publicznych lepiej jest wysłać dzieci. Ta relacja wiązać się może z obecnym wśród osób starszych w Polsce ogólnie wyższym zaufaniem dla instytucji i usług publicznych (Jasiecki, 2010; Zielińska, 2010). Dodatkowym czynnikiem wspierającym wyższą ocenę szkół publicznych wśród osób starszych może być fakt, że w zdecydowanej większości przypadków to tego typu szkolnictwa doświadczyli podczas swojej edukacji.

Kolejną zaobserwowaną różnicą jest zróżnicowanie międzypłciowe – kobiety okazały się wyżej oceniać jakość szkół publicznych, w większym niż mężczyźni stopniu były chętne do posłania dziecka do szkoły publicznej oraz silniej popierały działania mające na celu niwelowanie widoczności różnic w zamożności uczniów. Jest to spójne z innymi dowiedzionymi różnicami międzypłciowymi – chociażby silniejszym wśród kobiet poparciem dla edukacji publicznej (Orton, Rowlingson, 2007) czy dla ogólnie dostępnych i darmowych usług państwowych (Blekesaune, 2006). Potwierdza to też istnienie wśród kobiet większego przywiązania do modelu państwa opiekuńczego (Schlesinger, Heldman, 2001). Warto jednak pamiętać, że pomimo istotności znalezionych różnic, ich wielkość nie była duża. Przyczyną tego może być fakt, że wyrównywanie szans edukacyjnych jest działaniem, które charakteryzuje się ogólnie dużym poparciem społeczeństwa (CBOS, 2012). Szkoły publiczne zaś – chociaż uznawane przez respondentów za gorsze pod względem jakościowym – nadal wydają się cieszyć większym prestiżem społecznym wśród większości Polaków.

Istotnym celem analiz będących przedmiotem tego rozdziału było porównanie związku prawnicowego autorytaryzmu oraz orientacji na dominację społeczną z poglądami dotyczącymi szkół oraz z postawami wobec działań mających na celu niwelowanie widoczności różnic materialnych między uczniami. Zgodnie z przewidywaniami zaobserwowano odmienny kierunek związku RWA i SDO z oboma tymi czynnikami. Z opisanych relacji można wyciągnąć kilka wniosków.

Szczególnie istotne było tu zbadanie relacji RWA i SDO z postawami wobec niwelowania widoczności różnic ekonomicznych – działanie to zawiera bowiem w sobie czynniki zarówno społeczne, jak i ekonomiczne. Z jednej strony jest związane z przeciwdziałaniem hierarchii ekonomicznej i dominacji grup bogatszych nad biedniejszymi, z drugiej zaś – ma w sobie element dbałości o bezpieczeństwo społeczne i trwałość kulturową. Zaobserwowany negatywny związek SDO z poparciem dla niwelowania widoczności różnic ekonomicznych w szkołach można łączyć z dążeniem osób o wysokim nasileniu orientacji na dominację społeczną do utrzymania hierarchii i dominacji grupowej – niwelowanie widoczności różnic jest bowiem działaniem, które ma na celu łagodzenie tych hierarchii i ich siły. Jednocześnie działanie to wspiera grupy o niższym statusie, a więc te, w stosunku do których osoby o wysokim SDO są szczególnie negatywnie nastawione (Pohl, 2012). Odwrotny kierunek związku RWA wskazuje, że szkoły publiczne oraz zmniejszanie widoczności różnic w zamożności między uczniami postrzegane są jako ugruntowane w polskiej tradycji elementy systemu społecznego.

Zarówno RWA, jak i SDO są często łączone z poparciem dla wolnego rynku (Roney, 2009). Niniejsze badanie potwierdza oparcie tego związku na odmiennych podstawach – kulturowych w przypadku RWA i ekonomicznych w przypadku SDO (Buckland, 2014). Ukazuje również kulturową odmiennąść związku RWA – tak jak między innymi w badaniach kanadyjskich prawicowy autorytaryzm łączył się z poparciem dla wolnego rynku (Buckland, 2014; Roney, 2009), tak w niniejszej pracy okazał się on przewidywać poparcie dla działań i instytucji stanowiących część modelu państwa opiekuńczego. Przyszłe badania warto rozwinąć o eksplorację udokumentowanego wcześniej oddziaływania konwencjonalizmu jako tej części RWA, która odpowiedzialna jest za związek z ideologią wolnego rynku (Buckland, 2014; Roney, 2009). Wskazane jest przeprowadzenie badań eksplorujących relację między RWA a wolnym rynkiem w różnych, odmiennych politycznie obszarach kulturowych – pozwoliłoby to na rozwinięcie zaobserwowanych wyżej oraz potwierdzonych w nielicznych wcześniejszych badaniach relacji (Klebaniuk, 2007; McFarland i in., 1992; McFarland i in., 1996; Roney, 2009).

Nie zaobserwowano związku RWA i SDO ani różnic między mężczyznami i kobietami pod względem *Skali waloryzacji szkół* – szkoły niepubliczne zostały ocenione przez respondentów wyżej niż publiczne. Ten brak zróżnicowania może mieć kilka przyczyn. Przede wszystkim dokonanie oceny pod względem wykorzystanych w badaniu wskaźników nie musi łączyć się z poparciem dla edukacji publicznej bądź niepublicznej czy postawami wobec powszechnych usług publicznych. Jest bowiem raczej wskazaniem jak pod względem pewnych obiektywnych cech oceniane są oba typy szkół.

Konsekwentnie niższą ocenę przyznawaną szkołom publicznym można tu łączyć z ogólną skłonnością Polaków do krytykowania instytucji i usług państwowych jako niegodnych zaufania i nieracjonalnie zarządzanych (Jasiecki, 2010). Nie wyklucza jednak ona samego poparcia dla istnienia i wspierania tych szkół czy chęci wysłania tam swojego dziecka.

W kolejnych badaniach należałoby rozszerzyć skalę związane z wyrównywaniem szans edukacyjnych o pozycje łączące je odpowiednio z ekonomicznym bądź kulturowym aspektem działań politycznych. Pozwoli to na dalszą eksplorację relacji SDO i RWA z określonymi obszarami poparcia dla wolnego rynku. Jednocześnie w celu dalszej eksploracji postaw w stosunku do działań wyrównujących szanse edukacyjne konieczne jest zbudowanie skali uwzględniającej ocenę różnych sposobów tych działań. Pytanie, które zadano respondentom w obecnym badaniu, dotyczyło wyłącznie niwelowania widoczności różnic w zamożności. W przyszłości ważne jest poznanie podłoża postaw wobec innych metod wyrównywania szans – chociażby zapewniania darmowych zajęć dodatkowych, podręczników lub programów integracyjnych dla dzieci z nieuprzywilejowanych czy innych kulturowo środowisk.

Ponadto w celu dokładnego zbadania zmiennych wpływających na ocenę zróżnicowania społecznego w szkołach konieczne jest sprawdzenie postrzegania tego zróżnicowania. Obecne badanie nie pozwoliło na poznanie tego, czy respondenci sprzeciwiają się, czy też popierają różnorodność społeczną w szkołach. Połączenie eksploracji przekonań na temat szkolnictwa niepublicznego z, między innymi, stopniem akceptacji i dążenia do różnorodności (Fuertes, Miville, Mohr, Sedlacek, Gretchen, 2000) pozwoliłoby na głębsze poznanie motywacji kierujących osobami w ich preferencji i wyborze publicznej czy niepublicznej szkoły.

Badanie opisane w tym rozdziale pokazało, że opinie dotyczące szkolnictwa publicznego versus niepublicznego istotnie łączą się ze zmiennymi psychologicznymi będącymi korelatami postaw dyskryminacyjnych. Powinno to stanowić bodziec do dalszych analiz tego, jakie mogą być społeczne konsekwencje rozwoju sektora szkół niepublicznych oraz tego, czy rozwój ten nie stanowi zagrożenia dla gwarantowanego w konstytucji RP powszechnego i równego dostępu do wykształcenia.

* Publikacja dofinansowana ze środków grantu Sonata Narodowego Centrum Nauki; nr grantu: DEC-2012/05/D/HS6/03431.

- Allport, G. (1954). *The nature of prejudice*. Reading: Addison-Wesley.
- Blekesaune, M. (2007). Economic conditions and public attitudes to welfare policies. *European Sociological Review*, 23, 393–403.
- Buckland, C. R. (2014). *Examining the underlying complexity of free market beliefs*. (Praca licencjacka). Pobrane z http://ir.lib.uwo.ca/psychK_uht/11
- Camman, C. (2009). *Paths to free-market beliefs: Differing motivations for political ideologies* (Niepublikowana praca licencjacka). King's University College. London.
- CBOS (2012). *Polacy o sprawiedliwości społecznej*. Warszawa: CBOS. Pobrane z http://www.bezuprzedzen.org/doc/Polacy_o_sprawiedliwosci_spoecznej.pdf
- Cooper, R., Slavin, R. E. (2004). Cooperative learning: An instructional strategy to improve intergroup relations. W: W. G. Stephan, W. P. Vogt (red.), *Education programs for improving intergroup relations* (s. 55–70). Nowy York: Teachers College Press.
- Cozzarelli, C., Wilkinson, A. V., Tagler, M. J. (2001). Attitudes toward the poor and attributions for poverty. *Journal of Social Issues*, 57, 207–227.
- Cross, J. R., Cross, T. L., Finch, H. (2010). Maximizing student potential versus building community: An exploration of right-wing authoritarianism, social dominance orientation, and preferred practice among supporters of gifted education. *Roeper Review*, 32, 235–248.
- Crowson, H. M., Brandes, J. A. (2010). Predicting community opposition to inclusion in schools: The role of social dominance, contact, intergroup anxiety, and economic conservatism. *Journal of Psychology: Interdisciplinary and Applied*, 144, 121–144.
- Duriez, B., Van Hiel, A., Kossowska, M. (2005). Authoritarianism and social dominance in Western and Eastern Europe: The importance of the socio-political context and of political interest and involvement. *Political Psychology*, 26, 299–320.
- Festinger, L. (1957). *A theory of cognitive dissonance*. Stanford: Stanford University Press.
- Fuertes, J. N., Miville, M. L., Mohr, J. J., Sedlacek, W. E., Gretchen, D. (2000). Factor structure and short form of the Miville-Guzman Universality-Diversity Scale. *Measurement and Evaluation in Counseling and Development*, 33, 157–169.
- Godlewski, T. (2007). Postrzeganie procesu transformacji w Polsce przez zwolenników orientacji lewicowej i zwolenników orientacji prawicowej. *Studia Politologiczne*, 11, 42–55.

- Grutter, J., Meyer, B. (2014). Intergroup friendship and children's intentions for social exclusion in integrative classrooms: The moderating role of teachers' diversity beliefs. *Journal of Applied Social Psychology*, 44, 481–494.
- GUS (2014). *Szkoły wyższe i ich finanse w 2013 r.* Warszawa: Zakład Wydawnictw Statystycznych.
- Gutiérrez, A. S., Unzueta, M. M. (2013). Are admissions decisions based on family ties fairer than those that consider race? Social dominance orientation and attitudes toward legacy vs. affirmative action policies. *Journal of Experimental Social Psychology*, 49, 554–558.
- Halkjelsvik, T., Rise, J. (2014). Social dominance orientation, right-wing authoritarianism, and willingness to help addicted individuals: The role of responsibility judgments. *Europe's Journal of Psychology*, 10, 27–40.
- Ho, A. K., Sidanius, J., Pratto, F., Levin, S., Thomsen, L., Kteily, N., Sheehy-Skeffington J. (2012). Social dominance orientation: Revisiting the structure and function of a variable predicting social and political attitudes. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 38, 583–606.
- IBE (2014). *Raport o stanie edukacji 2013. Liczą się nauczyciele.* Warszawa: IBE. Pobrańe z <http://eduentuzjasci.pl/images/stories/publikacje/ibe-raport-o-stanie-edukacji-2013.pdf>
- Jasiecki, K. (2010). *Legitymizacja władzy i ograniczenia „słabej” merytokracji.* Pobrańe z http://www.pte.pl/pliki/2/12/Legitymizacja_i_merytokracja%20_17.03.10.pdf
- Jost, J. T., Blount, S., Pfeffer, J., Hunyady, G. (2003). Fair market ideology: Its cognitive-motivational underpinnings. *Research in Organizational Behavior*, 25, 53–91.
- Klebaniuk, J. (2007). Autorytaryzm i orientacja na dominację społeczną jako źródła zagrożeń dla gospodarki opartej na wiedzy. *Nierówności społeczne a wzrost gospodarczy*, 10, 297–314.
- Królikowska, I. (2012). „Nasza idealna szkoła” – o oczekiwaniach i partycypacji rodziców w życiu podstawowej szkoły prywatnej. *Colloquium Wydziału Nauk Humanistycznych i Społecznych AMW*, 4, 51–74.
- Kteily, N. S., Ho, A. K., Sidanius, J. (2012). Hierarchy in the mind: The predictive power of social dominance orientation across contexts and domains. *Journal of Experimental Social Psychology*, 48, 543–549.
- McFarland, S. G., Ageyev, V. S., Abalankina, M. A. (1992). Authoritarianism in the former Soviet Union. *Journal of Personality and Social Psychology*, 63, 1004–1010.
- McFarland, S. G., Ageyev, V. S., Djintcharadze, N. (1996). Russian authoritarianism two years after communism. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 22, 210–217.

- Orton, M., Rowlingson, K. (2007). *Public attitudes to economic inequality*. York: Joseph Rowntree Foundation.
- Pettigrew, T. F., Tropp, L. R. (2006). A meta-analytic test of intergroup contact theory. *Journal of Personality and Social Psychology*, 90, 751–783.
- Podemski, K. (2009). Nierówności ekonomiczne w europejskich krajach postkomunistycznych z globalnej perspektywy – wybrane zagadnienia. W: K. Podemski (red.), *Spór o społeczne znaczenie społecznych nierówności* (s. 45–66). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.
- Pohl, A. (2012). Autorytaryzm prawicowy a orientacja na dominację społeczną: współczesne ujęcia autorytaryzmu w perspektywie psychologicznej. *Horyzonty Polityki*, 5, 203–227.
- Popławska, A. D. (1997). Funkcjonowanie szkół niepublicznych w świetle wyników badań prowadzonych przez różne zespoły badawcze. *Test*, 2, 16–26.
- Pratto, F., Sidanius J., Stallworth, L. M., Malle, F. (1994). Social dominance orientation: A personality variable predicting social and political attitudes. *Journal of Personality and Social Psychology*, 67, 741–763.
- Pratto, F., Stallworth, L. M., Conway-Lanz, S. (1998). Social dominance orientation and the ideological legitimization of social policy. *Journal of Applied Social Psychology*, 28, 1853–1875.
- Radkiewicz, P. (2011). Ile jest autorytaryzmu w prawicowym autorytaryzmie? Krytyka użyteczności narzędzia pomiaru. *Psychologia Społeczna*, 2, 97–112.
- Raszkowska, G. (2013). *Marzenia o opiece państwa*. Pobrane z <http://www.rp.pl/artukul/990982.html>
- Roney, C. (2009, lipiec). *The psychology of free-market ideology: Links between economic and social conservatism*. Referat na 32nd ISPP Annual Scientific Meeting, Dublin, Irlandia.
- Sadura, P. (2012). *Szkoła i nierówności społeczne. Diagnoza zjawiska i propozycja progresywnej polityki edukacyjnej w Polsce*. Warszawa: Fundacja Aleksandra Kwaśniewskiego Amicus Europae.
- Sawiński, Z. (1994). Kto posyła dzieci do szkół niepaństwowych. *Kwartalnik Pedagogiczny*, 1–2, 25–36
- Sawiński, Z., Zahorska, M. (1991). *Szkoły społeczne na tle szkół państwowych. Raport z badania ankietowego*. Warszawa: IS UW.
- Schlesinger, M., Heldman, C. (2001). Gender gap or gender gaps? New perspectives on support for government action and policies. *Journal of Politics*, 63, 59–92.

- Sidanius, J., Levin, S., Pratto, F. (1996). Consensual social dominance orientation and its correlates within the hierarchical structure of American Society. *International Journal of Intercultural Relations*, 20, 385–408.
- Sidanius, J., Pratto, F. (1993). Racism and support of free-market capitalism: A cross-cultural analysis. *Political Psychology*, 14, 381–401.
- Skitka, L. J., Tetlock, P. E. (1993). Providing public assistance: Cognitive and motivational processes underlying liberal and conservative policy preferences. *Journal of Personality and Social Psychology*, 65, 1205–1223.
- Van Hiel, A., Mervielde, I. (2005). Authoritarianism and social dominance orientation: Relationships with various forms of racism. *Journal of Applied Social Psychology*, 35, 2323–2344.
- Zahorska, M. (2011). Polski „boom” edukacyjny jego następstwa. W: M. Bucholc, S. Mandes, T. Szawiel, J. Wawrzyniak (red.), *Polska po 20 latach wolności* (s. 175–190). Warszawa: Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego.
- Zawistowska, A. (2012). *Horyzontalne nierówności edukacyjne we współczesnej Polsce*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Zbróg, Z. (2008). Funkcjonowanie niepublicznych szkół podstawowych w kontekście potrzeb społecznych – raport z badań własnych. *Przegląd Badań Edukacyjnych*, 1, 23–36.
- Zielińska, A., Wiłkomirska, E., Putkiewicz, E. (red.). (1997). *Szkoły państwowe a szkoły społeczne*. Warszawa: Społeczne Towarzystwo Oświatowe.
- Zielińska, M. (2010). Przynależność pokoleniowa jako explanandum zmian mentalności społecznej w okresie przeobrażeń systemowych. W: J. Frątczak-Muller, J. Mielczarek-Żejmo, Ł. Szczegóła (red.), *Rocznik Lubuski 36: Druga dekada wolności: socjologiczne konsekwencje i zagadki transformacji* (s. 175–190). Zielona Góra: Lubuskie Towarzystwo Naukowe.

Socjopsychologiczne wyznaczniki wiary w spisek smoleński

Wiktor Soral

Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski

Monika Grzesiak-Feldman

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

Teresa Torańska: „ – Pierwsza myśl?

Bożena Mikke: – Że to nie przypadek. Że ktoś tę katastrofę spowodował. (...)

Teresa Torańska: – A druga?

Bożena Mikke: – Że bałagan organizacyjny.” – czytamy we fragmencie jednego z kilkudziesięciu wywiadów dziennikarskich przeprowadzonych przez Teresę Torańską i opublikowanych w zbiorze zatytułowanym *Smoleńsk* (Torańska, 2013, str. 103). Ten niewielki urywek rozmowy stanowi znakomitą ilustrację pewnej znanej prawidłowości psychologicznej, polegającej na tym, że brzemienным w skutki zdarzeniom ludzie automatycznie przypisują odpowiednio znaczące przyczyny (McCauley, Jacques, 1979; van Prooijen, 2011). To że wypadki samolotowe się zdarzają i że często wynikają z czysto losowych przyczyn, zdaje się akceptować każdy z nas, ale katastrofa, w której ginie głowa państwa i szereg ważnych osobistości, wydaje się tak mało prawdopodobna, że nie może być kwestią przypadku, musi mieć swoją przyczynę. Jednak, jak wiadomo z wielu przykładów z historii, przyczyna często pozostaje nieznana lub wśród wielu możliwych bardzo trudno wskazać jedną konkretną. Wtedy często jest tak, że przyczyny przybierają postacie sił sprawczych, niewielkich grup spiskujących potajemnie, aby zawładnąć światem w jednym tylko celu: wprowadzenia wszechogarniającego chaosu i zburzenia porządku społecznego (por. Keeley, 1999).

W przytoczonym fragmencie wywiadu (Torańska, 2013) pojawiają się dwa zupełnie różne sposoby myślenia o tym samym zdarzeniu. Niemal jednym tchem wymieniane są, zdawałoby się przeciwstawne, rodzaje wyjaśnień: *wyjaśnienie spiskowe* – „ktoś tę katastrofę spowodował” oraz *wyjaśnienie racjonalne* – „bałagan organizacyjny”. Jak to jest możliwe, że w umyśle tej samej osoby w bardzo krótkim czasie, niemal jednocześnie, rodzą się wzajemnie wykluczające tezy? Jak to możliwe, że pomimo upływu

czasu w dyskursie publicznym w Polsce te dwie przyczyny są nadal źródłem ostrego konfliktu politycznego i społecznych podziałów? Czy utrzymywanie się przekonań o spisku smoleńskim – pomimo braku rzetelnych dowodów na jego istnienie – świadczy o braku racjonalności części społeczeństwa?

W tym rozdziale omówimy psychologiczne źródła wiary w teorie dotyczące spisków ze szczególnym zwróceniem uwagi na przekonania dotyczące przyczyn katastrofy smoleńskiej. Wyniki badań przeprowadzanych na przestrzeni wielu miesięcy przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS, 2012, 2013) wyraźnie pokazują, że odsetek osób wierzących w to, że w Smoleńsku miał miejsce zamach na życie prezydenta Polski Lecha Kaczyńskiego, sukcesywnie rośnie, wahając się od 25% w maju 2012 r. do 33% w październiku 2013 r. W pierwszej części rozdziału zastanowimy się, jakie – jeżeli w ogóle – błędy poznawcze mogą stać za wiarą w spiskowe wyjaśnienie katastrofy smoleńskiej. Postaramy się wyjaśnić, dlaczego błędy poznawcze niekoniecznie muszą oznaczać złe funkcjonowanie umysłu, ale raczej być czymś zwyczajnym, codziennym. Następnie omówimy rolę ideologii jako czynnika, który może sprawiać, że pomimo nowo napływających informacji, ludzie nie korygują swoich opinii i postaw, w efekcie czego teorie spiskowe, nie tylko w Polsce, ale na całym świecie nadal „trzymają się mocno”. W końcowej części rozdziału przedstawimy dyskusję smoleńską jako źródło społecznych podziałów i konfliktu międzygrupowego.

Na początku chcielibyśmy wyjaśnić, co w naukach społecznych rozumie się pod pojęciem teorii spiskowych. Przede wszystkim poprzez dodanie przymiotnika „spiskowa” w żaden sposób nie określamy statusu ontologicznego przedmiotu, którego ta teoria dotyczy. Filozof David Coady (2007) uważa, że błędem jest zarówno zbyt pochopne przyjmowanie teorii spiskowych, jak również nazbyt łatwe ich odrzucanie. Jego zdaniem nie należy patologizować wiary w spiski, bo – jak wyraźnie podkreśla (Coady, 2006, 2007) – część teorii spiskowych może być lub wręcz jest prawdziwa, np. teoria spiskowa związana z aferą Watergate (Coady, 2006). Co więcej, wiadomo, że przekonania spiskowe dotyczące zarówno tych fikcyjnych, jak i faktycznych zdarzeń, zazwyczaj ze sobą korelują (Swami i in., 2011).

Jovan Byford (2011) uważa, że zdarzenia, które stają się przedmiotem teorii spiskowych, to zdarzenia o dramatycznym przebiegu i znacznej skali. Umysł ludzki ma tendencję do łączenia znaczących skutków ze znaczącymi przyczynami, tak aby rozmiar zdarzenia przystawał do rozmiaru przyczyny (Leman, Cinnirella, 2007; McCauley, Jacques, 1979). Przykładowo eksperymenty pokazują, że osoby czytające esej, w którym prezydent ginie w wyniku zamachu, szacowały prawdopodobieństwo spisku jako większe niż w sytuacji, w której czytały, że zamach przeżywał (Leman, Cinnirella, 2007; McCauley, Jacques, 1979).

W katastrofie prezydenckiego Tupolewa w dniu 10 kwietnia 2010 r. zginęli wszyscy, którzy znajdowali się na jego pokładzie. W tym kontekście nie dziwi fakt, że niemal natychmiast, bo już kilka dni po wypadku, w dyskursie publicznym zaczęły pojawiać się oskarżenia i agresywne próby wskazania winnych katastrofy (por. Grzesiak-Feldman, Haska, 2012), co samo w sobie mogło stanowić dodatkowe wzmocnienie spiskowych koncepcji. Wiadomo bowiem, że obecność w przekazie wyrazistych, ekstremistycznych informacji sprzyja tworzeniu się spiskowych narracji dotyczących danego zdarzenia (Raab, Auer, Ortlieb, Carbon, 2013).

ZAMACH I JEDNOCZEŚNIE WYPADEK. RACJONALIZUJĄC NIERACJONALNE

Poznawcza atrakcyjność teorii spiskowych

Dane z Polskiego Sondażu Uprzedzeń 2 (por. tabela 1) pokazują, że latem 2013 r., czyli przeszło trzy lata po katastrofie prezydenckiego samolotu, w hipotezę zamachu wierzyło 29% respondentów. Co więcej, okazało się, że im bardziej ktoś wierzył w spiskowe wyjaśnienia katastrofy, tym mniej był skłonny akceptować wyjaśnienia sugerujące niefortunny spłot okoliczności. Ujemna korelacja między tymi poglądami była silna: $r = -0,79$; $p < 0,001$ (Soral, Bilewicz, Winiewski, 2014), jednak wydawała się intuicyjnie zrozumiała – wszak można było te pytania traktować jako mierzące jedno i to samo. Co ciekawe, zarówno pytanie o zamach, jak i pytanie o wypadek jako przyczyny katastrofy były stosunkowo silnie związane z przekonaniem, że władze polskie i rosyjskie zatajają prawdę na temat katastrofy smoleńskiej, odpowiednio: $r = 0,52$; $p < 0,001$ i $r = -0,41$; $p < 0,001$. Te zależności również wydają się intuicyjnie oczywiste (jeżeli ani rząd polski, ani rosyjski nie przyznaje się do zamachu, który „oczywiście” nastąpił, to jest logiczne, że prawda musi być celowo ukrywana), ale obrazują dwa aspekty charakterystyczne dla struktury teorii spiskowych: pierwszy – wynikający poniekąd z definicji – jest związany z przypisywaniem pewnym grupom potajemnych działań zmierzających do zaburzenia porządku społecznego. Ten aspekt jest charakterystyczny również dla teorii spiskowych dotyczących Żydów (por. Bilewicz, Winiewski, Kofta, Wójcik, 2013; Kofta, Sędek, 2005). Drugi aspekt jest związany z podejrzliwością i nieufnością przejawianą wobec władz, polityczną paranoją (por. Van Prooijen, Van Lange, 2014).

Tabela 1

Treść pytań dotyczących opinii o przyczynach katastrofy smoleńskiej wraz z podstawowymi statystykami opisowymi

	<i>M</i>	<i>SD</i>
1. Liczne przesłanki wskazują, że przyczyną katastrofy prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem był zamach.	2,48	1,53
2. Katastrofa prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem to nieszczęśliwy wypadek, efekt splotu kilku niezależnych od siebie czynników.	3,71	1,43
3. Katastrofa prezydenckiego samolotu pod Smoleńskiem to rezultat złej organizacji i nieodpowiedniego zabezpieczenia lotu.	3,91	1,26
4. Władze polskie i rosyjskie wspólnie zatajają prawdę na temat katastrofy smoleńskiej.	3,50	1,44

Uwagę zwraca jednak mniej intuicyjny wynik. Ponad połowa (58%) respondentów zgadzających się z tezą o zamachu uważała, że przyczyną katastrofy mogła być również zła organizacja lotu. Oznacza to, że część respondentów jednocześnie wierzyła, że lot był źle zabezpieczony, co doprowadziło do katastrofy lotniczej oraz że miał miejsce zamach. Z czego wynika to, że ludzie zdają się jednocześnie akceptować pozornie sprzeczne hipotezy wyjaśniające to samo wydarzenie? Warto odwołać się tu do idei poznawczego izolacjonizmu charakterystycznego dla ludzi o dogmatycznej strukturze osobowości (Rokeach, 1960). W ramach systemów wierzeń takich osób, poznawcze elementy składające się na te systemy są niejako umieszczane w oddzielnych przegródkach i rzadko konfrontowane ze sobą. Współistnienie logicznie przeciwstawnych przekonań u jednej osoby jest symptomem takiego izolacjonizmu, a zarazem cechą charakterystyczną osób dogmatycznych. Być może pod wpływem tej idei Ted Goertzel (1994) wprowadził do psychologii pojęcie *monologicznego systemu wierzeń* dla określenia wiary w teorie spiskowe. Goertzel w swoich badaniach zauważył, że Amerykanie wierzą zazwyczaj nie w jedną, ale kilka teorii spiskowych, często wzajemnie przeciwstawnych. W nowszych badaniach brytyjscy psychologowie społeczni (Wood, Douglas, Sutton, 2012) wykazali, że im silniej badani wierzyli w upozorowanie własnej śmierci przez księżną Dianę, tym bardziej byli skłonni przypuszczać, że księżna została zamordowana. Podobnie im bardziej zgadzali się z tezą, że przywódca Al-Kaidy, Osama Bin Laden był już martwy w momencie szturmu sił specjalnych na jego kryjówkę w Pakistanie, tym silniej wierzyli, że nadal żyje, ukrywając się w górach. Zarówno Goertzel (1994), jak i Wood i współpracownicy (2012) wskazywali na nieufność wobec władz lub wobec innych ludzi jako główne źródło i spoiwo dla wiary w różnorodne teorie spiskowe.

Choć zamach oraz brak organizacji to logicznie wykluczające się wyjaśnienia katastrofy, wiele wskazuje, że psychologiczne mechanizmy mogące powodować ich łączenie są obserwowane u większości osób. Niezwykle wpływowe badania Tversky'ego i Kahnemana (1974) sugerują, że ludzie ogólnie mają duże problemy z poprawnym oszacowaniem prawdopodobieństwa, dlatego też często posługują się różnego rodzaju heurystykami, które mogą prowadzić do błędów poznawczych. Przykładowo ludzie często niedoszacowują prawdopodobieństwa tego, że losowy proces może prowadzić do powtarzalnego jednakowego wyniku (tj. przykładowo uznają, że w serii rzutów monetą po kilku wyrzuconych orłach jest bardzo małe prawdopodobieństwo wyrzucenia orła raz jeszcze i bardzo duże prawdopodobieństwo wyrzucenia reszki, gdy w rzeczywistości szanse wynoszą 50:50). Podobnie ludzie często szacują prawdopodobieństwo kilku wydarzeń jeżeli występują one łącznie jako większe niż prawdopodobieństwo wystąpienia każdego z nich osobno (tzw. *efekt koniunkcji*; Tversky, Kahneman, 1983). Prawdopodobnie wynika to z faktu, że pewne połączenia zdarzeń są dla ludzi łatwiejsze do wyobrażenia (bardziej zbliżone do występujących w rzeczywistości) jeżeli występują w grupach lub układają się w scenariusze. Badając ten efekt, Ahn i Bailenson (1996) pokazali, że jeżeli dwa wyjaśnienia wskazują na ten sam mechanizm, są oceniane jako bardziej prawdopodobne niż jedno wyjaśniające mechanizm tylko częściowo. Przenosząc to na grunt wiary w spisek smoleński – jeżeli zamach oraz (być może) celowy bałagan organizacyjny świadczą o jednym – pragnieniu uśmiercenia prezydenta – będą one jednocześnie oceniane jako bardziej prawdopodobne niż każde osobno.

Niezależnie od tego, które z powyższych wyjaśnień przyjmiemy, warto zaznaczyć, że psychologiczna atrakcyjność teorii spiskowych wynika być może właśnie z tego, że z pozornie sprzecznych elementów tworzą one spójną i przekonującą narrację, która pozwala porządkować i rozumieć świat społeczny. Choć odbywa się to za cenę popełnienia błędów, pozwala niewątpliwie uzyskać poczucie sensu (por. Proulx, Inzlicht, 2012).

Struktura odpowiedzi na pytania dotyczące katastrofy smoleńskiej

Ze względu na zauważone wewnątrz skali niespójności, przed przejściem do kolejnych analiz postanowiliśmy bliżej przyjrzeć się charakterystykom zadanych pytań i sprawdzić, na ile każde z nich mierzy przekonania odnośnie katastrofy smoleńskiej, a na ile oddaje wiarę w spiskowe jej wyjaśnienia. W tym celu cztery pytania (por. tabela 1) włączyliśmy do modelu stopniowanych

odpowiedzi¹ (*graded response model*; Samejima, 1969), którego analiza pozwoliła ocenić relację pomiędzy zaznaczeniem określonej odpowiedzi na każde z czterech pytań a poziomem wiary w spisek smoleński.

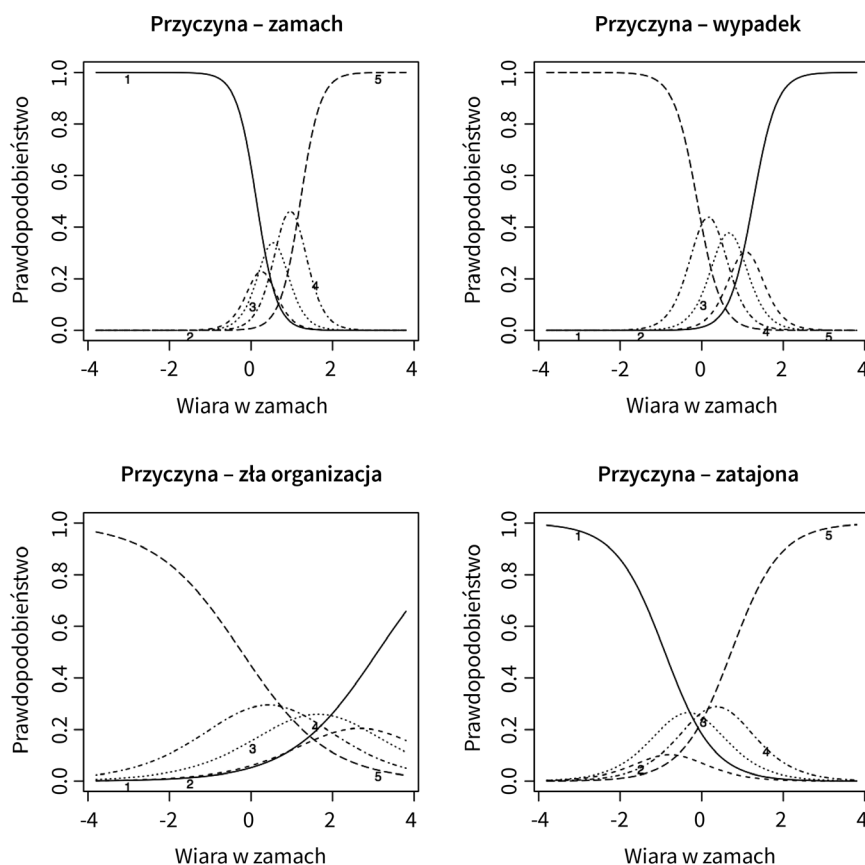
Na rysunku 1 przedstawiono krzywe charakterystyczne dla czterech analizowanych pozycji. W przypadku każdej pozycji szczególną uwagę zwraca fakt, że spektrum latentnej (nie obserwowanej, ale wnioskowanej z odpowiedzi) cechy obrazującej wiarę w spisek smoleński, dominują odpowiedzi 1 – *zdecydowanie się nie zgadzam* i 5 – *zdecydowanie się zgadzam*. Taki rozkład prawdopodobieństw może oznaczać, że wiara lub niewiara w spisek smoleński nie jest zmienną ciągłą, czymś do czego osoby przekonują się z czasem, ale raczej zmienną binarną, tj. po przekroczeniu pewnego punktu na osi zmiennej latentnej drastycznie wzrasta prawdopodobieństwo wyboru odpowiedzi 1 lub 5. Ten wynik może nasuwać wątpliwości co do tego, czy należy rozpatrywać wiarę w jedno z możliwych wyjaśnień katastrofy smoleńskiej jako wynik oceny prawdopodobieństwa każdej z możliwych hipotez oraz stopniowej aktualizacji przekonań (analogicznie do sposobu w jaki na drodze ćwiczeń uczeń osiąga coraz to większą wprawę w czynności).

Drugim wartym odnotowania wynikiem jest relatywnie niska wartość dyskryminacyjna pytania o bałagan organizacyjny jako przyczynę katastrofy smoleńskiej. W związku z tym w kolejnych analizach dla określenia poziomu wiary w spisek smoleński postanowiono korzystać ze wskaźnika złączonego z pozycji 1, 2 i 4 (por. tabela 1).

Ideologiczne podstawy wiary w teorie spiskowe

Wyjaśnianie wiary w teorie spiskowe w kategoriach błędów poznawczych może wydawać się atrakcyjnym podejściem, ale jest też prawdopodobnie zbyt dużym uproszczeniem (ponieważ zakłada, że ludzie nie aktualizują swojej wiedzy i postaw wraz z napływającymi informacjami). Błąd koniunkcji może tłumaczyć punkt wyjścia (to, jakie prawdopodobieństwo a priori przypisujemy każdej z hipotez) przy ocenie brzemiennych w skutki zdarzeń, ale nie wyjaśnia, dlaczego ludzie „tkwią przy swoim” pomimo szeregu dowodów i eksperckich opinii, które nakazywałyby im zmienić zdanie.

¹ Model stopniowanych odpowiedzi jest metodologią w ramach IRT (patrz: przypis 2), pozwalającą ocenić warunkowe prawdopodobieństwo – tj. biorące pod uwagę poziom cechy ciągłej występujący u osoby odpowiadającej – udzielenia jednej z kilku odpowiedzi na skali porządkowej. Upraszczając, opisywałby na przykład, jakie jest prawdopodobieństwo otrzymania oceny 4 z jednego konkretnego egzaminu, jeżeli nasz poziom wiedzy jest podobny do poziomu u większości studentów.



Rysunek 1. Krzywe charakterystyczne pozycji w modelu stopniowanych odpowiedzi (GRM) dla czterech pytań dotyczących katastrofy smoleńskiej.

Panuje przekonanie, że teorie spiskowe są symptomem odrzucenia nauki i mentalnego powrotu do przeszłości (np. hipoteza „ciemnogrodu” promowana przez część polskich publicystów). Podobnie symptomatyczne przykłady obserwuje się również poza Polską, np. w kontekście debaty nad globalnym ociepleniem w USA. Pomimo konsensusu wśród naukowców co do istnienia oraz przyczyn efektu cieplarnianego (Anderegg, Prall, Harold, Schneider, 2010), jego antropogeniczny charakter – według znacznej części Amerykanów – nadal jest kwestią wielce kontrowersyjną. Podobnie prawie połowa Amerykanów odrzuca twierdzenie, że ludzie wyewoluowali z innych gatunków zwierząt (Miller, Scott, Okamoto, 2006), pomimo, że teoria ewolucji jest dziś właściwie powszechnie akceptowana. Lewandowski, Oberauer i Gignac (2013) zauważyli, że taki obskurantyzm koreluje dodatnio z wiarą w szereg innych teorii spiskowych. Co więcej, cytowani autorzy uważają, że takimi teoriami można się „zarazić” (w dobie wolnego dostępu do Internetu nietrudno znaleźć stronę, której autorzy obalają teorię ewolucji, odrzucają „mit” globalnego

ocieplenia etc.) i proponują szereg sposobów na przeciwdziałanie wpływowi mylących informacji (por. Lewandowsky, Ecker, Seifert, Schwarz, Cook, 2012).

Stwierdzenie, że ludziom brakuje pewnej dozy rozsądku i naukowych podstaw, które pozwoliłyby im odróżnić prawdopodobne hipotezy od tych absurdalnych, że jest to kwestia zawodnej edukacji, stało się w ostatnich latach niemalże frazesem. Warto tu jednak przytoczyć badania Dana Kahana (2015), w których porównywał on profile odpowiedzi na pytania mierzące poziom podstawowych naukowych kompetencji (tzn. wiedzy z zakresu fizyki, matematyki). Wśród szeregu pytań znalazły się również te o ewolucję lub globalne ocieplenie, np. „Współcześni ludzie wyewoluowali z wcześniejszych form gatunków”. Kahan (2015) przy pomocy metodologii IRT (*item response theory*)² zauważył, że zwłaszcza te pytania (w przeciwieństwie do tych o np. wielkość elektronu) wykazywały relatywnie słaby związek z ogólnym czynnikiem odpowiadającym za poziom naukowych kompetencji (innymi słowy były ich słabym wskaźnikiem). Dodatkowe analizy wykazały, że charakter tego związku zależał od religijności osoby odpowiadającej (był dodatni wśród osób niereligijnych i ujemny wśród religijnych; innymi słowy, podczas gdy wśród osób niereligijnych wraz ze wzrostem naukowych kompetencji wzrastała szansa udzielenia odpowiedzi zgodnej z obecnym stanem wiedzy o pochodzeniu człowieka, u osób religijnych wraz ze wzrostem poziomu naukowych kompetencji spadała szansa udzielenia takiej odpowiedzi). Jednocześnie nie zaobserwowano analogicznej relacji np. w pytaniach matematycznych. Kahan (2015), interpretując te wyniki, sugeruje, że poprzez zadanie pytania o globalne ocieplenie lub ewolucję, badacze/nauczyciele mierzą tak naprawdę nie zdolność naukowego myślenia, ale proces obrony własnej tożsamości grupowej lub kulturowej. Innymi słowy odrzucenie naukowych dowodów nie wynika z braku odpowiednich kompetencji, ale raczej z chęci utrzymania pozytywnych relacji ze swoim otoczeniem (rodziną, znajomymi) oraz wyznawanymi w tym otoczeniu wartościami.

Warto zaznaczyć, że taka idea motywowanego poznania społecznego (Jost, Glaser, Kruglanski, Sulloway, 2003) jest dziś w psychologii społecznej powszechnie akceptowana, a analizowanie sposobu, w jaki ludzie podejmują decyzje, w jaki kształtują się ich postawy itp. w oderwaniu od kontekstu jest traktowane jako błędne (por. Jonas, Cesario, 2013).

2 *Item response theory* to metoda stosowana w psychometrii oraz badaniach edukacyjnych, służąca ocenie i selekcji pozycji/zadań w ramach testów i/lub kwestionariuszy, np. przy analizie arkuszy maturalnych. Pozwala ocenić m.in. trudność każdej z pozycji kwestionariusza oraz tzw. parametr dyskryminacji, czyli na ile na podstawie danej pozycji można odróżnić osoby charakteryzujące się niskim versus wysokim poziomem cechy, np. wiedzy matematycznej (por. Baker, Kim, 2004).

Wracając do przekonań o katastrofie smoleńskiej jako zamachu: jeżeli faktycznie jest tak, że wiara w spisek wynika z pewnych błędów poznawczych, to można założyć, że na terenie całej Polski te błędy będą popełniane w tym samym stopniu. Okazuje się, że niekoniecznie tak jest. Jak pokazano na rysunku 2, w 2013 r. poparcie dla spiskowych wyjaśnień katastrofy smoleńskiej było najwyższe w województwie lubelskim, opolskim oraz świętokrzyskim. Z kolei najniższe poparcie deklarowali mieszkańcy województw: łódzkiego, warmińsko-mazurskiego oraz lubuskiego. Zaobserwowane różnice miały nielosowy charakter, co sugeruje, że wyjaśnienie wiary zamach w kategoriach czysto poznawczych wydaje się zbytnim redukcjonizmem.



Rysunek 2. Różnice w poziomie wiary w zamach smoleński pomiędzy polskimi województwami.

Nielosowe międzyregionalne zróżnicowanie przekonań o przyczynach katastrofy smoleńskiej może być spowodowane średnio mniejszymi kompetencjami naukowymi wśród mieszkańców niektórych obszarów Polski. Ogólnie rzecz ujmując, porażka edukacyjna – gorszej jakości edukacja na terenie niektórych województw – może przyczyniać się do odrzucenia nauki i opinii naukowych ekspertów. Brak kompetencji i edukacji może też skutkować nieumiejętnością rozróżnienia prawdopodobnych hipotez od

tych absurdalnych. Aby zweryfikować tę hipotezę, sprawdzono związek pomiędzy agregowanymi na poziomie województw średnimi przekonaniami o zamachu a odsetkiem osób posiadających wykształcenie średnie lub wyższe (por. rozdział *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w niniejszym opracowaniu). Choć związek był negatywny: $r = -0,41$; $p = 0,12^3$, okazał się on nieistotny statystycznie. Innymi słowy różnice w poziomie wykształcenia pomiędzy województwami nie pokrywały się z różnicami w sile przekonań o zamachu. Trudno w takim razie powiedzieć, żeby to, w jak bardzo wyedukowanym otoczeniu się żyje, wiązało się ze skłonnością do przyjmowania lub odrzucania spiskowych wyjaśnień.

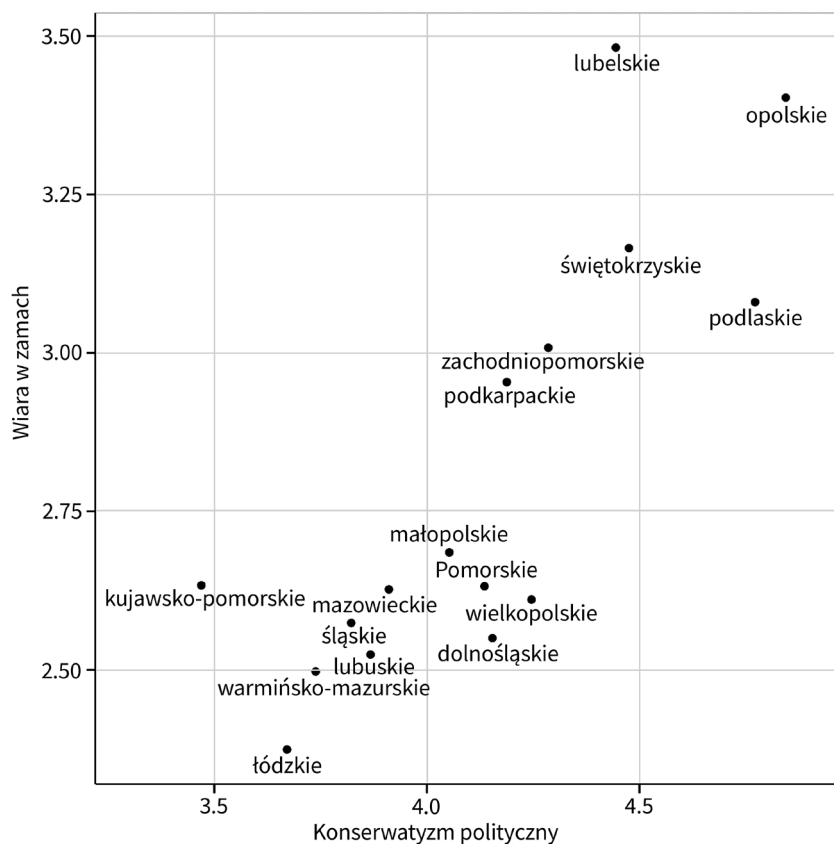
Kolejnym wartym sprawdzenia czynnikiem odpowiedzialnym za zróżnicowanie przekonań dotyczących katastrofy może być nierównomierny rozkład elektoratów głównych polskich partii. Nawet przeciętny obserwator życia politycznego w Polsce zauważy, że u podłoża dyskusji smoleńskiej leży ostry konflikt polityczny pomiędzy zwolennikami dwóch partii politycznych: Platformy Obywatelskiej oraz Prawa i Sprawiedliwości. Można się więc spodziewać, że to odsetek osób popierających jedno lub drugie ugrupowanie będzie korelował ze stopniem poparcia dla hipotezy o zamachu. Jednak ponownie analizy korelacji nie wykazały istotnych zależności (związek nasilenia teorii spiskowych dotyczących Smoleńska był negatywnie związany z odsetkiem osób popierających PO: $r = -0,47$; $p = 0,07$ oraz dodatkowo z odsetkiem osób popierających PiS: $r = 0,06$; $p = 0,81$, ale w obu przypadkach były to zależności nieistotne statystycznie)⁴.

W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 oprócz poparcia dla partii politycznych mierzono również postawy polityczne (określenie siebie na osi prawica–lewica, konserwatysta–liberał; por. rozdział *Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania* w niniejszym tomie). To, że nie zaobserwowano związku pomiędzy stopniem poparcia dla partii politycznych a wiarą w spiszek smoleński, sugerowało sceptycyzm w przewidywaniu związku z zagregowaną miarą postaw politycznych. Okazało się jednak, że związek pomiędzy agregowanymi na poziomie województw przekonaniami

3 Warto zaznaczyć, że analizy na danych agregowanych nie uwzględniają naturalnego komponentu zróżnicowania pomiędzy osobami w ramach województw. W efekcie uzyskane współczynniki korelacji są o wiele większe niż te uzyskiwane przy analizach na poziomie indywidualnym. W związku z tym inna – bardziej konserwatywna – powinna być również ich interpretacja.

4 Należy uważać, aby nie popełnić w tym miejscu błędu ekologicznego. Przedstawione analizy dotyczą związku czynników związanych z otoczeniem zewnętrznym z nasileniem deklarowanych – również na poziomie tego otoczenia – postaw.

o zamachu oraz konserwatyzmem politycznym okazał się dodatni i silny: $r = 0,81$; $p < 0,001$. Oznacza to, że w województwach, w których większość mieszkańców deklarowała poglądy konserwatywne, wysoki był również odsetek osób przekonanych, że katastrofa smoleńska była efektem spisku rządów Polski i Rosji (por. rysunek 3).



Rysunek 3. Średni poziom konserwatyzmu politycznego a poziom wiary w zamach smoleński na poziomie województw.

Biorąc pod uwagę, że osoby głosujące na PiS określa się częściej jako prawicowe i konserwatywne, a osoby głosujące na PO jako lewicowe i liberalne, afiliacja i poglądy powinny być wymiennymi predyktorami wiary w teorie spiskowe. Nasze analizy pokazały jednak, że niekoniecznie tak jest, a konserwatyzm jest o wiele ważniejszym predyktorem wiary w zamach niż afiliacja partyjna. Aby zrozumieć rolę konserwatyzmu w myśleniu spiskowym, warto odwołać się do relatywnie nowych koncepcji wyjaśniających psychologiczne źródła orientacji politycznej. Jost i in. (2003) w swojej koncepcji politycznego konserwatyzmu jako motywowanego poznania społecznego

podkreślają, że konserwatyści są szczególnie wyczuleni na różnego rodzaju zagrożenia, a prawicowa ideologia jest czynnikiem, który pozwala usunąć lęk oraz niepewność. Idąc tym tokiem rozumowania, katastrofa smoleńska była niewątpliwie wydarzeniem, które wstrząsnęło większością Polaków – naruszyła ona poczucie stabilności, wiązała się też ze wzrostem poczuciem zagrożenia ze strony obcych państw (katastrofa miała miejsce na terenie Rosji, a działania rządu rosyjskiego – np. odmowa wydania wraku samolotu prezydenckiego – mogły sprawiać wrażenie utrudniania prowadzenia śledztwa i dochodzenia do „prawdziwych przyczyn katastrofy”). To właśnie konserwatyzm mógł sprzyjać interpretowaniu tej sytuacji w kategoriach wrogości oraz ataku na Polskę i Polaków. Z kolei spiskowe wyjaśnienie katastrofy mogło kompensować poczucie bezradności (por. Whitson, Galinsky, 2008). Brak kontroli nad biegiem zdarzeń mógł skłaniać do odzyskania jej na wymiarze poznawczym i skutkować dostrzeganiem związków tam, gdzie w rzeczywistości ich nie ma.

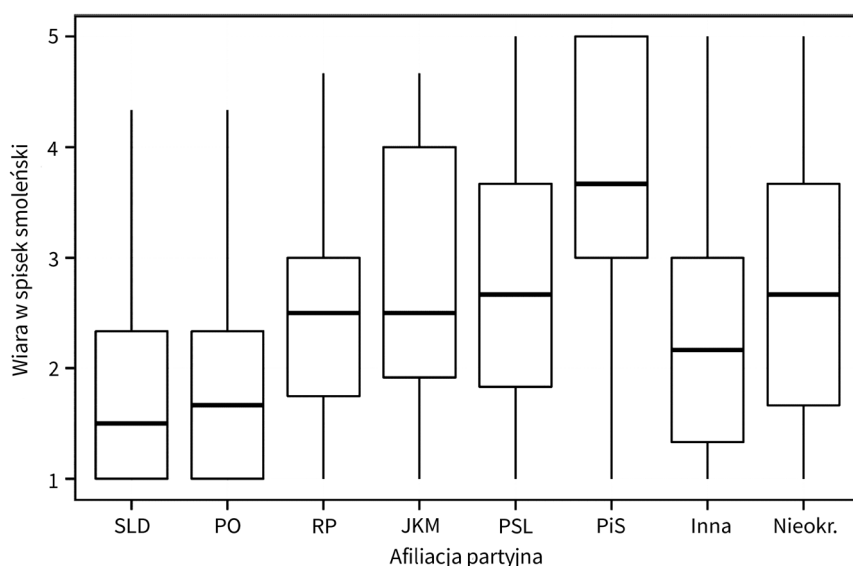
Innym związanym z konserwatyzmem politycznym czynnikiem, który mógł przyczynić się do interpretacji katastrofy jako przejawu wrogości ze strony obcego państwa (Rosji) jest *kolektywny narcyzm*. Kolektywny narcyzm to wielkościowe przekonania na temat grupy własnej związane z potrzebą poszukiwania potwierdzenia jej wartości oraz agresją skierowaną wobec zagrażających grup obcych (Golec de Zavala, Cichocka, Eidelson, Jayawickreme, 2009). W co najmniej kilku niezależnych seriach badań stwierdzono pozytywne związki kolektywnego narcyzmu z poparciem dla hipotezy o zamachu (Cichocka, Golec de Zavala, Marchlewska, Olechowski, 2015; Sorał, Kofta, Szymańska, 2014), a także z poparciem dla innych teorii spiskowych, np. dotyczących spisku żydowskiego (Golec de Zavala, Cichocka, 2012).

Należy zaznaczyć, że wnioskowanie o procesach indywidualnych na podstawie danych zagregowanych na poziomie województw jest błędem ekologicznym. W związku z tym – aby uwiarygodnić przedstawioną w tym podrozdziale hipotezę – w dalszych analizach sprawdzaliśmy, czy liniowy związek pomiędzy konserwatyzmem politycznym a wiarą w zamach odzwierciedla się na poziomie indywidualnym.

Czy wiara w spiszek smoleński jest domeną osób prawicowych?

Na rysunku 4 przedstawiono średnie poparcie dla wiary w zamach w rozbiciu na elektoraty poszczególnych partii politycznych (osoby, które wskazały partię nieujęłą w kafeterii oraz partie, które wskazało mniej niż 2% respondentów połączono w kategorię *inna*). Największą medianą poparcia dla hipotezy zamachu charakteryzowali się wyborcy PiS, natomiast

najmniejszą wyborcy PO oraz SLD. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że wyborcy mniejszych partii oraz osoby niezdecydowane deklarowały odpowiedzi lokujące się zazwyczaj blisko środka skali. Pewnym zaskoczeniem okazały się wartości mediany dla wyborców Ruchu Palikota oraz Polskiego Stronnictwa Ludowego (tj. jeżeli rozkład odpowiedzi miałby odzwierciedlać konflikt na scenie politycznej, wyborcy tych partii powinni przejawiać postawy zbliżone do wyborców PO i SLD, czyli odrzucające spiskowe wyjaśnienia katastrofy smoleńskiej). Z kolei wyborcy Nowej Prawicy Janusza Korwin-Mikkego powinni się lokować raczej wśród zwolenników tezy o zamachu. W sumie rozkład odpowiedzi w ramach elektoratów poszczególnych partii nie odzwierciedlał całkowicie podziału na scenie politycznej. Warto jednak zwrócić uwagę na jedno ograniczenie tej analizy, tzn. prawie połowa respondentów nie zadeklarowała poparcia dla żadnej partii.

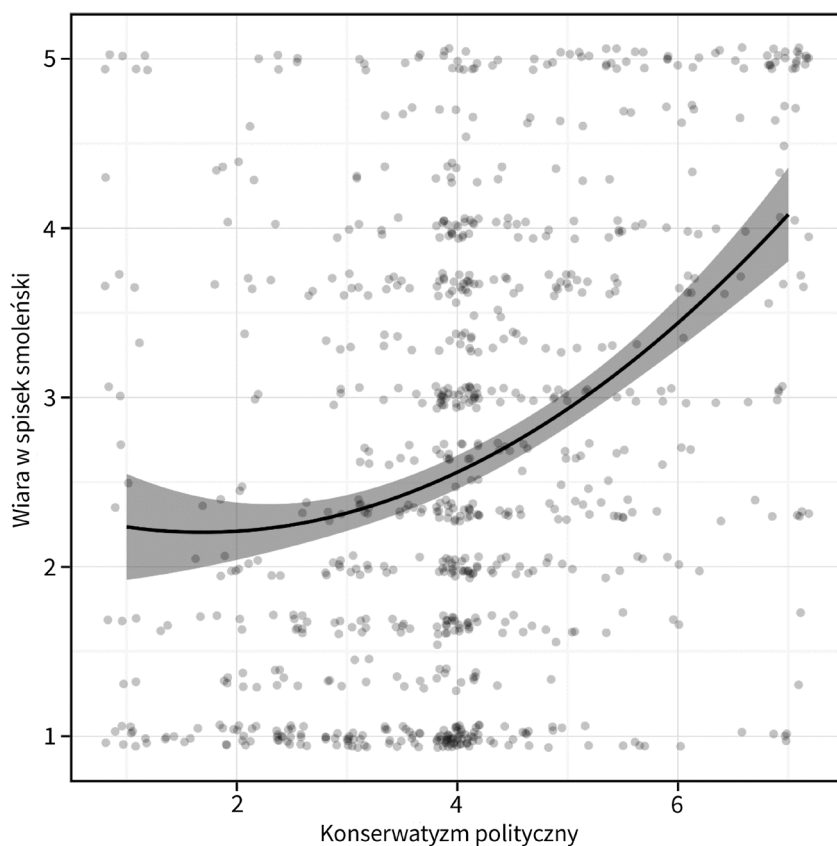


Rysunek 4. Wykres skrzynkowy obrazujący poziom wiary w spisek smoleński wśród elektoratów polskich partii politycznych.

Dolna i górna krawędź skrzynki obrazują odpowiednio 1 i 4 kwartył, linia pośrodku pudełka oznacza medianę, natomiast linie pionowe rysowane są do wartości 1,5 rozstępu międzykwartylowego (o ile w tym przedziale mieszczą się obserwacje).

Aby sprawdzić na poziomie indywidualnym związek konserwatyzmu politycznego z wiarą w spisek smoleński, posłużono się miarami zastosowanymi przy analizie na poziomie województw. Jak pokazano na rysunku 5, najlepsze dopasowanie miało charakter nie liniowy, a kwadratowy ($b_{\text{kwad.}} = 0,07$; $SE = 0,02$; $p < 0,001$). Choć przekonania o spisku smoleńskim były najsilniejsze wśród osób o prawicowych poglądach, to uzyskana

zależność zaprzecza twierdzeniu, że wzrostowi lewicowości/liberalizmu towarzyszy proporcjonalny spadek wiary w spisek smoleński. Ma ona raczej paraboliczny kształt – wiara w spisek smoleński drastycznie spada wraz z oddalaniem się od prawicowego krańca, by następnie zatrzymać się i nawet lekko rosnąć wraz ze zbliżaniem się do krańca lewicowego. To, czy wraz ze wzrostem radykalnie lewicowych postaw wzrastałoby również przekonanie o spisku smoleńskim, pozostaje kwestią otwartą. Warto jednak w tym miejscu przytoczyć prace Van Prooijena (np. Van Prooijen, Krouwel, 2015) sugerujące, że to nie prawicowość per se jest czynnikiem odpowiedzialnym za mentalność spiskową, a polityczny ekstremizm.



Rysunek 5. Poziom indywidualnego konserwatyzmu politycznego a wiara w spisek smoleński.

Na wykresie dodano linię obrazującą dopasowanie kwadratowe wraz z przedziałem ufności ($\alpha = 0,95$). Dla większej czytelności przy rysowaniu punktów dodano niewielką ilość szumu (*jitter*).

Ekstremizm (prawicowy lub lewicowy) jest postawą, która przejawia się w fanatycznym oddaniu dla pewnych idei, braku akceptacji dla idei

przeciwstawnych oraz wysokim poziomie nieufności wobec osób lub grup niepodzielających zdania grupy własnej. Van Prooijen i Krouwel (2015) przytaczają przykłady zarówno prawicowych (np. dotyczących globalnego ocieplenia), jak i lewicowych (np. dotyczących spisku bankierów z Wall Street) teorii spiskowych i podkreślają, że ich wspólną podstawą jest wysoki poziom niepewności. Ideologia ekstremistyczna z kolei powstrzymuje niepewność, jednak za cenę całkowitego oddania. Innymi słowy poziom nieufności charakteryzuje osoby na obu krańcach spektrum politycznego, a różnice w poparciu dla poszczególnych teorii wynikają raczej z tego, w którym miejscu sceny politycznej dana teoria się pojawi.

Idąc powyższym tokiem rozumowania, nie można na podstawie danych uzyskanych w Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 wnioskować, że wiara w spiski jest domeną osób o prawicowych poglądach. Wykazanie takiej zależności wymagałoby sprawdzenia poparcia również dla innych – oprócz tej dotyczącej katastrofy smoleńskiej – teorii spiskowych (tych, które pojawiają się po lewej stronie sceny politycznej oraz w jej centrum). Pomimo tego, jak staraliśmy się wykazać w tym podrozdziale, wiara w spiski nie jest tylko czymś, co wynika z podstawowych błędów poznawczych lub z braku edukacji i umiejętności logicznego myślenia. Wydaje się, że takie stwierdzenie jest często powtarzanym frazesem krzywdzącym część społeczeństwa. Ta wiara jest za to czymś, co ma głębokie podłoże ideologiczne i co objawia się szczególnie w czasach niepewności, lęku i politycznego konfliktu.

Debata smoleńska jako konflikt międzygrupowy

Jak przedstawiliśmy w poprzednim podrozdziale, wiara w teorie spiskowe nie wynika tylko z błędów poznawczych lub braku edukacji, ale jest raczej częścią konfliktu międzygrupowego, charakteryzującego się wysokim poziomem nieufności i paranoją. Nie jest to jednak konflikt tylko pomiędzy zwolennikami jednej lub drugiej strony sceny politycznej, ale raczej pomiędzy ekstremizmami, grupami osób ślepo oddanych ideom swoich partii. Członkowie grup ekstremistycznych mają to do siebie, że nie ufają obcym, nie utrzymują i nie chcą utrzymywać z nimi żadnych kontaktów.

Warto dokładniej przyjrzeć się rozpowszechnieniu tego typu postaw w polskim społeczeństwie. W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 sprawdzono, jak często osoby o określonej wizji katastrofy smoleńskiej spotykają się osobami o wizji odmiennej oraz jak bardzo skłonne byłyby je zaakceptować w swoim otoczeniu społecznym. Przyjęto przy tym, że większość wyborców PO, SLD, oraz Ruchu Palikota uważa, że katastrofa smoleńska była efektem wypadku, natomiast większość wyborców PiS (oraz mniejszych partii

zblizonych do tego ugrupowania, tj. Solidarnej Polski oraz Polska jest Najważniejsza) uważa, że katastrofa smoleńska była efektem zamachu.

Okazało się, że w pierwszej grupie (z wizją katastrofy jako wypadku) prawie połowa, bo aż 45%, respondentów deklarowała, że nie zna osobiście osoby przekonanej o zamachu (Soral i in., 2014). Co więcej, prawie jedna piąta (19%) twierdziła, że nie zaakceptowałaby w miejscu pracy osoby przekonanej o zamachu, 16% nie chciałoby mieć kogoś wierzącego w zamach w swojej rodzinie, a 14% respondentów przyznało, że nie chciałoby mieć takiej osoby jako sąsiada.

W grupie zwolenników partii z wizją katastrofy jako zamachu jedna czwarta ankietowanych twierdziła, że osobiście nie zna osoby przekonanej o nieszczęśliwym wypadku. Pięć procent wyborców partii popierających spiskowe wyjaśnienie katastrofy nie zaakceptowałoby w miejscu pracy osoby przekonanej o wypadku, 6% nie zaakceptowałoby takiej osoby jako sąsiada i tyle samo jako członka rodziny.

Uzyskane dane zdają się sugerować, że dyskusja smoleńska jest raczej starciem dwóch ekstremizmów niż wymianą opinii na temat ważnego dla wszystkich Polaków wydarzenia. Należy przy tym zaznaczyć, że elektorat „racjonalny” (taki, który odrzuca spiskowe wyjaśnienie katastrofy), wcale nie jest w tym starciu stroną tolerancyjną i otwartą na dyskusję, wszak wśród osób popierających PO, SLD, i Ruch Palikota odsetek osób niechętnych wobec tych o odmiennej wizji katastrofy był niewspółmiernie większy niż wśród wyborców PiS. Być może ten dystans wynika z przypinanej często zwolennikom tezy zamachu etykiety osób nieracjonalnych („oszołomów”), niewątpliwie deprecjonującej i dehumanizującej. Być może również ta „liberalna” strona targana jest przez lęki i nieufność. Z drugiej strony, odsetek zdystansowanych wobec tych o odmiennej wizji katastrofy wśród wyborców PiS jest relatywnie mały. Być może jest trochę tak jak sugeruje Kahan (2015): osobom uważającym, że za katastrofę smoleńską odpowiadają rządy Polski i Rosji knujące tajemny spisek – zamach na głowę polskiego państwa – wcale nie brakuje zdolności racjonalnego myślenia. Takie osoby generalnie zdają sobie sprawę, jak bardzo mało prawdopodobne są hipotezy przedstawiane przez członków zespołu Antoniego Macierewicza, ale popierają tezę zamachu, ponieważ bronią swojej tożsamości grupowej: politycznej oraz narodowej (ponieważ są przekonane, że tylko ich partia reprezentuje interesy polskiego narodu). Taka hipoteza wymagałaby dodatkowego potwierdzenia, ale jeżeli okazałaby się słuszna, to być może ta ambiwalencja sprawia, że odsetek osób zdystansowanych wobec tych z odmienną wizją katastrofy jest wśród wyborców PiS relatywnie niski.

W momencie powstawania tego rozdziału od katastrofy z 10 kwietnia 2010 r. minęło pięć lat. Wiemy już, że w ostatnich wyborach prezydenckich zwyciężył kandydat Prawa i Sprawiedliwości – Andrzej Duda, przed kampanią prezydencką mało znany europoseł tego ugrupowania, a w latach 2007–2010 podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. To zwycięstwo wywołało wśród publicystów oraz dziennikarzy politycznych niedowierzanie oraz falę spekulacji i prób wyjaśnienia „efektu Dudy”. Jeszcze przed II turą wyborów tytuł na okładce *Polityki* (2015, nr 21) krzyczał: „Duda w pakiecie. Wybierasz naprawę państwa – a dostajesz państwo PiS”. Miało to sugerować, że Prawo i Sprawiedliwość wybrało – jako reprezentanta – kandydata o umiarkowanych poglądach, niekojarzonego ze zwolennikami tezy o zamachu smoleńskim, a jednocześnie „schowało do szafy” swoich najbardziej radykalnych członków, np. Antoniego Macierewicza. „Wszystko to jednak jest tylko grą pozorów, o której prawda wyjdzie na jaw po wyborach”, zdawało się brzmieć to przesłanie.

Katastrofa smoleńska – nie umniejszając jej tragiczności – jest obecnie narzędziem walki ideologicznej, jest kartą wykładaną na stół lub chowaną przez polityków obu stron sceny politycznej zarówno tych wspierających tezę zamachu, jak i tych ją odrzucających. Niedawne wybory prezydenckie pokazały, że umiejętne tą kartą rozegranie, może zagwarantować zwycięstwo.

Ten rozdział rozpoczęliśmy od przytoczenia urywku wywiadu przeprowadzonego przez Teresę Torańską (2013), dotyczącego pierwszych reakcji na wiadomość od katastrofie samolotu prezydenckiego w Smoleńsku, ale omówiliśmy w nim badania dotyczące postaw wobec katastrofy trzy lata później. Niewątpliwie te postawy nie obrazują już początkowych złudzeń i błędów poznawczych, nie są związane z tym, że część społeczeństwa przeceniła lub nie doceniła prawdopodobieństwa jednego z możliwych wyjaśnień. Dyskusja smoleńska nie jest już debatą, w której liczy się racjonalność, ale bezwzględną walką ideologiczną, w której społeczeństwo miotane jest na jedną lub drugą stronę konfliktu, w której część społeczeństwa odrzuca drugą stronę, aby zaspokoić podstawowe psychologiczne potrzeby i usunąć egzystencjalne lęki.

- Ahn, W. K., Bailenson, J. (1996). Causal attribution as a search for underlying mechanisms: An explanation of the conjunction fallacy and the discounting principle. *Cognitive Psychology*, 31, 82–123.
- Anderegg, W. R., Prall, J. W., Harold, J., Schneider, S. H. (2010). Expert credibility in climate change. *Proceedings of the National Academy of Sciences*, 107, 12107–12109.
- Baker, F., Kim, S.-H. (2004) *Item response theory*. Nowy Jork: Marcel Dekker.
- Bilewicz, M., Winiewski, M., Kofta, M., Wójcik, A. (2013). Harmful ideas, the structure and consequences of anti-Semitic beliefs in Poland. *Political Psychology*, 34, 821–839.
- Byford, J. (2011). *Conspiracy theories: A critical introduction*. Basingstoke: Palgrave Macmillan.
- CBOS (2012). *Katastrofa pod Smoleńskiem – Kto wierzy w teorię zamachu*. Warszawa: CBOS. Pobrane z http://cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_085_12.PDF
- CBOS (2013). *Opinie na temat przyczyn katastrofy pod Smoleńskiem. Czy konferencja naukowa rozstrzygnęłaby wątpliwości?* Warszawa: CBOS. Pobrane z http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2013/K_150_13.PDF
- Cichocka, A., Golec de Zavala, A., Marchlewska, M., Olechowski, M. (2015). Grandiose delusions: Collective narcissism, secure in-group identification, and belief in conspiracies. W: M. Bilewicz, A. Cichocka, W. Soral (red.), *The psychology of conspiracy* (s. 42–61). Nowy Jork: Routledge.
- Coady, D. (2006). The pragmatic rejection of conspiracy theories. W: *Conspiracy theories: The philosophical debate* (s. 167–170). Ashgate: Aldershot.
- Coady, D. (2007). Are conspiracy theorists irrational? *Episteme*, 4, 193–204.
- Goertzel, T. (1994). Belief in conspiracy theories. *Political Psychology*, 15, 731–742.
- Golec de Zavala, A., Cichocka, A. (2012). Collective narcissism and anti-Semitism in Poland. *Group Processes and Intergroup Relations*, 15, 213–229.
- Golec de Zavala, A., Cichocka, A., Eidelson, R., Jayawickreme, N. (2009). Collective narcissism and its social consequences. *Journal of Personality and Social Psychology*, 97, 1074–1096.
- Grzesiak-Feldman, M., Haska, A. (2012). Conspiracy theories surrounding the Polish presidential plane crash near Smolensk, Russia. Pobrane z <http://deconspirator.com/2012/11/22/conspiracy-theories-surrounding-the-polish-presidential-plane-crash-near-smolensk-russia/>

- Jonas, K. J., Cesario, J. (2013). Introduction to the special issue: Situated social cognition. *Social Cognition*, 31, 119–124.
- Jost, J. T., Glaser, J., Kruglanski, A. W., Sulloway, F. J. (2003). Political conservatism as motivated social cognition. *Psychological Bulletin*, 129, 339–375.
- Kahan, D. M. (2015). Climate-science communication and the measurement problem. *Political Psychology*, 36/S1, 1–43.
- Keeley, B. L. (1999). Of conspiracy theories. *The Journal of Philosophy*, 96, 109–126.
- Kofta, M., Sędek, M. (2005). Conspiracy stereotypes of Jews during systemic transformation in Poland. *International Journal of Sociology*, 35, 40–64.
- Leman, P. (2007). The born conspiracy. *New Scientist*, 195, 35–37.
- Leman, P. J., Cinnirella, M. (2007). A major event has a major cause: Evidence for the role of heuristics in reasoning about conspiracy theories. *Social Psychological Review*, 9, 18–28.
- Leman, P. J., Cinnirella, M. (2013). Beliefs in conspiracy theories and the need for cognitive closure. *Frontiers in Psychology*, 4, 378.
- Lewandowsky, S., Ecker, U. K., Seifert, C. M., Schwarz, N., Cook, J. (2012). Misinformation and its correction continued influence and successful debiasing. *Psychological Science in the Public Interest*, 13, 106–131.
- Lewandowsky, S., Oberauer, K., Gignac, G. E. (2013). NASA faked the moon landing—therefore (climate) science is a hoax: An anatomy of the motivated rejection of science. *Psychological Science*, 24, 622–633.
- McCauley, C., Jacques, S. (1979). The popularity of conspiracy theories of presidential assassination: A Bayesian analysis. *Journal of Personality and Social Psychology*, 37, 637–644.
- Miller, J. D., Scott, E. C., Okamoto, S. (2006). Public acceptance of evolution. *Science*, 313, 765–766.
- Proulx, T., Inzlicht, M. (2012). The five “A”s of meaning maintenance: Finding meaning in the theories of sense-making. *Psychological Inquiry*, 23, 317–335.
- Raab, M. H., Auer, N., Ortlieb, S., Carbon, C. C. (2013). The Sarrazin effect: The presence of absurd statements in conspiracy theories makes canonical information less plausible. *Frontiers in Psychology*, 4(453).
- Rokeach, M. (1960). *The open and closed mind*. Nowy Jork: Basic.

- Samejima, F. (1969). Estimation of latent ability using a response pattern of graded scores. *Psychometrika Monograph Supplement*, 34, 100–114.
- Soral, W., Bilewicz, M., Winiewski, M. (2014). *Dyskusja smoleńska jako nierozwiązywalny konflikt?* Niepublikowany raport z badań. Warszawa: Centrum Badań nad Uprzedzeniami, Wydział Psychologii UW.
- Soral, W., Kofta, M., Szymanska, J. (2014, czerwiec). *The role of collective narcissism and the need for cognitive closure in acquiring conspiracy beliefs about Smolensk catastrophe*. Referat na 5th Annual Tajfel Seminar Social Identities in Conflict, Warszawa, Polska.
- Swami, V., Coles, R., Stieger, S., Pietsching, J., Furnham, A., Rehim, S., Voracek, M. (2011). Conspiracist ideation in Britain and Austria: Evidence of a monological belief system and associations between individual psychological differences and real-world and fictitious conspiracy theories. *British Journal of Psychology*, 102, 443–463.
- Torańska, T. (2013). *Smoleńsk*. Warszawa: Wielka Litera.
- Tversky, A., Kahneman, D. (1974). Judgment under uncertainty: Heuristics and biases. *Science*, 185, 1124–1131.
- Tversky, A., Kahneman, D. (1983). Extensional versus intuitive reasoning: The conjunction fallacy in probability judgment. *Psychological Review*, 90, 293.
- Van Prooijen, J.-W. (2011). Suspensions of injustice: The sense-making function of belief in conspiracy theory. W: E. Kals, J. Maes (red.), *Justice and conflict: Theoretical and empirical contributions* (s. 121–132). Berlin: Springer-Verlag.
- Van Prooijen, J.-W., Krouwel, A. P. M. (2015). Mutual suspicion at the political extremes: How ideology predicts conspiracy beliefs. W: M. Bilewicz, A. Cichocka, W. Soral (red.), *The psychology of conspiracy* (s. 79–98). Nowy Jork: Routledge.
- Van Prooijen, J.-W., Van Lange, P. A. M. (2014). *Power, politics, and paranoia: Why people are suspicious of their leaders*. Cambridge: Cambridge University Press.
- Whitson, J. A., Galinsky, A. D. (2008). Lacking control increases illusory pattern perception. *Science*, 322, 115–117.
- Wood, M. J., Douglas, K. M., Sutton, R. M. (2012). Dead and alive: Beliefs in contradictory conspiracy theories. *Social Psychological and Personality Science*, 3, 767–773.

V. Metodologia badania

Rozdział 13

Polski Sondaż Uprzedzeń 2 – metodologia badania

Wiktor Soral

Instytut Studiów Społecznych, Uniwersytet Warszawski

Mikołaj Winiewski

Wydział Psychologii, Uniwersytet Warszawski

POLSKI SONDAŻ UPREDZEŃ 2 – METODOLOGIA BADANIA

Polski Sondaż Uprzedzeń 2013 został zaprojektowany przez zespół Centrum Badań nad Uprzedzeniami (CBU) przy Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego w składzie: Michał Bilewicz, Paulina Górską, Karolina Hansen, Małgorzata Mikołajczak, Mateusz Olechowski, Marta Piekarczyk, Anna Stefaniak, Sabina Toruńczyk-Ruiz, Mikołaj Winiewski, Marta Witkowska. Analizy i interpretacja uzyskanych wyników również prowadzone były przez zespół CBU. Przeprowadzenie badania (pobranie próby, dotarcie do wylosowanych osób oraz przeprowadzenie wywiadów) zostało zlecone Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS).

METODA ZBIERANIA DANYCH

Badanie przeprowadzono w dniach od 20 do 30 czerwca 2013 r. Próba została wylosowana na podstawie numeru PESEL z populacji dorosłych Polaków. Badanie zostało przeprowadzone w formie osobistych wywiadów wspomaganych komputerowo (CAPI).

WAGI

Wszystkie analizy (w tym opisowe) prowadzone były na ważonym zbiorze. W dwustopniowym procesie ważenia najpierw obliczono wartości wag na podstawie stopnia realizacji próby w ramach kategorii (typu/wielkości) miejsca zamieszkania respondenta. Następnie wagi te zmodyfikowano tak, aby uwzględniały strukturę populacji uwzględniającą zmienne takie jak: płeć, województwo, wiek, wykształcenie, aktywność zawodowa oraz rodzaj

miejscowości zamieszkania. Dane na temat struktury populacji zaczerpnięto z Głównego Urzędu Statystycznego¹.

KWESTIONARIUSZ

Kwestionariusz składał się z 246 pytań zadawanych respondentom i kilku pytań technicznych, na które udzielał odpowiedzi ankiet. W miarę możliwości pytania lub stwierdzenia, do których ustosunkowywali się respondenci, połączone były w skale – jedna instrukcja z szeregiem pytań – tak, aby forma kwestionariusza była jak najbardziej przyjazna osobom badanym. Dodatkowo kwestionariusz zorganizowany był w bloki tematyczne. Na kształt kwestionariusza miał też wpływ charakter teoretyczny mierzonych zmiennych – potencjalne zmienne niezależne i moderatory znajdowały się w pierwszej części, a zmienne zależne znalazły się pod koniec kwestionariusza.

PRÓBA

W badaniu udział wzięło w sumie $N = 965$ osób w wieku od 18 do 88 lat ($M = 46,05$; $SD = 17,52$). Wśród osób badanych było 498 kobiet i 467 mężczyzn, co stanowi odpowiednio 51,6% i 48,4% próby.

Wykształcenie

Respondenci pytani byli o najwyższy uzyskany stopień wykształcenia. Dla celów analitycznych odpowiedź na to pytanie została zagregowana do czterech podstawowych kategorii. Zabieg ten podyktowany był znaczącymi różnicami w liczebnościach poszczególnych kategorii. Wśród osób badanych 21,7% zaznaczyło wykształcenie podstawowe (niepełne podstawowe, podstawowe i gimnazjalne), 25,1% zasadnicze zawodowe, 31,8% wykształcenie średnie (niepełne średnie, średnie, średnie zawodowe, pomaturalne) oraz 21,4% wykształcenie wyższe (niepełne wyższe bez dyplomu, licencjackie, magisterskie i wyższy stopień).

1 Baza Demograficzna GUS – dane wg stanu na 30 czerwca 2012 r. <http://demografia.stat.gov.pl/bazademografia/> oraz *Aktywność ekonomiczna ludności Polski III kwartał 2012* (GUS, 2013).

Trzydzieści dziewięć i cztery dziesiąte procent respondentów pochodziło ze wsi, 15,6% z miasta do 20 tysięcy mieszkańców, 10,8% z miasta 20–50 tysięcy mieszkańców, 7,5% z miasta 50–100 tysięcy, 16,3% z miasta 100–500 tysięcy i 10,5% z miasta powyżej 500 tysięcy mieszkańców.

Postawy polityczne i religijność

Religijność. W sondażu zadane zostały dwa pytania związane z religijnością respondentów. Pierwsze dotyczyło częstości praktyk religijnych takich jak msze, nabożeństwa lub spotkania religijne – 5,1% respondentów zadeklarowało uczestnictwo w praktykach kilka razy w tygodniu, 47,5% raz w tygodniu, 16,1% przeciętnie jeden lub dwa razy w miesiącu, 20,6% kilka razy w roku, natomiast 10,7% określiło, że w ogóle nie uczestniczy w praktykach religijnych. Drugie pytanie odnośnie religijności brzmiało: „Niezależenie od udziału w praktykach, czy uważa się Pan/i za osobę wierzącą?”. Spośród respondentów: 7,1% określiło się jako osoby głęboko wierzące, 83,3% jako osoby wierzące, 7,3% jako osoby raczej niewierzące, a 2,2% jako osoby całkowicie niewierzące.

Postawy polityczne. W kwestionariuszu znalazło się kilka pytań odnośnie postaw politycznych. Najpierw respondentów zapytano o ogólne zainteresowanie polityką. W ramach całej próby 1,8% osób zadeklarowało bardzo duże zainteresowanie polityką i uważne śledzenie sceny politycznej; 8,6% duże, 49,1% średnie, a 24,4% niewielkie zainteresowanie polityką. Około 15,8% respondentów stwierdziło, że w ogóle nie interesuje się polityką, a 0,3% że swoje zainteresowanie polityką określiłoby w inny sposób (nieujęty w przedstawionej skali odpowiedzi).

W celu opisanie postaw politycznych respondenci zostali poproszeni o odpowiedź na trzy pytania dotyczące: 1) opisanie swoich postaw na wymiarze lewica–prawica przy pomocy siedmiopunktowej skali, gdzie 1 oznaczało *poglądy zdecydowanie lewicowe*, a 7 – *zdecydowanie prawicowe*; 2) opisanie swoich poglądów dotyczących gospodarki (który z poglądów dotyczących gospodarki jest im bliższy) – na skali od 1 (*model wolnego rynku*) do 7 (*model socjalny*) oraz 3) opisanie swojego światopoglądu i przekonań dotyczących sfery obyczajowej, używając skali od 1 (*zdecydowanie konserwatywny*) do 7 (*zdecydowanie liberalny*).

Tabela 1

Statystyki opisowe pytań o postawy polityczne

	Poglądy lewica–prawica	Gospodarka wolny rynek–socjalna	Światopogląd konserwatywny–liberalny
1	4,0%	16,7%	8,2%
2	4,0%	7,7%	6,6%
3	7,0%	11,3%	10,0%
4	37,1%	21,9%	34,5%
5	8,6%	10,7%	9,7%
6	8,0%	9,2%	11,2%
7	8,7%	15,2%	8,3%
Odmowa /nie wiem	22,5%	7,3%	11,6%
<i>M</i>	4,30	3,98	4,10
<i>SD</i>	1,49	2,02	1,64
KORELACJE			
Gospodarka	0,01		
Światopogląd	-0,24*	-0,05	

* $p < 0,001$.

W tabeli 1 przedstawiono statystyki opisowe dla wszystkich trzech pytań. Warto zwrócić uwagę, że pytanie o opisanie poglądów na skali lewica–prawica sprawiało respondentom problemy i ponad 22% z nich udzieliło na to pytanie odpowiedzi beztreściowej (*nie wiem* lub *odmowa odpowiedzi*). W tabeli 1 przedstawiono również korelacje dla poszczególnych pytań wskazujące na brak związku pomiędzy wymiarem lewica–prawica a poglądami obyczajowymi i postawami względem modelu gospodarczego. Natomiast dwa ostatnie pytania są ze sobą związane jedynie w niewielkim stopniu.

POMIAR ZMIENNYCH PSYCHOLOGICZNYCH W BADANIU PPS 2

Polski Sondaż Uprzedzeń jest realizowany przez osoby zajmujące się różnymi dziedzinami nauk społecznych, jednak zdecydowaną większość z nich stanowią psychologowie społeczni. W związku z tym zarówno w pierwszej (2009), jak i drugiej edycji badania (2013) główny trzon kwestionariuszy stanowiły pytania o podstawowe zmienne socjopsychologiczne. Ich obecność pozwala ocenić, jacy ludzie są szczególnie skłonni do deklarowania postaw wynikających z uprzedzeń. Wiedza o tym jest niezbędna dla zrozumienia źródeł postaw wobec grup obcych oraz podstawowych procesów leżących

u podłoża relacji międzygrupowych. Czytelnik tej książki – w trakcie lektury jej rozdziałów – wielokrotnie miał okazję zetknąć się z tym paradygmatem rozumowania.

Niemal każdy z rozdziałów tej monografii zawiera odniesienia do takich podstawowych konstruktów socjopsychologicznych, jak identyfikacja narodowa, orientacja na dominację społeczną czy prawicowy autorytaryzm. Żaden z tych konstruktów nie jest (i nie powinien być) zrozumiały sam przez się. Za każdym stoi udokumentowana licznymi badaniami teoria psychologiczna wskazująca na źródła, główne składowe i procesy oraz konsekwencje każdego z nich. Ze względu na wagę tych zmiennych – a także ograniczoną ilość miejsca – nie zdecydowaliśmy się ich omawiać w każdym z rozdziałów, ale przeznaczylismy tę osobną część na krótkie wprowadzenie do teorii stojących za tymi konstruktami (wraz z odniesieniami do literatury szerzej omawiającej zagadnienie) oraz na opis sposobu ich pomiaru.

Przekonania o merytokracji

Relatywnie duża część pytań zadanych w drugiej edycji Polskiego Sondażu Uprzedzeń dotyczyła stosunku Polaków do problemu nierówności klasowych: postaw wobec osób bogatych versus biednych, segregacji ze względu na osiągnięte dochody czy stosunku do szkolnictwa publicznego versus prywatnego. Naszym celem było sprawdzenie, co stoi za preferencją egalitarnych versus mniej egalitarnych rozwiązań. Według teorii uzasadniania systemu (Jost, Banaji, 1994) jedną z podstawowych ludzkich potrzeb jest skłonność do postrzegania systemu panującego w społeczeństwie jako jedynie słusznego i sprawiedliwego. Tę potrzebę obserwuje się nawet w społeczeństwach antyegalitarnych oraz – co jeszcze bardziej znaczące – wśród osób, które są najbardziej w takich społeczeństwach pokrzywdzone. Według teorii Josta i Banajiego (1994) jeżeli system jest postrzegany jako rządzący się pewnymi prawami i regułami, to niezależnie od tego jak niesprawiedliwe te prawa i reguły mogłyby być, jego obywatele będą dążyli do jego utrzymania i usprawiedliwienia.

W związku z tym w naszym sondażu postanowiliśmy zapytać o to, na ile każdy z respondentów jest przekonany o merytokracji systemu panującego w Polsce. Merytokracja oznacza przekonanie, że w danym systemie każda jednostka ma równe szanse na odniesienie sukcesu, a osiągnięcia są wprost proporcjonalne do włożonego wysiłku, a nie zależą np. od posiadania „dobrych kontaktów”. Do pomiaru tego typu przekonań użyto skali złożonej z trzech stwierdzeń. Niestety skala charakteryzowała się niską zgodnością wewnętrzną, dlatego do wniosków na podstawie analiz z jej wykorzystaniem należy podchodzić z ostrożnością.

Tabela 2

Treść oraz statystyki opisowe pozycji wchodzących w skład Skali wiary w merytokrację

Treść stwierdzenia	α	M	SD
<i>Cała skala</i>	0,54	3,04	1,31
1. W Polsce każda zdolna i ciężko pracująca osoba ma szansę odniesienia sukcesu.		3,75	1,94
2. W Polsce liczą się znajomości, a nie kompetencje*.		5,48	1,65
5. W Polsce każdy ma dzisiaj mniej więcej równe szanse, aby być bogatym i szczęśliwym.		2,82	1,77

Adnotacja. Uczestnicy udzielali odpowiedzi przy użyciu skali od 1 (zdecydowanie się nie zgadzam) do 7 (zdecydowanie się zgadzam).

Gwiazdkami oznaczono pozycje odwrócone, które rekodowano przed agregacją we wskaźniki łączone.

α = współczynnik zgodności wewnętrznej pozycji alfa Cronbacha.

Identyfikacja narodowa

Zgodnie z teorią tożsamości społecznej (Tajfel, Turner, 1986) świadomość przynależności do grupy (np. narodowej, religijnej lub etnicznej) lub kategorii społecznej (np. bycia kobietą/mężczyzną, osobą bogatą/biedną) stanowi ważny element tożsamości każdego człowieka. Ten aspekt zajmuje zazwyczaj jedno z centralnych miejsc w myśleniu o sobie i jest źródłem silnego afektu pojawiającego się razem z myślami o sobie jako członku grupy/kategorii społecznej lub o grupie jako całości. Myślenie o grupie łączy się również z poczuciem więzi z innymi jej członkami.

W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 zadano serię pytań o siłę takiej identyfikacji z grupą narodową – Polakami. Posłużono się przy tym 12-itemową skalą skonstruowaną przez Camerona (2004), która uwzględnia trzy aspekty identyfikacji: 1) centralność tożsamości grupowej (poznawczą dostępność kategorii „ja Polak, my Polacy” i jej ważność dla Ja, czyli jak często fakt bycia członkiem danej grupy „przychodzi do głowy”, jak często osoba myśli o sobie w kategoriach grupowych); 2) afekt związany z przynależnością do grupy (na ile bycie w grupie wywołuje emocje pozytywne – jak radość – lub negatywne – jak np. żal); 3) poczucie więzi z innymi członkami grupy (poczucie psychologicznej bliskości, wspólnoty i podobieństwa z osobami należącymi do tej samej kategorii/grupy). Dokładną treść pytań przytoczono w tabeli 3.

Tabela 3

Treść oraz statystyki opisowe pozycji wchodzących w skład Skali identyfikacji narodowej

Treść stwierdzenia	α	M	SD
<i>Cała skala</i>	0,80	3,86	0,69
Podskala Więzi	0,72	3,84	0,91
1. Mam wiele wspólnego z innymi Polakami.		3,91	1,13
2. Czuje silną więź z innymi Polakami.		3,77	1,21
3. Trudno mi wytworzyć silną więź z innymi Polakami*.		2,22	1,27
4. Nie czuję się związany z innymi Polakami*.		2,09	1,26
Podskala Centralność	0,63	3,50	0,93
5. Często myślę o tym, że jestem Polakiem.		3,83	1,27
6. W sumie bycie Polakiem nie ma wiele wspólnego z tym, kim się czuję*.		2,74	1,42
7. Ogólnie bycie Polakiem to ważna część tego, kim jestem.		3,96	1,20
8. Tak naprawdę to fakt bycia Polakiem rzadko zaprząta moje myśli*.		3,08	1,41
Podskala Afekt	0,77	4,25	0,84
9. Ogólnie jestem zadowolony z bycia Polakiem.		4,15	1,07
10. Często żałuję, że jestem Polakiem.		1,62	1,07
11. Nie czuję się dobrze z tym, że jestem Polakiem*.		1,67	1,13
12. Ogólnie czuję się dobrze, gdy myślę o sobie jako o Polaku.		4,15	1,07

Adnotacja. Uczestnicy udzielali odpowiedzi przy użyciu skali od 1 (*zdecydowanie się nie zgadzam*) do 5 (*zdecydowanie się zgadzam*).

Gwiazdkami oznaczono pozycje odwrócone, które rekodowano przed agregacją we wskaźniki łączone.

α = współczynnik zgodności wewnętrznej pozycji alfa Cronbacha.

Jak pokazano w tabeli 3 *Skala identyfikacji narodowej* cechowała się zadowalającą rzetelnością (zgodnością wewnętrzną). Również poszczególne podskale posiadały rzetelność na akceptowalnym poziomie (najniższą zgodnością wewnętrzną – poniżej 0,70 – charakteryzowała się podskala Centralności). Konfirmacyjna analiza czynnikowa wykazała, że proponowany przez Camerona (2004) podział na trzy czynniki

znajduje odzwierciedlenie w polskiej populacji: $\chi^2(48) = 203,78$; CFI = 0,93; SRMR = 0,06; RMSEA = 0,06 [0,05–0,65]².

Orientacja na dominację społeczną

W literaturze dotyczącej relacji międzygrupowych jedną z głównych zmiennych osobowościowych związanych z poziomem uprzedzeń wobec grup obcych oraz ze skłonnością do dyskryminacji jest orientacja na dominację społeczną (Sidanius, Pratto, 1999). Jest to przekonanie o potrzebie istnienia w społeczeństwie hierarchicznej struktury, w której jedne grupy dominują nad innymi. Osoby o takim przekonaniu często przeciwstawiają się wszelkim działaniom, które miałyby prowadzić do ustanowienia bardziej egalitarnych społeczeństw, a jednocześnie pragną, aby ich grupa znajdowała się na szczycie hierarchii międzygrupowej. W swoim wpływowym artykule Duckitt (2001) pokazał źródła i konsekwencje tego przekonania: ma ono swoje źródło w stylu wychowawczym charakteryzującym się brakiem/niechęcią do okazywania emocji dziecku. Taki styl wychowawczy prowadzi do ukształtowania się w dziecku cechy określanej jako *twardość umysłowa* (Rokeach, 1973). Osoby o tym rysie osobowości wierzą, że świat społeczny to dżungla, w której każdy rywalizuje o przetrwanie (czasami tę wiarę określa się jako *społeczny darwinizm*). Ten system przekonań składa się w sumie na orientację na dominację społeczną, ideologię wyjaśniającą i uzasadniającą nierówności oraz dyskryminację istniejącą w społeczeństwie, ale jednocześnie wzbudzającą poczucie zagrożenia ze strony „obcych”, których obecność może wiązać się np. z większymi trudnościami w znalezieniu pracy.

W Polskim Sondażu Uprzedzeń 2 do pomiaru orientacji na dominację społeczną użyto pięciu pytań stanowiących adaptację skali stosowanej przez Josta i Thompsona (2000). Dokładną treść pytań oraz statystyki podsumowujące można znaleźć w tabeli 4.

Skala charakteryzowała się akceptowalną zgodnością wewnętrzną. Aby sprawdzić, czy użyta skala ma strukturę jednowymiarową, przeprowadzono konfirmacyjną analizę czynnikową, w której wszystkie pozycje

2 Analizie poddano model trójczynnikiowy (trzy czynniki wyjaśniające odpowiednie podskale: Więzi, Centralności i Afektu) z uwolnionymi korelacjami błędów pomiędzy pozycjami odwrotnie kodowanymi. Współczynniki estymowano przy użyciu metody największej wiarygodności z poprawką Yuana-Bentlera i przy zastosowaniu procedury *full information maximum likelihood* dla rozwiązania problemu odpowiedzi beztreściowych (traktowanych jako braki danych).

były przewidywane przez jeden główny czynnik³. Testy jakości dopasowania oszacowanego modelu wskazały, że rozwiązanie jednoczynnikowe jest zgodne z otrzymanymi danymi: $\chi^2(4) = 22,8$; CFI = 0,96; SRMR = 0,04; RMSEA = 0,07 [0,05–0,10].

Tabela 4

Treść oraz statystyki opisowe pozycji wchodzących w skład Skali orientacji na dominację społeczną

Treść stwierdzenia	α	<i>M</i>	<i>SD</i>
<i>Cała skala</i>	0,61	2,20	0,79
1. Prawdopodobnie to dobrze, że pewne grupy są na szczycie, a inne na dole.		2,69	1,36
2. Mniej ważne grupy powinny znać swoje miejsce.		2,90	1,45
3. Powinniśmy zrobić wszystko, co w naszej mocy, żeby wyrównywać szanse różnych grup*.		4,22	1,03
4. Powinniśmy zwiększać równość społeczną*.		4,41	0,91
5. Grupy lepsze powinny dominować nad grupami gorszymi.		2,06	1,35

Adnotacja. Uczestnicy udzielali odpowiedzi przy użyciu skali od 1 (*zdecydowanie się nie zgadzam*) do 5 (*zdecydowanie się zgadzam*).

Gwiazdkami oznaczono pozycje odwrócone, które rekodowano przed agregacją we wskaźniki łączone.

α = współczynnik zgodności wewnętrznej pozycji alfa Cronbacha.

Prawicowy autorytaryzm

Model podwójnego procesu zaproponowany przez Duckitta (2001) wskazuje na drugi – obok orientacji na dominację społeczną – czynnik będący podstawą dla kształtowania się uprzedzeń: jest nim prawicowy autorytaryzm. Tym terminem określa się szczególną skłonność do podporządkowania się władzy i autorytetom oraz chęć postępowania zgodnie z ogólnie przyjętymi tradycjami i zwyczajami. W najnowszym ujęciu zaproponowanym przez Altemeyera (1996) na prawicowy autorytaryzm składają się trzy elementy: wymienione już autorytarna uległość (wobec autorytetów i władzy), konwencjonalizm (podporządkowanie panującym konwencjom) oraz autorytarna agresja. Ten ostatni element związany jest z wrogością i skłonnością do karania grup i jednostek, które w jakiś sposób „wyłamują się” ze społeczeństwa. Duckitt (2001) wyjaśnia, jak rodzą się tego typu postawy: mają one swoje źródło w karzącym stylu wychowania, który z kolei kreuje w osobie społeczny konformizm.

3 Tak jak w przypadku poprzedniej analizy, w modelu uwolniono korelacje błędów pomiędzy pozycjami odwrotnie kodowanymi.

Ta cecha sprawia, że osoba jest bardziej skłonna do postrzegania świata jako niebezpiecznego miejsca. Prawdopodobnie ochronę przed tym niebezpieczeństwem znajduje w silnej grupie i jej liderach (por. Kessler, Cohrs, 2008), jednak ten proces odbywa się za cenę całkowitego jej/im podporządkowania.

W naszym sondażu do pomiaru prawicowego autorytaryzmu wykorzystaliśmy skróconą wersję skali Altemeyera (1996) opracowaną przez Friedricha Funkego (2005). Skrócona wersja zawiera 12 stwierdzeń odzwierciedlających trzy podstawowe wymiary autorytaryzmu, jednak w związku ze specyfiką badania sondażowego, w Polskim Sondażu Uprzedzeń zdecydowaliśmy się wykorzystać jedynie stwierdzenia kodowane wprost (i nie uwzględniać sześciu kodowanych odwrotnie). Pełną listę stwierdzeń, których użyto w sondażu, można znaleźć w tabeli 5.

Tabela 5
Treść oraz statystyki opisowe pozycji wchodzących w skład Skali prawicowego autorytaryzmu

Treść stwierdzenia	α	M	SD
<i>Cała skala</i>	0,75	4,02	0,79
1. To, czego naprawdę potrzebuje nasz kraj zamiast zwiększania zakresu praw i swobód obywatelskich, to solidna dawka prawdziwego prawa i porządku.		4,10	1,18
2. Odwracanie się od tradycji okaże się pewnego dnia fatalne w skutkach.		3,99	1,25
3. Posłuszeństwo i szacunek dla autorytetów to najważniejsze wartości, jakich powinny nauczyć się dzieci.		4,32	1,03
4. To, czego naprawdę potrzebuje nasz kraj, to silny i zdecydowany przywódca, który pokona zło i wskaże nam właściwą drogę.		4,04	1,25
5. Przyszłość i posłuszeństwo wobec prawa są dla nas na dłuższą metę lepsze, niż ciągłe podważanie zasad, na których oparta jest nasza społeczność.		3,99	1,07
6. Właściwym kluczem do dobrego życia jest dyscyplina i posłuszeństwo.		3,68	1,25

Adnotacja. Uczestnicy udzielali odpowiedzi przy użyciu skali od 1 (*zdecydowanie się nie zgadzam*) do 5 (*zdecydowanie się zgadzam*).
 α = współczynnik zgodności wewnętrznej pozycji alfa Cronbacha.

Skala cechowała się zadowalającą rzetelnością (zgodnością wewnętrzną) oraz strukturą jednoczynnikową: $\chi^2(9) = 44,36$; CFI = 0,95; SRMR = 0,03; RMSEA = 0,06 [0,05–0,08]. Niestety wykluczenie części pytań (odwrotnie kodowanych) wiązało się z utratą możliwości wykazania struktury trzyczynnikowej.

Obecna wiedza na temat stereotypów i uprzedzeń wskazuje, że ludzie różnicują „swoich” od „obcych”, nie tylko w zakresie (pozytywnych lub negatywnych) cech przypisywanych jednemu i drugiemu (np. Tajfel, Turner, 1986), ale również w sposobie, w jaki postrzegana jest różnorodność tych dwóch grup. Jak pokazali np. Park i Rothbart (1982), grupa obca postrzegana jest zazwyczaj jako o wiele bardziej jednorodna i homogeniczna niż grupa własna, jej członkowie jako bardziej podobni do siebie niż członkowie grupy własnej, a stereotypy na temat „obcych” jako bardziej trafne niż stereotypy na temat „swoich”. Co więcej, postrzeganie niektórych grup niewiele różni się od percepcji indywidualnych osób (w tym sensie, że grupom przypisuje się pewną wspólnotę celów i losu, pewien poziom „bytowości”; Hamilton, Sherman, 1996). Poszukiwanie wyjaśnienia dla podobieństw, które ludzie postrzegają pomiędzy członkami grupy obcej, prowadzi do kształtowania się skłonności do *esencjalizowania*, czyli odnajdywania w obcych wspólnej dla nich, przekazywanej z pokolenia na pokolenie „substancji” (Yzerbyt, Rocher, Schadron, 1997).

W Polskim Sondażu Uprzedzeń podjęliśmy się próby stworzenia skali, która odwzorowywałaby skłonność do esencjalizowania „obcych”. Skonstruowana *Skala esencjalizmu*, składająca się z trzech stwierdzeń (inspirowanych pytaniem mierzącym informacyjność w badaniach Haslama, Rothschilda i Ernsta, 2000; por. tabela 6), charakteryzowała się relatywnie wysoką zgodnością wewnętrzną. Eksploracyjna analiza czynnikowa wykazała, że pierwszy główny czynnik wyjaśnia więcej niż 70% wariancji całej skali.

Tabela 6

Treść oraz statystyki opisowe pozycji wchodzących w skład Skali esencjalizmu

Treść stwierdzenia	α	<i>M</i>	<i>SD</i>
<i>Cała skala</i>	0,78	3,12	1,70
1. To, że dana osoba jest homoseksualna, dużo mówi o jej charakterze.		3,59	1,99
2. To, że dana osoba jest niepełnosprawna ruchowo, dużo mówi o jej charakterze.		2,83	1,99
3. To, że dana osoba jest biedna, dużo mówi o jej charakterze.		2,85	1,89

Adnotacja. Uczestnicy udzielali odpowiedzi przy użyciu skali od 1 (zdecydowanie się nie zgadzam) do 7 (zdecydowanie się zgadzam).

α = współczynnik zgodności wewnętrznej pozycji alfa Cronbacha.

Jednym z głównych celów Polskiego Sondażu Upředzeń 2009 była diagnoza poziomu upředzeń (w tym dystansu społecznego), jakie przejawiają Polacy wobec przedstawicieli różnych mniejszości etnicznych (Bilewicz, Bukowski, Cichocka, Winiewski, Wójcik, 2009). W sondażu z 2013 r. postanowiliśmy powtórzyć część pytań z 2009 r., rozszerzając je o nowe grupy społeczne. Pod pojęciem dystansu społecznego rozumiemy preferencje jednostki do wchodzenia w relacje z przedstawicielami różnych grup społecznych. Głównym założeniem pomiaru dystansu jest fakt, że ludzie różnią się preferencjami odnośnie bliskości i preferowanego dystansu względem różnych grup.

Pomiar dystansu społecznego został zapoczątkowany w latach dwudziestych XX w. przez Emory'ego Bogardusa (1925, 1933; zob. też: Babbie, 2008). Metoda polegała na zadaniu szeregu pytań określających dystans od bardzo dalekiego (np. „Zaakceptował(a)bym przedstawiciela grupy X jako współobywatela”) do bardzo bliskiego (np. „Zaakceptował(a)bym przedstawiciela grupy X jako członka rodziny”). Metoda służyła początkowo do określenia „punktu odcięcia” określającego dystans, na jaki osoba badana jest skłonna dopuścić przedstawiciela innej grupy do swojej przestrzeni społecznej. Z czasem pozycje z metody Bogardusa zaczęto stosować z użyciem skali odpowiedzi, na której respondent ustosunkowuje się do każdego z zadanych pytań.

Współczesna *Skala dystansu społecznego* była wykorzystywana z powodzeniem w Polsce w szeregu badań sondażowych (np. Jasińska-Kania, 2001; Jasińska-Kania, Łodziński, 2009). Kolejne pytania skali skonstruowane są w ten sposób, że dotyczą coraz bardziej bliskich i intymnych relacji społecznych. W naszych badaniach (2009 i 2013) wykorzystaliśmy skróconą wersję skali, składającą się z trzech pytań: 1) „Proszę powiedzieć, czy zaakceptował(a)by Pan/i, aby w Pana/i miejscu pracy zatrudniony był [członek grupy X]?”; 2) „Proszę powiedzieć, czy zaakceptował(a)by Pan/i [członek grupy X] jako sąsiada?”; 3) „Proszę powiedzieć, czy zaakceptował(a)by Pan/i małżeństwo/związek członka Pana/i rodziny z [członkiem grupy X]?”. Zostały one wybrane na podstawie analizy wyników wcześniejszych badań, w których wykorzystana została pełna wersja narzędzia (Jasińska-Kania, Łodziński, 2009). Były to pytania wywołujące wśród Polaków najbardziej zróżnicowane odpowiedzi (o największej mocy dyskryminacyjnej).

W sondażu zmierzaliśmy poziom dystansu społecznego wobec sześciu grup społecznych: osób biednych i bogatych, osób o odmiennych poglądach politycznych, osób uważających, że prezydent Lech Kaczyński zginął

w wypadku i osób uważających, że prezydent Lech Kaczyński zginął w zamachu oraz wobec osób homoseksualnych. W badaniu zmierzylśmy również dystans wobec czterech grup etnicznych: Niemców, Żydów, Romów (Cyganów) oraz Czechenów. Respondentów poproszono o określenie stopnia akceptacji na 4-stopniowej skali. Pozycje oznaczone były jako: 1 – *zdecydowanie przeciwny/a*; 2 – *raczej przeciwny/a*; 3 – *raczej bym zaakceptował/a*; 4 – *zdecydowanie bym zaakceptował/a*. Podobnie jak w poprzednim sondażu kafeateria widoczna dla respondenta nie zawierała opcji *trudno powiedzieć*, co miało zniechęcić osoby badane do udzielania odpowiedzi ucieczkowych. W tabeli 7 zostały przedstawione statystyki opisowe dla poszczególnych pytań i całych skal dystansu.

Tabela 7

Treść oraz statystyki opisowe pozycji wchodzących w skład Skali dystansu społecznego

Treść stwierdzenia	α	M	SD
Dystans względem Żydów	0,87	3,24	0,78
1. Czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniony/a był/a Żyd lub Żydówka?		3,35	0,81
2. Czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada Żyda lub Żydówkę?		3,31	0,93
3. Czy zaakceptował(a)by Pan/i małżeństwo członka Pana/i rodziny z Żydem lub Żydówką?		3,06	0,93
Dystans względem Niemców	0,88	3,32	0,72
1. Czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniony/a był/a Niemiec lub Niemka?		3,38	0,77
2. Czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada Niemca lub Niemkę?		3,38	0,78
3. Czy zaakceptował(a)by Pan/i małżeństwo członka Pana/i rodziny z Niemcem lub Niemką?		3,24	0,82
Dystans względem Romów (Cyganów)	0,88	3,32	0,72
1. Czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniony/a był/a Cygan lub Cyganka?		3,38	0,77
2. Czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada Cygana lub Cygankę?		3,38	0,78
3. Czy zaakceptował(a)by Pan/i małżeństwo członka Pana/i rodziny z Cyganem lub Cyganką?		3,24	0,82
Dystans względem Czechenów	0,86	3,07	0,84
1. Czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniony/a był/a Czechen lub Czechenka?		3,23	0,87
2. Czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada Czechena lub Czechenkę?		3,19	0,93
3. Czy zaakceptował(a)by Pan/i małżeństwo członka Pana/i rodziny z Czechenem lub Czechenką?		2,81	1,03

Ciąg dalszy tabeli na następnej stronie.

Ciąg dalszy tabeli z poprzedniej strony.

Treść stwierdzenia	α	M	SD
1. Czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniona była osoba homoseksualna?		3,07	1,01
2. Czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada osobę homoseksualną?		3,04	1,03
3. Czy zaakceptował(a)by Pan/i związek członka Pana/i rodziny z osobą homoseksualną?		1,98	1,04
Dystans względem osób biednych	0,72	3,65	0,46
1. Czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniona była osoba biedna?		3,76	0,51
2. Czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada osobę biedną?		3,68	0,56
3. Czy zaakceptował(a)by Pan/i małżeństwo członka Pana/i rodziny z osobą biedną?		3,52	0,62
Dystans względem osób bogatych	0,72	3,56	0,52
1. Czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniona była osoba bogata?		3,52	0,73
2. Czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada osobę bogatą?		3,60	0,61
3. Czy zaakceptował(a)by Pan/i małżeństwo członka Pana/i rodziny z osobą bogatą?		3,58	0,59
Dystans względem osób o odmiennych poglądach politycznych	0,84	3,45	0,60
1. Czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniona była osoba o odmiennych poglądach politycznych?		3,51	0,67
2. Czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada osobę o odmiennych poglądach politycznych?		3,48	0,68
3. Czy zaakceptował(a)by Pan/i małżeństwo członka Pana/i rodziny z osobą o odmiennych poglądach politycznych?		3,39	0,71
Dystans względem osób uważających, że prezydent Lech Kaczyński zginął w wypadku	0,86	3,51	0,59
1. Czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniona była osoba uważająca, że prezydent Lech Kaczyński zginął w wypadku?		3,54	0,67
2. Czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada osobę uważającą, że prezydent Lech Kaczyński zginął w wypadku?		3,55	0,63
3. Czy zaakceptował(a)by Pan/i małżeństwo członka Pana/i rodziny z osobą uważającą, że prezydent Lech Kaczyński zginął w wypadku?		3,48	0,66

Ciąg dalszy tabeli na następnej stronie.

Ciąg dalszy tabeli z poprzedniej strony.

Treść stwierdzenia	α	M	SD
Dystans względem osób uważających że prezydent Lech Kaczyński zginął w wyniku zamachu	0,89	3,43	0,69
1. Czy zaakceptował(a)by Pan/i, gdyby w Pana/i miejscu pracy zatrudniona była osoba uważająca, że prezydent Lech Kaczynionnt Lech Kaczyński zginął?		3,42	0,78
2. Czy zaakceptował(a)by Pan/i jako sąsiada osobę uważającą, że prezydent Lech Kaczyński zginął w wyniku zamachu?		3,48	0,73
3. Czy zaakceptował(a)by Pan/i małżeństwo członka Pana/i rodziny z osobą uważającą, że prezydent Lech Kaczyński zginął w wyniku zamachu?		3,42	0,72

Adnotacja. α = współczynnik zgodności wewnętrznej pozycji alfa Cronbacha.

Postawy antyimigranckie

Kwestia migrantów, czyli osób, które przenoszą się z jednego kraju do drugiego, budzi ogromne kontrowersje nie tylko w Polsce, ale też w Europie i na całym świecie. Choć motywacje do podjęcia migracji bywają różne, często są one aktem desperacji, wynikającym z trudnych warunków w kraju pochodzenia (np. z toczącego się konfliktu, prześladowań, trudnych warunków materialnych, wysokiej stopy bezrobocia) oraz nadziei na urządzenie sobie lepszego życia w nowym miejscu pobytu. Niewątpliwie taka zmiana jest źródłem ogromnego stresu i lęków dla migrantów, ale może być też źródłem lęków i poczucia zagrożenia dla gospodarzy – obywateli kraju, który ich przyjmuje. Jak wskazują Stephan i Stephan (2000), tego rodzaju zagrożenia są jednym z głównych źródeł uprzedzeń. Cytowani autorzy w swojej teorii lęku międzygrupowego opisują w szczególności dwa rodzaje zagrożeń, jakie mogą wynikać z kontaktu z przedstawicielami grupy obcej: 1) *zagrożenie realistyczne* (odczuwane wtedy, gdy obecność grupy obcej jest odbierana jako zagrażająca materialnej egzystencji grupy własnej; obawa, że wraz ze zwiększeniem się liczby cudzoziemców w Polsce będzie trudniej znaleźć pracę, stanowi przykład tego rodzaju zagrożenia) oraz 2) *zagrożenie symboliczne* (odczuwane wtedy, gdy zasady, wartości, standardy i przekonania grupy obcej odbierane są jako zasadniczo sprzeczne z etosem grupy własnej; obawa, że wraz z napływem imigrantów destrukcji ulegnie Polska tradycja i kultura stanowi przykład zagrożenia symbolicznego).

Tabela 8

Treść oraz statystyki opisowe pozycji wchodzących w skład Skali postaw antyimigranckich

Treść stwierdzenia	α	M	SD
<i>Cała skala</i>	0,70	4,77	1,35
1. Zwiększenie liczby imigrantów jest korzystne dla polskiej gospodarki*.		2,90	1,74
2. Imigranci zabierają Polakom miejsca pracy.		4,68	2,04
3. Imigranci wzbogacają naszą kulturę*.		4,01	1,83
4. Chciał(a)bym, aby w Polsce mieszkało więcej imigrantów*.		2,63	1,57

Adnotacja. Uczestnicy udzielali odpowiedzi przy użyciu skali od 1 (zdecydowanie się nie zgadzam) do 7 (zdecydowanie się zgadzam).

Gwiazdkami oznaczono pozycje odwrócone, które rekodowano przed agregacją we wskaźniki łączone.

α = współczynnik zgodności wewnętrznej pozycji alfa Cronbacha.

W oparciu o przedstawioną koncepcję w Polskim Sondażu Upředzeń 2 zapytano o lęki i wynikające z nich postawy wobec obecności imigrantów w Polsce. Cztery pytania użyte do tego celu przedstawiono w tabeli 8. Po odwróceniu kierunku części pozycji, utworzono z nich ogólny wskaźnik postaw antyimigranckich. Skala cechowała się zadowalającą rzetelnością (zgodnością wewnętrzną) oraz strukturą jednoczynnikową: $\chi^2(2) = 10,25$; CFI = 0,99; SRMR = 0,02; RMSEA = 0,07 [0,03–0,12].

Kontakt międzygrupowy

Jednym z najważniejszych mechanizmów psychologicznych redukujących upředzenia międzygrupowe jest kontakt pomiędzy przedstawicielami grup. Oznacza to, że indywidualne relacje pomiędzy członkami poszczególnych grup – spełniające odpowiednie kryteria – prowadzą do poprawy wzajemnych postaw. Początek badań nad istotą i mechanizmami działania kontaktu międzygrupowego przypada na lata 50. XX w. (Allport, 1954). Wtedy została sformułowana „hipoteza kontaktu” – najpowszechniej stosowana teoria na temat tego, jakie warunki powinien spełniać kontakt międzygrupowy, aby przynosić efekty (redukować negatywne postawy). Od lat 50. przeprowadzono wiele badań nad hipotezą kontaktu, formułując i empirycznie weryfikując szereg jej założeń. Metaanalizy (Pettigrew, Tropp, 2006) wskazują, że, ogólnie rzecz biorąc, kontakt międzygrupowy faktycznie redukuje upředzenia.

Literatura z zakresu kontaktu pokazuje, że bliskość kontaktu ma istotne znaczenie dla siły jego oddziaływania. Z jednej strony bliskość znacząco modyfikuje efektywność kontaktu – im bliższa znajomość (np. przyjaźń),

tym silniejsze oddziaływanie (Amir, 1976; Pettigrew, 1997). Z drugiej strony okazuje się, że nawet niebezpośredni (rozszerzony) kontakt (Wright, Aron, McLaughlin-Volpe, Tropp, 1997) może oddziaływać na poprawę postaw. Innymi słowy wiedza o tym, że bliskie osoby doświadczyły takiego kontaktu, może wpłynąć na poprawę postaw względem grupy obcej.

Opisane powyżej mechanizmy sprawiają, że różne formy kontaktu z przedstawicielami innych grup są ważnymi zmiennymi i z tego powodu zostały uwzględnione w Sondażu. Warto zauważyć, że kontakt może być traktowany zarówno jako zmienna niezależna w przypadku analiz czynników ograniczających uprzedzenia, jak i jako zmienna kontrolna czy moderator w przypadku analiz mechanizmów uprzedzeń.

Uczestnikom badania zadaliśmy serię trzech pytań o nasilenie kontaktu z przedstawicielami dziesięciu różnych grup społecznych. Respondenci szacowali nasilenie swojego własnego kontaktu („Czy zna Pan/i osobiście...?”), kontaktu swoich bliskich, czyli tzw. kontaktu rozszerzonego („Czy ktoś z Pana/i bliskich zna osobiście...?”) oraz posiadanie przyjaciół („Czy wśród Pana/i najbliższych przyjaciół jest...?”) wśród przedstawicieli poszczególnych grup. Odpowiedzi na pytania o kontakt z przedstawicielami grup społecznych mierzyliśmy na skali, gdzie wartość 1 oznaczała *brak znajomych/przyjaciół w danej grupie*, wartość 2 – *znajomość 1–2 osób*, wartość 3 – *znajomość kilku osób*, wartość 4 – *znajomość kilkunastu osób*, a wartość 5 – *znajomość bardzo wielu osób*. Podsumowanie wyników przedstawiono w tabeli 9.

Tabela 9

Rozkład odpowiedzi na pytania o kontakt z przedstawicielami różnych grup i kategorii społecznych

		Czy zna Pan/i osobiście...?	Czy ktoś z Pana/i bliskich zna osobiście...?	Czy wśród Pana/i najbliższych przyjaciół jest...?
osoba biedna	1	14,7%	13,3%	44,4%
	2	14,7%	17,2%	21,5%
	3	36,9%	38,5%	24,1%
	4	23,1%	18,0%	6,9%
	5	9,8%	4,0%	1,1%
	Nie wiem/ odmowa	0,7%	8,9%	2,0%

Ciąg dalszy tabeli na następnej stronie.

Ciąg dalszy tabeli z poprzedniej strony.

		Czy zna Pan/i osobiście...?	Czy ktoś z Pana/i bliskich zna osobiście...?	Czy wśród Pana/i najbliższych przyjaciół jest...?
osoba bogata	1	20,2%	13,9%	40,8%
	2	17,0%	20,5%	25,3%
	3	45,2%	43,6%	27,6%
	4	14,5%	11,5%	3,9%
	5	2,1%	1,7%	0,2%
	Nie wiem/ odmowa	1,0%	8,7%	2,2%
osoba o odmiennych poglądach politycznych	1	21,3%	15,9%	33,5%
	2	11,8%	13,0%	22,0%
	3	40,4%	42,2%	30,8%
	4	16,4%	12,0%	5,0%
	5	4,4%	2,0%	0,6%
	Nie wiem/ odmowa	5,7%	15,1%	8,0%
osoba uważająca, że prezydent Lech Kaczyński zginął w wyniku nieszczęśliwego wypadku	1	19,8%	17,0%	24,1%
	2	9,2%	11,6%	17,8%
	3	35,5%	37,0%	33,5%
	4	19,0%	14,0%	9,8%
	5	7,6%	3,2%	2,0%
	Nie wiem/ odmowa	8,9%	17,2%	12,6%
osoba uważająca, że prezydent Lech Kaczyński zginął w wyniku zamachu	1	32,5%	25,8%	36,6%
	2	13,0%	12,1%	14,7%
	3	29,7%	31,5%	27,4%
	4	11,8%	9,6%	6,1%
	5	4,6%	3,4%	2,2%
	Nie wiem/ odmowa	8,4%	17,5%	13,1%
osoba homoseksualna	1	73,9%	57,2%	81,1%
	2	14,7%	14,0%	7,7%
	3	8,1%	10,8%	3,5%
	4	1,6%	1,2%	1,1%
	5	0,3%	0,1%	0,2%
	Nie wiem/ odmowa	1,5%	16,8%	6,4%

Ciąg dalszy tabeli na następnej stronie.

Ciąg dalszy tabeli z poprzedniej strony.

		Czy zna Pan/i osobiście...?	Czy ktoś z Pana/i bliskich zna osobiście...?	Czy wśród Pana/i najbliższych przyjaciół jest...?
Żyd lub	1	80,0%	66,4%	86,1%
Żydówka/osoba	2	9,6%	9,8%	5,4%
żydowskiego	3	6,8%	6,5%	1,7%
pochodzenia	4	1,5%	1,0%	0,6%
	5	0,3%	0,1%	0,1%
	Nie wiem/ odmowa	1,9%	16,1%	6,2%
Niemiec lub	1	57,2%	48,7%	71,2%
Niemka/osoba	2	15,9%	14,2%	13,4%
niemieckiego	3	19,0%	19,0%	8,6%
pochodzenia	4	6,3%	4,6%	2,2%
	5	1,1%	1,0%	0,2%
	Nie wiem/ odmowa	0,5%	12,5%	4,4%
Cygan lub	1	78,0%	67,2%	88,3%
Cyganka/osoba	2	11,3%	8,6%	4,5%
cygańskiego	3	8,7%	7,6%	2,0%
pochodzenia	4	1,5%	1,0%	0,2%
	5	0,3%	0,0%	0,0%
	Nie wiem/ odmowa	0,3%	15,6%	5,0%
Czeczen lub	1	95,5%	80,0%	92,0%
Czeczenka/ osoba	2	2,7%	2,6%	2,5%
czeczeńskiego	3	1,6%	2,3%	0,6%
pochodzenia	4	0,1%	0,1%	0,0%
	5	0,0%	0,0%	0,0%
	Nie wiem/ odmowa	0,1%	15,0%	4,9%

- Allport, G. (1954). *The nature of prejudice*. Reading: Addison-Wesley.
- Altemeyer, B. (1996). *The authoritarian specter*. Cambridge: Harvard University Press.
- Amir, Y. (1976). The role of intergroup contact in change of prejudice and race relations. W: P. Katz, D. A. Taylor (red.), *Towards the elimination of racism* (s. 245–308). Nowy Jork: Pergamon Press.
- Babbie, E. (2008). *Badania społeczne w praktyce*. Warszawa: PWN.
- Bilewicz, M., Bukowski, M., Cichocka, A., Winiewski, M., Wójcik, A. (2009). *Uprzedzenia etniczne w Polsce. Raport z ogólnopolskiego sondażu Polish Prejudice Survey 2009*. Niepublikowany raport z badania. Warszawa: Centrum Badań nad Uprzedzeniami.
- Bogardus, E. (1925). Social distance and its origins. *Journal of Applied Sociology*, 9, 216–226.
- Bogardus, E. (1933). A Social Distance Scale. *Sociology and Social Research*, 17, 265–271.
- Cameron, J. E. (2004). A three-factor model of social identity. *Self and Identity*, 3, 239–262.
- Duckitt, J. (2001). A dual-process cognitive-motivational theory of ideology and prejudice. *Advances in Experimental Social Psychology*, 33, 41–113.
- GUS (2013). *Aktywność ekonomiczna ludności Polski III kwartał 2012*. Warszawa: Główny Urząd Statystyczny.
- Funke, F. (2005). The dimensionality of right-wing authoritarianism: Lessons from the dilemma between theory and measurement. *Political Psychology*, 26, 195–218.
- Hamilton, D. L., Sherman, S. J. (1996). Perceiving persons and groups. *Psychological Review*, 103, 336–355.
- Haslam, N., Rothschild, L., Ernst, D. (2000). Essentialist beliefs about social categories. *British Journal of Social Psychology*, 39, 113–127.
- Jasińska-Kania, A. (2001). *Trudne sąsiedztwa. Z socjologii konfliktów narodowościowych*. Warszawa: Scholar.
- Jasińska-Kania, A., Łodziński, S. (2009). *Obszary i formy wykluczenia etnicznego w Polsce*. Warszawa: Scholar.
- Jost, J. T., Banaji, M. R. (1994). The role of stereotyping in system-justification and the production of false consciousness. *British Journal of Social Psychology*, 33, 1–27.

- Jost, J. T., Thompson, E. P. (2000). Group-based dominance and opposition to equality as independent predictors of self-esteem, ethnocentrism, and social policy attitudes among African Americans and European Americans. *Journal of Experimental Social Psychology*, 36, 209–232.
- Kessler, T., Cohrs, J. C. (2008). The evolution of authoritarian processes: Fostering cooperation in large-scale groups. *Group Dynamics: Theory, Research, and Practice*, 12, 73–84.
- Park, B., Rothbart, M. (1982). Perception of out-group homogeneity and levels of social categorization: Memory for the subordinate attributes of in-group and out-group members. *Journal of Personality and Social Psychology*, 42, 1051–1068.
- Pettigrew, T. F. (1997). Generalized intergroup contact effects on prejudice. *Personality and Social Psychology Bulletin*, 23, 173–185.
- Pettigrew, T. F., Tropp, L. (2006). A meta-analytic test of intergroup contact theory. *Journal of Personality and Social Psychology*, 90, 751–783.
- Rokeach, M. (1973). *The nature of human values*. Nowy Jork: Free Press.
- Sidanius, J., Pratto, F. (1999). *Social dominance: An intergroup theory of hierarchy and oppression*. Nowy Jork: Cambridge University Press.
- Stephan, W. G., Stephan, C. W. (2000). An integrated threat theory of prejudice. W: S. Oskamp (red.), *Reducing prejudice and discrimination* (s. 23–45). Mahwah: Erlbaum.
- Tajfel, H., Turner, J. C. (1986). The social identity theory of intergroup behavior. W: S. Worchel, G. Austin (red.), *Psychology of intergroup relations* (s. 7–24). Chicago: Nelson Hall.
- Yzerbyt, V., Rocher, S., Schadron, G. (1997). Stereotypes as explanations: A subjective essentialistic view of group perception. W: R. Spears, P. J. Oakes, N. Ellemers, S. A. Haslam (red.), *The social psychology of stereotyping and group life* (s. 20–50). Malden: Blackwell Publishing.
- Wright, S. C., Aron, A., McLaughlin-Volpe, T., Tropp, S. A. (1997). The extended contact effect: Knowledge of cross-group friendships and prejudice. *Journal of Personality and Social Psychology*, 73, 73–90.

O autorach

DR HAB. MICHAŁ BILEWICZ

Jest profesorem na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz kierownikiem Centrum Badań nad Uprzedzeniami. Zajmuje się badaniem stosunków międzygrupowych, w tym kontaktu międzygrupowego, dehumanizacji, stereotypów i uprzedzeń.

DOMINIKA BULSKA

Jest studentką V roku psychologii na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jej zainteresowania badawcze koncentrują się wokół problematyki uprzedzeń, w tym przede wszystkim antysemityzmu oraz jego nowych form, dynamicznych sieci negocjacyjnych oraz mediacji i rozwiązywania konfliktów.

PAULINA GÓRSKA

Jest doktorantką w Centrum Badań nad Uprzedzeniami na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują zbiorowe działanie, kontakt międzygrupowy oraz uprzedzenia wobec osób homoseksualnych. Współpracuje z Kampanią Przeciw Homofobii.

DR MONIKA GRZESIAK-FELDMAN

Jest adiunktem w Katedrze Psychologii Społecznej Wydziału Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Zajmuje się problematyką psychologii myślenia spiskowego oraz stereotypów i uprzedzeń, ze szczególnym uwzględnieniem stereotypów spiskowych.

Pracuje w Centrum Badań nad Uprzedzeniami na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jej główne zainteresowania naukowe leżą na pograniczu psychologii społecznej i lingwistyki. Jej badania dotyczą na przykład tego, jak postrzegamy osoby, które mówią z „obcym akcentem” oraz jak oceniane są kobiety, które używają żeńskich form nazw zawodów. Dr Hansen uczestniczy też w projektach badających postrzeganie imigrantów w Polsce oraz promuje wiedzę z badań psychologicznych wśród różnorodnej publiczności, np. podczas Pikniku Naukowego czy Festiwalu Nauki.

DR AGNIESZKA HASKA

Jest socjolożką, antropolożką kultury, adiunktką w Żydowskim Instytucie Historycznym i członkinią Centrum Badań nad Zagładą Żydów w Instytucie Filozofii i Socjologii PAN. Jej główne zainteresowania badawcze to kolaboracja Żydów i Niemców w okresie II wojny oraz dyskurs dotyczący polskiej współpracy z okupantem. Zajmuje się również antropologicznym spojrzeniem na różne formy pamięci i postpamięci.

MARTA MARCHLEWSKA

Jest doktorantką w Instytucie Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jej główne zainteresowania naukowe to psychologia społeczna, osobowości oraz poznawcza. Jest współautorką badań na temat: mowy nienawiści, psychologicznych uwarunkowań pokładania wiary w teorie spiskowe oraz roli poczucia kontroli w kształtowaniu się narcystycznej identyfikacji z grupą własną. Jest kierowniczką projektu Narodowego Centrum Nauki dotyczącego różnic w sposobie postrzegania zagrażających zdarzeń z pamięci autobiograficznej przez osoby z bezpieczną versus narcystyczną samooceną.

MAŁGORZTA MIKOŁAJCZAK

Jest doktorantką na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. W swoich badaniach skupia się na analizie stereotypów i uprzedzeń oraz kulturowych i ideologicznych przekonań, które wzmacniają status quo i spowalniają zmianę społeczną.

MATEUSZ OLECHOWSKI

Jest doktorantem w Centrum Badań nad Uprzedzeniami na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. W swojej pracy naukowej zajmuje się przede wszystkim tym, w jaki sposób społeczno-psychologiczne konstrukcje polskiego cierpienia narodowego wpływają na stosunek do osób poszukujących azylu w Polsce.

MARTA PIEKARCZYK

Jest psycholożką i socjolożką. Interesuje się nierównościami ekonomicznymi i społecznymi zarówno na poziomie lokalnym, jak i na arenie międzynarodowej. W obszarze nierówności lokalnych interesują ją przyczyny i konsekwencje izolacji grup różniących się pod względem majątkowym i kulturowym, na poziomie globalnym – mechanizmy uzależniania i eksploataowania krajów rozwijających się przez kraje bogatsze.

DR JANINA PIETRZAK

Jest adiunktką na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. Jej zainteresowania badawcze obejmują relacje międzygrupowe, w szczególności te oparte na uprzedzeniach. Zajmuje się także zagadnieniem odporności stereotypów płciowych na zmianę.

WIKTOR SORAL

Jest doktorantem w Instytucie Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jego główne zainteresowanie badawcze koncentrują się wokół psychologii spisków (jest współredaktorem książki *The psychology of conspiracy* wydanej przez Routledge w 2015 r.), wpływu mowy nienawiści na relacje międzygrupowe oraz relacji pomiędzy autostereotypami a kolektywną samooceną.

Jest doktorantką w Centrum Badań nad Uprzedzeniami na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego i współpracowniczką Centrum Badań nad Uprzedzeniami. Interesuje się problematyką psychologii stosunków międzygrupowych, historycznymi uwarunkowaniami współczesnych postaw międzygrupowych oraz metodami redukcji uprzedzeń i ewaluacją tych metod.

DR MIKOŁAJ WINIEWSKI

Jest adiunktem w Centrum Badań nad Uprzedzeniami na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego oraz członkiem Instytutu Studiów Społecznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jego główne zainteresowania badawcze to zagadnienia związane z przemocą kolektywną, szeroko rozumiana psychologia stosunków międzygrupowych, antysemityzm oraz metodologia badań i pomiar zmiennych psychologicznych.

MARTA WITKOWSKA

Jest doktorantką w Centrum Badań nad Uprzedzeniami na Wydziale Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego. W swojej pracy naukowej w sposób szczególny interesuje się psychologicznymi uwarunkowaniami relacji międzygrupowych po konflikcie.

Czy Polacy, którzy sami byli uchodźcami i ofiarami konfliktów zbrojnych, są dziś gotowi do przyjęcia uchodźców? Czy krytyka państwa Izrael jest podszyta antysemityzmem? Kto w Polsce unika osób wierzących, że w Smoleńsku doszło do zamachu? Ilu Polaków nie pozwoliłoby osobom homoseksualnym na pracę z dziećmi? Czy homofobia, antysemityzm, seksizm i uprzedzenia wobec uchodźców, to w gruncie rzeczy przejawy jednej i tej samej psychologicznej struktury? Książka „Uprzedzenia w Polsce” podsumowuje badania prowadzone w ramach drugiej edycji Polskiego Sondażu Uprzedzeń, cyklicznego programu badań postaw międzygrupowych Polaków realizowanego przez Centrum Badań nad Uprzedzeniami na Uniwersytecie Warszawskim. Jest to próba zrozumienia najbardziej zaognionych podziałów polskiego społeczeństwa oraz stosunku Polaków do grup obcych.

Tom jest ambitnym projektem ukazania problematyki uprzedzeń w całej ich rozciągłości i złożoności społecznej, rzadko ukazywanych łącznie. Jest też prezentacją unikalnych w skali polskiej wyników badań.

Prof. Barbara Weigl
Instytut Psychologii Stosowanej
Akademia Pedagogiki Specjalnej

Znakomici psychologowie z Centrum Badań nad Uprzedzeniami UW wykorzystują w książce teoretyczne i empiryczne narzędzia nauk społecznych aby nakreślić fascynujący obraz istniejących w Polsce stereotypów. Ta książka jest obowiązkową lekturą dla każdego, kogo interesuje dynamika uprzedzeń, a w szczególności zmiany, jakie zachodzą w uprzedzeniach Polaków wobec obcych.

Prof. Ewa A. Golebiowska
Department of Political Science
Wayne State University



Fundacja na rzecz Nauki Polskiej



Centrum Badań
nad Uprzedzeniami